

STUDIA Z DZIEJÓW

PAŃSTWA
I PRAWA
POLSKIEGO

XXI

BADANIA NAD ROZWOJEM
INSTYTUCJI POLITYCZNYCH I PRAWNYCH

STUDIES IN HISTORY



OF POLISH
STATE
AND LAW
XXI

RESEARCH ON THE DEVELOPMENT
OF POLITICAL AND LEGAL INSTITUTIONS

STUDIA Z DZIEJÓW

PAŃSTWA
I PRAWA
POLSKIEGO

XXI

BADANIA NAD ROZWOJEM
INSTYTUCJI POLITYCZNYCH I PRAWNYCH

KRAKÓW – LUBLIN – GDAŃSK – WARSZAWA 2018

*Panu Profesorowi
Jerzemu Malcowi*

Rada Wydawnicza Krakowskiej Akademii im. Andrzeja Frycza Modrzewskiego:
Klemens Budzowski, Maria Kapiszewska, Zbigniew Maciąg, Jacek M. Majchrowski

Komitet redakcyjny:

Karolina Adamova (Czechy), Alfredas Bumblaukas (Litwa), Robert Jastrzębski, Piotr Kitowski,
Jevgenij Machovenko (Litwa), Tadeusz Maciejewski, Jerzy Malec, Jacek Matuszewski, Michael Stolleis (Niemcy),
Wojciech Witkowski, Waclaw Uruszcak, Andriy Zajac (Ukraina), Andrzej Zakrzewski

Redaktor naczelny:

Jerzy Malec

Redaktor naukowy:

Jacek Matuszewski

Lista recenzentów współpracujących z redakcją „Studiów z Dziejów Państwa i Prawa Polskiego”:

prof. dr hab. Kazimierz Baran; dr hab. Piotr Boroń; prof. dr hab. Marek Cetwiński;
prof. dr hab. Andrzej Dziadzio; dr hab. Anna Kargol, prof. nadzw.; dr hab. Grzegorz M. Kowalski;
prof. dr hab. Tomasz Kruszewski; dr hab. Marek Krzymkowski, prof. UAM; dr hab. Marcin Kwiecień;
dr hab. Izabela Lewandowska-Malec, prof. UJ; prof. dr hab. Dorota Malec; prof. dr hab. Marian Mikołajczyk;
dr hab. Piotr Pomianowski; dr hab. Jarosław Reszczyński; dr hab. Grzegorz Smyk, prof. nadzw.;
dr hab. Wojciech Szafranski; dr hab. Paweł Wolnicki, prof. UJD; dr hab. Andrzej Wrzyszcz, prof. nadzw.;
prof. dr hab. Andrzej Zakrzewski; dr hab. Zdzisław Zarzycki

Redaktor statystyczny:

Tadeusz Grabiński

Sekretarz redakcji:

Paweł Cichoń

Redaktor prowadzący:

Halina Baszak-Jaroń

Redaktor językowy: Kamil Jurewicz

Okładka: Joanna Sroka, Oleg Aleksejczuk

Fotografia na 4. stronie okładki: Gabriela Buzek-Garzyńska

Tytuł finansowany przez:

Krakowską Akademię im. Andrzeja Frycza Modrzewskiego,
Uniwersytet im. Marii Curie-Skłodowskiej w Lublinie, Uniwersytet Gdański,
Uniwersytet Warszawski

Copyright© by Krakowska Akademia im. Andrzeja Frycza Modrzewskiego,
Uniwersytet Marii Curie-Skłodowskiej w Lublinie, Uniwersytet Gdański, Uniwersytet Warszawski
Kraków 2018

e-ISSN 2450-6095

ISSN 1733-0335

Od roku 2015 wersją pierwotną czasopisma jest wydanie elektroniczne.

www.szd.ka.edu.pl

Na zlecenie:

Krakowskiej Akademii im. Andrzeja Frycza Modrzewskiego,
Uniwersytetu im. Marii Curie-Skłodowskiej w Lublinie, Uniwersytetu Gdańskiego, Uniwersytetu Warszawskiego

Wydawca:

Oficyna Wydawnicza AFM
Kraków 2018

Łamanie: Oleg Aleksejczuk

Druk i oprawa: Zakład Poligraficzny Uniwersytetu Ekonomicznego w Krakowie

Spis treści

STUDIA

TOMASZ KRUSZEWSKI

- *Wpływ wojen polsko-pomorskich na status prawny Pomorza do XIII wieku*..... 15

JOLANTA GAJEWSKA

- *Ikonograficznoprawne aspekty Bitwy pod Grunwaldem Jana Matejki* 43

MAREK CETWIŃSKI

- *Związki szlachty śląskiej z Polską* 59

MICHAŁ GAŁĘDEK

ANNA KLIMASZEWSKA

- *Stosunek polskich elit do prawa francuskiego po upadku Napoleona – zarys problemu*..... 73

MATEUSZ MATANIAK

- *Służba leśna Wolnego Miasta Krakowa (1815–1846). Organizacja i formy działalności. Część II: Gospodarka leśna*..... 89

BRONISŁAW SITEK

- *Ochrona dóbr narodowych Rzeczypospolitej Polskiej po rozbiorach. Prokuratoria Generalna Królestwa Polskiego*..... 113

JUSTYNA BIEDA

- *Organizacja i funkcjonowanie ośrodków pozbawienia wolności w Królestwie Polskim (1815–1867) w świetle źródeł. Dotychczasowe ustalenia i perspektywy badawcze*..... 123

JOANNA MACHUT-KOWALCZYK

- *Zmiany organizacji sądów pokoju w Łodzi pod niemiecką okupacją w czasie I wojny światowej*..... 139

KATARZYNA KRZYSZTOFEK

- *Statuty sodalicii mariańskich kobiet w Krakowie w dwudziestoleciu międzywojennym*..... 157

JAKUB POKOJ

- *Wpływ wojny na prawodawstwo antylichwiarskie w pierwszych latach II Rzeczypospolitej (1918–1921)*..... 181

MARIOLA SZEWCZAK-DANIEL

- *Samorząd miejski w Lublinie w początkach II Rzeczypospolitej*..... 193

JACEK WAŁDOCH

- *Wybory samorządowe w międzywojennej Łodzi w cieniu agresywnej polityki obozu rządzącego*..... 211

WALDEMAR BEDNARUK

- *Ryzyko wojenne w polityce polskich zakładów ubezpieczeniowych przed II wojną światową*..... 227

JUDYTA DWORAS-KULIK

- *Podstawy prawne rozwoju kadr oficerskich w polskiej marynarce handlowej w latach 1920–1939*..... 239

PIOTR KRZYSZTOF MARSZAŁEK

- *Ewolucja ustroju polskich najwyższych władz wojskowych w latach II wojny światowej*..... 255

KONRAD GRACZYK

- *„Przestępstwa wrześnie” w orzecznictwie Sądu Specjalnego w Katowicach (Sondergericht Kattowitz). Część I: przestępstwa przeciwko życiu*..... 275

HUBERT MIELNIK

- *Koncepcja sądownictwa karnego w planowanej polskiej strefie okupacyjnej Niemiec w pracach Ministerstwa Odbudowy Administracji Publicznej w Rządzie RP na uchodźstwie 1943–1944*..... 295

BARTOSZ TRUSZKOWSKI

- *Struktura jednostek administracyjno-terytorialnych województwa białostockiego w latach 1939–1945*..... 313

BARTELOMIEJ ŁUGOWSKI

- *Funkcjonowanie urzędów gmin wiejskich w dystrykcie lubelskim Generalnego Gubernatorstwa w latach 1939–1944*..... 333

PAWEŁ MAJDAŃSKI

- *Status prawny urzędu Wojewody Lubelskiego w latach 1944–1950*..... 347

WALDEMAR KOZYRA

- *Trializm administracyjny w Polsce po II wojnie światowej.
Przykład województwa lubelskiego (1944–1950)* 365

BOŻENA ANNA CZECH-JEZIERSKA

- *Polscy romaniści w czasie II wojny światowej*..... 383

MAGDALENA PYTER

- *Nauczanie prawa w polskim ośrodku w Craiovej w Rumunii.
Studium Prawa i Administracji (1944–1945)*..... 403

MARCIN KAZIMIERCZUK

- *Wpływ stanu wojennego w Polsce
na status prawny związków zawodowych*..... 417

Contents

STUDIES

TOMASZ KRUSZEWSKI

- *Influence of Polish-Pomeranian wars on legal status of Pomerania until 13th century*..... 15

JOLANTA GAJEWSKA

- *Iconographical and legal aspects of Jan Matejko's Battle of Grunwald* 43

MAREK CETWIŃSKI

- *The relationships of the Silesian nobility with Poland*..... 59

MICHAŁ GAŁĘDEK

ANNA KLIMASZEWSKA

- *The attitude of Polish elites toward the French law after the fall of Napoleon: an outline of the problem*..... 73

MATEUSZ MATANIAK

- *The Forestry Unit in the Free City of Krakow (1815–1846) – its organization and forms of activity. Part II: Forest economy*..... 89

BRONISŁAW SITEK

- *The need to protect of national goods after the partition of the Republic of Poland: General Counsel's Office of the Kingdom of Poland*..... 113

JUSTYNA BIEDA

- *Organization and functioning of detention centres in the Kingdom of Poland 1815–1867 in the light of sources: current findings and further research perspectives*..... 123

JOANNA MACHUT-KOWALCZYK

- *The changes in organisation of courts of peace in Łódź under German occupation during World War I* 139

KATARZYNA KRZYSZTOFEK

- *Statutes of women's sodalities in Krakow in the interwar period* 157

JAKUB POKOJ

- *The influence of war on anti-usury legislation in the first years of the Second Polish Republic (1918–1921)..... 181*

MARIOLA SZEWCZAK-DANIEL

- *Municipal government in Lublin at the beginnings of Second Polish Republic 193*

JACEK WAŁDOCH

- *Local government elections in interwar Łódź in the shadow of the aggressive policy of the ruling party..... 211*

WALDEMAR BEDNARUK

- *The risk of war in the policy of Polish insurance companies before the Second World War..... 227*

JUDYTA DWORAS-KULIK

- *The legal basis for the development of officer corps of the Polish merchant navy in 1920–1939..... 239*

PIOTR KRZYSZTOF MARSZAŁEK

- *Evolution of the Polish system of the supreme military authorities during the Second World War..... 255*

KONRAD GRACZYK

- *„September crimes” in the case law of the Special Court in Katowice (Sondergericht Kattowitz). Part I: Crimes against life 275*

HUBERT MIELNIK

- *Conception of the criminal judiciary in the planned Polish occupation zone of Germany in the works of the Ministry of Reconstruction of the Public Administration in Government of the Republic of Poland in exile 1943–1944..... 295*

BARTOSZ TRUSZKOWSKI

- *The structure of administrative and territorial units of Białystok Voivodeship in the years 1939–1945..... 313*

BARTEŁOMIEJ ŁUGOWSKI

- *Functioning of the offices of rural municipalities in the Lublin district of the General Government 1939–1944..... 333*

PAWEŁ MAJDAŃSKI

- *The legal status of Lublin Province Governor in 1944–1950..... 347*

WALDEMAR KOZYRA

- *Administrative trialism in Poland after the Second World War. Example of the Lublin Province (1944–1950)..... 365*

BOŻENA ANNA CZECH-JEZIERSKA

- *Polish Romanists during the Second World War* 383

MAGDALENA PYTER

- *Teaching law in the Polish center in Craiova in Romania.
School of the Law and of Administration (1944–1945)*..... 403

MARCIN KAZIMIERCZUK

- *The influence of martial law in Poland in 1981–1983
on the legal status of trade unions*..... 417

TOMASZ KRUSZEWSKI
PROF. DR HAB., UNIWERSYTET WROCŁAWSKI
ORCID: 0000-0002-3062-9454

Wpływ wojen polsko-pomorskich na status prawny Pomorza do XIII wieku

1. Wprowadzenie; 2. Podległość Pomorza władzy cesarskiej; 3. Podbój Pomorza i jego skutki prawne; 4. Dalsze losy Pomorza.

1

„Pomorze było ziemią najsłabiej z państwem spojona i o tendencjach, z małymi wyjątkami, odśrodkowych”¹. Jak zwracał uwagę Kazimierz Tymieniecki, Pomorzanie byli ogólnie na wyższym poziomie rozwoju kultury materialnej niż Polanie, choć rozwój ten nie był równomierny – wyższy występował tylko na wybrzeżu, zwłaszcza w ośrodkach miejskich². Celem niniejszego artykułu jest dynamiczna analiza konfliktu polsko-pomorskiego w profilu prawnodogmatycznym i historycznoprawnym, z pominięciem kwestii geograficznych i militarnych³. Szczególnie ważne – co podkreślał już K. Tymieniecki – jest sprofilowanie problemu, oparte na rozstrzygnięciu, czy książęta pomorscy byli krewnymi Piastów po mieczu,

¹ K. Tymieniecki, *Pomorze za Bolesławów*, „Roczniki Historyczne” 1927, R. III, s. 13. Zob. też T. Grudziński, *Z problematyki kształtowania się stosunku prawnego Pomorza do polskiej monarchii wczesnofeudalnej (X–XI w.)*, „Zapiski Historyczne. Kwartalnik poświęcony historii Pomorza” 1961, t. XXVI, z. 4, s. 9–10.

² K. Tymieniecki, *Pomorze za Bolesławów*, s. 16, 19; L. Leciejewicz, *U źródeł bogactwa i potęgi Pomorza Zachodniego w średniowieczu*, [w:] *Pomorze średniowieczne*, red. G. Labuda, Warszawa 1958 (Szkice z Dziejów Pomorza, t. I), s. 5–35; W. Filipowiak, *Wolin – największe miasto Słowiańszczyzny Zachodniej*, [w:] *Pomorze średniowieczne*, s. 36–72. T. Grudziński, *Z problematyki...*, s. 13. W nauce trwa spór o organizację plemienną: A.W. Oborzyński optował za istnieniem tylko małych plemion (*Uwagi na temat organizacji politycznej Pomorza na przełomie XI/XII w.*, „Studia i Materiały do Dziejów Wielkopolski i Pomorza” 1987, t. XVI, z. 2 (32), s. 81–82), natomiast pogląd o istnieniu wielkich plemion popierał B. Śliwiński (*Pomorze w polityce i strukturze państwa wczesnopiastowskiego (X–XII w.)*, „Kwartalnik Historyczny” 2000, R. CVII, z. 2, s. 3–5, o znaczeniu ośrodków miejskich, s. 5–7, specyfika gospodarki, s. 7–9).

³ Odnośnie do granic Pomorza odsyłam do studium K. Tymienieckiego, *Pomorze i Polska za pierwszych Piastów*, „Strażnica Zachodnia” 1922, R. I, nr 8, s. 257–271.

czy po kądzieli. Tymieniecki uchylił się od szukania odpowiedzi na to pytanie, podpierając się szczupłą bazą źródłową⁴.

Jak słusznie zauważył ostatnio Jarosław Sochacki, zaczyna upowszechniać się powrót do koncepcji piastowskiego pochodzenia książąt pomorskich⁵, co musi prowadzić do konstatacji, że przed podbojem Mieszkowym nie było na Pomorzu silnych ośrodków władzy. Teoretyczne nadanie Świętopętkowi Mieszkowicowi władzy nad Pomorzem, zakończone wygnaniem macochy Ody wraz z braćmi przyrodniymi, i późniejsze odzyskanie tam władzy całymi wiekami rodziło konflikty między obu liniami dynastii.

2

Rozważania na temat wpływu wojen na status prawny średniowiecznego Pomorza muszą zostać poprzedzone analizą zakresu władzy cesarskiej nad tą krainą. Historyk państwa i prawa musi dostrzec w źródłach rzecz podstawową: że całe Pomorze od Odry po Gdańsk było jedną jednostką, podległą w średniowieczu władzy zwierzchniej cesarstwa rzymskiego, zwanego później cesarstwem rzymskim narodu niemieckiego. Jednoznacznie wynika to ze źródeł średniowiecznych. Widukind z Korbei, opisując walki Mieszka I z Wichmanem, wyraźnie rozgranicza status prawny Pomorza od innych ziem polskiego władcy⁶. Podobnie jest u biskupa merseburskiego Thietmara. Ten ostatni pisze wyraźnie, że Mieszko płacił cesarzowi trybut „aż po rzekę Wartę”⁷. Czyli cały obszar Pomorza stanowił pas ziem trybutarnych cesarstwa. Pomorze nie odróżniało się od ówczesnych ziem Niemiec wschodnich, zamieszkiwanych przez Słowian połabskich.

Zacznijmy od Widukinda. Pod rokiem 963 czytamy:

Gero igitur comes non immemor iuramenti cum Wichmannum accusari vidisset reumque cognovisset, barbaris, a quibus eum assumpsit, restituit. Ab eis libenter susceptus longius

⁴ *Ibidem*, s. 258–259. Problemem tym zajmowałem się już w: T. Kruszewski, *Rodowód pierwszych Piastów wielkopolskich (potomstwo Mieszka III Starego i jego synów) na tle rodowodu książąt pomorskich. Studium historycznoprawne i genealogiczne*, Wrocław 2017. W tym miejscu odniosę się do publikacji, do których wtedy nie dotarłem.

⁵ J. Sochacki, *Pomorska polityka Piastów w X i XI w.*, „Studia z dziejów Średniowiecza” 2009, t. 15, s. 228–230. Nieco wcześniej piastowskie pochodzenie dopuszczał już B. Śliwiński, *op. cit.*, s. 17–20, z tym że badacz ten tkwił w tradycyjnym widzeniu pochodzenia Dytryka od Mieszka Mieszkowica.

⁶ *Scriptores Rerum Germanicarum in Usus Scholarum ex Monumentis Germaniae Historicis Separatim Editi. Widukindi Monachi Corbeiensis Rerum Gestarum Saxoniarum Libri Tres*, Editio Quinta post G. Waitz et K.A. Kehr, Hannoverae 1935.

⁷ *Monumenta Germaniae Historica. Nova Series. Tomus IX: Thietmari Merseburgensis Episcopi Chronicon*, hrsg. von Robert Holtzmann, Berolini MCMXXXV.

*degentes barbaros crebis preliis contrivit. Misacam regem, cuius potestatis errant Sclavi qui dicuntur Licicaviki, duabus vicibus superavit fratremque interfecit, predam magnam ab eo extorsit*⁸.

Tę powszechnie znaną, najstarszą zapiskę dotyczącą ziem polskich poddał analizie Józef Widajewicz, wiążąc ją z kolejnymi informacjami tegoż Widukinda z 967 r.⁹. Zanim przystąpimy do omówienia poglądów Widajewicza, ponownie przywołajmy Widukinda:

Audiens autem Wichmannus urbem captam sociosque afflictos ad orientem versus iterum se paganis inmersit, egitque cum Sclavis qui dicuntur Vuloini, quomodo Misacam amicum imperatoris bello lascesserent; quod eum minime latuit. Qui misit ad Bolizlavum regem Boemiorum – gener enim ipsius erat – accepitque ab eo equitum duas acies. [21 IX] Cumque contra eum Wichmannus duxisset exercitum, pedites primum ei inmisit. Cumque ex iussu ducis paulatim coram Wichmanno fugerent, a castris longius protrahitur, equitibus a tergo inmissis, signo fugientes ad reversionem hostium monet. Cum ex adverso et post tergum premeretur, Wichmannus fugam inire temptavit. A sociis igitur arguitur sceleris, quia ipse eos ad pugnam instigaverit fidensque equo, cum necesse fuerit, fugam facile inierit. Coactus itaque equo cessit, pedestris cum sociis certamen iniit, eoque die viriliter pugnans armis defenditur. Ieiunio autem et longiori via, qua per totam noctem armatus incessit, mane cum paucis admodum aream cuiusdam iam fessus intravit. Optimates autem hostium cum eum repperissent, ex armis agnoscunt, quia vir eminens esset. Interrogatusque ab eis, quisnam esset, Wichmannum se fore professus est. At illi arma deponere exhortati sunt. Fidem deinde spondent salvum eum domino suo presentari hocque apud ipsum obtinere, quatinus incolumem imperatori restituat. Ille, licet in ultima necessitate sit constitutus, non inmemor pristinae nobilitatis ac virtutis, dedignatus est talibus manum dare, petit tamen, ut Misaco de eo adnuntiet: illi velle arma deponere, illi manus dare. Dum ad Misacam ipsi pergunt, vulgus innumerabile eum circumdat eumque acriter inpugnat. Ipse autem, quamvis fessus, multis ex eis fuis, tandem gladium sumit et potiori hostium cum his verbis tradidit: „Accipe“, inquit, „hunc gladium et defer domino tuo, quo pro signo victoriae illum teneat imperatorique amico transmittat, quo sciat aut hostem occisum irridere vel certe propinquum deflere“. Et his dictis conversus ad orientem, ut potuit, patria voce Dominum exoravit animamque multis miseriis et incommodis repletam pietati creatoris omnium effudit. Is finis Wichmanno, talisque omnibus fere, qui contra imperatorem arma sumpserunt [patrem tuum]¹⁰.

⁸ Widukindi Monachi Corbeiensis Rerum Gestarum Saxonicarum Libri Tres, s. 141.

⁹ J. Widajewicz, Licicaviki Widukinda. Studium onomastyczno-geograficzne, „Slavia Occidentalis” 1927, t. VI, zwłaszcza od s. 128. O przyczynach wsparcia przez Wolinian w 967 r. Wichmana z ich punktu widzenia (obawiali się Mieszka I) zob. T. Grudziński, Z problematyki..., s. 19–21.

¹⁰ Widukindi Monachi Corbeiensis Rerum Gestarum Saxonicarum Libri Tres, s. 143–145.

Ocena tych zapisek dokonana przez J. Widajewicza dotknięta była główną wadą: błędnie rozumiał łacińską nazwę poddanych Mieszka – Licikaviki to po prostu Lestkowice (Leszkowice), czyli Widukind nazwę ludu wywiódł od imienia dawniejszego władcy – Mieszkowego dziada, a nie było to jakieś nieznane plemię. Co ciekawe, takie wytłumaczenie nazwy znane było już Widajewiczowi, ale je odrzucał¹¹. Dla wywodów tej publikacji błąd Widajewicza ma jednak mniejsze znaczenie niż poglądy Gerarda Labudy na temat Widukinda (zob. dalej). Abstrahując od dylematu Widajewicza, gdzie należy osadzić lud Licikaviki, zasadnicze wywody tego autora otwierają nam drogę do badań, gdzie toczyły się dwie przegrane przez Mieszka I batalie z saskim watażką w 963 r., a potem ostateczna klęska i śmierć tego ostatniego (wrzesień 967 r.). Skromne ustalenia Widajewicza – po rozbudowaniu – prowadzą do właściwych wniosków. Stawiając pytanie, gdzie Mieszko toczył walki z Wichmanem, a potem z Hodonem, Widajewicz otworzył drogę do ustalenia, gdzie leżał obszar trybutarny¹². Zwrócił uwagę, że Mieszko został zaatakowany na podległym sobie terytorium, Gero zaś wcześniej odesłał Wichmana, chcąc się go pozbyć, do „barbarzyńców” (Słowian), a ten sprzymierzony z nimi atakował, a uderzenie Wichmana na Mieszka było – zdaje się Widukindowi – najbardziej doniosłym tego przykładem, przy czym starcia te nie miały miejsca w głębi państwa Mieszkowego, lecz na pograniczu polsko-niemieckim¹³.

Opis starcia z 963 r. prowadzi do następujących wniosków: 1. Widukind nie znał nazwy Polan, a poddanych Mieszka zwał od jego dziada Lestkowicami; 2. stoczono dwie bitwy; 3. poległ nieznan z imienia brat Mieszka; 4. wzięto duże łupy. W Widukindowym opisie walk z 967 r. dominują natomiast fakty: 1. Mieszko był uprzedzony o szykowanym ataku, dlatego wezwał na pomoc teścia, władcę czeskiego Bolesława; 2. cofnięcie się Mieszkowej piechoty było podstępem; 3. wojowie Mieszka rozpoznali Wichmana po zbroi; 4. Widukind dokładnie przedstawił ostatnie chwile konającego watażki¹⁴. Jak słusznie zauważył Widajewicz, zupełnie inaczej wygląda opis tych wydarzeń u bpa merseburskiego Thietmara¹⁵. U tego czytamy tylko jedno słynne zdanie: [963 r.] *Gero Orientalium marchio Lusizi et*

¹¹ J. Widajewicz, *Licicaviki...*, s. 88, 92, 95; podobnie wydawcy *Widukindi Monachi Corbeiensis Rerum Gestarum Saxoniarum Libri Tres*, s. 178.

¹² J. Widajewicz, *Licicaviki...*, s. 128–130.

¹³ *Ibidem*, s. 129.

¹⁴ *Ibidem*, s. 130. Dłaczego gubiono nazwę Polan, zob. s. 133. Nekrolog monastynu św. Michała w Lüneburgu śmierć Wichmana i jego towarzyszy zanotował pod 22 IX, zob. A.Ch. Wedekind, *Noten zu einigen Geschichtsschreibern des deutschen Mittelalters*, Band III, Hamburg 1836, s. 70. Przypomniał to J. Sochacki, *op. cit.*, s. 231.

¹⁵ J. Widajewicz, *Licicaviki...*, s. 135–137.

*Selpuli, Miseenem quoque cum sibi subiectis imperiali subdidit dicioni*¹⁶. Informacje te Widajewicz interpretował zupełnie błędnie, gdyż za owych poddanych uważał lud Licicaviki. Ten błąd jednoznacznie obnaża mylne rozumienie terminu, bo rzeczywiście Licicaviki Widukinda i poddani Thietmara to ci sami ludzie, ale w znaczeniu Lestkowiców¹⁷. Thietmar, znający niewątpliwie zapiskę Widukinda, całkowicie pominął osobę Wichmana, skupiając się na jego protektorze Geronie, jednak najważniejszy jest tutaj skutek: klęska Mieszka sprowadziła na niego obowiązek płacenia trybutu. Thietmar pisze wyraźnie, że Gero zobowiązał do płacenia trybutu cesarzowi. Uczeni próbowali ten problem objaśnić, Marian Zygmunt Jedlicki podał następujące rozwiązania: 1. trybut był skutkiem klęski Mieszka (choć Jedlicki nie dopatrywał się związku relacji Widukinda i Thietmara, stąd dopuszczał, że podboju nie było); 2. inni odrzucają w ogóle zapiskę Thietmara; 3. inni widzą immanentny związek tej zapiski z kolejną, z 972 r.¹⁸:

*Interea Hodo, venerabilis marchio, Miseenem imperatori fidelem tributumque usque in Vurta fluvium solventem exercitu petivit collecto. Ad cuius auxilium pater meus comes Sigefridus, tunc iuvenis necdumque coniugali sociatus amori venit solum cum suis et in die sancti Johannis Baptistae adversus eum pugnantibus primoque vincentibus a fratre eiusdem Cideburo, exceptis tantum comitibus prefatis, omnes optimi milites interfecti oppecerunt in loco, qui vocatur Cidini. Hac de fama miserabili inperator turbatus de Italia nuncios misit precipientes Hodoni atque Miseenoni, si gratiam suimet habere voluissent, usque dum ipse veniens causam discuteret in pace permanerent*¹⁹.

Józef Widajewicz – słusznie moim zdaniem – zakładał, że w tych czterech zapiskach chodziło o ten sam teren. Odrzucał spotykaną w nauce koncepcję, że miejscem starcia była ziemia lubuska²⁰. Do identyfikacji służy najczęściej miejscowość Cidini, którą łączy się z Cedynią²¹. Tak więc wypadki z lat 963, 967 i 972 toczyły się nad dolną Wartą i dolną Odrą²². Ponieważ w 967 r. Wichman sprzymierzył się

¹⁶ *Thietmari Merseburgensis Episcopi Chronicon*, s. 54. Przekład polski: *Kronika Thietmara*, tłum. (z tekstu łacińskiego), wstęp i przypisy M.Z. Jedlicki, Kraków 2003, s. 25. Sam Gero w 963 r. podbił Łużyczan, zob. *Continuator Reginonis Trevirensis*, [w:] *Monumenta Germaniae Historica. Scriptum. Tomus I*, edidit G.H. Pertz, Hannoverae MDCCCXXVI, s. 626 (ostatnia zapiska z 963 r.); J. Sochacki, *op. cit.*, s. 223.

¹⁷ J. Widajewicz, *Licicaviki...*, s. 136.

¹⁸ *Kronika Thietmara*, s. 257–262.

¹⁹ *Thietmari Merseburgensis Episcopi Chronicon*, s. 75–76; *Kronika Thietmara*, s. 32–33.

²⁰ J. Widajewicz, *Licicaviki...*, s. 136–138.

²¹ *Thietmari Merseburgensis Episcopi Chronicon*, s. 75–76. Analiza poglądów nauki, zob. J. Widajewicz, *Licicaviki...*, s. 138–139; T. Grudziński, *Z problematyki...*, s. 21.

²² J. Widajewicz, *Licicaviki...*, s. 138. Trzeba pamiętać, że zbliżone poglądy można znaleźć u Z. Wojciechowskiego, *Mieszko I i powstanie państwa polskiego*, „Zapiski Towarzystwa Na-

z Wolinianami, starcie z tego roku raczej wiązało się z walkami o Pomorze²³. Natomiast w 963 r. sojusznikami Wichmana byli potężni Redarzy²⁴. I tak doszliśmy do zapiski Thietmara z 972 r.

Źródłem największych niejasności jest bowiem wspomniany już fragment w kronice Thietmara: *Hodo [...] Misconem, imperatori fidelem tributumque usque in Vurta fluvium solventem, exercitu*²⁵. Istotną analizę zapiski z 972 r. prowadził J. Widajewicz²⁶. Jako jeden z pierwszych zauważył związek między terenem walk z lat 963–972 r. a informacją o płaceniu trybutu przez Mieszka I. Dla tego uczonego trybut był konsekwencją klęski z 963 r.²⁷. Thietmar nie podał, dlaczego Mieszko był wasalem cesarza. I tak Widajewicz doszedł do najważniejszego wniosku: że istnieje jakiś związek między terenem walk a obowiązkiem płacenia trybutu²⁸. Sposób dotarcia do Cedyni pokazuje, że Hodonowi nie chodziło o atak na Polskę, ale o konflikt o ziemię, którą Mieszko zdobył poza swoim patrimonium. Czyli że Thietmarowi chodziło o jakieś ziemie leżące na północ, a nie na południe od Warty²⁹. Ziemie o ogromnym znaczeniu strategicznym, które chciało utrzymać cesarstwo, a także Polska i Dania. Takiego charakteru nie miała ziemia lubuska, a Nadodrze z grodem w Cedyni. W swym fundamentalnym studium podjął się J. Widajewicz określenia granic obszaru „*usque in Vurta fluvium*”. Kraj ten zaczynał się gdzieś na północy, jednak nie został opisany dokładnie. „Wytłumaczenie może być tylko jedno: był on identyczny z granicą państwową i, jako taki, rozumiał się sam przez się, bok natomiast południowy znajdował się w środku Mieszkowego państwa i musiał być opisany osobno”³⁰. Dalej jednak się pogubił, bo źle rozumiał termin Licicaviki. Jednak ustalenia Widajewicza da się usanować, odrzucając rzekome ziemie plemienia podanego przez Widukinda, zbyt mocno jest bowiem osadzona w historii południowa granica kasztelanii cedyńskiej na rzece Rurzycy³¹. Bez „Licicaviki” byłyby to północna granica ówczesnego obsza-

ukowego w Toruniu” 1935, t. X, nr 4 (108), s. 101–104 (rozdział: *Walka o Pomorze w latach 963 i 967 a nawiązanie przez Polskę stosunków z Niemcami i chrzest Polski*).

²³ J. Widajewicz, *Licicaviki...*, s. 139–141.

²⁴ *Ibidem*, s. 141–142.

²⁵ *Thietmari Merseburgensis Episcopi Chronicon*, s. 75–76. G. Labuda, *Studia nad początkami państwa polskiego*, Poznań 1946, s. 136.

²⁶ J. Widajewicz, *Licicaviki...*, s. 144–147.

²⁷ *Ibidem*, s. 148–150.

²⁸ *Ibidem*, s. 154–157.

²⁹ *Ibidem*, s. 156.

³⁰ *Ibidem*, s. 160; podobnie w: idem, *Najdawniejszy Piastowski podbój Pomorza*, „*Slavia Occidentalis*” 1931, t. 10, s. 48–51.

³¹ J. Widajewicz, *Licicaviki...*, s. 160–161.

ru trybutarnego. Widajewicz napotkał jednak sprzeczność z relacją Ibrahima ibn Jakuba, którą rozumiał jako opis północnych granic państwa z 963 r., sięgających w kierunku północno-zachodnim do plemienia Awbaba (Wolinian). Sprzeczność rozwiązał następująco: Ibrahim widział stan sprzed klęski w 963 r., potem realne władztwo Mieszka nie obejmowało ujścia Odry³². W późniejszych publikacjach datację relacji poprawił na 965/966 r., z naciskiem na ten drugi rok, a Awbaba zmienił na Wioletów³³. Odzyskanie Pomorza było dla Mieszka istotne i dokonało się w skutek klęski Wichmana w 967 r. Zdaniem Widajewicza taki stan utrzymał się już do końca panowania Mieszka (vide: *Dagome iudex*), a trybut płacił w latach 963–973³⁴. Ustalenia wschodniej granicy obszaru trybutarnego są dotknięte wadą, ponieważ szukał nieistniejącego plemienia Licicaviki. Zachodnią granicę oparł na Odrze, sądził jednak, że Mieszko władał też jakimś pasem granicznym po obu stronach rzeki³⁵.

Dwadzieścia lat później swoją koncepcję identyfikacji ziemi trybutarnej przedstawił Gerard Labuda. Ustosunkował się do niej Józef Widajewicz, który jako pierwszy, przed Józefem Matuszewskim, Edwardem Rymarem i Jerzym Maroniem, wykazał błędny sposób prowadzenia przez Labudę analiz źródłowych i – co gorsza – dla uczonego tej klasy – jego błędy warsztatowe. Labuda nie przekonał Widajewicza do żadnej z zasadniczych koncepcji, tylko do kilku „raczej drugorzędного znaczenia”³⁶. Widajewicz, 40 lat przed Matuszewskim, rozszyfrował koncepcje naukowe „docenta uniwersytetu poznańskiego”, zarzucając mu dość dowolne interpretowanie źródeł. Jest to bolesna ocena koryfeusza polskiej nauki. Już we wstępie wytknął Labudzie, że relację Thietmara o roku 963 uznał za niewiarygodną tylko dlatego, że nie pasowała mu do jego wersji wydarzeń³⁷. Pojawienie się Czechów po stronie Mieszka w 967 r. tłumaczył, jakoby to wcześniej ten ostatni zawarł z nimi przymierze (przez ślub z Dobrawą), by rozerwać – zmyślony przez

³² *Ibidem*, s. 162.

³³ J. Widajewicz, *Przy ujściu Odry w drugiej połowie X wieku*, Poznań 1935, s. 7–9; idem, *Studia nad relacją o Słowianach Ibrahima ibn Jakuba*, Kraków 1946, s. 16–17, 57–59; podobnie w: idem, *Najdawniejszy Piastowski...*, s. 23–25. Dokładny wywód Widajewicza w sprawie zmiany Wolinian na Wioletów, zob. idem, *Przy ujściu Odry...*, s. 6–8, 13–17.

³⁴ J. Widajewicz, *Licicaviki...*, s. 163. Minimalizm w tym zakresie wytknął mu Z. Wojciechowski (*Mieszko I...*, s. 108–112, dokładniejsze omówienie od s. 113), gdyż obszarem trybutarnym było całe Pomorze, a nie jakieś skrawki ziemi nad Wartą, zapiski Thietmara z 972 r. nie da się prosto połączyć z Widukindem.

³⁵ J. Widajewicz, *Licicaviki...*, s. 164–169 (o pasie granicznym od s. 170).

³⁶ J. Widajewicz, *Polski obszar trybutarny w X wieku*, „Śląski Kwartalnik Historyczny Sobótka” 1947, R. 2, s. 48.

³⁷ G. Labuda, *Studia nad początkami...*, s. 30; J. Widajewicz, *Polski obszar trybutarny...*, s. 49.

Labudę – rzekomy sojusz czesko-wielecki³⁸. Widajewicz trudził się nad każdym kolejnym elementem tej koncepcji i demaskował dowolność konstrukcji Labudy³⁹, który tak się zaplątał w poprawianiu Widukinda i Thietmara, że przypisał pierwszemu kronikarzowi twierdzenie, że Mieszko był podporządkowany władzy cesarskiej⁴⁰. Labuda – jak wielu uczonych – nie doceniał tradycji ustnych, co doprowadziło go do uznawania relacji Thietmara o Bolesławie Chrobrym, a podważania informacji o Mieszku I⁴¹. W ocenie opisu wydarzeń z 963 r. Widajewicz zarzucił Labudzie jednostronne spojrzenie: dostrzeganie tylko chronologii – skoro Widukind żył wcześniej niż Thietmar, to był wiarygodniejszy. Analiza szerszego tła ówczesnych stosunków wyraźnie przyznawała pierwszeństwo relacji biskupa merseburskiego⁴².

Do sprawy trybutu Widajewicz powrócił także dlatego, iż Labuda odgrzebał starą koncepcję głoszącą terenem płacenia trybutu ziemię lubuską⁴³. Nie zgadzając się z tym stanowiskiem, Widajewicz przypominał, że trybut wygasł najpóźniej w 1000 r. Zwrócił uwagę na niejednorodność tej ziemi: za Mieszka I obejmowała tylko część na zachód od Odry – i już to powoduje konieczność wniesienia istotnych wątpliwości do koncepcji Labudy. Jednak mamy tu do czynienia z kompletnym nonsensem, który zaczął Aleksander Brückner. Ten bowiem lud Licicaviki utożsamiał z Lubuszanami⁴⁴. Labuda poparł tę identyfikację, odrzucił ją Widajewicz (ten sam był w błędzie – bo widział w tej nazwie jakieś nieznanne plemię)⁴⁵. Labudzie położenie ziemi lubuskiej dodatkowo pasowało („aż po rzekę Wartę”). Ten ostatni popełnił jeszcze poważniejszy błąd: stworzył historię alternatywną,

³⁸ G. Labuda, *Studia nad początkami...*, s. 72; J. Widajewicz, *Polski obszar trybutarny...*, s. 49. Wraca do tego dalej, s. 62–65. Przenoszenie wydarzeń z 955 r. na 963 r. było całkowicie dowolne.

³⁹ J. Widajewicz, *Polski obszar trybutarny...*, s. 50–53.

⁴⁰ G. Labuda, *Studia nad początkami...*, s. 29–30; J. Widajewicz, *Polski obszar trybutarny...*, s. 50.

⁴¹ J. Widajewicz, *Polski obszar trybutarny...*, s. 53–54. Widajewicz z aptekarską dokładnością analizował oceny Labudy różnych przekazów Thietmara, demaskując ich dowolność, s. 54–60.

⁴² *Ibidem*, s. 60–62.

⁴³ G. Labuda, *Studia nad początkami...*, s. 141–162; J. Widajewicz, *Polski obszar trybutarny...*, s. 67–69.

⁴⁴ A. Brückner, *O nazwach miejscowych*, Kraków 1935, s. 49.

⁴⁵ J. Widajewicz, *Polski obszar trybutarny...*, s. 69–73. Znakomite pokazanie, jak jeden pomysł był niedaleko od drugiego, jeden stawiał na Lutyków, drugi na Lubuszan – ale pomysł Widajewicza także był błędny. Na s. 70–73 dyskwalifikująca Labudę ocena: brak źródłowego poświadczenia Lubuszan w X w., Lubuszanie rzekomo mieszkający po obu stronach Odry, choć żadne plemię tak nie przebywało, przyjęcie w X w. granic ziemi lubuskiej z 1249 r. Zob. G. Labuda, *Studia nad początkami...*, s. 92 i 152.

ekspansję Mieszka wbrew wymowie źródeł skierował za Odrę, a nie na północ⁴⁶. Widajewicz argumenty Labudy rozłożył na części. Trybut płacono z obszarów na zachód od Odry – argument bez żadnego znaczenia, mogły być takie obszary na wschód od tej rzeki⁴⁷. Gdyby państwo Mieszka sięgało za Odrę, byłoby to potwierdzone źródłowo, a tu nic, zupełne milczenie (*Dagome iudex*, opis granic diecezji miśnieńskiej z 996 r.). Ostatni argument Labudy był geograficzny: Thietmar patrzył od strony Niemiec – ale biskup merseburski wziął swój opis z dokumentu i domniemywanie, o czym myślał Thietmar, to „pseudoargument [, który] sytuacji uratować nie zdoła”⁴⁸. Najdziwniejsze jest to, że Gerard Labuda nie wyciągnął z tej krytyki żadnych wniosków i tkwił w swych błędach do śmierci.

Jeszcze ponad pół wieku później głosił to samo, stąd do sprawy Thietmarowej zapiski wrócił Edward Rymar w 2003 r.⁴⁹. Ostatecznie opowiedział się za odrzuceniem koncepcji, że Thietmarowi chodziło o ziemię lubuską. Pogląd ten w całości poparł Tomasz Jurek⁵⁰.

Poprzednikiem Rymara był Widajewicz, który słusznie zwracał uwagę, że to margrabi Hodon nadzorował pobór trybutu⁵¹. Zatarg z 972 r. nie był oficjalną wyprawą cesarską, ale lokalnym konfliktem między poborcą a trybutariuszem. Twierdzący co innego Labuda ponownie błądzi⁵². Jednak Widajewicz nie był w stanie znaleźć głębszej przyczyny płacenia trybutu:

Otton i skompromitowani margrabiowie [Hodon i Dytryk] byli zdania innego – uważali widocznie, iż prawa cesarskie do krainy trybutarnej są znacznie szersze, niż książę polski sobie wyobrażał. Były to prawa urojone, ale że wnikały w system realizowanej przez cesarza zaborczości, strzegł ich Otton zazdrośnie i niczego z systemu uszczknąć nie dozwolił⁵³.

⁴⁶ J. Widajewicz, *Polski obszar trybutarny...*, s. 74–77.

⁴⁷ G. Labuda, *Studia nad początkami...*, s. 153 i 156; J. Widajewicz, *Polski obszar trybutarny...*, s. 75–77.

⁴⁸ J. Widajewicz, *Polski obszar trybutarny...*, s. 80.

⁴⁹ E. Rymar, *Terytorium Usque in Vurta fluvium, czyli Pomorze obszarem trybutarnym Niemiec za Mieszka I*, [w:] *Biskupi, lennicy, żeglarze*, red. B. Śliwiński, Gdańsk 2003 (Gdańskie Studia z Dziejów Średniowiecza, t. 9), s. 189–195.

⁵⁰ T. Jurek, „*Usque in Vurta fluvium*“. *Nad trybutem Mieszkowym*, „Kwartalnik Historyczny” 2016, R. CXXIII, z. 3, od s. 425, krytyka Rymara s. 430.

⁵¹ J. Widajewicz, *Polski obszar trybutarny...*, s. 83; *Thietmari Merseburgensis Episcopi Chronicon*, s. 232; *Kronika Thietmara...*, s. 99. (Słynny cytat, że Mieszko nie śmiał wejść do izby w kożuchu, w której przebywał Hodon, i siedzieć, gdy on stał).

⁵² G. Labuda, *Studia nad początkami...*, s. 117 i 124 (na dwóch stronach informacje sprzeczne); J. Widajewicz, *Polski obszar trybutarny...*, s. 84–86.

⁵³ J. Widajewicz, *Polski obszar trybutarny...*, s. 85.

Prawa nie były urojone, a na czym się opierały zob. dalej. Natomiast Hodon zaatakował Mieszka z takiej strony, by uniknąć wkroczenia na jego patrimonium⁵⁴. Z racji miejsca bitwy pod Cedynią wnioskujemy, gdzie leżał obszar trybutarny: „rozpościerał się w północnych widłach Odry i Warty, czyli zajmował południowo-zachodni kąt Pomorza”⁵⁵.

Ponieważ Labuda tkwił w swojej mało prawdopodobnej (hipo)tezie o lubuskim obszarze trybutarnym, Rymar ponownie ustosunkował się do tej kwestii⁵⁶. Usystematyzował koncepcję pomorską, która spotkała się oporem kilku uczonych, ale sposób ich krytyki był zupełnie bezowocny, bo odrzucali ją gołosłownie, bez własnej argumentacji⁵⁷. W usystematyzowany sposób Rymar bronił swojego rozumienia zapiski Einharda (zob. dalej)⁵⁸. Koncepcja jest tak uporządkowana logicznie, że kolejna krytyka Jana M. Piskorskiego (zob. dalej) budzi wątpliwości. Natomiast dalsze poglądy Rymara, w jakim stopniu Rzesza była sukcesorem monarchii karolińskiej, mogą być dyskusyjne, wykażę bowiem dalej, iż historyk ustroju i prawa musi pogląd Rymara inaczej (prawniczo) uzasadnić. Nie ma większego znaczenia, jak cesarze uzasadniali swe roszczenia do Pomorza, są one faktem. Realnym problemem (którego Rymar nie badał) jest to, jak cesarstwo widziało samo Pomorze. Innym obojętnym dla mnie problemem są dywagacje nad obszarem trybutarnym Mieszka na Pomorzu⁵⁹. Rymar nie zadał sobie innego pytania o status Pomorza i jego prawnomiędzynarodową samodzielność. Głębszej analizy wymaga tylko ostatni punkt, choć bardziej może trzeba byłoby go omawiać przy pochodzeniu książąt pomorskich. Równoległe trzeba też patrzeć na krytykę Rymara pióra Labudy⁶⁰. Ten ostatni sam zachęcił do badań tej kwestii: „niech nas rozsądzą inni, którzy tak teraz, jak i w przyszłości zainteresują się tą problematyką”⁶¹. Krytyka Labudy idzie – jak się zdaje – głównie takim torem, że całe Pomorze nie może być ujmowane łącznie. Można zakładać, że Labuda nie widział możliwości rozcią-

⁵⁴ *Ibidem*, s. 86.

⁵⁵ *Ibidem*, s. 87. O jego ostatecznej utracie przez Polskę po śmierci Henryka Brodatego w 1238 r. zob. J. Widajewicz, *Przy ujściu Odry...*, s. 61.

⁵⁶ E. Rymar, *Jeszcze raz o pomorskim obszarze trybutarnym w IX–XIV wieku. W związku z polemicznym wystąpieniem Gerarda Labudy w 2007 r.*, „*Studia z Dziejów Średniowiecza*” 2014, t. 18, s. 355–358.

⁵⁷ *Ibidem*, s. 357.

⁵⁸ *Ibidem*, s. 358–360.

⁵⁹ *Ibidem*, s. 369–370.

⁶⁰ G. Labuda, *O zakresie rzekomych uprawnień Królestwa Niemieckiego i Marchii Brandenburskiej nad całym Pomorzem we wczesnym średniowieczu*, „*Roczniki Historyczne*” 2007, R. LXXIII, s. 17–34.

⁶¹ *Ibidem*, s. 34.

gania zwierzchnictwa cesarskiego na Pomorze Wschodnie. Rymar podważył najsłabszy element koncepcji Labudy, jakoby to w *Dagome iudex* nie sformułowano opisu, że całe Pomorze było w granicach państwa Mieszka I⁶². *Longum mare* nie budzi przecież wątpliwości⁶³. Skoro Świętopełk otrzymał Pomorze po Mieszku I, to pozostanie zagadką, jak szybko kraina ta uzyskała odrębny status prawny, równy Piastowskiej Polsce. To da się dość łatwo uzasadnić rozbiciem dzielnicowym, gdy wszyscy przedstawiciele dynastii dostali swoje dzielnice. Uważne czytanie Galla Anonima wyraźnie prowadzi do wniosku, że władcy lokalizowani na Pomorzu Wschodnim to potomkowie Świętopełka Mieszkowica, co z kolei musi prowadzić do dalszej konstatacji, że jego potomkami byli też władcy Pomorza Zachodniego. Słusznie Rymar zauważył, że w opisie podziału państwa na trzy części na zjeździe w Merseburgu w 1032 r. jedną musiało być Pomorze, czyli było jeszcze jednością i wszyscy jego władcy musieli pochodzić od Świętopełka⁶⁴. Natomiast kwestie trybutarne będą już zawsze poglądem uczonego⁶⁵.

Kłęska Mieszka II doprowadziła do sytuacji, że Henryk III osadził na Pomorzu wnuka Mieszka I, syna jego syna Świętopełka. Był to Dytryk (Thiedryk), osadzenie go wynikało z władzy cesarskiej – mógł z ziemią należącą do cesarstwa zrobić, co chciał. W 1046 r. cesarz rozsądził spór o trybut należący się Polsce z Pomorza z księciem Siemomysłem, będącym w źródle równym prawnie z Kazimierzem I Odnowicielem⁶⁶. To rozstrzyga kolejny dylemat: Siemomysł był krewnym męskim Kazimierza, jednak – jak sądzi Edward Rymar – bratem Dytryka, a nie jego synem⁶⁷.

Gdy Bolesław III Krzywousty podbił całe Pomorze, to nikt nie dzielił go na żadne części, a skoro władca polski nie chciał Henrykowi V płacić z niego trybutu, doszło do pamiętnej wojny z Polską w 1109 r. Po ostatecznym podbiciu Pomorza Krzywousty płacił cesarzowi trybut w wysokości 300 grzywien srebra (tak donosił Herbord)⁶⁸. Szczególnym dowodem na zwierzchność trybutarną cesarza nad Pomorzem jest wydarzenie z 1135 r., kiedy cesarz Lotar III zażądał od Bolesława III Krzywoustego zapłaty zaległego trybutu z Pomorza w sumie 500 grzywien. Było

⁶² E. Rymar, *Jeszcze raz o pomorskim obszarze trybutarnym...*, s. 371.

⁶³ Zob. jednak H. Łowmiański, *Longum mare*, „Roczniki Historyczne” 1957, R. XXIII, s. 65–77.

⁶⁴ E. Rymar, *Jeszcze raz o pomorskim obszarze trybutarnym...*, s. 373.

⁶⁵ *Ibidem*, s. 374.

⁶⁶ *Annales Altahenses Maiores*, [w:] *Monumenta Germaniae Historica. Scriptorum Tomus XX* [...], *Hannoverae* 1868, s. 802.

⁶⁷ E. Rymar, *Rodowód książąt pomorskich*, t. I, Szczecin 1995, s. 82.

⁶⁸ Cyt. za: *ibidem*, s. 49.

to jednak wynikiem zdobycia przez Krzywoustego władzy nad tajemniczą Selencją – zapewne górną częścią obecnego Pomorza Przedniego wraz z Rugią. Żądanie trybutu ponawiali cesarze w 1146, 1157 i 1172 r., podczas wypraw organizowanych w tym celu na Polskę⁶⁹. Sytuacja zmieniła się, gdy Kazimierz II Sprawiedliwy zwolnił z podległości sobie Bogusława I – od tego czasu między cesarstwem i Danią rozgorzała walka o podporządkowanie sobie Pomorza jako lenna.

W systemie feudalnym na mocy układu lubeckiego w 1181 r. Bogusław I został lennikiem cesarza Fryderyka I Rudobrodego, ale już 4 lata później zwierzchnictwo nad Pomorzem uzyskała Dania. Rozpoczęły się starcia – jednym z ich elementów było uwięzienie króla Waldemara II przez hrabiego zwierzynskiego.

Istnieje najważniejszy zapis świadczący o tym, że całe Pomorze było w zwierzchności cesarza od zamierzchłych czasów, na który jednak nikt – przed Rymarem – nie zwrócił uwagi. Dla historyka ustroju i prawa zapis ten ma jednoznaczny kontekst prawny, co stawia pytanie, dlaczego tak istotnego zapisu nauka nie dostrzegła, tracąc czas na budowanie hipotez, które w świetle pewnego źródła nie mają większego sensu. Rozstrzygające zdania znajdziemy w *Vita Caroli Magni* Einharda, które mają fundamentalne znaczenie zwłaszcza dla najbardziej „mrocznej zagadki przeszłości”, jakim są dzieje Pomorza Wschodniego. Einhard pisze, że zwierzchnictwu cesarskiemu podlegało po pokonaniu Związku Wieleckiego całe wybrzeże Bałtyku, aż po ziemię Aistów (789 r.)⁷⁰. Nazwę tę próbował rozjaśnić Jan Powierski – twierdził, że chodziło o Prusów. Uczony ten wykazał bowiem, że zarówno u Einharda, jak i u innych pisarzy (nawet wcześniejszych) Aistowie czy Ostowie niekoniecznie znaczą tylko dzisiejszych Estów⁷¹. Dla niniejszych wywodów ta dyskusja ma charakter akademicki. Czy myślimy o Prusach, czy dalej o Estonii, nie ma to istotnego znaczenia dla głównej kwestii: jak daleko w tym kierunku sięgało cesarstwo Karola Wielkiego. Einhard, biograf Karola Wielkiego, był doskonale zorientowany w państwie swego teścia, tak więc mrok, na który napotkał jeszcze Oswald Balzer w biogramie Zwinisławy, sam mógł rozświetlić, ale niestety nie szukał odpowiedzi na swoje pytanie u dawnego biografisty. Zwierzchnictwo to

⁶⁹ *Ibidem*.

⁷⁰ Einhard, *Vita Caroli Magni, Scriptorum Rerum Germanicarum in Usus Scholarum ex Monumentis Germaniae Historicis Separatim Editi*, Hannoverae 1880, cap. 12 i 15. Widajewicz tego nie rozumiał, twierdził, że do 963 r. nieprzekraczalną granicą dla Niemców była Odra, zob. idem, *Najdawniejszy Piastowski...*, s. 37.

⁷¹ J. Powierski, *Najdawniejsze nazwy etniczne z terenu Prus i niektórych obszarów sąsiednich*, [w:] idem, *Prussica. Artykuły wybrane z lat 1965–1995*, t. I, Malbork 2003, s. 26–31; zob. też idem, *Bałtowie i ich relacje z Polską do końca XII wieku (na tle stosunków w strefie bałtyckiej)*, [w:] *Prussica*, t. II, Malbork 2005, s. 601. Dość jałową krytykę poglądów E. Rymara przeprowadził B. Śliwiński, *op. cit.*, s. 12–13 – widać w niej brak kompetencji do zajmowania się materią historycznoprawną.

z oczywistych względów upadło po wygaśnięciu dynastii Karolingów, ale cesarze z dynastii saskiej doskonale wiedzieli, po uzyskaniu władzy, gdzie kończyło się ich cesarstwo⁷². Co dziwniejsze, o jedności Pomorza wiedział jeszcze Ludwik Quandt, znający zapiski z czasów Karola Wielkiego⁷³. Dalsze tajemnice kryją się w dziejach Wioletów, które opisał Edward Rymar⁷⁴. Tak więc całe Pomorze, aż po dzisiejszą Estonię, stanowiło we wczesnym średniowieczu obszar trybutarny cesarstwa – obciążeniu musieli podlegać też polscy władcy po podboju Pomorza, a zbuntowanie się przeciwko temu przez Bolesława Krzywoustego oznaczało wojnę.

Kwestia, czy Pomorze było obszarem trybutarnym Mieszka I, jest przez uczonych analizowana całkowicie błędnie – wprawdzie trzeba bowiem ustalić status prawny tej krainy. Jeżeli nie byłaby częścią cesarstwa rzymskiego, próżne są dywagacje T. Jurka, czy o nią chodziło Thietmarowi. Rymar zaufał zapisce Einharda o podporządkowaniu Związku Wieleckiego w 789 r. Karolowi Wielkiemu. Wypomniał mu to J.M. Piskorski⁷⁵ – słusznie zrelacjonował istotę koncepcji adwersarza, która za Einhardem rozciągała obszar Związku między Odrą i Wisłą. Argumenty te Piskorski uznał za kruche, a jedyny konkret, który dostrzegłem, to cytowanie literatury wytykającej Einhardowi nieprecyzyjność. Piskorski nie zauważył, że fakt wchodzenia Pomorza do Związku Wieleckiego jest niepodważalny, a dyskutować możemy tylko nad jego rozciąganiem się na wschód. Dla piszącego te słowa nie ma najmniejszych wątpliwości, że przynajmniej teren Pomorza po Słupsk stanowił obszar trybutarny cesarstwa. Wybiegając do przodu, trzeba zadać Tomaszowi Jurkowi pytanie, czy nie widzi wadliwości koncepcji, w której zarzuca Edwardowi Rymarowi błąd, twierdząc, że tylko dwa razy w średniowieczu płacono trybut z części terytorium państwa⁷⁶. W teorii zgadza się, ale niestety Jurek nie zauważył kwestii ustrojowej, która całkowicie burzy jego tok myślenia. W 1046 r. na zjeździe w Merseburgu u cesarza stawili się wyraźnie równoważnie potraktowani Kazimierz I Odnowiciel i ks. pomorski Siemomysł. Czyli konstrukcja prawna jest tu inna, gdyby chodziło o część terytorium Polski, to pewnie Tomasz Jurek miałby rację, ale zupełnie jej nie ma, bo Pomorze było dla cesarza równoważne innym państwom. Ten, kto podbił Pomorze, miał płacić cesarzowi trybut z jego całego terytorium i to utrudniało jego integrację z Polską – i ostatecznie ją pogrzebało w okresie rozdrobnienia feudalnego. Jürgen Petersohn dostrzegł kwestie naj-

⁷² E. Rymar, *Rodowód książąt...*, s. 51.

⁷³ L. Quandt, *Zur Urgeschichte der Pomoranen*, „Baltische Studien” 1868, Jg. 22, s. 121–124.

⁷⁴ E. Rymar, *Rodowód książąt...*, s. 51–53.

⁷⁵ J.M. Piskorski, *Pomorze plemienne. Historia, archeologia, językoznawstwo*, Wodzisław Śląski 2014, s. 54–55.

⁷⁶ T. Jurek, *op. cit.*, s. 433.

istotniejsze, a dotyczące zwierzchnictwa na Pomorzem. Zdaniem tego uczonego powinno się je traktować łącznie, natomiast odnośnie do podległości rozróżniał Pomorze Przednie i Tylne. Pierwsze, leżące na zachód od Szczecina, było zawsze silnie podległe władzy cesarskiej⁷⁷. Pozostała część była przedmiotem sporów, zwłaszcza między Polską i Niemcami (XII w.)⁷⁸. Najważniejsze jest, że Petersohn słusznie uznawał Pomorze Zachodnie za państwo – co by to miało znaczyć w średniowieczu – czyli czynnik równoważny Polsce⁷⁹.

Pozostaje pytanie, czy Thietmarowi chodziło o Pomorze. Piskorski twierdzi, że kronikarz miał na myśli inną krainę, ale nie widzi również płacenia trybutu z terenów państwa polskiego⁸⁰. Nie dowiemy się jednoznacznie, za czym się Piskorski opowiada, czyżby za poglądem Wojciechowskiego o jakiejś części Pomorza nad Notecią?⁸¹ Nieudolnie zbija argument Rymara, że Pomorze stawiało opór Bolesławowi Krzywoustemu łatwiej dlatego, że było jednolitym organizmem państwowym. Piskorski przywołał Prusów, którzy rozbici, też stawiali opór Krzyżakom. Ale przecież w historii nic się nie powtarza tak samo, a podobieństwa są często złudne.

Skoro teoretycznie Mieszko I mógł płacić cesarzowi trybut z Pomorza, to czy rzeczywiście je podbił? Tu można coś rozstrzygnąć tylko w drodze eliminacji – skoro nie wchodzi w rachubę ziemia lubuska, a i koncepcja Tomasza Jurka o trybucie z obszaru Polski jest tylko teoretyczną dywagacją, wywodzącą tę podległość z wydarzeń z 963 r. Historyk ustroju tego pomysłu nie poprze z prostego faktu: nie ma żadnych pewnych wzmianek o złożeniu hołdu lennego przez Mieszka I. A mamy też argument pośredni: gdyby Pomorze było zhołdowane w 963 r., polskiemu władcy zostałyby wtedy narzucone chrześcijaństwo. Nawet jeżeli Mieszko przejął kontrolę wtedy nad Pomorzem przejściowo, to i tak ostatecznie opanował je aż po tereny Prusów, co zaświadcza *Dagome iudex* i zapisanie go synowi Świętopelkowi. System prawa średniowiecznego będzie stał po stronie hipotezy Edwarda Rymara, a jakkolwiek krytyka prowadzona przez Tomasza Jurka ma niejasne podstawy prawne, a to musi prowadzić do jej odrzucenia.

⁷⁷ J. Petersohn, *Prawnopaństwowy stosunek Pomorza Zachodniego do państw sąsiednich w okresie średniowiecza*, tłum. J. Bekasiński, [w:] *Śląsk i Pomorze w historii stosunków polsko-niemieckich w średniowieczu*, red. M. Biskup, Wrocław-Warszawa-Kraków-Gdańsk-Łódź 1983, s. 91, 97.

⁷⁸ *Ibidem*, s. 95–97.

⁷⁹ *Ibidem*, s. 94.

⁸⁰ J.M. Piskorski, *op. cit.*, s. 55.

⁸¹ *Ibidem*, s. 56.

3

Uzależnienie Pomorza od Polski należało zatem do stałego programu politycznego dynastii polskiej. Natomiast forma tego uzależnienia kształtowała się według aktualnego stosunku sił: jako maksimum mogła uchodzić całkowita inkorporacja polityczna i ustrojowa Pomorza, jako minimum zdobycie zwierzchnictwa nad książętami pomorskimi, przy pozostawieniu im znacznej swobody. To drugie mogło nieraz być pierwszym stopniem do osiągnięcia programu maksymalnego. Możemy jednak stwierdzić, że dzięki znacznej samoistości i odrębności ziem pomorskich, przez długie okresy program minimalny, t.j. stosunek zwierzchnictwa, uchodził za typ normalny stosunku polsko-pomorskiego. Było więc zwierzchnictwo to instytucją dość stałą, a przynajmniej zawsze pretensją, nie mniej stałą od pretensji cesarskich wobec Polski⁸².

Podbój Pomorza przez Polskę Józef Widajewicz jednoznacznie wiązał z panowaniem Mieszka I⁸³. Jego dwa najważniejsze postulaty badawcze to wykazanie, że Mieszko I był właścicielem Pomorza, i odtworzenie etapów jego podboju⁸⁴. Według Widajewicza w 963 r. południowo-zachodnie Pomorze podlegało władzy Mieszka I, a i plemiona północno-zachodnie (Wolinianie) były podporządkowane Polsce⁸⁵. Podbicie Pomorza Zachodniego dokonało się najpierw, natomiast datacja przyłączenia części wschodniej budziła wątpliwości, na pewno całość zdobył Mieszko I, co poświadczają *Dagome iudex* i Ibrahim⁸⁶. Klęska z 963 r. doprowadziła do utraty północnej części nadodrzańskiego Pomorza, utrzymano natomiast część południową, jako cesarskie lenno. Gero nie chcąc zbytowego wzmocnienia Wichmana, doprowadził do takiego rozstrzygnięcia⁸⁷. To, że Mieszko I w 967 r. tereny północne odzyskał, wynika z następujących faktów: 1. przebiegu konfliktu w 967 r.; 2. porozumienia Mieszka I z teściem ks. czeskim Bolesławem o pozyskaniu wsparcia; 3. przebywania Wichmana u Wioletów (963 r.) i u Wolinian (967 r.). Wolin odzyskano jednak w 967 r., po klęsce Wichmana⁸⁸.

Poglądy te Widajewicz poddał następnie rewizji i uzupełnieniom, co wynikało z innego odczytania relacji Ibrahima ibn Jakuba odnośnie do nazwy Awbaba (zob. wyżej). Skoro Awbaba to Wieleci a nie Wolinianie, to w 967 r. oba te ludy atako-

⁸² T. Tyc, *Polska a Pomorze za Krzywoustego*, „Roczniki Historyczne” 1926, t. II, s. 1–2.

⁸³ J. Widajewicz, *Najdawniejszy Piastowski...*, s. 13–19.

⁸⁴ *Ibidem*, s. 19.

⁸⁵ *Ibidem*, s. 26.

⁸⁶ *Ibidem*, s. 27–28.

⁸⁷ *Ibidem*, s. 35.

⁸⁸ *Ibidem*, s. 43–44.

wały Mieszka pod dowództwem Wichmana⁸⁹. Widajewicza zafrapował także list cesarza Ottona I z 18 I 968 r., przytoczony przez Widukinda. Wynika z niego, że jednak w poprzednim roku Mieszko zadał Redarom klęskę⁹⁰. Uczony nie widział w tym sprzeczności, bo Redarzy stanowili najbardziej zaczepny element w Związku Wieleckim⁹¹. Wynika z tego jednak wniosek, że Wolin nie wchodził w skład państwa Mieszkowego przed 967 r.⁹². Widajewicz miał także wątpliwości co do posiadania przez Mieszka I Szczecina⁹³. Podbój Pomorza przez Mieszka I datował na czas krótszy niż 20-letnie zmagania Bolesława III Krzywoustego – nie był pewien, od czego się zaczął: raczej od ziem nadnoteckich, czyli inaczej niż za Krzywoustego (zob. dalej), ale dopuszczał też możliwość, iż ziemie te zdobyli już poprzednicy Mieszka. Ten ostatni wprawdzie podbił Pomorze Wschodnie i wschodnią część Zachodniego (przed 963 r.)⁹⁴. Co ciekawe, Ibrahim nie informował, że kraj Mieszka I sięgał do morza⁹⁵. Na Pomorzu Zachodnim przed podbojem Mieszkowym istniała tylko organizacja plemienna⁹⁶.

Poglądy o zajęciu Pomorza Wschodniego przed Zachodnim dominują w nauce⁹⁷. Własną argumentację na tym polu przedstawił Tadeusz Grudziński: 1. w tamtej epoce dominowała tendencja trwałego wcielania do państwa nowych zdobyczy, a nie tylko ich podporządkowania; 2. najpierw anektowano jednostki terytorialne, by potem na ich terenie ścierać się z silniejszymi (Pomorze Zachodnie); 3. ponieważ na zachodzie spodziewano się ciężkich walk (Wieleci), wprawdzie trzeba było opanować wschód, by uniemożliwić dywersję; 4. warunki geograficzne ułatwiały podbicie Pomorza Wschodniego i 5. jednolitość koncepcji podbicia

⁸⁹ J. Widajewicz, *Przy ujściu Odry...*, s. 27–29.

⁹⁰ *Widukindi Monachi Corbeiensis Rerum Gestarum Saxoniarum Libri Tres*, s. 147–148.

⁹¹ J. Widajewicz, *Przy ujściu Odry...*, s. 27–29.

⁹² *Ibidem*, s. 90.

⁹³ *Ibidem*, s. 37–45.

⁹⁴ *Ibidem*, s. 81. Na s. 84–85 Widajewicz jednak pisze, że podbój mógł przebiegać podobnie jak za Krzywoustego. Dacją podboju Pomorza zajmował się też B. Śliwiński (*op. cit.*, s. 10–12), zasadniczo popierając dotychczasowe ustalenia nauki.

⁹⁵ *Ibidem*, s. 84. Jednak Prusowie i Rusini byli także sąsiadami Polski w *Dagome iudex*.

⁹⁶ *Ibidem*, s. 87. Podobnie J. Sochacki, *op. cit.*, s. 237–238, Pomorze zostało wcielone do Polski i zlikwidowano miejscowe ośrodki władzy. Zob. też G. Labuda, *Najdawniejszy piastowski podbój Pomorza*, [w:] *Historia Pomorza*, t. I: *Do roku 1466*, cz. I, red. G. Labuda, Poznań 1972, s. 307–313.

⁹⁷ G. Labuda, *Walka o zjednoczenie Pomorza z Polską w X–XIV w.*, [w:] *Pomorze średniowieczne*, s. 213.

Pomorza przez Mieszka I⁹⁸. Odmienny pogląd, wynikający z datacji powstania ośrodka miejskiego w Gdańsku na podstawie wykopalisk, przedstawia Konrad Jażdżewski⁹⁹.

4

Stosunek podległości Pomorza Polsce poświadczają źródła z X i XI w., kolejne stulecie – w związku z podbojem Bolesława III Krzywoustego – ma wiele takich dat: 1107, 1121, 1124, 1128, 1135, może jeszcze 1147 r.¹⁰⁰. Praktycznym wyrazem tej podległości było uiszczanie daniny, względnie dostarczanie posiłków wojskowych (lub oba razem). Wzmianki źródłowe na ten temat zebrał Teodor Tyc¹⁰¹.

*Interea Endre, Bela, et Levente, qui fugerant in Bohemiam, inde propter paupertatis necessitudinem, transierunt in Poloniam, et a Miska Duce Polonie benigne sunt suscepti, et honorati. Tunc vero Pomorani annuas pensiones Duci Polonorum, cui tenebatur, reddere recusarunt Dux vero censum sibi debitum a Pomoranis armata manu cepit exigere. Pomoranis itaque paganis et Polonis Christianis communiter placuit, ut Duce eorum duello [bello – T.K.] confligerent, et si caderet devictus Pomoranus, consvetam persolveret pensionem: si vero Polonus, tantummodo damna fleret. [...] Confessusque est ipse Dux Pomoranus [Dytryk – T.K.] se culpabilem. Quo viso, Pomorani Duci Polonie humiliter subditi, solitum tributum, sine contradictione persolverunt. Dux vero inde convertens cum victoria acquisita, audaciam et potentiam valoris, Bela Duce collaudans, cum toto Censu Pomoranico ei tradidit filiam suam in uxorem, [...]*¹⁰².

⁹⁸ T. Grudziński, *Z problematyki...*, s. 17–18. Zakończenie podboju datował na 979 r. (s. 21). Ubóstwo źródeł utrudnia ustalenie, czy podbój był głównie militarny, czy też w jakimś stopniu dobrowolny (s. 22–24).

⁹⁹ K. Jażdżewski, *Gdańsk X–XIII w. na tle Pomorza wczesnośredniowiecznego*, [w:] *Pomorze średniowieczne*, s. 75. Stosunek raczej negatywny do tego poglądu wyraża T. Grudziński, *Z problematyki...*, s. 14–16. Na s. 15 (przypis 22 *in fine*), stwierdza, że – wbrew Jażdżewskiemu – argumenty Widajewicza „zachowały do dzisiaj pełny walor dowodowy”. O rzekomym ks. gdańskim zob. s. 16.

¹⁰⁰ T. Tyc, *Polska a Pomorze...*, s. 2.

¹⁰¹ *Ibidem*, s. 4–12.

¹⁰² *Chronicon Budense. Post elapsos ab editione prima et rarissima tercentos sexaginta quinque annos...*, [red.] I. Podhradczky, Budae 1838, s. 88–89. Wydawca datował treść na lata 1032–1034, co jest zgodne z poglądem S. Zakrzewskiego (*Mieszko I jako budowniczy państwa polskiego*, s. 182–184), który negował twierdzenia, że chodziło o Mieszka II, a nie o Kazimierza I. T. Grudziński uważał tę relację za bałamutną (*Z problematyki...*, s. 26), bezpodstawność tej opinii wykazał E. Rymar. Pogląd, że chodzi tu o 1043 lub 1044 r. i o Kazimierza Odnowiciela, głosił G. Labuda, (*Udział książąt węgierskich w walkach polsko-pomorskich za Mieszka II czy za Kazimierza Odnowiciela?*, [w:] *Opuscula minora in memoriam Iosepho Spors*, Słupsk 1993, s. 46–75) i B. Śliwiński (*op. cit.*, s. 19–20).

Jest to istotne poświadczenie nieprzerwanej podległości Pomorza Polsce od czasów Mieszka I aż do kryzysu 1034 r. Trzeba jednak pamiętać, że cały czas tlił się konflikt, czego przykładem jest wycofanie biskupa kołobrzeskiego Reinberna w 1013 r.¹⁰³. Po upadku Mieszka II Pomorze pod rządami ks. Siemomysła (1046 r.) pozostawało niezależne od Polski¹⁰⁴.

O czasach Bolesława II Szczodrego czytamy u Galla:

Nam cum in principio sui regiminis et Polonis et Pomoranis imperaret, eorumque multitudinem ad castrum Gradec obsidendum innumerabilem congregaret, suae contumaciae negligentia non solum castrum non habuit, verum etiam Bohemorum insidias vix evasit, ac Pomoranorum dominium sic amisit. Sed non est mirum aliquantulum per ignorantiam oberrare, si contigerit postea per sapientiam quae neglecta fuerint emendare (Gall I.22)¹⁰⁵.

Teodor Tyc oceniał udział Pomorzan raczej jako dostarczenie posiłków przez zależnego księcia (Świętobora I), czyli widział to jako luźną zależność – później Władysław Herman także obsadzał pomorskie grody swoimi ludźmi¹⁰⁶.

Quibus victis, civitates eorum et municipia infra terram et circa maritima violenter occupavit, suosque vastaldiones et comites in locis principalibus et munitioribus ordinavit (Gall II.1)¹⁰⁷.

Widać wyraźnie, że gdyby w grodach komesami byli Pomorzanie, faktyczne zwierzchnictwo Polski byłoby zagrożone, stąd praktyka osadzania ludzi z Polski.

Jednak nie było poglądem prawdziwym, jakoby to w 1091 r. Władysław I Herman wyprawił się na Szczecin¹⁰⁸. W tym roku zwalczył natomiast powstanie na

¹⁰³ K. Tymieniecki, *Pomorze za Bolesławów*, s. 17–18; G. Labuda, *Walka o zjednoczenie...*, s. 218–219. T. Grudziński był zdania, że Pomorze utracono w latach 1004–1013 (*Z problematyki...*, s. 25, o bezpodstawności poglądów o odzyskaniu Pomorza przez Kazimierza I Odnowiciela, zob. s. 27–28). O buntach Pomorzan zob. też B. Śliwiński, *op. cit.*, s. 9–10, o Reinbernie w 1013 r., s. 16.

¹⁰⁴ K. Tymieniecki, *Pomorze za Bolesławów*, s. 18; G. Labuda, *Walka o zjednoczenie...*, s. 219–220. Gdzie władał Siemomysł, zastanawiał się T. Grudziński, *Z problematyki...*, s. 30–32 (tu dobitnie o równorzędności Siemomysła i Kazimierza I).

¹⁰⁵ *Galla Kronika*, [w:] *Monumenta Poloniae Historica. Pomniki dziejowe Polski*, wyd. A. Biełowski, t. I, Lwów 1864, s. 419.

¹⁰⁶ T. Tyc, *Polska a Pomorze...*, s. 4–5, 7.

¹⁰⁷ *Galla Kronika...*, s. 429.

¹⁰⁸ *Galla Kronika...*, s. 429–430. Zob. S. Kętrzyński, *O rzekomej wyprawie Włodzisława Hermana na Szczecin w r. 1091*, „Kwartalnik Historyczny” 1900, R. XIV, nr 1, s. 18–21; akceptacja: J. Widajewicz, *Przy ujściu...*, s. 31. O niepowodzeniu tego władcy zob. K. Tymieniecki, *Pomorze za Bolesławów*, s. 18–19; podobnie B. Śliwiński, *op. cit.*, s. 23–25. Ogólnie o tej epoce zob. G. Labuda, *Wpływ wojen polsko-niemieckich na sytuację polityczną Pomorza w XI w.*, [w:] *Historia Pomorza*, s. 316–320.

Pomorzu Wschodnim – kulminacją było oblężenie Nakła, któremu posiłki pomorskie nie pomogły i 15 VIII 1090 r. się poddało. Polski książę zajął wtedy Pomorze aż do morza. 26 II 1091 r. rozpoczęła się wyprawa odwetowa¹⁰⁹. Zakończyła się klęską 5 IV, a ponawiane jesienią ataki nic nie dały¹¹⁰. Szerzej tą problematyką zajmował się T. Grudziński, który odrzucał pogląd K. Tymienieckiego, że utrata Pomorza za panowania Bolesława II Szczodrego nie mogła nastąpić do 1065 r., bo wtedy władca czynił nadanie dla klasztoru w Mogilnie¹¹¹. Jest to całkowicie niezgodne z Gallem, który wyraźnie informuje, że władca utracił Pomorze w początkach swojego panowania (cytowany już Gall I.22). Stąd rok 1066 trzeba odrzucić, także dlatego, że gdyby w danym momencie występował tylko bunt na Pomorzu, bez innego równoległego, to by go Szczodry zdusił. Czyli klęskę należy wiązać z wyprawą na czeski Hradec (1060 r.)¹¹². Utrata dotyczyła tylko Pomorza Wschodniego, bo to tylko otrzymał po Kazimierzu I Odnowicielu¹¹³. To, że Pomorzanie zbuntowali się, gdy Bolesław Szczodry był na wyprawie wojennej, potwierdza Gall: *Contigit namque Pomoranos ex subito Poloniam invasisse, regemque Boleslavum ab illis remotum partibus hoc audisse* (Gall I.25)¹¹⁴. Jak sądzi Grudziński, odzyskano Pomorze dość szybko (jesień 1063 r.), co znowu wynika z Galla: *Sed non est mirum aliquantulum per ignorantiam oberrare, si contigerit postea per sapientiam quae neglecta fuerint emendare* (Gall I.22)¹¹⁵. Inne istotne argumenty to nadanie klasztorowi prawa do pobierania myt podczas spławu Wisłą do morza (co poświadcza, że Szczodry władał Pomorzem)¹¹⁶ i informacja Orderyka Witalisa z 1069 r., że w wyprawie króla duńskiego na Anglię uczestniczyli także wojowie Bolesława Szczodrego, w tym Pomorzanie¹¹⁷. Mamy także opis Gallowy:

¹⁰⁹ S. Kętrzyński, *op. cit.*, s. 22.

¹¹⁰ *Ibidem*, s. 23; T. Grudziński, *Z problematyki...*, s. 33–34; J. Sochacki, *op. cit.*, s. 234–237.

¹¹¹ K. Tymieniecki, *Bolesław II Szczodry*, PSB, t. II, Kraków 1936, s. 254; T. Grudziński, *Bolesław Szczodry. Zarys dziejów panowania*, cz. I, Toruń 1953, s. 59. Najważniejsze informacje Grudziński powtórzył w pracy *Bolesław Szczodry a Pomorze. Próba rewizji poglądów*, „Studia i Materiały do Dziejów Wielkopolski i Pomorza” 1979, t. XIII, z. 1 (25), s. 67–79. Omówienie tych poglądów zob. J. Sochacki, *op. cit.*, s. 230–234.

¹¹² T. Grudziński, *Bolesław Szczodry. Zarys...*, s. 60–61; idem, *Z problematyki...*, s. 29.

¹¹³ *Ibidem*, s. 79.

¹¹⁴ *Ibidem*, s. 80; *Galla Kronika...*, s. 420–421.

¹¹⁵ „Naprawienie błędu” to odzyskanie Pomorza; T. Grudziński, *Bolesław Szczodry. Zarys...*, s. 81–82.

¹¹⁶ *Ibidem*, s. 83–84.

¹¹⁷ *Ex Orderici Vitalis historia ecclesiastica*, [w:] *Monumenta Germaniae Historica*, [...] *Scriptores*. Tomus XX, edidit G.H. Pertz, Hannoverae MDCCCLXVIII, s. 54–55; J. Sochacki, *op. cit.*, s. 231.

De victoria Boleszlavi Largi contra Pomoranos.

Contigit namque Pomoranos ex subito Poloniam invasisse, regemque Boleszlavum ab illis remotum partibus hoc audisse. Qui cupiens animo ferventi de manu gentilium patriam liberare, collecto nondum exercitu, debuit antecedens inconsulte nimium properare. Cumque ventum esset ad fluvium, ultra quem turmae gentilium residebant, non ponte requisito vel vado loricati milites et armati sed profundo gurgiti se credebant. Pluribus itaque loricorum ibi praesumptuose submersis, loricas reliqui superstites abiecerunt, transmeatoque flumine, quamvis dampnose, victoriam habuerunt. Ex eo tempore loricis Polonia dissuevit, et sic expeditior hostem quisque invasit, tutiorque flumen obiectum sine pondere ferri transmeavit (Gall I.25)¹¹⁸.

Wątpliwość może rodzić się z okoliczności, że za Hermana Pomorze było jednostką odrębną¹¹⁹. Odzyskanie Pomorza mieściło się w latach 1060–1065¹²⁰.

Najwięcej wzmianek źródłowych pochodzi z czasów Krzywoustego:

1106: *Huius vero expeditionis Swatobor eius consanguineus causam excitavit, cuius progenies nunquam fidelitatem Polonis dominis observavit (Gall II.29)¹²¹.*

1107/1108: *Cumque iam ad urbem Cholbreg declinaret, et castrum mari proximum expugnare u priusquam ad urbem accederet cogitaret, ecce, cives et oppidanos pronis cervicibus obviam Boleszlavo procedentes, semet ipsos et fidem et servitium proferentes. Ipse quoque dux Pomoranorum adveniens Boleszlavo inclinavit, eiusque, residens equo, se w servitio et militiae deputavit. Quinque enim Boleszlavus ebdomadis ex pectando bellum vel quaerendo per Pomoraniam equitavit, ac totum paene regnum illud sine proelio subiugavit. Talibus ergo Boleszlavus praeconiorum tytulis est laudandus, talibusque bellorum ac victoriarum triumphis coronandus (Gall II.39)¹²².*

1108: *Audientes autem hoc pagani ipseque dominus paganorum, sic facile videlicet corruisse contumaciam Charncorum, ipse dux Boleszlavo primus omnium inclinavit, sed eorum neuter longo tempore confidelitatem observavit. Nam postea baptizatus ille Boleszlavi filius spiritalis traditiones fecit multimodas, dignas sententiae capitalis (Gall II.44)¹²³.*

¹¹⁸ *Galla Kronika...*, s. 420–421.

¹¹⁹ *Ibidem*, s. 90. Szerzej zob. T. Tyc, *Zbigniew i Bolesław*, Poznań 1927, s. 32–34; G. Labuda, *Walka o zjednoczenie...*, s. 221–222. Jednak nawet za Bolesława Szczodrego Pomorze nie było ściśle powiązane z Polską, zob. J. Sochacki, *op. cit.*, s. 238–239.

¹²⁰ T. Grudziński, *Bolesław Szczodry. Zarys...*, s. 91.

¹²¹ *Galla Kronika...*, s. 447. Nad regnum Świętobora zastanawiał się B. Śliwiński, *op. cit.*, s. 22, 26, 29–30.

¹²² *Galla Kronika...*, s. 454.

¹²³ *Ibidem*, s. 457.

1109–1112: *Bolezlavus cuidam Pomorano genere sibi propinquo, Suatopolc vocabulo, concesserat cum aliis castellis pluribus sub tali fidelitatis conditione retinere, quod nunquam deberet ei suum servitium vel castella causa pro qualibet prohibere; sed postea nunquam iuratum sibi fidelitatem retinuit, neque veniens unquam promissam servitutum exhibuit, nec venientibus portas castellarum aperuit, immo, sicut perfidus hostis et traditor, viribus et armis sua seseque prohibuit [...] Unde Suatopolc pacem semper vel pactum aliquod per amicos et familiares Boleszlavi requirebat, et pecuniam illi magnam cum obsidibus offerebat. [...] Item anno sequenti, cum ipse Suatopolc neque fidem datam neque pactionem factam observaret [...]* (Gall III.26)¹²⁴.

Kazus ks. Świętopełka II pokazuje, jak krewniak Krzywoustego okazał się tym, „który pochodził z rodu, który nigdy nie dochował panom polskim wierności”¹²⁵. Jednak zdrady dopuszczali się także polscy kasztelanowie, czego przykładem jest Gniewomir w Czarnkowie (Gall II.44, 47, 48). Wspierają to informacje rocznikarskie:

Rocznik świętokrzyski dawny, 1116: *Bolezlaus Pomeraniam subiugavit et duo castra obtinuit*¹²⁶.

Czy chodziło właśnie o Nakło i Czarnków – nie wiadomo.

Ten sam rocznik pod 1119: *Bolezlaus idem duos Pomeranorum duces bello concivit, unum ligavit et alterum fugavit*¹²⁷.

Ogólniej Rocznik kapitulny krakowski, 1119: *Bolezlaus Pomoranos duces bello devicit et utramque possedit terram*¹²⁸.

Widać posuwał się zwycięsko na północ. Rocznik Traski, 1123: *Bolezlaus tertius mare transivit et castra obtinuit*¹²⁹.

Te informacje są łatwe do rozszyfrowania: uwięzionym był Świętopełk II, który nie wrócił do władzy, a od którego pochodzą rody Lisów, Wierzbnow, książąt gdańskich i małopolskich Gryfitów. Wygnanym był brat Świętopełka, Świętobór II, zapewne także później sprowadzony do Krakowa, po nim Świętoborzyce, boczna linia pomorskich Piastów, z którą skoligaci się później Mieszko III Stary. O wciele-

¹²⁴ *Ibidem*, s. 482–484. Nad Świętopełkiem zastanawiał się B. Śliwiński, *op. cit.*, s. 26–27.

¹²⁵ Poglądy G. Labudy na temat zajęcia przez Polskę Pomorza Wschodniego są wyraźnie niezgodne z informacjami podanymi u Galla. Nie można twierdzić, że tamtejsza linia książęca (u Labudy żeńscy krewni Piastów) sami uznali zwierzchnictwo polskie – przeczy temu wymowa cytowanych informacji, zob. G. Labuda, *Walka o zjednoczenie...*, s. 213.

¹²⁶ Rocznik świętokrzyski dawny, [w:] *Monumenta Poloniae Historica. Pomniki dziejowe Polski*, t. II, wyd. A. Bielowski, Lwów 1872 (dalej: MPH), s. 774.

¹²⁷ *Ibidem*.

¹²⁸ Rocznik kapitulny krakowski, [w:] MPH, s. 797.

¹²⁹ Rocznik Traski, [w:] MPH, s. 832.

niu Pomorza Wschodniego w pierwszej kolejności pisał już T. Tyc¹³⁰. Widajewicz widział to następująco: 1. zdobycie środkowego i częściowo wschodniego Pomorza; 2. zajęcie grodów i obwarowań nad Notecią oraz pozostałej części wschodniej; 3. podbicie Pomorza Zachodniego¹³¹. Podobnie te etapy widział wcześniej K. Tymieniecki¹³².

1121–1124: *Horum ergo consilio ac petitioni acquiescere dignum iudicans, servitutis ac tribute pondus [...] hoc modo relevare decrevi: Tota terra Pomeranorum duci Poloniae, quicumque sit ille, 300 tantum argenti marcas publici ponderis annis singulis persolvat. Si bellum ingruerit ei, hoc modo eum iuvabunt: Novum patres familias decimum in expeditionem armis domi fideliter providebunt [...] et in omnibus oportunitatibus vestris praesidia semper et auxilia Polenensium tanquam socii et amici experiemini* (Herbord II.30)¹³³.

Audierat enim [Bolesława III Krzywoustego], quod post priorem beati Ottonis praedicationem nec pacti secum foderis [...] iura sevare current [...] remissi tribute veniam aspernati [...] quia [...] initaie societatis et compositionis legem minime servasnet [...] Episcopus [...] ad pristinae compositionis pactum partem revocat utramque (Herbord III.10)¹³⁴.

Si, inquit humiliatus Pomeranorum dux per semet ipsum michi occurrere et veniam deprecari voluerit, faciam secundum verbum tuum. [...] tertia tandem die, Domino opitulante et pio Ottone mediante, reconciliati pacis oscula libant et, abdicata bellandi intentione, fedus intemerate dilectionis ambo duces coram primatum et nobilium frequentia pepigerunt (Ebbo III.13)¹³⁵.

Podbój Pomorza Zachodniego miał miejsce po 1113 r., może do 1124 r., ale zaipski źródłowe są tu skąpe¹³⁶. Trybut i obowiązek udzielania pomocy był oznaką

¹³⁰ T. Tyc, *Polska a Pomorze...*, s. 8–9.

¹³¹ J. Widajewicz, *Przy ujściu Odry...*, s. 80.

¹³² K. Tymieniecki, *Pomorze za Bolesławów*, s. 21. 1105 r. – pierwsze walki, od 1110 r., podbój terenów nadnoteckich i środkowego i wschodniego Pomorza, od 1119 r. – części zachodniej. Por. *Historia Pomorza...*, G. Labuda, 5. *Rozkład Związku Lucickiego i osłabienie Niemiec w drugiej połowie XI wieku*, s. 321–323, 5. *Zjednoczenie Pomorza Zachodniego i Gdańskiego z Polską; nieudane próby zajęcia Prus*, s. 323–326. Zob. też B. Śliwiński, *op. cit.*, s. 28, 31–36.

¹³³ *Herbordi Vitae Ottonis episcopi Bambergensis*, Ex Libro II, [w:] MPH, s. 92.

¹³⁴ *Vitae Ottonis episcopi Bambergensis – 1139*, edidit R. Köpke; *Vita auctore Herbordo [...]*, [w:] *Monumenta Germaniae Historica*, edidit G.H. Pertz, *Scriptores*, Tomus XII, Hannoverae MDCCCLVI, s. 807–808.

¹³⁵ *Vita auctore Ebbone, ibidem*, s. 869.

¹³⁶ T. Tyc, *Polska a Pomorze...*, s. 10.

podległości¹³⁷. Tyc znakomicie odczytał konstrukcje prawne traktatu merseburskiego z Lotarem III. „Zwierzchnictwo księcia polskiego stanowi stopień pośredni między księciem pomorskim a najwyższym suwerenem, cesarzem”¹³⁸. Krzywousty złożył hołd lenny, bo Pomorze było pod zwierzchnictwem cesarskim. W okresie rozbitcia dzielnicowego doszło do ostatecznej klęski polskiej polityki na Pomorzu (jeszcze w 1147 r. Niemcy, Dania i Polska wspólnie występowały przeciwko Pomorzanom¹³⁹).

Ostatnią próbą zachowania równowagi między wpływami polskimi i niemieckimi na Pomorzu był układ kruszwicki z 1148 r., jednak Polska, trawiona rozbitciem dzielnicowym, systematycznie traciła kontrolę nad Pomorzem aż do 1181 r., gdy w Lubece Bogusław I uznał zwierzchność cesarza¹⁴⁰.

Bibliografia

Źródła

- Annales Altahenses Maiores*, [w:] *Monumenta Germaniae Historica, Scriptorum Tomus XX* [...], Hannoverae 1868.
- Chronicon Budense. Post elapsos ab editione prima et rarissima tercentos sexaginta quinque annos...*, [red.] I. Podhradczky, Budaë 1838.
- Continuator Reginonis Trevirensis*, [w:] *Monumenta Germaniae Historica. Scriptum. Tomus I*, edidit G.H. Pertz, Hannoverae MDCCCXXVI.
- Einhard, *Vita Caroli Magni, Scriptores Rerum Germanicarum in Usus Scholarum ex Monumentis Germaniae Historicis Separatim Editi*, Hannoverae 1880.
- Ex Orderici Vitalis historia ecclesiastica*, [w:] *Monumenta Germaniae Historica*, [...] edidit G.H. Pertz, *Scriptores*, Tomus XX, Hannoverae MDCCCLXVIII.
- Galla Kronika*, [w:] *Monumenta Poloniae Historica. Pomniki dziejowe Polski*, wyd. A. Bielowski, t. I, Lwów 1864.
- Herbordi Vitae Ottonis episcopi Bambergensis*, [w:] *Monumenta Poloniae Historica. Pomniki dziejowe Polski*, wyd. A. Bielowski, t. II, wyd. A. Bielowski, Lwów 1872.
- Kronika Thietmara*, tłumaczenie (z tekstu łacińskiego), wstęp i przypisy M.Z. Jedlicki, Kraków 2003.
- Monumenta Germaniae Historica. Nova Series. Tomus IX: Thietmari Merseburgensis Episcopi Chronicon*, hrsg. von Robert Holtzmann, Berolini MCMXXXV.

¹³⁷ G. Labuda, *Walka o zjednoczenie...*, s. 223.

¹³⁸ T. Tyc, *Polska a Pomorze...*, s. 10. Podobnie K. Tymieniecki, *Pomorze za Bolesławów*, s. 25.

¹³⁹ T. Tyc, *Polska a Pomorze...*, s. 11 (o dalszych starciach o zwierzchnictwo zob. s. 11–12).

¹⁴⁰ K. Tymieniecki, *Pomorze za Bolesławów*, s. 25–26. O tym okresie znakomite studium K. Myślińskiego, *Polska a Pomorze Zachodnie po śmierci Krzywoustego*, „Roczniki Historyczne” 1948, R. XVII, s. 1–69.

- Rocznik kapitulny krakowski, Rocznik świętokrzyski dawny, Rocznik Traski, [w:] *Monumenta Poloniae Historica. Pomniki dziejowe Polski*, wydał A. Bielowski, t. II, wyd. A. Bielowski, Lwów 1872.
- Scriptores Rerum Germanicarum in Usum Scholarum ex Monumentis Germaniae Historicis Separatim Editi. Widukindi Monachi Corbeiensis Rerum Gestarum Saxonicarum Libri Tres*, Editio Quinta post G. Waitz et K.A. Kehr, Hannoverae 1935.
- Vitae Ottonis episcopi Bambergensis – 1139*, edidit R. Köpke; *Vita auctore Ebbone, Vita auctore Herbordo* [...], [w:] *Monumenta Germaniae Historica*, edidit G.H. Pertz, *Scriptores*, Tomus XII, Hannoverae MDCCCLVI.
- Wedekind A.Ch., *Noten zu einigen Geschichtsschreibern des deutschen Mittelalters*, Band III, Hamburg 1836.

Literatura

- Brückner A., *O nazwach miejscowych*, Kraków 1935.
- Filipowiak W., *Wolin – największe miasto Słowiańszczyzny Zachodniej*, [w:] *Pomorze średniowieczne*, red. G. Labuda, Warszawa 1958, s. 36–72 (Szkice z Dziejów Pomorza, t. I).
- Grudziński T., *Bolesław Szczodry. Zarys dziejów panowania*, cz. I, Toruń 1953.
- Grudziński T., *Bolesław Szczodry a Pomorze. Próba rewizji poglądów*, „*Studia i Materiały do Dziejów Wielkopolski i Pomorza*” 1979, t. XIII, z. 1 (25), s. 67–79.
- Grudziński T., *Z problematyki kształtowania się stosunku prawnego Pomorza do polskiej monarchii wczesnofeudalnej (X–XI w.)*, „*Zapiski Historyczne. Kwartalnik poświęcony historii Pomorza*” 1961, t. XXVI, z. 4, s. 7–36.
- Jażdżewski K., *Gdańsk X–XIII w. na tle Pomorza wczesnośredniowiecznego*, [w:] *Pomorze średniowieczne*, red. G. Labuda, Warszawa 1958 (Szkice z Dziejów Pomorza, t. I).
- Jurek T., „*Usque in Vurta fluvium*“. *Nad trybutem Mieszkowym*, „*Kwartalnik Historyczny*” 2016, R. CXXIII, z. 3, s. 425–445.
- Kętrzyński S., *O rzekomej wyprawie Włodzisława Hermana na Szczecin w r. 1091*, „*Kwartalnik Historyczny*” 1900, R. XIV, nr 1, s. 17–24.
- Labuda G., *Najdawniejszy piastowski podbój Pomorza; Wpływ wojen polsko-niemieckich na sytuację polityczną Pomorza w XI w.; Rozkład Związku Lucickiego i osłabienie Niemiec w drugiej połowie XI wieku; Zjednoczenie Pomorza Zachodniego i Gdańskiego z Polską; nieudane próby zajęcia Prus*, [w:] *Historia Pomorza*, t. I: *Do roku 1466*, cz. I, red. G. Labuda, Poznań 1972.
- Labuda G., *O zakresie rzekomych uprawnień Królestwa Niemieckiego i Marchii Brandenburskiej nad całym Pomorzem we wczesnym średniowieczu*, „*Roczniki Historyczne*” 2007, R. LXXIII, s. 17–34.
- Labuda G., *Studia nad początkami państwa polskiego*, Poznań 1946.
- Labuda G., *Udział książąt węgierskich w walkach polsko-pomorskich za Mieszka II czy za Kazimierza Odnowiciela?*, [w:] *Opuscula minora in memoriam Iosepho Spors*, Słupsk 1993.
- Labuda G., *Walka o zjednoczenie Pomorza z Polską w X–XIV w.*, [w:] *Pomorze średniowieczne*, red. G. Labuda, Warszawa 1958 (Szkice z Dziejów Pomorza, t. I).

- Leciejewicz L., *U źródeł bogactwa i potęgi Pomorza Zachodniego w średniowieczu*, [w:] *Pomorze średniowieczne*, red. G. Labuda, Warszawa 1958 (Szkiecy z Dziejów Pomorza, t. I), s. 5–35.
- Łowmiański H., *Longum mare*, „Roczniki Historyczne” 1957, R. XXIII, s. 65–77.
- Myśliński K., *Polska a Pomorze Zachodnie po śmierci Krzywoustego*, „Roczniki Historyczne” 1948, R. XVII, s. 1–69.
- Oborzynski A.W., *Uwagi na temat organizacji politycznej Pomorza na przełomie XI/XII w.*, „Studia i Materiały do Dziejów Wielkopolski i Pomorza” 1987, t. XVI, z. 2 (32), s. 79–89.
- Petersohn J., *Prawnopanstwowy stosunek Pomorza Zachodniego do państw sąsiednich w okresie średniowiecza*, tłum. J. Bekasiński, [w:] *Śląsk i Pomorze w historii stosunków polsko-niemieckich w średniowieczu*, red. M. Biskup, Wrocław–Warszawa–Kraków–Gdańsk–Łódź 1983.
- Pielgrzymi, pogrobowcy, prebendarze*, red. B. Śliwiński, Malbork 2009.
- Piskorski J.M., *Pomorze plemienne. Historia, archeologia, językoznawstwo*, Wodzisław Śląski 2014.
- Powierski J., *Bałtowie i ich relacje z Polską do końca XII wieku (na tle stosunków w strefie bałtyckiej)*, [w:] idem, *Prussica. Artykuły wybrane z lat 1965–1995*, t. II, Malbork 2005.
- Powierski J., *Najdawniejsze nazwy etniczne z terenu Prus i niektórych obszarów sąsiednich*, [w:] idem, *Prussica. Artykuły wybrane z lat 1965–1995*, t. I, Malbork 2003.
- Quandt L., *Zur Urgeschichte der Pomoranen*, „Baltische Studien” 1868, Jg. 22.
- Rymar E., *Jeszcze raz o pomorskim obszarze trybutarnym w IX–XIV wieku. W związku z polemicznym wystąpieniem Gerarda Labudy w 2007 r.*, „Studia z Dziejów Średniowiecza” 2014, t. 18, s. 355–378.
- Rymar E., *Rodowód książąt pomorskich*, t. I, Szczecin 1995.
- Rymar E., *Terytorium Usque in Vurta fluvium, czyli Pomorze obszarem trybutarnym Niemiec za Mieszka I*, [w:] *Biskupi, lennicy, żeglarze*, red. B. Śliwiński, Gdańsk 2003 (Gdańskie Studia z Dziejów Średniowiecza, t. 9).
- Sochacki J., *Pomorska polityka Piastów w X i XI w.*, „Studia z Dziejów Średniowiecza” 2009, t. 15, s. 221–239.
- Śliwiński B., *Pomorze w polityce i strukturze państwa wczesnopiastowskiego (X–XII w.)*, „Kwartalnik Historyczny” 2000, R. CVII, z. 2, s. 3–39.
- Tyc T., *Polska a Pomorze za Krzywoustego*, „Roczniki Historyczne” 1926, t. II, s. 1–36.
- Tyc T., *Zbigniew i Bolesław*, Poznań 1927.
- Tymieniecki K., *Bolesław II Szczodry*, PSB, t. II, Kraków 1936.
- Tymieniecki K., *Pomorze i Polska za pierwszych Piastów*, „Strażnica Zachodnia” 1922, R. I, nr 8, s. 257–271.
- Tymieniecki K., *Pomorze za Bolesławów*, „Roczniki Historyczne” 1927, R. III, s. 13–30.
- Widajewicz J., *Licikaviki Widukinda. Studium onomastyczno-geograficzne*, „Slavia Occidentalis” 1927, t. VI, s. 85–178.
- Widajewicz J., *Najdawniejszy Piastowski podbój Pomorza*, „Slavia Occidentalis” 1931, t. 10.
- Widajewicz J., *Przy ujściu Odry w drugiej połowie X wieku*, Poznań 1935.

- Widajewicz J., *Polski obszar trybutarny w X wieku*, „Śląski Kwartalnik Historyczny Sobótka” 1947, R. 2., s. 47–92.
- Widajewicz J., *Studia nad relacją o Słowianach Ibrahima ibn Jakuba*, Kraków 1946.
- Wojciechowski Z., *Mieszko I i powstanie państwa polskiego*, „Zapiski Towarzystwa Naukowego w Toruniu” 1935, t. X, nr 4 (108), s. 85–165.
- Zakrzewski S., *Mieszko I jako budowniczy państwa polskiego*, Warszawa 1920.

TOMASZ KRUSZEWSKI

PROF. DR HAB., UNIWERSYTET WROCŁAWSKI

ORCID: 0000-0002-3062-9454

Wpływ wojen polsko-pomorskich na status prawny Pomorza do XIII wieku

Celem artykułu jest dynamiczna analiza konfliktu polsko-pomorskiego w profilu prawnodogmatycznym i historycznoprawnym, z pominięciem kwestii geograficznych i militarnych. Szczególnie ważne jest sprofilowanie problemu, oparte na rozstrzygnięciu, czy książęta pomorscy byli krewnymi Piastów po mieczu, czy po kądzieli. Ostatnio zaczyna upowszechniać się powrót do koncepcji piastowskiego pochodzenia książąt pomorskich, co musi prowadzić do konstatacji, że przed podbojem Mieszkowym nie było na Pomorzu silnych ośrodków władzy. Teoretyczne nadanie Świętopełkowi Mieszkowicowi władzy nad Pomorzem, zakończone wygnaniem macochy Ody wraz z braćmi przyrodniymi, i później odzyskanie tam władzy całymi wiekami rodziło konflikty między obu liniami dynastii.

Rozważania na temat wpływu wojen na status prawny średniowiecznego Pomorza muszą być poprzedzone analizą zakresu władzy cesarskiej nad tą krainą. Historyk państwa i prawa musi dostrzec w źródłach rzecz podstawową, że całe Pomorze od Odry po Gdańsk było jedną jednostką, podległą w średniowieczu władzy zwierzchniej cesarstwa rzymskiego. Jednoznacznie wynika to ze źródeł średniowiecznych. Widukind z Korbei, opisując walki Mieszka I z Wichmanem, wyraźnie rozgranicza status prawny Pomorza od innych ziem polskiego władcy. Podobnie jest u biskupa merseburskiego Thietmara. Ten ostatni pisze wyraźnie, że Mieszko płacił cesarzowi trybut „aż po rzekę Wartę”. Czyli cały obszar Pomorza stanowił pas ziem trybutarnych cesarstwa.

Podbój Pomorza zawsze zaczynał się od części wschodniej, a kończył na zachodniej. Tak było już za Mieszka I. Nastąpiło wtedy pełne wcielenie Pomorza do Polski. W okresie po klęsce Mieszka II do śmierci Władysława I Hermana Pomorze pozostawało w luźnej zależności od Polski. Zmieniło się to za Bolesława III Krzywoustego. Podbój Pomorza Zachodniego miał miejsce po 1113 r., może do 1124 r., ale zapiski źródłowe są tu skąpe. Trybut i obowiązek udzielania pomocy był oznaką podległości. Konstrukcje prawne traktatu merseburskiego z Lotarem III znakomicie odczytał Teodor Tyc: „Zwierzchnictwo księcia polskiego stanowi stopień pośredni między księciem pomorskim a najwyższym suwerenem, cesarzem”. Krzywousty złożył hołd lenny, bo Pomorze było pod zwierzchnictwem cesarskim. W okresie rozbicia dzielnicowego doszło ostatecznej klęski polskiej polityki na Pomorzu (jeszcze w 1147 r. Niemcy, Dania i Polska wspólnie występowały przeciwko Pomorzanom).

Ostatnią próbą zachowania równowagi między wpływami polskimi i niemieckimi na Pomorzu był układ kruszewicki z 1148 r., jednak Polska, trawiona rozbićmiem dzielnicowym, systematycznie traciła kontrolę nad Pomorzem, aż do 1181 r., gdy w Lubece Bogusław I uznał zwierzchność cesarza.

Słowa kluczowe: Polska, Pomorze, Cesarstwo Rzymskie, Dania, podległość, zwierzchnictwo, średniowiecze, X–XII wiek, wojny

TOMASZ KRUSZEWSKI
PROFESSOR, UNIVERSITY OF WROCLAW
ORCID: 0000-0002-3062-9454

Influence of Polish-Pomeranian wars on legal status of Pomerania until 13th century

The purpose of this publication is a dynamic analysis of Polish-Pomeranian conflict's power in legal-dogmatic and historical profile, to say nothing of geographical and military matters. Whereas it is particularly important to shape the problem, based on a settling of the way, in which Pomeranian dukes were relatives to Piast dynasty – agnate (paternal) or on mother's side. Recently an old concept has started to spread – it says that Pomeranian dukes were of Piast descent, which leads to a ascertaining that there were no strong centres of power in Pomerania before conquest of Mieszko. Svatopluk Mieszkowic received the power over Pomerania, what led to exile of stepmother Oda and half-brothers and retrieval of power later subsequently caused conflicts between the two lines of dynasties in the next centuries.

Considerations about the wars' influence on legal status of medieval Pomerania have to be preceded by an analysis in the field of imperial power over this land. Historian of state and law must see – having looked at the sources – the fundamental thing, that the whole Pomerania, from Odra river to Gdańsk was a one entity, which came under the authority of Roman Empire. It stems unambiguously from medieval sources, Widukind from Korbea describes battles of Mieszko I with Wichmann and therefore clearly demarcate the legal status of Pomerania from other lands of Polish sovereign. It is similar by Merseburg bishop Thietmar. He wrote clearly, that Mieszko payed the Caesar a tribute „up to Warthe river“. It means, that the whole area of Pomerania was a belt of tributary lands of Empire.

The conquest of Pomerania always began from the east area, and ended by the west. It was so at the time of Mieszko I. Then the full incarnation of Pomerania to Poland followed. At the period after the defeat of Mieszko II, and to the death of Władysław I Herman Pomerania were in a loose dependence on Poland. It changed by the rules of Bolesław III Wrymouth. The conquest of West Pomerania took place after 1113, maybe till 1124, but source records are a bit sparse. Tribute and duty to give help was a sign of dependence. Teodor Tyc outstandingly interpreted the law constructions of Merseburg treaty with Lotar III: „The authority of Polish duke is an indirect degree of something between Pomeranian duke and the highest sovereign, Caesar“. The Wrymouth King payed feudal homage, because Pomerania was under the authority of Empire. At the time of feudal regionalization the

ultimate failure of Polish politics in Pomerania happened. Already in 1147 Germany, Denmark and Poland together stood against Pomeranians.

The last attempt to maintain the balance between Polish and German influences in Pomerania was a 'Kruszwica agreement' in 1148, however Poland was being systematically tormented by feudal fragmentation and thus was losing control over Pomerania. It lasted till 1181, when Bogusław I admitted the victory of Caesar in Lübeck.

Key words: Poland, Pomerania, Roman Empire, Denmark, subordination, authority, Medieval times, 10–12th century, wars

JOLANTA GAJEWSKA
DOKTORANTKA, UNIWERSYTET IM. ADAMA MICKIEWICZA W POZNANIU
ORCID: 0000-0002-2684-862X

Ikonograficznoprawne aspekty Bitwy pod Grunwaldem Jana Matejki

1. Wprowadzenie; 2. Twórczość Jana Matejki – „styl matejkowski”; 3. *Bitwa pod Grunwaldem* – analiza stylistyczno-porównawcza; 4. Wizualizacja prawa w *Bitwie pod Grunwaldem*; 5. Podsumowanie.

1

Celem niniejszego artykułu jest analiza obrazu *Bitwa pod Grunwaldem* Jana Matejki pod kątem ikonograficznoprawnym. Ikonografia prawna znajduje swoje miejsce pośród nauk pomocniczych prawa i historii prawa. Najogólniej rzecz ujmując, wśród podstawowych problemów badanych przez ikonografię prawną wyróżnia się m.in. metody wizualizacji źródeł i rodzajów prawa, symbolikę prawną (np. chorągwie, herby czy powiązane z prawem atrybuty świętych) oraz zagadnienia z zakresu prawa publicznego i prywatnego, karnego i procesowego ukazywane przy pomocy obrazów. Natomiast wizualizacja prawa w samej *Bitwie pod Grunwaldem* obejmuje przede wszystkim kwestie takie jak: sygnalizacja uprawnień i pełnionych funkcji, odznaki godności i znaki władztwa państwowego, pozycja w strukturze społecznej (prawo publiczne, symbolika prawa), nawiązując swą tematyką również do kwestii związanych z prawem wojennym i walką z bezprawiem oraz do prawa karnego.

Warto podkreślić, iż w XIX w. batalistyka była jednym z wiodących tematów malarstwa, a twórczość tego typu popularyzowały głównie francuskie instytucje propagandy państwowej, podkreślające rolę walk napoleońskich dla ówczesnego świata. Tytułem przykładu można wskazać obraz Wojciecha Kossaka *Bitwa pod Somosierrą* (motyw często powtarzany w narodowej polskiej ikonografii), cykl dzieł opiewających wojny napoleońskie Ernesta Meissoniera, *Bitwę pod Wagram* Louisa Daguerre’a, obrazy Jeana-Charlesa Langloisa, Piotra Michałowskiego czy Juliusza Kossaka. Wzrost zainteresowania malarstwem batalistycznym związany był również z rozwojem w XIX w. historyzmu jako kierunku w sztuce, który zmierzał do ukazania wydarzeń w świetle prawdy historycznej, wiernie odtwarzając

postaci, stroje, broń i inne rekwizyty z przeszłości, przy równoczesnym przedstawieniu ich interpretacji historiozoficznej i wymowie dydaktycznej. W Polsce główni przedstawiciele historyzmu wywodzili się z krakowskiej szkoły historycznej, sprzyjającej obozowi konserwatywnemu. Nadto przedmiotowy kierunek w Polsce łączył się ściśle z dziedzictwem romantyzmu, gloryfikującego bohaterstwo postaci i czynów jednostek wybitnych. Przy mnogości XIX-wiecznych obrazów batalistycznych podejmujących tematykę wojen napoleońskich zwraca uwagę fakt, iż Matejko – czołowy reprezentant polskiego historyzmu – nie poruszył w żadnym ze swych dzieł wątku walk Napoleona¹.

Pomimo że temat wojny, walki o życie i brutalnej śmierci spotykał się z różnymi reakcjami odbiorców, to jednak malarstwo batalistyczne cieszyło się przez cały wiek XIX niesłabnącym zainteresowaniem. Stanisław Witkiewicz, komentując obrazy przedstawiające bitwy, wyrażał swe zdziwienie, iż poruszanie tematów tak bolesnych i nieprzyjemnych jak śmierć, rany, starcia wojsk etc. spotyka się z uznaniem i entuzjazmem odbiorców. Zauważył jednak, iż tę „wstrętną ludzom potworną prostotę scenariusza najwyższej ohydy”² próbuje się niejako ukryć pod „kolorowymi łątkami, złotem i srebrem haftowanych uniformów, pióropuszcami chwiejącymi się na kaskach, hasłami wypisywanymi na sztandarach, aby piórno i strojno występować w boju na śmierć i życie”³. Patrząc na *Bitwę pod Grunwaldem* Matejki, odnosimy podobne wrażenie – wymowa kłębowiska zwartych w śmiertelnym uścisku ciał ludzkich i koni została złagodzona ukazaniem blasku chwały i potęgi rycerstwa (wszak wojna była także szansą na pokazanie swoich umiejętności, waleczności czy bogactwa), przepychu wspaniałych strojów i barw, pięknych zbroi i kunsztownej broni, podniosłej atmosfery zwycięstwa.

Owa wspaniałość historycznych postaci, barwy i kształty ubiorów, insygniów, chorągwi i innych elementów obrazu stanowi wdzięczny temat do analizy z punktu widzenia malarstwa i historii sztuki, ale dostarcza także bogatego materiału do badań ikonograficznoprawnych. Szczegółowe omówienie kwestii z zakresu ikonografii prawnej zostanie poprzedzone krótką refleksją na temat specyficznych cech twórczości Jana Matejki, stylu jego malarstwa oraz wskazaniem celów, do których artysta dążył w swojej pracy, znajdując one bowiem swoje odzwierciedlenie także w przedstawionych elementach wizualizacji prawa w *Bitwie pod Grunwaldem*.

¹ Zob. J. Polaczek, *Szkice do panoramy „Bitwa pod Somosierrą” Wojciecha Kossaka i Michała Wywiórskiego na tle malarstwa batalistycznego przełomu XIX i XX wieku*, Przemyśl 1999, s. 11–27, 21–23.

² S. Witkiewicz, *Juliusz Kossak*, Warszawa 1906, s. 180.

³ *Ibidem*, s. 181.

2

„Styl matejkowski” w pełni wykształcił się na etapie tworzenia *Rejtana*. Istotną cechą szczególną tegoż stylu – niepojawiającą się jednak w *Bitwie pod Grunwaldem* – było posługiwanie się przez malarza rysami własnej twarzy dla ukazania postaci występującej na obrazie, co miało na celu odniesienie przedstawionej na płótnie przeszłości do aktualnej sytuacji społecznej i prawnopolitycznej, a nadto wyrażało osobiste zaangażowanie artysty⁴.

Charakterystyczny dla dzieł Matejki jest również dynamizm i tzw. narracja historyczna. Owa „technika” polega na łączeniu na jednym obrazie wątków wielu wydarzeń historycznych w postaci procesu – artysta starał się przedstawić konkretne zdarzenie, jego genezę oraz skutki – np. obrazując upadek Rzeczypospolitej, ukazał również jego przyczyny i zapowiedź przyszłości. Konsekwencją takiego kształtowania sytuacji była nieścisłość historyczna, która objawiała się m.in. tym, iż w wydarzeniu przedstawionym na obrazie artysta umieszczał postaci, które w nim nie brały udziału. Jako przykład wskazać można przywołane powyżej płótno *Rejtan. Upadek Polski* – malarz umieścił na obrazie Franciszka Salezego Potockiego (który zmarł, zanim podpisano akt rozbiorowy), Hugona Kołłątaja i Stanisława Augusta Poniatowskiego (w rzeczywistości nieobecnych na sejmie rozbiorowym).

Dobór tematyki historycznych obrazów był u Matejki podyktowany jego wielkim pragnieniem odzyskania przez Polskę niepodległości i chęcią wywierania wpływu na postawy rodaków. Ten cel chciał osiągnąć, posługując się dwoma motywami przewodnimi – ukazywaniem klęsk (błędów) oraz odmalowywaniem chwil wielkiej chwały (zwycięstw i świetności) ojczyzny⁵. Doskonale tę cechę stylu matejkowskiego oddają słowa Elżbiety Matyaszewskiej:

Malarz, postrzegając siebie jako „sumienie narodu”, w swoich dziełach historyzoficznych zarówno ukazywał momenty zwycięskie Rzeczypospolitej, jak i wskazywał na przyczyny błędnej polityki polskich możnowładców, starając się unaocznic, jak brzemienne w skutki były ich prywatnie, wątpliwe sojusze czy nieumiejętność wykorzystania osiągniętych zwycięstw⁶.

Podejmowanie tematów historycznych i patriotyzm Matejki związane były z ówczesną sytuacją narodu, ale na tym tle wyróżniała się postawa środowiska krakowskiego, w którym artysta wzrastał i tworzył. Historia w XIX w. cieszyła się

⁴ Zob. K. Sroczyńska, *Jan Matejko*, Warszawa 1976, s. 9–12, 15–16.

⁵ *Ibidem*, s. 8–9.

⁶ E. Matyaszewska, „Wierzę w cuda nie od dziś”. *Religia w życiu i twórczości Jana Matejki*, Lublin 2007, s. 5.

rosnącą popularnością, w szczególności w narodzie polskim była postrzegana jako najważniejsza dla zachowania tożsamości i tradycji⁷. Popularyzowała ją zwłaszcza krakowska szkoła historyczna (Stanisław Smolka, Stanisław Tarnowski, Józef Szujski) „pouczała, że przypominając o chwale ojczyzny, nie można pomijać jej klęsk, gdyż tylko wykazanie błędów, jakie popełniała ona przez wieki, może ustrzec przed nimi w przyszłości”⁸.

Wskazane powyżej cele i pragnienia Matejki skutkowały wykształceniem jeszcze jednej istotnej cechy jego stylu – artyście zarzucano nie tylko nieściśłość historyczną, lecz także nietrzymanie się praw fizyki, swobodne operowanie bogactwem kolorów czy lekceważenie harmonii i perspektywy obrazu. Znawcy sztuki i współcześni mu malarze wysuwali uwagi odnośnie do nadmiernego stłoczenia osób i przesadnego zagęszczenia przedmiotów i rekwizytów, usprawiedliwiając je pragnieniem Matejki, by jego dzieła tworzyły u odbiorcy nie tylko wrażenie realizmu i wiernego oddania prawdy historycznej, ale miały również silną wymowę emocjonalną i nastrojową⁹.

3

W *Bitwa pod Grunwaldem* znajdziemy potwierdzenie omówionych powyżej charakterystycznych cech stylu malarstwa Matejki – przedstawiona na płótnie walka nie stanowi odzwierciedlenia jednego z prawdopodobnych momentów rzeczywistej walki, lecz jest pewną wizją artysty, wprawdzie stworzoną na podstawie historycznych opisów, lecz ujętą w dynamikę procesu i mającą swoje konkretne przesłanie¹⁰. Obrazują to słowa Janusza Macieja Michałowskiego:

„Bitwa pod Grunwaldem” to kompozycja zajmująca szczególne miejsce w Matejkowskim programie przypominania najważniejszych wydarzeń z historii Polski, które malował mając zawsze na uwadze znaczenie tych wypadków dla późniejszych losów narodu i które przywoływał przed oczy współczesnych, aby pouczać, przestrzegać,

⁷ Zob. *Matejko. Obrazy olejne*, wstęp J. Malinowski, wybór ilustracji K. Sroczyńska, Warszawa 1993, s. 5.

⁸ E. Matyaszevska, *op. cit.*, s. 150.

⁹ Zob. K. Sroczyńska, *op. cit.*, s. 16.

¹⁰ Jak jednak zauważa Andrzej Nowakowski, obraz Jana Matejki, „w niewielkim tylko stopniu odzwierciedlający historyczną rzeczywistość, wywarł tak silne piętno w świadomości oglądających, że dla wielu osób stanowi jedyne źródło wyobrażeń o bitwie oraz uczestniczących w niej ludziach” (*Wojownicy pod Grunwaldem*, Warszawa 1988, s. 2). Choć artysta inspirował się relacjami kronikarskimi i malował „z natury” – poszukiwał pierwowzorów strojów, broni i insygniów – częstokroć odstępował od ukazania prawdy historycznej na rzecz historiozoficznej wymowy obrazu.

przypominać. W obliczu narastającej potęgi Niemiec, znów zjednoczonych w Rzeszę po zwycięstwie nad Francją, wobec nasilających się prześladowań Polaków w zaborze pruskim, podjął Matejko temat świetnego, choć politycznie nie w pełni wykorzystanego zwycięstwa zjednoczonych sił Polski i Litwy nad wojskami Zakonu Krzyżowego, w dniu 15 lipca 1410 r.¹¹.

Obraz powstawał zatem w czasach wyjątkowo trudnych – dla ojczyzny i dla tak wielkiego patrioty, jakim był Matejko – i niesie określone przesłanie. Tematem płótna jest wielkie starcie zjednoczonych sił polskich i litewsko-ruskich z armią krzyżacką. Wizja artysty łączy wiele epizodów toczzonej walki, wśród których na pierwszy plan wysuwa się moment tuż przed ostatecznym pokonaniem krzyżackiej potęgi. Układ ma odzwierciedlać blask chwały polskiego zwycięstwa – który reprezentuje wielki książę litewskie Witold, oraz klęskę zakonu krzyżackiego – oddaną przez śmierć wielkiego mistrza Ulricha von Jungingen. Obraz skomponowany jest wokół trzech głównych punktów: postaci Witolda, dwóch wojowników atakujących wielkiego mistrza włócznią i toporem oraz Jana Žižki z Trocnowa wymierzającego cios komandorowi tucholskiemu Heinrichowi. Powyższe trzy grupy są otoczone kłębowiskiem walczących, wśród których Matejko zamieścił wiele postaci historycznych, m.in. miecznika krakowskiego Zyndrama z Maszkowic, Zawiszę Czarnego z Garbowa, komtura Heinricha von Plauen (w rzeczywistości nie uczestniczył w tej bitwie), Władysława Jagiełłę (na oddalonym pagórku), orszak z Zygmuntem Korybutem i Jana Długosza (ojca dziejopisarza)¹². Kompozycja ma nie tylko wzbudzać w widzu emocje, lecz angażować jego wszystkie zmysły: „Protagoniści wielkiego dramatu pokazani są frontalnie, na pierwszym planie. Rozpędzone rumaki i pochylone kopie atakują wprost widza, a jednocześnie jest to malarska realizacja Długoszowej frazy o rycerzach co «jakby w jednym zawiśli tłumie»”¹³.

Namalowanie monumentalnego dzieła (426 x 987 cm), zajęło Matejce około trzech lat – od 1875 do 1878 r. Sposób jego tworzenia, wymowa i styl odzwierciedlają charakterystyczne cechy malarstwa artysty. Pracę poprzedziły lata szczegółowych studiów historycznych (dokumentacja ujęta w *Historii* Jana Długosza i *Kronice* Marcina i Joachima Bielskich), połączonych z jednej strony z drobiazgowym przygotowywaniem malarskim (studia w stadninach nad anatomią i ruchem

¹¹ J.M. Michałowski, *Jan Matejko*, Warszawa 1979, ilustr. 15 i 16: *Bitwa pod Grunwaldem* – fragment szkicu.

¹² Zob. *Matejko. Obrazy olejne. Katalog*, red. i wstęp K. Sroczyńska, Warszawa 1993, pkt 177. Dokładny opis poszczególnych postaci przedstawionych na obrazie (wraz z 65 fotografiami ukazującymi fragmenty dzieła) zamieścił Mieczysław Porębski w książce *Jana Matejki Bitwa pod Grunwaldem*, Kraków 1953.

¹³ Z. Żygulski jr., *Sławne bitwy w sztuce*, Warszawa 1996, s. 66.

koni, studia portretowe i dotyczące zabytków, w roku 1877 podróż na pola Grunwaldu i Stębarku), doborem modeli (pieczołowite odtwarzanie postaci Polaków, Litwinów, Tatarów i Krzyżaków) i rekwizytów (choćby militariów, które Matejko kupował i pożyczał, niektóre otrzymał w darze lub szkicował w muzeach), a z drugiej – z dynamiką i rozmachem tworzenia dzieła (choćaby spontanicznie rzucane na płótno szkice skłębionych sylwetek ludzkich i koni). Autor czasami dopuszczał do pracowni bliskich przyjaciół i rodzinę i opisywał im kolejne postaci i sytuacje ukazane na obrazie. Cała ta ogromna praca złożyła się na końcowy efekt i sukces obrazu, którego zwieńczeniem było uroczyste wręczenie artyście berła przez prezydenta miasta Mikołaja Zyblikiewicza – miało ono symbolizować panowanie Jana Matejki w sztuce¹⁴.

Jeszcze przed ukończeniem obraz został nabyty przez warszawskiego bankiera Dawida Rosenbluma. Następnie przeszedł od jego spadkobierców na własność Towarzystwa Zachęty Sztuk Pięknych, a podczas dwóch wojen światowych był kilkakrotnie przewożony w celu ochrony przed zniszczeniem (Moskwa, Warszawa, Lublin). Obecnie znajduje się w Muzeum Narodowym w Warszawie i jest uważany za jedno z najważniejszych dzieł polskiego malarstwa. Choć już na pierwszej wystawie spotkał z wielkim uznaniem Rady Miasta Krakowa i szerokich rzesz publiczności, to jednocześnie podnoszono wobec niego zarzuty – krytyka dotyczyła m.in. nadmiernego zagęszczenia postaci (niemożliwe było, aby w jednym miejscu bitwy znalazły się wszystkie spośród przedstawionych osobistości), naruszenia zasad kompozycji i braku perspektywy. Zarazem usprawiedliwiano błędy artysty, podkreślając, iż owe nieścisłości i naruszenia Matejki wynikają z jego szczególnego zamierzenia i wiążą się z opisanymi powyżej swoistymi cechami malarskiego stylu artysty, który świadomie zrezygnował z przedstawienia jakiegoś konkretnego epizodu walki na rzecz namalowania własnej wizji bitwy¹⁵:

To jednak nie chybiona próba „realistycznego”, werystycznego przedstawienia historycznej bitwy, to jej wizja pełna niezwykle dynamizmu, która w skłębieniu walczących przypomina Leonardowską „Bitwę pod Anghiari”, ale efekt tamtej kompozycji potęgująca wielokrotnie. Jest to świadoma rezygnacja z umiaru i ładu na rzecz ekspresji, ta zaś została podniesiona do krańców możliwości wyrazowych malarstwa¹⁶.

Ikonografia przedstawień w *Bitwie pod Grunwaldem* wynika nie tylko ze szczególnej wizji Matejki, powiązanej z ówczesną sytuacją narodu polskiego (wzrost niemieckiej potęgi, zaborcza polityka, prześladowania Polaków). Okoliczności

¹⁴ Por. M. Szypowska, *Jan Matejko wszystkim znany*, Poznań 2016, s. 291–301.

¹⁵ Zob. J.M. Michałowski, *op. cit.*, ilustr. 16: *Bitwa pod Grunwaldem* – fragment szkicu.

¹⁶ *Ibidem*.

tworzenia dzieła przenikają się z pomysłami artysty i jego wielkim pragnieniem pouczenia i krzepienia serc. Natomiast w odniesieniu do artystycznych wzorów i inspiracji innymi dziełami sztuki, znawcy wskazują m.in. na drzeworyt znajdujący się w *Kronice Bielskich*, *Bitwę pod San Robiano* Paola Uccella i *Bój pod Hastings* François Hippolyte Debona¹⁷.

4

Pierwszy i podstawowy aspekt wizualizacji prawa w *Bitwie pod Grunwaldem* odnosi się do samej tematyki obrazu. Przedstawiona walka była najważniejszą spośród wszystkich bitew w ramach wojny polsko-krzyżackiej w latach 1409–1411¹⁸. W sposób bezpośredni nawiązuje zatem do prawa wojennego. Jest to szczególna gałąź prawa międzynarodowego publicznego, która reguluje szereg kwestii związanych prowadzeniem wojny. Odnosi się do takich zagadnień szczegółowych jak sposoby wypowiedzenia i zakończenia wojny, odjazd posłów, teren prowadzenia wojny i możliwe do zastosowania środki wojenne, niewola wojenna, władza nieprzyjaciela w kraju zajęтым, konsekwencje zdobycia nieprzyjacielskiej chorągwi¹⁹.

Powyższe kwestie można rozpatrywać zarówno pod kątem prawnym, jak i politycznym, nadto osobny problem stanowi aspekt moralny prowadzonych wojen i stosowanych w nich metod dążenia do zwycięstwa. Niewątpliwie wymowa dzieła odnosi się do niemoralności krzyżackiego postępowania, a zarazem wskazuje na gotowość zjednoczonych słowiańskich sił do obrony państwa, ich wierność i walkę z własną słabością – nie można zapomnieć, iż „Matejko [...], pojmując sztukę jako służbę społeczną, traktował i pracę nad *Grunwaldem* jako świadomie podjęty czyn patriotyczny”²⁰. W kontekście bitwy pod Grunwaldem w szczególności nawiązują się pytania o słuszność i sprawiedliwość toczonej wojny, biorąc pod uwagę cel utworzenia zakonu krzyżackiego oraz bezpodstawność jego ataków na naród już chrześcijański. Historiozoficzna wymowa obrazu jednoznacznie wskazuje na stosunek Matejki do ukazanego wydarzenia, co potwierdza chociażby omówiona

¹⁷ Zob. *Matejko. Obrazy olejne. Katalog*, pkt 177.

¹⁸ Szczegółowa analiza rzeczywistego przebiegu bitwy pod Grunwaldem, prezentująca wyniki badań dotyczących terenu, wojsk, sposobów prowadzenia walki w: A. Nadolski, *Grunwald. Problemy wybrane*, Olsztyn 1990, s. 35–195.

¹⁹ Zob. W. Góralczyk, S. Sawicki, *Prawo międzynarodowe publiczne w zarysie*, wyd. 17, Warszawa 2017, s. 403–446. Prawne i polityczne zagadnienia związane z wypowiedzeniem wojny, wysyłanymi poselstwami, próbą zawarcia rozejmu, dowództwem wojskowym, przyczynami i przebiegiem wojny oraz pokojem toruńskim szczegółowo przedstawia Mečislovas Jučas w pozycji *Grunwald 1410*, tłum. J. Jurkiewicz, Kraków 2010.

²⁰ K. Sroczyńska, *op. cit.*, s. 32.

poniżej symbolika katowskiego topora oraz słowa Krystyny Sroczyńskiej: „*Grunwald* Matejki, tak jak i *Grunwald* historyczny, to orężny obrachunek z ideologią podbojów, bezprawia i gwałtów, to generalna rozprawa z żądzą łupów i z żądzą krwi, wyglądających spod krzyżackiego płaszcza obłudnych frazesów o misji cywilizacyjnej”²¹.

Przedstawiony przez Matejkę epizod wojenny nawiązuje do chwili, w której książę Witold na czele wojsk litewskich i ruskich ponownie uderza na Krzyżaków. W gęstej cizbie ludzi i koni kilkanaście postaci jest możliwych do zidentyfikowania (i tworzy wymowę historiozoficzną dzieła), pozostałe – bezimienne, stłoczone w niezwykłym napięciu – oddają bitewny zamęt. Patrząc od lewej strony – Jakub Skarbek z Góry, jadący na białym rumaku, godzi w księcia szczecińskiego Kazimierza V. Wierzchowiec Zyndrama z Maszkowic stał się z koniem Ulricha, obok niego – Mikołaj Skunarowski-Powała krótkim pugińcem sięga krzyżackiego wojownika, jednocześnie wrywając mu porządek wielkiego mistrza (biała chorągiew z czarnym krzyżem). W centrum kompozycji książę Witold, a pod kopytami jego rumaka – Konrad Biały, książę na Oleśnicy (książę śląski walczący po stronie krzyżackiej). Marcin z Wrocimowic (ze złotymi skrzydłami na hełmie) dzierży czerwoną chorągiew z Orłem Białym i dmie w bitewny róg. Po prawej stronie – Zawisza z Garbowa i Domarat z Kobylan, ugodzony przez Zawiszę kopią komtur gniewski Jan von Wende, biskup lubeceński Krzysztof, dalej Jan Długosz (ojciec kronikarza) z maczugą w rękach, wojownik w czapie zarzucający arkan na Markwarda von Salzbach i Jan Žižka z Trocnowa z wybitym okiem, którego komtur tucholski Heinrich błaga o litość. W tle na wzgórzu widoczny Władysław Jagiełło, a wokół niego: Zbigniew Oleśnicki (powalił Dypolda Kökeritz von Dieber, który chciał zaatakować króla, i wskazuje na znak na niebie – postać św. Stanisława), Mikołaj Trąba, Ziemiowit książę mazowiecki, Zygmunt Korybut (z królewską chorągwią)²².

Wojska polskie oraz litewsko-ruskie walczące pod Grunwaldem zmobilizowane zostały jako pospolite ruszenie (inne sposoby mobilizacji wojskowej wówczas to wyprawa z dóbr i miast oraz obrona ziemi, czasem korzystano także z wojsk zaciężnych służących za żołd) – zbrojni rycerze stawający konno wraz ze swymi pachołkami tworzyli kopie. Choć na obrazie Matejki to chłopci atakują Ulricha, w rzeczywistości piesza czeladź była powołana do obsługi taboru i nie brała bezpośredniego udziału w walce. Oddziały (chorągwie) formowane były z przynajmniej kilkudziesięciu kopii, ruszały do walki w szyku klinowo-kolumnowym (na zewnątrz ciężkozbrojni kopijnicy wyposażeni w kopie, miecze i koncerze, wewnątrz lekkozbrojni strzelcy z kuszami). Pod Grunwaldem walczyło 51 chorągwi polskich:

²¹ S.M. Kuczyński, K. Sroczyńska, *Grunwald*, Warszawa 1960, s. 56.

²² Zob. J. Stępieniowa, *Jan Matejko*, Warszawa 1961, s. 35–43; M. Porębski, *op. cit.*, s. 8–11.

dwie królewskie (nadworna i gończa), trzy lenne mazowieckie, 17 ziemskich, 26 wystawionych przez możnowładców świeckich i duchownych oraz rody rycerskie, trzy zaciężne (gromadzące Czechów, Morawian i Ślązaków – pod dowództwem Jana Sokoła z Lamberku, Jana Janczykowica z Morawian i Gniewosza z Dalewic) oraz około 40 litewsko-ruskich. Po stronie krzyżackiej walczyli wojownicy z Zakonu (wielki mistrz, bracia-rycerze uprawnieni do noszenia na szatach czarnego krzyża), chorągwie tworzone na zasadzie terytorialnej, jak również oddziały zaciężne krajowe i spoza Prus oraz tzw. goście (przybyli m.in. z Westfalii, Nadrenii, Frankonii, Szwabii, Bawarii, Turynii, aby „nawracać pogan”, walczyli w chorągwi św. Jerzego), także książe Konrad Biały oleśnicki i Kazimierz szczeciński – łącznie 51 chorągwi krzyżackich. Ogólna liczba walczących – według stanowiska Andrzeja Nowakowskiego (analizującego obliczenia m.in. S.M. Kuczyńskiego, H. Heveke-ra, A. Kotzebue, J. Voigta, A. Nadolskiego i uznającego wyniki tego ostatniego za najbliższe rzeczywistości) – wynosiła około 30 tysięcy dla wojsk króla Władysława Jagiełły (20 tysięcy wojowników koronnych i 10 tysięcy litewskich) i około 15 tysięcy pod wodzą Wielkiego Mistrza²³.

Wizualizacja prawa na przedmiotowym obrazie polega także na ukazaniu na płótnie obiektów, które mają znaczenie prawne, jak chociażby insygnia czy stroje sygnalizujące posiadane uprawnienia bądź pozycję w strukturze społecznej. W analizie elementów ikonograficznych można pomocniczo posłużyć się badaniami z zakresu archeologii prawnej przeprowadzonymi przez Witolda Maisla. Zgodnie z wprowadzoną przez niego systematyką obiekty archeologicznoprawne można podzielić na dwa zasadnicze zbiory. Pierwszy z nich obejmuje obiekty o charakterze usługowym względem funkcji stanowienia i realizowania norm prawnych. Do tej kategorii zaliczone zostały m.in. miejsca składania hołdów lennych i odbywania sądów, budynki władz, narzędzia i urządzenia do wykonywania kar (np. kary śmierci – miecz i topór katowski), sprzęty wykorzystywane w sądownictwie i administracji. Natomiast drugi zbiór zawiera w sobie wszelkie znaki, symbole i przedmioty, które towarzyszą dokonywaniu czynności prawnych lub wyrażają pewne pojęcia, stosunki i instytucje prawne. W tej grupie Maisel wyróżnił m.in. stroje i mundury, znaki prawne (np. znaki władztwa państwowego, herby, chorągwie), insygnia (np. korony, diademy, berła czy sygnalizujące władzę wojskową buławy i buzdygany królów i hetmanów), symbole prawne²⁴.

W ramach analizy ikonograficznoprawnej poszczególnych elementów mających znaczenie prawne w pierwszej kolejności wskazać można topór – wykorzystywany

²³ A. Nowakowski, *op. cit.*, s. 3–19.

²⁴ Zob. W. Maisel, *Archeologia prawna Europy*, Warszawa–Poznań 1989, s. 5–11, 25–30, 51–58, 141–146, 190–218, 222–312.

w walce w starciu wręcz, podobnie jak miecz czy pugińał, lecz jednocześnie będący narzędziem wykonywania kary śmierci przez ścięcie. Dla uzyskania mocnego i skutecznego ciosu posiadał znaczną wagę²⁵. Warto w tym miejscu zwrócić uwagę na słowa Anny Straszewskiej, która stwierdziła, iż jeden z wojowników atakujących wielkiego mistrza zakonu nie tylko ma w ręku topór, lecz nadto nosi ubiór charakterystyczny dla kata: kukłę, czyli czerwony kaptur z pelerynką zakończoną ząbkami²⁶. Ponadto z interpretacji dokonanej przez Straszewską wynika, iż „anachronizmy i pewne niestosowności w ubiorze głównych bohaterów mogły pełnić niekiedy rolę symboliczną i pomagać w zaakcentowaniu historiozoficznej wymowy dzieła”²⁷ – podkreślając jednocześnie, iż wojownik „jest wykonawcą sprawiedliwego wyroku na reprezentującym potęgę zakonu Ulrichu von Jungingenie”²⁸.

Istotnym aspektem prawnym *Bitwy pod Grunwaldem* są stroje przedstawionych na obrazie postaci, odzwierciedlające status danej osoby w społeczeństwie i pełnioną funkcję. Wyróżnić można w szczególności ubiór stanowy – rycerski, dworski, mieszczański oraz strój noszony przez przedstawicieli zakonu rycerskiego. Strój rycerski oraz broń wojowników walczących w szeregach wojsk koronnych używane podczas bitwy pod Grunwaldem nie różniły się znacząco od ówczesnego ekwipunku wojsk Europy Zachodniej – choć z uwagi na charakter pospolitego ruszenia, rycerze posługiwali się zarówno bronią i ubiorem nowoczesnym, jak i przestarzałym. Rycerze dysponowali kopiami (długości około czterech metrów), mieczami (z długą głownią, służące do cięcia i klucia), zawieszanymi u pasa pugińałami (tulichami, z krótką głownią), tasakami i kordami. Elementami uzbrojenia ochronnego były: zbroja (w postaci kolczego pancerza, żelaznych płyt w kształcie kamizeli przynitowanych do wierzchniej skóry bądź kirysów płytowych – czyli napierśników połączonych sprzączkami i rzemieniami) wraz z ochraniaczami na ramiona i nogi, hełm (z ruchomą zasłoną – przyłbica, otwarty z czepcem kolczym – szłom, w kształcie kapelusza – kapalin) i tarcza (wykonana ze skóry i drewna, z namalowanym herbem); rumakom zakładano rząd koński i specjalne siodło²⁹.

Wojownicy litewscy, żmudzcy i ruscy rzadziej używali kopii, dysponowali lżejszą bronią – sulicami (włóczniami), łukami, mieczami i szablami, koncerzami, sierpami osadzonymi na długim drzewcu oraz toporami. Zazwyczaj nie nosili pełnej

²⁵ *Ibidem*, s. 141–142.

²⁶ A. Straszewska, *Kostium historyczny w twórczości Jana Matejki na tle malarstwa XIX wieku*, Warszawa–Kraków 2012, s. 244.

²⁷ *Ibidem*.

²⁸ *Ibidem*.

²⁹ Zob. A. Nowakowski, *op. cit.*, s. 19–24.

zbroi płytowej, a charakterystycznymi dla nich elementami były hełmy w kształcie stożkowatym z czepcami kolczymi, „okazy elastyczne” (kolczuga, pancerz z metalowymi płytkami), i pawężki (rodzaj tarczy). Rycerze krzyżaccy posługiwali się orężem i uzbrojeniem podobnym do wymienionego wyżej – posiadali kopie i sulice, miecze, hełmy, zbroje i tarcze. Na tle standardowego uzbrojenia wyróżniały się tzw. hełmy pruskie (o stożkowatym kształcie, z łuskowym czepcem) i hełmy pekihube (związujące się ku górze i ostro zakończone, z miejscem na pióropusz) oraz używane przez nich pawężki pruskie lub litewskie³⁰.

Na obrazie Matejki wyjątkowo okazałe prezentuje się strój wielkiego księcia (wzorowany na płycie nagrobnej Władysława Jagiełły). Witold jednak został namalowany nie w ubiorze rycerskim, lecz dworskim – ubrany jest w jopulę (purpurowy aksamitny kaftan zapinany na guzy) i rycerski pas z metalowych ogniw. Nie ma na sobie pancerza ani kolczugi, a dla nadania strojowi charakteru bardziej rycerskiego Matejko wyposażył księcia w karwasz (osłona przedramienia, tzw. zarękawie) i pancerz łuskowy chroniący nogi. W podobnym uroczyscie dworskim stylu przedstawiony został Konrad Biały, padający na ziemię w turkusowych sukiennych nogawicach, złotolitej tunice i pątluku (opaska biżuteryjna na włosy)³¹.

Do charakterystycznych elementów rycerskiego stroju przedstawionych przez Matejkę należą również ochronne jakki (dopasowany, watowany męski kaftan, noszony z metalowym pasem na biodrach), zbrojone płytkami z metalu lub wszytą kolczugą, jak też kaftany zakładane na zbroję czy skórznie (wysokie buty sięgające pachwin), w które malarz przyodził Jana Žižkę z Trocnova. Zgodnie z tradycją – współcześnie jednak kwestionowaną – na obrazie ukazane zostały krzyżackie hełmy ozdobione pawimi piórami (takowy posiada np. książę szczeciński Kazimierz V, walczący po stronie Krzyżaków). Natomiast pełny strój zakonu rycerskiego charakterystyczny dla Krzyżaków rozpoznać można tylko na postaci Ulricha von Jungingen. Wielki mistrz jest odziany w zbroję w stylu renesansowym i białą tunikę herbową bez rękawów, niezszytą po bokach, z czarno-złotym krzyżem i czarnym orłem na piersi. Zbroję i tunikę ma na sobie także komtur tucholski Heinrich von Schwelborn, aczkolwiek nie jest to tunika krzyżacka, lecz zielona z dwugłowym orłem³².

Elementem rycerskiego rynsztunku ukazany na obrazie jest również broń. W przypadku dowódców bitwy mamy nadto do czynienia z uzbrojeniem w postaci buław i buzdyanów, które miały charakter broni obuchowej i jednocześnie symbolizowały władzę wojskową. Także tutaj spotykamy się z zabiegami Matejki powodującymi nieścisłość historyczną. Malarz, kierując się pragnieniem oddania

³⁰ *Ibidem*, s. 25–30.

³¹ Zob. A. Straszewska, *op. cit.*, s. 239–241, 367.

³² *Ibidem*, s. 240–243, 366.

na płótnie bitewnego zgiełku i ukazania bogactwa uzbrojenia, wyposażył walczących w różnorodne rodzaje broni – w szczególności perskie, oraz w zbroje w stylu renesansowym bądź późniejszym, właściwe dla wojen XV i XVI-wiecznych. Wprowadził także na scenę husarzy, umieszczając ich na tyłach żołnierzy polskich. Pomimo powyższych nieścisłości zwrócić należy uwagę na fakt, iż artysta odzwierciedlił różnicę w rynsztunku wojsk polskich i krzyżackich, przeciwstawiając pancierzom polskim (które były wykonane ze skóry i umocnione tylko przez wszycie metalowych płytek) nowoczesne zbroje wojsk krzyżackich – pełne zbroje płytowe³³.

Kolejną kategorią przedstawionych obiektów ikonograficznoprawnych są insygnia władzy królewskiej, książęcej i rektorskiej, jak diadem czy berło. Dość nieoczekiwanie na obrazie walki wojsk polsko-krzyżackich pojawia się berło rektorskie Uniwersytetu Jagiellońskiego – nim właśnie posłużył się Matejko dla odzwierciedlenia berła, które dzierży w dłoni Konrad Biały. Nieoczekiwanie, gdyż berło należy do insygniów rektorskich (obok pierścienia i łańcucha), oznaczających godność rektora akademii i jurysdykcję uniwersytecką. Z kolei Witold ma na głowie mitrę symbolizującą godność i władzę wielkiego księcia. Ponadto Matejko wprowadza jeszcze jeden istotny atrybut prawny, a mianowicie włócznię św. Maurycego. Tę szczególną dla losów Polski broń dzierży w dłoni jeden z wojowników wymierzających cios w pierś wielkiego mistrza. Malarz posłużył się repliką włóczni cesarskiej, którą Bolesław Chrobry otrzymał w Gnieźnie w 1000 r. od cesarza Ottona III, a przechowywaną w skarbcu królewskim na Wawelu. Przypomina w ten sposób nie tylko blask chwały grunwaldzkiego zwycięstwa, lecz nawiązuje do chwil świetności politycznej i przymierza z cesarstwem³⁴.

Warto nadmienić, iż włócznia św. Maurycego namalowana została przez artystę także przy okazji przygotowywania – zamówionego przez Maurycego Perlesa – *Pocztu królów i książąt polskich* (1890–1891). Oczywiście pojawia się przy postaci Bolesława Chrobrego i tutaj również – podobnie jak w *Bitwie...* – pełni funkcję patriotycznego przypomnienia³⁵. Zatem wymowa *Grunwaldu* – także dzięki użytym przez Matejkę rekwizytom oraz poszukiwaniu pierwowzorów postaci (np. nagrobek Jagiełły w katedrze na Wawelu) – w pełni odpowiada jego zamierzeniom ideowym. Jak bowiem stwierdził Marian Biskup: „Dzieła jego, oparte na donio-

³³ Zob. Z. Żygulski jr., *op. cit.*, s. 65–66; A. Straszewska, *op. cit.*, s. 243–244. Przeciwny pogląd wyraża natomiast A. Nowakowski (*op. cit.*, s. 26–30), według którego oddziały polskie nie ustępowały pod względem uzbrojenia wojskom krzyżackim – członkowie Zakonu posługiwali się zarówno kopiami, jak i sulicami (lekkimi włóczniami stylu litewskiego), na ich oręż składały się elementy zarówno nowoczesne, jak i zupełnie przestarzałe.

³⁴ Zob. A. Straszewska, *op. cit.*, s. 240; W. Maisel, *Archeologia prawna Polski*, Warszawa–Poznań 1982, s. 232; Z. Żygulski jr., *op. cit.*, s. 64.

³⁵ Zob. W. Okoń, *Jan Matejko*, Wrocław 2001, s. 66 (W Zwierciadle Sztuki).

słych wątkach naszej historii, miały nie tylko ilustrować je i odtwarzać, lecz także sądzić. Miały one służyć zarówno w teraźniejszości, jak i w przyszłości, wyrażaniu w sztuce miłości ojczyzny³⁶.

Na koniec warto wspomnieć o jeszcze jednej istotnej kategorii obiektów archeologicznych – na obrazie Matejki pojawiają się również znaki władztwa państwowego i niepaństwowego, takie jak chorągwie (proporce, znaki) i herby (zamieszczane na tarczach) państw, ziem, księstw czy zakonów rycerskich. Szczegółowe zestawienie chorągwi krzyżackich zdobytych podczas bitwy przedstawił Witold Mikołajczak i Tomasz Specyał w pracy pt. *Bitwa pod Grunwaldem 1410*³⁷. Godnymi uwagi są w tym zakresie zapiski Jana Długosza, który dokonał dokładnego opisu około stu chorągwi biorących udział w bitwie, a którego zapiskami posiłkował się Matejko przy tworzeniu obrazu. Po stronie polskiej wyróżnił 51 chorągwi, w tym m.in. następujące: chorągiew wielka ziemi krakowskiej (orzeł biały z koroną na czerwonym tle), gończa (żółty podwójny krzyż w polu niebieskim), nadworna (mąż zbrojny na białym koniu, z mieczem, na czerwonym tle), św. Jerzego (biały krzyż w czerwonym polu), ziemi poznańskiej (orzeł biały w czerwonym polu), ziemi sandomierskiej (trzy belki niebieskie w polu czerwonym w jednej części godła, siedem gwiazd na błękitnym tle w drugiej części), ziemi lwowskiej (żółty lew na skale na błękitnym tle), arcybiskupa gnieźnieńskiego (rzeka z krzyżem w czerwonym polu), wojewody łęczyckiego (ośła głowa – herb Półkozic – w czerwonym polu). Według Długosza w wojskach litewskich było 40 chorągwi – w tym 30 ze znakiem Pogoni różnego typu (zbrojny mężczyzna na koniu z mieczem w ręku w czerwonym polu) oraz 10 chorągwi księcia Witolda inaczej oznaczonych. Chorągwie krzyżackie – w liczbie 51 – obejmowały w szczególności dwie chorągwie wielkiego mistrza (wielka i mniejsza, krzyż i czarny orzeł), chorągiew Zakonu (czarny krzyż w białym polu), Konrada Białego, księcia na Oleśnicy (czarny orzeł w żółtym polu), Kazimierza szczecińskiego (gryf w białym polu), św. Jerzego (czerwony krzyż w białym polu), biskupa pomezańskiego (żółty orzeł z dwiema łaskami pasterskimi), wielkiego komtura (biała belka w polu czerwonym), podskarbiego Zakonu (biały klucz na czerwonym tle), miasta Królewca (biały lew w czerwonym polu), komandorstwa i miasta Tucholi (czerwone i białe pole przedzielone czarną linią), rycerzy zaciężnych (dwa czerwone i dwa niebieskie pola ułożone w kształt szachownicy)³⁸.

Na płótnie krakowskiego malarza najbardziej charakterystyczne są: chorągiew polska, chorągiew wielka ziemi krakowskiej z orłem białym w koronie w czerwono-

³⁶ M. Biskup, *Grunwaldzka bitwa. Geneza, przebieg, znaczenie, tradycje*, Warszawa 1990, s. 164.

³⁷ Zob. *Bitwa pod Grunwaldem 1410*, tekst W. Mikołajczak, konsultacja merytoryczna i dobór ikonografii T. Specyał, Zakrzewo 2010, s. 40–41.

³⁸ Zob. J. Długosz, *Bitwa grunwaldzka*, oprac. J. Dąbrowski, Wrocław 2003, s. 61–79.

nym polu (trzymana przez Marcina z Wrocimowic, chorążego ziemi krakowskiej, ukazanego po prawej stronie księcia Witolda), proporzec królewski trzymany przez Zygmunta Korybuta (stojącego w orszaku króla Władysława Jagiełły ukazany w oddali, na pagórku), chorągiew zakonu krzyżackiego (proporzec z czarnym krzyżem na białym polu), nadto chorągiew wielkiego mistrza (czarno-złoty krzyż, pośrodku którego znajduje się czarny orzeł na złotym polu) i chorągiew Kazimierza V, księcia szczecińskiego (czerwony gryf na białym polu). Dysponując *Kroniką* Długosza i zebrany materiał historyczny, Matejko musiał dokonać wyboru, by spośród opisanych przez dziejopisarza chorągwi wybrać najbardziej znaczące i najlepiej oddające wymowę historiozoficzną dzieła.

5

Bitwa pod Grunwaldem Jana Matejki jest dziełem wyjątkowym w kanonie sztuki polskiej, ale i szczególnie na tle europejskiego malarstwa batalistycznego. Pomimo zarzutów natury technicznej, uwag dotyczących nieścisłości historycznej, lekceważenia perspektywy itp., płótno polskiego malarza charakteryzuje się ekspresją i wymową nieporównywalnie większą od wielu stylistycznie poprawnych, lecz uczuciowo bezbarwnych obrazów. Jak słusznie powiedział Stanisław Witkiewicz o Matejce: „Miał on wiele wad, których unikają nawet średnie talenty, ale miał jedną bezwzględna zaletę – tworzył arcydzieła”³⁹.

Matejko jest mistrzem także w ukazywaniu wydarzeń i obiektów o charakterze prawnym i archeologicznoprawnym. W jego cyklu wielkich dzieł historycznych znajdziemy obrazy przedstawiające wprost czynności i zdarzenia prawne, jak np. *Hołd pruski*, *Unia lubelska*, *Konstytucja 3 Maja 1791 roku*, jak również płótna odnoszące się do wydarzeń historycznych powiązanych polityczno-prawnie, a jednocześnie prezentujących całą gamę znaków i symboli prawnych – jak w przypadku omawianej *Bitwy pod Grunwaldem*. Obraz będący przedmiotem analizy jest pod tym kątem niezwykle bogaty treściowo.

Do najważniejszych kategorii obiektów ikonograficznoprawnych zaliczyć należy stroje i uzbrojenie walczących, ponieważ sygnalizują one ich godność i stan społeczny oraz zakres uprawnień i jurysdykcji. Ubiór poszczególnych postaci wyraża ich status w społeczeństwie i stąd czasem jest nieadekwatny do sytuacji historycznej – jak w przypadku wielkiego księcia, który zamiast hełmu i pancerza odziany jest w dworską jopulę, a na głowie ma mitrę księżęcą. Wymowa historiozoficzna dzieła zadecydowała także o wyposażeniu wojownika atakującego

³⁹ M. Szypowska, *op. cit.*, s. 295.

wielkiego mistrza w ubiór i topór katowski. Wśród pozostałych kategorii ikono-
graficznoprawnych obrazu jako najbardziej charakterystyczne wyróżnić można
znaki prawne (np. chorągwie, znaki jurysdykcji państwowej i niepaństwowej) oraz
insygnia (berło, włócznia św. Maurycego). Zagadnieniem wartym dalszych badań
byłoby porównanie wizualizacji prawa na Matejkowskiej *Bitwie pod Grunwaldem*
z batalistycznymi dziełami współczesnych mu malarzy europejskich.

Bibliografia

- Biskup M., *Grunwaldzka bitwa. Geneza, przebieg, znaczenie, tradycje*, Warszawa 1990.
Bitwa pod Grunwaldem 1410, tekst W. Mikołajczak, konsultacja merytoryczna i dobór ikono-
grafii T. Specywał, Zakrzewo 2010.
- Długosz J., *Bitwa grunwaldzka*, oprac. J. Dąbrowski, Wrocław 2003.
- Góralczyk W., Sawicki S., *Prawo międzynarodowe publiczne w zarysie*, wyd. 17, Warszawa
2017.
- Jučas M., *Grunwald 1410*, tłum. J. Jurkiewicz, Kraków 2010.
- Kuczyński S.M., Sroczyńska K., *Grunwald*, Warszawa 1960.
- Maisel W., *Archeologia prawna Europy*, Warszawa–Poznań 1989.
- Maisel W., *Archeologia prawna Polski*, Warszawa–Poznań 1982.
- Matejko. Obrazy olejne*, wstęp J. Malinowski, wybór ilustracji K. Sroczyńska, Warszawa
1993.
- Matejko. Obrazy olejne. Katalog*, red. i wstęp K. Sroczyńska, Warszawa 1993.
- Matyaszewska E., „Wierzę w cuda nie od dziś”. *Religia w życiu i twórczości Jana Matejki*,
Lublin 2007.
- Michałowski J.M., *Jan Matejko*, Warszawa 1979.
- Nadolski A., *Grunwald. Problemy wybrane*, Olsztyn 1990.
- Nowakowski A., *Wojownicy pod Grunwaldem*, Warszawa 1988.
- Okoń W., *Jan Matejko*, Wrocław 2001 (W Zwierciadle Sztuki).
- Polaczek J., *Szkice do panoramy „Bitwa pod Somosierrą” Wojciecha Kossaka i Michała Wy-
wiórskiego na tle malarstwa batalistycznego przełomu XIX i XX wieku*, Przemyśl 1999.
- Porębski M., *Jana Matejki Bitwa pod Grunwaldem*, Kraków 1953.
- Sroczyńska K., *Jan Matejko*, Warszawa 1976.
- Stępieniowa J., *Jan Matejko*, Warszawa 1961.
- Straszewska A., *Kostium historyczny w twórczości Jana Matejki na tle malarstwa XIX wieku*,
Warszawa–Kraków 2012.
- Szypowska M., *Jan Matejko wszystkim znany*, Poznań 2016.
- Witkiewicz S., *Juliusz Kossak*, Warszawa 1906.
- Żygulski Z., jr., *Sławne bitwy w sztuce*, Warszawa 1996.

JOLANTA GAJEWSKA

DOKTORANTKA, UNIWERSYTET IM. ADAMA MICKIEWICZA W POZNANIU

ORCID: 0000-0002-2684-862X

Ikonograficznoprawne aspekty Bitwy pod Grunwaldem Jana Matejki

Celem artykułu jest przedstawienie ikonograficznoprawnych aspektów *Bitwy pod Grunwaldem* Jana Matejki. Pochodzący z 1878 r. obraz przedstawia jedno z najważniejszych zwycięstw odniesionych przez Polskę i wpisuje się w cykl dzieł Matejki mających ukazywać chwałę Rzeczypospolitej. Wobec obrazu podnoszone były zarzuty dotyczące np. naruszenia zasad perspektywy, nieścisłości historycznej czy nadmiernego stłoczenia postaci – cechy te wynikają jednak ze szczególnej wizji Matejki i wymowy jego dzieła. Wizualizacja prawa w *Bitwie pod Grunwaldem* obejmuje przede wszystkim kwestie takie jak sygnalizacja uprawnień i funkcji, odznaki godności i władzy, znaki jurysdykcji, pozycja w strukturze społecznej (stan społeczny). W szczególności Autorka omawia cechy ubioru rycerskiego i strój rycerzy zakonu krzyżackiego, insygnia (np. berło Uniwersytetu Jagiellońskiego, włócznia św. Maurycego) i broń (np. topór katowski).

Słowa kluczowe: bitwa pod Grunwaldem, wizualizacja prawa, ikonografia prawna, malarstwo Jana Matejki, symbolika prawa, insygnia

JOLANTA GAJEWSKA

DOCTORAL STUDENT, ADAM MICKIEWICZ UNIVERSITY IN POZNAŃ

ORCID: 0000-0002-2684-862X

Iconographical and legal aspects of Jan Matejko's Battle of Grunwald

The aim of this article is to present iconographical and legal aspects of Jan Matejko's *Battle of Grunwald*. The painting comes from 1878 and presents one of the most important victory in Polish history. It belongs to Matejko's paintings catalogue designed to picture glory of Poland. There were a lot of accusation regarding this painting (rules of perspective's infringement, historical inaccuracy, excessive herding of figures), but it was caused by Matejko's vision. The visualization of law in the *Battle of Grunwald* encompasses numerous issues, such as signalization of entitlements and functions, badges of dignity or authority, signs of jurisdiction, position in social structure (class). Notably Authoress elaborates attributes of knightly attire and attirement of the Teutonic Knights, insignia (e.g. the scepter of Jagiellonian University, the spear of St. Maurice), weapon (e.g. the executioner's axe).

Key words: the Battle of Grunwald, visualization of law, legal iconography, Jan Matejko's paintings, use of legal symbols, insignia

MAREK CETWIŃSKI
PROF. DR HAB., UNIWERSYTET HUMANISTYCZNO-PRZYRODNICZY
IM. JANA DŁUGOSZA W CZĘSTOCHOWIE
ORCID: 0000-0002-1760-0438

Związki szlachty śląskiej z Polską¹

1. Wprowadzenie – *Simplicissimus*; 2. Ślązacy – motywacje i sposoby uzyskania polskiego szlachectwa; 3. Handel wołami i jego rola w relacjach w polsko-śląskich; 4. Polacy na Śląsku; 5. Więzy z Polską dla idei; 6. Podsumowanie.

1

Bohater wydanej w 1683 r. stylizowanej na autobiografię powieści *Ungarischer oder Dacianischer Simplicissimus*, czternastoletni Ślązak, „uprzykrzył sobie konwiktowe zamknięte życie i zatęsknił za wolnością”². Przypomniawszy sobie wtedy o starszym bracie, który od kilku już lat służył u pewnego polskiego szlachcica jako pisarz. I to tak pomyślnie dla swoich finansów, iż – jak stwierdza anonimowy autor – „z osła na konia się przesiadł”³. Poprosił przeto nasz Prostaczek brata o protekcję i szlachcic wkrótce przysłał do Wrocławia „okazały polski chłopski wóz”, aby bohatera „do Polski przeprowadzić”. Po trwającej trzy dni podróży szlachcic zyskał nowego sekretarza.

Jak zapewnia wydawca, w tym utworze „każdy najmniejszy szczegół zadziwia autentycznością”, wypada więc się zastanowić nad przydatnością w polskim dworze nieznającego jeszcze języka polskiego pisarczyka. *Simplicissimus* – zapewnia

¹ Jest to referat wygłoszony po polsku na międzynarodowej konferencji „Adel in Schlesien/ Szlachta na Śląsku” w październiku 2008 r. we Wrocławiu. Materiały pokonferencyjne miały ukazać się w dwóch wersjach, niemieckiej i polskiej. Dotąd ukazała się tylko wersja niemiecka: *Adel in Schlesiens*, Bd. I: *Herrschaft–Kultur–Selbstdarstellung*, hrsg. J. Harasimowicz, M. Weber, München 2010 z tłumaczeniem tekstu: M. Cetwiński, *Die Beziehungen des schlesischen Adel zu Polen*, s. 293–304. Lekceważenie polskiego czytelnika to, niestety, w ostatnich czasach ogarniętych punktozą częste zjawisko. Mimo upływu lat niniejszy tekst wciąż dotyczy kwestii słabo obecnej w polskiej historiografii.

² *Węgierski bądź dacki Simplicissimus*, tłum. D. Reychmanowa, przedm. i przypisy J. Reychman, Kraków 1967, s. 70.

³ *Ibidem*, s. 70. Hipotezy dotyczące tajemniczego autora, utożsamianego z wrocławskim muzykiem Danielem Speerem zob. *ibidem*, s. 21–26.

nas autor czy pamiętnikarz – szybko nabrał wprawy w „przepisywaniu listów i poświadczeń”, a od brata nauczył się „układania *supplicationes*”⁴. Widać do wykonywania prostych czynności kancelaryjnych w owym „zamku” zamożnego hodowcy owiec na polsko-śląskim pograniczu wystarczała znajomość niemieckiego i łaciny. *Simplicissimus* żywił nadzieje na dalszą karierę w Polsce, toteż po niedługim czasie, za zgodą chlebodawcy, udał się do szkoły w „pobliskim mieście”, aby nauczyć się „*ex fundamento* po polsku mówić, czytać i pisać”⁵. Co nieco dziwi, to fakt, że – jak wynika z kontekstu – szkoła, gdzie uczono języka polskiego, znajdowała się w mieście po śląskiej, nie polskiej stronie granicy⁶.

2

Dbający o realia autor *Simplicissimusa* przedstawia nam obraz dość ścisłych powiązań Śląska z sąsiednimi ziemiami polskimi. Bohater powieści powtarza, na odpowiednio niższym poziomie, karierę Marcina Opitza, historiografa i nadwornego poety króla polskiego Władysława IV. Lekarz tego monarchy, Maciej Vorbek-Lettow, wspominał swoje spotkanie z gronem podróżujących po Europie polskich magnatów i ich, niezbyt uczciwym jak się okazało, „inspektorem”, Ślązakiem Hieronimem Praetoriusem⁷. Dość tych dwóch przykładów, aby przekonać się, że Ślązacy rzeczywiście szukali zatrudnienia u swych polskich sąsiadów. Nie jest też zapewne fikcją literacką podziw, jaki *Simplicissimus* żywi dla zamożności polskiej szlachty. I to nie tylko w przypadku swego pierwszego chlebodawcy. Wędrując już ze Śląska na Spisz, odnotowuje pojawienie się „jakiegoś polskiego jaśniepana z trzydziestoma jeźdźcami”⁸. Bogactwo polskiej szlachty – tak podziwiane przez Ślązaków – brało się z handlu. Pisał wszak Jan Kochanowski: „To największe misterstwo, kto do Brzegu z woły,/ A do Gdańska wie drogę z żytem a z popioły”⁹. Silne wię-

⁴ *Ibidem*, s. 73.

⁵ *Ibidem*, s. 82.

⁶ *Ibidem*, s. 90 (mowa też o tym, że bohater musi opuścić szkołę, „jako że na Śląsku zaczęła się kontrreformacja”).

⁷ M. Vorbek-Lettow, *Skarbnica pamięci. Pamiętnik lekarza króla Władysława IV*, oprac. E. Galos, F. Mincer, red. nauk. W. Czaplinski, Wrocław 1968, s. 39–40.

⁸ *Ibidem*, s. 96.

⁹ J. Kochanowski, *Satyr albo dziki mąż*, [w:] idem, *Dzieła polskie*, oprac. J. Krzyżanowski, Warszawa 1960, s. 64. Cytat ten wykorzystał W. Łoziński (*Prawem i lewem. Obyczaje na Czerwonej Rusi w pierwszej połowie XVII wieku*, oprac. J. Tazbir, Warszawa 2005, s. 127), charakteryzując gospodarkę szlachecką. Por. M. Wolański, *Związki handlowe Śląska z Rzeczpospolitą w XVII wieku ze szczególnym uwzględnieniem Wrocławia*, Wrocław 1961.

zi ekonomiczne – przynoszące niekiedy także spore komplikacje¹⁰ – sprawiały, iż zainteresowanie sprawami polskimi na Śląsku było szczególnie żywe, a „Wrocław zajmował znaczącą pozycję jako ośrodek rozpowszechniania wiadomości o Polsce”¹¹. Nie dziwi więc ani nauka polskiego w śląskim mieście¹², ani poszukiwanie przez Ślązaków zatrudnienia na dworach polskiej szlachty. Nie dziwi też wyraźny szacunek, jakim Ślązacy darzą polską szlachtę. I to nie tylko ci pochodzący – jak nasz *Simplicissimus* – raczej z dolów społecznych.

Podkreślał však swoje polskie szlachectwo sam Angelus Silesius, syn nobilitowanego w 1597 r. krakowskiego mieszczanina Stanisława Schefflera. Poświadcza to wystawiony w Padwie 9 lipca 1648 r. dyplom doktorski Silesiusa¹³. Podobnie imponował Ślązakom polskim szlachectwem złotnik krakowski Blanek, zresztą Francuz z pochodzenia. Pisze o nim Walerian Nekanda Trepka, zawzięty tropiciel plebejuszy strojących się w szlacheckie piórka: „ten, wyprzedawszy się z Krakowa, kupił w Górze wsi na Śląsku za Oświęcimiem pół wsi. Syn jego pojął Laskowską z Polski, synowicę pana instygatorowę, circa 1618. Za szlachcica polskiego w Śląsku udaje się”¹⁴. Polskie szlachectwo, trudne do sprawdzenia w Polsce, a co dopiero poza granicami Rzeczypospolitej, służyło ambitnym plebejom za narzędzie społecznego awansu¹⁵. A w Polsce łatwo było stać się szlachcicem¹⁶. W praktyce wystarczała akceptacja szlacheckiego sąsiedztwa¹⁷. Nie była zatem szlachta polska

¹⁰ Np. kryzys monetarny w Rzeczypospolitej spowodowany napływem gorszej monety śląskiej i odpływem wartościowej polskiej monety na Śląsk, co pociągnęło za sobą wzrost cen, zob. Z. Żabiński, *Systemy pieniężne na ziemiach polskich*, Wrocław 1981, s. 107–111, tam też dalsza literatura. Problem stał się przedmiotem wpisów ludycznych do ksiąg urzędowych w 1622 r. (*Protestacja Półtoraczka, monety polskiej, przeciwko oszukańczemu śląskiemu Ortowi*), zob. J. Łosowski, *Żart – formularz – intencja. Wpisy ludyczne w księgach kancelarii grodzkich XVII wieku*, [w:] *Formuła, archetyp, konwencja w źródle historycznym*, red. A. Górak, K. Skupieński, Lublin 2006, Lublin, 2006, s. 154

¹¹ S. Solicki, *Chrystian Hofmann von Hofmannswaldau a sprawy polskie*, „Śląski Kwartalnik Historyczny Sobótka” 1974, R. 29, nr 4, s. 484.

¹² Por. A. Rombowski, *Nauka języka polskiego we Wrocławiu (koniec wieku XVI – połowa wieku XVIII)*, Wrocław 1960.

¹³ J. Tomkowski, *Mistyka i herezja*, Wrocław 1993, s. 160.

¹⁴ W. Nekanda Trepka, *Liber generationis plebeanorum („Liber Chamorum”)*, wyd. 2, oprac. R. Leszczyński, Wrocław 1995, s. 77, nr 100.

¹⁵ J.S. Bystroń (*Dzieje obyczajów w dawnej Polsce. Wiek XVI–XVIII*, wyd. 4, Warszawa 1994, t. 1, s. 187) zwraca uwagę na „liczne zastępy szlachty z własnego mianowania”.

¹⁶ Zob. W. Nekanda Trepka, *op. cit.*, s. 45–60 (rozważania „jakimi sposobami plebeanorum plemię w tytuły szlacheckie i insygnia szrobować się usiłują”).

¹⁷ M. Cetwiński, *Metodologii genealogii zarys krytyczny*, [w:] *Genealogia. Stan i perspektywy badań nad społeczeństwem Polski średniowiecznej na tle porównawczym*, red. J. Pakulski, J. Wroniszewski, Toruń 2003, s. 347–358, tam też dalsza literatura zagadnienia. Głównym narzędziem

stanem faktycznie zamkniętym. Wręcz przeciwnie, stale dopływały doń energiczne jednostki z warstw niższych. Dokonywało się to, co Vilfredo Pareto nazywał „krążeniem elit” i co znakomicie rozładowywało napięcia społeczne przez wchłanianie przez szlachtę jednostek potencjalnie szkodliwych dla interesów tej klasy¹⁸. Przedstawiając problematykę szlachecką, zawsze odnosić się trzeba zarówno do procesów związanych z systematycznym uzupełnianiem stanu uprzywilejowanego przez ambitnych plebejów, jak i złożonej reakcji „starej” szlachty na to zjawisko¹⁹.

3

Również więzi Śląska z Rzeczpospolitą przyczyniały się do pomnożenia szeregów szlacheckich. Przy czym rozróżnienie na szlachtę formalnie, prawnie uznaną i samozwańczą nie wydaje się socjologicznie istotne. Jedno ze źródeł zasilających liczebność stanu szlacheckiego stanowił handel między obu tymi krainami. I tak Nekanda Trepka podał, jak to Borkowski, „chłopski syn” służył Schenkingowi „Infłanczykowi w Mazowszu u Czerska, a chodząc z wołami pańskimi do Śląska, zarwał i sobie pieniędzy, będąc zaś przy śmierci pańskiej, zarwał pieniędzy”. Wzbożacony, wziął w dzierżawę wieś Głównych w czerskim powiecie, w 1632 r. ożenił się z córką tamtejszego szlachcica Słomki i sam uznał się za szlachcica²⁰. Podobną

pozyskiwania szlachectwa była jego sądowa nagana, zob. J.S. Matuszewski, *Nagana szlachectwa w Polsce w XV i XVI wieku*, „Zeszyty Naukowe Uniwersytetu Łódzkiego” 1971, seria I: Nauki Humanistyczno-Społeczne, z. 77, s. 125–147. O roli sąsiedztwa w społeczeństwie szlacheckim zob. A. Zajączkowski, *Główne elementy kultury szlacheckiej w Polsce. Ideologia a struktury społeczne*, Wrocław 1961; idem, *Szlachta polska. Kultura i struktura*, Warszawa 1993. Różnice w stylu życia szlachty polskiej i zachodniej stają się łatwiej uchwytnie przy równoczesnej lekturze pracy Zajączkowskiego i N. Eliasa, *Die höfische Gesellschaft. Untersuchungen zur Soziologie des Königtums und der höfischen Aristokratie. Mit einer Einleitung: Soziologie und Geschichtswissenschaft*, Frankfurt am Main 1992. Syntetyczne ujęcia roli szlachty w Polsce zob. J. Maciszewski, *Szlachta polska i jej państwo*, Warszawa 1969; J. Tazbir, *Kultura szlachecka w Polsce. Rozkwit, upadek, relikty*, Warszawa 1978. O wpływie tradycji kultury szlacheckiej na nowoczesną inteligencję polską zob. klasyczny esej J. Chałasińskiego, *Przeszłość i przyszłość inteligencji polskiej*, Warszawa 1958; por. J. Matuszewski, *Cham*, Łódź 1991.

¹⁸ V. Pareto, *Uczucia i działania. Fragmenty socjologiczne*, tłum. M. Dobrowolska, M. Rozpędowska, A. Zinserling, red., wybór i wstęp A. Kojder, Warszawa 1994, s. 339–341.

¹⁹ Warto przypomnieć tu słowa J.S. Matuszewskiego: „dopóty nie można liczyć na rzetelne, wszechstronne i ostateczne rozstrzygnięcia problematyki genezy i przekształceń ustroju społecznego Polski okresu średniowiecza, dopóki m.in. z naszej mentalności badacza nie zniknie pracowicie wciąż forsowane przekonanie o rzekomej «lepszości» czy «wyższości» osób szlacheckiego pochodzenia”, idem, *Czy brak tylko kropki nad „i”? Dwa stulecia historii państwa i prawa polskiego średniowiecza – dorobek i perspektywy*, [w:] *Pytania o średniowiecze. Potrzeby i perspektywy badawcze polskiej mediewistyki*, red. W. Fałkowski, Warszawa 2001, s. 162.

²⁰ W. Nekanda Trepka, *op. cit.*, s. 83, nr 145.

drogą szedł Bierkosz, syn sołtysa parającego się też wyszynkiem w Łuszczkowskich Górach koło Olkusza. Służył panu Szydłowskiemu w Garlicy pod Krakowem i w latach 1617–1629 „pańskie woły do Śląska goniąc i swoich po kilkanaście przy pańskich miewał, że za kilka lat przyszedł do kilku tysięcy złotych i za szlachcica udawał się”²¹. Wreszcie jednak, goniąc woły księcia Zbaraskiego, kasztelana krakowskiego, pieniądze z ich sprzedaży na Śląsku przepił. Zachował się jednak ten samozwaniec jak prawdziwy człowiek honoru. „Napisawszy na ścianie kredą, co lepiej cierpieć: czy do śmierci w kajdanach o długi siedzieć, czy sobie w łeb strzelić i zbyć wszystkiego, zatem anno 1630 mense Iunio strzelił sobie w łeb i wywleczono jak psa powrozem hyclikowie za miasto i pod szubienicami zakopali. Tak Pan Bóg nie chciał widzieć pychy plebeusa”²². Nie brak było i takich, co do majątku i szlachectwa dochodzili, rabując wracających ze Śląska z pieniędzmi furmanów i poganiaczy wołów. Rozbój ten był zresztą dalekim echem praktyk możliwych feudałów – jeszcze w XV stuleciu toczących, jak choćby Krzysztof Szafraniec, prywatne wojny z Wrocławiem²³. Wymownego przykładu dostarcza znów nieoceniony Nekanda Trepka, opisujący, jak to karczmarz Wandałowski „zabił kogoś, albo sługę, abo-li pana, co wiozł pieniądze ze Śląska za woły do Rusi, co stanął tam był na noc u oświęcimskiego tego karczmarza”²⁴. Także syn mieszczanina oświęcimskiego Molędy w 1633 r. z niejakim Lutoborskim „rozbijał po drogach, od Śląska bądź do Śląska, gdy kto jechał”²⁵. Podobnym rzemiosłem trudnił się też ochrzczony Żyd, Ostrowski, były lisowczyk służący wprawdzie jako pacholek, później z własnym poczem konnych. On także „zarwawszy kogoś we Śląsku anno 1637” zamieszkał w Krakowie i udawał szlachcica²⁶.

Powyższe przykłady, a i innych nie brakowało, znane były najpewniej także na Śląsku. Niezła to była zachęta dla przedsiębiorczych Ślązaków, aby zamieszkać w Rzeczypospolitej i także wtopić się w stan szlachecki. Wymowna zdaje się tu

²¹ *Ibidem*, s. 77, nr 96.

²² *Ibidem*.

²³ O zatargu Szafranca z Wrocławiem spowodowanym kłótnią podczas gry w karty zob. B. Paprocki, *Herby rycerstwa polskiego*, wyd. K.J. Turowski, Kraków 1858, s. 109; M. Cetwiński, *Rozbój rycerski na pograniczu śląsko-łużyckim w XIV–XV wieku*, [w:] idem, *Śląski tygiel. Studia z dziejów polskiego średniowiecza*, Częstochowa 2001, s. 207. Inny przykład niepokojów na pograniczu śląsko-polskim zob. M. Antoniewicz, *Mikołaj Kornicz Siostrzeniec, sławny burgrabia będziński*, Katowice 1987. Koniecznie por. J. Rajman, *Pogranicze śląsko-małopolskie w średniowieczu*, Kraków 1998 (zwłaszcza rozdziały *Spółczesność gotowe do wojny* i *Pogranicze jako przedmiot polityki i teatr wojny*).

²⁴ W. Nekanda Trepka, *op. cit.*, s. 432, nr 2206.

²⁵ *Ibidem*, s. 272, nr 1306.

²⁶ *Ibidem*, s. 296, nr 1447.

kariera Jana Strażnickiego, sługi Firlejów. Ojcem Jana był Jędrzej Straznicus, minister zboru luteranckiego w Wojczy pod Pacanowem. Czcigodny pastor nie krył, iż w rodzinnym Bardzie na Śląsku był katem, gdyż jak mówił, „nie jest sromotą w Niemczech katem być”²⁷. W Polsce były kat poślubił luterankę Nowodworską, która z racji nazwiska podawała się za bratanicę słynnego kawalera maltańskiego Bartłomieja Nowodworskiego. „Z katowczyków – lamentował Nekanda Trepka – namnoży się szlachty!”. Niejaki Kinder, syn stelmacha z Wrocławia, służył pod Kłobuckiem „przy granicy śląskiej” kilka lat u pewnej kasztelanki konarskiej. Na tyle zyskał sympatię swej chlebobawczyni, iż ta zachwalała go skutecznie pannie Rogozińskiej z sieradzkiego jako kandydata na męża, twierdząc, iż to „szlachcic jest z Niemiec” z majątkiem kilkudziesięciu tysięcy złotych²⁸. Podający się za litewskiego szlachcica lisowczyk Czechowic „pojął w oświęcimskim kraju Ślęzankę Boiszowską Bibersztynównę, z domu Kozłowską, anno 1626. Trzymał po tej żenie zastawę u Oświęcimia Goławiec wioskę i Boiszowy od pierwszego męża tej żony jego”²⁹. Księstwa oświęcimskie, zatorskie i siewierskie włączono do Polski w XV w.³⁰. Pełniły one funkcję pomostu w kontaktach rodzinnych szlachty śląskiej – zarówno tej która znalazła się w granicach Rzeczypospolitej, jak i tej poza jej granicami. Wędrowni rodzin szlacheckich (czasem była to – przypomnijmy – szlachta samozwańcza) przez śląsko-polską granicę były częste.

4

Wzbogaceni polscy plebejusze kupowali na Śląsku majątki ziemskie, żenili się ze Ślęzaczkami, a z czasem niekiedy wracali do Polski. Przykładem może być biografia Oleksego Jugowica. Ojciec jego, krakowski mieszczanin, kupił za 10 tysięcy wieś Iłownicę „na Śląsku za Pszczyną”. Zarząd posiadłości powierzył Oleksemu, który „będąc tam w Śląsku” poślubił „Ślęzankę Czamborównę”. „Ten Oleksy Jugowic garbaty był okrutnie i szyją nie mógł obrócić. Czarny jak Cygan, a za szlachcica udawał się. Solą handlował, zajeżdżał po bałwanki, czasem po beczkową do Wieliczki a woził na Śląsko. Z Niemcy tamecznymi bywał często w Krakowie. Wszyscy go tam za sługę sobie mieli szlachta śląska, bo im rzeczy sprawował wszelakie w Krakowie”³¹. Uwagę zwraca polskie nazwisko śląskiej żony Jugowica. To jeden

²⁷ *Ibidem*, s. 385, nr 1970.

²⁸ *Ibidem*, s. 199, nr 852.

²⁹ *Ibidem*, s. 107, nr 294.

³⁰ Obszernie o tym K.R. Prokop, *Księstwa oświęcimskie i zatorskie wobec Korony Polskiej w latach 1438–1513. Dzieje polityczne*, Kraków 2002.

³¹ W. Nekanda Trepka, *op. cit.*, s. 186, nr 765.

z wielu takich przypadków. I tak np. niejaki Lipnicki, pieczętujący się to herbem Jastrzębiec, to znów Różą („nie wie chłop, do czego się ma wtrącić” – skomentował zgryźliwie Nekanda Trepka), ożenił się z Miroszowską „ze Śląska”³². Panieńskie nazwisko Lipnickiej w tym zapisie źródłowym to tylko inna forma nazwiska Miroszowski³³. Miroszowscy stali się z czasem ordynatami myśłowickimi i otrzymali tytuł hrabiowski³⁴. Arystokratyczne ambicje szlacheckiej rodziny nie kolidowały, jak widać, z potrzebą mezaliansu. Co innego, kiedy szlachecki samozwaniec okazał się człowiekiem niezamożnym. Poucza o tym kolejna opowieść Treпки. Walerian Panek, syn dość zamożnego kuźnika spod Krzepic, po podziale majątku mieszkał już tylko „we młynku”. Walerian „uwiódł był ze Śląska Ślązankę Kochcicką, iż zjechała z nim anno 1625, i brał z nią ślub. Udawał się za możnego szlachcica, a gdy przyjechała z nim do owego młynku, obaczy, że ubogi kuźnik, do tego dowiedziała się, że chłop, odjechała od niego. Kochcicy dowiedziawszy się o tem i odpowiadali go rozsiekac. Zjeżdżali nań kilka razy, ale go nie mogli nigdy zastać, co chronił się przed nimi”³⁵. Kochcicy to stara, poświadczona już w XIV w., rodzina śląska pieczętująca się „czaplą na suchej gałęzi”. O Janie Kochcickim pisze Bartosz Paprocki, że był „mężem znacznym, który od cesarza Maxymiliana był posłem do Polaków *in interregno*”³⁶. Matkę owego Jana poślubił pochodzący z województwa kaliskiego Marcin Dzierżanowski herbu Gozdawa, brat opata cystersów w Wągrowcu³⁷. Marcin Dzierżanowski służył Habsburgom na wojnach z Turkami i „na dworze cesarskim znacznym się mężem pokazał”. Ożenił się na Śląsku, po żonie „wziął niemałą majątność; sam potem zamek Wysoką z przyległościami do niego przykupił, tamże i potomstwo zostawił”³⁸. Błyskotliwą karierę zrobili na Śląsku potomkowie pisarza ziemskiego wieluńskiego Mikołaja Gaszyńskiego z Wierzchlasu, piszącego się też od posiadłości Wierzchlejskim bądź Wierzchlińskim, herbu Bersten II³⁹. Na Śląsku przybrali oni nazwisko von Gaschin

³² *Ibidem*, s. 245, nr 1137.

³³ O genezie i funkcjach nazwisk szlacheckich zob. J. Matuszewski, *Polskie nazwisko szlacheckie*, Łódź 1975.

³⁴ Literaturę podaje R. Kubiciel, *Właściciele Katowic, [w:] Katowice w 136. rocznicę uzyskania praw miejskich*, red. A. Barciak, Katowice 2002, s. 69. O przedstawicielach tej rodziny zob. też: *Protokolarz albo „Czerwona Księga” Myśłowic*, wyd. A. Kowalska, A. Piwowarczyk, red. A. Barciak, Katowice 2002, s. 436–437.

³⁵ W. Nekanda Trepka, *op. cit.*, s. 301–302, nr 1472.

³⁶ B. Paprocki, *op. cit.*, s. 732.

³⁷ *Ibidem*, s. 293.

³⁸ *Ibidem*.

³⁹ T. Stolarczyk, *Szlachta wieluńska od XIV do połowy XVI wieku*, Wieluń 2005, s. 133; W. Korzeniowska, *Ziemiaństwo na Górnym Śląsku w XIX i XX wieku. Studium monograficzne*, Opole

(Gaszyn)⁴⁰. Rodzinie tej, znanej z ufundowania sanktuarium na Górze Świętej Anny, w 1621 r. nadano tytuł czeskich baronów, a w 1637 r. podniesiono do godności dziedzicznych hrabiów austriackich. W 1630 r. Jan Jerzy Gaszyn poślubił Zuzannę, córkę Adama Dzierżanowskiego, i stał się właścicielem Wysokiej. Warto także pamiętać o śląskim małżeństwie Stanisława Stadnickiego z Łańcuta zwanego Diabłem. Gdzieś między 1588 a 1592 r. ożenił się on z Anną, córką Sambora Ziemeckiego, właściciela Ziemieńczy, Golejowa, Przechlebia i Zwierzchlan⁴¹. Po śmierci Stadnickiego wdowa po nim poślubiła pułkownika Ludwika Poniatowskiego, któremu zapisała dożywocie na Golejowie i folwark pod Raciborzem⁴². Kolejny to Polak wchodzący w posiadanie ziemi na Śląsku.

To tylko niektóre z wielu przykładów osiedlenia się polskich rodzin szlacheckich na Śląsku. Liczba polskich nazwisk szlacheckich na Górnym Śląsku nie uszła uwagi piszącego u schyłku XVIII w. tzw. Robinsona śląskiego: „Na Górnym Śląsku, a szczególnie w księstwie opolskim, żyje liczna szlachta, której nazwiska albo ród są polskiego pochodzenia, a to częściowo ze względu na widoczne sąsiedztwo polskie”⁴³. Istotnie lista tych nazwisk jest nader długa⁴⁴. Związki szlachty śląskiej z Polską – ściślej z polską szlachtą – zawiązywały się, jak widać, częstokroć bez przekraczania granicy państwowej. Powszechność polskiego języka, więzy pokrewieństwa i powinowactwa, znajomość obyczajów, a nawet uleganie niekiedy polskiej modzie⁴⁵ powodowały, iż Habsburgowie często zamiast wysłać do Rzeczypospolitej zawodowych dyplomatów, chętnie korzystali z usług śląskich arystokratów, nawet tych pozbawionych doświadczenia poselskiego⁴⁶.

1997, s. 36; A. Weltzel, *Pomniki pobożności po ślacheckiej rodzinie hrabiów z Gaszyna w Górnym Śląsku*, wstęp, przypisy i oprac. J. Pixa, Opole 2005. O rozbieżnościach co do szczegółów genealogicznych zob. W. Kaczorowski, R. Sękowski, *Gaszynowie – zagadka pochodzenia i herbu*, „Śląsk Opolski”, 2000, nr 2, s. 45–52. Warto odnotować starannie wydaną popularną, lecz kompetentną książeczkę J. Banik, *Rody opolskie*, Żyrardów 2005.

⁴⁰ Przedstawiciele rodu Gaszynów stali się bohaterami wielu anegdot zob. ich próbkę [w:] A.O. Klaufmann, *Górny Śląsk przed laty*, tłum. A. Halor, Katowice 1977, s. 134–135.

⁴¹ W. Łoziński, *op. cit.*, s. 545.

⁴² *Ibidem*, s. 629.

⁴³ M. Szyrocki, Z. Żygulski, *Silesiaca. Wybór z dzieł pisarzy śląsko-niemieckich XVII wieku w tekstach oryginalnych i polskich przekładach*, Warszawa 1957, s. 218.

⁴⁴ W. Korzeniowska, *op. cit.*, s. 234–242 (Aneks: *Rodziny szlacheckie i ziemiańskie osiadłe na Górnym Śląsku w wiekach od XIV do XVIII*).

⁴⁵ Podróżujący po Polsce i Śląsku w 1616 r. Marton Csombor zauważył, iż na Śląsku: „Ubiory po części takie jak u Niemców, po części jak u Polaków”, idem, *Podróż po Polsce*, tłum. J. Ślaski, Warszawa 1961, s. 92.

⁴⁶ J. Leszczyński, *Zapomniane poselstwo cesarskie na dwór polski w 1608 roku*, „Śląski Kwartalnik Historyczny Sobótka” 1974, R. 29, nr 4, s. 476.

5

Urok polskiego szlachectwa oddziaływał jednak także na śląską arystokrację. Daniel Czepko uczył swego szkolnego kolegę i zarazem gościnnego gospodarza w Dobrosławicach pod Koźlem, barona Hansa Georga Czigana von Slupska wierszem, w którym wywodzi jego ród od polskich Sarmatów. W rzeczywistości Cziganowie, osiadli na Śląsku od XV w., pochodzili podobno z Moraw, ale wiadać za większy zaszczyt poczytywali sobie pochodzenie od Sarmatów z polskich herbarzy⁴⁷. Nie szło jednak tylko o snobizm. Zalety ustroju szlacheckiej Rzeczypospolitej wszak z uznaniem podkreślał, choć pod pseudonimem i w celach jawnie propagandowych, nawet sam Gottfried Wilhelm Leibniz⁴⁸. Wybitny filozof już w pierwszym punkcie swego traktatu *Specimen demonstrationum politicarum pro eligendo rege Polonorum* pisze: „W Polsce słusznie dobro państwa jest tożsame z dobrem szlachty”⁴⁹. Szybko też dodał, że wszystkie warstwy polskiej szlachty są sobie równe⁵⁰. Wyraźny to kontrast z krajami sąsiednimi, gdzie szlachta dzieliła się na dwa nierówne stany: rycerski i pański. Ustrój Rzeczypospolitej był atrakcyjny dla wielu. Chłopów i mieszczan pociągać w nim mogła łatwość wniknięcia do stanu uprzywilejowanego, szlachtę nieutytułowaną – zasada równości szlacheckiej, zaś arystokrację – ograniczenie władzy monarszej. Niewykluczone, że to właśnie atrakcyjność ustroju – oprócz zwykłej chęci wzbogacenia się – powodowała osiedlenie w Rzeczypospolitej Ślązaków służących wprawdzie w armii polskiej⁵¹. Spośród wielu znanych przykładów dosyć przypomnieć karierę najślynniejszego z tych najemników: Bernarda von Prittwitz. Bernard Pretwic z Gawron to, jak pisze Paprocki, „mąż sławy i pamięci wiecznej godny”⁵². „To był – dodaje – mur krajów podolskich”, zwycięzca w ponad 70 bitwach stoczonych z Tatarami. Umarł jako starosta trembowelski. Starostwo przejął po nim jego syn Jakub, kasztelan kamieniecki i jeden z przywódców wiernej królowi szlachty podczas rokoszu Zebrzydowskiego⁵³.

⁴⁷ J. Kosian, *Mistyka śląska. Mistrzowie duchowości śląskiej: Jakub Boehme, Anioł Ślązak, Daniel Czepko*, Wrocław 2001, s. 103; wiersz zob. M. Szyrocki, *Z. Żygulski, op. cit.*, s. 63.

⁴⁸ G.W. Leibniz, *Wzorzec dowodów politycznych*, tłum. T. Bieńkowski, posłowie W. Voisé, Wrocław 1969.

⁴⁹ *Ibidem*, s. 9–10.

⁵⁰ *Ibidem*, s. 13.

⁵¹ Skarżył się na to W. Potocki w swym *Poczcie herbów szlachty Korony Polskiej*: „leđa Ślęzak się dzisiaj szlachectwa napiera,/ Ze cztery lata Marszem chodząc, ludzi zdziera./ Dzieli się z pułkownikiem, który go na sejmie/ promowuje, co większa, i do herbu przyjmie”, cyt. za: J.S. Bystron, *op. cit.*, s. 199–200.

⁵² B. Paprocki, *op. cit.*, s. 643.

⁵³ W. Łoziński, *op. cit.*, s. 282.

Więzi szlachty śląskiej z Polską miały też bardziej ideową naturę. Pamiętano dobrze, że Śląsk stanowił niegdyś część Królestwa Polskiego, toteż wykazanie się polskimi przodkami z czasów pierwszych Piastów dodawało splendoru. Stanowiło dowód starszeństwa nad późniejszymi przybyszami, których liczba wzrosła zwłaszcza po wojnie trzydziestoletniej i w latach pruskiego panowania. Potwierdza to przykład hrabiów von Reichenbach, którzy po pruskim podboju wyrzekli się wcześniejszej, „zbyt prohabsburskiej” wersji swego pochodzenia na rzecz nowej, także fantastycznej tezy o Bogdanie, cześniku Kazimierza Sprawiedliwego, jako założyciela rodu⁵⁴. Pamięć o rzekomym spokrewnieniu z Piastami stała się pretekstem planu osadzenia na tronie tworzonego pod protektoratem cesarskich Niemiec Królestwa Polskiego księcia von Pless⁵⁵. Ksiądz Norbert Bonczyk próbował natomiast, w poemacie *Góra Chełmska*, wykorzystać popularność Gaszynów do budzenia polskości wśród górnośląskiego ludu⁵⁶. Inaczej do sprawy podchodził Jan Ferdynand Koulhaass, właściciel Kuźni Boguckiej (dziś Katowice), który winnym wszelkich nieszczęść Górnoślązaków czynił „ducha polskiego szlachectwa”⁵⁷. Tego ostatniego mieszczanin ten, jak sądził, poznał obejmując w 1799 r., dobra zrujnowane przez poprzednich właścicieli: polską z pochodzenia szlachecką rodzinę Mleczków⁵⁸.

6

Ocena wpływu polskiej szlachty na śląskie dziedzictwo może być, jak widać, krańcowo różna. Niewątpliwie jednak kontakty szlachty śląskiej i polskiej, czy szerzej rzecz ujmując – Ślązaków z Polakami, były na tyle częste i złożone, że trudno zgodzić się z Janem Stanisławem Bystroniem, twierdzącym apodyktycznie: „granice państw dzieliły Śląsk od Rzeczypospolitej i związki pomiędzy nimi

⁵⁴ Szerzej zob. M. Cetwiński, *Panowie von Reichenbach. Problem tożsamości elity śląskiej*, [w:] idem, *Metamorfozy śląskie. Studia źródłoznawcze i historiograficzne*, Częstochowa 2002, s. 223–235.

⁵⁵ Daisy Hochberg von Pless, pisze o poślubieniu przez przodka swego męża „ostatniej księżniczki jednego ze starych polskich panujących domów” (eadem, *Taniec na wulkanie*, tłum. M. Palcewicz, Kraków 2003, s. 30), który to „fakt miał w pewnym okresie spore znaczenie podczas Wielkiej Wojny”, a dalej (s. 368–370) wyjaśnia, iż szło o przyznanie polskiej korony księciu Hansowi von Pless.

⁵⁶ N. Bonczyk, *Góra Chełmska (Góra św. Anny – wspomnienia z roku 1875)*, wyd. 3, Opole 1985.

⁵⁷ G. Hoffmann, *Historia miasta Katowice*, tłum. D. Makselon, M. Skop, Katowice 2003, s. 42.

⁵⁸ R. Kubiciel, *op. cit.*, s. 71; N. Bonczyk wymienia wśród właścicieli Miechowic rodzinę Mleczków („nie znali nic prócz łowów na psy i dziewczyny”, idem, *Stary kościół miechowski*, oprac. W. Szewczyk, Katowice 1987, s. 166) i Ziemiękich (s. 120).

były bardzo niewielkie”. Całkiem niesłuszna jest też kolejna uwaga tego wybitnego uczonego, jakoby „na Śląsku nie było polskiej szlachty, więc kraj ten społeczeństwa szlacheckiego nie interesował”⁵⁹. Ani granica nie stanowiła nieprzekraczalnej bariery, ani znów szlachty polskiej na Śląsku nie brakło⁶⁰. Trudno też uznać, aby Śląsk nie interesował społeczeństwa szlacheckiego. Interesował – i to bardzo. Nie tylko zresztą wtedy, gdy przebywali na nim Jagiellonowie, Wazowie czy Sobiescy⁶¹. To były bardzo silne, wielostronne związki, zbyt ważne społecznie i gospodarczo, aby o nich zapominać.

Bibliografia

- Antoniewicz M., *Mikołaj Kornicz Siostrzeniec, sławny burgrabia będziński*, Katowice 1987.
Banik J., *Rody opolskie*, Żyrardów 2005.
Bonczyk N., *Góra Chełmska (Góra św. Anny – wspomnienie roku 1875)*, Opole 1985.
Bonczyk N., *Stary kościół miechowski*, oprac. W. Szewczyk, Katowice 1987.
Bystroń J.S., *Dzieje obyczajów w dawnej Polsce. Wiek XVI–XVIII*, wyd. 4, Warszawa 1994.
Cetwiński M., *Metodologii genealogii zarys krytyczny*, [w:] *Genealogia. Stan i perspektywy badań nad społeczeństwem Polski średniowiecznej na tle porównawczym*, red. J. Pakulski, J. Wroniszewski, Toruń 2003, s. 347–358.

⁵⁹ J.S. Bystroń, *op. cit.*, s. 33–34.

⁶⁰ Zwłaszcza na Śląsku Opolskim, gdzie zresztą i ludność polska stanowiła znaczną większość, zob. W. Dziewulski, *Dzieje ludności polskiej na Śląsku Opolskim*, t. I: *Od czasów najdawniejszych do Wiosny Ludów*, Opole 1972 (rec. J. Leszczyńskiego: „Śląski Kwartalnik Historyczny Sobótka” 1973, R. 28, nr 4, s. 507–511).

⁶¹ O związkach Śląska z Polską w XVI–XVIII w. zob. K. Maleczyński, *Więź polityczna Śląska z Polską*, [w:] *Dolny Śląsk*, t. II: *Dzieje, kultura*, Wrocław–Warszawa 1948, s. 99–107 (*Oblicze Ziem Odzyskanych*), na s. 135 starsza literatura przedmiotu; W. Czapliński, *Ziemie zachodnie w polityce Rzeczypospolitej szlacheckiej (1572–1764)*, „Kwartalnik Historyczny” 1961, R. 68, s. 3–27; J. Leszczyński, *Nieudana próba odzyskania księstwa opolsko-raciborskiego przez Habsburgów w 1652 roku*, „Śląski Kwartalnik Historyczny Sobótka” 1965, R. 20, nr 1, s. 36–44; szerzej zob. idem, *Władysław IV a Śląsk w latach 1644–1648*, Wrocław 1969; idem, *Kontakty Nysy z Polską (do XVIII w.)*, [w:] *Miasto Nysa. Szkice monograficzne*, red. I. Kęsicka, M. Morga, Opole 1970, s. 63–77; idem, *Zabiegi i przetargi wokół Śląska w czasie wojny trzydziestoletniej*, „Śląski Kwartalnik Historyczny Sobótka” 1971, R. 26, nr 4, s. 523–542; idem, *Śląsk a druga elekcja Stanisława Leszczyńskiego*, „Śląski Kwartalnik Historyczny Sobótka” 1972, R. 27, nr 2, s. 275–292. Zastawienie Śląska opolskiego Wazom miało ważne znaczenie polityczne nie tylko w latach „potopu” szwedzkiego, kiedy to Głogówek Oppersdorfów stał się siedzibą wygnanego króla polskiego. Pobyt ten był, w jakimś stopniu, rewanżem za gościnę, jakiej w latach wojny trzydziestoletniej udzielił panom na Głogówku Władysław IV. Kontakty te owocowały też formalnymi i nieformalnymi związkami, zob. W. Kaczorowski, R. Sętowski, *Polskie koligacje Oppersdorfów*, „Śląsk Opolski” 2000, nr 4, s. 43–46.

- Cetwiński M., *Rozbój rycerski na pograniczu śląsko-lużyckim w XIV–XV wieku*, [w:] idem, *Śląski tygiel. Studia z dziejów polskiego średniowiecza*, Częstochowa 2001, s. 203–208.
- Cetwiński M., *Panowie von Reichenbach. Problem tożsamości elity śląskiej*, [w:] idem, *Metamorfozy śląskie. Studia źródłoznawcze i historiograficzne*, Częstochowa 2002, s. 223–235.
- Chałasiński J., *Przeszłość i przyszłość inteligencji polskiej*, Warszawa 1958.
- Csombor M., *Podróż po Polsce*, tłum. J. Ślaski, Warszawa 1961.
- Czapliński W., *Ziemie zachodnie w polityce Rzeczypospolitej szlacheckiej (1572–1764)*, „Kwartalnik Historyczny” 1961, R. 68, nr 1, 3–27.
- Dziwulski W., *Dzieje ludności polskiej na Śląsku Opolskim, t. I: Od czasów najdawniejszych do Wiosny Ludów*, Opole 1972.
- Elias N., *Die höfische Gesellschaft. Untersuchungen zur Soziologie des Königtums und der höfischen Aristokratie. Mit einem Einleitung: Soziologie und Geschichtswissenschaft*, Frankfurt am Main 1992.
- Hochberg von Pless D., *Taniec na wulkanie*, tłum. M. Palcewicz, Kraków 2003.
- Hoffmann G., *Historia miasta Katowice*, tłum. D. Makselon, M. Skop, Katowice 2003.
- Kaczorowski W., Sekowski R., *Gaszynowie – zagadka pochodzenia i herbu*, „Śląsk Opolski” 2000, nr 2, s. 45–52.
- Klaußmann A.O., *Górny Śląsk przed laty*, tłum. A. Halor, Katowice 1977.
- Korzeniowska W., *Ziemiaństwo na Górnym Śląsku w XIX i XX wieku. Studium monograficzne*, Opole 1997.
- Kosian J., *Mistyka śląska. Mistrzowie duchowości śląskiej: Jakub Boehme, Anioł Ślązak, Daniel Czepko*, Wrocław 2001.
- Leibniz G.W., *Wzorzec dowodów politycznych*, tłum. T. Bienkowski, posłowie W. Voisé, Wrocław 1969.
- Leszczyński J., *Zapomniane poselstwo cesarskie na dwór polski w 1608 roku*, „Śląski Kwartalnik Historyczny Sobótka” 1974, R. 29, nr 4, s. 471–484.
- Leszczyński J., *Władysław IV a Śląsk w latach 1644–1648*, Wrocław 1969.
- Leszczyński J., *Kontakty Nysy z Polską (do XVIII w.)*, [w:] *Miasto Nysa. Szkice monograficzne*, red. I. Kęsicka, M. Morga, Opole 1970, s. 63–77.
- Łosowski J., *Żart – formularz – intencja. Wpisy ludyczne w księgach kancelarii grodzkich XVII wieku*, [w:] *Formuła, archetyp, konwencja w źródle historycznym*, red. A. Górak, K. Skupieński, Lublin 2006, s. 133–155.
- Łoziński W., *Prawem i lewem. Obyczaje na Czerwonej Rusi w pierwszej połowie XVII wieku*, oprac. J. Tazbir, Warszawa 2005.
- Maciszewski J., *Szlachta polska i jej państwo*, Warszawa 1969.
- Małczyński K., *Więź polityczna Śląska z Polską*, [w:] *Dolny Śląsk, t. II: Dzieje, kultura*, Wrocław–Warszawa 1948, s. 99–107 (Oblicze Ziem Odzyskanych).
- Matuszewski J., *Polskie nazwisko szlacheckie*, Łódź 1975.
- Matuszewski J., *Cham*, Łódź 1991.
- Matuszewski J.S., *Nagana szlachectwa w Polsce w XV i XVI wieku*, „Zeszyty Naukowe Uniwersytetu Łódzkiego” 1971, seria I: Nauki Humanistyczno-Społeczne, z. 77, s. 125–147.

- Matuszewski J.S., *Czy brak tylko kropki nad „i”? Dwa stulecia historii państwa i prawa polskiego średniowiecza – dorobek i perspektywy*, [w:] *Pytania o średniowiecze. Potrzeby i perspektywy badawcze polskiej mediewistyki*, red. W. Fałkowski, Warszawa 2001, s. 153–166.
- Paprocki B., *Herby rycerstwa polskiego*, wyd. K.J. Turowski, Kraków 1858.
- Pareto V., *Uczucia i działania. Fragmenty socjologiczne*, tłum. M. Dobrowolska, M. Rozpędowska, A. Zinserling, red., opr. i wstęp A. Kojder, Warszawa 1994.
- Prokop K.R., *Księstwa oświęcimskie i zatorskie wobec Korony Polskiej w latach 1438–1513. Dzieje polityczne*, Kraków 2002.
- Protokolarz albo „Czerwona Księga”* Mysłowic, wyd. A. Kowalska, A. Piwowarczyk, red. A. Barciak, Katowice 2002.
- Rombowski A., *Nauka języka polskiego we Wrocławiu (koniec wieku XVI – połowa wieku XVIII)*, Wrocław 1960.
- Rajman J., *Pogranicze śląsko-małopolskie w średniowieczu*, Kraków 1998.
- Solicki S., *Chrystian Hofmann von Hofmannswaldau a sprawy polskie*, „Śląski Kwartalnik Historyczny Sobótka” 1974, R. 29, nr 4, s. 485–504.
- Stolarczyk T., *Szlachta wieluńska od XIV do połowy XVI wieku*, Wieluń 2005.
- Szyrocki M., Żygulski Z., *Silesiaca. Wybór z dzieł pisarzy śląsko-niemieckich XVII wieku w tekstach oryginalnych i polskich przekładach*, Warszawa 1957.
- Tazbir J., *Kultura szlachecka w Polsce. Rozkwit, upadek, relikt*, Warszawa 1978.
- Trepka W.N., *Liber generationis plebeanorum („Liber Chamorum”)*, wyd. 2, oprac. Rafał Leszczyński, Wrocław 1995.
- Tomkowski J., *Mistyka i herezja*, Wrocław 1993.
- Weltzel A., *Pomniki pobożności po ślacheckiej rodzinie hrabiów z Gaszyna w Górnym Śląsku*, wstęp, przypisy i oprac. J. Pixa, Opole 2005.
- Wolański M., *Związki handlowe Śląska z Rzeczpospolitą w XVII wieku ze szczególnym uwzględnieniem Wrocławia*, Wrocław 1961.
- Węgierski bądź dacki *Simplicissimus*, tłum. D. Reychmanowa, przedm. i przypisy J. Reychman, Kraków 1967.
- Vorbek-Lettow M., *Skarbnica pamięci. Pamiętnik lekarza króla Władysława IV*, oprac. E. Galos, F. Mincer, red. nauk. W. Czaplinski, Wrocław 1968.
- Zajączkowski A., *Główne elementy kultury szlacheckiej w Polsce. Ideologia a struktury społeczne*, Wrocław 1961.
- Zajączkowski A., *Szlachta polska. Kultura i struktura*, Warszawa 1993.
- Żabiński Z., *Systemy pieniężne na ziemiach polskich*, Wrocław 1981.

MAREK CETWIŃSKI

PROF. DR HAB., UNIWERSYTET HUMANISTYCZNO-PRZYRODNICZY

IM. JANA DŁUGOSZA W CZĘSTOCHOWIE

ORCID: 0000-0002-1760-0438

Związki szlachty śląskiej z Polską

Wbrew wyrażanym niekiedy poglądom (m.in. przez Jana Stanisława Bystronia) związki Śląska z Rzeczpospolitą były w XVI–XVIII w. nader żywe, głównie za sprawą handlu wołami, pędzonymi z Polski do Brzegu. Bogactwo polskiej szlachty imponowało Ślązakom, co pociągało za sobą popularność polskich obyczajów i mody, a także języka. Przede wszystkim jednak przejawiało się w snobistycznym fabrykowaniu przez śląską szlachtę rzeczywistych i domniemanych rodowodów od polskich („sarmackich”) przodków. Polskie pochodzenie dowodziło „lepszego”, bo starszego szlachectwa niż to, którym mogli legitymować się przybyli później potomkowie niemieckich imigrantów. Z drugiej zaś strony ambitni polscy plebeje łatwo podawali się na Śląsku za „szlachetnie urodzonych” przedstawicieli polskiej szlachty. Uzurpacje te były trudne do wykrycia z powodu braku w Rzeczypospolitej urzędowej heroldii. Zauważalny jest też proces odwrotny: śląscy plebeje, byle zamożni, łatwo wchodzili w szeregi polskiej szlachty.

Słowa kluczowe: szlachta, Śląsk, fikcyjne rodowody szlacheckie

MAREK CETWIŃSKI

PROFESSOR, JAN DŁUGOSZ UNIVERSITY IN CZESTOCHOWA

ORCID: 0000-0002-1760-0438

The relationships of the Silesian nobility with Poland

Contrary to the views sometimes expressed (for instance, by Jan Stanislaw Bystron), the relationships of Silesia and the Kingdom of Poland were greatly intense, mainly because of the trade of oxen driven from Poland to Brzeg. The wealth of the Polish nobility impressed Silesians, which resulted in the popularity of Polish customs and fashion as well as language. First of all, however, it manifested itself in fabricating snobbishly the real and alleged lineage from the Polish (“Sarmatian”) ancestors by the Silesian nobility. The Polish origin proved “better” nobility since it was older than that which could be held by the descendants of German immigrants who arrived later. On the other hand, the ambitious Polish plebs easily pretended in Silesia to have been “noble-born” representatives of the Polish nobility. These usurpations were difficult to detect due to the lack of the heraldic office in the Kingdom of Poland. The adverse process is also noticeable: Silesian plebs, provided they were affluent, easily became a part of the Polish nobility.

Key words: nobility, Silesia, fictional lineage of the nobility

MICHAŁ GAŁĘDEK
DR HAB., PROF. NADZW., UNIwersYTET GDAŃSKI
ORCID: 0000-0002-9538-6860

ANNA KLIMASZEWSKA
DR, UNIwersYTET GDAŃSKI
ORCID: 0000-0002-2055-8509

Stosunek polskich elit do prawa francuskiego po upadku Napoleona – zarys problemu¹

1. Wprowadzenie; 2. Koncepcja natychmiastowego uchylecia francuskiego prawa prywatnego w 1814 r.; 3. Kontrofensywa Antoniego Bienkowskiego; 4. Anachroniczność prawa przedzoborowego; 5. Obrona prawa francuskiego; 6. Podsumowanie.

1

Wydawać się mogło, że efektem upadku Napoleona będzie także upadek wprowadzonych na terenie ziem polskich idei, rozwiązań i instytucji francuskich, które niejednokrotnie budziły katęgoryczne sprzeciwy². Klęska Bonapartego oznaczala

¹ Niniejsza publikacja została przygotowana w ramach projektu „Kodyfikacja narodowa – fantazmat czy realna alternatywa? W kręgu debat nad rodzimym systemem prawa sądowego w konstytucyjnym Królestwie Polskim”, finansowanego ze środków Narodowego Centrum Nauki na podstawie umowy nr UMO-2015/18/E/HS5/00762.

² Zob. J.J. Litauer, *Przeciwnicy Kodeksu*, „Gazeta Sądowa Warszawska” 28 V 1908, nr 22, s. 363–367; S. Askenazy, *Zagrożenie Kodeksu Napoleona przy utworzeniu Królestwa Polskiego*, [w:] idem, *Szkice i portrety*, Warszawa 1937, s. 374–376; H. Grynwaser, *Kodeks Napoleona w Polsce*, [w:] idem, *Pisma*, t. I, Wrocław 1951, s. 54–79; T. Mencil, *L'Introduction du Code Napoléon dans le Duché de Varsovie (1808)*, „Czasopismo Prawno-Historyczne” 1949, t. I, z. 2, s. 141–198; idem, *Feliks Łubieński – minister sprawiedliwości Księstwa Warszawskiego (1758–1848)*, Warszawa 1953, s. 64–70; W. Sobociński, *Historia ustroju i prawa Księstwa Warszawskiego*, Warszawa 1964, s. 203; A. Zarzycka, *Próby zmian Kodeksu Napoleona w Księstwie Warszawskim w latach 1814–1815*, „Krakowskie Studia z Historii Państwa i Prawa” 2004, t. 1, s. 173–178; M. Gałędek, *The Problem of Non-Adaptability of National Legal Heritage. Discussion on the Reform of Civil Law in Poland in the Course of Work of Reform Committee in 1814*, „Romanian Journal of Comparative Law” 2017, t. 8, z. 1, s. 11–14; M. Gałędek, A. Klimaszewska, *A Controversial Transplant? Debate over the Adaptation of The Napoleonic Code on the Polish Territories in the Early 19th Century*, „Journal of Civil Law Studies” 2018, t. 11, z. 2, s. 269–298.

kres Księstwa Warszawskiego, które w 1813 r. znalazło się pod rosyjską okupacją. Aleksander I planował utrzymanie kadłubowej państwowości polskiej i zachowanie jej związku z państwem rosyjskim, pod jednym panującym³. Cesarz przy tym chętnie dawał posłuch polskim elitom politycznym. Potwierdzeniem tej polityki stał się wydany 18 maja 1814 r. rozkaz cesarski ustanawiający Komitet Cywilny Reformy⁴. W akcie tym cesarz powierzył wybranym reprezentantom polskiej elity politycznej przygotowanie kompleksowej reformy stosunków prawno-ustrojowych, które mogłyby służyć za fundament przyszłego Królestwa Polskiego. Rozkaz zawierał wytyczne, w którym kierunku winny podążać planowane reformy. Jedną z dyrektyw nakazywała, aby przedsięwziąć kroki prowadzące do derogacji francuskiego prawa prywatnego i w jego miejsce zaprowadzić prawa lepiej dostosowane do zwyczajów narodowych i polskiej specyfiki, inspirowane w pierwszej kolejności polskim prawem przedrozbiorowym oraz statutem litewskim⁵.

Zachowany materiał źródłowy nie dowodzi tego bezpośrednio, ale wiele wskazuje na to, że zarówno ten, jak i pozostałe punkty rozkazu nie były samoistną inicjatywą cesarza, a raczej efektem inspiracji części polskiej elity politycznej, która miała wówczas do niego dostęp. Projekt rozkazu cesarskiego mógł zostać ułożony przez ks. Adama Jerzego Czartoryskiego lub któregoś z jego najbliższych współpra-

³ A. Ostrowski, *Żywot Tomasza Ostrowskiego, ministra Rzeczypospolitej później prezesa Senatu Księstwa Warszawskiego i Królestwa Polskiego oraz rys wypadków krajowych od 1763 r. do 1817 r. przez autora Pomysłów o potrzebie reformy towarzyskiej*, t. 2, Paryż 1840, s. 290–291; K. Bartoszewicz, *Utworzenie Królestwa Kongresowego*, Kraków 1916, passim; S. Askenazy, *Polska a Europa 1813–1815 podług dziennika Adama ks. Czartoryskiego*, „Biblioteka Warszawska” 1909, t. II, z. 1, s. 1–30; z. 2, s. 209–237; S. Askenazy, *Założenie Królestwa Polskiego w 1815 r.*, [w:] idem, *Szkice i portrety*, s. 132–149; J. Bojasiński, *Rządy tymczasowe w Królestwie Polskim: Maj–grudzień 1915*, Warszawa 1902, s. 132; H. Izdebski, *Litewskie projekty konstytucyjne z lat 1811–1812 i ich wpływ na Konstytucję Królestwa Polskiego z 1815 r.*, „Czasopismo Prawno-Historyczne” 1972, t. XXIV, z. 1, s. 93–134; M. Gałędek, *Koncepcje i projekty nowego ustroju administracji dla przyszłego Królestwa Polskiego. Studium z dziejów myśli administracyjnej*, Sopot 2017, s. 76–144.

⁴ *Rozkaz Aleksandra stanowiący komitet do przygotowania projektów względem poprawy wewnętrznej urzędzenia kraju Księstwa Warszawskiego*, Biblioteka Książąt Czartoryskich [dalej: BKC], sygn. 5236 IV, k. 6. Dokument zostanie opublikowany w: *Komitet Cywilny Reformy wobec prawa cywilnego i procedury cywilnej (1814–1815) – edycja źródłowa*, oprac. M. Gałędek, A. Klimaszewska, P.Z. Pomianowski, „Krakowskie Studia z Historii Państwa i Prawa” 2019, t. 12, z. 2.

⁵ „Le Code Napoléon civil et de procédure judiciaire devrait être aboli le plus tôt possible. On pourrait intérimalement y substituer les lois polonaises, le Statut de Lithuanie, ainsi que les formes judiciaires usitées avant l’introduction de la procédure française. Le Comité discutera si les codes doivent être abolis entièrement ou en partie, et à quelle époque cette abolition pourrait avoir lieu. Il proposera aussi un plan et la composition d’une Commission séparée à créer qui sera chargée de la rédaction d’un nouveau Code civil, criminel et de procédure, de même que l’organisation définitive de l’ordre judiciaire [...]”, *ibidem*.

owników⁶. Prawdopodobnie bowiem, że inspiracją dla monarchy był memoriał złożony cesarzowi dwa miesiące wcześniej, w marcu 1814 r., przez Czartoryskiego, który doradzał monarsze „jak najprędsze zniesienie kodeksów Napoleona i procedury cywilnej i zastąpienie ich przez prawa polskie, statut litewski i procedury sądowe polskie”⁷. Treść dokumentu stanowiła odbicie ówczesnych życzeń tego kręgu elity politycznej, co nie zmienia faktu, że postulat, aby prawo było dostosowane do polskiej specyfiki, wychodził naprzeciw powszechnym oczekiwaniom elit i ziemiaństwa, które w przeważającej mierze z niechęcią patrzyło na obcy i narzucony francuski kodeks postępowania cywilnego oraz kodeks cywilny. Ten „krzyk wielki na kodeks” odnotowywał m.in. wiceprezydent Warszawy Stanisław Węgrzecki:

mało kto za nim, ci nawet krzyczą, którzy go wcale nie znają, nie czytali, a mówią, że nie jest do klimatu stosowny. [...] szlachcic boi się kodeksu, aby powoli nie utracić swego państwa nad chłopem, boli go, że w jednym trybunale z mieszczaninem i chłopem stawia, że jeden kodeks do sukcesji dla niego i dla mieszczanina. [...] duchowni cierpią nad oddaniem religijnych obrządków sumieniu i nad wolną czcią⁸.

2

Negatywne postrzeganie prawa francuskiego miało źródło w sposobie jego wprowadzenia w Księstwie Warszawskim. Zapowiedź recepcji francuskiego kodeksu cywilnego znalazła się w konstytucji z 1807 r., którą nadał Napoleon bez jakichkolwiek konsultacji z Polakami⁹. W rezultacie zarówno urzeczywistnienie tej dyrektywy przez oficjalne uznanie francuskiego kodeksu cywilnego za kodeks obowiązujący, jak i późniejsze przeszczepienie na grunt polski francuskiej procedury cywilnej w niekonstytucyjnym trybie i z pominięciem formalnie przewidzianej ścieżki recepcji, odbyło się w atmosferze niechęci i prób kontestacji ze strony znacznej części polskiej elity politycznej. Łagodnej recepcji francuskiego prawa nie sprzyjały także inne okoliczności, zwłaszcza bardzo trudna sytuacja społeczno-gospodarcza Księstwa (pozostającego w zasadzie w permanentnym stanie wojny)

⁶ M. Gałędek, *Koncepcje i projekty...*, s. 99.

⁷ H. Grynwaser, *op. cit.*, s. 70–71.

⁸ S. Węgrzecki, *Przestrogi do utworzenia Królestwa Polskiego*, 20 III 1813, [w:] *Wybór tekstów źródłowych z historii Polski w latach 1795–1864*, oprac. S. Kieniewicz, T. Mencil, W. Rostocki, Warszawa 1956, s. 188.

⁹ M. Handelsman, *Z dziejów Księstwa Warszawskiego. Geneza Księstwa i jego statutu*, [w:] idem, *Studia historyczne* [seria I], Warszawa 1911, s. 179–201; idem, *Przyczynek do historii powstania Ustawy konstytucyjnej Księstwa Warszawskiego*, Warszawa 1911, *passim*; M. Kallas, *Konstytucja Księstwa Warszawskiego, jej powstanie, systematyka i główne instytucje w związku z normami szczegółowymi i praktyką*, Toruń 1970, s. 32–42.

i ogólna nieznamość zasad prawa francuskiego i mechanizmów funkcjonowania nowoczesnych kodeksów. Na zaimplementowanie nowego prawa zabrakło czasu, nie pomagał też brak wewnętrznej stabilizacji i przygotowania aparatu państwowego do jego stosowania.

W tej sytuacji nie dziwi, iż po upadku francuskiego protektoratu pojawiła się inicjatywa całkowitego obalenia obcego, narzuconego odgórnie prawa – dysfunkcyjnego w praktyce jego stosowania z przyczyn, które niekoniecznie musiały wynikać z niedostosowania do specyfiki polskiego społeczeństwa. Były one raczej powodowane trudnościami okresu przejściowego. Każda rewolucyjna zmiana porządku prawnego wymaga pewnego czasu na jej adaptację. Potwierdzają to późniejsze dzieje prawa francuskiego na ziemiach polskich – większości zostało ono utrzymane i w XIX w. i w pierwszych dekadach XX w. nadal stanowiło trzon systemu prawa prywatnego i ważny punkt odniesienia dla kolejnych podejmowanych prac kodyfikacyjnych¹⁰.

U progu tworzenia podwalin prawnoustrojowych przyszłego Królestwa Polskiego świadomość tego stanu rzeczy nie była powszechna. Także na forum powołanego przez Aleksandra I Komitetu Cywilnego Reformy z 1814 r. tylko pojedynczy członkowie wskazywali, że reformy prawnoustrojowe przeprowadzane w dobie Księstwa Warszawskiego, a czerpiące z wzorców francuskich niekoniecznie muszą zostać odrzucone *in corpore*. Na dalej idące postulaty, aby wziąć pod uwagę francuski system prawa prywatnego jako gotową podstawę dla przeprowadzenia reformy prawa, nie było wówczas miejsca. Takie głosy nie mogły liczyć na poparcie ze względu na ogólny antyfrancuski klimat polityczny, zaś na forum Komitetu wysuwanie tego typu propozycji uniemożliwiała w zasadzie treść rozkazu Aleksandra I – traktował on los prawa francuskiego jako przesądzony, pozostawiał tylko wybór drogi jego derogacji.

Analiza debat prowadzonych na forum Komitetu¹¹ nie tylko w kwestii reformy prawa prywatnego, ale także organizacji sądownictwa i administracji, wskazuje, że członkowie Komitetu dzielili się zasadniczo na trzy grupy. O podziałach decydował odmienny stosunek do przeszłości i współczesności. Pierwszą grupę tworzyli tradycjoniści z patronem lubelskim Franciszkiem Grabowskim na czele. Piastował on funkcję przewodniczącego Sekcji Sądowej (Prawodawczej) Komitetu, od-

¹⁰ M. Gałędek, A. Klimaszewska, *The Implementation of French Codes on the Polish Territories as Instruments of Modernization: Identifying Problems with Selected Examples*, [w:] *Comparative Law and... / Le droit comparé et...* Actes de la conférence annuelle de juris diversitas, red. A. Albarian, O. Moréteau, Marseille 2015, s. 75–84.

¹¹ Ogólna charakterystyka Komitetu i jego Sekcji Sądowej zob. M. Gałędek, A. Klimaszewska, *Prace Komitetu Cywilnego Reformy nad nową regulacją małżeństw katolickich w 1814 roku*, „Krakowskie Studia z Historii Państwa i Prawa” 2017, t. 10, nr 3, s. 468–471.

powiedzialnej m.in. za reformę prawa cywilnego. Popierali go liczni członkowie Komitetu z różnych grup oponentów Kodeksu Napoleona. W tym gronie znaleźli się m.in. ksiądz Józef Koźmian, reprezentujący duchowieństwo szczególnie zaangażowane w zwalczanie laickiego kodeksu, klerykał Józef Kalasanty Szaniawski, konserwatywny magnat galicyjski Stanisław Zamoyski czy też Tomasz Wawrzecki, reprezentujący podobnie zachowawczą szlachtę litewską. W ich przekonaniu możliwa była budowa kodyfikacji narodowej w odwołaniu się przede wszystkim (jeżeli nie wyłącznie) do dawnych praw polskich. Uważali, że tylko podążając tą drogą – i odrzucając prawo francuskie w całości, w miarę możliwości natychmiast – można było nadać nowemu systemowi prawa walor prawa rodzimego. Dopuszczalne było przy tym przeprowadzenie pewnych zabiegów przysposabiających prawo polskie do XIX-wiecznych standardów, przede wszystkim formalnych, systematycznych i kodyfikatorskich¹².

Tradycjonalistom wydawało się to możliwe do przeprowadzenia w ekspresyjnym tempie¹³. Takie też działania podjęli jesienią 1814 r. i 29 września, po ledwie kilkudniowej pracy prowadzonej przez Sekcję Sądową Komitetu Reformy, obwieścili pierwszy sukces w postaci ułożenia projektu nowej procedury cywilnej, która ich zdaniem mogłaby od razu zastąpić procedurę francuską¹⁴. Nie zachował się niestety projekt pozwalający ocenić jakość tej pracy. Ogólnie można wątpić, iż przygotowany dokument mógł być poważnie brany pod uwagę jako urzeczywistniający ideę kodyfikacji narodowej. Celem tradycjonalistów nie było jednak bynajmniej przygotowanie kompleksowego aktu odpowiadającego standardom nowoczesnego kodeksu. Jak przekonywał Grabowski w odniesieniu do kodeksu postępowania cywilnego:

¹² M. Gałędek, *The Problem of Non-Adaptability...*, s. 17–35.

¹³ Na wniosek Józefa Kalasantego Szaniawskiego tradycjoniści skupili się przede wszystkim na stworzeniu nowej procedury cywilnej, „gdy uciążliwość terażniejszej najwięcej daje się czuć krajowi”. W odpowiedzi na podniesioną „trudność ułożenia tak prędko całej nowej procedury z należyłą dokładnością, a z tego względu [potrzebę] zachowania jeszcze terażniejszej do czasu, który by był wystarczający na napisanie innej mogącej tę dostatecznie zastąpić”, tradycjoniści zaznaczali, że „trudno [jest] na pamięć sądzić czyli wniosek napisania nowej procedury w małym przeciągu czasu nie będzie mógł być uskuteczniony w sposobie zaspokajającym, wypada zatem doświadczyć i mieć przed oczami projekt, a wtenczas będzie można czynić postrzeżenia, w czym się okaże niedostatecznym”, *Protokół posiedzeń Komitetu Reformy od jego rozpoczęcia się dnia 4 lipca 1814*, BKC, sygn. 5233 IV, k. 22.

¹⁴ Komitet został o tym zawiadomiony przez Grabowskiego, który poinformował zebranych, iż „cała procedura sądowa jest już napisana, lecz przy roztrząsaniu jej w Sekcji Sądowej zaszyły jeszcze nowe uwagi, które wymagają jej poprawienia, niżeli do decyzji Komitetu będzie mogła być przyniesiona. Równie w projekcie urzędzenia sądownictwa przywiedzione są takie okoliczności, które pociągają za sobą zmianę tego projektu”, *ibidem*, k. 152.

W teraźniejszej chwili nie o to pryncypialnie idzie, aby przywiązywać się do sposobu ułożenia systematycznej procedury, lecz aby tymczasem przepisać główne zasady w duchu narodowym, zostawiając resztę praktyce; że i dawniej chociaż Polska nie miała systematycznej procedury, utrzymując ją przez tradycję i praktykę, nie skarżono się jednak na procedurę, ale tylko na przemoc trybunałów i nadużycia sądów; teraz zaś z metodyczną procedurą oddani są obywatele w despotyzm patronów, którzy się łupem ich majątków bogacą¹⁵.

3

Franciszek Grabowski spodziewał się, iż wkrótce podobne efekty jak w przypadku postępowania sądowego przyniesie praca prowadzona nad reformą sądownictwa¹⁶. Inicjatywa ta spotkała się z kontrakcją sędziego apelacyjnego Antoniego Bieńkowskiego. Spór pomiędzy nim a Grabowskim przeniósł się także na kwestię przebudowy prawa cywilnego. Grabowski domagał się i w tej materii radykalnych działań prowadzących do możliwie jak najszybszego uchylecia Kodeksu Napoleona. Natomiast Bieńkowski dążył do tego, aby tylko punktowo znowelizować zarówno francuski kodeks cywilny, jak i procedurę cywilną oraz organizację sądownictwa. Przypomniawszy on zebranym, że także wolą monarchy było, aby członkowie Komitetu zrehabilitowali jedynie wybrane „prawa mające się teraz zmienić w kodeksie”, a w pozostałym zakresie przedstawili „tylko plan i skład [dla przyszłej] komisji do ułożenia kodeksu cywilnego, kryminalnego i procedury, równie jak do organizowania sądownictwa”¹⁷. Bieńkowski zwrócił także uwagę, iż „wolą jest Jego Cesarskiej Mości, ażeby w ogólności wszystkie odmiany w teraźniejszym systemacie rządowym Księstwa działały się z najmniejszą jak tylko można nagłością, dla uniknięcia szkodliwych skutków, jakie pociągają za sobą wszelkie gwałtowne roztrząśnienie”, dodając od siebie „iż to ostatnie prawidło nauką doświadczenia

¹⁵ *Ibidem*, k. 22.

¹⁶ Projekt reformy sądownictwa cywilnego został przedstawiony na forum Komitetu Reformy 13 października 1814 r. Zaproponowano w nim utworzenie sądów cywilnych powiatowych i ziemskich. Ustalono, że sądy powiatowe będą właściwe w pierwszej instancji we „wszystkich sprawach cywilnych o proste długi i pretensje hipotekowane, o długi i pretensje z majątków nieruchomości natury miejskiej, jako też z gruntów wiejskich prawem własności zakupionych pochodzących i wszystkich sprawach *in possessorio*”. Do sądu ziemskiego zaś należeć miały „wszystkie sprawy cywilne ziemiańskie większej wagi i wszelkie dotyczące się własności publicznej”, *ibidem*, k. 183–184. Projekt skrytykowano za niepotrzebne mnożenie rodzajów sądów orzekających w sprawach cywilnych i rozdzielanie różnych kategorii spraw pomiędzy nimi. W efekcie autor tego projektu Jan Nepomucen Wolicki zgłosił alternatywną propozycję, łączącą atrybucje obu wymienionych sądów w jednym sądzie ziemskim.

¹⁷ *Ibidem*, k. 196.

po wszystkich krajach [jest] wsparte”¹⁸. Koncepcja Bieńkowskiego sprowadzała się do przeprowadzenia reform tylko tam, gdzie Komitet uzna to za bezwzględnie konieczne, mianowicie w tych obszarach i względem tych instytucji, które zostały uznane za sprzeczne z narodowymi zwyczajami oraz właściwościami, potrzebami i oczekiwaniami Polaków. Sztandarowym przykładem tego typu instytucji było małżeństwo, które w zlaicyzowanej postaci wzbudziło inspirowany przez Kościół katolicki powszechny sprzeciw¹⁹.

Bieńkowski jawił się jako orędownik czasowego utrzymania prawa francuskiego, a następnie wykorzystania go, podobnie jak i innych praw obcych, przy budowie nowej kodyfikacji. Można przypuszczać, że niektórzy członkowie Komitetu, jak choćby były minister skarbu Tadeusz Matuszewicz, sympatyzowali z jego propozycjami. Jednakże o zwycięstwie koncepcji Bieńkowskiego na forum całego Komitetu zdecydowały raczej jego umiejętności perswazyjne. Udało mu się bowiem przekonać – jak się wydaje – największą grupę niezdecydowanych i chwiejnych członków Komitetu. Przeciwnicy prawa francuskiego, mający poważne wątpliwości co do jego przydatności na ziemiach polskich, dostrzegali fundamentalny problem: jak sprawnie przeprowadzić reformę prawa, której istota miałaby polegać na zastąpieniu prawa francuskiego nową kodyfikacją uznawaną za narodową, przy niedostatku gotowych materiałów niezbędnych do sprawnego przygotowania rzeczonyj kodyfikacji.

4

Aby nadać nowemu prawu polskiego rytu, konieczne było sięgnięcie do zasad prawa prywatnego obowiązującego w epoce Rzeczypospolitej Obojga Narodów.

¹⁸ *Ibidem*, k. 17–18. Jak wyjaśniał Bieńkowski, „trudno jest i niebezpiecznie przedsiębrać od razu naprędce tak wielkie w sądownictwie odmiany, które cały jego porządek przeistaczając, rozrywają łańcuch wiążący go z teraźniejszymi prawami, jakie jeszcze do czasu zostawione być muszą, a przez to zagrażają krajowi zgubnymi skutkami, gwałtownego wstrząśnięcia i zamieszania. Samo teraźniejsze doświadczenie uczy, iż chcąc zapuszczać się w zupełne przerobienie, wpada się z jednego projektu w drugi projekt, a wszędzie spotyka się niedogodności i przeszkody i czas się tylko nadaremnie wycieńcza, który byłby mógł być skuteczniej obrócony na poprawianie zaraz tego co najbardziej dokucza, a rzeczy z gruntu nie wzrusza. Te zaś zostawione byłyby w swoim stanie do czasu, aż mająca się wyznaczyć komisja do ogólnego krajowego prawodawstwa, dzieło by swoje wystawiła, które by łatwiej przez rząd już ustalony [tj. zapewne rząd konstytucyjny] zaprowadzone do wykonania być mogło”, *ibidem*, k. 186–187.

¹⁹ T. Mencil, *L'Introduction du Code Napoléon...*, s. 182–184; T. Królasik, *Opór kleru wobec wprowadzenia Kodeksu Napoleona*, [w:] *Regnum et religio. Relacje państwo-religia na przestrzeni wieków*, red. M. Nocuń, J. Róg, Warszawa 2011, s. 71–83; M. Gałędek, A. Klimaszewska, *Prace Komitetu Cywilnego Reformy...*, s. 467–491; P. Pomianowski, *Rozwód w XIX wieku na centralnych ziemiach polskich. Praktyka stosowania Kodeksu Napoleona w latach 1808–1852*, Warszawa 2018, s. 66.

Wydawać się mogło, że czas, który minął od jej upadku w 1795 r., był na tyle krótki, że można było realnie myśleć o restytucji ówczesnego porządku prawnego. W tym przypadku jednak decydujący był nie czas, a dynamika wydarzeń pomiędzy schyłkiem XVIII w. a drugą dekadą XIX w. na świecie i na ziemiach polskich oraz charakterystyka polskiego prawa prywatnego, które postrzegane było jako zupełnie anachroniczne ze względu na swój nieskodyfikowany, nieuporządkowany charakter, oparcie na prawie zwyczajowym oraz dostosowanie do rzeczywistości feudalno-stanowej.

Na taki charakter dawnego prawa polskiego zwrócił uwagę w swym memoriale Antoni Wyczechowski. Wskazał, że było ono oparte na zwyczajach, które w XIX w. w znacznym stopniu nie były już kultywowane. Pismo Wyczechowskiego, sędziego apelacyjnego zaangażowanego do prac nad przyszłą kodyfikacją narodową, powstało u schyłku 1815 r., mniej więcej rok po tym, jak batalie w tej sprawie toczył na forum Komitetu Reformy Antoni Bienkowski. Wyczechowski próbował wyjaśnić, czym w istocie jest narodowy dorobek, narodowa specyfika i oryginalność, narodowy duch, którego restytucja była tak pożądana i oczekiwana przez społeczeństwo polskie. Oceniając prawa polskie obowiązujące w Rzeczypospolitej przedrozbiorowej, Wyczechowski w pierwszej kolejności starał się przekonać, że przypisywany im walor oryginalności, dostosowanie do zwyczajów i specyfiki ducha narodu polskiego jest – co do zasady – pewną ułudą. Taki wniosek wypływał z przyjętego przez niego założenia, iż „żaden naród chrześcijański nie ma już swoich oryginalnych praw i zwyczajów”, bowiem „religia utworzyła z tychże narodów jedną familię”. To ona „wprowadzona z obcych krajów, wprowadziła oraz obce prawa i zwyczaje”, dokonała pierwszej i najistotniejszej uniformizacji prawa najpierw w skali Europy, a następnie – wraz z postępem chrześcijaństwa – i świata. Rozprzestrzenianie się chrześcijaństwa doprowadziło do przyjęcia jednolitego systemu prawnego, którego podstawą były „prawa rzymskie, a w części i kanoniczne”, które „stały się prawami źródłowymi wszystkich narodów chrześcijańskich”²⁰. Rozkładając na czynniki pierwsze źródła praw obowiązujących w Polsce (podobnie jak w każdym kraju), wyróżniał prawo stanowione, „w Polsce statutami i konstytucjami zwane (*ius scriptum*)”, „zwyczaje narodowe (*ius consuetudinarum*)”, które „mogą być rozmaitego rodzaju”, bowiem składają się na nie zarówno „prawa obce przez zwyczaj do Polski wprowadzone jako to: prawa rzymskie, kanoniczne, saskie, magdeburskie, Korektura Pruska”, jak również „oryginalne zwyczaje narodowe, które się z wiekami utworzyły, praktyka sądowa, prejudicata, powaga autorów piszących o prawach, których to szczególnie w Polsce radzono się w sprawach

²⁰ A. Wyczechowski, *Myśli względem prawodawstwa narodowego*, BKC, sygn. 5259 IV, k. 61.

miejskich i wekslowych”²¹. Przede wszystkim zatem w grupie „oryginalnych zwyczajów narodowych” doszukiwał się tego, czego – jak się domniemywa – oczekuje polskie społeczeństwo od systemu prawnego. Nie zmieniło to jednak jego ogólnego przeświadczenia, że to, „co dziś nazywamy prawem narodowym polskim”, jest niczym innym jak „tylko modyfikacjami praw rzymskich i kanonicznych, które się utworzyły przez zmieszanie tychże praw z prawami i zwyczajami narodowymi; przez wpływ sąsiedzkich praw i zwyczajów”. Przy tym wszystkim, zaznaczał Wyczechowski, uniformizacja praw w państwach chrześcijańskich nie musiała wcale wynikać z dyfuzji gotowych regulacji, identycznie brzmiących norm – ale z istoty podstawowych zasad i instytucji, które w swych założeniach były tożsame. „Nie zawsze [bowiem] wyraźne prawa [przeszczepiane były na nowy grunt], częściej duch panujący i zwyczaj je do [danego] kraju zaprowadzał”²².

5

Z tego względu część elity politycznej Królestwa Polskiego, w tym także większość członków Komitetu Reformy, zdawała się nie pałać entuzjazmem do pomysłu restytucji systemu prawnego obowiązującego w Rzeczypospolitej przedrozbiorowej – czy choćby podstawowych jego elementów. Ci zaś, którzy bardziej aktywnie występowali przeciwko tego typu pomysłom, jak Antoni Bieńkowski i Antoni Wyczechowski, starali się dowieść właśnie, iż zaadaptowanie XVIII-wiecznego staropolskiego systemu prawnego do aktualnych XIX-wiecznych potrzeb narodowych jest niewskazane, a zredefiniowanie w nowej epoce właściwości i zwyczajów kraju bynajmniej nie jest niemożliwe²³. W rezultacie tworzenie kodyfikacji narodowej odpowiadającej wyzwaniom nowych czasów nie powinno odbywać się na zasadzie uznawania dawnych praw polskich za wyłączny czy nawet podstawowy punkt odniesienia. Do tego celu nadawał się za to Kodeks Napoleona – jako nowoczesne dzieło odpowiadające wszystkim standardom najnowszych osiągnięć sztuki legislacyjnej²⁴. Na zalety francuskiego Kodeksu cywilnego zwracał uwagę dziekan Wydziału Prawa i Administracji Uniwersytetu Warszawskiego Jan Wincenty Bandtkie w memoriale przygotowanym mniej więcej w tym samym czasie, co praca Wyczechowskiego – pod koniec 1815 r. Uczony podkreślał:

²¹ *Ibidem*, k. 62–63.

²² *Ibidem*, k. 62.

²³ *Ibidem*, k. 80–81; J.W. Bandtkie, *Mysli o zmianie prawodawstwa krajowego*, 7 XII 1815, [cyt. za:] W. Sobociński, *Jan Wincenty Bandtkie obrońcą Kodeksu Napoleona (Przyczynki biograficzno-naukowe i memoriał z 1815 r.)*, „Rocznik Lubelski” 1960, t. 3, s. 173–174.

²⁴ J.W. Bandtkie, *op. cit.*, s. 168–169.

Legislacja francuska jest jedną z najpóźniejszych, naród francuski celował gruntowną nauką praw dawno i wcześniej od Niemców, a szczyt się dotąd wysokim stopniem oświaty naukowej. [...] Układacze [prawa francuskiego] korzystali wybornie z przepisów doradczych Justyniana, z ustaw i ksiąg prawodawczych krajowych i obcych, [...] przewyższyli stylem zwięzłym wszystkie dotychczasowe legislacje, częstokroć do znużenia rozwlekłe. [...] Zadziwiający jest związek i harmonia w szczegółach do ogółu. Nie ma bezużytecznych naukowych przepisów, lecz wszędzie są nakazy, wszędzie głos prawodawcy nie nauczyciela. Nie ma pomieszanych, jak w prawie pruskim, zasad rządu z różnorodnymi wszelkich części legislacji przedmiotami [...]. Sami Niemcy, skąpi w udzielaniu pochwał, przyznają dziś w wielu szczegółach lepszość legislacji francuskiej i będą zapewne z niej korzystać²⁵.

Bandtkie zachwycał się więc zwłaszcza formalnoprawną doskonałością Kodeksu Napoleona, „stylem zwięzłym, jędrnym i szlachetnym legislacji francuskiej”, który każdorazowo „wziąć wypadałoby za normę, za wzór” dla nowych kodeksów²⁶.

Bandtkie, Bieńkowski i Wyczechowski reprezentowali głos tej części elity intelektualnej, która odrzucała możliwość zastąpienia prawa francuskiego przez nową kodyfikację opartą na polskich prawach przedrozbiorowych. Przede wszystkim bez gruntownej transformacji nie mogło już być powrotu do nieuporządkowanego, zagmatwanego systemu prawa, który odwoływał się do niepisanych, w znacznej części zapomnianych zwyczajów. Tego założenia zasadniczo nie kwestionowali nawet tradycjoniści – akceptowali metodę pracy polegającą na „wyjęciu [dawnych] zasad [...] z woluminów praw polskich i poczynieniu w nich niektórych odmian i dodatków, do czasu i obecnych okoliczności stosownych²⁷. Wywodzące się z Oświecenia idee, aby opracować kodeks powszechnie wiążący wszystkich mieszkańców kraju, zupełny, zasadniczo wyłączający posiłkowanie się prawem zwyczajowym oraz usystematyzowany według wypróbowanych już XIX-wiecznych standardów kodeksowych – wszystko to w żaden sposób nie kłóciło się z ideą kodyfikacji narodowej.

Inna rzecz to treść merytoryczna kodeksu. W tym punkcie rzecznicy uwzględnienia przemian zaszłych na przełomie stuleci oraz sięgnięcia do dorobku i osiągnięć XIX w. skłaniali się do czerpania z różnych źródeł – obcych i rodzimych²⁸. Wówczas to, po gruntownej analizie porównawczej mogłaby ich zdaniem powstać kodyfikacja, która odpowiedziała by potrzebom zarówno tradycjonalistyczno-

²⁵ *Ibidem*, s. 168.

²⁶ *Ibidem*, s. 170.

²⁷ BKC, sygn. 5233 IV, k. 56, 24.

²⁸ Zob. *Plan Bieńkowskiego do nowego kodeksu cywilnego* (BKC, sygn. 5236 IV, k. 290) oraz konkluzję koncepcji Wyczechowskiego (BKC, sygn. 5259 IV, k. 84).

-narodowym, jak i modernizacyjnym. Taki cel przyświecał Bieńkowskiemu, który u schyłku 1815 r. opracował plan przyszłego kodeksu cywilnego i kodeksu postępowania cywilnego, „pod każdą materią, czyli pod każdym rozdziałem wskazując źródła do tej materii ściągające”, na które składały się przepisy wyselekcjonowane z dawnych praw polskich i litewskich, a także z kodyfikacji francuskiej, pruskiej i austriackiej, a nawet z „praw rzymskiego jako źródła powszechnego wszystkich nowych w Europie kodeksów”²⁹. Na dorobek obcy, który przyszedli kodyfikatorzy zamierzali wykorzystać, składało się więc nie tylko prawo francuskie, ale i wszelkie inne systemy prawa, które obowiązywały na ziemiach polskich. Wykorzystanie dorobku obcego miało nie tylko odpowiedzieć zapotrzebowaniom modernizacyjnym wobec braku rodzimego dorobku prawotwórczego odpowiadającego standardom XIX-wiecznego państwa, ale również wyjść naprzeciwko oczekiwaniom nowych pokoleń Polaków, zwłaszcza środowisk prawniczych, które nie znały już XVIII-wiecznych mechanizmów funkcjonowania prawa staropolskiego. Chodziło im też o pewne konkretne instytucje i bardziej szczegółowe zasady (takie jak pruska hipoteka, austriackie instytucje i reguły prawa małżeńskiego³⁰), które przeszczepione z innych porządków prawnych, w zestawieniu ze swymi staropolskimi odpowiednikami mogły okazywać się bardziej praktyczne, użyteczne i lepiej odpowiadające potrzebom polskiego społeczeństwa w XIX w. Dla Wyczechowskiego „prawami narodowymi” nie mogły już być dawne anachroniczne prawa polskie, a „te, które uznane będą jako najbardziej odpowiadające dzisiejszej cywilizacji i najdogodniejsze do ugruntowania szczęścia mieszkańców Królestwa Polskiego, bez względu na źródło, z którego są czerpane”³¹.

Bieńkowski i inni, którzy optowali za wyborem tej drogi, doskonale zdawali sobie sprawę, że wszystkie te zabiegi wymagały żmudnej i skomplikowanej pracy, niemożliwej do wykonania w krótkim czasie – powinna być rozłożona nie na miesiące, a na lata³². Dlatego ich propozycje krótkookresowe zmierzały do tego, aby czasowo utrzymać prawo francuskie, znowelizowane tylko w tych obszarach, w których zostałyby to uznane za bezwzględnie konieczne³³. Natomiast równo-

²⁹ BKC, sygn. 5233 IV, k. 290; BKC, sygn. 5236 IV, k. 287–319. Por. przykłady odwoływania się Bieńkowskiego do innych prawodawstw przy układaniu projektu prawa małżeńskiego w: M. Gałędek, A. Klimaszewska, *Prace Komitetu Cywilnego Reformy...*, s. 475–476.

³⁰ J.W. Bandtkie, *op. cit.*, s. 170; BKC, sygn. 5259 IV, k. 69; M. Gałędek, A. Klimaszewska, *Prace Komitetu Cywilnego Reformy...*, s. 473.

³¹ BKC, sygn. 5259 V, k. 84.

³² Opinia Bieńkowskiego: BKC, sygn. 5233 IV, k. 159; opinia Wyczechowskiego: BKC, sygn. 5259 IV, k. 82; opinia Bandtkiego: *op. cit.*, s. 173.

³³ Propozycja Bieńkowskiego: BKC, sygn. 5233 IV, k. 24–25, 187; propozycja Bandtkiego: *op. cit.*, s. 169–171.

legle powinny zostać wszczęte długoterminowe prace nad nową kodyfikacją narodową, łączącą elementy obce – ale postępowe, odpowiadające duchowi czasu, dynamicznemu rozwojowi sztuki legislacyjnej oraz nauki prawa, jak również zmieniającym się potrzebom polskim w nowej epoce – z elementami zapożyczonymi z polskiej przedrozbiorowej tradycji i kultury prawnej.

6

Dylematy, przed jakimi stanął Komitet Cywilny Reformy, wydają się typowe dla elit państwa półperyferyjnego zaangażowanych w budowę nowego porządku prawnego bądź gruntowną przebudowę starego pod presją modernizacyjną. Podobna sytuacja miała miejsce w większości państw Europy Środkowo-Wschodniej, nie tylko w XIX w., ale i czasach bardziej współczesnych. Państwa półperyferyjne stawały przed problemem wyboru optymalnej drogi, która mogłaby pogodzić potrzebę modernizacyjną z porównywalnie silnie odczuwaną potrzebą zachowania, wzmocnienia i utrwalenia własnej tożsamości narodowej³⁴. Odpowiedzią na te dwa częściowo przeciwstawne zapotrzebowania było dążenie do nadania kodyfikacji charakteru zarazem narodowego („dla honoru narodowego, by się nie rządzić cudzymi prawami”³⁵), jak i nowoczesnego („najbardziej odpowiadającej dzisiejszej cywilizacji”³⁶).

Analizowany przypadek prac prowadzonych przez Komitet Cywilny Reformy w latach 1814–1815, a także nieco późniejsze memoriały Antoniego Wyczechowskiego i Jana Wincentego Bandtkiego wskazują, iż, pojawiające się w wielu państwach dylematy, jak pogodzić to, co nowoczesne, ale opierające się na obcych wzorcach, z zachowaniem narodowej tradycji, zdominowały debatę publiczną w toku prac legislacyjnych prowadzonych po upadku napoleońskiego Księstwa Warszawskiego. Wobec ponownego uzyskania przez Polaków wpływu na kształtowanie własnego prawnoustrojowego bytu, marzenia o powrocie do tego, co „tradycyjne”, „nasze” i „własne”, artykułowane były przez znaczną część przedstawicieli polskich elit i cieszyły się szerokim poparciem opinii publicznej. Mimo to w swych wypowiedziach Bieńkowski, a szczególnie Bandtkie i Wyczechowski, najwybitniejsi przedstawiciele środowiska prawniczego i niewątpliwe autorytety w tej dziedzinie, starali się przekonać sterników Królestwa Polskiego, że – jak pisał ostatni

³⁴ Zob. K. Kulcsár, *Modernization and Law*, Budapest 1992, s. 113–120; M. Guțan, *Legal Transplant as Socio-Cultural Engineering in Modern Romania*, [w:] *Konflikt und Koexistenz. Die Rechtsordnungen Südosteuropas im 19. und 20. Jahrhundert*. Band I: *Rumanien, Bulgarien, Griechenland*, red. M. Stolleis, G. Bender, J. Kirov, Frankfurt am Main 2015, s. 525–527.

³⁵ J.W. Bandtkie, *op. cit.*, s. 173.

³⁶ BKC, sygn. 5259 IV, k. 84.

z wymienionych – owemu „powszechnemu życzeniu, aby wrócić się całkiem do praw dawnych polskich”, nie można już uczynić zadość.

Wnet się [bowiem] wykaże, iż już nie masz tych interesów, tych stosunków, tych wyobrażeń, tych zwyczajów, dla których były te prawa stosownymi. Dzisiejsze przypadki są subtelniejsze, powiązane z wyobrażeniami, któryśmy od obcych praw i narodów przejęli. To przeistoczenie stało się już naszą własnością, nikt już tego nie wygładzi, bo nikt przeszłości zmienić nie potrafi³⁷.

Z tych względów – jak rekapitulował z kolei Bandtkie – „potrzeba dzisiejsza wymaga albo zachowania praw teraz obowiązujących ze zmianami, albo układu nowego”, polegającego na wyborze z różnych obcych prawodawstw tego, co najlepsze, i stworzeniu „w tym sposobie najdoskonalszego prawa”³⁸.

Bibliografia

Źródła archiwalne rękopiśmienne

Biblioteka Książąt Czartoryskich, sygn. 5233 IV, 5236 IV, 5259 IV.

Źródła drukowane

Bandtkie J.W., *Mysli o zmianie prawodawstwa krajowego*, 7 XII 1815, [cyt. za:] W. Sobociński, *Jan Wincenty Bandtkie obrońcą Kodeksu Napoleona (Przyczynki biograficzno-naukowe i memoriał z 1815 r.)*, „Rocznik Lubelski” 1960, t. 3, s. 157–176.

Ostrowski A., *Żywot Tomasza Ostrowskiego, ministra Rzeczypospolitej później prezesa Senatu Księstwa Warszawskiego i Królestwa Polskiego oraz rys wypadków krajowych od 1763 r. do 1817 r. przez autora Pomysłów o potrzebie reformy towarzyskiej*, t. 2, Paryż 1840.

Węgrzecki S., *Przestrogi do utworzenia Królestwa Polskiego*, 20 III 1813, [w:] *Wybór tekstów źródłowych z historii Polski w latach 1795–1864*, oprac. S. Kieniewicz, T. Mencil, W. Rostocki, Warszawa 1956.

Opracowania

Askenazy S., *Polska a Europa 1813–1815 podług dziennika Adama ks. Czartoryskiego*, „Biblioteka Warszawska” 1909, t. II, z. 1, s. 1–30; z. 2, s. 209–237.

Askenazy S., *Zagrożenie Kodeksu Napoleona przy utworzeniu Królestwa Polskiego*, [w:] idem, *Szkice i portrety*, Warszawa 1937, s. 374–376.

Askenazy S., *Założenie Królestwa Polskiego w 1815 r.*, [w:] idem, *Szkice i portrety*, Warszawa 1937, s. 132–149.

³⁷ *Ibidem*, k. 81–82.

³⁸ J.W. Bandtkie, *op. cit.*, s. 174.

- Bartoszewicz K., *Utworzenie Królestwa Kongresowego*, Kraków 1916.
- Bojasiński J., *Rządy tymczasowe w Królestwie Polskim: Maj–grudzień 1915*, Warszawa 1902.
- Gałędek M., *Koncepcje i projekty nowego ustroju administracji dla przyszłego Królestwa Polskiego. Studium z dziejów myśli administracyjnej*, Sopot 2017.
- Gałędek M., *The Problem of Non-Adaptability of National Legal Heritage. Discussion on the Reform of Civil Law in Poland in the Course of Work of Reform Committee in 1814*, „Romanian Journal of Comparative Law” 2017, t. 8, z. 1, s. 7–38.
- Gałędek M., Klimaszewska A., *A Controversial Transplant? Debate over the Adaptation of The Napoleonic Code on the Polish Territories in the Early 19th Century*, „Journal of Civil Law Studies” 2018, t. 11, z. 2, s. 269–298.
- Gałędek M., Klimaszewska A., *The Implementation of French Codes on the Polish Territories as Instruments of Modernization: Identifying Problems with Selected Examples*, [w:] *Comparative Law and... / Le droit comparé et... Actes de la conférence annuelle de juris diversitas*, red. A. Albarian, O. Moréteau, Marseille 2015, s. 75–84.
- Gałędek M., Klimaszewska A., *Prace Komitetu Cywilnego Reformy nad nową regulacją małżeństw katolickich w 1814 roku*, „Krakowskie Studia z Historii Państwa i Prawa” 2017, t. 10, nr 3, s. 467–491.
- Grynwaser H., *Kodeks Napoleona w Polsce*, [w:] idem, *Pisma*, t. I, Wrocław 1951.
- Guțan M., *Legal Transplant as Socio-Cultural Engineering in Modern Romania*, [w:] *Konflikt und Koexistenz. Die Rechtsordnungen Südosteuropas im 19. und 20. Jahrhundert. Band I: Rumänien, Bulgarien, Griechenland*, red. M. Stolleis, G. Bender, J. Kirov, Frankfurt am Main 2015, s. 481–530.
- Handelsman M., *Przyczynek do historii powstania Ustawy konstytucyjnej Księstwa Warszawskiego*, Warszawa 1911.
- Handelsman M., *Z dziejów Księstwa Warszawskiego. Geneza Księstwa i jego statutu*, [w:] idem, *Studia historyczne* [seria I], Warszawa 1911, s. 179–201.
- Izdebski H., *Litewskie projekty konstytucyjne z lat 1811–1812 i ich wpływ na Konstytucję Królestwa Polskiego z 1815 r.*, „Czasopismo Prawno-Historyczne” 1972, t. XXIV, z. 1, s. 93–134.
- Kallas M., *Konstytucja Księstwa Warszawskiego, jej powstanie, systematyka i główne instytucje w związku z normami szczegółowymi i praktyką*, Toruń 1970.
- Królasiak T., *Opór kleru wobec wprowadzenia Kodeksu Napoleona*, [w:] *Regnum et religio. Relacje państwo–religia na przestrzeni wieków*, red. M. Nocuń, J. Róg, Warszawa 2011, s. 71–83.
- Kulcsár K., *Modernization and Law*, Budapest 1992.
- Litauer J.J., *Przeciwnicy Kodeksu*, „Gazeta Sądowa Warszawska” 28 V 1908, nr 22, s. 363–367.
- Mencel T., *Feliks Łubieński – minister sprawiedliwości Księstwa Warszawskiego (1758–1848)*, Warszawa 1953.
- Mencel T., *L'Introduction du Code Napoléon dans le Duché de Varsovie (1808)*, „Czasopismo Prawno-Historyczne” 1949, t. I, z. 2, s. 141–198.

Pomianowski P., *Rozwód w XIX wieku na centralnych ziemiach polskich. Praktyka stosowania Kodeksu Napoleona w latach 1808–1852*, Warszawa 2018.

Sobociński W., *Historia ustroju i prawa Księstwa Warszawskiego*, Warszawa 1964.

Zarzycka A., *Próby zmian Kodeksu Napoleona w Księstwie Warszawskim w latach 1814–1815*, „Krakowskie Studia z Historii Państwa i Prawa” 2004, t. 1, s. 173–178.

MICHAŁ GAŁĘDEK

DR HAB., PROF. NADZW., UNIWERSYTET GDAŃSKI

ORCID 0000-0002-9538-6860

ANNA KLIMASZEWSKA

DR, UNIWERSYTET GDAŃSKI

ORCID 0000-0002-2055-8509

Stosunek polskich elit do prawa francuskiego po upadku Napoleona – zarys problemu

Przedstawione w artykule badania obejmowały argumentację, jaką posługiwała się część polskiej elity intelektualnej i prawniczej, podejmująca się w najtrudniejszym momencie – bezpośrednio po upadku Księstwa Warszawskiego – obrony obowiązywania francuskiego prawa na ziemiach polskich. U progu powstania Królestwa Polskiego dalszy byt Kodeksu Napoleona oraz towarzyszących mu kodeksów francuskich wydawał się przesądzony. Nowa elita rządząca, na czele z ks. Adamem Jerzym Czartoryskim, uzyskała akceptację cesarza Aleksandra I na możliwie jak najszybsze uchylene obowiązujących praw. Panująca atmosfera niechęci do wszystkiego, co francuskie i rewolucyjne, również nie pozostawiała złudzeń odnośnie do dalszych losów napoleońskich kodeksów i co więcej – utrudniała zajmowanie otwartego stanowiska w obronie kodyfikacji słusznie uznawanej za obcą polskim zwyczajom i tradycjom. Hasło jej utrzymania nie wytrzymało konfrontacji z nośną ideą zastąpienia jej kodyfikacją narodową. Jak w tej sytuacji radzili sobie tacy wybitni prawnicy jak Antoni Bieńkowski, Jan Wincenty Bandtkie czy Antoni Wyczechowski, którzy z jednej strony doceniali jakość, nowoczesność i uniwersalizm francuskich kodeksów oraz fakt, że proces ich adaptacji na ziemiach postępował już nie bez efektów od kilku lat, a z drugiej – dostrzegali brak rozsądnej alternatywy wobec trudności, jakie wiązałyby się ze stworzeniem podobnego dzieła odwołującego się do dziedzictwa polskiej kultury prawnej?

Słowa kluczowe: Kodeks Napoleona, recepcja prawa francuskiego, prawo cywilne Królestwa Polskiego, prawo prywatne Królestwa Polskiego

MICHAŁ GAŁĘDEK

ASSOCIATE PROFESSOR, UNIVERSITY OF GDAŃSK

ORCID 0000-0002-9538-6860

ANNA KLIMASZEWSKA

PHD, UNIVERSITY OF GDAŃSK

ORCID 0000-0002-2055-8509

*The attitude of Polish elites toward the French law after the fall
of Napoleon: an outline of the problem*

The focus of our research is on the argumentation applied by this part of the Polish intellectual and legal elites, which took it upon itself to defend the French law in force on Polish territories in the most difficult moment, immediately following the collapse of the Duchy of Warsaw. On the eve of establishment of the Kingdom of Poland, the further fate of Napoleonic Code and of its accompanying French codes seemed set in stone. The new ruling elites, headed by Prince Adam Jerzy Czartoryski, secured the approval of tsar Alexander to abrogate the laws in place as quickly as possible. The prevailing atmosphere of hostility toward all things French and revolutionary left no illusions as to the further fate of Napoleonic codes and, moreover, made it difficult for anyone to defend this codification openly, as it was deemed foreign to Polish customs and traditions. The proposal to retain it could not withstand the confrontation with the catchy idea of replacing it with a national codification. How was this situation faced by such outstanding lawyers as Antoni Bieńkowski, Jan Wincenty Bandtkie or Antoni Wyczechowski, who on the one hand appreciated the quality, modernity and universality of French codes, as well as the fact that the process of their adaptation on the Polish territories had been bringing some effects over the recent years, and who on the other hand noticed the lack of alternatives to the difficulties posed by creating a similar work referring to the heritage of Polish legal culture?

Key words: Napoleonic code, reception of French law, civil law of Kingdom of Poland, private law of Kingdom of Poland

MATEUSZ MATANIAK
DR, UNIWERSYTET JAGIELLOŃSKI W KRAKOWIE
ORCID: 0000-0002-3311-5467

Służba leśna Wolnego Miasta Krakowa (1815–1846). Organizacja i formy działalności. Część II: Gospodarka leśna

1. Uwagi wstępne; 2. Podstawy prawne gospodarki leśnej; 3. Przeznaczenie drewna skarbowego; 4. Infrastruktura leśna.

1

Prezentowany artykuł stanowi kontynuację rozważań wokół administracji leśnej Wolnego Miasta Krakowa (WMK)¹. Podstawą źródłową dla opracowania tematu były przede wszystkim materiały archiwalne, przechowywane w Archiwum Narodowym w Krakowie (zespół „Archiwum WMK”). Najprzydatniejsze okazały się akta senackie, obejmujące spuściznę działalności Senatu Rządzącego, sprawującego w Rzeczypospolitej Krakowskiej „zwierzchnią władzę administracyjną” (sygn. WMK V-140). Duże znaczenie miały też akta Wydziału Spraw Wewnętrznych (sygn. WMK VI-20, VI-21, VI-22, VI-27); oprócz nich wymienić należy dzienniki rządowe, opracowania poświęcone dziejom leśnictwa, a także podręczniki leśnictwa.

Wiodącym tematem artykułu jest gospodarka leśna. Współcześnie rozumie się ją jako ogół zabiegów gospodarczych z zakresu użytkowania, pielęgnowania i odnawiania lasu, tworzących system nadrzędny względem metod jego hodowli i urządzania. W ogólności można też stwierdzić, że stosowane są dwa systemy zagospodarowania: zrębowy (prowadzenie jednoczesnej wycinki wszystkich drzew na określonej powierzchni) oraz przerębowy (pojedyncze lub grupowe wycinanie osobników w drzewostanie, bez dokonywania zmian w strukturze lasu). Gospodarka leśna opiera się na produkcji biologicznej, wykorzystującej naturalne siły przyrody oraz właściwości środowiska leśnego (warunki glebowe i klimatyczne,

¹ M. Mataniak, *Służba leśna Wolnego Miasta Krakowa (1815–1846). Organizacja i formy działalności. Część I: Lasy państwowe i prywatne, personalia i finanse, zwalczanie przestępstw leśnych*, „Studia z Dziejów Państwa i Prawa Polskiego” 2017, t. XX, s. 117–133.

rzeźbę terenu). Hodowla lasów ma zapewnić ich trwałość i produktywność, a także ciągłość rozwoju i stabilność ekosystemów leśnych. W celu realizacji powyższych zadań stosowane są metody odnawiania i kształtowania struktury gatunkowej i wiekowej drzewostanów².

We współczesnym leśnictwie za podstawowy uznaje się paradygmat zrównoważonego rozwoju, którego geneza sięga średniowiecza (ordonans Filipa VI z 1364 r.³). Zgodnie z tym modelem, rozwijanym w XVIII- i XIX-wiecznych pracach Hansa Carla von Carlowitza, Georga L. Hartiga, Johanna Ch. Hundeshagena i Heinricha Cotty, konieczne było zaspokajanie zapotrzebowania na drzewo, także dla przyszłych pokoleń. Stąd wynikało dążenie do opracowania skutecznej metody oceny zasobów leśnych, a także prowadzenie badań nad problemem ryzyka w utrzymaniu trwałości lasu oraz ciągłości i równomierności jego użytkowania⁴.

W pierwszej poł. XIX w. państwa europejskie prowadziły zróżnicowaną politykę leśną, na którą wpływ wywierały zarówno czynniki gospodarcze, zwłaszcza zwiększanie powierzchni gruntów rolnych, jak też przyrodnicze. Procesowi wylesiania miał zapobiegać system przemiennego użytkowania ziemi pod uprawy rolne, leśne i pastwiskowe. Zarazem eksploatację lasów podporządkowano wymogom rozwoju gospodarczego. W przypadku zagrożenia utraty części dochodów z lasów ograniczano zazwyczaj ich rabunkową eksploatację. W tym okresie można bowiem mówić o niezastępowalności drewna jako surowca oraz nośnika energii, wykorzystywanego w budownictwie, transporcie, obronności oraz np. przy produkcji wyposażenia mieszkań. Równocześnie utrzymywało się przekonanie, że polityka leśna powinna być prowadzona w sposób efektywny, dlatego administracja leśna sporządzała bilanse zysków i strat. Dążono też do zapewnienia trwałych korzyści wynikających z eksploatacji lasów i doskonalszych form ich użytkowania. Zjawiska te dotyczyły w pierwszej kolejności lasów państwowych, a później również prywatnych⁵.

² Szczegółowa hodowla lasu obejmuje: wybór najlepszego sposobu zagospodarowania; selekcję i nasiennictwo; szkółkarstwo leśne; przygotowanie gleby pod odnowienia; odnowienia i zalesienia; pielęgnowanie upraw, młodników i drzewostanów; pielęgnowanie gatunków drzew. Szerzej zob. E. Murat, *Szczegółowa hodowla lasu*, Warszawa 2002, s. 5–6.

³ Art. 4 *l'Ordonnance de Brunoy* podpisanego przez Filipa VI: „ten, który jest właścicielem i sprzedaje drewno z lasu, musi o niego dbać i zapewnić, aby jego las rósł ciągle i był odpowiedniej jakości”, [cyt. za:] P. Paschalis-Jakubowicz, *Lasy i leśnictwo świata*, Warszawa 2015, s. 62.

⁴ Szerzej zob. *ibidem*, s. 49–53, 62, 70–74.

⁵ *Dzieje lasów, leśnictwa i drzewnictwa w Polsce*, red. A. Żabko-Potopowicz, Warszawa 1965, s. 129; P. Paschalis-Jakubowicz, *op. cit.*, s. 82, 88–89. Widoczny był trend do powiększania arealu lasów iglastych, kosztem lasów liściastych, które wymagały gleb lepszej jakości. Jeszcze w 1712 r. John Morton przekonywał, że „w państwie wysoko cywilizowanym las nie ma prawa istnieć, gdyż musi ustąpić miejsca polom i pastwiskom, które dają szansę natychmiastowej produkcji żywności”.

Odnosnie do metod podziału lasów i ustalania obszarów eksploatacji, w Królestwie Polskim obowiązywało rozporządzenie z 1816 r. Jego autorzy chcieli położyć kres chaotycznej gospodarce leśnej. W regulacji przewidziano poręby roczne oraz lokalizację cięć na wyznaczonych powierzchniach zrębowych i pozostawianie tam nasienników. Podstawową jednostką gospodarczą był obręb, obejmujący kilka różnych, położonych obok siebie drzewostanów, w których stosowano jednakowy sposób gospodarowania. W ramach obrębów tworzone okręgi gospodarcze, które odpowiadały okresom gospodarczym, na jakie dzieliła się kolej rębności. Podział na okręgi i poręby roczne był schematyczny i nie zapewniał każdego roku równomiernego rozmiaru użytkowania oraz prawidłowego odnowienia z samosiewu. Nie uwzględniał też: zadrzewienia, składu gatunkowego drzewostanu, ich wieku, położenia oraz warunków siedliskowych. Poręby wyznaczano jedynie w okręgach z przewagą drzewostanów najstarszych (90–120-letnich). Pozostałe okręgi użytkowano w sposób ograniczony: wybierano z nich drzewa przestarzałe, uszkodzone i chore. Zakładano, że po upływie jednej pełnej kolei rębności (120 lat), lasy zostaną doprowadzone do normalnego stanu⁶.

W Prusach początkowo brano pod uwagę jedynie powierzchnię lasów, a stosowane metody szacowania wielkości zapasu i przyrostu drewna były bardzo niedokładne. Wyraźny postęp stanowiła okresowo-masowa metoda określenia zapasu, autorstwa G.L. Hartiga. Przyjął on, że kolej wyrębu należy dzielić na 20-letnie klasy wiekowe, będące okresem użytkowania. Okresom przyporządkowywano odpowiednie powierzchnie lasów, obliczając równe etaty masowe ich wycinki. Różnice w wielkości etatów okresowych wyrównywano za pomocą przesuwania pozyskania z oddziałów, z jednego okresu do drugiego. W zakresie odnowień G.L. Hartig zalecał naturalną rekonstrukcję, dzięki stosowaniu rębni częściowej (trzy nawroty cięć: obsiewne, prześwietlające oraz uprzątające). Jego metodę zmodyfikował H. Cotta, który przekonywał, że przedmiotem podziału na 20-letnie okresy użytkowania powinna być nie masa drewna, ale powierzchnia drzewostanów. W latach 30. w Prusach pojawiła się metoda mieszana, okresowo-kombinowana (powierzchniowo-masowa), łącząca założenia wyżej omówionych sposobów. System hartigowski dominował do połowy XIX w., zwłaszcza w odniesieniu do drzewostanów sosnowych i świerkowych. Był on z łatwością stosowany przez służbę leśną, której poziom fachowości był niezbyt wysoki⁷.

⁶ J. Broda, *Historia leśnictwa w Polsce*, Poznań 2000, s. 50–51. W lasach państwowych stosowano też instrukcje z lat 1820, 1827 i 1839.

⁷ *Ibidem*, s. 46–48. Pojawiła się także teoria „lasu normalnego” jako miernika produktywności (J.Ch. Hundeshagen), oraz „zapasu normalnego”, który obliczano za pomocą przeciętnego przyrostu w przewidzianych do użytkowania klasach wieku (K. Heyer). Przeciwno tym koncepcjom wystąpił Wilhelm L. Pfeil, który zalecał, aby zamiast cięć obsiewnych i nawrotów cięć stosować zręby zupełne z odnowieniem sztucznym.

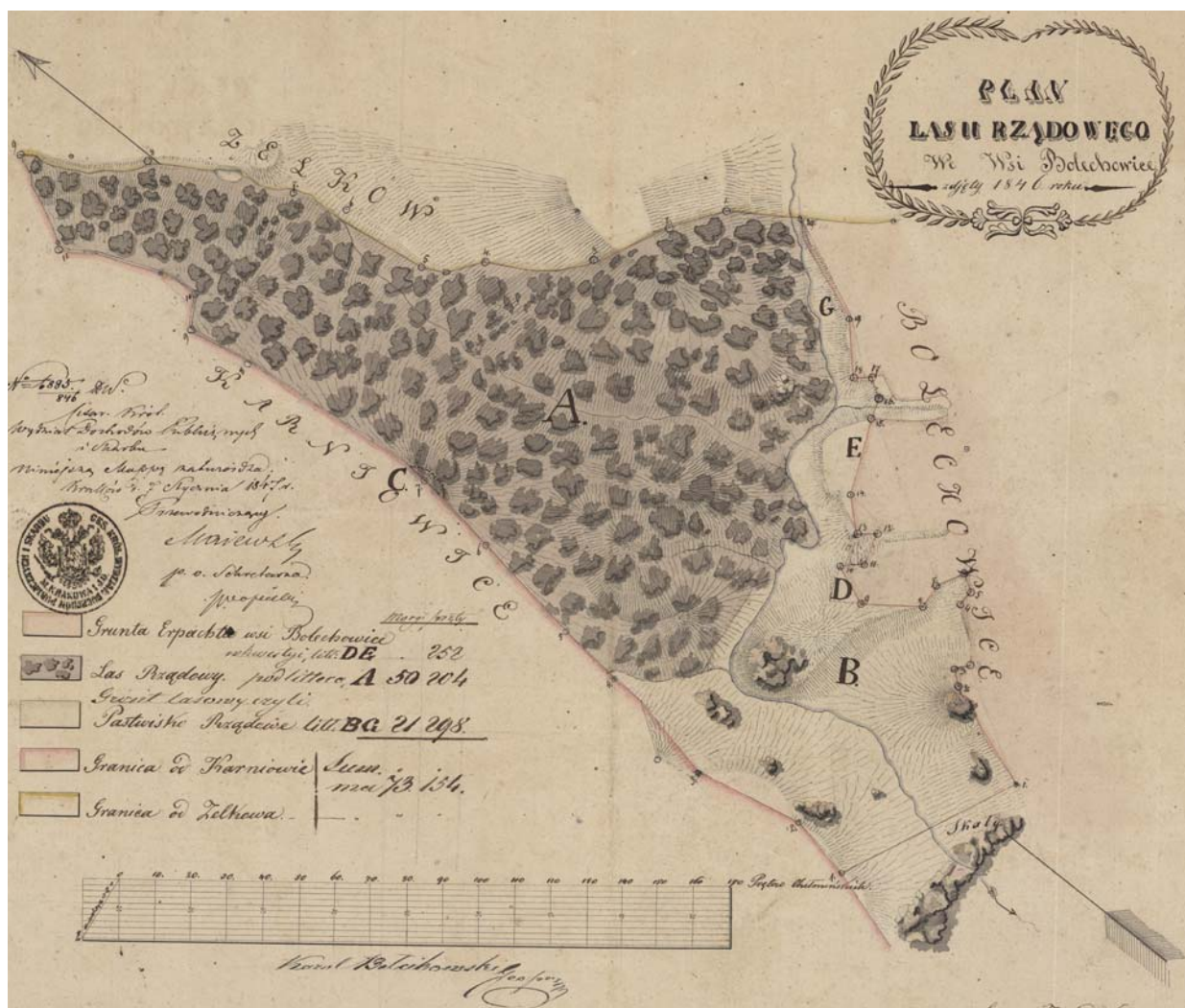
W Austrii od 1800 r. obowiązywała metoda taksy kameralnej, w której posługiwano się pojęciem zapasu normalnego. Zgodnie z jej założeniami o wartości lasu decydowały uzyskiwane z niego dochody. Etat rębny obliczano w ten sposób, że od zapasu rzeczywistego odejmowano zapas normalny. W lesie normalnym, posiadającym zapas normalny, etat roczny odpowiadał przeciętnemu rocznemu przyrostowi w wieku rębności. Jeżeli zapas rzeczywisty był większy lub mniejszy od normalnego, należało zwiększyć lub zmniejszyć wielkość etatu, doprowadzając w ciągu jednej kolei rębności do unormalnienia stanu lasu. W latach 40. XIX w. omawianą metodę uzupełnił Karl Heyer, który określił zasady obliczania przyrostu i zapasu w młodszych klasach wieku, a do obliczeń etatu wprowadził tzw. okres wyrównawczy (20–40 lat), celem zdynamizowania wyrównania różnic w zapasie. W pierwszej poł. XIX w. w zakresie odnowień obowiązywał system wyrębowy (użytkowanie posztuczne) lub rębni częściowej, która miała ułatwić naturalne odnawianie się lasu⁸.

2

W trakcie przeprowadzonej kwerendy nie udało się stwierdzić, aby w Wolnym Mieście Krakowie uchwalono odrębny akt prawny, który kompleksowo regulowałby zasady gospodarki leśnej. Od 1807 r. w użyciu pozostawał patent cesarza Józefa II z 1782 r., wprost odnoszący się jedynie do lasów prywatnych. Nakazywał on ich pomiary oraz podział na roczne poręby, z uwzględnieniem lokalizacji lasu i jego gospodarczego przeznaczenia (budownictwo mieszkaniowe, kopalniane, okrętowe), a także gatunków zasadzonych drzew i jakości gruntów. Wyręby okresowe, „według rozmiaru geometrycznego i podziału leśnego”, powinny objąć wszystkie drzewa w danym okręgu gospodarczym, aby umożliwić „jednostajny zapust drzewa”; ustalone terminy wyrębu można było pominąć, gdy było to uzasadnione koniecznością usunięcia drzew powalonych i zepsutych, a także „czyszczeniem lasu z przestałego drzewa”; młode drzewa, których nie obejmował plan wyrębu, można było wyciąć najwcześniej po 60 latach. Obszary zrębowe mogły zostać dokładnie wyczyszczone, a następnie przeorane lub przekopane (przy użyciu bron lub motyk), co miało „ułatwić wejście nasion w ziemię”; wycinka „bez trzymania się porządku porębów” była zabroniona, gdyż groziła „pełnym огоłoceniem Kraju z lasów”; wyrąb nie mógł przekraczać rocznego przyrostu⁹.

⁸ *Ibidem*, s. 48–49. Uprawy sztuczne – zazwyczaj z siewu, rzadziej z sadzenia – stosowano sporadycznie, jako uzupełnienie w nieudanych odnowieniach bądź na mniejszych płazowinach. Zob. F.A.L. Burgsdorf, *Umiejętność lasowa, czyli rękoksiąż dla właścicieli lasów i ich leśniczych pod tytułem powszechna teoretyczno-praktyczna wszystkich lasowych umiejętności nauka*, t. I–II, Przemysł 1809–1810 (repr.: Krosno 2005, oprac. J. Pieszczyńska-Trybus, J. Lorenc, M. Jarosz, tłum. F. Kobierzycki).

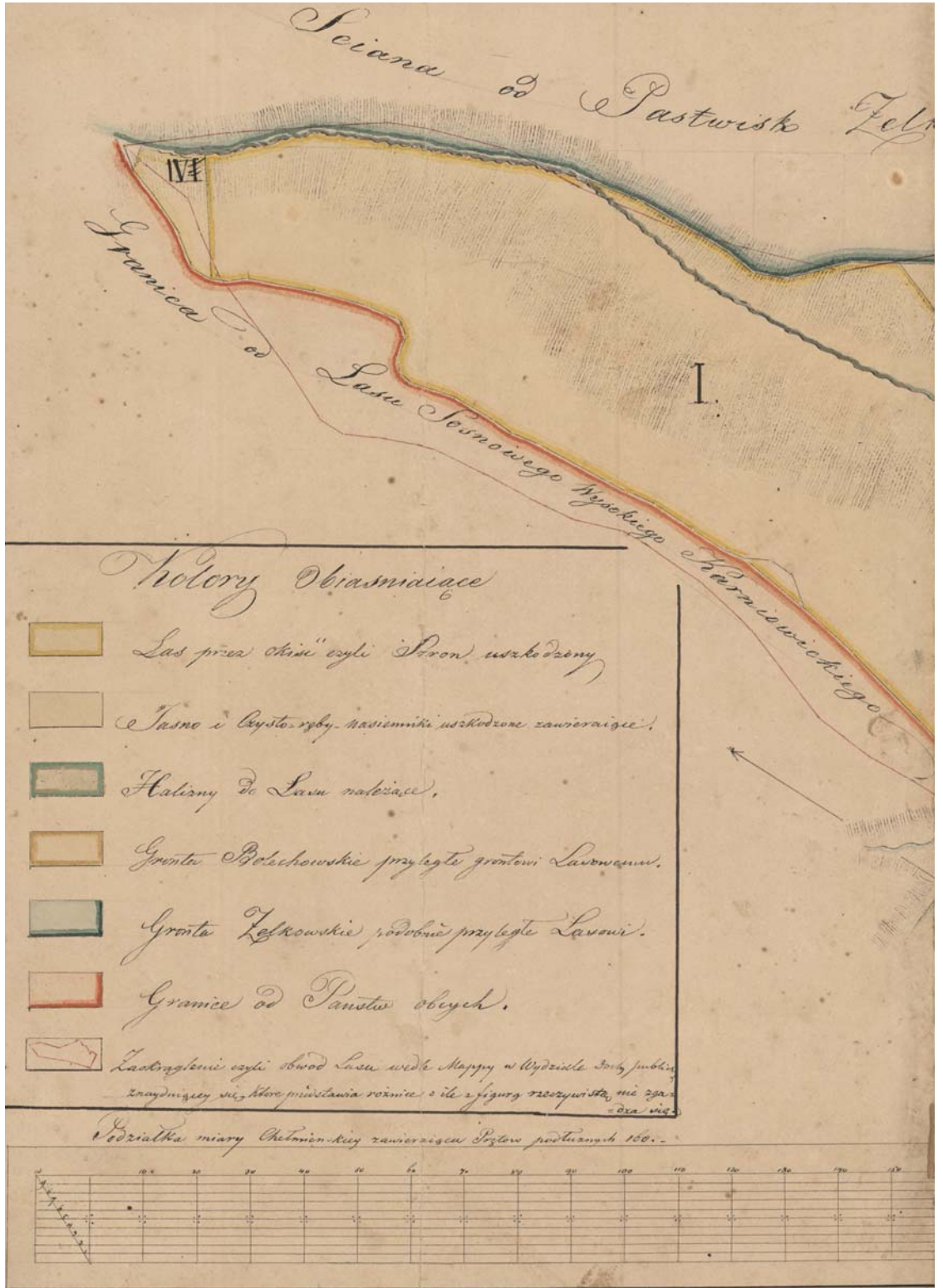
⁹ Obwieszczenie Senatu Rząd. z 4 IV 1820, nr 999 DGS, Dz. Rząd. WMK z 15 IV 1820, nr 13, s. 49–52. Oddz. I: *O podziale lasów na porządne poręby* (art. 1–7). Tekst pierwotny w: *Uniwersał*



Plan Lasu Rządowego we wsi Bolechowice zdjęty 1846 roku, ANK, WMK V-140, k. 1225.

s. 94–95

Plan Lasu Bolechowskiego przez okiść Śniegową połamanego do sprzedaży drzewa odnośnie do Wykazu Oszacowania obok załączonego, przez Nadleśniczego Rządowego za pomocą busoli zrobiony z 28 I 1845, WMK V-140, k. 1227.





W patencie wprowadzono 3-letni termin na wykonanie pomiarów lasów oraz ich podział na „porządne wyręby”. Wskutek zawirowań politycznych i działań wojennych doby napoleońskiej, zadanie nie zostało wykonane. W 1820 r. Senat wyznaczył więc nowy termin (do 31 XII 1822 r.), jednakże do końca lat 30. zarządzenie wykonano jedynie w lasach narodowych i instytutowych¹⁰. W związku z tym, w 1840 r. Senat zarządził akcję pomiarową w lasach prywatnych. W jej następstwie, zgodnie z zasadami prawidłowej gospodarki leśnej, odbywał się podział lasów, co miało na celu również uskutecznienie kontroli nad „należytym prowadzeniem wyrębów”¹¹.

Parę słów wypada poświęcić mapom lasów, które były nieodzowne w pracy leśników – zawierały dane o ich powierzchni i wewnętrznym podziale, a także planowanym wyrębie. Sporządzali je najczęściej przysięgli geometryści rządowi, przy okazji pomiarów lasów; były one wykonane bardzo starannie, o czym można się przekonać, oglądając kolorowy plan lasu bolechowickiego¹². Można dodać, że w latach 40. geometra Kazimierz Bełcikowski, z polecenia Senatu wykonał „inwentarze pomiarowe dóbr narodowych”, obejmujące lasy w obrębie wyciąskim i czernichowskim, a w dalszej kolejności również w podłęskim i byczyńskim; do inwentarza dołączone zostały bruliony map leśnych; honorarium geometry wyniosło 10 gr od morgi gruntu (1624 złp 21 gr) a wypłaty dokonano na podstawie asygnacji Administracji Okręgowej Kameralnej, której przekazano zarząd dóbr skarbowych; mapy złożono w c.k. Urzędzie Leśnym, a inwentarze w Wydziale

z 20 IX 1782, zawierający w sobie przepisy lassowe („Pilleriana” z 1782 r.); J. Broda, *op. cit.* s. 34, 49–50; *Dzieje lasów, leśnictwa i drzewnictwa w Polsce*, s. 143–144; M. Mataniak, *Służba leśna Wolnego Miasta Krakowa...*, s. 128–129. Nie wolno było dopuszczać do „zapustu z pnia” („wypuszczanie z pnia latorośli”) u drzew przeznaczonych na materiał budowlany, gdyż mogło to skutkować jego gniciem i chorobami lasu. Niedozwolone było też marnowanie młodych drzew na grodzenie płotów, podkrzesywanie drzew, wypasanie owiec i kóz w lasach itp. Zob. też uwagi W. Kopffa [w:] *Zdanie sprawy o stanie i położeniu Kraju WMK i Jego Okręgu w Zgromadzeniu Reprezentantów w 1844 r. przez Senatora do tegoż Zgromadzenia delegowanego*, dodatek do Dz. Praw WMK z 1844 r., s. 40–41.

¹⁰ Pismo Senatu Rządz. do Wydz. Spraw Wewnętrznych z 30 XI 1839, Archiwum Narodowe w Krakowie (dalej: ANK), zespół „Archiwum WMK” (dalej: WMK), sygn. VI-21, k. 269–270.

¹¹ *Zdanie sprawy o stanie i położeniu Kraju WMK i Jego Okręgu...*, s. 40–41. Powołano wtedy Kontrolera Lasów Prywatnych.

¹² *Plan Lasu Rządowego we wsi Bolechowice zdjęty 1846 roku*, WMK V-140, k. 1225. Plan zatwierdził Wydz. Spraw Wewnętrznych w dn. 9 I 1847; *Plan Lasu Bolechowskiego przez okiść Śniegową połamanego do sprzedaży drzewa odnośnie do Wykazu Oszacowania obok załączonego, przez Nadleśniczego Rządowego za pomocą busoli zrobiony* z 28 I 1845, WMK V-140, k. 1227. Zob. też *Konsygnacja Realności Wsi Bołęcina geometrycznie wymierzonych i na Mapę wziętych*, WMK VI-22, k. 391–393 (pomiar wykonał geometra Jan Wiśniewski).

Dochodów Publicznych¹³. Koszty pomiaru lasów prywatnych oraz ich podziału ponosili właściciele, przy czym rząd wyznaczał terminy ich wykonania, za których naruszenie nakładano kary finansowe (100–1000 złp)¹⁴. Spotkało to m.in. właścicielkę Balic, ale ponieważ usprawiedliwiła ona swoje niedbalstwo, Senat odstąpił od wyegzekwowania kary¹⁵. Mapy leśne wykorzystywano przy cechowaniu drewna¹⁶ oraz przy pracach nad mapą statystyczną WMK¹⁷.

Zachowany materiał źródłowy pokazuje, że działania służby leśnej WMK opierały się głównie na planach ekonomicznych (gospodarczych), które oprócz danych na temat powierzchni lasów, zasadzonych gatunków drzew i ich wieku, zawierały także informacje o planowanych uprawach leśnych. Plany sporządzał Nadleśniczy z udziałem geometrów rządowych, a zatwierdzał Senat – od 1846 r. Rada Administracyjna¹⁸. Są one cennym źródłem wiedzy o pracach leśnych, przedsięwziętych w rządowych obrębach leśnych¹⁹.

Tytułem przykładu: w 1847 r. w obrębie podlęskim zaplanowano okopywanie lasów („arundacje”) i ich rekultywację, wraz z terenami uprawnymi, porządkowanie dróg leśnych, a także „bicie kanałów, wedle oznaczenia bagnisk”. Planowano też dokończyć inwestycje zainicjowane w poprzednich latach („ukończenie po-

¹³ Pismo Senatu Rząd. do Bełcikowskiego z 22 III 1844, nr 1384, WMK V-140, k. 595; Pismo Wydz. Dochodów Publicznych do Rady Administracyjnej z 22 I 1847 (do nr 7191), *ibidem*; Pismo Rady do Wydz. Dochodów Publicznych, Kasy Głównej i Biura Rachuby z 26 I 1847, nr 7191, *ibidem*, k. 560, 596, 691; Pismo Rady do Wydz. Dochodów Publicznych i Bełcikowskiego z 13 VII 1847, nr 3851, *ibidem*, k. 698. Pomiary lasów w obrębie lipowieckim i mętkowskim wykonał w 1827 r. geometra Antoni Pieniążek.

¹⁴ Obwieszczenie Wydz. Spraw Wewnętrznych z 9 IV 1840, nr 2041, Dz. Rząd. WMK z 18 IV 1840, nr 25–26, s. 101–102. Terminy składania map rząd określił w rozporządzeniach z: 12 III 1840, nr 1409 i 27 VII 1841, nr 4591. Sporządzanie map nakazywał patent z 13 VIII 1807. Z obowiązku zwolniono właścicieli lasów o pow. do 20 mórg miary chełmińskiej.

¹⁵ Pismo Senatu Rząd. do Wydz. Spraw Wewnętrznych z 24 III 1841, nr 1542, WMK VI-21, k. 313.

¹⁶ Pismo Kontrolera Lasów Prywatnych do Wydz. Spraw Wewnętrznych z 2 VII 1846, nr 26, WMK VI-27, k. 225. Kontroler wypożyczył mapy Nadleśniczemu w związku z cechowaniem drewna materiałowego.

¹⁷ Pismo Senatu Rząd. do Wydz. Spraw Wewnętrznych z 1 III 1841, nr 446, WMK VI-21, k. 309. Senat nakazał udostępnienie „map przekrojów wałów i lasów skarbowych oraz prywatnych” Karolowi Kremerowi, zastępcy budowniczego akademickiego.

¹⁸ *Plan Gospodarczy urzędzenia Leśnictwa Wyższego Lasów Bobreckich* z 16 IV 1847, ANK, WMK VI-22, k. 127–129. Plan dotyczył zagospodarowania lasu sosnowego i brzoźowego w Bobrku i miał obowiązywać przez 112 lat (do 1957 r.). Zatwierdził go Wydz. Spraw Wewnętrznych decyzją z 28 V 1847, nr 3855.

¹⁹ M. Mataniak, *Służba leśna Wolnego Miasta Krakowa...*, s. 119, 124–125. Ich siedziby mieściły się w Podłężu, Buczynie, Lipowcu i Czernichowie.

praw w zeszłych latach zaczętych robót”) oraz wykonać prace przygotowawcze przed „nowymi mającymi się przedsięwziąć robotami”²⁰.

Cennym źródłem pozostaje dokumentacja nadsyłana przez Nadleśniczego, dotycząca prac wykonanych w lasach narodowych. Obejmowała ona np. plany sytuacyjne lasów²¹, plany ekonomiczne robót i popraw w lasach skarbowych²², a także wykazy lasów, w których należało przeprowadzić osuszanie wraz z obliczeniem posług szarwarkowych (dni piesze i ciągłe), które w lasach miała odrobić okoliczna ludność²³. Uregulowany w początkach WMK obowiązek szarwarku był dla chłopów bardzo uciążliwy²⁴.

W 1829 r. Senat zdecydował o obowiązkowej „klasyfikacji i cechowaniu drewna”, co powierzono Nadleśniczemu, strażnikom leśnym i gajowym, pod nadzorem Inspektora Dóbr i Lasów Narodowych. Na koniec roku etatowego (31 maja) administracja leśna sporządzała wykazy („wywody słowne”), informujące o ilości („stały przychód”) wyciętego drewna – opałowego i materiałowego – która powinna się zgadzać z planem poręb; wykazywała też tzw. remanent, czyli ilość drewna pozostawionego w lasach na kolejny rok etatowy (według stanu na 1 czerwca). Wykazy miały być zgodne z rachunkami za ostatni rok budżetowy; osobno zamieszczano w nich dane o drewnie opałowym i materiałowym; sporządzano je w dwóch eg-

²⁰ *Plan Ekonomiczny robót i popraw w Lasach Rządowych WMK i jego Okręgu z wykazem szczegółowych kosztów tudzież dni szarwarkowych i karnych w 1847 roku użyć się mających z 13 II 1847, ANK, WMK VI-27, k. 415–433. Podobne działania zaplanowano w pozostałych obrębach. Koszt robót ustalono na 3800 zł, a chłopci mieli odpracować 9800 dni szarwarkowych. Plan sprawdzono w Biurze Rachuby 24 II 1847; Rada zatwierdziła go decyzją z 29 III 1847, nr 1715.*

²¹ *Wykaz Robót w Lasach Narodowych w Roku 1845 w sposobie osuszenia takowych, uregulowania dróg wedle Planów Geometrycznie na teraz w liczbie 47 zrobionych i załączonych tudzież 5 września 1844 r. co do lasów Obrębu Podłęże złożonego, wykonać się mających odnośnie do tychże Planów, dodatkowo przez Nadleśniczego sporządzony z 15 II 1845, WMK VI-27, k. 563–565.*

²² *Wykaz Robót w Lasach Narodowych w Roku 1845 do skutku, wedle Planów Geometrycznie sporządzonych, niedoszłych, a które w latach następnych 1846 itd. w celu osuszenia bagien, uregulowania dróg itp. uzupełnić należy, z 15 II 1845, WMK VI-27, k. 535–537.*

²³ *Pismo Senatu Rząd. do Wydz. Dochodów Publicznych, Nadleśniczego i Biura Rachuby z 14 III 1845, nr 1240, WMK VI-27, k. 550–551, 557; Wykaz dni szarwarkowych i karnych do zrobienia przy Lasach w roku 1845, ibidem, k. 579–580. W obrębie podłęskim odrobiono 4363 dni szarwarku, w lipowieckim 1364, w czernichowskim 9, a w wyciąskim 12 (razem 5479); łączny wymiar wyniósł 14 919 dni, a niedobór 9170 dni. Prace objęły lasy o pow. 1389 morgów 140 prętów.*

²⁴ *Rozporządzenie Senatu Rząd. z 11 IV 1818, nr 1023 DGS, O szarwarkach, „Dziennik Rozporządzeń Rządowych WMK” z 1818 r.; w 1846 r. w obrębie podłęskim zaległości wynosiły ponad 4900 dni, w mętkowskim i lipowieckim 1100, czernichowskim 59, wyciąskim 162 (razem 6250). *Rachunek dni szarwarkowych i karnych do odrobienia w 1846 roku*, WMK VI-27, k. 439, 465.*

zemplarzach: dla Nadleśniczego i wydziału; podlegały one także kontroli Biura Rachuby. Senat przypomniał też o spoczywającym na Nadleśniczym obowiązku corocznego „odmierzania poręb” w lasach skarbowych, zgodnie z „porządkiem leśnym”. Wyręb powinien być zgodny z ustalonym w budżecie WMK przychodem z tegoż działu gospodarki narodowej (przychody leśne były „dochodem etatu krajowego”). Plany poręb zatwierdzał Senat, na wniosek Wydziału Dochodów Publicznych. Jego rozporządzenie było też podstawą dla corocznych lustracji, w których brał udział urzędnik Wydziału. Miał on sprawdzić, czy Nadleśniczy prawidłowo dokonał „obliczenia klasyfikacji i cechowania drzewa materiałowego”; oprócz tego wraz z Nadleśniczym „czynili ugodę z kim wypadnie”, odnośnie do wycinki drzewa opałowego oraz jego transportu nad brzeg Wisły, którą następnie było spławiane; obowiązkiem tym obarczono niekiedy mieszkańców wsi, położonych w granicy obrębów leśnych²⁵.

Pochodzące z lat 30. regularne raporty adiunkta Waleriana Markowskiego z Wydziału Dochodów Publicznych, dowodzą, że postanowienia uchwały, w tym te dotyczące okresowych wizytacji, były przestrzegane. W wyniku kontroli z 1836 r. ustalił on, że z roku etatowego 1834/1835 pozostał na r. 1835/1836 remanent w wysokości 2418 sięgów drewna opałowego. W tym samym roku, w pięciu obrębach wycięto 1785 sięgów, a ogólny przychód na r. 1835/1836 wyniósł 4203 sięgi. Z tego 1424 sięgi spławiono do składów nadwiślańskich, a na deputaty przeznaczono ich 1729 (w wykonaniu decyzji wydziału z 13 VIII 1834 r. kościołowi w Jaworznie przekazano 33 sięgi; piekarzowi z Niedzielisk, na mocy uchwały Senatu Rząd. z 26 I 1836, nr 453 – 2). Po odjęciu kosztów spławu i wydatków gruntowych, na r. 1836/1837 pozostał remanent 2474 sięgów drewna opałowego. Co do drewna materiałowego – remanent na r. 1835/1836 wykazywał 7747 sztuk, a wskutek wyrębu w r. 1835/1836 uzyskano 11 895 szt. (razem 19 642 szt.), z tego 11 604 szt. przeznaczono na „budowle narodowe”, drogi, mosty, tamy, a także na potrzeby szkół, kopalni i „sprzedaż miejscową” (na r. 1836/1837 pozostał remanent 8038 szt.)²⁶.

²⁵ Uchwała Senatu Rząd. z 28 IV 1829, nr 985 DGS. Jej tekst nie zachował się; treść odtworzono na podstawie pism Wydz. Dochodów Publicznych do Senatu Rząd. z 7 I 1837, nr 187, WMK V-140, k. 516–517; z 9 XI 1838, nr 5728, *ibidem*, k. 639–640 oraz Pisma Senatu Rząd. do Wydz. Dochodów Publicznych, Biura Rachuby i Nadleśniczego z 2 I 1839, nr 6215, *ibidem*, k. 497–498.

²⁶ Pismo Wydz. Dochodów Publicznych do Senatu Rząd. z 2 IX 1836, nr 3910, WMK V-140, k. 513–514, 519; Pismo Wydz. Dochodów Publicznych do Markowskiego z 11 VII 1836, nr 2972, *ibidem*, k. 513. W r. 1836/1837 w lasach skarbowych znajdowały się 2474 sięgi drzewa – do wyrębu przeznaczono 8038 szt. (stan na 31 V 1836).

Markowski zebrał też dane na temat wyrębu w poszczególnych obrębach leśnych. Według stanu z 31 XII 1836 r. z okresu 1835/1836 do wywiezienia przygotowano w nich 1373 siągi drewna, pochodzące zarówno z bieżącego wyrębu, jak też w wyniku uprzątnięcia drzew uzyskanych z wcześniejszej wycinki. W kolejnym roku, w obrębie podłęskim wskutek wyrębu można było pozyskać ok. 600 siągów miękkiego drewna, w byczyńskim 500, w mętkowskim 400, w lipowieckim 300, w czernichowskim 80, a w obrębie lipowieckim – 100 siągów drewna bukowego; wraz z remanentem (1423 siągi) były to 3403 siągi – z tego 315 siągów przeznaczono na deputaty (w tym zaległe, z poprzedniego roku). W okresie wiosna–jesień 1837 r. do magazynu krakowskiego zamierzano spławić 3088 siągów drewna, jednakże 1100 z nich pozostawiono w lasach jaworzniczkich „dla dokładnego wyschnięcia” (jako remanent na r. 1837/1838) – z tego powodu ekspedycja objęła tylko 1988 siągów. W tym samym czasie przykazano Nadleśniczemu, aby przy wyborze drzew do wycinki uwzględniał przede wszystkim drewno budowlane, szczególnie to drobniejsze (na łaty pojedyncze i dubeltowe, tyczki, krokwie i półkrokwie), które było chętnie kupowane przez chłopów w dobrach narodowych²⁷. Można dodać, że za swoje czynności („odbyte commissoria”), a także koszty podróży i diety Markowski domagał się zwrotu wydatków²⁸.

Szczególnie często organizowano przetargi na okopywanie lasów skarbowych²⁹. W 1847 r. zorganizowano licytację na okopanie lasu Szczeciniec (obręb czernichowski), w linii arundacyjnej o dł. 1000 sążni (cena wywoławcza 400 złp) oraz części lasu bronowickiego w celu „zamknięcia go w liniach arundacyjnych” (dł. 1128 sążni, 752 złp); termin wykonania ustalono na 31 X; należało złożyć także deklarację dotyczącą warunków umowy (przedsiębiorca zobowiązywał się do wykonania prac w określony sposób i za podaną cenę), wg. wzoru³⁰. Zwycięzcą przetargu okazał się Samuel Eibuszyc. W podpisanej z nim umowie znalazły się

²⁷ Pismo Wydz. Dochodów Publicznych do Senatu Rząd. z 7 I 1837, nr 187, WMK V-140, k. 517–518, 521–522. Drewno budowlane często przeznaczano też „na potrzeby Rządu”.

²⁸ Pisma Wydz. Dochodów Publicznych do Senatu Rząd. z 9 XI 1838, nr 5728, WMK V-140, k. 639–640, 649–651 i z 13 I 1841, nr 66, *ibidem*, k. 481–482, 563–564; Pismo Wydz. Dochodów Publicznych do Markowskiego z 31 VIII 1838, nr 4701. Pieniądze miano wypłacić w Kasie Głównej, z funduszu administracji lasów rządowych, za pokwitowaniem Markowskiego, wizowanym przez przewodniczącego wydziału.

²⁹ Obwieszczenia Wydz. Dochodów Publicznych z 22 VIII 1844, nr 4527, Dz. Rząd. WMK z 28 VIII 1844, nr 105–106, s. 423–424 (okopanie lasu w Bronowicach i Wyciążu).

³⁰ Pismo Rady Administracyjnej do Wydz. Dochodów Publicznych z 29 III 1847, nr 1715, WMK VI-27, k. 413–414; Pismo Wydz. Dochodów Publicznych do komisarzy dystryktowych, redakcji „Gazety Krakowskiej” i „Dziennika Rządowego” z 7 IV 1847, nr 1736, *ibidem*, k. 414, 435; Obwieszczenie Wydz. Dochodów Publicznych z 7 IV 1847, nr 1736, Dz. Rząd. MK z 14 IV 1847, nr 63–64, s. 251–252.

dane o lokalizacji inwestycji i sposobie jej wykonania, a także zasady werbunku pracowników (przez administrację leśną, na koszt S. Eibuszyca) oraz ich wynagrodzenie wraz z zasadami wypłat (dwuetapowo: po wykonaniu połowy robót i po zakończeniu pracy); ustalono parametry techniczne inwestycji (głębokość i szerokość rowów) oraz termin jej ukończenia; rezultaty miała zbadać komisja superrewizyjna³¹. Żądania przedsiębiorcy ws. pokrycia kosztów prac odstąpiono Administracji Okręgowej Kameralnej³².

Osobne zagadnienie stanowi nadzór rządowy nad przestrzeganiem zasad gospodarki leśnej przez prywatnych właścicieli. Jednym z nich był hr. Władysław Żeleński, do którego należał m.in. las w Aleksandrowicach. Chociaż w zatwierdzonym przez Senat planie wyrębu Żeleńskiemu zezwolono na wycięcie jednej poręby rocznie, z powodu trudności finansowych chciał on sprzedawać znacznie większą ilość drewna. W jego przypadku istotną trudność stanowiło zabezpieczenie hipoteczne roszczeń klasztoru Kamedułów na Bielanach (66 000 złp) oraz Domu Schronienia Ubogich (10 000 złp), ustanowione na obszarach leśnych. Ponieważ „nieporządne i nieproporcjonalne cięcie drzew” zagrażało „bezpieczeństwu hipotecznemu”, rząd polecił Intendentowi Dóbr i Lasów Rządowych, aby wraz z Nadleśniczym i wójtem zbadali stan lasu, określili jego „rozległość i zamożność”, jak też sprawdzili przestrzeganie „przepisów o gospodarstwie krajowym”³³. Jako że zebranie komisji leśnej opóźniało się, miejscowy leśniczy (Dzidowski) poinformował Żeleńskiego o utrzymaniu zakazu wywozu drzewa z Aleksandrowic do czasu, kiedy zakończy ona prace. Zniecierpliwiony Żeleński wystąpił do Senatu z ponagleniami, w związku z czym wyznaczył on do jej składu Intendenta Dróg i Mostów³⁴. W rezultacie ustaleń komisji, Senat zgodził się, aby Żeleński „na sprzedaż i wszel-

³¹ *Kontrakt zawarty między Wydziałem Dochodów Publicznych a Samuelem Eibuszycem o przedsiębiorstwo okopania lasów rządowych: część lasu szczecińskiego i bronowickiego*, WMK VI-27, k. 397–399. Przedsiębiorca zrzekł się dochodzenia wynagrodzenia na drodze sądowej; kontrakt obowiązywał go od chwili podpisania, a rząd z chwilą zatwierdzenia. Umowę zatwierdziła Rada Administracyjna (pismo do Wydz. Dochodów Publicznych z 31 V 1847, nr 2947, *ibidem*).

³² Pismo Wydz. Dochodów Publicznych do Administracji Okręgowej Kameralnej z 3 XII 1847, nr 5597, WMK VI-27, k. 409.

³³ Pismo Senatu Rząd. do Wydz. Spraw Wewnętrznych z 21 VII 1826, nr 3190, WMK VI-20, k. 381; Pismo Wydz. Spraw Wewnętrznych do Intendenta (Paprocki), Nadleśniczego (Kwasek) i wójta gm. Balice (Gogulski) z 25 VII 1826, nr 3632, *ibidem*, k. 382, 407.

³⁴ Pismo wójta gminy Balice do Wydz. Spraw Wewnętrznych z 28 VII 1826, nr 153, WMK VI-20, k. 379–380; Pismo Senatu Rząd. do Wydz. Spraw Wewnętrznych z 1 VIII 1826, nr 3289, *ibidem*, k. 377–378. Zarzucono Żeleńskiemu, że podał nieprawdziwe dane nt. powierzchni lasu, który liczył 700 morgów, a nie 1300 (prawidłowe dane zawierała mapa z 1820 r.). Intendent Malakowski zastąpił w komisji Inspektora Dóbr i Lasów, któremu udzielono urlopu.

kie inne potrzeby” przeznaczal corocznie drewno pochodzące z 10 morgów lasu³⁵.

Sprawa znalazła finał dopiero pod koniec lat 30, ponieważ właściciel Aleksandrowic nadal wycinał drzewa, nie zważając na interesy wierzycieli hipotecznych. Senat nakazał komisarzowi dystryktowemu ukrócenie podobnych praktyk, do czasu wydania „dalszych rozporządzeń”. Zwrócił uwagę, że nadmierna eksploatacja zasobów leśnych prowadzi do „zaniku materiału budulcowego i opałowego”, co było niekorzystne, zwłaszcza wobec ograniczenia importu drewna galicyjskiego³⁶. Przy okazji sprawy Żeleńskiego pojawia się, zasługująca na odrębne potraktowanie, problematyka ochrony własności lasów przed sądami powszechnymi, w tym kwestia wykonywania wyroków sądowych. W sprawie Aleksandrowic Ber Meisels, chcąc zaspokoić swoje roszczenia zasądzone przez Trybunał I Instancji, domagał się od właściciela lasu odstąpienia sporych ilości drewna. Ponieważ Żeleński zgodził się zaspokoić jego żądania, z lasów o pow. 53 morgów Senat nakazał nadzwyczajne „oznaczenie wrębu do corocznego wycinania”³⁷.

Oceniając poczynania właścicieli lasów należy stwierdzić, że chcieli oni czerpać z nich jak największe zyski, dlatego zwykle nie przejmowali się zagrożeniami wynikającymi z ich nadmiernej eksploatacji. Drewno było ważnym przedmiotem obrotu gospodarczego. Przykładowo: w 1847 r. właściciel lasu w Bobrku sprzedał materiał drzewny Schaefferowi z Mysłowic, niezbędny w jego prywatnej kopalni (za 9000 złp), a także Silbermannowi oraz spółce Staszewski-Leiter³⁸.

3

Od razu należy dodać, że dochody z lasów stanowiły część budżetu państwa, aczkolwiek w porównaniu z innymi przychodami, nie były one zbyt wielkie³⁹. Wycięte w lasach skarbowych drewno sprzedawano zazwyczaj w drodze licytacji, które organizowano dość często, a których warunki ogłaszano w dzienniku rzą-

³⁵ Pismo Senatu Rząd. do Wydz. Spraw Wewnętrznych z 18 VIII 1826, nr 3429, WMK VI-20, k. 375. Podziału lasu aleksandrowickiego dokonano na okres 70 lat (do 1897 r.).

³⁶ Pismo Senatu Rząd. do Wydz. Spraw Wewnętrznych z 30 XI 1839, WMK VI-21, k. 269–270, 273. Rząd zażądał od wydziału nadesłania wykazu lasów „użytkowanych sposobem nieporządkowym”, w których naruszano plany poręb.

³⁷ Pismo Wydz. Spraw Wewnętrznych do Wydz. Dochodów Publicznych z 31 X 1839, nr 5287, WMK VI-21, k. 265. Do czynności wyznaczył Nadleśniczego oraz komisarza dystryktowego.

³⁸ Pismo Nadleśniczego do Wydz. Spraw Wewnętrznych z 15 VII 1847, nr 312, WMK VI-27, k. 139–140, 373. W latach 1847–1849 Schaefferowi dostarczono 3000 szt. drewna rocznie, Silbermannowi 3100, a Staszewskiemu 200.

³⁹ M. Mataniak, *Służba leśna Wolnego Miasta Krakowa...*, s. 123–124. Było to rocznie kilkanaście/kilkadziesiąt tys. złp.

dowym. Dla przykładu: w 1822 r. na sprzedaż przeznaczono 49 dębów z lasów lipowieckich (w pobliżu Mętkowa), a także 400 dębów z lasu wyciąskiego⁴⁰.

Darmowe drewno z lasów narodowych szło na deputaty opałowe dla: szpitali okręgowych, Domu Schronienia Ubogich, kopalni rządowych, ale także urzędników, proboszczów, wójtów gmin, żandarmów itp.⁴¹ Wykorzystywano je przy budowie i remontach dróg, mostów, kopalnianych szybów i innych „budowli narodowych”⁴². Było też potrzebne pod budowę szkół początkowych oraz ich wyposażenie. Tytułem przykładu: w 1846 r. Komisarzowi Rządowemu Instytutów Naukowych polecono dopilnowanie przelania z kasy akademickiej do kasy leśnej 92 złp 8 gr, tytułem należności za drewno użyte na ogrodzenie szkoły w Kwaczale⁴³.

Drewno z lasów skarbowych magazynowano w rządowym składzie nadwiślańskim, podległym Ekonomii Miejskiej⁴⁴. Należy odnotować, że przy okazji „fabryk rządowych” korzystano też z drewna pochodzącego z lasów prywatnych. Dowodzi

⁴⁰ Obwieszczenia Wydz. Dochodów Publicznych: z 24 I 1822, nr 221, Dz. Rząd. WMK, nr 3 z 2 II 1822, s. 10–11; z 17 IX 1822, nr 4833, *ibidem*, nr 30 z 2 X 1822, s. 122. Sprzedaż odbyła się za gotówkę, każdy dąb sprzedawano osobno, według taryfy.

⁴¹ Sprawa deputatu dla gajowego w Czulówku (państwo czernichowskie): Pismo Komisji Włościańskiej do Senatu Rząd. z 24 XII 1827, nr 288, WMK V-117, k. 871. Zob. też *Zdanie sprawy Zgromadzeniu Reprezentantów o położeniu Interesów krajowych, przez delegowanego do tejże Reprezentacji Senatora na posiedzeniu Seymowym w dniu 3 grudnia 1817 roku ogłoszone pismem Senatu Rząd. z 5 I 1818, nr 80 DGS, „Dziennik Rozporządzeń Rządowych WMK” z 1818 r., s. 19; Zdanie sprawy Zgromadzeniu Reprezentantów o położeniu Interesów Krajowych, przez delegowanego do tejże Reprezentacji Senatora, na posiedzeniu Seymowym w dniu 10 grudnia 1818 roku, ogłoszone pismem Senatu Rząd. z 11 III 1819, nr 88 DGS, *ibidem*, z 1819 r. s. 57–58; Zdanie sprawy Zgromadzeniu Reprezentantów o położeniu Interesów Krajowych, przez delegowanego do tejże Reprezentacji Senatora, na Posiedzeniu Seymowym dnia 9 grudnia 1819 roku, ogłoszone pismem Senatu Rząd. z 25 I 1820, nr 122 DGS, *ibidem*, z 1820 r. s. 42–43.*

⁴² Pismo Wydz. Dochodów Publicznych do Senatu Rząd. z 6 XI 1838, nr 6711, WMK V-140, k. 639–640, 649–650. Nadleśniczy dostarczył dla kopalni „Jacek” 26 płyt, 100 krokiew, 78 półkrokiew, 10 łąt podwójnych i 10 pojedynczych oraz 10 tyczek. Pismo Inspektoratu Górnictwa Krajowego do Wydz. Dochodów Publicznych z 12 IV 1847, nr 381, *ibidem*, k. 183.

⁴³ Pismo Rady Administracyjnej do Wydz. Spraw Wewnętrznych z 23 XI 1846, nr 5452, WMK VI-8, k. 1019–1020; Pismo KRIN do Rady z 7 XI 1846, nr 849, *ibidem*. Zgodnie z ogólną zasadą, koszty ponosili mieszkańcy „zakresu szkolnego”; z protokołu odbiorczego szkoły wynikało, że w kosztach partycypował erbpachter tamtejszego folwarku (Patelski), który sfinansował budowę szkoły (1842–1843).

⁴⁴ Rachunki magazynu prowadziła kasa ekonomiczna, podlegały one kontroli Biura Rachuby. Pismo Wydz. Spraw Wewnętrznych do Rady Administracyjnej z 16 IV 1847, nr 821, WMK VI-22, k. 437–438. W 1841 r. było w nim miejsce na 2000 siągów drewna. Pismo Administracji Składow Opałowych Nadwiślańskich do Senatu Rząd. z 22 II 1841, WMK V-140, k. 479; Pisma Senatu Rząd. do Nadleśniczego: z 2 II 1841, nr 1038, *ibidem*, k. 479–480; z 22 I 1841, nr 374, *ibidem*. Nadleśniczy zgłosił zapotrzebowanie na miejsce dla 1315 siągów.

tego licytacja na dostarczenie drewna sosnowego, niezbędnego do palowania mostu stałego na Wiśle⁴⁵.

Chociaż transport drewna, ze względu na wygodę i koszty odbywał się głównie drogą wodną (Wisła, Przemsza), to jednak wcześniej konieczny był jego wywóz z lasu, co miało miejsce z wykorzystaniem dróg leśnych, a także pobocznych (większe i mniejsze). Za stan techniczny dróg leśnych współodpowiedzialność ponosiła służba leśna wraz z Urzędem Budownictwa⁴⁶, którego urzędnicy sporządzali szczegółowe raporty w tej sprawie⁴⁷. Z zachowanej dokumentacji można się przekonać m.in. o przebiegu prac wokół dróg Jankowice–Chrzanów oraz Jaworzno–Dąbrowa, rozpoczętych z inicjatywy Nadleśniczego Józefa Kwaska⁴⁸. Służbę budowlaną angażowano również przy wykonywaniu okopów wzdłuż linii arundacyjnych, a także umacnianiu brzegu rzek płynących wzdłuż lasów⁴⁹.

Wspomnieć można jeszcze o wyznaczaniu miejsc na przeznaczone do spławu drewno. W 1846 r. zezwolenie otrzymała gromada jaworznicka, ale ponieważ wyznaczony punkt pokryty był bagnami i torfowiskami, chłopcy wystąpili o wyznaczenie innego miejsca, obok lasu zw. Łysą Górą. Sprawę załatwiono po ich myśli, wskutek interwencji Nadleśniczego⁵⁰.

⁴⁵ Obwieszczenie Wydz. Spraw Wewnętrznych z 8 IV 1847, nr 2426, Dz. Rząd. MK, nr 63–64 z 14 IV 1847, s. 250–251. Cena wywoławcza wynosiła 4420 złp 20 gr. Był to późniejszy tzw. most Cesarza Franciszka Józefa (Most Podgórski).

⁴⁶ O klasyfikacji dróg zob. rozporządzenie Senatu Rząd. z 17 XI 1841, nr 6751 DGS, *Urządzenie Służby Drogowej w WMK i Jego Okręgu*, WMK V-78 B, k. 1532–1535 (art. 2–3); M. Mataniak, *Administracja Tymczasowa Cywilna – Rada Administracyjna Cywilna – C.k. Rada Administracyjna Miasta Krakowa i Jego Okręgu. Przeobrażenia w zarządzie byłego Wolnego Miasta Krakowa po upadku powstania krakowskiego (6 III 1846–31 XII 1847)*, [w:] *Dzieje biurokracji*, t. VII, red. T. Bykowska, A. Górak, J. Legieć, Lublin 2018, s. 93–94. Troska o stan dróg spoczywała zwłaszcza na Inspektorze Dróg i Mostów.

⁴⁷ Pismo Rady Administracyjnej do Wydz. Dochodów Publicznych z 10 VII 1846, nr 3292, WMK VI-27, k. 440; Pismo Dyrekcji Budownictwa do Wydz. Dochodów Publicznych z 3 III 1847, nr 708, *ibidem*, k. 411–412, 437.

⁴⁸ Pismo Inspektora Dróg i Mostów do Wydz. Spraw Wewnętrznych z 3 III 1847, nr 807, WMK VI-27, k. 411–412, 437. Połączenia miały ułatwić dostęp do lasu podłęskiego i lasów wokół Chrzanowa. Inspektorem był Andrzej Lorentski.

⁴⁹ Zob. Sprawa umacniania jazu w Jeleniu. Pismo Rady Administracyjnej do Wydz. Dochodów Publicznych z 10 VII 1846, nr 3292, WMK VI-27, k. 439, 465. Sypanie okopów na liniach arundacyjnych chroniło lasy przed wpływem czynników zewnętrznych.

⁵⁰ Pismo gromady Jaworzna do referenta zarządzającego Zakładami Górniczo-Hutniczymi z 21 IX 1846, WMK VII-47, k. 949–950; Pisma Wydz. Dochodów Publicznych do Nadleśniczego: z 4 VII 1846, nr 3736; z 22 VII 1846, nr 4193, *ibidem*, k. 943; Pismo referenta do Wydz. Dochodów Publicznych z 21 IX 1846, nr 672, *ibidem*, k. 943–944.

Dla władz Rzeczypospolitej Krakowskiej istotne było stosowanie oficjalnych miar zarówno przez leśników, jak też osoby handlujące drewnem. Dotyczyło to w szczególności kwestii posługiwania się nimi przy obliczaniu długości wystawionego na sprzedaż drewna opałowego. W 1817 r. ukazało się rozporządzenie, które miało „zasłonić publiczność od szkód i oszukaństwa”, w związku z „arbitralnym układaniem siągów” przez sprzedawców. Nakazano w nim układanie drewna szczepowego w „siągi normalne”, czyli po 75 łup, przy czym każda łupa (szczep) miała liczyć 3 stopy szerokości, „szczelnie ułożone”; 1 siąga liczyła 6 stóp szerokości i długości. Określono też zasady układania szczepów w koźły⁵¹.

Od 1 VI 1836 r. wprowadzono w WMK nowe miary⁵², jednakże pominięto kwestię miary drewna, zaś instrukcja dla administracji magazynu rządowego z 1839 r. nakazywała sprzedaż drewna w siągach wiedeńskich (1 siąga = 3 łokcie i 5,5 cala krakowskiego), przy czym każda łupa miała liczyć 1 łokieć i 14,5 cala krakowskiego. W opinii z 1844 r. wydział stwierdził, że handlarzy nie powinny dotyczyć miary stosowane w składzie rządowym. W rzeczywistości nie przestrzegali oni żadnych miar, a ponieważ w interesie kupujących było ich ujednoczenie, Senat wystąpił do Dyrekcji Policji o ustalenie aktualnej praktyki⁵³. Dyrekcja zleciła Pawłowi Florkiewiczowi, wspólnie z adiunktem Komisariatu Targowego i komisarzem cyrkulowym, zbadać sprawę „na targowiskach i składach z drewnem”⁵⁴. W 1845 r. rząd

⁵¹ Obwieszczenie Wydz. Spraw Wewnętrznych z 19 IV 1836, nr 6119, Dz. Rząd. WMK z 26 IV 1836, nr 17, s. 66; Rozporządzenie Wydz. Policji z 18 IX 1817, nr 2236, *ibidem*, s. 66–68. Pierwsze przekroczenie przepisów skutkowało karą 12 złp, drugie konfiskatą drewna na rzecz Towarzystwa Dobroczynności, a trzecie utratą koncesji na handel drewnem. Nad ich przestrzeganiem czuwał Urząd Policji Pośredniej (później Dyrekcja Policji), wójtowie oraz rewizorowie policyjni.

⁵² Rozporządzenie Senatu Rząd. z 16 XII 1835, nr 6299 DGS, *O regulacji miar i wag*, Dz. Praw WMK z 1836 r. 1 siąga (sążeń) krakowska odpowiadała 1,788 m. I. Ichnatowicz, *Vademecum do badań nad historią XIX i XX wieku*, t. 1, Warszawa 1967, s. 33. Zob. *Wiadomość o Miarach i Wagach dawnych w Krakowie używanych, tudzież porównanie tychże Miar z Miarami i Wagami nowymi im odpowiadającymi w roku 1844 w Krakowie* z 24 VIII 1844 (do nr 4166), WMK V-195, k. 357–373. Autorem był P. Florkiewicz. Pismo Florkiewicza do Dyrekcji Policji z 17 VII 1844, WMK VI-5, k. 203–205; Pismo Dyrekcji Policji do Wydz. Spraw Wewnętrznych z 20 VII 1844, nr 12 608, *ibidem*, k. 207–208.

⁵³ Pismo Wydz. Dochodów Publicznych do Wydz. Spraw Wewnętrznych z 20 II 1844, nr 973, WMK VI-5, k. 199–201; Pismo Wydz. Spraw Wewnętrznych do Dyrekcji Policji z 18 III 1844, nr 1619, *ibidem*, k. 201; Instrukcja dla administracji magazynu rządowego opałowego z 1839, nr 2034 DGS.

⁵⁴ Pismo Florkiewicza do Dyrekcji Policji z 17 VII 1844, WMK VI-5, k. 203–205; Pismo Dyrekcji Policji do Florkiewicza z 5 VI 1844, nr 9019, *ibidem*.

nakazał stosowanie miary krajowej w miejsce wiedeńskiej⁵⁵. W tym samym czasie ustalono też takse na materiały opałowe, w tym drewno sprzedawane w składzie nadwiślańskim; wymagana była przy tym asygnacja wydziałowa⁵⁶.

4

Na leśną infrastrukturę składały się też leśniczówki. Ich budowę, remonty i wyposażenie finansował rząd, a w przypadku lasów prywatnych odbywało się to przy udziale ich właścicieli. Egzemplifikując, w 1827 r. ukończono budowę leśniczówki dla strażnika leśnego obrębu czernichowskiego, usytuowaną nieopodal Przegini Narodowej⁵⁷. W 1849 r. odrestaurowano zaś leśniczówkę w Paczółtowicach, z której korzystał strażnik lasów instytutowych obrębu Czerna. Jej stan techniczny był bardzo zły, dlatego Rada Administracyjna wyznaczyła komisję budowlaną, w której skład wszedł Budowniczy Okręgowy (Ignacy Hercok), a także pełnomocnicy krakowskiej kapituły katedralnej oraz klasztorów: Karmelitów Bosych z Czernej i Sióstr Norbertanek ze Zwierzyńca, jako właściciele okolicznych lasów. Rada określiła zakres niezbędnych prac remontowych, w których uczestniczyć miały powyższe instytucje duchowne proporcjonalnie do powierzchni posiadanych lasów. Plan leśniczówki wraz z kosztorysem sporządził Budowniczy; po ich zrewidowaniu przez Dyrektora Budownictwa i Buchalterię Tymczasową, dokumentację zatwierdziła Rada Administracyjna⁵⁸. Odrzuciła ona propozycję przeora Karmelitów (o. Telesfor Sołtysik),

⁵⁵ Pismo Senatu Rząd. do Wydz. Spraw Wewnętrznych, Nadleśniczego i Biura Rachuby z 13 VI 1845, nr 2843, WMK VI-5, k. 195–196. Dlatego „długość jednego drzewa, czyli łupki” w składach rządowych, wynosiła 1 łokieć 12 cali wiedeńskich (czyli 1 łokieć 14,5 cala krakowskiego), w składach prywatnych – 1 łokieć 12 cali krakowskich. Nadzór nad stosowaniem miar spoczywał na Wydz. Dochodów Publicznych (składy rządowe) i Dyrekcji Policji (składy prywatne). Handlujących drewnem powiadomiono za pośrednictwem „Dziennika Rządowego”.

⁵⁶ Obwieszczenie Wydz. Dochodów Publicznych z 10 II 1844, nr 685, Dz. Rząd. WMK z 27 II 1844, nr 31–32, s. 126–127; Rozporządzenie Senatu Rząd. z 26 I 1844, nr 503. 1 siąga węgla kamiennego kosztowała 60 złp; 1 siąga drewna opałowego miary wiedeńskiej (3 łokcie, 5,5 cala wys. i tyle samo szer., przy wymiarach dla każdej łupki czyli szczepu: 1 łokieć 14,5 cala dł. miary krajowej): 1 siąga drewna miękkiego (sosna, jodła, świerk, olsza) 19 złp, drewna miękkiego gałązkowego 12 złp, drewna okrągłakowego 14 złp, drewna bukowego łupanego 23 złp, bukowego gałązkowego 14 złp, łupanego dębowego 21 złp, łupanego dębowego gałązkowego 14 złp.

⁵⁷ *Zdanie Sprawy o Położeniu Kraju Wolnego, Niepodległego i ściśle Neutralnego Miasta Krakowa i Jego Okręgu dla Zgromadzenia Reprezentantów 1827 r.* nr 5415 DGS, „Dziennik Praw Rzeczypospolitej Krakowskiej z 1827 r., s. 48.

⁵⁸ Pismo Rady Administracyjnej do Budowniczego Okręgowego z 18 V 1849, nr 5119, WMK V-140, k. 851; Pismo Izby Obrachunkowej Tymczasowej do Rady z 13 IX 1849, nr 3097, *ibidem*, k. 850; Pismo Dyrektora Budownictwa do Rady z 6 VIII 1849, nr 488, *ibidem*, k. 849–850; Pismo Rady do przeora Karmelitów, przełożonej Norbertanek i leśniczego Gawlikowskiego z 19 XI 1849, nr 13 385, *ibidem*, k. 845–846.

który zaproponował wyremontowanie leśniczówki przez zakonników; większość prac wykonał leśniczy, na co dzień korzystający z budynku⁵⁹; tym samym czasie wyremontowano leśniczówkę w Ciężkowicach (obręb Podłęże)⁶⁰.

Warto wspomnieć o jeszcze innym ciekawym rodzaju budynków, jakim były suszarnie nasion, najczęściej sosnowych, świerkowych i modrzewiowych. Ich pojawienie się można datować dopiero od poł. lat 40. Jeszcze w 1845 r. Senat z powodów finansowych, zmuszony był „zaprowadzenie tego rodzaju zakładu dalszemu pozostawić czasowi”. Dwa lata później jego następczyni, Rada Administracyjna, przychylnie ustosunkowała się do propozycji Nadleśniczego, który wystawienie suszarni przy każdej leśniczówce uznał za pilną konieczność; koszt inwestycji oszacował on na ok. 50 złp⁶¹. Suszarnia powstała m.in. w Byczynie i była w całości murowana oraz pokryta gontem, posiadała też legary na których ułożono podłogę z desek sosnowych. Najważniejsze było 30 szuflad do suszenia nasion, „z dnami w szczęble trójkątne”, które od spodu pokryto „płótnem do zbierania nasion”; zamocowano je na specjalnych rusztowaniach⁶².

Nasiona były niezbędne przy powiększaniu obszarów leśnych: w 1845 r. Nadleśniczy domagał się dostarczenia nasion modrzewiowych i świerkowych w celu obsiania 24 morgów gruntu w obrębie podłęskim (koszt 440 złp), 12 morgów lasu bolechowickiego (obręb Wyciąże, 410 złp) oraz 4,5 morgi lasu Kozieniec (obręb Czernichów, 149 złp)⁶³.

⁵⁹ *Rozkład kosztów reparacji leśniczówki w Paczółtowicach z 24 VII 1849*, WMK V-140, k. 849–850; *Protokół komisji budowlanej z 23 VII 1849*, *ibidem*, k. 851–852. Prace remontowe dotyczyły dachu, okien dubeltowych, podłóg i pieców (koszt 800 złp); *Pismo przeora Karmelitów do Rady Administracyjnej z 7 IX 1849*, *ibidem*, k. 847–848; *Deklaracja leśniczego Gawlikowskiego z 23 VII 1849*, *ibidem*, k. 853.

⁶⁰ Prace miały odmienny przebieg, gdyż wykonał je prywatny przedsiębiorca. *Pismo Rady Administracyjnej do Kossowskiego z 17 IX 1848*, nr 4417, WMK V-140, k. 711. Tomasz Kossowski pokrył dach gontem, a także wymienił podłogę i kraty w przylegającej do leśniczówki stajni.

⁶¹ *Pismo Senatowi Rząd. do Wydz. Dochodów Publicznych z 8 VIII 1845*, nr 3953, WMK V-140, k. 1131; *Pismo Nadleśniczego do Wydz. Dochodów Publicznych z 18 I 1847*, nr 39, *ibidem*, k. 1129; *Pismo Rady do Wydz. Dochodów Publicznych i Nadleśniczego z 15 III 1847*, nr 1488, *ibidem*.

⁶² *Warunki do wypuszczenia w przedsiębiorstwo wymurowania suszarni w Byczynie z 20 IV 1845*, WMK V-140, k. 1135–1137. Warunki liczyły 9 paragrafów. Prace wykonano pod nadzorem Budowniczego Okręgowego w ciągu 2 lat, a wynagrodzenie wypłacono w trzech ratach; prace dodatkowe wymagały zgody Nadleśniczego. W każdej suszarni miał być piec z żelaznej blachy.

⁶³ *Pismo Senatowi Rząd. do Wydz. Dochodów Publicznych, Nadleśniczego i Biura Rachuby z 14 III 1845*, nr 1240, WMK VI-27, k. 556–557. Nasiona kosztowały 999 złp (funt świerczyny 1 złp 20 gr, funt modrzewia 2 złp 20 gr).

Zachowana dokumentacja archiwalna dowodzi, że Senat szanował prawo ludności chłopskiej do wypasania zwierząt na terenach leśnych. Takiej przychylności doświadczyli mieszkańcy Jaworzna, którym zezwolono na wypas bydła w lesie podłęskim, nieopodal Niedzielisk (tzw. Bagno). Decyzję Senatu zatwierdziła Komisja Włościańska WMK⁶⁴. W 1844 r. las przeznaczono do wyrębu, w związku z czym rząd zgodził się, aby włościanom udostępniano zastępczo tzw. las Kulig, rosnący przy trasie Jaworzno-Ciężkowice⁶⁵. Zasady korzystania z lasu określił Nadleśniczy, bazując na planie Jaworzna i operacie leśnym. Przeprowadził on też konsultacje z zainteresowanymi, których wyniki zatwierdziła Rada Administracyjna⁶⁶. W tym samym czasie, z żądaniem dostępu do lasu wystąpili górnicy z Jaworzna, w związku z czym Rada zmodyfikowała swoją decyzję, częściowo uwzględniając ich wnioski. Określiła przy tym zasady gospodarowania lasem, w tym wykonywania tzw. policji leśnej⁶⁷, o czym zawiadomiono strony postępowania⁶⁸. Wprawdzie niebawem konflikt się zaostrzył⁶⁹, jednakże wskutek odebrania Radzie zarządu dóbr skarbowych, sprawa trafiła do Administracji Salinarnej w Wieliczce⁷⁰.

Na koniec można zasygnalizować jeszcze jedną z form korzystania z lasów, mianowicie łowiectwo. Rząd wydzierzawiał niekiedy, w drodze licytacji, prawo

⁶⁴ Pismo Senatu Rząd. do Wydz. Dochodów Publicznych z 30 III 1832, nr 352, WMK V-119, k. 623–624; Pismo Komisji Włościańskiej do Senatu Rząd. z 30 VIII 1834, nr 5315, *ibidem*, k. 581; Pismo Senatu Rząd. do Wydz. Dochodów Publicznych i Komisji Włościańskiej z 10 II 1835, *ibidem*, k. 587.

⁶⁵ Pismo Rady Administracyjnej do Wydz. Dochodów Publicznych z 29 IV 1846, nr 1811, WMK V-119, k. 605–606. O przeznaczeniu do wyrębu przesądził nowy plan gospodarczy. Pismo Rady do Wydz. Dochodów Publicznych z 19 III 1846, nr 578, *ibidem*, k. 615.

⁶⁶ Pismo Wydz. Dochodów Publicznych do Nadleśniczego z 21 III 1846, nr 1336, WMK V-119, k. 615; *Wywód słowny* z konsultacji z 21 III 1846, *ibidem*, k. 579–580; *Warunki oddania lasu do użytku gromadzie*, z 24 III 1846, *ibidem*, k. 607–609; Pismo Rady Administracyjnej do Wydz. Dochodów Publicznych z 29 IV 1846, nr 1811, *ibidem*, k. 609.

⁶⁷ Pismo Rady Administracyjnej do Wydz. Dochodów Publicznych z 29 IV 1846, nr 1811, WMK V-119, k. 605–606. Wyznaczono trasę przegonu bydła, wprowadzono też odpowiedzialność solidarną za wyrządzone szkody.

⁶⁸ Pismo Wydz. Dochodów Publicznych do Nadleśniczego, Inspektora Górnictwa Krajowego, komisarza dystryktowego w Jaworznie i gromady Jaworzna z 2 V 1846 (do nr 2144), WMK V-119, k. 603–604, 631.

⁶⁹ Pismo gromady Jaworzna do Wydz. Dochodów Publicznych z 14 V 1846 (do nr 2479), WMK V-119, k. 601–603; Pismo górników do Rady Administracyjnej z 20 VI 1846, nr 2884, *ibidem*, k. 573–574; Pismo górników do Inspektora Górnictwa Krajowego z 15 VI 1847 (do nr 647), *ibidem*, k. 571; Pismo Inspektora do Rady z 15 VI 1847, nr 647, *ibidem*, k. 571–572.

⁷⁰ Pismo Rady Administracyjnej do gromady Jaworzna z 10 IX 1847, nr 4843, WMK V-119, k. 569–570.

polowania w lasach skarbowych (od 3–6 lat)⁷¹; ze względu na ochronę gatunków zwierząt, wprowadzał też stałe i okresowe zakazy polowań w lasach rządowych i prywatnych⁷². Często były organizowane także polowania (obławy) na wilki („tępień zwierza szkodliwego, licznie po niektórych lasach się gromadzącego”), w których uczestniczyli pracownicy leśnictwa⁷³.

Bibliografia

Źródła archiwalne

Archiwum Narodowe w Krakowie, zespół „Archiwum Wolnego Miasta Krakowa”, sygn. WMK V-78 B, WMK V-117, WMK V-119, WMK V-140, WMK V-188, WMK V-195, WMK VI-8, WMK VI-20, WMK VI-21, WMK VI-22, WMK VI-27, WMK VII-47.

Źródła drukowane

Burgsdorf F.A.L., *Umiejętność lasowa, czyli rękopis dla właścicieli lasów i ich leśnicznych pod tytułem powszechna teoretyczno-praktyczna wszystkich lasowych umiejętności nauka*, t. I–II, Przemyśl 1809–1810 (repr. Krosno 2005, oprac. J. Pieszczyńska-Trybus, J. Lorenc, M. Jarosz, tłum. F. Kobierzycki).

„Dziennik Rozporządzeń Rządowych WMK” 1818.

„Dziennik Rządowy Wolnego Miasta Krakowa” 1818, 1820, 1822, 1825, 1830, 1836, 1840, 1844.

„Dziennik Rządowy Miasta Krakowa i Jego Okręgu” 1847.

„Dziennik Praw Wolnego Miasta Krakowa” 1836, 1844.

Kopff W., [w:] *Zdanie sprawy o stanie i położeniu Kraju WMK i Jego Okręgu w Zgromadzeniu Reprezentantów w 1844 r. przez Senatora do tegoż Zgromadzenia delegowanego*, dodatek do „Dziennika Praw WMK” z 1844 r.

„Pilleriana” 1782 r.

⁷¹ Obwieszczenia Wydz. Dochodów Publicznych: z 18 VII 1822, nr 3372, Dz. Rząd. WMK z 20 VII 1822, nr 20, s. 82; Uchwała Senatu Rząd. z 10 VII 1822, nr 2461 (w okresie 1 IX 1822–31 VIII 1825); z 19 IX 1836, nr 4279, Dz. Rząd. WMK z 22 IX 1836, nr 30, s. 118–119; Uchwała Senatu Rząd. z 3 IX 1836, nr 5136 (w okresie 1 IX 1836–31 VIII 1842).

⁷² Rozporządzenie Senatu Rząd. z 4 III 1818, nr 623, Dz. Rząd. WMK z 14 III 1818, nr 9, s. 34–35. Jego zasady przypominano w: obwieszczeniu Wydz. Spraw Wewnętrznych z 15 IV 1825, nr 1015, *ibidem*, z 21 V 1825, nr 19–20, s. 79–80; Reskrypt Dyrekcji Policji z 10 III 1830, nr 2313, *ibidem*, z 20 III 1830, nr 10, s. 40. W „okresie ochronnym” (I III–31 VIII) zakaz dotyczył polowania na zające, sarny, jelenie, kuropatwy i „inną podobną dziczyznę”, oprócz niektórych gatunków „przylatującego ptactwa” (dzikie gęsi, cyranki, bekasy, turkawki, kokoszki wodne, kwiczoły, kuligi). Por. Rozporządzenie Ministerstwa Spraw Wewnętrznych z 13 VIII 1807, *Przepisy względem sposobu wykonywania praw polowania i karanie przekraczających takowe*, *ibidem*, z 27 III 1830, nr 11–12, s. 42–46.

⁷³ Pismo Nadleśniczego do Wydz. Spraw Wewnętrznych z 2 XI 1838, nr 109, WMK V-188, k. 157–159.

Zdanie sprawy Zgromadzeniu Reprezentantów o położeniu Interesów krajowych, przez delegowanego do teyże Reprezentacyi Senatora na posiedzeniu Seymowym w dniu 3 grudnia 1817 roku, ogłoszone pismem Senatu Rząd. z 5 I 1818, nr 80 DGS, „Dziennik Rozporządzeń Rządowych WMK” z 1818 r.

Zdanie sprawy Zgromadzeniu Reprezentantów o położeniu Interesów Krajowych, przez delegowanego do teyże Reprezentacyi Senatora, na posiedzeniu Seymowym w dniu 10 grudnia 1818 roku, ogłoszone pismem Senatu Rząd. z 11 III 1819, nr 88 DGS, „Dziennik Rozporządzeń Rządowych WMK” z 1819 r.

Zdanie sprawy Zgromadzeniu Reprezentantów o położeniu Interesów Krajowych, przez delegowanego do teyże Reprezentacyi Senatora, na Posiedzeniu Seymowym dnia 9 grudnia 1819 roku, ogłoszone pismem Senatu Rząd. z 25 I 1820, nr 122 DGS, „Dziennik Rozporządzeń Rządowych WMK” z 1820 r.

Zdanie Sprawy o Położeniu Kraju Wolnego, Niepodległego i ściśle Neutralnego Miasta Krakowa i Jego Okręgu dla Zgromadzenia Reprezentantów 1827 r. nr 5415 DGS, „Dziennik Praw Rzeczypospolitey Krakowskiej” z 1827 r.

Opracowania

Broda J., *Historia leśnictwa w Polsce*, Poznań 2000.

Dzieje lasów, leśnictwa i drzewnictwa w Polsce, red. A. Żabko-Potopowicz, Warszawa 1965.

Ihnatowicz I., *Vademecum do badań nad historią XIX i XX wieku*, t. 1, Warszawa 1967.

Mataniak M., *Administracja Tymczasowa Cywilna – Rada Administracyjna Cywilna – C. k. Rada Administracyjna Miasta Krakowa i Jego Okręgu. Przeobrażenia w zarządzie byłego Wolnego Miasta Krakowa po upadku powstania krakowskiego (6 III 1846–31 XII 1847)*, [w:] *Dzieje biurokracji*, t. VII, red. T. Bykowa, A. Górak, J. Legieć, Lublin 2018, s. 93–94.

Mataniak M., *Służba leśna Wolnego Miasta Krakowa (1815–1846). Organizacja i formy działalności. Część I: Lasy państwowe i prywatne, personalia i finanse, zwalczanie przestępstw leśnych*, „*Studia z Dziejów Państwa i Prawa Polskiego*” 2017, t. XX, s. 117–133.

Murat E., *Szczegółowa hodowla lasu*, Warszawa 2002.

Paschalis-Jakubowicz P., *Lasy i leśnictwo świata*, Warszawa 2015.

MATEUSZ MATANIAK

DR, UNIWERSYTET JAGIELLOŃSKI W KRAKOWIE

ORCID: 0000-0002-3311-5467

Służba leśna Wolnego Miasta Krakowa (1815–1846). Organizacja i formy działalności. Część II: Gospodarka leśna

W artykule przedstawiono najważniejsze formy realizowania gospodarki leśnej, stosowane przez administrację leśną Wolnego Miasta Krakowa (1815–1846). Na potrzeby artykułu gospodarka leśna jest rozumiana jako ogół zabiegów gospodarczych z zakresu użytkowania, pielęgnacji i odnawiania lasów, będących uściśleniem metod jego hodow-

li i urządzania. Wykazano, że dla omawianego zagadnienia podstawowe znaczenie miały pomiary lasów – skarbowych (rządowych) i prywatnych – a następnie ich podział na poręby. Równie istotne były plany gospodarcze (plany ekonomiczne), które oprócz danych o lasach (lokalizacja, powierzchnia, posadzone gatunki oraz ich wiek), zawierały też informacje o planowanych uprawach leśnych i zamierzonym wyrębie. Plany gospodarcze sporządzał Nadleśniczy Rządowy. Szczegółowo omówiono stosowanie rozporządzenia Senatu Rządzącego z 1829 r. w przedmiocie „klasyfikacji i cechowania drewna”, w tym zawartość raportów, które sporządzali wydelegowani urzędnicy Wydziału Dochodów Publicznych. Zawierały one szczegółowe dane o wyciętym w poszczególnych „latach etatowych” drewnie opałowym i materiałowym, stwierdzonym remanencie (drewno pozostawione na kolejny rok etatowy), a także sposobie przeznaczenia pozyskanego w „lasach narodowych” drewna (budowa gmachów rządowych, dróg i mostów; budowa i wyposażenie szkół początkowych oraz kopalni rządowych; deputaty opałowe dla szpitali, urzędników, proboszczów). Poruszono także temat nadzoru nad gospodarką leśną w majątkach prywatnych. Zwrócono uwagę na praktyczne znaczenie map leśnych, sporządzanych przez geometrów rządowych. Wspomniano o transporcie drewna drogą wodną (Wisła, Przemsza) i lądową, organizacji składu nadwiślańskiego oraz miejsc do gromadzenia drewna przed jego spławieniem. Wskazano na dbałość o infrastrukturę leśną, którą tworzyły leśniczówki, a w końcowym okresie Rzeczypospolitej Krakowskiej, także suszarnie nasion sosnowych, świerkowych i modrzewiowych. Zasygnalizowano też problematykę łowiectwa w lasach skarbowych i prywatnych. Przedstawiono metody gospodarowania lasami, stosowane w XIX w. w Królestwie Polskim, Prusach i Austrii.

Słowa kluczowe: Wolne Miasto Kraków, Służba Leśna, Nadleśniczy Rządowy, gospodarka leśna, plan gospodarczy, mapy leśne, wyrąb lasów, leśniczówka, suszarnia nasion

MATEUSZ MATANIAK

PHD, JAGIELLONIAN UNIVERSITY IN KRAKOW

ORCID: 0000-0002-3311-5467

*The Forestry Unit in the Free City of Krakow (1815–1846) –
its organization and forms of activity. Part II: Forest economy*

The article presents the main forms of forest management, applied by the Forestry Unit in the Free City Of Krakow (1815–1846). For the purpose by the article, forest management is understood as the total of economic operations in the field of use, care and renewal of forests, which are a refinement of the methods of its breeding and decorating. It was shown that the measurements of forests, governmental and private, and then their division into the felling were of primary importance for the discussed issue. Economic plans were equally important, which apart from data on forests (location, area, planted species and their age) also contained information on planned forest crops and intended logging. They were prepared by the governmental district forester. The use of the Regulation of the Governing Senate of 1829 regarding the „classification and marking of wood”, including the content of reports that delegated officials of the Department of Public Income prepared,

was discussed in detail. They contained detailed data on the firewood and material cut out in individual „full-time years”, the remanent inventory (wood left for the next full-time year), and the destination of timber harvested in „national forests” (construction of government buildings, roads and bridges; equipment for primary schools and government mines, heating allowances for hospitals, officials, parish priests). The subject of supervision over forest management in private property was discussed. Attention was paid to the practical significance of forest maps prepared by the government geometers. It was mentioned about the transport of timber by water (Vistula, Przemsza) and land, organization of the Vistula composition and places to collect wood before it was floated. The attention was paid to the care for forest infrastructure, which formed forester’s lodges, in the final period of the Republic of Krakow, also dryers for pine, spruce and larch seeds. The issue of hunting in fiscal and private forests has also been mentioned. The forest management methods used in the 19th century in the Kingdom of Poland, Prussia and Austria were also presented.

Key words: Free City of Krakow, forestry unit, governmental district forester, forest economy, economic plan, forest maps, logging, forester’s lodges, seed dryer

BRONISŁAW SITEK
PROF. DR HAB., SWPS UNIWERSYTET HUMANISTYCZNOŚPOŁECZNY
W WARSZAWIE
ORCID: 0000-0002-7365-6954

Ochrona dóbr narodowych Rzeczypospolitej Polskiej po rozbiorach. Prokuratoria Generalna Królestwa Polskiego

1. Wprowadzenie; 2. Historia rozwoju koncepcji instytucjonalnej i prawnej ochrony praw i interesów polskich w okresie od 1807 do 1830 r.; 3. Ewolucja potrzeby ochrony dóbr publicznych i interesów polskich; 4. Zakres przedmiotowy ochrony praw i interesów przez Prokuratorię Generalną Królestwa Polskiego; 5. Podsumowanie.

1

Wraz z trzecim rozbiorem w 1795 r. Rzeczpospolita Polska, jedno z największych państw europejskich, wskutek wewnętrznych sporów oraz zmowy mocarstw ościennych formalnie przestała istnieć. O znaczącej pozycji, jaką miała I Rzeczpospolita w Europie, mogą świadczyć liczby, zwłaszcza liczba jej mieszkańców. W 1772 r. liczyła ok. 14 mln mieszkańców. Dla porównania, Włochy liczyły 16,7 mln, Francja – 24,1 mln, Niemcy – 20 mln, Rosja – 29 mln¹.

Pomimo tej dość silnej pozycji upadek Rzeczypospolitej Polskiej nie wywołał większego oddźwięku na arenie międzynarodowej. Sam Wolter w listach do carycy Katarzyny II ocenił rozbiór Polski jako wydarzenie pozytywne, ustrój szlachecki uznał bowiem za anachroniczny². Zaś w liście do Fryderyka II pisał: „Mówią że

¹ Dane za: *Historia Polski w liczbach: ludność, terytorium*, oprac. A. Wyczański et al., GUS, Warszawa 1993, s. 20.

² W literaturze naukowej od dawna toczy się dyskusja na temat dość pozytywnego stosunku Woltera do rozbioru Polski, czemu dawał wyraz w listach do carycy Katarzyny II. Jego postawa musi budzić zdziwienie w świetle tego, że Wolter powszechnie był utożsamiany z ideami wolności i parlamentaryzmu, a więc z ówczesnymi ideami szlacheckimi w Polsce, zaś rozbiór był pogwałceniem tych wartości. Być może stanowisko to wynikało z braku znajomości sytuacji politycznej Polski i jej historii oraz chęcią przypodobania się carycy. Zob. R. Stuart, *Voltaire's correspondence with Catherine II*, Masters of Arts Thesis, State University of Iowa, 1914, s. 38, <https://ir.uiowa.edu/cgi/viewcontent.cgi?article=3904&context=etd> [dostęp: 17.07.2018];

rozbiór Polski jest waszą sprawą, i ja chętnie temu wierzę, gdyż jest to rzecz genialna”³. Taka była postawa państw europejskich – a jej kontynuacją była polityka prowadzona w sprawie polskiej przez Napoleona, a następnie polityka państw układających się w czasie rozstrzygnięć, jakie zapadły na kongresie wiedeńskim w 1815 r.

Powracając do polityki Napoleona, należy stwierdzić, że nie miał on zamiaru powołania do życia suwerennego i niezależnego państwa polskiego z królem na czele. Utworzone na mocy porozumień tylżyckich (1807) Księstwo Warszawskie było politycznie i ekonomicznie słabe, a nadto zależne od cesarza Francuzów. Zależność ta uwidaczniała się m.in. w narzuceniu kodeksu cywilnego, który nie został entuzjastycznie przyjęty przez ówczesne polskie elity⁴. *De facto*, Księstwo Warszawskie stało się państwem wasalnym Francji⁵.

Podstawę polityczną utworzenia Królestwa Polskiego były postanowienia powzięte podczas kongresu wiedeńskiego. Co do zasady główne strony zawartego w Wiedniu traktatu, tj. władcy Rosji, Austrii i Prus, dążyły do powrotu do władzy monarchów usuniętych przez rewolucję francuską lub Napoleona. Nowy porządek mający zagwarantować bezpieczeństwo wewnętrzne i zewnętrzne państw-uczestników Kongresu miał opierać się na trzech zasadach: restauracji, legalizmu i równowagi sił. Jednak sprawa Polski w tej układance polityki europejskiej była z góry przegrana, m.in. poprzez fakt poparcia, jakiego Polacy udzielili Napoleonowi. Prusy i Austria nie dopuszczały do dyskusji nad kwestią dalszych losów terenów, które zostały zajęte w wyniku rozbiorów. Dyskusja pomiędzy ówczesnymi władcami koncentrowała się więc na statusie terenów Księstwa Warszawskiego. Ostatecznie większość ziem Księstwa włączono do nowo utworzonego Królestwa Polskiego, które miało pozostać w unii personalnej z Rosją⁶.

Analiza procesu tworzenia administracji i struktur władzy Królestwa Polskiego nie jest przedmiotem niniejszego opracowania. Zaprezentowany zarys losu ziem polskich w czasie funkcjonowania Księstwa Warszawskiego i Królestwa Polskiego

J. Heistein, *Volter i Rousseau we Francji i w Polsce*, „Pamiętnik Literacki” 1979, R. LXX, nr 2, s. 411.

³ Cyt. za: N. Kariejew, *Upadek Polski w literaturze historycznej*, Kraków 1891, s. 64.

⁴ Zob. J. Szonert, *Kodeks Napoleona w Polsce. (Sto pięćdziesiąta rocznica)*, „Palestra” 1958, R. 2, nr 3–4, s. 91.

⁵ Zob. W. Sobociński, *Księstwo Warszawskie a Cesarstwo Francuskie. (Zależność faktyczna i prawnomiędzynarodowa. Rezultaty przeobrażeń wewnętrznych)*, „Przegląd Historyczny” 1965, t. 56, z. 1, s. 47.

⁶ W granicach Królestwa Polskiego pozostało jedynie 3,3 mln mieszkańców, tj. 1/4 mieszkańców Rzeczypospolitej Polskiej z 1772 r. Zob. L. Mażewski, *O ciągłości między Księstwem Warszawskim a Królestwem Polskim (1807–1830)*, [w:] *System polityczny, prawo, konstytucja i ustroj Królestwa Polskiego 1815–1830*, red. L. Mażewski, Radzymin 2013, s. 16–23.

ma na celu ukazanie istotnych przesłanek, dla których w 1816 r. utworzona została Prokuratoria Generalna Królestwa Polskiego. Podstawową przesłanką niewątpliwie była ochrona praw i interesów polskich, pomimo rozbioru Rzeczypospolitej przez ościennie mocarstwa.

2

W literaturze historycznej wielokrotnie wskazywano na fakt niedostatecznego wykształcenia w czasach I Rzeczypospolitej instytucji i przepisów prawa materialnego oraz procesowego, które pozwoliłyby na skuteczną ochronę praw i interesów ówczesnej Polski⁷. Urząd instygatora ziemskiego, funkcjonujący w Polsce od 1557 r., zajmował się głównie sprawami dotyczącymi ochrony własności dóbr koronnych, prawidłowością uiszczania podatków łańowych, podatkiem na zaciąg żołnierzy czy odzyskiwaniem zdefraudowanych publicznych środków finansowych⁸.

Sytuacja ta rzutowała na los mienia publicznego w okresie porozbiorowym, charakteryzującym się dużą zmiennością granic państwowych i częstymi przekształceniami struktury organizacyjnej aparatu administracji publicznej – najczęściej zależnej od zewnętrznych wpływów. Przez długi czas opiekę nad prawami i interesami publicznymi sprawowali urzędnicy instytutów publicznych i gmin lub użytkownicy beneficjów. W wykonywaniu swoich obowiązków wspierali się prywatnymi prawnikami, którzy na ich rzecz przygotowywali różnego rodzaju opinie prawne. To jednak kreowało znaczne koszty publiczne. Wiele do życzenia pozostawiała jakość tych opinii oraz sposób wykonywanego zastępstwa procesowego. Prawnikom zarzucano niestaranność i opieszałość. Zaś zatrudnieni w urzędach publicznych asesory i referendarze reprezentowali stosunkowo niski poziom merytoryczny. W konsekwencji niedostatecznej ochrony, prawa i interesy dóbr publicznych narażone były na straty⁹.

Idea potrzeby obrony prawnej interesów majątkowych państwa, instytutów, gmin i beneficjów wykrystalizowała się wraz z wprowadzeniem w 1808 r. w Księ-

⁷ Zob. np. M. Wąsowicz, *Początki Prokuratorii generalnej Królestwa Polskiego*, „Czasopismo Prawno-Historyczne” 1977, t. XXIX, z. 2, s. 147; J. Bardach, B. Leśnodorski, M. Pietrzak, *Historia ustroju i prawa polskiego*, Warszawa 1996, s. 241; Z. Góralski, *Urzędy i godności w dawnej Polsce*, Warszawa 1983, s. 114. Pisze o tym też M. Tkaczuk, *Prokuratoria Generalna Rzeczypospolitej Polskiej*, nieopublikowana praca doktorska, 2003, s. 26.

⁸ Urząd ten został powołany do życia za panowania Zygmunta Augusta. Zob. B. Sitek, *Historia ochrony prawnych interesów Skarbu Państwa w Polsce*, „Journal of Modern Science” 2014, nr 4 (23), s. 251–262; J. Rafacz, *Instygator ziemski*, „Themis Polska”, 1926/1927, seria 3, t. 3, s. 49; J. Makarewicz, *Instygator w dawnym prawie polskim*, Lwów 1922.

⁹ Zob. K. Buczyński, P. Sosnowski, *Prokuratoria Generalna. 200 lat tradycji ochrony dobra publicznego*, red. nauk. L. Bosek, Warszawa 2016, s. 14.

stwie Warszawskim Kodeksu Napoleona i francuskiego kodeksu postępowania cywilnego¹⁰. Uświadomiono sobie wówczas, że zdecentralizowany system ochrony tych interesów nie odpowiada rzeczywistym potrzebom. W gronie polskich elit zaczęto myśleć o wypracowaniu odpowiedniego modelu instytucjonalnego i prawnego, który stałby się podstawą do obrony własności publicznej¹¹. Wzorem francuskim wprowadzono urzędy prokuratorskie, które utworzono przy wyższych instancjach sądowych. Ich głównym zadaniem była kontrola i nadzór nad sądami i urzędnikami królewskimi. Na podstawie przepisu § 7 dekretu królewskiego o organizacji władz administracyjnych departamentowych i powiatowych z dnia 7 lutego 1809 r.¹² prokurator mógł również wstępować w sprawach cywilnych, ilekroć zachodziła konieczność obrony spraw publicznych¹³.

Niestety losy Księstwa Warszawskiego były silnie powiązane z burzliwymi wówczas losami Francji i całej Europy. Przegrana Napoleona sprawiła, że rozpoczęte prace nad ochroną mienia publicznego, jakie pozostało po Rzeczypospolitej Polskiej, mogły być realizowane dopiero wraz z tworzącym się Królestwem Polskim. Już w 1814 r. car Aleksander I powołał Komisję Organizacyjną Cywilną, której zadaniem było rozpoczęcie procesu zastąpienia administracji i prawodawstwa napoleońskiego – administracją i ustawodawstwem krajowym. Podczas dyskusji wewnątrz Komisji wskazano na niewystarczającą ochronę interesów publicznych. Zdecydowano się zatem na model ich ochrony wzorowany na rozwiązaniu austriackim, funkcjonującym już w Galicji, czyli na utworzenie Prokuratorii Generalnej. W konsekwencji na podstawie postanowienia cara Aleksandra I z 29 września 1816 r. (według kalendarza gregoriańskiego miało to miejsce 11 października 1816 r.) urządzającą Prokuratorią w Królestwie Polskiem (dalej: postanowienie) powołano nową instytucję scentralizowanej ochrony praw i interesów publicznych, tj. Prokuratorię Generalną Królestwa Polskiego (dalej: Prokuratoria)¹⁴.

3

Kompetencje Prokuratorii należy widzieć i analizować przede wszystkim w kontekście ówczesnych rozważań o niepodległości i suwerenności Królestwa

¹⁰ Zob. J. Koredeczuk, *Związek reform prawa cywilnego z reformami administracyjnymi w Księstwie Warszawskim*, [w:] *Cywilizacja administracji publicznej. Księga jubileuszowa z okazji 80-lecia urodzin prof. nadzw. UW dr hab. Jana Jeżewskiego*, red. J. Korczak, Wrocław 2018 s. 234.

¹¹ K. Buczyński, P. Sosnowski, *op. cit.*, s. 14.

¹² DzPKW z 1810 r., t. I, s. 165–186.

¹³ J. Koredeczuk, *op. cit.*, s. 238–239.

¹⁴ DzPKP z 1816 r., t. II, s. 116–139. Tekst postanowienia zob. K. Buczyński, P. Sosnowski, *op. cit.*, s. 225.

Polskiego. Już wówczas w społeczeństwie polskim negowano taką formę państwowości¹⁵, co w konsekwencji powodowało wybuchy kolejnych powstań, z których najbardziej brzemiennie w skutki polityczne były powstania listopadowe (1831) i styczniowe (1863).

Poprawną analizę statusu prawnego Królestwa Polskiego przeprowadził Lech Mażewski. W akcie końcowym kongresu wiedeńskiego Polskę określono francuskim terminem *état*, czyli 'państwo, które posiada własną administrację'¹⁶. Ale już w Konstytucji Królestwa Polskiego z 1815 r. używano terminu „królestwo” zamiennie z innymi, takimi jak: „mocarstwo”, „kraj” czy „stan”. Można przyjąć, że były to terminy bliskoznaczne¹⁷.

Kluczowe znaczenie dla określenia statusu Królestwa Polskiego miała rodząca się wówczas definicja państwa Georga Jellinka: państwo to terytorium, władza i społeczeństwo. Z punktu widzenia tej teorii bez znaczenia było źródło pochodzenia tej władzy. Unia personalna z Rosją, której podstawę stanowiły przepisy art. 1 i 3 Konstytucji Królestwa Polskiego z 1815 r.¹⁸ (dalej: Konstytucja), nie determinowała jednoznacznie hipotezy o braku państwowości. Te wątpliwości pochodzą jednak z lektury treści przepisu art. 31 Konstytucji, w której postanowiono, że władza ustawodawcza należy do króla i dwóch izb, tj. Senatu oraz Posłów i Deputowanych od Gmin. Z kolei władza wykonawcza lub administracyjna, na podstawie przepisu art. 35 Konstytucji, należała do króla. W obu przypadkach tym królem był car Rosji, a więc władca obcy.

Dopełnienie rozważań o statusie państwowości Królestwa Polskiego stanowi przepis art. 29 Konstytucji, w którym postanowiono, że urzędy publiczne, cywilne i wojskowe nie będą mogły być sprawowane tylko przez Polaków. Taka egzempcja normatywna nie była jednak przejawem tolerancji dla osób nielegitymujących się przynależnością do narodu polskiego, lecz instrumentem umożliwiającym obsadzanie ważnych stanowisk przedstawicielami aparatu administracji rosyjskiej w celu kontroli. Z punktu widzenia ustrojowego oznaczało to dość znaczną in-

¹⁵ F. Skarbek w swoim dziele zatytułowanym *Królestwo Polski od epoki początku swego do rewolucji Listopadowej* „nie przyznawał Królestwu statusu w pełni niepodległego państwa [...]. Pisał bowiem, że jego ustrój i ład polityczny nie był oparty na dobrowolnym traktacie, umowie zawartej z reprezentacją polityczną narodu, lecz nadany z góry”, P. Szymaniec, *Fryderyk Skarbek o konstytucji Królestwa Polskiego z 1815 roku i o statucie organicznym z roku 1832*, „Czasopismo Prawno-Historyczne” 2014, t. LXVI, z. 2, s. 284–285.

¹⁶ Zob. L. Mażewski, *Królestwo Polskie z punktu widzenia prawa wewnętrznego i prawa narodów*, [w:] *System polityczny, prawo, konstytucja i ustrój Królestwa Polskiego 1815–1830*, red. L. Mażewski, Radzimin 2013, s. 77.

¹⁷ *Ibidem*, s. 78.

¹⁸ Konstytucja Królestwa Polskiego z 1815 r., DzPKP z 1816 r., t. I, nr 1, str. 2–103.

gerencję w organizację i funkcjonowanie Królestwa Polskiego i w praktyce było ograniczeniem suwerenności.

Pomimo daleko idących wątpliwości co do istnienia państwowości polskiej w ramach Królestwa Polskiego, nie można nie zauważyć faktu istnienia mienia państwowego (czy raczej publicznego) i interesów polskich, które należało chronić – chociażby ze względu na spodziewaną możliwość odrodzenia się suwerennego państwa polskiego. W tej optyce należy widzieć treść przepisu art. 157 Konstytucji, w którym była mowa o dobrach korony, czyli mieniu państwowym, i przepisu art. 158, w którym była mowa o interesach państwa, a mianowicie o długu publicznym, który był gwarantowany.

W tej narracji politycznej i historycznej należy poszukać odpowiedzi na pytanie dotyczące statusu praw i interesów prawnych, które miała chronić Prokuratoria, utworzona z woli cara Rosji.

Niewątpliwie wolą pomysłodawców powołania do życia instytucji takiej jak Prokuratoria była właśnie ochrona m.in. wspomnianych dóbr i interesów Królestwa. Takie przekonanie wywodzi się z treści przepisu art. 8 postanowienia, gdzie zapisano, że Prokuratoria jest pełnomocnikiem rządu krajowego w sprawach, których przedmiotem jest dochodzenie lub prawna obrona wszystkich własności publicznych, znajdujących się pod opieką rządu. Można zatem stwierdzić, że z jednej strony była świadomość elit politycznych co do daleko idącej zależności Królestwa Polski od Rosji, z drugiej jednak – uważano, że istnieje namiastka państwa Polskiego, stąd obowiązek ochrony mienia publicznego oraz interesów prawnych ułomnego państwa Polskiego. To zadanie miało być realizowane przez Prokuratorię Generalną Królestwa Polskiego.

4

Podstawowy zakres przedmiotowy ochrony prawnej będącej obowiązkiem Prokuratorii obejmował własność publiczną. W treści przepisu art. 9 postanowienia ówczesnego ustawodawcy, czyli cara, niewątpliwie z inspiracji pomysłodawców utworzenia Prokuratorii (m.in. Józefa Kalasantego Szaniawskiego, księcia Jerzego Czartoryskiego, Franciszka Ksawerego Druckiego-Lubeckiego), zostały wyliczone dobra zaliczane do własności publicznej. Takimi dobrami były dobra i lasy Korony, lasy narodowe (z dopowiedzeniem, że tylko te, które znajdują się aktualnie w granicach Królestwa). Do tej kategorii zaliczano również dobra i lasy narodowe będące w użytkowaniu przez osoby prywatne na podstawie szczególnych przywilejów, a także dobra i lasy narodowe rozdane donatariuszom w okresie Księstwa Warszawskiego, a następnie w okresie Królestwa zwrócone Rządowi.

Ponadto, do kategorii własności publicznej zaliczano: dobra należące do funduszu edukacyjnego, dobra duchowieństwa narodowego, dobra miast, gmin, zgromadzeń miłosierdzia, szpitali, korporacji i instytucji publicznych. Wliczenie to ukazuje bardzo szeroką paletę dóbr, które mogły korzystać z pomocy prawnej i procesowej Prokuratorii. Niezwykle ważne stwierdzenie znajduje się w przepisie art. 8 postanowienia: że Prokuratoria jest zwierzchnikiem i naczelnym pełnomocnikiem Rządu krajowego sprawach, których przedmiotem jest dochodzenie lub ochrona prawna wszystkich dóbr publicznych znajdujących się pod opieką Rządu. Oznacza to, że do systemu prawa Królestwa nie przyjęto rzymskiej koncepcji *res nullius*. Istniało zaś domniemanie, że rzeczy nienależące do majątku osób prywatnych były własnością państwa.

Poza ochroną dóbr materialnych do kompetencji Prokuratorii należała również ochrona prawna i procesowa wszystkich interesów prawnych o charakterze publicznym, do których zaliczano: sumy przez konwencję wiedeńską skarbowi Królestwa odstąpione, długi pieniężne i wszelkiego rodzaju zobowiązania skarbowe należne Skarbowi, sukcesje wakujące oraz legaty ustanowione na własność lub użytek publiczny przeznaczone, kapitał należący do funduszu edukacyjnego, dziesięciny i fundusze duchowieństwa narodowego, fundusze miast, gmin, zgromadzeń miłosierdzia, szpitali, korporacji i instytucji publicznych (art. 9).

Wyliczenie w przepisie art. 9 postanowienia przypadków przedmiotowej kompetencji Prokuratorii nie miało charakteru zamkniętego. Jego uzupełnienia należy szukać w tekście kolejnych artykułów. W przepisie art. 11 postanowienia znalazła się klauzula zawierająca generalną kompetencję Prokuratorii do wykonywania zastępstwa procesowego w sądach cywilnych i administracyjnych, ilekroć toczy się przed tymi sądami sprawa, przedmiotem której byłyby dobra publiczne lub interesy prawne Korony.

Dość szeroko został również określony zakres czynności procesowych, które powinny być podejmowane przez Prokuratorię. W przepisie art. 12 postanowienia stwierdzono, że należy bronić nie tylko praw własności Korony (*quo ad ius*) czy też skarbu narodowego. W zakresie kompetencji Prokuratorii znajdowała się też ochrona dóbr funduszy edukacyjnych, wówczas niezwykle ważnych, ze względu na reformę oświaty, którą zapoczątkował Stanisław Staszic już w okresie Księstwa Warszawskiego, powołując Izbę Edukacyjną¹⁹. Ważnym zadaniem Prokuratorii

¹⁹ Szczególną rolę Prokuratoria odgrywała w ochronie funduszy jezuickich. Po kasacji Jezuitów w 1773 r. przez papieża Klemensa XIV los pozostawiony funduszy, w tym edukacyjnych, był bardzo trudny. Wielu chciało majątek pozostawiony przez Jezuitów bezprawnie zawłaszczyć. W związku z czym również i ich ochrona stała się zadaniem Prokuratorii. Zob. A. Winiarz, *Stanisława Staszica koncepcja organizacji szkolnictwa w teorii i praktyce*, „Rozprawy z Dziejów Oświaty” 2006, t. 45, s. 79.

w procesie ochrony dóbr i interesów Królestwa było sporządzania opinii prawnych oraz udzielanie porad prawnych. Na podstawie przepisu art. 13 postanowienia poszczególne ministerstwa mogły zwracać się do urzędu Prokuraturii o sporządzenie takiej opinii. Opinia prawna czy porada mogła dotyczyć zawieranej umowy czy legalności udzielonej kaucji.

W końcu Prokuratoria na podstawie przepisu art. 16 postanowienia była zobowiązana do prowadzenia statystyki co do stanu sporów i procesów sądowych zawisłych przed sądami powszechnymi i administracyjnymi. Zgodnie z art. 19 postanowienia zgromadzone przez Prokuratorię informacje o toczących się postępowaniach winny zostać przekazane Komisjom Rządowym.

5

Historia pisana *ex post* nierzadko jest ograniczana li tylko do wydarzeń pozytywnych lub negatywnych. Najczęściej pomijane są wydarzenia czy poglądy znajdujące się pomiędzy skrajnościami. Nierzadko właśnie to te wydarzenia leżą u podłoża docelowej koncepcji jakiegoś rozwiązania czy nowo utworzonej instytucji. Tak było z Księstwem Warszawskim, bytem *quasi*-państwowym zależnym od Francji, a także z Królestwem Polskim, państwem zależnym politycznie i militarne od Rosji. Ich jednoznacznie negatywna ocena, jak i ocena wyłącznie pozytywnej jest mylna i może prowadzić do błędnego wyobrażenia o tych dwóch bytach.

Tymczasem rozbiór Rzeczypospolitej Polskiej nie spowodował unicestwienia dóbr publicznych i interesów, jakie pozostały po państwie podzielonym między zaborców. W elitach polskich będących przy władzy zarówno w czasach Księstwa Warszawskiego, jak i Królestwa Polskiego, byli tacy myśliciele i patrioci jak Stanisław Staszic, którzy czynili wszystko, aby ratować dobra i interesy (np. fundacje, beneficja czy fundusze) pozostałe po Państwie Polskim. To pod wpływem ich zamysłu udało się nakłonić cara Rosji do utworzenia Prokuraturii, wzorowanej się na austriackim modelu funkcjonującym już wówczas w Galicji, czyli na terenach polskich zajętych przez Austrię.

Można przyjąć, że w postanowieniu cara Aleksandra z 1816 r. celowo niezwykle szeroko zakreślono kompetencje Prokuraturii, której zadaniem miała być ochrona nie tylko dóbr i interesów Korony, ale również stowarzyszeń miłosierdzia, dóbr duchowieństwa, lasów narodowych, funduszy edukacyjnych. To na fundamentach tych dóbr materialnych i niematerialnych mogła odrodzić się Polska w 1918 r.

Bibliografia

Literatura

- Buczynski K., Sosnowski P., *Prokuratoria Generalna. 200 lat tradycji ochrony dobra publicznego*, red. nauk. L. Bosek, Warszawa 2016.
- Heistein J., *Volter i Rousseau we Francji i w Polsce*, „Pamiętnik Literacki” 1979, R. LXX, nr 2, s. 409–417.
- Historia Polski w liczbach: ludność, terytorium*, oprac. A. Wyczański et al., GUS, Warszawa 1993.
- Kariejew N., *Upadek Polski w literaturze historycznej*, Kraków 1891.
- Koredczuk J., *Związek reform prawa cywilnego z reformami administracyjnymi w Księstwie Warszawskim*, [w:] *Cywilizacja administracji publicznej. Księga jubileuszowa z okazji 80-lecia urodzin prof. nadzw. UW dr hab. Jana Jeżewskiego*, red. J. Korczak, Wrocław 2018, s. 233–241.
- Makarewicz J., *Instygator w dawnym prawie polskim*, Lwów 1922.
- Mażewski L., *O ciągłości między Księstwem Warszawskim a Królestwem Polskim (1807–1830)*, [w:] *System polityczny, prawo, konstytucja i ustrój Królestwa Polskiego 1815–1830*, red. L. Mażewski, Radzymin 2013, s. 13–26.
- Mażewski L., *Królestwo Polskie z punktu widzenia prawa wewnętrznego i prawa narodów*, [w:] *System polityczny, prawo, konstytucja i ustrój Królestwa Polskiego 1815–1830*, red. L. Mażewski, Radzymin 2013, s. 77–90.
- Rafacz J., *Instygator ziemski*, „Themis Polska” 1926/1927, seria 3, t. 3, s. 49–50.
- Sitek B., *Historia ochrony prawnych interesów Skarbu Państwa w Polsce*, „Journal of Modern Science” 2014, nr 4 (23), s. 251–262.
- Sobociński W., *Księstwo Warszawskie a Cesarstwo Francuskie. (Zależność faktyczna i prawo-międzynarodowa. Rezultaty przeobrażeń wewnętrznych)*, „Przegląd Historyczny” 1965, t. 56, z. 1, s. 46–67.
- Stuart R., *Voltaire's correspondence with Catherine II*, Masters of Arts Thesis, State University of Iowa, 1914, <https://ir.uiowa.edu/cgi/viewcontent.cgi?article=3904&context=etd> [dostęp: 17.07.2018].
- Szonert J., *Kodeks Napoleona w Polsce. (Sto pięćdziesiąta rocznica)*, „Palestra” 1958, R. 2, nr 3–4, s. 89–93.
- Szymaniec P., *Fryderyk Skarbek o konstytucji Królestwa Polskiego z 1815 roku i o statucie organicznym z roku 1832*, „Czasopismo Prawno-Historyczne” 2014, t. LXVI, z. 2, s. 283–302.
- Winiarz A., *Stanisława Staszica koncepcja organizacji szkolnictwa w teorii i praktyce*, „Rozprawy z Dziejów Oświaty” 2006, t. 45, s. 63–83.

Akty prawne

- Dekret o organizacji władz administracyjnych departamentowych i powiatowych, DzPKW z 1810 r., t. I, s. 165–186.
- Konstytucja Królestwa Polskiego z 1815 r., DzPKP z 1816 r., t. I, nr 1, str. 2–103.
- Postanowienie urządzające Prokuratorów w Królestwie Polskiem, DzPKP z 1816 r., t. II, s. 116–139.

BRONISŁAW SITEK

PROF. DR HAB., SWPS UNIwersYTET HUMANISTYCZNOSPÓŁECZNY W WARSZAWIE

ORCID: 0000-0002-7365-6954

*Ochrona dóbr narodowych Rzeczypospolitej Polskiej po rozbiorach.
Prokuratoria Generalna Królestwa Polskiego*

W artykule ukazano ewolucję potrzeby prawnej ochrony dóbr i interesów Rzeczypospolitej Polskiej po rozbiorach. Konieczność takiej ochrony pojawiła się jeszcze w okresie przedrozbiorowym, jednak konkretnej formy instytucjonalnej nabrała ona najpierw w Księstwie Warszawskim, a następnie w 1816 r. w Królestwie Polskim. Celem tego opracowania jest wykazanie pozytywistycznej pracy elit polskich nad ochroną tego, co pozostało po rozbiorach – z nadzieją budowania materialnego fundamentu pod niepodległą ojczyznę. Autor nie podejmuje pogłębionej dyskusji nad statusem Królestwa Polskiego. Praca opiera się głównie na analizie przepisów konstytucji Królestwa Polskiego z 1815 r. oraz postanowienia cara Rosji o utworzeniu Prokuratorii Generalnej z 1816 r. Ponadto przywoływane zostały poglądy doktryny z zakresu tematu. We wnioskach końcowych należy wskazać pozytywną rolę, jaką odegrała Prokuratoria Generalna Królestwa Polskiego.

Słowa kluczowe: Prokuratoria Generalna, Królestwo Polskie, Księstwo Warszawskie, prawna ochrona dóbr publicznych, prawna ochrona interesów publicznych

BRONISŁAW SITEK

PROFESSOR, SWPS UNIVERSITY OF SOCIAL SCIENCES AND HUMANITIES

ORCID: 0000-0002-7365-6954

*The need to protect of national goods after the partition of the Republic
of Poland: General Counsel's Office of the Kingdom of Poland*

The subject of the study is to present the evolution of the legal need to protect goods and interests remaining after the partition of the Poland. The necessity of such protection appeared even in the pre-partition period. However, the specific form of institutional protection of Polish goods and interests, for the first time, took place in the Duchy of Warsaw, and then in 1816, in the Kingdom of Poland. The aim of this study is to demonstrate the positivist work of the Polish elite to protect what remains after the partitions with the hope of building a material foundation for an independent homeland. The author does not undertake an in-depth discussion on the status of the Kingdom of Poland. The work is based mainly on the analysis of the constitution of the Kingdom of Poland of 1815 and the decision of the Tsar of Russia of 1816 to establish the General Counsel's Office. In addition, the views of the doctrine on the subject were referred to. As a final conclusion, we should point to the statement of the positive role played by the General Counsel's Office of the Kingdom of Poland.

Key words: General Counsel's Office, Kingdom of Poland, Duchy of Warsaw, legal protection of public goods, legal protection of public interests

JUSTYNA BIEDA
DR, UNIWERSYTET ŁÓDZKI
ORCID 0000-0003-0231-7936

Organizacja i funkcjonowanie ośrodków pozbawienia wolności w Królestwie Polskim (1815–1867) w świetle źródeł. Dotychczasowe ustalenia i perspektywy badawcze

1. Wprowadzenie; 2. Stan badań; 3. Perspektywy badawcze; 4. Zakończenie.

1

Wiek XIX był przełomowy dla rozwoju więziennictwa w Europie, także w Królestwie Polskim. Było to związane z ewolucją poglądów na cele kary, która przedstawiała być odwetem społeczeństwa za popełnioną zbrodnię, a zaczęła służyć resocjalizacji. W kodeksowych systemach zaczęto kłaść nacisk na karę pozbawienia wolności, która stała się sankcją podstawową. Radykalnie odmienna od dotychczasowej polityka penitencjarna władz Królestwa Polskiego skupiała się głównie wokół reform organizacji więziennictwa, których charakter był determinowany napływającymi z Europy Zachodniej prądami oświeceniowymi, w tym ideami humanitaryzacji zasad wykonywania kary pozbawienia wolności. Proces ten przebiegał pod przemożnym wpływem Komisji Rządowej Spraw Wewnętrznych i Duchownych, której działalność prawodawcza nadawała penitencjarystycę na obszarze Królestwa szczególny charakter. Likwidacja Komisji zakończyła ten okres rozwoju więziennictwa.

W Królestwie Polskim funkcjonowały następujące rodzaje ośrodków pozbawienia wolności: więzienia i rotty aresztanckie, gdzie przestępcy odbywali karę za poważne przestępstwa, domy badań (zwane też więzieniami inkwizycyjnymi), gdzie oskarżony czekał na wyrok, oraz areszty detencyjne i areszty policyjne, pełniące funkcje miejsc krótkotrwałego zatrzymania osoby podejrzanej o popełnienie przestępstwa, ale także ośrodków, gdzie odsiadywano kary za drobne przestępstwa. Tzw. areszty cywilne służyły do przetrzymywania na mocy decyzji sądu osób w celu zmuszenia ich do wykonania ciężących na nich zobowiązań.

Zasady funkcjonowania i organizacji tych jednostek zostały określone przede wszystkim w przepisach administracyjnych wydawanych przez centralne organy

administracji rządowej, tj. komisje rządowe (głównie Komisję Rządową Spraw Wewnętrznych). Dziś regulacji tych możemy poszukiwać w *Zbiorze Przepisów Administracyjnych Królestwa Polskiego*¹, a także w ogromnym zasobie materiałów archiwalnych zgromadzonych w archiwach państwowych w całym kraju. Te dokumenty stanowią dla badacza bezcenne źródło informacji o praktyce wykonywania prawa przez administrację więzienną.

2

W dotychczas wydanych pracach niewiele uwagi poświęcono badaniom nad organizacją i funkcjonowaniem ośrodków pozbawienia wolności w Królestwie Polskim.

Badacze koncentrowali się przede wszystkim na teoretycznych rozważaniach skupionych wokół doktryn penitencjarnych. Możemy tu wskazać prace pióra Aleksandra Moldenhawera², Juliana Morelowskiego³, Aleksandra Kozuchowskiego⁴, Jana Haytlera⁵, Leona Rabinowicza⁶, Zygmunta Bugajskiego⁷, nowsze Michała Czerwca⁸, Elżbiety Kaczyńskiej⁹ i Moniki Senkowskiej¹⁰ oraz najnowsze Tomasza Demidowicza¹¹ i Karola Pawlaka¹².

¹ *Zbiór Przepisów Administracyjnych Królestwa Polskiego. Wydział Spraw Wewnętrznych* (dalej: ZPA), cz. VI: *O aresztach i więzieniach*, t. I–IV, Warszawa 1868.

² A. Moldenhawer, *O przeprowadzeniu odosobnienia w zakładach więziennych*, cz. I–III, Warszawa 1866.

³ J. Morelowski, *O zatrudnieniu więźniów uprawą roli*, Kraków 1884.

⁴ A. Kozuchowski, *O więzieniach*, t. I, Warszawa 1825.

⁵ J. Haytler, *U źródeł prawa karnego*, Warszawa 1934; idem, *Fryderyk Skarbek (1792–1866) jako penitencjarysta*, Warszawa 1935; idem, *Podstawy nauki o więziennictwie*, Warszawa 1936.

⁶ L. Rabinowicz, *Podstawy nauki o więziennictwie*, Warszawa 1933.

⁷ Z. Bugajski, *Więziennictwo*, cz. I: *Zarys nauki o karze*, Warszawa 1924; idem, *Zasadnicze wiadomości w zakresie praktycznego więziennictwa*, Warszawa 1925; idem, *Wykład więziennictwa*, Warszawa 1926; idem, *Oświata i wychowanie fizyczne w więzieniach*, Warszawa 1929; idem, *Nowa organizacja więziennictwa polskiego w oświetleniu historycznym*, Warszawa 1937.

⁸ M. Czerwiec, *Więziennictwoznawstwo. Zarys rozwoju więziennictwa*, Warszawa 1958.

⁹ E. Kaczyńska, *Ludzie ukarani. Więzienia i system kar w Królestwie Polskim 1815–1914*, Warszawa 1989.

¹⁰ M. Senkowska, *Kara więzienia w Królestwie Polskim w pierwszej połowie XIX wieku*, Warszawa–Kraków 1961.

¹¹ Por. T. Demidowicz, *Zakłady karne w Królestwie Kongresowym*, [w:] *W kręgu zainteresowań naukowych profesora Tadeusza Mencla*, red. A. Koprucki, Lublin 1999; idem, *Z dziejów polskiej myśli penitencjarnej. Julian Ursyn Niemcewicz (1758–1841) i jego poglądy na temat więziennictwa*, „Przegląd Więziennictwa Polskiego” 2005, nr 45, s. 205–230.

¹² K. Pawlak, *Za kratami więzień i drutami obozów (zarys dziejów więziennictwa w Polsce)*, Kraków 1999.

Z tego grona jedynie E. Kaczyńska i M. Senkowska prowadziły na podstawie materiału archiwalnego szersze badania praktycznych aspektów funkcjonowania więzień w Królestwie Polskim.

Najbardziej cenne jest niewątpliwie dzieło M. Senkowskiej *Kara więzienia w Królestwie Polskim w pierwszej połowie XIX wieku*. Autorka szczegółowo analizuje wydawane przez komisje rządowe, a dotyczące funkcjonowania i organizacji więzień, przepisy administracyjne. Pewnym mankamentem tej pracy jest szczupłość wykorzystanego materiału archiwalnego, autorka ograniczyła się bowiem do analizy protokołów posiedzeń Rady Administracyjnej (1817–1830) oraz poszczególnych jednostek z akt Komisji Rządowej Przychodów i Skarbu (sygn. 1312), Komisji Rządowej Spraw Wewnętrznych (sygn. 193) oraz akt Komisji Województwa Mazowieckiego (sygn. 555), zgromadzonych w AGAD.

U E. Kaczyńskiej w publikacji *Ludzie ukarani. Więzienia i system kar w Królestwie Polskim 1815–1914* na pierwszy plan wysuwa się zainteresowanie aspektami historycznymi, a nie prawnymi. Autorka najwięcej uwagi poświęca przedstawieniu rodzajów występujących kar i statystyk w zakresie ich orzekania przez Sądy Królestwa Polskiego. Informacje na temat funkcjonowania więzień pochodzą raczej ze schyłku XIX w. i dotyczą głównie rodzajów więzień i sytuacji osadzonych. Brak jest natomiast analizy przepisów administracyjnych dotyczących organizacji i funkcjonowania tych jednostek. Również w tym przypadku podstawą publikacji jest ograniczony materiał źródłowy, gdyż Kaczyńska korzystała zasadniczo z dokumentów zachowanych w archiwum w Leningradzie oraz z wybranych jednostek zespołu więzienia łomżyńskiego (od 1888 r.) i suwalskiego.

Na uwagę zasługuje także monografia Stefana Króla *Cytadela Warszawska. X Pawilon – carskie więzienie polityczne (1833–1856)*¹³. Praca przedstawia historię Cytadeli Warszawskiej jako elementu fortyfikacji, ogólną charakterystykę form i metod carskich represji w Królestwie Polskim po powstaniu listopadowym, a także zagadnienia związane z funkcjonowaniem i organizacją więzienia. Rozważania te poparte są bardzo szczegółową analizą obszernego materiału źródłowego zachowanego w AGAD (Komisji Rządowej Spraw Wewnętrznych, Komisji Województwa Mazowieckiego, Rady Administracyjnej Królestwa Polskiego), a także w archiwach państwowych Warszawy, Bydgoszczy, Kielc, Radomia, Krakowa, Poznania, Włocławka, Wrocławia oraz Moskwy.

Ciekawą pozycją jest publikacja Pawła Ogorodnikowa *Dziennik więźnia 1862–1863*¹⁴, stanowiąca zbiór zapisków przeżyć więziennych autora. Wspomnieć należy

¹³ S. Król, *Cytadela Warszawska. X Pawilon – carskie więzienie polityczne (1833–1856)*, Warszawa 1969.

¹⁴ P. Ogorodnikow, *Dziennik więźnia 1862–1863*, tłum. M. Kotowska, Warszawa 1986.

jeszcze o pracy Stefanii Sempołowskiej *W więzieniach*¹⁵, która dotyczy warunków w więzieniach w początkach wieku XX i ma charakter zapisu pamiętnikarskiego.

Fragmentaryczne badania nad więziennictwem, oparte na analizie przepisów administracyjnych oraz materiału archiwalnego, prowadziła także autorka niniejszego artykułu. Wyniki przedstawiła w kilku publikacjach dotyczących rodzajów ośrodków pozbawienia wolności¹⁶, systemu kształtowania się organizacji więziennictwa w Królestwie Polskim¹⁷, pracy więźniów¹⁸, opieki nad ciężarnymi więźniarkami i ich dziećmi¹⁹, opieki duchowej nad osadzonymi²⁰ i nadzoru sądowego nad wykonywaniem kary pozbawienia wolności²¹.

Jeśli chodzi o stan badań nad aresztami detencyjnymi i aresztami policyjnymi, to w przypadku pierwszych brak jest jakiegokolwiek opracowania, które poruszałoby kwestie organizacji i funkcjonowania tych jednostek. O aresztach policyjnych pisała S. Sempołowska w raczej publicystycznym opracowaniu *Z dna nędzy*²², stanowiącym zapis doświadczeń autorki z pobytu w areszcie policyjnym w Warszawie na przełomie XIX i XX w.

O utworzonych przez Radę Administracyjną w 1832 r. aresztach cywilnych dla „dłużników wyrokami sądowymi skazanych na przymus osobisty” pisał Władysław Nowakowski²³. Jego rozważania dotyczą przede wszystkim okresu po 1875 r. Problematyka organizacji i funkcjonowania aresztów cywilnych do roku 1875 była przedmiotem badań autorki niniejszego tekstu. Wyniki zostały przedstawione

¹⁵ S. Sempołowska, *W więzieniach*, Warszawa 1960.

¹⁶ J. Bieda, *Rodzaje ośrodków pozbawienia wolności w Królestwie Polskim*, „Studia z Dziejów Państwa i Prawa Polskiego” 2016, t. XIX, s. 147–161.

¹⁷ Eadem, *Decyzje centralnych organów rządowych w procesie kształtowania systemu organizacji więziennictwa Królestwa Polskiego na tle wybranych polskich koncepcji penitencjarnych początku XIX wieku*, „Studia Prawno-Ekonomiczne” 2015, t. XCIV, s. 11–31.

¹⁸ Eadem, *Organizacja pracy więźniów w Królestwie Polskim w latach 1815–1867*, „Czasopismo Prawno-Historyczne” 2017, t. LXIX, z. 2, s. 111–134.

¹⁹ Eadem, *Ciąża, poród i opieka nad dzieckiem w więzieniach Królestwa polskiego (1815–1867)*, „Studia z Dziejów Państwa i Prawa Polskiego” 2015, t. XVIII, s. 55–72.

²⁰ Eadem, *Opieka duchowa w więzieniach Królestwa Polskiego w latach 1815–1867 na przykładzie więzienia piotrkowskiego*, [w:] *Nil nisi veritas. Księga dedykowana Profesorowi Jackowi Matuszewskiemu*, red. M. Głuszak, D. Wiśniewska-Jóźwiak, Łódź 2016, s. 385–401.

²¹ Eadem, *Nadzór sądowy nad wykonywaniem kary pozbawienia wolności w Królestwie Polskim w latach 1815–1867*, [w:] *Sądownictwo w Europie w XIX i XX wieku*, red. E. Leniart, R. Świrgoń-Skok, W. Wlazlak, Kraków 2016, s. 23–39.

²² S. Sempołowska, *Z dna nędzy*, Warszawa 1909.

²³ W. Nowakowski, *O przyaresztowaniu osobistym*, „Gazeta Sądowa Warszawska” 1879, nr 8, s. 58.

w artykule *Instytucja przymusu osobistego dłużników w sprawach cywilnych na ziemiach Królestwa Polskiego 1815–1875*²⁴.

3

Powyższe wskazuje, iż organizacja i funkcjonowanie więzień w Królestwie Polskim pozostaje nadal zagadnieniem w dużym stopniu niezbadanym. Przepisy administracyjne, w szczególności z II połowy XIX w., oraz obszerny materiał źródłowy opisujący organizację i funkcjonowanie więzień w Królestwie Polskim wciąż czekają na anlizę.

W pierwszej kolejności należy zapoznać się z archiwami poszczególnych więzień. Tu zachowały się jedynie cztery zespoły z materiałem źródłowym z lat 1815–1867. I tak możemy wyróżnić w Archiwum Państwowym w Płocku zespół „Więzienie kryminalne w Płocku”, a w Archiwum Państwowym w Radomiu zbiór dokumentów zatytułowany „Więzienie Radomskie”. Ogółem zespół ten zawiera 121 jednostek archiwalnych, lecz interesującego nas okresu dotyczą tylko dwie sygnatury: karty ewidencji więźniów oraz akta dotyczące restauracji więzienia poprawczego w Radomiu. Nie są to zasoby pozwalające na pełną naukową penetrację problematyki. Nieco więcej materiału źródłowego znaleźć można w Archiwum Państwowym w Suwałkach w zbiorze „Więzienie Suwalskie”. Są to 32 j.a. – jednak tylko niewielką część z nich stanowią akta wydane przez administrację więzienną²⁵.

Ostatni, najzasobniejszy zespół przechowywany jest w Archiwum Państwowym w Łodzi. Zbiór „Więzienie Piotrkowskie” jest zasadniczo jedynym, który zachował się tak kompletnie. Jak czytamy we wstępie do inwentarza za lata 1808–1879, zachowało się około 50% pierwotnej zawartości aktowej. Istniejące ubytki, jak twierdzi autor inwentarza, powstały zarówno wskutek brakowania, jak i bezmyślnego niszczenia. Akta wytworzone przez kancelarię więzienną do czasu ewakuacji władz rosyjskich w okresie I wojny światowej znajdowały się w kancelarii więziennej. Po wojnie zostały przeniesione do Archiwum Państwowego w Piotrkowie, gdzie pozostały przez cały okres okupacji hitlerowskiej i przez kilka pierwszych lat po odzyskaniu niepodległości. Tam też dokonano ich uporządkowania. Ostatecznie w połowie lat 50. XX w. zostały umieszczone w Wojewódzkim Archiwum w Łodzi, gdzie w latach 1958–1959 dokonano ich inwentaryzacji i uporządkowano

²⁴ J. Bieda, *Instytucja przymusu osobistego dłużników w sprawach cywilnych na ziemiach Królestwa Polskiego 1815–1875*, „Studia Iuridica Lublinensia” 2016, t. XXV, nr 3, s. 85–105.

²⁵ Szerzej zob. J. Bieda, *Więzienia Królestwa Polskiego w latach 1815–1867 w świetle zasobów archiwów państwowych*, [w:] *Historia – pamięć – tożsamość w edukacji humanistycznej*, t. 4: *Archiwum jako „strażnik pamięci”: studia historyczno-archiwalne*, red. B. Popiołek, A. Chłosta-Sikorska, A. Słaby, Kraków 2016, s. 164–165.

w porządku rzeczowo-chronologicznym (z podziałem na akta ogólne i akta osobowe – tych ostatnich jest mniej). Za lata 1815–1867 zachowało się około 240 j.a. (kilkanaście, z uwagi na stan techniczny, nie jest udostępnianych)²⁶.

Zespół „Więzienie Piotrkowskie” stanowi nieocenione źródło wiedzy na temat XIX-wiecznego więziennictwa Królestwa Polskiego. Daje przede wszystkim możliwość poznania procesu kształtowania się administracji więziennej, zasad jej organizacji i funkcjonowania, a także stopnia praktycznej realizacji głoszonych przez polskich reformatorów penitencjarnych, takich jak Julian Ursyn Niemcewicz, Ksawery Potocki czy Fryderyk Skarbek, idei humanitaryzacji zasad wykonywania kary pozbawienia wolności.

Interesujący nas materiał znajduje się także w zespołach zawierających materiały organów, którym podlegały więzienia. I tak w aktach zespołu „Komisja Rządowa Spraw Wewnętrznych” można wskazać 16 j.a. dotyczących się bardzo różnorodnej tematyki związanej z administrowaniem zakładami karnymi na terenie całego kraju. Nadto w aktach zespołu „Komisja Rządowa Przychodów i Skarbu” zachowały się 2 j.a. zawierające materiały dotyczące różnych kwestii związanych z finansowaniem więzień inkwizycyjnych w departamencie łomżyńskim i bydgoskim²⁷.

W przypadku organów administracyjnych niższego szczebla można wskazać 6 wytworzonych przez nie zespołów archiwalnych przydatnych do badań nad więziennictwem Królestwa Polskiego. Są to: „Komisja Województwa Mazowieckiego i Rząd Gubernialny Warszawski” (przechowywany w AGAD), „Rząd Gubernialny Radomski” (akta w większości znajdują się w Archiwum Państwowym w Radomiu, ale poszczególne jednostki – w Archiwum Państwowym w Kielcach), „Rząd Gubernialny Piotrkowski” (akta odnalezione w Archiwum Państwowym w Łodzi), „Komisja Wojewódzka i Rząd Gubernialny Płocki” (przechowywany w Archiwum Państwowym w Płocku), „Komisja Województwa Augustowskiego i Rząd Gubernialny Augustowski” (znajdujący się w Archiwum Państwowym w Białymstoku) oraz „Komisja Województwa Kaliskiego” (znajdujący się w AGAD²⁸).

Natomiast na szczeblu powiatu można wskazać sześć zespołów mogących być źródłem wiedzy na temat więzień funkcjonujących w Królestwie Polskim, ale jest to materiał bardzo skromny. Są to: akta Naczelnika Powiatu Kaliskiego (5 j.a.), Naczelnika Powiatu Piotrkowskiego (1 j.a.), Naczelnika Powiatu Płockiego (1 j.a.), Naczelnika Powiatu Łukowskiego (2 j.a.), Naczelnika Powiatu Okulskiego (1 j.a.), Naczelnika Powiatu Kieleckiego (2 j.a.). Dokumenty te dotyczą głównie spraw osobowych urzędników więziennych, w tym np. nominacji, a także przeprowa-

²⁶ *Ibidem*, s. 164–165.

²⁷ *Ibidem*, s. 167–168.

²⁸ *Ibidem*, s. 168–171.

dzanych kontroli, osób pozostających pod nadzorem policyjnym czy też dozorów więziennych²⁹.

Podjęmowano – choć w ograniczonym zakresie – próby analizy materiału archiwalnego dotyczącego organizacji i funkcjonowania więzień, ale brak jest jakichkolwiek prac poświęconych analizie materiału źródłowego obrazującego działalność aresztów detencyjnych i aresztów policyjnych w Królestwie Polskim. W wyniku prowadzonych przez autorkę kilkuletnich badań udało się zgromadzić pokaźny materiał, którego analiza winna pozwolić na odtworzenie realnego obrazu praktyki funkcjonowania tych ośrodków pozbawienia wolności.

W pierwszej kolejności należy wskazać materiały zachowane w AGAD w zespole „Komisja Rządowa Spraw Wewnętrznych”. Wprawdzie są to tylko 3 j.a.³⁰ (zawierające informacje z lat 1835–1849), jednakże znajdujemy tam szereg cennych informacji, dotyczących np. sporu między Wydziałem Administracji Ogólnej a Wydziałem Przemysłu i Kunsztów w zakresie nadzoru nad aresztami detencyjnymi. Jest też szereg dokumentów, w których Komisja Rządowa dokonuje wykładni wcześniej wydanych przez siebie rozporządzeń.

Na szczeblu władz wojewódzkich interesujące nas dokumenty zachowały się jedynie w aktach Komisji Województwa Kaliskiego³¹ oraz aktach Rządu Gubernialnego Radomskiego. I to w tym ostatnim zespole znajduje się najobszerniejszy materiał dotyczący funkcjonowania aresztów detencyjnych. Jest to 8 j.a. (z lat 1810–1871) opisujących funkcjonowanie tych ośrodków w guberni radomskiej³².

W zespołach władz powiatowych zachowało się niewiele dokumentów informujących o organizacji i funkcjonowaniu aresztów detencyjnych w Królestwie Polskim w badanym okresie. I choć przedmiotem badań było 38 zespołów ar-

²⁹ *Ibidem*, s. 171–172.

³⁰ AGAD, zespół nr 191, „Komisja Rządowa Spraw Wewnętrznych”, sygn. 7749, Areszty Policyjne; sygn. 7750, Areszty Policyjne; sygn. 193, Więzienia Policyjne. Dokumenty te zawierają informacje dotyczące nie tylko funkcjonowania i organizacji aresztów detencyjnych, ale także aresztów policyjnych.

³¹ AGAD, zespół nr 228, „Komisja Województwa Kaliskiego”, sygn. 238, Akta osobowe dozorczy więzienia detencyjnego; sygn. 343, Akta osobowe dozorczy więzienia detencyjnego; sygn. 307, Akta kasy ekonomicznej więzienia policyjno-detencyjnego, sygn. 348, Wpłaty i wypłaty aresztu.

³² Archiwum Państwowe w Radomiu, zespół nr 45, „Rząd Gubernialny Radomski”, sygn. 10696, Akta dotyczące aresztów i zapowiedzeń sądowych 1810–1864, sygn. 10697, Akta ogólne aresztów detencyjnych 1837–1849, sygn. 10698, Akta dotyczące aresztów detencyjnych 1850–1855, sygn. 10699, Akta dotyczące aresztów detencyjnych 1855–1871; sygn. 10700, Areszt detencyjny Opatów 1846–1857; sygn. 10701, Rachunki kosztów utrzymania aresztów detencyjnych 1844–1846; sygn. 10702, Akta dozorców przy aresztach detencyjnych 1852–1869; sygn. 10712, Sprawianie kajdan dla więźniów i aresztantów 1833–1841.

chiwalnych³³, to tylko w zespołach „Naczelnik Powiatu Kaliskiego” i „Naczelnik Powiatu Łukowskiego” zachowały się interesujące nas dokumenty. W pierwszym z nich są to 2 j.a., w których znajdujemy informacje dotyczące procedury osadzenia w areszcie oraz kwestii zaopatrywania go w niezbędne wyposażenie³⁴. Z 2 j.a. drugiego zespołu szczególnie cenna jest ta zawierająca dokumenty z lat 1818–1864, gdyż gromadzi informacje o początkach funkcjonowania aresztów detencyjnych w Królestwie Polskim (m.in. o takich sprawach jak problemy z zapewnieniem lokalu czy znajomość instrukcji wydawanych przez władze rządowe).

Najwięcej cennego materiału źródłowego znajduje się w aktach miejskich, co wynika z faktu, iż areszty detencyjne znajdowały się pod bezpośrednim zarządem burmistrzów miast. Areszty detencyjne miały znajdować się w każdym mieście powiatowym, w którym były Sądy Policji Prostej: „stosownie do trwających ustaw, lokal w miastach powiatowych na areszta Sądów Policji Prostej, dostarczonemu być powinien przez władzę administracyjną” (art. 1 inst. z 1822 r.)³⁵. Powiatów w 1815 r. było 77³⁶, ostatecznie na mocy ukazu carskiego z 19/31 grudnia 1866 r. dokonano nowego podziału terytorialnego Królestwa Polskiego na 10 guberni i 85 powiatów³⁷. Jak wynika z postanowienia Namiestnika z 24 stycznia/ 5 lutego 1867 r., Sądy Pokoju były usytuowane w 73 miastach³⁸.

Zgodnie z protokołem posiedzenia Rady Administracyjnej z 10/22 stycznia 1864 r. działały 73 areszty detencyjne³⁹. Spis zamieszczony w wykazie dodatkowym

³³ Analizie poddano wszystkie zespoły archiwalne władz wojewódzkich z okresu objętego badaniami zachowane w archiwach państwowych.

³⁴ Archiwum Państwowe w Kaliszu, zespół nr 1, „Naczelnik Powiatu Kaliskiego”, sygn. 765, Zatrzymanie w aresztach detencyjnych osób jako pruskich poddanych, aż do czasu ułatwienia tymże ekstradycji; sygn. 777, Sprawienie brakujących utensyliów do aresztu detencyjnego w Kaliszu.

³⁵ ZPA, cz. VI, t. I, s. 99.

³⁶ Z. Stankiewicz, *Królestwo Polskie 1815–1863*, [w:] *Historia państwa i prawa Polski*, red. J. Bardach, t. 3: *Od rozbiorów do uwłaszczenia*, Warszawa 1981, s. 354.

³⁷ ZPA, cz. II, t. IX, s. 37.

³⁸ W Warszawie, w Błoniu, w Grójcach, w Radyminie, w Minsku, w Rawie, w Brezinie, w Łęczycy, w Łodzi, w Łowiczu, w Gombinie, w Kutnie, w Brześciu, w Kowalu, w Radziejewie, w Kaliszu, w Warcie, w Koninie, w Pyzdrach, w Sieradzu, w Szadku, w Wieluniu, w Częstochowie, w Petrkowie, w Radomiu, w Sandomierzu, w Staszewie, w Opatowie, w Szydłowcu, w Kielcach, w Andrejewie, w Miechowie, w Skalbierzu, w Proszowicach, w Olkuszu, w Pilicy, w Żarkach, w Chmielniku, w Stopnicy, w Lublinie, w Lubartowie, w Kazimierzu, w Krasnostawie, w Chełmie, w Hrubieszowie, w Tomaszowie, w Szczepieszynie, w Białgoraju, w Kraśniku, w Siedlcach, w Sokołowie, w Łukowie, w Garwolinie, w Żelechowie, w Biely, w Łosicach, w Radinie, w Włodawie, w Płocku, w Zakroczymiu, w Pułtusku, w Lipnie, w Mławie, w Prasnyszu, w Ostrołęce, w Łomży, w Tykocinie, w Szczuczynie, w Suwałkach, w Sejnach, w Kalwarii, w Maryampolu (pisownia oryginalna).

³⁹ ZPA, cz. VI, t. I, s. 273.

Wydziału Spraw Wewnętrznych w 1868 r. informuje o funkcjonowaniu 64 aresztów detencyjnych⁴⁰, gdyż rok wcześniej zdecydowano o likwidacji takich jednostek w miastach, gdzie istniały oddzielne więzienia: w Sieradzu, Łęczycy, Lublinie, Siedlcach, Białej, Radomiu, Sandomierzu, Kielcach, Brześciu Kujawskim i Piotrkowie⁴¹.

Jeśli uwzględnić, że areszt detencyjny miał znajdować się w każdym mieście będącym Siedzibą Sądu Pokoju – zachowany materiał należy uznać za dość skromny. Ostatecznie informacje o aresztach detencyjnych zachowały się w aktach miast: Piotrkowa⁴², Częstochowy⁴³, Lublina⁴⁴, Łodzi⁴⁵, Gombina⁴⁶,

⁴⁰ ZPA, cz. VI, t. I, s. 279. I tak w guberni warszawskiej: a) w Błoniu, b) w Grójcu, c) w Radiminie, d) w Mińsku, e) w Łowiczu, f) w Gombinie, g) w Kutnie, h) w Kowalu, i) w Radziejewie, j) w Wieluniu; w guberni kaliskiej: a) w Kaliszu, b) w Pyzdrach, c) w Koninie, d) w Szadku, e) w Warce, f) w Wieluniu; w guberni piotrkowskiej: a) w Rawie, b) w Brzezinach, c) w Łodzi, d) w Radomsku, e) w Częstochowie, f) w Żarkach; w guberni radomskiej: a) w Koźienicach, b) w Staszewie, c) w Solcu, d) w Opatowie, e) w Szydłowcu, f) w Opocznie, g) w Końskich; w guberni kieleckiej: a) w Andrejewie, b) w Stopnicy, c) w Chmielniku, d) w Olkuszu, e) w Piliicy, f) w Słomnikach, g) w Proszowicach, i) w Szkalbmierzu; w guberni lubelskiej: a) w Lubartowie, b) w Szczepieszynie, c) w Kazimierzu, d) w Kraśniku, e) w Hrubieszowie, f) w Krasnymstawie, g) w Chołmie, h) w Tomaszowie, i) w Białogoraju; w guberni siedleckiej: a) Sokołowie, b) w Łukowie, c) w Garwolinie, d) Żelechowie, e) w Łosicach, f) w Radinie, g) we Włodawie; w guberni płockiej: a) w Mławie, b) w Lipnie, c) w Przasnyszu, d) w Zakroczymiu; w guberni łomżyńskiej: a) w Ostrołęce, b) w Tykocinie, c) w Szczuczynie; w guberni suwalskiej: a) w Suwałkach, b) w Sejnach, c) w Maryampolu (pisownia oryginalna).

⁴¹ ZPA, cz. VI, t. I, s. 187. Co ciekawe, nie wskazano do likwidacji aresztów detencyjnych w Warszawie i Płocku.

⁴² Archiwum Państwowe w Piotrkowie Trybunalskim, zespół nr 9, „Akta miasta Piotrkowa 1746–1945”, sygn. 776, Akta miasta Piotrkowa dotyczące się Aresztu Policijnego i Sądowego 5 X 1833 – 26 XII 1869; sygn. 778, Akta Magistratu Miasta Piotrkowa dotyczące się Aresztu Detencyjnego od roku 1855.

⁴³ Archiwum Państwowe w Częstochowie, zespół nr 1, „Akta miasta Częstochowy 1759–1948”, sygn. 313, Akta w przedmiocie więzienia policyjnego i detencyjnego (1832–1845), sygn. 314, Akta dotyczące się wpłat i wypłat funduszu na utrzymanie aresztu detencyjnego (1849–1852).

⁴⁴ Archiwum Państwowe w Lublinie, zespół nr 22, „Akta miasta Lublina”, sygn. 1032, Akta dotyczące się Aresztu Detencyjnego 1857–1858; sygn. 1033, Akta dotyczące się Aresztu Detencyjnego 1852–1853; sygn. 1035, Akta dotyczące się Aresztu Detencyjnego 1855–1860; sygn. 1036, Akta dotyczące się Aresztu Detencyjnego 1860–1864; sygn. 1038, Akta dotyczące się Aresztu Detencyjnego 1867–1868.

⁴⁵ Archiwum Państwowe w Łodzi (dalej: APŁ), zespół nr 221, „Akta miasta Łodzi 1775–1945”, sygn. 567, Akta Urzędu Muncypalnego Miasta Łodzi dotyczące się Aresztów przez Sądy nałożonych; sygn. 568, Akta Magistratu Miasta Łodzi w przedmiocie aresztów detencyjnych; sygn. 709, Akta Magistratu Miasta Łodzi w przedmiocie Więzienia Detencyjnego przy Sądzie Policji Prostej Okręgu Zgierskiego w Łodzi.

⁴⁶ Archiwum Państwowe w Płocku, zespół nr 2, „Akta miasta Gombina 1812–1950”, sygn. 28: Akta Magistratu Miasta Gombina dotyczące się aresztów w ogólności; sygn. 31, Akta Magistratu Miasta Gombina dotyczące się zbiegłych aresztantów.

Płocka⁴⁷, Kazimierza Dolnego⁴⁸, Tomaszowa Mazowieckiego⁴⁹, Radomia⁵⁰, Piaseczna⁵¹, Pabianic⁵², Białej Rawskiej⁵³, Włocławka⁵⁴, Tuszyna⁵⁵, Aleksandrowa

⁴⁷ Archiwum Państwowe w Płocku, zespół nr 1, „Akta miasta Płocka 1808–1950”, sygn. 4, Akta Generalne Aresztu Policyjnego; sygn. 5, Akta utensyliów aresztu.

⁴⁸ Archiwum Państwowe w Lublinie, zespół nr 37, „Akta miasta Kazimierza Dolnego 1555–1950”, sygn. 112, Akta Szczegółowe Magistratu Miasta Kazimierza tyjące się Aresztu policyjnego i Detencyjnego.

⁴⁹ Archiwum Państwowe w Tomaszowie Mazowieckim oddział w Piotrkowie Trybunalskim, zespół nr 7, „Akta miasta Tomaszowa Mazowieckiego 1830–1944”, sygn. 165, Akta Burmistrza Miasta Tomaszowa tyjące się Aresztu Policyjnego; sygn. 235, Akta Burmistrza Miasta Tomaszowa tyjące się spraw policyjnych; sygn. 589, Akta Burmistrza Miasta Tomaszowa tyjące się kar policyjnych i wpisów 1827–1866.

⁵⁰ Archiwum Państwowe w Radomiu, zespół nr 1, „Akta miasta Radomia 1796–1950”, sygn. 555, Areszty detencyjne 1847–1850; sygn. 556, Akta Magistratu Miasta Radomia tyjące się Aresztu Detencyjnego 1847–1850; sygn. 556, Akta Magistratu Miasta Radomia tyjące się Aresztu Detencyjnego 1850–1854; sygn. 557, Akta Magistratu Miasta Radomia tyjące się Aresztu Detencyjnego 1854–1864; sygn. 558, Akta Magistratu Miasta Radomia tyjące się Aresztu Detencyjnego 1865–1867.

⁵¹ Archiwum Państwowe w Warszawie oddział w Grodzisku Mazowieckim, zespół nr 1404, „Akta miasta Piaseczna 1740–1950”, sygn. 5, Akta tyjące się Aresztu Policyjnego w mieście Piasecznie 1844–1869; sygn. 108, Akta tyjące się różnych aresztów 1854–1871; sygn. 228, Akta tyjące się składek na transport aresztantów 1824–1848.

⁵² APŁ, zespół nr 2074, „Akta miasta Pabianic”, sygn. 285, Akta miasta Pabianic w przedmiocie aresztu detencyjnego; sygn. 286, Akta dotyczące włóczęgów zatrzymanych i wysłanych transportem 1845–1860; sygn. 287, Akta Magistratu miasta Pabianic tyjące się ustanowienia etatów straży przy areszcie detencyjnym, osadzania w takowym za różne przewinienia osób i zdawanie władzom wyższym raportów 1845–1847; sygn. 288, Akta Magistratu miasta Pabianic dotyczące aresztowania i przesyłania transportem różnych włóczęgów 1851–1866; sygn. 294, Akta Magistratu miasta Pabianic dotyczące dozoru policyjnego nad osobami podejrzanymi 1848–1868; sygn. 301, Akta Magistratu miasta Pabianic – Księga Kar Policyjnych; sygn. 348, Akta Magistratu miasta Pabianic w przedmiocie transportu zatrzymanych włóczęgów 1861–1866.

⁵³ Archiwum Państwowe w Warszawie oddział w Grodzisku Mazowieckim, zespół nr 2, „Akta miasta Białej Rawskiej 1816–1951”, sygn. 50, Akta burmistrza tyjące się lokalu na areszt.

⁵⁴ Archiwum Państwowe w Toruniu oddział we Włocławku, zespół nr 1, „Akta miasta Włocławka”, sygn. 120, Akta Magistratu Włocławka w przedmiocie aresztu detencyjnego.

⁵⁵ APŁ, zespół nr 2135, „Akta miasta Tuszyna 1774–1950”, sygn. 174, Akta Urzędu Muncypalnego miasta Tuszyna w przedmiocie Aresztu Policyjnego 1815–1864; sygn. 197, Akta Urzędu Muncypalnego miasta Tuszyna w przedmiocie osób pod dozorem policyjnym zostających; sygn. 205, Akta Urzędu Muncypalnego miasta Tuszyna w przedmiocie transportu włóczęgów i urządzeń transportowych; sygn. 252, Akta Urzędu Muncypalnego miasta Tuszyna tyjące się transportu włóczęgów i urządzeń transportowych 1854–1860.

Łódzkiego⁵⁶, Lutomierska⁵⁷. W większości pozostałych miast po prostu w ogóle nie zachowały się akta z badanego okresu.

Dodajmy, iż jako bazę źródłową do badań nad funkcjonowaniem i organizacją aresztów policyjnych należy wykorzystywać także materiał dotyczący aresztów detencyjnych. Wynika to z faktu, iż były to instytucje podobne funkcjonalnie i organizacyjnie, często istniejące w jednym lokalu i podlegające tym samym władzom administracyjnym, a niejednokrotnie przez władze publiczne wręcz utożsamiane.

4

Problematyka organizacji i funkcjonowania ośrodków pozbawienia wolności w Królestwie Polskim w latach 1815–1867 jest zagadnieniem wciąż oczekującym na badania, do prowadzenia których dysponujemy bogatymi zasobami źródeł. Dotychczas tematykę działalności więzień badacze podejmowali jedynie w niewielkim zakresie. Dostępne prace mają charakter fragmentaryczny, np. M. Senkowska ogranicza się do analizy zgromadzonych w Archiwum Akt Dawnych w Warszawie dokumentów z I połowy XIX w. wytworzonych przez centralne organy rządowe oraz Komisję Województwa Mazowieckiego. Brak jest zatem kompleksowego opracowania tego zagadnienia zarówno pod kątem materiału archiwalnego, jak i przepisów administracyjnych.

Zupełnie pomijane w dotychczasowych badaniach są kwestie organizacji i funkcjonowania aresztów detencyjnych i aresztów policyjnych. W tym zakresie czeka nas analiza zasadniczo całości decyzji wydawanych przez centralne organy rządowe, a także obszernego materiału archiwalnego.

Jedynie zagadnienie działalności aresztów cywilnych stanowi obszar już wyczerpująco zbadany. We wskazanym opracowaniu⁵⁸ zostały omówione kompleksowo przepisy administracyjne znajdujące się z *Zbiorze Praw Administracyjnych*

⁵⁶ APŁ, zespół nr 2133, „Akta miasta Aleksandrowa 1819–1944”, sygn. 204, Akta Miasta Aleksandrowa dotyczące się Aresztu Policyjnego 1825–1844; sygn. 205, Akta Miasta Aleksandrowa dotyczące się korespondencji w sprawie różnych osób między Policją Prostą, a Sądem Poprawczym 1827–1831; sygn. 206, Akta Miasta Aleksandrowa dotyczące się uzupełnianych transportów za opłatą na stacji Aleksandrowa oddawanych pod dozór transportem nadesłanych; sygn. 210, Akta Miasta Aleksandrowa dotyczące się chwywania włóczęgów i innych osób podejrzanych oraz odsyłanie tychże transportem do miejsc właściwych pod dozór; sygn. 212, Akta Miasta Aleksandrowa dotyczące się wyroków w sprawach policyjnych; sygn. 214, Akta Miasta Aleksandrowa dotyczące się zapobieżania włóczęgostwu i żebractwu.

⁵⁷ APŁ, zespół nr 2134, „Akta miasta Lutomierska 1617–1870”, sygn. 4, Akta miasta Lutomierska w przedmiocie osób pod dozorem policyjnym pozostających 1823–1868.

⁵⁸ J. Bieda, *Instytucja przymusu osobistego dłużników...*

Królestwa Polskiego oraz dostępny materiał archiwalny – bardzo skromny, ale najprawdopodobniej jedyny zachowany.

Bibliografia

Źródła archiwalne

Archiwum Główne Akt Dawnych:

„Komisja Rządowa Spraw Wewnętrznych” (zespół nr 191).

„Komisja Województwa Kaliskiego” (zespół nr 228).

Archiwum Państwowe w Kaliszu:

„Naczelnik Powiatu Kaliskiego” (zespół nr 1).

Archiwum Państwowe w Lublinie:

„Akta miasta Lublina” (zespół nr 22).

„Akta miasta Kazimierza Dolnego 1555–1950” (zespół nr 37).

„Naczelnik Powiatu Łukowskiego” (zespół nr 125).

Archiwum Państwowe w Łodzi:

„Akta miasta Łodzi 1775–1945” (zespół nr 221).

„Akta miasta Pabianic” (zespół nr 2074).

„Akta miasta Aleksandrowa 1819–1944” (zespół nr 2133).

„Akta miasta Lutomierska 1617–1870” (zespół nr 2134).

„Akta miasta Tuszyna 1774–1950” (zespół nr 2135).

Archiwum Państwowe w Piotrkowie Trybunalskim:

„Akta miasta Piotrkowa 1746–1945” (zespół nr 9).

Archiwum Państwowe w Płocku:

„Akta miasta Płocka 1808–1950” (zespół nr 1).

„Akta miasta Gombina 1812–1950” (zespół nr 2).

„Więzenie Kryminalne w Płocku” (zespół nr 831).

Archiwum Państwowe w Radomiu:

„Akta miasta Radomia 1796–1950” (zespół nr 1).

„Rząd Gubernialny Radomski” (zespół nr 45).

„Więzenie Radomskie” (zespół nr 331).

Archiwum Państwowe w Suwałkach:

„Więzenie Suwalskie” (zespół nr 219).

Archiwum Państwowe w Tomaszowie Mazowieckim oddział w Piotrkowie Trybunalskim:

„Akta miasta Tomaszowa Mazowieckiego 1830–1944” (zespół nr 7).

Archiwum Państwowe w Toruniu oddział we Włocławku:

„Akta miasta Włocławka” (zespół nr 1).

Archiwum Państwowe w Warszawie oddział w Grodzisku Mazowieckim:

„Akta miasta Piaseczna 1740–1950” (zespół nr 1404).

„Akta miasta Białej Rawskiej 1816–1951” (zespół nr 2).

Źródła drukowane

Zbiór Przepisów Administracyjnych Królestwa Polskiego. Wydział Spraw Wewnętrznych, cz. VI: O aresztach i więzieniach, t. I–IV, Warszawa 1868.

Literatura

- Bieda J., *Ciąża, poród i opieka nad dzieckiem w więzieniach Królestwa polskiego (1815–1867)*, „Studia z Dziejów Państwa i Prawa Polskiego” 2015, t. XVIII, s. 55–72.
- Bieda J., *Decyzje centralnych organów rządowych w procesie kształtowania systemu organizacji więziennictwa Królestwa Polskiego na tle wybranych polskich koncepcji penitencjarnych początku XIX w.*, „Studia Prawno-Ekonomiczne” 2015, t. XCIV, s. 11–31.
- Bieda J., *Instytucja przymusu osobistego dłużników w sprawach cywilnych na ziemiach Królestwa Polskiego 1815–1875*, „Studia Iuridica Lublinensia” 2016, t. XXV, nr 3, s. 85–105.
- Bieda J., *Nadzór sądowy nad wykonywaniem kary pozbawienia wolności w Królestwie Polskim w latach 1815–1867*, [w:] *Sądownictwo w Europie w XIX i XX wieku*, red. E. Leniart, R. Świrgoń-Skok, W. Włażlak, Kraków 2016, s. 23–39.
- Bieda J., *Opieka duchowa w więzieniach Królestwa Polskiego w latach 1815–1867 na przykładzie więzienia piotrkowskiego*, [w:] *Nil nisi veritas. Księga dedykowana Profesorowi Jackowi Matuszewskiemu*, red. M. Głuszak, D. Wiśniewska-Jóźwiak, Łódź 2016, s. 385–401.
- Bieda J., *Organizacja pracy więźniów w Królestwie Polskim w latach 1815–1867*, „Czasopismo Prawno-Historyczne” 2017, t. LXIX, z. 2, s. 111–134.
- Bieda J., *Rodzaje ośrodków pozbawienia wolności w Królestwie Polskim*, „Studia z Dziejów Państwa i Prawa Polskiego” 2016, t. XIX, s. 147–161.
- Bieda J., *Więzienia Królestwa Polskiego w latach 1815–1867 w świetle zasobów archiwów państwowych*, [w:] *Historia – pamięć – tożsamość w edukacji humanistycznej, t. 4: Archiwum jako „strażnik pamięci”: studia historyczno-archiwalne*, red. B. Popiołek, A. Chłosta-Sikorska, A. Słaby, Kraków 2016, s. 164–172.
- Bugajski Z., *Nowa organizacja więziennictwa polskiego w oświetleniu historycznym*, Warszawa 1937.
- Bugajski Z., *Oświata i wychowanie fizyczne w więzieniach*, Warszawa 1929.
- Bugajski Z., *Więziennictwo, cz. I: Zarys nauki o karze*, Warszawa 1924.
- Bugajski Z., *Wykład więziennictwa*, Warszawa 1926.
- Bugajski Z., *Zasadnicze wiadomości w zakresie praktycznego więziennictwa*, Warszawa 1925.
- Czerwiec M., *Więzienioznawstwo. Zarys rozwoju więziennictwa*, Warszawa 1958.
- Demidowicz T., *Zakłady karne w Królestwie Kongresowym*, [w:] *W kręgu zainteresowań naukowych profesora Tadeusza Mencla*, red. A. Kopruckowiak, Lublin 1999.
- Demidowicz T., *Z dziejów polskiej myśli penitencjarnej. Julian Ursyn Niemcewicz (1758–1841) i jego poglądy na temat więziennictwa*, „Przegląd Więziennictwa Polskiego” 2005, nr 45, s. 205–230.
- Haytler J., *Fryderyk Skarbek (1792–1866) jako penitencjarysta*, Warszawa 1935.

- Haytler J., *Podstawy nauki o więziennictwie*, Warszawa 1936.
- Haytler J., *U źródeł prawa karnego*, Warszawa 1934.
- Kaczyńska E., *Ludzie ukarani. Więzienia i system kar w Królestwie Polskim 1815–1914*, Warszawa 1989.
- Kożuchowski A., *O więzieniach*, t. I, Warszawa 1825.
- Król S., *Cytadela Warszawska. X Pawilon – carskie więzienie polityczne (1833–1856)*, Warszawa 1969.
- Moldenhawer A., *O przeprowadzeniu odosobnienia w zakładach więziennych*, cz. I–III, Warszawa 1866.
- Morelowski J., *O zatrudnieniu więźniów uprawą roli*, Kraków 1884.
- Nowakowski W., *O przyaresztowaniu osobistym*, „Gazeta Sądowa Warszawska” 1879, nr 8, s. 58.
- Ogorodnikow P., *Dziennik więźnia 1862–1863*, tłum. M. Kotowska, Warszawa 1986.
- Pawlak K., *Za kratami więzień i drutami obozów (zarys dziejów więziennictwa w Polsce)*, Kraków 1999.
- Rabinowicz L., *Podstawy nauki o więziennictwie*, Warszawa 1933.
- Sempołowska S., *W więzieniach*, Warszawa 1960.
- Sempołowska S., *Z dna łądy*, Warszawa 1909.
- Senkowska M., *Kara więzienia w Królestwie Polskim w pierwszej połowie XIX wieku*, Warszawa–Kraków 1961.
- Stankiewicz Z., *Królestwo Polskie 1815–1863*, [w:] *Historia państwa i prawa Polski*, red. J. Bardach, t. 3: *Od rozbiorów do uwłaszczenia*, Warszawa 1981, s. 354.

JUSTYNA BIEDA

DR, UNIWERSYTET ŁÓDZKI

ORCID 0000-0003-0231-7936

***Organizacja i funkcjonowanie ośrodków pozbawienia wolności
w Królestwie Polskim (1815–1867) w świetle źródeł.
Dotychczasowe ustalenia i perspektywy badawcze***

W wieku XIX kara pozbawienia wolności stała się w wielu europejskich kodeksach karnych karą podstawową, co zrodziło szeroką dyskusję o reformie organizacji więziennictwa w całej Europie – również w Królestwie Polskim. Radykalnie odmienna od dotychczasowej polityka penitencyjna władz Królestwa Polskiego skupiała się głównie wokół reform organizacji więzień.

W pracach naukowych stosunkowo mało miejsca poświęcono dotąd badaniom nad funkcjonowaniem ośrodków pozbawienia wolności w Królestwie Polskim. Uwaga badaczy koncentrowała się przede wszystkim na teoretycznych rozważaniach wokół ówczesnych doktryn penitencyjnych. Jedynie E. Kaczyńska i M. Senkowska prowadziły szersze, oparte na materiale archiwalnym badania naukowe dotyczące praktycznych aspektów funkcjonowania więzień w Królestwie Polskim, choć i te prace wykorzystują zaledwie fragmen-

ty materiałów źródłowych. Organizacja i funkcjonowanie więzień w Królestwie Polskim pozostaje zatem nadal zagadnieniem w dużym stopniu niezbadanym. Przed nami analiza przepisów administracyjnych, w szczególności z II połowy XIX w., oraz obszernego materiału źródłowego zachowanego w aktach Komisji Rządowej Spraw Wewnętrznych, władz wojewódzkich, władz powiatowych oraz dokumentach miejskich (zgrupowanych w Archiwum Głównym Akt Dawnych w Warszawie i inne archiwach państwowych).

Słowa kluczowe: Królestwo Polskie, więziennictwo, prawo administracyjne, penitencjarystyka, kara pozbawienia wolności, areszt

JUSTYNA BIEDA

ASSISTANT PROFESSOR, UNIVERSITY OF ŁÓDŹ

ORCID 0000-0003-0231-7936

Organization and functioning of detention centres in the Kingdom of Poland 1815–1867 in the light of sources: current findings and further research perspectives

In the nineteenth century, the penalty of imprisonment becomes a basic punishment in many European penal codes, which resulted in a broad discussion about the reform of the prison system, both in Europe and in the Kingdom of Poland. Radically different from the previous penitentiary policy of the authorities of the Kingdom of Poland, it focused mainly on reforms of the organization and operation of prisons.

In previous scientific work, relatively little space has been devoted to research into the organization and functioning of detention centres in the Kingdom of Poland. The attention of the researchers focused primarily on theoretical considerations around the then penitentiary doctrines. Only E. Kaczyńska and M. Senkowska conducted broader research based on archival material concerning practical aspects of the functioning of prisons in the Kingdom of Poland, although these works are also fragmentary.

Thus, the organization and functioning of prisons in the Kingdom of Poland is still a largely unexplored issue. This is also the future analysis of administrative regulations, in particular from the second half of the nineteenth century and extensive source material preserved in the files of the Governmental Commission of Internal Affairs, voivodship authorities, *powiat* authorities and municipal documents, which have been preserved in the Central Archives of Historical Records in Warsaw, as well as other state archives.

Key words: The Kingdom of Poland, prison, administrative law, penitentiary, imprisonment, arrest

JOANNA MACHUT-KOWALCZYK
DR, UNIWERSYTET ŁÓDZKI
ORCID: 0000-0003-0733-7709

Zmiany organizacji sądów pokoju w Łodzi pod niemiecką okupacją w czasie I wojny światowej

1. Wprowadzenie; 2. Struktury sądowe w porzuconym społeczeństwie; 3. Cesarsko-niemieckie sądy pokoju; 3.1. Zastąpienie struktur obywatelskich przez cesarsko-niemieckie sądy pokoju; 3.2. Organizacja i właściwość cesarsko-niemieckich sądów pokoju; 4. Wprowadzenie „polskich” sądów pokoju; 5. Podsumowanie. Perspektywy badawcze.

1

W czasie I wojny światowej sądownictwo miejskie w Łodzi było kilkakrotnie reorganizowane. Gdy postępy armii niemieckiej na froncie w drugiej połowie sierpnia 1914 r. zmusiły administrację rosyjską (w tym sądy) do ewakuacji¹, wywieziono część akt toczących się spraw, a wymiar sprawiedliwości całkowicie zamarł². Ponieważ sędziami pokoju w przedwojennej Łodzi byli w większości Rosjanie³, to po ich wyjeździe brakowało kadr, którymi można by obsadzić stanowiska

¹ H.S. Dinter, *Spod czarnych dymów. Łódź w latach 1861–1918*, Łódź 1978, s. 428.

² Nie tylko w Łodzi. 8 lipca 1915 r. kancelaria warszawskiego gubernatora wystosowała odezwę nr 804, w której informowała, że został przygotowany osobny pociąg dla wywiezienia akt państwowych z Warszawy. Wymienia m.in. akta Izby Sądowej Warszawskiej, Sądu Okręgowego w Warszawie, I Zjazdu Sędziów Pokoju Guberni Warszawskiej – ogółem 2910 pudeł. W „Gazecie Sądowej Warszawskiej” (dalej: GSW) dodano: „Bez względu na treść tej odezwy, otrzymaliśmy informację, że tylko akty w sprawach karnych wywieziono, natomiast papiery w sprawach cywilnych pozostawiono na miejscu”, *Różne wiadomości*, GSW 1915, nr 36, s. 431; „Inaczej się dzieje w naszym kraju. Sądy koronne rosyjskie trzykrotnie porzuciły Warszawę i ostatecznie w dniu 17 lipca 1915 r. sądownicy, wyłącznie prawie pochodzący z Cesarstwa, wyjechali na wschód, pozostawiając opieczętowane szafy, a w nich dokumenty i akty, nie troszcząc się ani o los spraw nierozstrzygniętych, ani o dobro kraju i obywateli”, S. Goldstein, *Sądownictwo w okupowanej Polsce*, GSW 1915, nr 51, s. 567.

³ A. Korobowicz, *Sądownictwo Królestwa Polskiego 1876–1915*, Lublin 1995, s. 136–141; J. Machut-Kowalczyk, *Początki łódzkiego sądownictwa*, „Studia z Dziejów Państwa i Prawa Polskiego” 2014, t. XVII, s. 152–159.

sądowe⁴. Podobna sytuacja miała miejsce również w innych częściach Królestwa Polskiego. Potwierdza taki stan rzeczy nawet doniesienie z prasy niemieckiej, opublikowane na łamach GSW⁵. Dlatego rosyjskie sądy pokoju zostały doraźnie zastąpione przez struktury obywatelskie⁶. Gdy wymiar sprawiedliwości przejmowali Niemcy, najpierw wprowadzone zostały sądy niemieckie, a w listopadzie 1916 r. okupant zdecydował się na zorganizowanie tzw. polskich sądów pokoju. Cezurą kończącą rozważania w niniejszym artykule będzie moment wprowadzenia sądów królewsko-polskich – 1 września 1917 r.

2

Po opuszczeniu Łodzi przez władze rosyjskie miasto ogarnął chaos. Mieczysław Hertz pisze:

w pierwszej chwili zapanowało przekonanie, jakoby wszelkie kontrakty i umowy, pisane czy zwyczajowe, przestały obowiązywać i każdy może się kierować swymi egoistycznymi popędami – nie licząc się z tem, czy wyrządza jakąś krzywdę bliźniemu. I oto przestano płacić zobowiązania [...] słowem, groziła miastu dezorganizacja i anarchia⁷.

Sprawy będące w toku i bieżące czekały na rozpatrzenie. Doraźne struktury sądowe zorganizowała milicja obywatelska⁸. Organem wymiaru sprawiedliwości od grudnia 1914 r. był sąd dzielnicowy milicyjny⁹. Według Regulaminu Sądowego Oby-

⁴ Z. Głębocki, *Narodowość i stopień wykształcenia sędziów w Królestwie Polskim*, „Przegląd Prawa i Administracji” 1894, R. XIX, s. 1020–1021; J. Machut-Kowalczyk, *Wymogi ustawowe i postulaty wobec kwalifikacji sędziów pokoju w świetle doniesień praktyki, wyrażanych opinii i dyskusji toczącej się na łamach czasopism w XIX w.*, „Studia z Dziejów Państwa i Prawa Polskiego” 2015, t. XVIII, s. 82 i 88.

⁵ Na łamach GSW czytamy o artykule, który ukazał się w „Norddeutsche Allgemeine Zeitung” – o problemach, z jakimi borykali się Niemcy przy przywracaniu funkcjonowania wymiaru sprawiedliwości na ziemiach polskich po lewej stronie Wisły. Głównym były braki kadrowe: sędziowie (w większości Rosjanie) opuścili kraj. Pozostali jedynie sędziowie gminni. Według zamieszczonych informacji poza sądem zwierzchnim, obwodowymi i gminnymi, gdziekolwiek wyjątkowo wprowadzono sędziów pokoju, *Różne wiadomości*, GSW 1915, nr 35, s. 417–418.

⁶ M. Hertz, *Łódź w trakcie Wielkiej Wojny*, Łódź 1933, s. 108.

⁷ *Ibidem*, s. 107.

⁸ Jak pisze M. Hertz, początkowo funkcje sądowe pełnił dzielnicowy. Następnie otrzymał do pomocy prawnika i obywatela. Z czasem dzielnicowy utracił funkcje sądowe, a sąd milicyjny przekształcił się w obywatelski. W skład sądu wchodził też ławnicy: obywatel mianowany przez Centralną Komisję Milicji Obywatelskiej i robotnik wybrany przez związki zawodowe lub fabryczne kasy chorych. Organizacją tych sądów zajęła się Sekcja Prawna Milicji Obywatelskiej, którą utworzyli adwokaci przysięgli obecni w Łodzi. Była to instytucja kasacyjna wobec Komisji Rozpoznawczo-Pojednawczych, H. Hertz, *op. cit.*, s. 108.

⁹ Pkt 2: „Sądy Dzielnicowe składają się z 3-ch członków, mianowicie: a. Adwokata przysięgłego, jako przewodniczącego. b. Assessora z grona obywateli. c. Assessora z grona robotników.

watelskiego dla miasta Łodzi z 31 grudnia 1914 r. sądy dzielnicowe były właściwe dla spraw cywilnych, w których przedmiot sporu nie przekraczał 300 rubli, zawierania ugód (niezależnie od wartości przedmiotu sporu), spraw karnych zagrożonych karą do 7 dni aresztu i 25 rubli grzywny. Sąd ten miał też prowadzić wstępne dochodzenie we wszystkich sprawach karnych¹⁰. Od ich wyroków przysługiwała kasacja do Sekcji Prawnej Centralnego Komitetu Obywatelskiego¹¹.

Postępowanie opierało się, co do zasady, na dotychczasowych przepisach¹², a „egzekucja wyroków odbywa się za pośrednictwem obywatelskich organów wykonawczych (Milicji). Skazani na zamknięcie odsiadują karę w więzieniu przy ul. Miłsza 23”¹³.

Na łamach prasy pojawiały się informacje o sprawach cywilnych rozstrzyganych przez sądy:

Z chwilą zaprowadzenia w dzielnicach Milicji Obywatelskiej sądów cywilnych poczęły napływać tak obficie akcje cywilne, że sama segregacja ich zajmie po kilka godzin dziennie. Rozpatrzenie i osądzenie tak dużej ilości spraw jest wprost fizycznie niemożliwe. Do III np. dzielnicy wpływa dziennie po 150 próśb¹⁴.

Niemcy początkowo tolerowali obywatelskie struktury sądowe na okupowanym przez siebie obszarze. Pod koniec marca 1915 r. – jak pisze Hertz – władze niemieckie informowały sekcję prawną o zamiarze wprowadzenia nowej organizacji sądowej. Proponowano nawet objęcie posad sądowych w projektowanych sądach gminnych, z pensją 1000 rubli. 23 marca 1915 r. Sekcja Prawna na swoim posiedzeniu przyjęła stanowisko, że organa działają prawidłowo i wszelkie zmiany

Adwokat przysięgły zostaje wybrany przez Sekcję Prawną, członek od obywateli ew. od robotników przez obywateli, ew. robotników danej dzielnicy”, Regulamin Sądowy Obywatelski dla miasta Łodzi z 31 grudnia 1914 r., „Nowa Gazeta Łódzka” 1915, nr 4, s. 1.

¹⁰ Pkt 6: „Każda sprawa karna winna być przede wszystkim wszczęta przed Sądem Dzielnicowym. Sąd ten prowadzi śledztwo przedwstępne i skierować [winien] sprawę do Sekcji Prawnej, jeżeli podług jego uznania przewiduje się kara, przekraczająca jego kompetencję”, *ibidem*.

¹¹ Pkt 7: „Od wyroków Sądu Dzielnicowego może być zanesiona kasacja do Sekcji Prawnej. Rozpatrzenie sprawy przez Sekcję Prawną ogranicza się tylko do uznania, czy w danej sprawie prawo zostało właściwie zastosowane”, *ibidem*.

¹² Pkt 8: „Rozpoznawanie spraw odbywa się podług obowiązujących dotychczas praw krajowych, ale sądy w sprawach karnych nie są ograniczone przez obowiązujący dotychczas minimum kar”.

Pkt 9: „Postępowanie sądowe opiera się na zasadzie procesu ustnego, publicznego i swobody oceny dowodów”, *ibidem*.

¹³ Pkt 10, *ibidem*.

¹⁴ *Kronika. Sprawy cywilne w Milicji*, „Nowy Kurier Łódzki. Dziennik polityczny, społeczny i literacki” 1915, nr 7, s. 2.

w tym zakresie są niepożądane¹⁵. Hertz wskazuje też konsekwencje takiej reakcji łódzkich adwokatów. Niechęć do współpracy przy organizacji cesarsko-niemieckiego sądownictwa wiązała się dla prawników z byłej Sekcji Prawnej z represjami i zakazem wykonywania zawodu (pod groźbą kary 1000 rubli)¹⁶. Temat ten poruszała też lokalna prasa¹⁷. Taka postawa polskich prawników spotkała się z uznaniem Henryka Konica, który w 1923 r., w swoim przemówieniu z okazji piątej rocznicy „wznowienia sądownictwa państwowego polskiego”, oddał honory większej części prawników, którzy nie dali się namówić na udział w sądach cesarsko-niemieckich¹⁸.

Na łamach „Nowego Kuriera Łódzkiego” (dalej: NKŁ) opublikowane zostało obwieszczenie władz okupacyjnych: „sądy milicji, przez rozporządzenie tutejszej guberni z 31 grudnia 1914 r. utworzone z upływem dnia dzisiejszego tracą moc obowiązującą. Von Oppen”¹⁹. Zawieszono też w czynnościach Sekcję Prawną KO²⁰. Prasa rozmaicie komentowała to wydarzenie²¹.

¹⁵ H. Hertz, *op. cit.*, s. 110–111.

¹⁶ *Ibidem*, s. 111.

¹⁷ Na łamach NKŁ 11 stycznia 1916 r. opublikowano informację o uniewinnieniu przez CNSO mec. Jasińskiego: sprawa „zakończyła się uwięzieniem fałszywych świadków, zdemaskowanych dzięki prokuratorowi p. Maciaszkowi; to też obecnie prokurator oskarżenia dr. Krosta, inkryminował tylko podsądnemu przekroczenie znanego rozporządzenia Prezydenta Policji o praktyce adwokackiej, wzbronionej b. członkom sądów obywatelskich. Powołani do sprawy świadkowie, w liczbie 14 [...] dali najlepsze świadectwa mec. Jasińskiemu”, *Kronika sądowa*, NKŁ 1916, nr 10, s. 2.

¹⁸ *Wznowienie sądownictwa państwowego polskiego (pięćdziesiąt lat 1917–1922)*, Warszawa 1923, s. 13.

¹⁹ Obwieszczenie z 31 marca 1915 r., NKŁ 1915, nr 90, s. 2.

²⁰ NKŁ 1915, nr 1, s. 3.

²¹ 11 kwietnia 1915 r. na łamach „Gazety Łódzkiej” (do 9 lutego 1915 r. „Gazeta Łódzka. Organ postępowo-narodowy”, od 10 lutego 1915 r. „Gazeta Łódzka. Organ narodowy”, dalej: GŁ) opublikowano wypowiedź zamieszczoną na łamach „Deutsche Lodzer Zeitung”. Autor wyraża krytyczną opinię na temat zniesionych sądów milicyjnych: „Zniesienie sądów milicyjnych, które nastąpiło przez urzędowe ogłoszenie p. prezydenta policji, usunęło wreszcie ze świata zło, będące od dawna przedmiotem wielu skarg i to skarg uzasadnionych”. Dalej wskazuje, że początkowo jako instytucja prawna sądy te były respektowane, jednak kompetencje ich były słabe. „Wiadomo powszechnie, że obywatele nasi nie mieli prawa apelacji przeciwko jednostronnym, czasami wprost niesprawiedliwym wyrokom sądów milicyjnych, wolno im było jedynie wnosić skargi kasacyjne do Sekcji prawnej Komitetu Obywatelskiego. Nie dziw zatem, że do sądów milicyjnych nie miano zaufania, lecz przeciwnie odnoszono się do nich z silną nieufnością i przyjmowano je tylko i znoszono jako konieczny objaw poboczny obecnego stanu wojennego”, *Z prasy miejscowej*, GŁ 1915, nr 85, s. 3. NKŁ również nieprzychylnie donosił: „W dniu wczorajszym komisja rozpoznawczo-pojednawcza przy III dzielnicy wydała kilka wyroków eksmisyjnych na lokatorów z powodu zalegania w płaceniu komornego. Najciekawsze jest to, że członkami tego sądu byli wyłącznie właściciele domów bez udziału przewodniczącego adwoka-

3

3.1. Zgodnie z art. 43 regulaminu praw i zwyczajów lądowych dołączonego do IV konwencji haskiej z 1907 r. (dział III, art. 42–56) okupant był zobligowany do przestrzegania praw istniejących w państwie okupowanym²². Powinien przywrócić i utrzymać porządek i bieg życia społecznego – mógł wprowadzić własne sądownictwo, ale powinien zachować obowiązujące dotychczas regulacje w zakresie prawa cywilnego, karnego i handlowego²³. 14 maja 1915 r. naczelny wódz na Wschodzie, Paul von Hindenburg wydał rozporządzenie wstrzymujące bieg terminów przy postępowaniach sądowych, w tym bieg przedawnienia od 1 sierpnia 1914 r. do 1 kwietnia 1915 r.²⁴.

Okupacyjne organy cywilnego wymiaru sprawiedliwości zostały wprowadzone w Łodzi, co do zasady, 1 kwietnia 1915 r. na mocy „Rozporządzenia (nr 8) dotyczącego ustroju sądownictwa dla obszarów Polski rosyjskiej, podlegających niemieckiej administracji” z 23 marca 1915 r.²⁵. § 29 rozporządzenia przewidywał, że językiem sądowym w sądach gminnych miał być język polski²⁶, we wszystkich innych zaś – język niemiecki²⁷.

ta, oraz że pośredni udział w sądeniu spraw przyjmował podobno sekretarz Stow. Właściciele nieruchomości p. Furnheim”, *Kronika. Niech żyje sprawiedliwość*, NKŁ 1915, nr 39, s. 3. NKŁ przedstawił chronologicznie rozmaite działania Komitetu Obywatelskiego, w tym niektóre stawiające go w niekorzystnym świetle: „18 marca C.K.M.O. zastosował administracyjny przymus osobisty do przedstawiciela prasy za krytykę swej działalności”, NKŁ 1916, nr 1, s. 2–3.

Pojawiały się też głosy doceniające działalność dawnego Komitetu Obywatelskiego, zob. np. Argus., *Z notatek łodzianina w czasie wojny światowej. Nekrolog ś.p. K.O. – Powitanie poczęcia R.M.*, dodatek do „Gazety Łódzkiej” 1915, nr 167, s. 1–2.

²² Tak J. Lewandowski, *Sądownictwo w Królestwie Polskim w czasie I wojny światowej. Okupacja austro-węgierska*, „Annales Universitatis Mariae Curie-Skłodowska. Sectio F” 1974, vol. XXIX, s. 225.

²³ *Ibidem*, s. 226.

²⁴ GŁ 1915, nr 139, s. 2; Rozporządzenie nr 26, „Dziennik Rozporządzeń Władz Cesarsko-Niemieckich w Polsce” (dalej: DRWCN), nr 6, 21 maja 1915 r., s. 1.

²⁵ GSW 1915, nr 36, s. 423. M. Bandurka (*Zmiany administracyjne i terytorialne ziem województwa Łódzkiego w XIX i XX w.*, Łódź 1995, s. 74) wskazuje na dwie zmiany w organizacji sądownictwa: wprowadzone rozporządzeniem z 8 września 1915 r., a następnie z 28 listopada 1916 r.

²⁶ Na łamach lokalnej prasy publikowane były informacje na temat organizacji prac sądów gminnych: „Od poniedziałku czynny będzie sąd gminny w Bałutach. Rozprawy prowadzone będą w języku polskim, według kodeksów, obowiązujących w państwie rosyjskim”, GŁ 1915, nr 112, s. 3.

²⁷ Rozporządzenie (nr 8) dotyczące ustroju sądownictwa dla obszarów Polski rosyjskiej, podlegających niemieckiej administracji z 23 marca 1915 r. (dalej: Rozporządzenie nr 8), DRWCN,

W maju 1915 r. pojawiały się na łamach prasy obwieszczenia o reorganizacji sądownictwa gminnego, wyznaczeniu bądź zmianie miejsca jego siedzib²⁸. Według informacji opublikowanej na łamach KŁ, cesarsko-niemieckie sądy pokoju zaczęły działać dopiero 1 lipca 1915 r.²⁹.

Przejmowanie sądownictwa przez organy okupacyjne było procesem, który postępował wolno i niezbyt konsekwentnie na całym terytorium (np. jeszcze 7 lipca 1915 r. w GŁ czytamy, że w Radogoszczy nadal działała milicja obywatelska³⁰, a: „[w] Chojnach ponownie zaczęła działać rozwiązana w połowie czerwca milicja obywatelska, na wniosek cesarsko-niemieckiego prezydenta prezydium policji w Łodzi”³¹).

3.2. § 3 Rozporządzenia nr 8 określał skład sądów gminnych:

Każdy sąd gminny składa się z jednego sędziego pokojowego jako przewodniczącego i z potrzebnych ławników jako asesorów. Sądy gminne rozstrzygają zasadniczo przy obsadzie przewodniczącego i dwóch asesorów. W szczególnych ustawą lub rozporządzeniem dopuszczonych wypadkach czynny jest sędzia pokojowy bez współudziału ławników³².

§ 20 Rozporządzenia nr 8 w pierwszym akapicie określał właściwość materialną sądów gminnych w sprawach cywilnych³³. Wyłączono spod ich jurysdykcji sprawy

nr 1, 1 kwietnia 1915 r., s. 8–12; GSW 1915, nr 36, s. 426. We wrześniu 1915 r. rozporządzeniem zmieniono tę zasadę: językiem sądowym miał być odtąd zarówno j. polski, jak i niemiecki. Cały skład sądowy musiał władać językiem sądowym. (Według protokołu posiedzenia p. Seifera z zebrania – informacje zaczerpnięte z referatu Jakuba Neumarka *Prawodawstwo w okupowanej części Polski na lewym brzegu Wisły*, przywołanego przez GSW: *Z Towarzystwa Prawniczego w Warszawie. Zebranie w Warszawie 10 września 1915 r. pod przew. H. Konica*, GSW 1915, nr 39, s. 464).

²⁸ 27 maja 1915 r. na łamach GŁ pojawiła się informacja: „Lokal sądu gminnego 2 okręgu łódzkiego, który dotychczas znajdował się w Rzgowie przeniesiony został do Nowych Chojen do domu przy ulicy Rzgowskiej nr. 246. Sędzią jest p. Jan Grzybowski. W ubiegłą sobotę rozstrzygnięto w sądzie tym 27 spraw cywilnych i 2 kryminalne”, *Zmiana lokalu sądowego*, GŁ 1915, nr 130, s. 3.

²⁹ Znajdujemy też informację: „z dniem 1 lipca Komitet obywatelski został rozwiązany. Jednocześnie zaprowadzono niemieckie sądy pokoju”, NKŁ 1916, nr 1, s. 3.

³⁰ „Milicja obywatelska w Radogoszczy nie została jeszcze zastąpiona przez posterunki policyjne i w dalszym ciągu pełni swe obowiązki służbowe na terenie willi podmiejskich pomiędzy Łodzią a Zgierzem”, *Milicja w Radogoszczy*, GŁ 1915, nr 171, s. 3.

³¹ GŁ 1915, nr 176, s. 3.

³² DRWCN, nr 1, 1 kwietnia 1915 r., s. 8. Zob. GSW 1915, nr 36, s. 423; M. Bandurka, *op. cit.*, s. 72–73.

³³ „Do kompetencji sądów gminnych w cywilnych sporach prawnych, dotyczących majątkowo-prawnych pretensji, należą wszystkie spory, których obiekt nie przekracza sumy 3000 rubli.

rozwodów małżeńskich, „pretensyi do Rzeszy niemieckiej, jednego z niemieckich państw związkowych, urzędników Rzeszy niemieckiej lub którego z niemieckich państw związkowych”, spory o przywileje i wynalazki oraz dotyczące nieruchomości. Przyznano sądom gminnym jurysdykcję w sprawach o serwituty, bez względu na wartość przedmiotu sporu³⁴, a także sprawy dobrowolnego postępowania, które przysługiwały im wcześniej, a rozstrzygał je sędzia pokoju bez współudziału ławników³⁵.

W sprawach karnych na mocy § 21 Rozporządzenia nr 8 jurysdykcji sądów gminnych poddano sprawy o czyny zagrożone karą grzywny do 500 rubli albo karą pozbawienia wolności do 1 roku, jak również inne przekazane im przez sąd okręgowy³⁶. Ostatni akapit § 22 stanowił:

Jeżeli w ciągu postępowania się okaże, że sprawa karna przekracza kompetencję sądu gminnego w myśl nr. 1 i 2, natenczas sąd ten winien oświadczyć się niekompetentnym i przekazać ją do rozstrzygnięcia odnośnemu sądowi okręgowemu. Jeżeli chodzi o sprawę przekazaną przez sąd okręgowy (nr. 3), natenczas wolno ją z powrotem przekazać tylko wtedy, gdy w ciągu postępowania się wykaże, że czyn karny podlega ostrzejszej ustawie karnej, aniżeli przypuszczano w uchwale przekazującej³⁷.

Zmianę jurysdykcji sądów gminnych przewidziano w organizacji wprowadzonej we wrześniu 1915 r. w Warszawie. Na łamach GSW zaczęły pojawiać się opracowania tłumaczące rozporządzenia władz okupacyjnych³⁸.

W cywilnych sprawach prawnych, nieodnoszących się do majątkowo-prawnych pretensyi, kompetencję sądów gminnych określają przepisy dotychczasowego prawa. Powyższe przepisy obowiązują, nie naruszając postanowień, które już istnieją lub które osobno jeszcze będą wydane”, DRWCN, nr 1, Poznań 1915, s. 10.

³⁴ Ostatni akapit § 20 rozporządzenia stanowił: „Dla sporów o serwituty, które dotąd rozstrzygały osobne władze administracyjne, są kompetentne sądy gminne, bez względu na wartość obiektu spornego”, *ibidem*.

³⁵ § 22 Rozporządzenia nr 8, *ibidem*, s. 11. Zob. S. Goldstein, *op. cit.*, s. 567–568; *Z Towarzystwa Prawniczego w Warszawie (Zebranie w Warszawie 10 września pod przew. H. Konica)*, GSW 1915, nr 39, s. 463.

³⁶ „Do kompetencji sądów gminnych w sprawach karnych należą: 1. wszystkie przekroczenia, 2. takie przewinienia, które są karane grzywną do wysokości 500 rubli lub więzieniem do najwyżej roku, lub obu karami równocześnie, 3. sprawy karne, przekazane sądom gminnym przez sądy okręgowe na podstawie § 24”, DRWCN, nr 1, Poznań 1915, s. 11.

³⁷ *Ibidem*.

³⁸ Sądy miały stosować dotychczasowe prawo cywilne, procedurę i organizację sądową, a w sprawach karnych – kodeks karny rosyjski z 1903 r. Na łamach GSW czytamy: „Co do prawa karnego rozporządzenie Nr. 10 brzmi, że dla obszarów Polski rosyjskiej obowiązuje kodeks karny z 22 marca 1903 r. ze zmianami, jakie osobnymi rozporządzeniami wprowadzone być mogą. Zmiany te, wyszczególnione w §2 i następnych tegoż rozporządzenia, wyłączają

Więcej informacji znajdujemy na łamach prasy lokalnej. NKŁ opublikował w *Kronice* 1 kwietnia 1915 r. następującą wiadomość:

Jak słyszeliśmy będą wprowadzone sądy obywatelskie dla pierwszej instancji, w których rozprawy będą prowadzone w języku polskim; co się tyczy spraw cywilnych to pierwsza instancja sędzić będzie sprawy do 3000 rubli. Druga wyższa instancja będzie się składać z sędziów niemieckich³⁹.

Z kolei w liście z 20 kwietnia 1915 r., przytoczonym przez Hertza, czytamy: „ponieważ tutejsze społeczeństwo odmawia swego współdziałania, sądy pierwszej instancji zostaną obsadzone przez sędziów, sprowadzonych z Niemiec, co pociągnie za sobą wyłączne używanie w tych sądach języka niemieckiego”⁴⁰. Nic zatem dziwnego, że na łamach GŁ już w kwietniu 1915 r. znajdujemy oferty od i dla tłumaczy⁴¹. Prasa informowała też o poszukiwaniu przez władze okupacyjne kadr⁴².

z pod kompetencji sądów gminnych sprawy karne przeciwko obywatelom Rzeszy niemieckiej, z przekazaniem tychże spraw sądom okręgowym do osądzenia na mocy ustaw, obowiązujących w Niemczech; wyłączają stosowanie niektórych kar, przewidzianych w kodeksie karnym 1903 r. z zamianą kar niewykonalnych na dom poprawy lub więzienie i wreszcie wprowadzają zmianę w wymierzaniu niektórych kar. Wobec tego, że kodeks karny z 1903 r. nie został wprowadzony przez prawodawcę w całej swej rozciągłości, a rozporządzenie Nr. 10 wprowadza kodeks bez omówień do generał-gubernatorstwa warszawskiego, zdawać by się mogło, że kodeks ten obowiązuje i sądy gminne, zastępując ustawę o karach, wymierzanych przez sędziów pokoju”, *ibidem*.

³⁹ *Kronika. Zawieszenie sądów milicyjnych*, NKŁ 1915, nr 90, s. 4.

⁴⁰ H. Hertz, *op. cit.*, s. 111–112.

⁴¹ Np.: „Prośby w języku niemieckim do władz, sądów etc., oraz wszelkiego rodzaju prace piśmienne, jak również tłumaczenia w językach krajowych wykonywa starannie biuro Edwardea Keisera ul. Radwańska no 35”, GŁ 1915, nr 87, s. 4; podobnie: NKŁ 1915, nr 90, s. 4. Znajdujemy też dość liczne ogłoszenia o chęci zatrudnienia nauczyciela lub „zdolnej nauczycielki niemieckiego”, GŁ, nr 87, Łódź 1915, s. 4; podobnie: NKŁ 1915, nr 21, s. 4. Niektórzy obiecywali nauczenie języka niemieckiego, francuskiego, angielskiego w ciągu czterech miesięcy, GŁ 1915, nr 95, s. 4.

⁴² „Sąd okręgowy poszukuje sił pomocniczych do zajęć wewnętrznych i zewnętrznych. Wymaga się znajomości języka polskiego i niemieckiego oraz pisowni niemieckiej. Pożądanem jest pisanie na maszynie, jak również znajomość stenografji. Urzędnicy byłych sądów będą przede wszystkim uwzględniani. Własnoręczne oferty oraz świadectwa należy osobiście złożyć we wtorek d. 18 b.m. przed południem pomiędzy 10–12 w pokoju N210 w gmachu sądowym”, GŁ 1915, nr 119, s. 3.

1 lipca 1915 r. podano informację wskazującą siedzibę⁴³ i rewiry szczegółowe dla Sądu Pokoju dzielnic I–V. Sędzia pokoju V dzielnicy „miewa także kadencje sądowe w Zgierzu, gdzie zostanie urządzoną specjalna kancelarja”⁴⁴. Na łamach lokalnej prasy publikowane były też informacje o zmianach w tym zakresie⁴⁵.

8 stycznia 1916 r. opublikowano w NKŁ wydane przez Sędziego Nadzorczego Cesarsko-Niemieckiego Sądu Okręgowego w Łodzi (dalej: CNSO) Zwicka obwieszczenie o podziale Łodzi na 8 cyrkułów sądów pokoju (CSP), w związku z przyłączeniem do Łodzi na mocy rozporządzenia prezydenta policji z 18 sierpnia 1915 r. części gmin Radogoszcz i Chojen. Sędzia Pokoju Cyrkułu (SPC) I miał mieć siedzibę przy ul. Pańskiej 115, w nowym gmachu sądowym, na parterze (sędzia pokoju dr Eberhardt). SPC II zajmował lokale służbowe w tym samym budynku i na tym samym piętrze (sędzia pokoju dr Breithaupt). Tak też SPC III (sędzia Mildner), IV (sędzia Grüning) i V (informacja, że sędzia zostanie mianowany później). VI CSP miał mieścić się w lokalach służbowych w budynku przy ul. Nowy Rynek 2 (sędzia dr Lehmann). Podobnie SPC VII (sędzi pokoju dr Freund). SPC VIII (sędzia pokoju dr Sondermann) miał mieć swoją siedzibę w lokalach sądu przy ul. Średniej 19⁴⁶.

Sprawy w cesarsko-niemieckich sądach pokoju w Łodzi prowadzone były w języku niemieckim. Niekiedy dołączone było do akt tłumaczenia lub inne dokumenty w języku polskim, głównie dowody⁴⁷.

4

Akt 5 listopada i zapowiedź utworzenia państwa polskiego⁴⁸ miały swój wyraz w reorganizacji sądów pokoju. Na łamach GŁ 7 listopada 1916 r. opublikowana

⁴³ Według GŁ siedziby sądów pokoju mieściły się: SP dla dzielnicy I: ul. Piotrkowska 236; SP dla dzielnicy II: ul. Średnia 19; SP dla dzielnicy III: ul. Nowy Rynek 2; SP dla dzielnicy IV: ul. Pańska 1; SP dla dzielnicy V: ul. Karola 28, GŁ 1915, nr 165, s. 2; nr 172, s. 2.

⁴⁴ GŁ 1915, nr 165, s. 2–3; nr 172, s. 2; NKŁ 1915, nr 179, s. 4.

⁴⁵ GŁ 1915, nr 201, s. 3.

⁴⁶ *Kronika sądowa*, NKŁ 1916, nr 10, s. 3–4.

⁴⁷ Np. Archiwum Państwowe w Łodzi (dalej: APŁ), zespół nr 79, „Cesarsko-Niemiecki Sąd Pokoju w Łodzi I Okręg” (dalej: CNSPŁ I): sygn. 10, Betreffend die Strafsache gegen 1) Wilhelm Stocklos, 2) Emma Stocklos wegen Misshandlung (1915), k. 2; sygn. 17, Betreffend die Strafsache gegen 1) Zieliński, 2) Fiedler, 3) Fischbein wegen Hehlerei (1916), s. 19–22; sygn. 19, In der Strafsache gegen Modrzycka Wanda wegen Unterschlagung (1916); APŁ, zespół nr 80, „Cesarsko-Niemiecki Sąd Pokoju w Łodzi VI Okręg”, sygn. 287, In der Strafsache wider Rossol und Gen wegen Austiftung zum Streik (1916–1918), s. 73, 78.

⁴⁸ *Akt proklamacji Królestwa Polskiego*, GSW 1916, nr 46, s. 502.

została w rubryce *Z sądów polskich* informacja: „Od dnia dzisiejszego poczęto przyjmować prośby do polskich sądów pokoju. Prowizoryczna kancelaria mieści się w gmachu przy ulicy Pańskiej nr 115 w dużej Sali na II piętrze. Termin rozpoczęcia rozpraw jeszcze nie jest określony”⁴⁹.

W rubryce *Z sądownictwa* mowa jest o rozporządzeniu sędziego nadzorczego dr. Kühleweina. W dokumencie określono, że

wszystkie sprawy, rozważane do dnia dzisiejszego w cesarsko-niemieckich sądach pokoju, które zostały odroczone dla jakichkolwiek przyczyn, będą nadal rozważane przez ces.-niem. sędziów pokoju. Wszystkie skargi cywilne lub kryminalne, które wpłynęły do kancelarii sędziów pokoju do d. 1 listopada nadal będą rozważane przez ces.-niem. sędziów pokoju, którzy pozostali do zlikwidowania spraw⁵⁰.

To zadanie powierzone zostało: dr. Wolfowi i dr. Skowronkowi. Cesarsko-niemieccy sędziowie pokoju: dr Giring i dr Mildner awansowali na sędziów CNSO, jak również zobowiązani zostali do pomocy w „likwidowaniu” spraw w dotychczasowych sądach pokoju. Dowiadujemy się również, że w polskich sądach nie będzie specjalnych rewirów do sądenia spraw karnych⁵¹. Z początkiem 1917 r. pojawiła się na łamach GŁ informacja o zmianie właściwości rzeczowej sądów pokoju w sprawach cywilnych⁵².

9 listopada 1916 r. w GŁ opublikowano obwieszczenie nadradcy sądu krajowego, sędziego nadzorczego CNSO dr. Kühleweina z 4 listopada 1916 r., zawierające nowy podział na dzielnice „polskich” sądów pokoju. Obszary nie odbiegały mocno od wytyczonych na początku 1916 r. dla cesarsko-niemieckich sądów pokoju⁵³. Od poniedziałku 6 listopada 1916 r. cesarsko-niemieckie sądy pokoju miały być zastąpione przez „polskie” sądy pokoju. W poszczególnych dzielnicach sędziami pokoju zostali: Maurycy Kohn⁵⁴ – I, Stanisław Skrudziński⁵⁵ – II, Tadeusz

⁴⁹ *Z sądów polskich*, GŁ 1917, nr 308, s. 4.

⁵⁰ *Z sądownictwa*, *ibidem*.

⁵¹ *Ibidem*.

⁵² „Od dnia 1 stycznia r.b. w sądach pokoju rozważane będą sprawy cywilne do sumy 500 rb., ponad te sumę wytoczone powództwa skierowane zostaną do C.N.S.O”, *Z sądownictwa*, GŁ 1917, nr 9, s. 5.

⁵³ Obwieszczenie z 4 listopada 1916 r., GŁ 1916, nr 310, s. 4.

⁵⁴ Maurycy Kon – od września 1917 r. sędzia SO w Łodzi, *Różne wiadomości. Ruch służbowy*, GSW 1917, nr 39, s. 395.

⁵⁵ Stanisław Skrudziński – od września 1917 r. prokurator przy Królewsko-Polskim SO w Kaliszu, *Dziennik Urzędowy Departamentu Sprawiedliwości Tymczasowej Rady Stanu Królestwa Polskiego* 1917, nr 4, s. 228.

Kamieński⁵⁶ – III, Jan Andrzejewski⁵⁷ – IV, Wacław Wojnarowski⁵⁸ – V, Władysław Zajkowski – VI, Jan Marsztynkiewicz – VII. Sądy dla dzielnic I–VI mieściły się na parterze budynku przy ul. Pańskiej 15. Sąd Pokoju dzielnicy VII miał swoją siedzibę w budynku przy ul. Średniej 19. Opublikowano też nazwiska ławników „polskich” sądów pokoju⁵⁹. Organizacja tych sądów zmieniała się również w innych częściach terytorium niemieckiej okupacji b. kongresówki⁶⁰.

5 marca na łamach GŁ opublikowane zostało obwieszczenie o zmianie rozporządzenia z 4 listopada 1916 r. o rozdziale dzielnic sądów pokoju w Łodzi. Dla każdej z nich odrębnie rozpisano właściwość w sprawach karnych⁶¹. Miały też miejsce zmiany personalne. Dr Wolf, dotychczasowy sędzia pokoju V rewiru, został powołany na sędziego II wydziału CNSO. Przewodniczącym oddziału „regestracyjno-handlowego” został adw. przysięgły Maurycy Kohn. Jego miejsce w I rewirze Sądu Pokoju zajął adw. przysięgły Teodor Tujakowski⁶².

GŁ doniosła 14 czerwca 1917 r. o mianowaniu sędziego pokoju IX okręgu Józefa Osieckiego, adw. przysięgłego z Warszawy⁶³. Sekretarzem został Walerian Czapliski. W Sądzie Pokoju VIII okręgu utrzymywał się wakat. Sekretarzem w tym sądzie został Teodor Kujawski (b. sekretarz sądu gminnego w Piątku i podsekretarz Zjazdu w Kole). Dodatkowo pojawiła się informacja, że oba sądy pokoju zaczęły przyjmować podania⁶⁴.

⁵⁶ Tadeusz Kamieński – podczas wojny związany z Sekcją Prawną KO, od 1 września 1917 r. sędzia SO w Łodzi, od 26 września 1918 r. wiceprezes SO w Łodzi, od 24 sierpnia 1922 r. do 26 lutego 1927 prezes SO w Łodzi, „Nowa Gazeta Łódzka” 1915, nr 10, s. 2; zob. J. Machut-Kowalczyk, *Sąd Okręgowy w Łodzi w latach 1917–1939 – charakterystyka materiału źródłowego*, [w:] *Gmach i jego tajemnice. Sąd Okręgowy w Łodzi 1917–2017*, Łódź 2017, s. 44.

⁵⁷ Jan Andrzejewski – od 31 października 1917 r. komornik przy SO w Łodzi, *Ruch służbowy*, GSW 1917, nr 49, s. 512; *Ruch służbowy. Zwolniony na skutek podania*, *Dziennik Urzędowy Ministerstwa Sprawiedliwości* 1927, nr 17, s. 356.

⁵⁸ Do dzielnicy V należał poza częścią łódzką również Zgierz.

⁵⁹ Obwieszczenie z 4 listopada 1916 r., GŁ 1916, nr 310, s. 4.

⁶⁰ GSW 1916, nr 48, s. 585.

⁶¹ GŁ 1917, nr 62, s. 4.

⁶² *Z sądownictwa*, GŁ 1917, nr 72, s. 3. Teodor Tujakowski – od września 1917 r. do grudnia 1919 r. sędzia SO w Łodzi, *Różne wiadomości. Ruch służbowy*, GSW 1917, nr 39, s. 395; *Ruch służbowy*, *Dziennik Urzędowy Ministerstwa Sprawiedliwości* 1919, nr 9, s. 318.

⁶³ Józef Osiecki – od 19 września 1918 r. do 13 czerwca 1922 r. sędzia SO w Łodzi, wcześniej sędzia pokoju III rewiru w Łodzi, J. Machut-Kowalczyk, *Sąd Okręgowy w Łodzi w latach 1917–1939...*, s. 45, 155.

⁶⁴ GŁ 1917, nr 161, s. 3.

Wyroki „polskich” sądów pokoju wydawane były w „imieniu Prawa”⁶⁵. W aktach cesarsko-niemieckich sądów pokoju z reguły nie podawano takiej informacji, jedynie pod słowem wyrok wykreślano z formularza: *Am Namen des Königs!*⁶⁶ – chociaż nie zawsze⁶⁷. Według wezwań, protokołów posiedzeń, nazwy sądów brzmiały: „Sąd Pokoju 5 miasta Łodzi”⁶⁸, „Sąd Pokoju 4 Okręgu miasta Łodzi”⁶⁹ itp.

Po zakończeniu sprawy akta były przesyłane do I Prokuratora Cesarsko-Niemieckiego Sądu Okręgowego w Łodzi. W aktach znajdują się adnotacje potwierdzające tę czynność, np.: „Akta karne 1917 r. za Nr 54 rozpatrzone w d. 11 sierpnia 1917 r. Sąd Pokoju przy niniejszym ma honor przesłać i prosi o zwrot po przejrzeniu”⁷⁰.

⁶⁵ APŁ, zespół nr 81, „Cesarsko-Niemiecki Sąd Pokoju w Łodzi IV Okręg” (dalej: CNSPŁ IV), sygn. 16, Akta sprawy karnej, oskarżony Antoni Koch z art. 581 (1917), s. 34; APŁ, zespół nr 81, „Cesarsko-Niemiecki Sąd Pokoju w Łodzi V Okręg” (dalej: CNSPŁ V), sygn. 17, Akta sprawy karnej, oskarżeni Antonina Zygau i Anna Peter z art. 591 (1917), s. 31; CNSPŁ IV: sygn. 17, Akta sprawy karnej, oskarżona Zofia Berger z art. 581 (1917), s. 27; sygn. 18, Akta sprawy karnej, oskarżona Maja Bermann z art. 475 za obelgę czynną (1917), s. 15.

⁶⁶ CNSPŁ V, sygn. 13, *Betreffend die Strafsache gegen Kurzawa Stanisława wegen Diebstahls*, s. 84 (1916), podobnie: CNSPŁ VI: sygn. 279, *In der Strafsache wider Spitzek und Gen. wegen Milchfälschung* (1916), s. 1–40; sygn. 281, *In der Strafsache wider Ossowski wegen Diebstahls* (1916), s. 55; sygn. 823, *In der Strafsache wider Gabrysiak Franciszek u. gen. wegen Holzdiebstahls* (1917), s. 156; CNSPŁ I: sygn. 13, *Betreffend die Strafsache gegen Przybył Anton wegen versuchten Einbruchsdiebstahls* (1916), s. 66; sygn. 15, *Betreffend die Strafsache gegen Majer Mieczysław, Majer Frane wegen Diebstahls und Hehlerei* (1916–1918), s. 35; CNSPŁ V, sygn. 13, *Betreffend die Strafsache gegen Kurzawa Stanisława wegen Diebstahls* (1916), s. 84.

⁶⁷ W niektórych formularzach brak takiego wykreślenia, np.: CNSPŁ I: sygn. 16, *Betreffend die Strafsache gegen Świętosławska wegen Diebstahls* (1916–1918), s. 49; sygn. 18, *Betreffend die Strafsache gegen Krukiewicz wegen Einbruchsdiebstahls* (1916), s. 27.

⁶⁸ Siedziba znajdowała się w Łodzi przy ul. Dzielnej 41, CNSPŁ V, sygn. 17, Akta sprawy karnej, oskarżeni Antonina Zygau i Anna Peter z art. 591 (1917), s. 19, 21.

⁶⁹ CNSPŁ IV: sygn. 17, Akta sprawy karnej, oskarżona Zofia Berger z art. 581 (1917), s. 6–9; sygn. 18, Akta sprawy karnej, oskarżona Maja Bermann z art. 475 za obelgę czynną (1917), s. 5–10, 12; sygn. 16, Akta sprawy karnej, oskarżony Antoni Koch z art. 581 (1917), s. 22–28, 31, 34.

⁷⁰ CNSPŁ IV, sygn. 17, Akta sprawy karnej, oskarżona Zofia Berger z art. 581 (1917), s. 28. Podobnie: CNSPŁ V, sygn. 17, Akta sprawy karnej, oskarżeni Antonina Zygau i Anna Peter z art. 591 (1917), s. 33; CNSPŁ IV: sygn. 16, Akta sprawy karnej, oskarżony Antoni Koch z art. 581 (1917), s. 34; sygn. 17, Akta sprawy karnej, oskarżona Zofia Berger z art. 581 (1917 r.); sygn. 18, Akta sprawy karnej, oskarżona Maja Bermann z art. 475 za obelgę czynną (1917), s. 16.

5

Przedstawiliśmy podstawowe kwestie związane ze skomplikowanymi losami łódzkiego wymiaru sprawiedliwości w czasie I wojny światowej. Porzucone przez ewakuujących się Rosjan sądownictwo najpierw przejęli samodzielnie Łodzianie. Wprowadzone w 1915 r. Cesarsko-Niemieckie Sądy Pokoju funkcjonowały w zasadzie do listopada 1916 r. (w niezakończonych sprawach, na podstawie przepisów przejściowych, nawet do 1918 r.⁷¹). Językiem sądowym w nich był wciąż język niemiecki. Następnie mocą rozporządzenia z 4 listopada 1916 r. wprowadzono w Łodzi tzw. polskie sądy pokoju. Okupant określił zasady likwidacji cesarsko-niemieckich sądów, wyznaczył niemieckich sędziów do dokończenia spraw, które na początku listopada były już w toku. Organy te podlegały jednak nadal CNSO w Łodzi, toteż w ramach całej machiny wymiaru sprawiedliwości trudno uznać je za w pełni polskie. Sprawy w nich rozstrzygane toczyły się już w języku polskim i pod przewodnictwem polskiego sędziego pokoju. Większość z osób pełniących te funkcje robiła potem karierę w wymiarze sprawiedliwości w niepodległej Polsce. „Polskie” sądy pokoju zostały zastąpione we wrześniu 1917 r. Królewsko-Polskimi Sądami Pokoju⁷².

Trudną sytuację Łodzi w okresie I wojny światowej opisują prace poświęcone historii Łodzi i łódzkiego sądownictwa⁷³. Brakuje jednak studium przedstawiającego wyczerpująco organizację i funkcjonowanie w tym czasie wymiaru sprawiedliwości. Literatura omawia sposób tworzenia i publikowania prawa przez

⁷¹ Sądy pokoju miały nadal sprawować swe czynności urzędowe w dotychczasowym składzie (chyba że zarząd sprawiedliwości odwoła urzędników ze stanowisk). Ponadto były zobligowane do oddania akt właściwemu sądowi królewsko-polskiemu, Rozporządzenie z 25 sierpnia 1917 r. dotyczące sądownictwa, § 6, Dziennik Urzędowy Departamentu Sprawiedliwości 1917, nr 3, s. 99.

⁷² M. Bandurka, *op. cit.*, s. 74; J. Machut-Kowalczyk, *Początki łódzkiego sądownictwa*, s. 162. Sędziami pokoju w ramach sądów królewsko-polskich we wrześniu 1917 r. zostali: Cezary Smogorzewski, Euzebiusz Borowski, Ludwik Nitkowski, *Sądownictwo w Królestwie Polskim. Ruch służbowy. Sądy Pokoju*, GSW 1917, nr 39, s. 396.

⁷³ H. Hertz, *op. cit.*; W. Bortnowski, *Ziemia łódzka w ogniu*, Łódź 1969; H.S. Dinter, *op. cit.*; M. Bandurka, *op. cit.*; *Operacja Łódzka. Zapomniany fakt I wojny światowej*, red. J.A. Daszyńska, Łódź 2011; *Łódź w czasie Wielkiej Wojny*, red. J.A. Daszyńska, Łódź 2012; *Łódź w drodze do niepodległości*, red. J.A. Daszyńska, Łódź 2013; *Bezbronne miasto. Łódź 1914–1918*, Łódź 2014; J. Machut-Kowalczyk, *Początki łódzkiego sądownictwa*, s. 147–168; *Nieznane historie z Łodzi czasów Wielkiej Wojny*, red. J.A. Daszyńska, Łódź 2016; J. Machut-Kowalczyk, *Sąd Okręgowy w Łodzi w latach 1917–1939...*, s. 38–59, 142–169.

niemieckie organy okupacyjne⁷⁴ oraz funkcjonowanie sądownictwa na obszarach okupacji austriackiej⁷⁵.

Rozporządzenia władz okupacyjnych były publikowane w Dzienniku Rozporządzeń Władz Cesarsko-Niemieckich w Polsce i w ówczesnej prasie (m.in. „Gazeta Łódzka” i „Nowy Kurier Łódzki. Dziennik polityczny, społeczny i literacki”). Na temat wprowadzania i organizacji sądów z okresu okupacji często wypowiadano się w prasie. Na jej łamach publikowane były zarówno informacje o zmianach w organizacji sądownictwa, jak i doniesienia o ich bieżącym funkcjonowaniu. Czasopiśmiennictwo jest dzięki temu także niezastąpionym źródłem informacji o ówczesnych stosunkach społecznych. Periodyki wydawane w innych częściach kraju, takie jak „Gazeta Sądowa Warszawska”, również zawierają wzmianki związane z interesującą nas problematyką⁷⁶, ale przede wszystkim opisują zmiany wprowadzone w warszawskim sądownictwie podczas okupacji – i ich znaczenie⁷⁷. Dopiero wprowadzenie w Warszawie niemieckiej organizacji sądowej wpłynęło na wzrost zainteresowania sądownictwem cesarsko-niemieckim i pojawieniem się przydatnych dla naszych badań komentarzy do niemieckich rozporządzeń i artykułów z tej problematyki.

Informacje o funkcjonowaniu sądów pokoju w Łodzi w czasach I wojny światowej zachowały się w aktach praktyki sądowej⁷⁸. Materiał źródłowy w APŁ jest róż-

⁷⁴ Np. A. Kulesza, T. Szulc, *Biurokracja niemiecka twórcą prawa w Generalnym Gubernatorstwie Warszawskim w latach 1915–1918 w praktyce Cesarsko-Niemieckiego Prezydium Policji w Łodzi*, [w:] „Dzieje Najnowsze” 2014, R. XLVI, nr 3, s. 45–55.

⁷⁵ Np. J. Lewandowski, *op. cit.*, s. 225–234.

⁷⁶ GSW podała m.in. informację, że w Łodzi szłydy adwokatów i inne były opisywane w języku niemieckim i polskim; dopuszczalny był też „język żydowski” (*Różne Wiadomości*, GSW 1915, nr 35, s. 420).

⁷⁷ Np.: „Jest uznaną zasadą prawną, że wszystkie czynności procesowe, wszczęte po wydaniu nowej ustawy postępowania sądowego, podlegają nowemu prawu, również w procesach toczących się i przy przedsięwzięciu czynności procesowych w wyższej instancji; na odwrót zaś czynności w procesie toczącym się, które w chwili wydania nowego prawa już były zakończone i co do których zachodzić może jedynie kwestja rozważenia już osiągniętej skuteczności – podlegają wyłącznie prawu dawniejszemu [...]. Rozporządzenie prawne i sądowno-organizacyjne z d. 21. III. 1915 r. są «nowymi ustawami proceduralnymi» w znaczeniu wywodów powyższych”, *Orzeczenie Sądu Najwyższego w przedmiocie uzupełnienia rzekomej luki w przepisach obecnej organizacji w general-gubernatorstwie warszawskim co do spraw, w których założono skargi kasacyjne*, *Kronika sądowa*, GSW 1915, nr 19, s. 210.

⁷⁸ Zespoły archiwalne APŁ: „Główny Komitet Obywatelski” (nr 233); „Cesarsko-Niemiecki Sąd Pokoju w Łodzi I Okręg” (nr 79), „Cesarsko-Niemiecki Sąd Pokoju w Łodzi VI Okręg” (nr 80), „Cesarsko-Niemiecki Sąd Pokoju w Łodzi II–V, VII, VIII Okręg” (nr 81). Zob. APŁ, Inwentarz do zespołu nr 79, „Cesarsko-Niemiecki Sąd Pokoju w Łodzi I Okręg”, oprac. C. Ohryzko-Włodarska, s. 1–3; J. Machut-Kowalczyk, *Początki łódzkiego sądownictwa*, s. 165–168.

norodny i bogato ilustruje codzienne problemy mieszkańców Łodzi w tym okresie. Zachowane akta spraw dokumentują obszernie funkcjonowanie Cesarsko-Niemieckich Sądów Pokoju w Łodzi, ale mogą być podstawą badań nad sądownictwem okupacyjnym tylko w sprawach karnych. Nie ma w nich śladu po sprawach cywilnych. Brakuje też akt spraw rozpoczętych jeszcze pod rządami rosyjskimi, przed rozpoczęciem działań zbrojnych w okolicy Łodzi.

Bibliografia

Źródła archiwalne

Archiwum Państwowe w Łodzi:

- „Cesarsko-Niemiecki Sąd Pokoju w Łodzi I Okręg” (zespół nr 79).
- „Cesarsko-Niemiecki Sąd Pokoju w Łodzi VI Okręg” (zespół nr 80).
- „Cesarsko-Niemiecki Sąd Pokoju w Łodzi II–V, VII, VIII Okręg” (zespół nr 81).
- „Główny Komitet Obywatelski” (zespół nr 233).
- Inwentarz do zespołu nr 79, „Cesarsko-Niemiecki Sąd Pokoju w Łodzi I Okręg”, oprac. C. Ohryzko-Włodarska.

Źródła drukowane

- „Gazeta Sądowa Warszawska”.
- „Gazeta Łódzka” (do 9 lutego 1915 r. „Gazeta Łódzka. Organ postępowo-narodowy”, od 10 lutego 1915 r. „Gazeta Łódzka. Organ narodowy”).
- „Nowa Gazeta Łódzka”.
- „Nowy Kurier Łódzki. Dziennik polityczny, społeczny i literacki”
- Dziennik Urzędowy Ministerstwa Sprawiedliwości 1917, nr 17.
- Dziennik Urzędowy Departamentu Sprawiedliwości Tymczasowej Rady Stanu Królestwa Polskiego, 1917, nr 4.

Literatura

- Argus., *Z notatek łodzianina w czasie wojny światowej. Nekrolog ś.p. K.O. – Powitanie poczęcia R.M.*, dodatek do „Gazety Łódzkiej” 1915, nr 167.
- Bandurka M., *Zmiany administracyjne i terytorialne ziem województwa Łódzkiego w XIX i XX w.*, Łódź 1995.
- Bezbronne miasto. Łódź 1914–1918*, Łódź 2014.
- Bortnowski W., *Ziemia łódzka w ogniu*, Łódź 1969.
- Dinter H.S., *Spod czarnych dymów. Łódź w latach 1861–1918*, Łódź 1978.
- Głębocki Z., *Narodowość i stopień wykształcenia sędziów w Królestwie Polskim*, „Przeгляд Prawa i Administracji” 1894, R. XIX, s. 1013–1028.
- Goldstein S., *Sądownictwo w okupowanej Polsce*, „Gazeta Sądowa Warszawska” 1915, nr 51.
- Hertz M., *Łódź w trakcie Wielkiej Wojny*, Łódź 1933.

- Korobowicz A., *Sądownictwo Królestwa Polskiego 1876–1915*, Lublin 1995.
- Kulesza A., Szulc T., *Biurokracja niemiecka twórcą prawa w Generalnym Gubernatorstwie Warszawskim w latach 1915–1918 w praktyce Cesarsko-Niemieckiego Prezydium Policji w Łodzi*, „Dzieje Najnowsze” 2014, R. XLVI, nr 3, s. 45–55.
- Lewandowski J., *Sądownictwo w Królestwie Polskim w czasie I wojny światowej. Okupacja austro-węgierska*, „Annales Universitatis Mariae Curie-Skłodowska. Sectio F” 1974, vol. XXIX, s. 225–234.
- Łódź w czasie Wielkiej Wojny*, red. J.A. Daszyńska, Łódź 2012.
- Łódź w drodze do niepodległości*, red. J.A. Daszyńska, Łódź 2013.
- Machut-Kowalczyk J., *Początki łódzkiego sądownictwa*, „Studia z Dziejów Państwa i Prawa Polskiego” 2014, t. XVII, s. 147–168.
- Machut-Kowalczyk J., *Wymogi ustawowe i postulaty wobec kwalifikacji sędziów pokoju w świetle doniesień praktyki, wyrażanych opinii i dyskusji toczącej się na łamach czasopism w XIX w.*, „Studia z Dziejów Państwa i Prawa Polskiego” 2015, t. XVIII, s. 73–89.
- Machut-Kowalczyk J., *Sąd Okręgowy w Łodzi w latach 1917–1939 – charakterystyka materiału źródłowego*, [w:] *Gmach i jego tajemnice. Sąd Okręgowy w Łodzi 1917–2017*, Łódź 2017.
- Nieznanne historie z Łodzi czasów Wielkiej Wojny*, red. J.A. Daszyńska, Łódź 2016.
- Operacja Łódzka. Zapomniany fakt I wojny światowej*, red. J.A. Daszyńska, Łódź 2011.

Akty prawne

- Regulamin Sądowy Obywatelski dla miasta Łodzi z 31 grudnia 1914 r., „Nowa Gazeta Łódzka” 1915, nr 4, s. 1.
- Rozporządzenie (nr 8) dotyczące ustroju sądownictwa dla obszarów Polski rosyjskiej, podlegających niemieckiej administracji z 23 marca 1915 r., Dziennik Rozporządzeń Władz Cesarsko-Niemieckich w Polsce, 1 kwietnia 1915, nr 1.
- Rozporządzenie z 25 sierpnia 1917 r. dotyczące sądownictwa, Dziennik Urzędowy Departamentu Sprawiedliwości 1917, nr 3.

JOANNA MACHUT-KOWALCZYK

DR, UNIWERSYTET ŁÓDZKI

ORCID: 0000-0003-0733-7709

Zmiany organizacji sądów pokoju w Łodzi pod niemiecką okupacją w czasie I wojny światowej

Po opuszczeniu Łodzi przez władze rosyjskie organem, który zastąpił sądy pokoju, były sądy milicyjne. Następnym krokiem było zorganizowanie komisji rozpoznawczo-pojednawczych. Po wprowadzaniu okupacyjnej organizacji sądowej (1 kwietnia 1915 r.) kompetencje dawnych sądów pokoju powierzone zostały Cesarsko-Niemieckim Sądom Pokoju w Łodzi. Akta archiwalne i prasa dokumentują moment przejęcia sądownictwa przez organy okupacyjne. Sędziami pokoju zostali Niemcy. Językiem sądowym był język niemiecki.

Cesarsko-Niemieckie Sądy Pokoju zastąpione zostały pod koniec 1916 r. przez „polskie” sądy pokoju. Sędziami pokoju byli Polacy, a rozprawy toczyły się w języku polskim. Nadal jednak wyższe instancje pozostawały w rękach niemieckich. Dopiero wprowadzenie sądów królewsko-polskich 1 września 1917 r. rozpoczęło stuletnie już dzieje polskiego sądownictwa w Łodzi.

Słowa kluczowe: Cesarsko-Niemieckie Sądy Pokoju w Łodzi, „polskie” sądy pokoju, język sądowy, sąd pokoju, sądownictwo okupacyjne, sądy obywatelskie

JOANNA MACHUT-KOWALCZYK
ASSISTANT PROFESSOR, UNIVERSITY OF ŁÓDŹ
ORCID: 0000-0003-0733-7709

The changes in organisation of courts of peace in Łódź under German occupation during World War I

After Łódź was released from the Russian’s administration the courts of peace were replaced by the policemen’s courts. The next step, was organisation of the recognition reconciliation commissions. On the 1st of April 1915 the occupational courts’ organisation was introduced and due to this change the competences of the courts of peace were given to the Imperial German Courts of Peace. The archival acts and press noticed the moment of overtaking the courts by the occupational authorities. The judges of peace became Germans and the official language in courts was German. Imperial German courts of peace were replaced in the end of 1916 year by “Polish” courts of peace. The judges were Poles and the official language was Polish. However the higher instances were still under German’s control. It wasn’t until the 1st of September 1917 when the Regal Polish Courts were introduced. This commenced the one hundred years history of Polish courts in Łódź.

Key words: Imperial-German Courts of Peace, “Polish” courts of peace, courts of peace, occupation judiciary, citizens’ courts, court language

KATARZYNA KRZYSZTOFEK
DR HAB., UNIWERSYTET JAGIELLOŃSKI W KRAKOWIE
ORCID: 0000-0003-2579-1454

Statuty sodalicyj mariańskich kobiet w Krakowie w dwudziestoleciu międzywojennym¹

1. Wprowadzenie; 2. Sodalicyja Mariańska Pań pod wezwaniem Najświętszej Maryi Panny Królowej Pokoju w Krakowie; 3. Kongregacja Dzieci Maryi uczennic c.k. Seminarium Nauczycielskiego Żeńskiego w Krakowie; 4. Kongregacja Dzieci Maryi dla Nauczycielek w Krakowie; 5. Sodalicyja Mariańska Zwiastowania Najświętszej Maryi Panny w Krakowie; 6. Podsumowanie.

*Artykuł dedykuję Panu prof. dr. hab. Wacławowi Uruszczakowi,
wybitnemu znawcy historii prawa, prawa kanonicznego i prawa wyznaniowego*

1

Od początku działalności sodalicyj mariańskich², których celem było doskonalenie ich członków w wierze, stanęły przed trudnym zadaniem strzeżenia zagrożonej wiary katolickiej i chrześcijańskiej pobożności w obliczu szerzącej się kontrreformacji. Sodalicyje zakładane były przez kler, szlachtę, wojskowych, mieszczan, rękodzielników, studentów, sługi, marynarzy, rybaków czy uczniów rzemieślniczych³. Każdy stan i grupa zawodowa miały swoją oddzielną sodalicyję. Osobne sodalicyje

¹ Artykuł powstał w oparciu o badania przeprowadzone podczas przygotowywania rozprawy doktorskiej na temat stowarzyszeń katolickich w Krakowie w latach 1918–1939 i stanowi jej niepublikowany fragment.

² Z grona sodalicyj prezentowanych w niniejszym artykule wyłączone zostały sodalicyje mariańskie akademikzek (na ten temat zob. K. Krzysztofek, *Organizacja Sodalicyj Mariańskiej Studentek Uniwersytetu Jagiellońskiego w Krakowie (1906–1939)*, „Krakowskie Studia z Historii Państwa i Prawa” 2014, t. 7, z. 2, s. 273–286) oraz sodalicyja Pań Dzieci Marii, z uwagi na to, że jej cele skupiały się głównie na niesieniu pomocy potrzebującym, a nie na doskonaleniu wewnętrznym członków, zob. K. Krzysztofek, *Kongregacja Pań Dzieci Marii pod wezwaniem Matki Boskiej Częstochowskiej w Krakowie jako przykład działalności prospołecznej w Krakowie w okresie międzywojennym*, [w:] *Kościół i inne związki wyznaniowe w służbie dobru wspólnemu*, red. W. Uruszczak, K. Krzysztofek, M. Miłkuła, Kraków 2014, s. 301–318.

³ J. Rostworowski, *Przewodnik Sodalicyj Mariańskich złączonych kanonicznie z archisodalicyją Rzymską zwaną Prima Primaria*, Kraków 1925, s. 16–17.

grupowały też kobiety i mężczyźni – wszystkie wyrażały „pragnienie [ich członków] służenia Chrystusowi w Kościele, pod przemożnym patronatem Maryi, Matki Kościoła, na wszystkich odcinkach codziennego życia”⁴.

Opoką działalności sodalicyj był zakon Towarzystwa Jezusowego – jego kasata w roku 1773 dokonana brewe *Dominus ac Redemptor* papieża Klemensa XIV spowodowała utratę przez sodalicyje podstawy funkcjonowania. Utrzymała się rzymska *Prima Primaria* oraz nieliczne kongregacje działające pod zwierzchnictwem innych kierowników, jednakże większość sodalicyj rozpadła się. Dopiero kilkadziesiąt lat później, papieże Pius VI i Pius VII stopniowo przywracali do życia zlikwidowany zakon jezuitów. W 1824 r. *Prima Primaria* wróciła pod zwierzchnictwo zakonu, a kolejne sodalicyje odzyskiwały jezuickich kierowników. Jednakże długotrwała likwidacja zakonu spowodowała znaczny spadek liczebny jezuickich kapłanów i nie byli oni w stanie stanąć na czele wszystkich powstających sodalicyj. W związku z tym zakon pragnął rozluźnić więzy łączące go z sodalicyjami. W tym celu ojciec generał Alojzy Fortis w imieniu zakonu zwrócił się do papieża Leona XII z prośbą, aby mógł przyłączać do *Prima Primaria* niepodlegające mu kongregacje działające poza domami i kościołami jezuitów. 7 marca 1825 r. papież wyraził na to zgodę i od tego czasu sodalicyje powstawały dwutorowo. Pierwsze działały przy domach i kościołach zakonu jezuitów i były kierowane przez duchownych jezuickich, drugie zaś były zakładane przy innych kościołach czy kaplicach i podlegały zwierzchnikom diecezji. Oba rodzaje sodalicyj łączył fakt przynależności do rzymskiej *Prima Primaria*, przez ich kanoniczną agregację⁵.

Ustrój wszystkich sodalicyj normowały wspólne ustawy, które dostosowywano do konkretnego czasu i miejsca ich funkcjonowania. Wszelkie reguły odmienne od ogólnie przyjętych dla sodalicyj przedstawiane były generałowi Towarzystwa Jezusowego. Natomiast statuty sodalicyj, które w ogólnych ramach odpowiadały ustawom sodalicyjnym, mogły być wprowadzane za aprobatą prowincjała lub superiora misji⁶. Aby ożywić i zjednoczyć ruch sodalicyjny, w 1910 r. generał zakonu jezuitów potwierdził ustawy zasadnicze Związku Sodalicyj Mariańskich. Celem Związku było zapewnienie współdziałania i rozwoju sodalicyj w Polsce przez organizowanie zjazdów, wieców, kongresów, wydawanie wspólnego organu i popieranie prasy katolickiej oraz udział w kongresach i wiecach katolickich⁷.

⁴ Z. Rymarówna, *Przewodnik Sodalicyj Mariańskich w Polsce*, Kraków 1997, s. 82.

⁵ J. Rostworowski, *op. cit.*, s. 20–22; F. Kwiatkowski, *Sodalicyje Marjańskie w służbie Kościoła*, Kraków 1935, s. 40–41.

⁶ J. Rostworowski, *op. cit.*, s. 333.

⁷ Archiwum Narodowe w Krakowie (dalej: ANKr), sygn. j.a. SIM 1, Ustawy Związku Sodalicyj Maryańskich, 1918 r., s. 5–21.

Na ziemiach byłego zaboru austriackiego prawo do stowarzyszania się regulowane było austriacką ustawą z 15 listopada 1867 r. o prawie stowarzyszania się⁸, a dopiero 27 października 1932 r. wydane zostało rozporządzenie z mocą ustawy Prezydenta Rzeczypospolitej wprowadzające jednolite dla całego kraju przepisy w zakresie prawa do tworzenia stowarzyszeń⁹. Artykuł 9 pkt a) rozporządzenia wyłączył spod obowiązywania aktu: zakony, kongregacje duchowne i inne zrzeszenia mające wyłącznie i bezpośrednio na celu wykonywanie kultu religijnego uznanych prawnie kościołów i związków religijnych. Sodalicje ze swej natury były nastawione przede wszystkim na działalność związaną z rozwojem duchowym i religijnym swoich członków, tym samym nie podlegały przepisom Prawa o stowarzyszeniach i przy ich tworzeniu stosowane były wyłącznie przepisy prawa kanonicznego. Nie zmieniło tego stanu rzeczy wejście w życie rozporządzenia Rady Ministrów z 28 stycznia 1934 r. o stowarzyszeniach służących katolickim celom religijnym i wyznaniowym¹⁰. „Pod względem państwowo prawnym, formalnym jest to kongregacja zakładana przez Kościół. Jako taka nie potrzebuje ani podań rządowych, ani zatwierdzenia władz, ani sprawozdań, ani zgoła żadnych formalności państwowych”¹¹.

2

Ideą przyświecającą powołaniu w 1923 r. Sodalicji Pań w Krakowie była chęć kontynuowania działalności sodalicyjnej przez grupę akademikzek, które po ukończeniu studiów nie mogły dłużej należeć do sodalicyjki akademickiej. Kanoniczna erekcja Sodalicyjki nastąpiła dekretem biskupa krakowskiego z 24 października 1923 r., a 30 stycznia 1924 r. Sodalicyjka została agregowana do *Prima Primaria* w Rzymie. Kaplicą sodalicyjną była kaplica Sióstr Urszulanek w Krakowie. Za patrona stowarzyszenia obrano bł. Andrzeja Bobolę. Statut organizacji został zatwierdzony przez metropolitę krakowskiego Adama Stefana Sapiechę 23 września 1926 r.¹².

⁸ Gesetz vom 15. November 1867 über das Vereinsrecht, RGBl. 134/1867, tekst dostępny także w: *Zbiór ustaw i rozporządzeń administracyjnych*, oprac. J. Piwocki, W. Stesłowicz, J. Münz, t. I, Lwów 1909, s. 185–207.

⁹ Rozporządzenie Prezydenta Rzeczypospolitej z dnia 27 października 1932 r. – Prawo o stowarzyszeniach, Dz.U. z 1932 r., nr 94, poz. 808 ze zm.

¹⁰ Dz.U. z 1934 r., nr 9, poz. 72.

¹¹ S. Sarjusz-Zaleski, *Sodalicyjka Marjańska – jej idea i zadanie w Polsce idącej*, Warszawa 1921, s. 4–5.

¹² Archiwum Kurii Metropolitalnej w Krakowie (dalej: AKMKr), sygn. j.a. ABS 278, Ustawy Sodalicyjki Mariańskiej Pań pod wezwaniem Najświętszej Maryi Panny Królowej Pokoju i bł. Andrzeja Boboli w Krakowie 1926 r.

Zgodnie ze statutem celem Sodalicji było realizowanie ideałów życia katolickiego przez członkinie, których zadaniem było pogłębianie wiedzy religijnej, praca nad sobą oraz pozytywne oddziaływanie na otoczenie. Członkiniami Sodalicji mogły zostać panie lub panny mieszkające w Krakowie lub poza nim, z wyższym wykształceniem uzyskanym w szkole wyższej, na przykład w Uniwersytecie, Akademii Sztuk Pięknych, Konserwatorium muzycznym, na Wyższych Kursach dla Kobiet. Członkinie były zobowiązane m.in. do lektury odpowiednich książek i czasopism, prowadzenia życia zgodnego z wiarą katolicką, wypełnienia uczynków miłosierdzia, częstego przystępowania do sakramentów, odprawiania codziennych modlitw i wspierania się nawzajem. Ponadto sodaliski musiały należeć do przynajmniej jednej sekcji Sodalicji, sumiennie i punktualnie bywać na zebraniach sodalicyjnych, a w razie niemożności przybycia zobowiązane zostały do informowania o tym osobiście lub listownie, najlepiej przed zebraniem.

Przed definitywnym przyjęciem, osoby chętne do wstąpienia w szeregi Sodalicji musiały przejść półroczny okres kandydatury, który mógł zostać skrócony bądź wydłużony decyzją Wydziału i moderatora¹³. Pominięcie okresu kandydatury było możliwe dla osób, które przechodziły z innych sodalicyj, jeżeli do końca działały w nich aktywnie. Okres kandydatury służył zapoznaniu się z pracą Sodalicji. O przyjęciu decydował Wydział wraz z instruktorką. Członkostwo w Sodalicji Marińskiej Pań pod wezwaniem Najświętszej Maryi Panny Królowej Pokoju w Krakowie traciło się na trzy sposoby: przez dobrowolne wystąpienie, przejście do innej sodalicyj oraz wykluczenie¹⁴ decyzją Wydziału (po bezskutecznym upomnieniu) ogłoszoną na zebraniu ogólnym bez podania powodów. Przyczynami wykluczenia było ujawnienie przekonań niekatolickich, naganne postępowanie w życiu oraz wyraźne i nieusprawiedliwione zaniedbanie obowiązków sodalicyjnych.

Kierownictwo Sodalicyją statut powierzał moderatorowi mianowanemu przez władzę diecezjalną. Wydział składał się z Prezydium i Konsulty. Prezydium stanowiły prezydentka, jedna lub dwie jej asystentki (z których jedna była wiceprezydentką), sekretarka i skarbniczka. Natomiast Konsulta złożona była z osób wyżej wymienionych oraz kilku konsulterek, zależnie od liczby sodalisek – zasadą

¹³ 6 grudnia 1936 r. Wydział podjął uchwałę, zgodnie z którą kandydatka na sodaliskę musiała wypełnić stosowny formularz, a po trzech kolejnych zebraniach była przyjmowana w poczet członków rzeczywistych (sodalisek), zob. AKMKr, sygn. j.a. ABS 278, Książka uchwał Sodalicyj Pań Królowej Pokoju, uchwała Wydziału z dnia 6 grudnia 1936 r.

¹⁴ 14 czerwca 1937 r. Wydział podjął uchwałę, na podstawie której trzykrotne opuszczenie zebrania przez sodaliskę skutkowało wysłaniem upomnienia z adnotacją, że opuszczenie kolejnych trzech zgromadzeń uważane będzie za dobrowolne opuszczenie Sodalicyj, zob. AKMKr, sygn. j.a. ABS 278, Książka uchwał Sodalicyj Pań Królowej Pokoju, uchwała Wydziału z dnia 14 czerwca 1937 r.

było, że jedna konsultorka przypadała na 12 członkiń, ale nie mogło być ich mniej niż cztery. Istotne bieżące sprawy Sodalicji omawiane były właśnie na zgromadzeniach Konsulty. Prezydentka, jej asystentki i konsultorki były wybierane przez ogół członkiń Sodalicji, pozostałe urzędy, które mogły być łączone i powierzane członkom Wydziału, zlecał Wydział. Prezydentka, wiceprezydentka i konsultorki były wybierane na dwuletnie kadencje, a połowa konsulterek wybierana była co roku na miejsce tych, którym upłynęła kadencja (z prawem ponownego wyboru tych samych osób).

W Sodalicji Pań istniało kilka rodzajów zebrań sodalisek. Statut przewidywał nabożeństwa zwyczajne i nadzwyczajne. Zebrania wyborcze miały miejsce każdego roku po wakacjach – wybierano wtedy Prezydium Wydziału i konsultorki. Zwykle na zebraniu tym odczytywano też sprawozdanie za ubiegły rok, przyjmowane następnie zwykłą większością głosów obecnych sodalisek, bez określenia kworum. Kandydatkom nie przysługiwało prawo głosu. Prezydentka wybierana była w specjalnej procedurze. Wydział przygotowywał terno – nazwiska trzech kandydatek. Jeśli żadna z nich nie otrzymała połowy głosów w pierwszym głosowaniu, głosowano po raz drugi na dwie kandydatki, które uzyskały najwięcej głosów. Wiceprezydentką zostawała jedna z dwóch pozostałych z terna kandydatek. Wybory ogłaszał i zatwierdzał moderator. Zebrania Wydziału odbywały się raz w miesiącu, sodaliski spotykały się również na zebraniach towarzyskich.

Zebraniom przewodniczyła prezydentka lub wiceprezydentka, które miały prawo udzielania głosu, kierowania zgromadzeniem oraz poddawania wniosków. Z racji tego, że wśród obowiązków członkiń był udział w zebraniach Sodalicji, na zebraniach zwyczajnych i nabożeństwach miesięcznych obecność była sprawdzana i odnotowywana w księdze. W ramach Sodalicji Pań działały sekcje, organizowane wedle potrzeb i sił przez Wydział. Statut dla przykładu wspominał o sekcji eucharystycznej, odczytowej, filantropijnej. Każda z nich odbywała swoje zebrania, wybierała przewodniczącą, zdawała sprawozdanie z działalności Wydziałowi, ale była jednostką autonomiczną i mogła posiadać własną kasę.

Członkiniom Wydziału statut nakazywał sumiennie wykonywać obowiązki – w wierności duchowi sodalicyjnemu, w zgodzie i bez tarć. Prezydentce powierzone zostało prawo przewodniczenia wszelkim zebraniom Sodalicji, reprezentowanie jej na zewnątrz oraz podpisywanie wszelkiej korespondencji. Wiceprezydentka zastępowała ją i dopomagała w pracy. Konsultorki nie miały sprecyzowanego zadania, wedle statutu ich rola sprowadzała się do służenia radą prezydentce i moderatorowi oraz wyrażania głosu doradczego na posiedzeniach Wydziału. Funkcją sekretarki było protokołowanie zebrań, prowadzenie księgi członków, sprawdzanie obecności na zebraniach, prowadzenie korespondencji (podpisywała wraz z prezydentką zawiadomienia i komunikaty, a te mniejszej wagi sygnowała sama),

przechowywanie archiwum Sodalicii oraz wypisywanie dyplomów. Skarbniczka zbierała składki od sodalisek i wszelki inne datki, dokonywała wypłat z kasy Sodalicii z upoważnienia Wydziału, prowadziła księgę kasową, a na żądanie Wydziału przedstawiała stan kasy. Instruktorza miała w Konsulcie Wydziału prawo głosu przy podejmowaniu decyzji o przyjęciu kandydatki.

Fundusze Sodalicii pochodziły z rocznych składek sodalisek w wysokości ustalonej przez Wydział, dobrowolnych datków, odczytów, akademii i dochodów z innych imprez. O wydatkach decydował Wydział, a w sprawach pilnych – prezydentka.

Na końcu statutu znalazło się charakterystyczne zastrzeżenie, że postanowienia aktu, o ile nie wynikały z ogólnego prawa Bożego lub kościelnego, obowiązywały nie pod groźbą grzechu.

Statut Sodalicii Mariańskiej Pań pod wezwaniem Najświętszej Maryi Panny Królowej Pokoju w Krakowie w pełni odpowiadał wymaganiom stawianym przez ogólne ustawy sodalicyjne. Brak jednak w statucie postanowień odnośnie do rozwiązania Sodalicii, nie wskazano ponadto organu kontrolnego, sprawdzającego finanse i księgowość. Komisja Rewizyjna powołana została później, w drodze uchwały Wydziału z 25 września 1938 r. Komisja składała się z trzech osób, ale dalszych regulacji jej dotyczących uchwała nie zawierała, odwołując się w tym zakresie do przejętego zapisu statutu innej sodalicii¹⁵. Pierwszego wyboru Komisji Rewizyjnej dokonano na zgromadzeniu 1 października 1938 r.¹⁶

3

Kongregacja¹⁷ Dzieci Maryi uczennic c.k. Seminarium Nauczycielskiego Żeńskiego w Krakowie została powołana w 1909 r. za zgodą biskupa krakowskiego wyrażoną 9 listopada 1909 r. Kierownictwo w niej obejmował każdorazowy katecheta Seminarium. Kongregacja miała za zadanie uformować członkinie w duchu wiary katolickiej, a także przygotować je do pracy na polu oświaty dla spełnienia ślubów złożonych przez króla Jana Kazimierza¹⁸. Członkinie miały prowadzić życie wedle

¹⁵ AKMKr, sygn. j.a. ABS 278, Książka uchwał Sodalicii Pań Królowej Pokoju, uchwała Wydziału z dnia 25 września 1938 r.

¹⁶ AKMKr, sygn. j.a. ABS 278, Książka uchwał Sodalicii Pań Królowej Pokoju, uchwała Zebrania Walnego z 1 października 1938 r.

¹⁷ Pojęcia „kongregacja” i „sodalicja” stosowane były zamiennie i oznaczały ten sam rodzaj organizacji kościelnej.

¹⁸ ANKr, sygn. j.a. Biblioteka 14371, s. 3–4, Statut Kongregacji Dzieci Maryi uczennic c.k. Seminarium Nauczycielskiego Żeńskiego. Do tego samego wydarzenia nawiązywało Bractwo Najświętszej Panny Maryi Królowej Korony Polskiej w Krakowie. Szerzej na temat Bractwa zob. K. Krzysztofek, *Podstawy prawne funkcjonowania i działalność Bractwa Najświętszej Pan-*

zasad wiary katolickiej oraz nakłaniać inne nauczycielki do zakładania okręgowych sodalicii nauczycielek po ukończeniu Seminarium. W życiu codziennym sodaliski miały odważnie głosić przekonania katolickie i zachęcać dzieci w szkołach do oddania się Maryi Pannie. Ideą Kongregacji Dzieci Maryi uczennic c.k. Seminarium Nauczycielskiego Żeńskiego było utrzymywanie wzajemnych stosunków jak w rodzinie. Sodaliski miały sobie pomagać, wspierać się, utrzymywać kontakt z organizacją nawet po opuszczeniu Seminarium¹⁹.

Sam fakt pozostawania w Seminarium Nauczycielskim Żeńskim nie wystarczyło do tego, by zostać członkinią Kongregacji. Kandydatka musiała odznaczać się wzorowym zachowaniem w domu i szkole, szczerą pobożnością i czcią dla Maryi Panny, pilnym i wzorowym wypełnianiem obowiązków, skromnym i uprzejmym zachowaniem. Z członkostwem w Kongregacji łączył się szereg obowiązków o charakterze religijnym. Sodaliski miały obowiązek codziennie odmawiać akt poświęcenia się Najświętszej Maryi Pannie, jedną dziesiątkę różańca, odprawiać krótki rachunek sumienia i modlitwę za członkinie kongregacji. Ponadto musiały poświęcać czas na lekturę o treści religijnej, przystępować do Komunii Świętej. Sodaliski musiały brać udział we wszystkich wspólnych nabożeństwach i zebraniach, a w razie niemożności przybycia usprawiedliwić swoją nieobecność. Każda z nich miała za zadanie uczestniczyć w pracach przynajmniej jednej sekcji. Członkinie były zobowiązane do właściwego zachowywania się w stosunku do przełożonych, koleżanek, domowników. Składkę miesięczną w wysokości 10 halerzy uiszczaly zarówno sodaliski, jak i aspirantki. Aspirantkom przysługiwały uprawnienia sodalisek, za wyjątkiem prawa wyborczego na urzędy sodalicyjne. Sodaliski miały prawo udziału w odpustach udzielonych sodalicjom przez Stolicę Apostolską²⁰.

Kongregacja przewidywała trójstopniowy system członkostwa. Osoba pragnąca zostać członkinią organizacji zgłaszała się wraz z dwoma polecającymi ją kongregantkami do prezydentki, która przedstawiała jej prośbę moderatorowi i zgłaszała jej kandydaturę na posiedzeniu Wydziału, który decydował o przyjęciu. Kandydatka, by móc ubiegać się o status aspirantki, musiała być obecna na dwóch nabożeństwach i zebraniach. Okres przejściowy trwał rok, następnie Wydział podejmował decyzję o przyjęciu aspirantki do grona kongregantek, odrzuceniu jej kandydatury lub przedłużeniu czasu próby. Z racji tego, że członkostwo

ny Maryi Królowej Korony Polskiej w Krakowie, „Studia z Prawa Wyznaniowego” 2010, t. 13, s. 191–212.

¹⁹ ANKr, sygn. j.a. Biblioteka 14371, s. 5–7, 9–10.

²⁰ Przywileje dla sodalicii mariańskich zostały wydane przez papieża Piusa X w dniu 21 lipca 1910 r., szerzej zob. ANKr, sygn. j.a. Biblioteka 14371, s. 29–38, Nowy autentyczny wykaz odpustów i przywilejów sodalicyjnych.

w omawianej Kongregacji wiązało się z przynależnością do konkretnego Zakładu (Seminarium), statut przewidywał sytuację, gdy po opuszczeniu Seminarium kongreganistka nie mogła uczestniczyć w zebraniach. Z postanowień statutu nie wynikało, że ukończenie Seminarium było przyczyną utraty członkostwa w organizacji. W owym przypadku wystarczyło, aby sodaliski utrzymywały listowny kontakt z Kongregacją, a na obchody święta Matki Boskiej Królowej Korony Polskiej oraz święta Niepokalanego Poczęcia Najświętszej Maryi Panny 8 grudnia nadesłały akt poświęcenia się Najświętszej Maryi Pannie oraz uiszczaly comiesięczną składkę. W razie niewypełnienia dwóch ostatnich postanowień, po upływie roku kongreganistka traciła członkostwo²¹.

Utrata członkostwa następowała także w wyniku przejścia do innej Kongregacji i wykluczenia. Gdy zachowanie kongreganistki przynosiło ujmę Sodalicii lub było niegodne członkini, wówczas prezydentka miała obowiązek zwrócić jej uwagę na niewłaściwość postępowania. Gdy to okazało się nieskuteczne, wówczas musiała przypomnieć jej, że Wydziałowi przysługiwało prawo wykluczenia. Dopiero po dwóch upomnieniach prezydentka przedstawiała sprawę Wydziałowi, który mógł albo wyznaczyć termin poprawy, albo od razu uchwalić wydalenie sodaliski. Innym powodem wykluczenia było nieusprawiedliwione opuszczenie wspólnych nabożeństw lub zebrań – trzy razy pod rząd, lub pięć razy w ciągu roku. Jeśli sodaliska dwukrotnie nie odpowiedziała na pytanie o powód nieobecności, jej milczenie uznawane było za wyrażenie chęci wystąpienia. „Występująca lub wykluczona kongreganistka, musi zwrócić dyplom i medal poczem wykreśla się ją z ksiąg i zawiadamia o tem Kongregację na najbliższym zebraniu, która zwraca jej koszta przyjęcia”²².

Władzę w Kongregacji sprawował moderator i Wydział. Moderator – katecheta Seminarium – mianowany był przez władzę diecezjalną. Do niego należał zarząd Sodalicją, kierowanie nią i czuwanie nad jej rozwojem. Moderatorowi przysługiwało prawo przyjmowania członkiń, wydalania ich, zatwierdzania uchwał Wydziału oraz potwierdzania wyboru zarządu. Wydział złożony był z prezydentki, dwóch asystentek i członkiń (bez podania konkretnej ich liczby), sekretarki, skarbniczki i bibliotekarki. Trzy ostatnie wybierane były przez Wydział i zatwierdzane przez moderatora. Do Wydziału należało zapewnienie przestrzegania ustaw kongregacyjnych i uchwał, dbanie o rozwój Kongregacji, świecenie przykładem życia wedle zasad kongregacyjnych, wreszcie strzeżenie dobrego imienia Kongregacji i jej członków. Posiedzenia Wydziału odbywały się przed zebraniem

²¹ *Ibidem*, s. 10–12.

²² *Ibidem*, s. 13.

miesięcznym w oznaczonym na stałe dniu. Wybór prezydentki odbywał się na podstawie ternu przedłożonego przez Wydział Walnemu Zgromadzeniu. Kandydatka, która uzyskała najwyższą liczbę głosów, zostawała prezydentką, następna w kolejności liczby uzyskanych głosów – pierwszą asystentką, a ostatnia – drugą asystentką. Pozostałe członkinie Wydziału były wybierane spośród osób wymienionych w liście ułożonej przez Wydział. Walne Zgromadzenie głosowało za pomocą kartek, ale zaznaczono, że przy wyborze nie musiało opierać się na liście nazwisk przedstawionej przez Wydział i mogło dokonać wyboru wedle swej woli. Członkinie Wydziału obierane były na roczną kadencję z prawem reelekcji²³.

Walne Zgromadzenie odbywało się co roku w połowie maja wedle oznaczonego porządku. Najpierw odczytywano sprawozdanie z działalności Kongregacji w minionym roku, kolejno swoje sprawozdania przedstawiały skarbniczka, bibliotekarka i kierowniczkę sekcji, których statut przewidywał cztery: eucharystyczną, odczytową, samarytańską, muzyczną. Na końcu obrad odbywały się wybory do Wydziału²⁴.

Postanowienia statutu Kongregacji Dzieci Maryi uczennic c.k. Seminarium Nauczycielskiego Żeńskiego, tak jak ustawy innych sodalicji, obowiązywały nie pod groźbą popełnienia grzechu, ale ich nieprzestrzeganie zmniejszało łaski darowane przez Maryję Pannę²⁵.

Statut Kongregacji wyznaczał członkiniom cele przede wszystkim o charakterze religijnym. Z racji tego, że sodaliskami były młode dziewczęta, Kongregacja postawiła sobie za zadanie ukształtowanie ich na wzorowe katoliczki, które nauczając dzieci w szkołach, przekazywałyby im nabożeństwo do Maryi Panny. Aby sprostać zamierzonym zadaniom, Kongregacja bardzo dokładnie wyznaczyła kryteria, które musiały spełnić dziewczęta ubiegające się o przyjęcie. Należy zważyć, że Sodalicja ta nakładała na członkinie bardzo dużo obowiązków religijnych i tylko prawdziwie wierzące katoliczki stać było na takie poświęcenie się pracy na rzecz samodoskonalenia. Prócz zwyczajnego członkostwa, Kongregacja przewidywała również członkostwo, które można nazwać korespondencyjnym, gdyż umożliwiało pozostawanie w ramach Stowarzyszenia bez osobistego udziału w jego pracach.

W statucie nie wspomina się o rozstrzyganiu sporów, istnieniu komisji kontrolującej czy trybie rozwiązywania Kongregacji.

²³ *Ibidem*, s. 13–17.

²⁴ *Ibidem*, s. 17.

²⁵ *Ibidem*, s. 10.

4

Grupa zawodowa nauczycielek posiadała odrębną, specjalnie dla nich przeznaczoną sodalicję. Kongregacja ta została powołana 19 grudnia 1897 r., pod wezwaniem Najświętszej Maryi Panny Gromnicznej, św. Stanisława Kostki i św. Alojzego Gonzagi przy kościele św. Barbary w Krakowie, a pierwsze jej reguły zostały przejęte z Sodalicji Nauczycielek działającej we Lwowie²⁶. Kolejny statut, opracowany już przez samą Kongregację, pochodzi z 1901 r.²⁷. Celem Kongregacji, prócz doskonalenia duchowego członkiń, było upowszechnianie wartości religijnych wśród młodzieży oraz wzajemna pomoc moralna i materialna członkom w potrzebie. Członkostwo w Kongregacji mogły uzyskać nauczycielki szkół prywatnych i publicznych oraz te uczące w domu, mieszkające w Krakowie lub w jego pobliżu. Członkostwo nie wygasało wraz z przenosinami na prowincję. Kongreganistkami były kobiety przyjęte w poczet członkiń Sodalicji, aspirantkami zaś osoby pragnące wstąpić do Kongregacji, ale jeszcze ostatecznie nieprzyjęte. Dodatkowym warunkiem przyjęcia do Kongregacji było polecenie przez dwie członkinie dyrektorowi i prezydentce, którzy przedstawiali daną kandydaturę na najbliższym posiedzeniu Wydziału. O przyjęciu aspirantki były zawiadamiane przez sekretarkę i z tą chwilą rozpoczynały się ich obowiązki. Zgodnie z ogólnymi regułami sodalicji mariańskich, aspirantkom nie przysługiwało ani czynne, ani bierne prawo wyborcze na urzędy sodalicyjne, ani też nie partycypowały one w przywilejach i odpustach. Aspirantura trwała nie krócej niż pół roku, z prawem Wydziału do regulowania tego okresu w indywidualnych przypadkach. Do Wydziału należała decyzja o przyjęciu aspirantki na sodaliskę. Nauczycielek przechodzących z innych sodalicji nie dotyczył obowiązek odbycia okresu próby. Do obowiązków kongreganistek należało czynienie wszelkich praktyk duchowych, ale bardzo wyraźny akcent postawiony został na wzajemną pomoc świadczoną sobie przez sodaliski, które miały się wspierać w sytuacjach trudnych, w chorobie czy w godzinie śmierci. Dla sodalisek udział w comiesięcznych nabożeństwach i nauce ks. dyrektora był obowiązkowy. Ponadto miały za zadanie uczestniczenie w corocznych rekolekcjach dla nauczycielek (lub innych), odbywających się w pierwszej połowie października, wraz z przystąpieniem do Komunii Świętej, którą winne były przyjmować także w święto patronalne 1 lutego²⁸ i 29 czerwca. Ponadto członkinie musiały uczestniczyć

²⁶ AKMKr, sygn. j.a. ABS 293, Sodalicja Mariańska Nauczycielek, Księga sprawozdań z działalności Kongregacji 1898–1949.

²⁷ ANKr, sygn. j.a. Biblioteka 1955, s. 5–21.

²⁸ Taki zapis widnieje w statucie, chociaż święto Matki Boskiej Gromnicznej (Ofiarowania Pańskiego) obchodzone jest w Kościele rzymskokatolickim 2 lutego.

systematycznie w zebraniach miesięcznych, uroczystych nabożeństwach, a swoje nieobecności usprawiedliwiać pisemnie lub ustnie prezydentce. Powyższy przepis dotyczył członkiń miejscowych. Zamiejscowe otrzymywały zawiadomienia o terminach zebrań, a raz do roku – sprawozdanie z działalności Kongregacji, na które miały obowiązek odpisać i utrzymywać w ten sposób kontakt z organizacją. Kongregantki zawiadamiały Wydział o opuszczeniu Krakowa. Ponadto sodalski zamiejscowe winne były obchodzić święto patronalne, a w przypadku obecności w Krakowie – wziąć udział w nabożeństwie czy zebraniu. Obciążenia finansowe ponosiły wyłącznie kongregantki, które statut zobowiązywał do opłaty rocznej w wysokości 4 koron. Opłata była składana skarbnicze jednorazowo (w styczniu) albo w ratach.

Członkostwo w sodalicy nauczycielek panie traciły przez przejście do innej kongregacji, wystąpienie lub wykluczenie w razie nieprzestrzegania ustaw kongregacyjnych lub działania na szkodę Kongregacji, wbrew upomnieniom. Na wniosek Wydziału, dyrektor Kongregacji mógł wykluczyć taką osobę z Kongregacji, a wykluczona była zobowiązana do zwrotu dyplomu przyjęcia. „Trzykrotne a nieusprawiedliwione opuszczenie zgromadzeń miesięcznych albo nieuzasadnione zaniedbywanie w ciągu roku innych zebrań Kongregacji, będzie poczytane za domniemane wystąpienie z Kongregacji”²⁹.

Władzę w Kongregacji sprawował dyrektor – duchowny mianowany przez ojca prowincjała Towarzystwa Jezusowego. Zarządzał on stowarzyszeniem i przyjmował członkinie. Drugim organem władzy był Wydział, złożony z prezydentki, dwóch asystentek, konsulterek w dowolnej liczbie, sekretarki, skarbniczki i bibliotekarki. Zgromadzenia wyborcze odbywały się co trzy lata, na pierwszym Zgromadzeniu po rekolekcjach. Prezydentka tylko wyjątkowo mogła piastować swój urząd przez więcej niż dwie kadencje z rzędu, pozostałych członkiń Wydziału takie ograniczenie nie dotyczyło. Przed odbyciem Zgromadzenia członkiń, Wydział na posiedzeniu przygotowywał listę kandydatek przez zastosowanie terna. Każda członkini Wydziału zapisywała na kartce imiona trzech kongregantek, na które oddawała swój głos. Trzy osoby, które uzyskały najwięcej głosów, zostawały kandydatkami na prezydentkę przedstawianymi Walnemu Zgromadzeniu, które decydowało o wyborze zwykłą większością głosów. Wybory rozpoczynały się od wezwania Ducha Świętego przez dyrektora, po czym wyborcy zapisywali na kartkach jedno z trzech przedstawionych nazwisk. Pierwszą i drugą asystentką nowej prezydentki zostawały dwie pozostałe kandydatki, wedle liczby głosów. Sekretarka natomiast mianowana była przez Wydział, który składał się z członków Walnego Zgromadzenia wybranych zwykłą większością głosów.

²⁹ ANKr, sygn. j.a. Biblioteka 1955, s. 17.

Ogólne obowiązki Wydziału skupiały się wokół spraw duchowych: dawania przykładu życia podług zasad katolickich, bronięcia dobrego imienia Kongregacji i jej członkiń, zachowywania ustaw sodalicyjnych. Posiedzeniom Wydziału przewodniczył dyrektor (w jego zastępstwie – prezydentka), który przedstawiał sprawy, co do których wypowiadały się członkinie Wydziału. Wtedy dopiero uchwała mogła zostać podjęta. Statut nakazywał członkiniom Wydziału zachowanie w tajemnicy spraw roztrząsanych podczas posiedzeń. Szerzej omówione zostały zadania poszczególnych członków Wydziału. Do zadań prezydentki należało przewodniczenie wszystkim zebraniom i naradom, upominanie członkiń w razie potrzeby, pilnowanie wykonywania ustaw, dbałość o rozwój Kongregacji. Do pomocy prezydentce wybierane były asystentki, które miały także prawo zastępowania jej w razie nieobecności. Wszelkie działania prezydentki i asystentek wymagały porozumienia z dyrektorem, którego upoważnienie było konieczne dla odbycia zebrania czy wejścia uchwały w życie. Sekretarka Kongregacji Dzieci Maryi dla Nauczycielek spisywała protokoły posiedzeń, prowadziła księgi kongregacyjne i korespondencję, przechowywała dokumenty, dysponowała spisem adresów członkiń. Skarbniczka natomiast utrzymywała wykaz przedmiotów należących do Kongregacji, zabiegała o regularne opłacanie składek, przechowywała fundusze Kongregacji, z których miała prawo opłacać wydatki zwyczajne organizacji (nadzwyczajne – jedynie na podstawie uchwały Wydziału), prowadziła księgę dochodów i rozchodów, a na koniec każdego roku zamykała rachunki i przedstawiała bilans na najbliższym zebraniu ogólnym. Bibliotekarka utrzymywała spis książek i dbała o zbiór biblioteczny, z którego członkinie mogły korzystać za złożeniem dowolnej, niewielkiej ofiary³⁰.

Celem sodalicyjności było zaznaczenie swego istnienia w społeczeństwie przez uczynki miłosierdzia. Statut zobowiązywał Kongregację do udzielenia w każdym roku pomocy uczennicy lub uczniowi jednej ze szkół krakowskich, przy czym pierwszeństwo miały sieroty po nauczycielach. „Gdy fundusze wystarczą, obdarzyć co rok jeden z najuboższych kościołów w kraju choćby najskromniejszym darem”³¹. Tradycyjnie, przepisy statutu nie wiązały członkiń Kongregacji pod rygorem popelnienia grzechu.

Statut Kongregacji Dzieci Maryi dla Nauczycielek zawierał kilka swoistych rozwiązań. Ogólne ustawy sodalicyjne przewidywały urząd moderatora, który w omawianej Sodalicyjności przyjął nazwę dyrektora, mianowanego bezpośrednio przez władze Towarzystwa Jezusowego, a nie przez biskupa krakowskiego, jak w przypadku większości sodalicyjności krakowskich. Statut w szczególności określał uprawnienia członkiń Wydziału, podczas gdy nie wskazał żadnych konkretnych uprawnień

³⁰ *Ibidem*, s. 8–18.

³¹ *Ibidem*, s. 17.

Wydziału jako całości. Szczególnym postanowieniem było zobowiązanie członkiń Wydziału do zachowania dyskrecji co do przedmiotu obrad. Również kadencja członkiń Wydziału odbiegała od przeciętnie przyjętej w sodalicjach i wynosiła nie rok, a trzy lata. Oprócz określenia w statucie wysokości miesięcznych opłat członkiń, które mogły zostać rozłożone na raty, statut nie wspominał o innych źródłach finansowania Kongregacji. Istotnym i nietypowym w statucie sodalicyjnym zapisem było postanowienie o finansowej pomocy świadczonej uczniom lub uczennicom krakowskich szkół oraz wspieraniu darami ubogich polskich kościołów. Świadczyło to o nastawieniu Kongregacji nie tylko na samodoskonalenie się duchowe członkiń, ale także na pełnienie uczynków miłosierdzia względem bliźnich i na apostołstwo wiernych w świecie. Statut nie odnosił się do problematyki tworzenia sekcji w ramach Kongregacji. Podobnie jak w większości sodalicyjnych statutów tego okresu (statut pochodził z 1901 r.), brak w nim postanowień dotyczących rozwiązywania sporów, istnienia komisji kontrolującej czy rozwiązania stowarzyszenia.

Pomimo że statut Sodalicji nie przewidywał powoływania żadnych sekcji, w 1901 r. powstały trzy kółka, dwa lata później było ich już pięć, a w 1910 r. przekształciły się w sekcje, posiadające odrębne statuty. W 1918 r. Sodalicja gromadziła 142 członkinie czynne. Działało wówczas w łonie Kongregacji sześć sekcji: eucharystyczna, biblioteczna, bezpłatnego nauczania, miłosierdzia, która ograniczała się do szycia ubrań na potrzeby zakładów Rodziny Sieroczej, muzyczna i sekcja niosąca pomoc sodaliskom w potrzebie³². W roku sprawozdawczym 1938/1939 Kongregacja liczyła 169 kongreganistek i 3 aspirantki, działały sekcje: eucharystyczna, biblioteczna, „Pomocy Siostrzanej”, propagandy (powstała w styczniu 1938 r.), liturgiczna, „Pomocy Działwie Szkolnej” i śpiewu³³.

Od września 1939 r. do lutego 1945 r. sodalicja kontynuowała w miarę możliwości działalność. Zebrania ogólne odbyły się jednak tylko w pierwszym roku wojny, co nie przeszkodziło stałemu wzrostowi liczebności sodalicji, która w 1945 r. liczyła 209 członków, w tym 7 aspirantek i 34 osoby spoza Krakowa³⁴. Zmiany w prawie o stowarzyszeniach wprowadzone dekretem z 5 sierpnia 1949 r.³⁵ przewidywały obowiązek rejestrowania zrzeszeń religijnych wyłączonych dotychczas spod mocy rozporządzenia Prawo o stowarzyszeniach z 1932 r., pod rygorem roz-

³² AKMKr, sygn. j.a. ABS 293, Sodalicja Mariańska Nauczycielek, Sprawozdanie z okazji 20-lecia założenia Sodalicji, 1918 r.

³³ *Ibidem*, Sprawozdanie za rok 1938/1939.

³⁴ *Ibidem*, Sprawozdanie za okres od września 1939 r. do lutego 1945 r. Zob. Z. Rymarówna, *op. cit.*, s. 68–69.

³⁵ Dekret z dnia 5 sierpnia 1949 r. o zmianie niektórych przepisów prawa o stowarzyszeniach, Dz.U. z 1949 r., nr 45, poz. 335 ze zm.

wiązania. W związku z niedokonaniem rejestracji w ciągu 90 dni od dnia wejścia dekretu w życie, w listopadzie 1949 r. Kongregacja uległa rozwiązaniu.

O tym, jak prężny był ruch sodalicyj nauczycielskich, świadczy powołanie w latach 30. XX w. Związku Sodalicji Mariańskich Nauczycielek w Polsce z siedzibą w Krakowie, zatwierdzonego przez ordynariusza diecezji krakowskiej. Wedle statutu celem Związku było m.in. utrzymanie kontaktu pomiędzy zrzeszonymi sodalicjami³⁶. Na zewnątrz Związek kierował się wytycznymi Episkopatu Polski dotyczącymi Akcji Katolickiej. Członkiem Związku mogła zostać każda sodalicja nauczycielek działająca na terenie jurysdykcji polskiej hierarchii kościelnej, agregowana do *Prima Primaria* i przestrzegająca przepisów związkowego statutu. W 1937 r. statut został zmieniony w celu zwiększenia wpływu Episkopatu Polski na funkcjonowanie Związku Sodalicji Mariańskich Nauczycielek w Polsce³⁷.

5

Zgodnie ze statutem Sodalicja Mariańska Zwiastowania Najświętszej Maryi Panny w Krakowie przeznaczona była dla urzędniczek. Działała przy kościele św. Barbary w Krakowie. Statut Sodalicji został zatwierdzony w 1930 r. zarówno przez władzę diecezjalną, jak i przez prowincjała Prowincji Małopolskiej Zakonu Jezuitów³⁸. Dokument eksponował osobowość prawną Sodalicji i wskazywał jej cel: kształcenie religijne członkiń poprzez wspólne nabożeństwa, lekturę książek religijnych, urządzenie pielgrzymek i obchodów świąt katolickich. Ponadto Sodalicja organizowała zebrania ogólne, sekcyjne, towarzyskie, prowadziła działalność miłosierdną, misyjną, apologetyczną, propagandową.

Członkinią Sodalicji mogła zostać katoliczka o nieposzlakowanej opinii, ze średnim wykształceniem (statut umożliwiał odstąpienie od tego wymogu), pracująca jako urzędniczka. Winna ona złożyć pisemny wniosek poparty przez co najmniej dwie sodaliski. Decyzję w sprawie przyjęcia podejmował Zarząd. Członkinie Sodalicji dzieliły się na sodaliski i kandydatki. Okres kandydatury wynosił sześć miesięcy i nie dotyczył kobiet przechodzących z innych sodalicyj bezpośrednio lub po krótkiej przerwie (niezbędne było poświadczenie członkostwa). Czas próby mógł zostać zmieniony przez Zarząd, który mógł też odmówić przyjęcia bez podania powodów. Członkostwo ustawało wraz z przejściem do innej sodali-

³⁶ AKMKr, sygn. j.a. ABS 293, Sodalicja Mariańska Nauczycielek, Statut Związku Sodalicji Marjańskich Nauczycielek w Polsce.

³⁷ *Ibidem*, pismo z dnia 8 października 1937 r. od Prymasa Polski do Metropolity Krakowskiego.

³⁸ ANKr, sygn. j.a. Biblioteka 12020, Statut Sodalicji Mariańskiej Zwiastowania Najświętszej Maryi Panny w Krakowie, s. 3–30.

cji, dobrowolnym wystąpieniem lub wykluczeniem. W dwóch ostatnich przypadkach sodaliski było zobowiązane do zwrotu dyplomu i medalu. Wykluczenia dokonywał Zarząd z przyczyn przez siebie wskazanych. Statut jedynie przykładowo wyliczał powody wykluczenia: częste i powodowane niedbalstwem opuszczanie nabożeństw i zebrań, pozostające bez usprawiedliwienia nawet w ciągu 14 dni od pisemnego upomnienia; narażanie siebie i Sodalicji na szkodę moralną; powodowanie nieporozumień w Sodalicji; zaleganie ze składką lub innymi opłatami przez pół roku i ich nieuregulowanie, mimo wezwania Zarządu, w wyznaczonym terminie (przy braku dostatecznego usprawiedliwienia zaległości)³⁹.

Statut nakładał na członkinie Sodalicji bardzo rozległe obowiązki. Pierwsza ich grupa dotyczyła powinności o charakterze religijnym – za ich realizacją sodaliski odpowiadały wyłącznie przed Bogiem i własnym sumieniem. Drugą grupę stanowiły obowiązki pozostające pod kontrolą Sodalicji. Statut wyliczał jedynie dla przykładu obowiązek udziału we wspólnych miesięcznych nabożeństwach, zebraniach miesięcznych i w Walnych Zebraniach, w rekolekcjach sodalicyjnych i w pracach przynajmniej jednej z sekcji sodalicyjnych. Sodaliski zobowiązane były do prenumerowania miesięcznika *Sodalis Marianus*, uiszczania składek, wpisowego i opłat w wysokości ustalonej przez Zarząd, do szczegółowego zaznajomienia się ze statutem, noszenia odznak sodalicyjnych, stosowania się do poleceń prezydentki oraz przyjęcia każdego powierzonego urzędu, chyba że istniały ku temu poważne przeszkody i Zarząd zwolnił sodaliskę z tego obowiązku. Trzecią grupą obowiązków były te, które sodaliski miały wypełniać „w miarę możliwości”. Do tej grupy należało m.in. uczestnictwo we wspólnych miesięcznych Komuniach Świętych, w pogrzebie zmarłej sodaliski, wzajemna pomoc pomiędzy sodaliskami. Każda sodaliska była uprawniona do tytułu *Sodalis Mariana*, do partycypowania w przywilejach i łaskach nadanych Sodalicji oraz do czynnego i biernego prawa wyborczego na urzędy sodalicyjne. Nabożeństwa połączone ze wspólną Komunią Świętą odbywały się co miesiąc, poza tym sodaliski miały brać udział także w publicznych obchodach świąt katolickich. Na zebraniach ogólnych spotykano się raz w miesiącu. Zakładano także organizowanie zebrań towarzyskich, które miały służyć zacieśnieniu więzi między członkami⁴⁰.

W ramach Sodalicji – pod nadzorem Zarządu i zgodnie z zatwierdzonym przez niego regulaminem – działały sekcje. Statut wspomina o sekcjach: eucharystycznej, wykształcenia religijnego, misyjnej, miłosierdzia, propagandy, organizacyjnej. Zarządowi przysługiwało prawo mianowania przewodniczącej sekcji i jej zastępczyni, rozwiązywania sekcji i zawieszenia jej uchwał. Przewodnicząca sekcji utrzy-

³⁹ *Ibidem*, s. 4–11.

⁴⁰ *Ibidem*, s. 5–6, 11–16.

mywała kontakt z Sodalicią przez udział w charakterze gościa w posiedzeniach Zarządu⁴¹.

Na władze Sodalicii składały się: moderator, Zarząd, Walne Zebranie i Komisja Rewizyjna. Urzędy sodalicyjne zajmowały: prezydentka, jej dwie asystentki (wiceprezydentki), sekretarka, skarbniczka, instruktorka kandydatek, bibliotekarka oraz inne osoby, powoływane w razie potrzeby. Moderatorsa stojącego na czele Sodalicii wskazywał Prowincjał Towarzystwa Jezusowego w Krakowie. Zgoda moderatora, wyraźna lub milcząca, była konieczna dla uzyskania mocy obowiązującej każdej uchwały oraz dla ważności wyboru. Dlatego jego obecność była niezbędną przy podejmowaniu uchwał⁴². Moderatorowi nie przysługiwało prawo głosowania, ale mógł uczestniczyć w dyskusji. On również sygnował wszelkie istotne dokumenty Sodalicii. Do moderatora należało prawo interpretowania statutu Sodalicii w sprawach spornych i niejasnych⁴³.

Zarząd złożony był z prezydentki, dwóch wiceprezydentek i dziewięciu konsulterek. Posiedzenia Zarządu zwyczajne odbywały się raz w miesiącu, a nadzwyczajne – w razie potrzeby. Zwoływała je prezydentka, a uchwały zapadały zwykłą większością głosów przy obecności moderatora i przynajmniej połowy członkiń Zarządu, wśród których musiała być prezydentka lub jedna z wiceprezydentek. W razie równej liczby głosów prawo decyzji miała przewodnicząca. Posiedzenia Zarządu miały charakter tajny, a ujawnienie ich treści pociągało za sobą automatycznie wykluczenie z Zarządu. Walne Zebranie wybierało prezydentkę spośród trzech kandydatek wskazanych przez Zarząd (głosy oddane na osoby spoza listy były nieważne) absolutną większością głosów. Pozostałymi kandydatkami z terna obsadzano urząd pierwszej i drugiej asystentki (wiceprezydentek). „Głosuje się kartkami osobno na prezydentkę, a osobno na jedną asystentkę”⁴⁴. Wyraźnie zakazano głosowania przez akklamację na prezydentkę i wiceprezydentki, co nie dotyczyło wyboru pozostałych członkiń Zarządu i Komisji Rewizyjnej. Decyzję w tej sprawie podejmowało Walne Zebranie w drodze uchwały. Zarząd przedkładał Walnemu Zebraniu listę kandydatek w liczbie dwukrotnie wyższej od liczby członkiń Zarządu. Pozostałe urzędy w Zarządzie wybierane były względną większością głosów. Głosowano na kartkach, na których wpisywano liczbę nazwisk odpowiadającą liczbie wybieranych konsulterek. W przypadku równej liczby głosów wybór rozstrzygał moderator, który miał także prawo zarządzić losowanie dla

⁴¹ *Ibidem*, s. 6–7.

⁴² „[...] uchwały i wybory dokonane w jego nieobecności wtedy tylko obowiązują, jeżeli Moderator je dodatkowo zatwierdzi”, *ibidem*, s. 17.

⁴³ *Ibidem*, s. 17–18, 30.

⁴⁴ *Ibidem*, s. 22.

rozwiązania sprawy. Kadencja prezydentki, wiceprezydentek i członkiń Zarządu – wybieranych na zwyczajnym Walnym Zebraniu – wynosiła 3 lata. W Zarządzie ustanowiono system rotacyjny: po pierwszym i drugim roku ustępowała w drodze losowania 1/3 członkiń Zarządu, a dalej co roku ustępowały członkinie wedle starszeństwa wyboru. Prezydentka mogła pełnić urząd tylko dwie kolejne kadencje. W razie ustąpienia władz Zarządu i jego członkiń organizowano wybór uzupełniający (obowiązywał do końca danej kadencji) na najbliższym Walnym Zebraniu zwyczajnym, dla wybrania prezydentki Zarząd zwoływał Walne Zebranie nadzwyczajne. W wyborach uzupełniających Zarząd prezentował Walnemu Zebraniu po dwie kandydatury na każdy urząd do obsadzenia. Spośród osób wybranych do Zarządu, Zarząd wskazywał sekretarkę, względnie jej zastępczynię, skarbniczkę, instruktorkę kandydatek, bibliotekarkę i ich zastępczynię oraz ewentualnie inne członkinie, także spoza Zarządu⁴⁵.

Choć statut wyliczał przykładowy katalog uprawnień Zarządu, to przysługiwały mu kompetencje do wszelkich działań związanych z funkcjonowaniem Sodalicii, zawsze za zgodą moderatora. Do Zarządu należało przyjmowanie i wykluczanie członkiń, wybieranie delegatek na zjazdy sodalicyjne. Ponadto Zarząd decydował w sprawach finansowych: określał wysokość składek członkowskich, wpisowego i innych opłat, przyjmował zapisy i darowizny, wyrażał zgodę na obrót nieruchomościami i obciążanie ich, układał preliminarz budżetowy, rozporządzał funduszami Sodalicii. W sprawach formalnych do Zarządu należało uchwalanie i zmienianie statutu, zakładanie i rozwiązywanie sekcji i wybieranie ich przewodniczących, zwoływanie Walnego Zebrania, wyznaczanie terminów nabożeństw, zebrań ogólnych, sekcyjnych i towarzyskich, a także rozstrzyganie sporów między członkiniami Sodalicii⁴⁶.

Zadaniem prezydentki było reprezentowanie Sodalicii, zarządzanie wykonania uchwał Zarządu i ich wykonywanie, przygotowywanie (w porozumieniu z moderatorem) porządku dziennego posiedzeń Zarządu i zwoływanie owych posiedzeń. Prezydentka przewodniczyła Walnym Zebraniom, posiedzeniom Zarządu i zebraniom ogólnym. Przysługiwało jej prawo zwalniania niezamożnych członkiń z opłat (na okres nie dłuższy niż do końca roku sodalicyjnego), prawo wydawania poleceń członkiniom Sodalicii, prawo sygnowania (wraz z sekretarką) dokumentów sodalicyjnych. Jej obowiązkiem było pozostawanie w stałym kontakcie z moderatorem i przestrzeganie jego wskazań. „W razie przeszkody prezydentki, spełnia wszystkie powyższe obowiązki jedna z asystentek w kolejności pierwszeństwa”⁴⁷.

⁴⁵ *Ibidem*, s. 18–25.

⁴⁶ *Ibidem*, s. 18–19.

⁴⁷ *Ibidem*, s. 26.

Sekretarka zajmowała się prowadzeniem biura Sodalicji, utrzymywała księgi sodalicyjne, przechowywała pieczęć sodalicyjną, podpisywała wraz z prezydentką dokumenty. Do zakresu jej kompetencji należało badanie frekwencji na nabożeństwach i zebraniach, spisywanie sodalisek nieobecnych i usprawiedliwiających się oraz przedkładanie Zarządowi wniosków w odniesieniu do osób niewypełniających obowiązków. „Do pomocy sekretarki Zarząd może w razie potrzeby powoływać sodaliski z poza grona swego, lub zatrudniać siły płatne z poza Sodalicji, dobrane starannie pod względem przekonania katolickich i charakteru”⁴⁸.

Skarbniczka zbierała opłaty sodalicyjne, prowadziła księgi rachunkowe, dokonywała wypłat z kasy Sodalicji. Instruktorka kandydatek przygotowywała je do wstąpienia w szeregi sodalicyjki urzędniczek, w związku z tym miała prawo stawiania Zarządowi wniosków co do przyjęcia kandydatki lub jej skreślenia. Bibliotekarka musiała urzędować w bibliotece w oznaczonych godzinach i sprawować pieczęć nad ogółem spraw związanych z działalnością biblioteki⁴⁹.

Walne Zebranie (zwyczajne i nadzwyczajne – zwoływane w razie potrzeby) zostało w statucie uznane za organ zarazem doradczy w stosunku do Zarządu i wyborczy. O terminie i porządku Zebrania członkinie Sodalicji były informowane listownie na 14 dni przed wyznaczoną datą spotkania. Walne Zebranie podejmowało uchwały niezależnie od liczby obecnych na nim członkiń – konieczna była obecność moderatora lub jego pełnomocnika. Kandydatki nie miały prawa głosowania, ale przysługiwała im możliwość zabierania głosu w dyskusji. Do kompetencji Walnego Zebrania należały sprawy personalne: wybór prezydentki, wiceprezydentek, dziewięciu członków Zarządu i członków Komisji Rewizyjnej. Poza tym Zebranie było uprawnione do udzielania Zarządowi na wniosek Komisji Rewizyjnej absolutorium w sprawach finansowych, opiniowania spraw przedstawionych przez Zarząd oraz zgłaszania własnych wniosków i interpelacji⁵⁰.

Ostatnim organem była Komisja Rewizyjna, składająca się z trzech członkiń i dwóch zastępczyń, wybieranych przez Zarząd w procedurze identycznej do tej, w której wyłaniano członkinie Zarządu. Członkinie Komisji wybierane były na rok. Do zadań Komisji należało rewidowanie ksiąg kasowych i stanu kasy sodalicyjnej, nie rzadziej niż raz do roku. Z przeprowadzonej kontroli Komisja składała Walnemu Zebraniu wnioski w kwestii udzielenia lub nieudzielenia Zarządowi absolutorium w tym zakresie – lub z żądaniem wyjaśnienia czy uzupełnienia⁵¹.

⁴⁸ *Ibidem*, s. 27.

⁴⁹ *Ibidem*, s. 28–29.

⁵⁰ *Ibidem*, s. 20–22.

⁵¹ *Ibidem*, s. 23–24, 29.

Sodalicja czerpała dochody z wpisowego, opłat członkiń i składek, z darów, zapisów oraz z posiadanego majątku ruchomego i nieruchomego⁵².

Rozwiązanie Sodalicji mogło nastąpić w drodze uchwały Zarządu podjętej większością 2/3 głosów obecnych członkiń, na nadzwyczajnym posiedzeniu zwołanym w tym celu. Uchwała musiała zostać zatwierdzona przez władzę kościelną, która mogła też samodzielnie podjąć decyzję o rozwiązaniu Sodalicji. Zarząd mógł majątek przekazać na cele pokrewne Sodalicji, a w braku odpowiedniej decyzji Zarządu, pozostawała ona w gestii odpowiedniej władzy kościelnej.

Statut Sodalicji Mariańskiej Zwiastowania Najświętszej Maryi Panny dla urzędniczek znacząco odbiegał od treści omówionych wyżej statutów kobiecych sodalicji krakowskich z pierwszych lat XX w. Jego reguły były o wiele bardziej rozbudowane i szczegółowe. Przede wszystkim statut wspominał o posiadaniu przez Sodalicję osobowości prawnej, pozwalającej jej na udział w obrocie prawnym. Kongregacja ta wyróżniała stopnie członkostwa: kandydatka i członkini właściwa – w statucie nie pojawia się pojęcie aspirantury. Wykluczenie z Sodalicji mogło nastąpić decyzją Zarządu. Statut podawał przykładowy katalog przyczyn wykluczenia, ale Zarząd mógł uznać również każdy inny powód za właściwy. Nie określono dokładnie, ile absencji na obowiązkowych zebraniach czy nabożeństwach skutkowało wykluczeniem – posłużono się tylko przysłówkiem „często”. Włączono do przyczyn wydalenia zaleganie z opłatami na rzecz Sodalicji. Bardzo szczegółowo wskazano sposób wyboru na poszczególne urzędy oraz zakres kompetencji organów sodalicyjnych. Moderator – zwierzchnik Sodalicji – mianowany był nie przez biskupa krakowskiego, ale bezpośrednio przez władze zakonu jezuitów. Władza moderatora została określona bardzo szeroko – od jego zatwierdzenia zależał wybór członków i każda uchwała Zarządu. Zarząd uzyskał uprawnienia w zakresie decydowania o majątku Sodalicji, ale ze swoich decyzji finansowych odpowiadał przed Walnym Zebraniem, które udzielało mu w tej kwestii absolutorium. Już w poprzednio omawianej sodalicji Nauczycielek statut przewidywał tajność przebiegu obrad Zarządu, ale statut sodalicji urzędniczek dodał do tego postanowienia sankcję – wykluczenie z Zarządu za nieprzestrzeganie tajemnicy. Wyraźnie wyartykułowano istnienie Walnego Zebrania, któremu przypisano kompetencje nie tylko wyborcze. Nie określono natomiast, jakim stosunkiem głosów podejmował ten organ decyzje. Interesujące jest przyznanie Zebraniu ogółu członkiń charakteru organu doradczego w stosunku do Zarządu. W szczegółach opisano zasady działania sekcji i zadania urzędników. W dokumencie tym pojawiły się rzadko spotykane w statutach sodalicji kobiecych organy: Komisja Rewizyjna i organ rozwiązujący spory. O ile Komisja była odrębną jednostką, to kwestie sporne powierzono Zarządowi,

⁵² *Ibidem*, s. 16.

który rozstrzygał wyłącznie spory pomiędzy członkiniami Sodalicyj. Ponadto, statut wyraźnie regulował sposoby rozwiązania Sodalicyj i kwestię przeznaczenia jej majątku po rozwiązaniu. Znalazło się w nim też, rzadko spotykane w ówczesnych statutach – nie tylko sodalicyj, ale ogólnie stowarzyszeń katolickich – postanowienie dotyczące prawa interpretowania statutu, które powierzono moderatorowi.

6

W okresie zaborów państwa zaborcze podejmowały działania skierowane przeciwko Kościołowi rzymskokatolickiemu, w którym widziały ostoję polskości i – szczególnie w zaborach rosyjskim i pruskim – dążyły do jego usunięcia, wierząc, że pozwoli to na wyrugowanie pamięci o niepodległej Polsce z umysłów mieszkańców⁵³. W latach 1918–1939 konieczne było wsparcie ze strony państwa oraz kościołów i związków wyznaniowych dla ludności, która po latach wojny nękana była biedą, bezrobociem, brakiem miejsca i środków niezbędnych do godnego życia. Ale nie tylko pomoc materialna była potrzebna – równie istotne było wsparcie duchowe, które ułatwiało pokonanie trudów powojennej codzienności. I w tym należy upatrywać przyczyn tak wielkiego rozkwitu idei sodalicyjnej w okresie dwudziestolecia międzywojennego. Krakowskie sodalicyje skupiające kobiety z wyższym wykształceniem, członkinie seminarium nauczycielskiego żeńskiego, nauczycielki czy urzędniczki zapewniały swoim członkom wsparcie duchowe, równocześnie wiele od nich wymagając. Tylko gorliwa katoliczka mogła podjąć się zobowiązań płynących z bycia sodaliską. Prawo okresu międzywojennego pozwalało na istnienie tego typu stowarzyszeń, które erygowane kanonicznie, nie podlegały regulacjom prawa państwowego, a były podporządkowane wyłącznie ustawom sodalicyjnym i prawu kanonicznemu, przede wszystkim Kodeksowi prawa kanonicznego z 1917 r. Mimo istnienia jednolitych wzorców ustaw sodalicyjnych, sodalicyje mogły dostosować treść swoich statutów do konkretnych potrzeb⁵⁴ i – co widać w analizowanych statutach – czyniły to, uwzględniając także zmieniające się warunki, na przykład dodając zapisy przewidujące powoływanie komisji rewizyjnych, organów rozstrzygających spory czy określając zasady rozwiązania stowarzyszenia.

„Nie ma sprawy Bożej, którejby Sodalicya nie uznawała za swoją; nie ma stanu, płci i wieku dla którychby wstęp do Sodalicyi był zamknięty. W tem tkwi potęga Sodalicyi – w tem leży wyłączny jej charakter, który sprawia, że się Sodalicya ni-

⁵³ H. Misztal, *Historia relacji państwo-kościół w Polsce*, [w:] A. Mezglewski, H. Misztal, P. Stanisław, *Prawo wyznaniowe*, wyd. 3, Warszawa 2011, s. 25–27.

⁵⁴ H. Haduch, *Zasadnicze typy sodalicyj*, [w:] *Przewodnik Sodalicyj Maryjańskich*, red. H. Haduch, Kraków 1914, s. 215–216.

gdy nie starzeje, gdyż zdolną jest dostosować się do potrzeb wieku i ludzi⁵⁵. To przekonanie o wszechstronności sodalicyj, wsparciu duchowym, które oferowały swoim członkom, i kształtowaniu postaw sodalisek przesądziło, że w okresie dwudziestolecia międzywojennego sodalicyje mariańskie w Krakowie cieszyły się zainteresowaniem coraz liczniejszego grona kobiet pochodzących z różnych grup społecznych.

Bibliografia

Źródła archiwalne

- Archiwum Narodowe w Krakowie, sygn. j.a. SIM 1, Biblioteka 1955, Biblioteka 12020, Biblioteka 14371.
Archiwum Kurii Metropolitalnej w Krakowie, sygn. j.a. ABS 278, ABS 293.

Literatura

- Haduch H., *Zasadnicze typy sodalicyj*, [w:] *Przewodnik Sodalicyj Maryjańskich*, red. H. Haduch, Kraków 1914, s. 215–230.
Krzysztofek K., *Kongregacja Pań Dzieci Marii pod wezwaniem Matki Boskiej Częstochowskiej w Krakowie jako przykład działalności prospołecznej w Krakowie w okresie międzywojennym*, [w:] *Kościół i inne związki wyznaniowe w służbie dobru wspólnemu*, red. W. Uruszczak, K. Krzysztofek, M. Mikuła, Kraków 2014, s. 301–318.
Krzysztofek K., *Organizacja Sodalicyj Mariańskiej Studentek Uniwersytetu Jagiellońskiego w Krakowie (1906–1939)*, „Krakowskie Studia z Historii Państwa i Prawa” 2014, t. 7, z. 2, s. 273–286.
Krzysztofek K., *Podstawy prawne funkcjonowania i działalność Bractwa Najświętszej Panny Maryi Królowej Korony Polskiej w Krakowie*, „Studia z Prawa Wyznaniowego” 2010, t. 13, s. 191–213.
Kwiatkowski F., *Sodalicyje Marjańskie w służbie Kościoła*, Kraków 1935.
Misztal H., *Historia relacji państwo-kościół w Polsce*, [w:] A. Mezglewski, H. Misztal, P. Stanisław, *Prawo wyznaniowe*, wyd. 3, Warszawa 2011, s. 23–33.
Rostworowski J., *Przewodnik Sodalicyj Marjańskich złączonych kanonicznie z archisodalicyją Rzymską zwaną Prima Primaria*, Kraków 1925.
Rymarówna Z., *Przewodnik Sodalicyj Mariańskich w Polsce*, Kraków 1997.
Sarjusz-Zaleski S., *Sodalicyja Marjańska – jej idea i zadanie w Polsce idącej*, Warszawa 1921.
Wróblewski A., *Czem jest Sodalicyja Maryjańska? Słowo od Sodalicyj Panów we Lwowie*, [b.m.] 1903.
Zbiór ustaw i rozporządzeń administracyjnych, oprac. J. Piwocki, W. Stesłowicz, J. Münz, t. I, Lwów 1909.

⁵⁵ A. Wróblewski, *Czem jest Sodalicyja Maryjańska? Słowo od Sodalicyj Panów we Lwowie*, [b.m.] 1903, s. 4.

Akty prawne

Rozporządzenie Prezydenta Rzeczypospolitej z dnia 27 października 1932 r. – Prawo o stowarzyszeniach, Dz.U. z 1932 r., nr 94, poz. 808 ze zm.

Rozporządzenie Rady Ministrów z dnia 28 stycznia 1934 r. o stowarzyszeniach służących katolickim celom religijnym i wyznaniowym, Dz.U. z 1934 r., nr 9, poz. 72.

Dekret z dnia 5 sierpnia 1949 r. o zmianie niektórych przepisów prawa o stowarzyszeniach, Dz.U. z 1949 r., nr 45, poz. 335 ze zm.

KATARZYNA KRZYSZTOFEK

DR HAB., UNIWERSYTET JAGIELLOŃSKI W KRAKOWIE

ORCID: 0000-0003-2579-1454

***Statuty sodalicyi mariańskich kobiet w Krakowie
w dwudziestoleciu międzywojennym***

Sodalicje mariańskie kobiet działające w okresie międzywojennym w Krakowie skupiały w swoich kręgach osoby wywodzące się z różnych środowisk – nauczycielki, urzędniczki, członkinie Seminarium Nauczycielskiego Żeńskiego w Krakowie czy też kobiety legitymujące się wyższym wykształceniem. Były to organizacje, do których nie znajdowały zastosowania przepisy prawa państwowego regulujące prawo do stowarzyszania się – podlegały wyłącznie przepisom prawa kanonicznego. Sodalicje kładły nacisk przede wszystkim na ukształtowanie duchowe członków i zapewniały im pomoc w rozwoju religijnym. W statutach omawianych w pracy sodalicyi kobiet działających w latach 1918–1939 w Krakowie pomimo podobieństwa widać dostosowanie dokumentów do potrzeb konkretnej grupy społecznej, dla której były tworzone. Widoczne jest ponadto poszerzanie statutów o nowe niezbędne rozwiązania, choćby w kwestii powoływania organów kontrolnych w sodalicjach.

Słowa kluczowe: sodalicja, Kraków, dwudziestolecie międzywojenne, organizacje kościelne

KATARZYNA KRZYSZTOFEK

ASSISTANT PROFESSOR, JAGIELLONIAN UNIVERSITY IN KRAKÓW

ORCID: 0000-0003-2579-1454

***Statutes of women's sodalities in Krakow
in the interwar period***

The women's sodalities existing in the interwar period in Krakow consisted of women deriving from different backgrounds – they gathered teachers, clerks, the members of the Female Teacher Seminar in Krakow, and higher educated ladies. The provisions of the state law concerning the rules of creating associations did not apply to them. The sodalities

were subject only to the provisions of canon law. They focused especially on the spiritual development of their members and helping them in religious development. The statutes of the women's sodalities in Krakow presented in the article despite being similar in many regulations were adopted to the specific situation of different sodalities. In addition it could be seen that the sodalities statutes were trying to develop and introduce new, necessary solutions like for example establishing control bodies in sodalities.

Key words: sodality, Krakow, the interwar period, ecclesiastical associations

JAKUB POKOJ
MGR, UNIwersYTET JagIELLOŃSKI W KRAKOWIE
ORCID: 0000-0001-7266-5552

Wpływ wojny na prawodawstwo antylichwiarskie w pierwszych latach II Rzeczypospolitej (1918–1921)

1. Wprowadzenie; 2. Dekret w przedmiocie obrony ludności przed lichwą wojenną (1918); 3. Ustawa o zwalczaniu lichwy wojennej (1920); 4. Podsumowanie.

1

Przedmiotem niniejszego artykułu jest wpływ skutków wojny na kształtowanie ustawodawstwa antylichwiarskiego w pierwszych latach II Rzeczypospolitej. Zakres temporalny opracowania został za Andrzejem Garlickim w przybliżeniu określony na lata 1918–1921¹. Celem pracy jest ogólne zarysowanie problematyki lichwy wojennej w rzeczonym okresie, z uwzględnieniem oddziaływania strat wojennych na prawodawstwo w dziedzinie niedostatków dóbr podstawowych. Szczególny nacisk zostanie położony na związki, jakie zachodziły między gospodarczymi następstwami I wojny światowej i konfliktów, z którymi borykała się Polska w pierwszych latach niepodległości², a reakcją polskiego prawodawcy na patologiczne zjawiska rynkowe wywołane różnorakimi niedoborami – zbiorczo określane właśnie jako „lichwa wojenna”.

Problematyka lichwy w okresie międzywojennym jest nadal zagadnieniem słabo zbadanym w literaturze fachowej. Zdecydowanie najpełniejszym i podstawowym opracowaniem w tej dziedzinie pozostaje ogłoszona drukiem rozprawa doktorska autorstwa adwokata dr. Daniela Fajgenberga³. Należy wspomnieć także dwa zbiory ustawodawstwa antylichwiarskiego. Pierwszy z nich, wydany w 1923 r. w Krakowie nakładem Księgarni J. Czerneckiego zawierał merytoryczne wprowadzenie autorstwa profesora prawa karnego Uniwersytetu Jagiellońskiego, później-

¹ Zob. A. Garlicki, *Pierwsze lata Drugiej Rzeczypospolitej*, Warszawa 1989, *passim* (Dzieje Narodu i Państwa Polskiego, t. 58).

² Zob. np. W. Roszkowski, *Historia Polski 1914–2004*, Warszawa 2004, s. 21–24.

³ D. Fajgenberg, *Lichwa. Rozprawa doktorska przyjęta przez Radę Wydziału Prawa Uniwersytetu Warszawskiego*, Warszawa 1932.

szego adwokata Józefa Reinholda⁴. Uwagi poczynione przez Reinholda są o tyle znaczące, że ich autor był zarówno wybitnym naukowcem w dziedzinie prawa karnego, jak i praktykiem, początkowo w sądownictwie, następnie zaś w adwokaturze⁵. Drugi zbiór ukazał się w 1924 r. w Warszawie nakładem Księgarni F. Hoesicka pod redakcją dr. Szymona Gelerntera, podprokuratora przy Sądzie Okręgowym w Warszawie, i poza krótkim wstępem zawierał wybór tez orzeczeń Sądu Najwyższego⁶. Ponadto należy wskazać na jedno skromne opracowanie współczesne⁷.

Społeczeństwo polskie, dotknięte przemieszczaniem się frontu działań wojennych – bezpośrednimi i pośrednimi skutkami trwającej cztery lata I wojny światowej – było pod koniec 1918 r. szczególnie narażone na patologie gospodarcze. Przetrzebienie pogłównia bydła, koni, nierogacizny i drobiu, brak zasiewów i zbiorów, rekwizycje i kontrybucje – wszystko to wstrząsnęło gospodarką w nowo powstałym państwie polskim, prowadząc w konsekwencji do znacznego wzrostu cen. Rezultatem był trwały stan niedoboru różnorodnych towarów, w tym przedmiotów pierwszej potrzeby oraz surowców niezbędnych w produkcji przemysłowej⁸. Katastrofalna sytuacja w przemyśle i rolnictwie, będąca następstwem I wojny światowej, doprowadziła do znacznego pogorszenia się warunków na rynku pracy, a przez to – do zmniejszenia możliwości nabywczych olbrzymich mas ludności, czerpiących dochód z pracy w przemyśle i rolnictwie.

Poza różnorodnymi problemami gospodarki stanowiącymi dziedzictwo I wojny światowej, można wskazać, że zła sytuacja gospodarcza kraju miała swoje przyczyny także w innych, dawniejszych okolicznościach. Obok doraźnych strat w przemyśle i rolnictwie, odrodzona Polska borykała się także z problemami natury gospodarczej określanymi jako „strukturalne”⁹. Wieloletnie zaniedbania inwestycyjne, traktowanie przez państwa zaborcze poszczególnych części Polski jako peryferyczne, jak również niedawne przedzielenie granicami terenów odtwarzanego państwa polskiego w dłuższej perspektywie stanowiły istotne przeszkody dla

⁴ J. Reinhold, *Ustawa o zwalczaniu lichwy wojennej wraz z odnośniami rozporządzeniami Ministra aprowizacji*, Kraków 1923.

⁵ A. Dziadzio, *Józef Reinhold (1884–1928) – „zapomniany” profesor prawa karnego Uniwersytetu Jagiellońskiego*, „Krakowskie Studia z Historii Państwa i Prawa” 2014, t. 7, z. 2, s. 271.

⁶ S. Gelernter, *Ustawa z dnia 2 lipca 1920 r. o zwalczaniu lichwy wojennej w brzmieniu według Ustawy z dnia 5 sierpnia 1922 r.*, Warszawa 1924.

⁷ J. Pokoj, *Przeciwdziałanie lichwie wojennej w pierwszych latach II Rzeczypospolitej*, „Krakowskie Studia z Historii Państwa i Prawa” 2014, t. 7, z. 4, s. 629–645.

⁸ Zob. R. Jastrzębski, *Opinia w sprawie możliwości dochodzenia przez Polskę od Niemiec odszkodowania za szkody spowodowane przez drugą wojnę światową w związku z umowami międzynarodowymi*, „Przegląd Sejmowy” 2017, R. 25, nr 6 (143), s. 210–215.

⁹ C. Brzoza, A.L. Sowa, *Historia Polski 1918–1945*, Kraków 2006, s. 170.

kształtowania się gospodarki II Rzeczypospolitej. W krótszej perspektywie natomiast przecięcie granicami powiązań ekonomicznych z dotychczasowymi dostawcami i odbiorcami było zjawiskiem w sposób oczywisty prowadzącym do zaburzeń i załamania produkcji. Niezmiernie istotnym zjawiskiem, które należało przezwyciężyć już w początkowej fazie procesu odtwarzania polskiej państwowości, był problem braku zaufania pomiędzy osobami wyrosłymi, wychowanymi i wykształconymi w różnych zaborach¹⁰. Pomimo ogólnego entuzjazmu towarzyszącemu procesowi unifikacji, naturalną przeszkodą po 123 latach zaborów były utrwalone zwyczaje handlowe, sieci dostawców i klientów oraz inne powiązania, które musiały zostać przekształcone i dostosowane do potrzeb zaopatrzeniowych odrodzonej Rzeczypospolitej.

Konsekwencją opisanych wyżej zjawisk natury gospodarczej, z którymi musiały się zmierzyć władze odrodzonej Polski już w pierwszym okresie po odzyskaniu niepodległości, był problem lichwy wojennej¹¹. Zaznaczyć przy tym należy, iż lichwa nie była definiowana wówczas jedynie jako nadmierne oprocentowanie w pieniężnych stosunkach kredytowych. Wyróżniano m.in. lichwę rzeczową i lichwę wojenną *sensu stricto* (obie zbliżone do spekulacji), a także lichwę mieszkaniową, tj. żądanie zbyt wysokiego czynszu. Wreszcie wyróżniano także lichwę pieniężną, najbardziej zbliżoną do dzisiejszego rozumienia pojęcia lichwy¹². Ponadto w praktyce sądowej wyróżniano wiele innych odmian lichwy, takich jak lichwa walutowa, lichwa urzędnicza czy lichwa kościelna. Wspólnym mianownikiem różnych przypadków czynów lichwiarskich był ich ścisły związek ze stanem gospodarki i niedoborami wywołanymi m.in. wojną. Stąd też owe czyny lichwiarskie w rozmaitych konfiguracjach były zbiorczo określane mianem „lichwy wojennej”.

2

W związku z przedstawionymi trudnościami natury gospodarczej i społecznej już w pierwszych tygodniach istnienia odrodzonej Rzeczypospolitej, 5 grudnia 1918 r., wydany został dekret w przedmiocie obrony ludności przed lichwą wojenną¹³. Tymczasowy Naczelnik Państwa Józef Piłsudski wprowadził zatem pierwszą polską regulację antylichwiarską już 24 dni po umownej dacie odzyskania niepod-

¹⁰ W. Pobóg-Malinowski, *Najnowsza historia polityczna Polski*, t. 2: 1919–1939, Londyn 1956, s. 5.

¹¹ J. Pokoj, *op. cit.*, s. 632.

¹² Por. D. Fajgenberg, *op. cit.*, s. 127–132.

¹³ Dz.Pr.P.P. z 1918, nr 19, poz. 50 (dalej: dekret o lichwie wojennej).

ległości przez Polskę¹⁴. Podczas posiedzenia Rady Ministrów 18 listopada 1918 r. minister przemysłu i handlu Jerzy Iwanowski proponował poddanie fabryk zarządowi państwowemu oraz wprowadzenie ograniczeń w swobodnym obrocie handlowym w ten sposób, „ażeby zapewnić sobie wpływ na obrót towarów, zapobiec spekulacji i przeprowadzić planowy, podział towarów w interesie najszerzych mas ludowych”¹⁵. Na początku rozważań w przedmiocie dekretu o lichwie wojennej godzi się wskazać, iż zdaniem Fajgenberga ów akt prawny był „jednym z pierwszych kroków na drodze tworzenia rodzimego prawa karnego”¹⁶.

Preambuła tego aktu prawnego, pomimo wyłączenia poza ramy regulacji, może być przydatna w celu zdekodowania motywów, jakimi kierował się ustawodawca przy wprowadzaniu regulacji w przedmiocie obrony ludności przed lichwą wojenną. W preambule w następujący sposób uzasadniono wydanie dekretu: „Dla bardziej skutecznej obrony ludności przed lichwą wojenną, utrudniającą jej otrzymanie niezbędnych ilości pożywienia i ciepła oraz dachu nad głową, uznałem za konieczne wzmocnić i rozszerzyć stosowanie kar za czyny występne, objęte pojęciem takiej lichwy”.

Ratio legis omawianej regulacji sprowadzało się, jak wynika z preambuły, do ograniczenia negatywnych następstw sytuacji gospodarczej, wywołanej lichwą wojenną. Choć w samej preambule nie zdefiniowano pojęcia lichwy wojennej, to jednak wskazano trzy następstwa jej występowania: niedobory żywności, niedobory opału oraz brak dostatecznej liczby mieszkań, czy też szerzej – bezdomność. Wszystkie trzy wzmiankowane przez prawodawcę problemy zostały słusznie zdiagnozowane jako bolączki najczęściej trapiące ludność, zaś budżet państwa nie mógł znacząco złagodzić tej sytuacji, jako że *gros* wydatków było przeznaczane na zaspokojenie potrzeb wojennych¹⁷. Z przesłanek tych, jak się wydaje, można wyciągnąć wniosek dotyczący zakresu oddziaływania zjawiska lichwy wojennej na społeczeństwo polskie w końcu 1918 r. Decydując się na wprowadzenie do systemu prawa norm penalizujących określone czyny, zbiorczo

¹⁴ Za umowną datę odzyskania niepodległości uchodzi dzień 11 listopada 1918 r., kiedy to Józef Piłsudski przejął władzę nad siłami zbrojnymi od Rady Regencyjnej. Od 30 kwietnia 1937 r., kiedy to weszła w życie ustawa z dnia 23 kwietnia 1937 r. o Święcie Niepodległości (Dz.U. z 1937 r., nr 33, poz. 255), dzień 11 listopada jest oficjalnie celebrowany jako dzień odzyskania niepodległości.

¹⁵ Z. Landau, *Węzłowe problemy odbudowy przemysłu polskiego po pierwszej wojnie światowej*, „Przegląd Historyczny” 1965, nr 56, z. 4, s. 630.

¹⁶ D. Fajgenberg, *op. cit.*, s. 116.

¹⁷ Z. Landau, J. Tomaszewski, *Gospodarka Drugiej Rzeczypospolitej*, Warszawa 1991, s. 9 (Dzieje Narodu i Państwa Polskiego, t. 63).

nazywane „lichwiarskimi”, prawodawca określił w sposób generalny obszary życia gospodarczego szczególnie negatywnie dotknięte patologicznymi zachowaniami gospodarczymi, których podłożem były niedobory wywołane wojną.

Do teŝe kategorii w preambule *expressis verbis* zaliczono: zaopatrzenie w żywność, zaopatrzenie w opał oraz sytuację mieszkaniową. W konsekwencji przyjęć należy, iż u progu niepodległej Polski zjawisko lichwy najdotkliwiej objawiało się w formach lichwy rzeczowej (materiałowej) oraz lichwy mieszkaniowej. Do kategorii lichwy rzeczowej, zgodnie z poczynionymi wcześniej założeniami, zaliczyć bowiem należy przypadki lichwy prowadzące do ograniczenia dostępności lub podwyższenia cen żywności i opału, czyli dóbr pierwszej potrzeby (przedmiotów powszedniego użytku). Przypadki ograniczania dostępności mieszkań, sztucznego podnoszenia cen najmu czy teŝ innych machinacji prowadzących do uzyskania nadmiernych zysków z wynajmu lokali zaliczyć naleŝało natomiast do kategorii lichwy mieszkaniowej, tj. przypadków lichwy, gdzie dobrem, którego dostępność była ograniczana, był dach nad głową.

Dalej prawodawca wskazał, iż jego zamiarem było „wzmocnienie” i „rozszerzenie” penalizacji czynów wyczerpujących znamiona lichwy. Przepisy dekretu o lichwie wojennej były zatem subsydiarne względem obowiązujących dotychczas regulacji¹⁸. Dodatkowym argumentem na poparcie tej tezy jest fakt, iż żaden z przepisów dekretu nie derogował obowiązującego wcześniej ustawodawstwa antylichwiarskiego. Dekret składał się z 12 raczej zwięzłych artykułów, lecz nie zyskał aprobaty doktryny. Krytykowano jego niepraktyczność, niespójność uregulowań, a także ogólnie niski poziom techniki legislacyjnej¹⁹. Stanowił on jednak niewątpliwie znaczący krok na drodze do jednolitego prawa karnego materialnego w Rzeczypospolitej Polskiej. To udało się osiągnąć dopiero w roku 1932, wraz z przyjęciem Kodeksu Makarewicza.

3

Sukcesorem dekretu była ustawa z dnia 2 lipca 1920 r. o zwalczaniu lichwy wojennej²⁰. W dziedzinie regulacji prawnych przeciwko lichwie i spekulacji był to naj-

¹⁸ W byłym zaborze austriackim obowiązywały przepisy cesarskiego rozporządzenia z dnia 28 marca 1917 r. (Reichs-Gesetz-Blatt für das Kaiserthum Österreich 1917, no. 131), na ziemiach naleŝących uprzednio do Niemiec – przepisy ustawy z dnia 8 maja 1918 r. (Reichsgesetzblatt 1918, no. 395), natomiast na obszarze byłego zaboru rosyjskiego – jedynie w szczątkowym zakresie szereg zarządzeń i innych aktów wydanych przez cywilne i wojskowe władze okupacyjne.

¹⁹ Por. D. Fajgenberg, *op. cit.*, s. 116.

²⁰ Dz.U. z 1920 r., nr 67, poz. 449.

donioślejszy akt prawny w okresie dwudziestolecia międzywojennego – pomimo braku kompleksowego uregulowania tych kwestii swoim zakresem temporalnym objął niemal cały okres istnienia II Rzeczypospolitej. Przedmiotowa ustawa została bowiem uchylona dopiero z dniem 18 sierpnia 1938 r., mocą art. 6 ustawy z dnia 5 sierpnia 1938 r. o zabezpieczeniu podaży przedmiotów powszedniego użytku.

Proces legislacyjny prowadzący do uchwalenia ustawy o zwalczaniu lichwy wojennej rozpoczął się 19 marca 1920 r., kiedy to Ministerstwo Sprawiedliwości złożyło w Sejmie Ustawodawczym „projekt ustawy o zwalczaniu lichwy wojennej z prośbą o przedłożenie go Sejmowi Ustawodawczemu jako wniosku nagłego”²¹. Poza projektem ustawy przedmiotowy druk zawierał także motywy jej wprowadzenia. Ich prześledzenie wydaje się istotne nie tylko z punktu widzenia wykładni historycznej²², w której motywy ustawodawcze mają kluczowe znaczenie dla interpretacji treści poszczególnych norm prawnych, ale także i z tego powodu, że projekt ustawy uległ niewielkim zmianom w toku procesu legislacyjnego. Należy przy tym podkreślić, iż w toku prac nad rządowym projektem ustawy kwestie ekonomicznych pobudek uchwalenia ustawy pojawiały się nader często.

Ministerstwo Sprawiedliwości jako jedną z głównych przyczyn uchwalenia ustawy wskazywało ciągle pogarszającą się sytuację aprowizacyjną:

Wzmagająca się z każdym dniem drożyzna artykułów powszedniego użytku, będąca w wielu wypadkach przeważnie lub wyłącznie dziełem nieuczciwej spekulacji, wymaga intensywnego przeciwdziałania także na polu represji karnej; ztąd ogólny głos domagający się ostrzejszych kar na przestępców tego rodzaju, nie wyłączając nawet kary śmierci, przy równoczesnem odebraniu winnemu – względnie osobom, w których majątku taki zysk się znalazł – przeciwnego prawu wzbogacenia²³.

Ustawa o zwalczaniu lichwy wojennej została zatem pomyślana jako instrument o charakterze odstrasząco-represyjnym, mający służyć poprawie sytuacji aprowizacyjnej w kraju. Funkcją sankcji karnych miało być bowiem zarówno osiągnięcie bezpośredniej poprawy zaopatrzenia w przedmioty powszedniego użytku, jak i odstręczenie – także poprzez zastosowanie kary śmierci – potencjalnych lichwiarzy (spekulantów) i dzięki temu wprowadzenie do obrotu większej ilości przedmiotów powszedniego użytku.

Pierwszy etap prac nad złożonym przez Ministerstwo Sprawiedliwości projektem ustawy o zwalczaniu lichwy wojennej odbył się w Komisji Prawniczej, zaś re-

²¹ Druk sejmowy Sejmu Ustawodawczego nr 1629, Biblioteka Sejmu, https://bs.sejm.gov.pl/F?func=direct&doc_number=000002325 [dostęp: 31.07.2018].

²² L. Morawski, *Zasady wykładni prawa*, Toruń 2006, s. 152–153.

²³ Druk sejmowy Sejmu Ustawodawczego nr 1629, s. 16.

zultat jej obrad znalazł się w sprawozdaniu stanowiącym druk sejmowy nr 1821²⁴. Rządowy projekt został streszczony w sześciu punktach:

[1] wykluczenie z samej ustawy przepisów normatywnych dla wytwórczości i handlu; 2) wprowadzenie natomiast możliwości wydawania ich w drodze rozporządzenia Rady Ministrów, która ją może przenieść na Ministra Apropowizacji; 3) nadanie Urzędowi walki z lichwą charakteru władzy śledczej pomocniczej dla sądów i karzącej administracyjnie niektóre lżejsze przestępstwa; 4) przeniesienie punktu ciężkości karania na sądy, których postępowanie jest o ile możliwości uproszczone t.j. mandatowe, względnie skrócone; 5) stosowanie surowych kar aresztu, ciężkiego więzienia i kary śmierci; 6) stosowanie surowych kar majątkowych t.j. grzywien, a nadto fakultatywnej konfiskaty przedmiotów przestępstwa, ich równowartości, a nawet całego majątku sprawcy, choćby się w rękę innych osób znajdował²⁵.

Komisja Prawnicza zaaprobowała projekt i zarekomendowała Sejmowi Ustawodawczemu jego przyjęcie. Dokonane w pierwotnym tekście poprawki były nieznaczne, dotyczyły przeważnie kwestii drugorzędnych lub zgoła stylistycznych, niemniej jednak w niektórych przypadkach zmiany dokonane przez Komisję zmierzały do zaostrzenia przesłanek odpowiedzialności karnej.

Po wywołaniu projektu ustawy o zwalczaniu lichwy wojennej na porządek obrad Sejmu Ustawodawczego w czasie drugiego czytania, głos zabrał poseł sprawozdawca Władysław Leon Grzędzielski z Komisji Prawniczej Sejmu Ustawodawczego²⁶. Grzędzielski był przedstawicielem PSL „Piast” i jednocześnie większości parlamentarnej popierającej rząd Leopolda Skulskiego. W swoim dość długim wystąpieniu Grzędzielski szczegółowo opisał motywy, dla których ustawa powinna była zostać uchwalona:

Jednym ze skutków wojny, a zarazem dziedzictwem rujnującej Polskę gospodarki rządów zaborczych i okupanckich jest lichwa wojenna. Nie jest ona wyłączną specjalnością Polski, objawy jej są wspólne całemu światu. Źródło jej leży przedewszystkiem w drożyznie, wywołanej brakiem surowców, zniszczeniem ogromnej tak surowców jak i warsztatów pracy, zniszczeniem wielkiej ilości rąk roboczych, a także inflacją pieniędzy, które to jednak przyczyny w Polsce, jako na terenie zniszczonym przez wojnę i przez gospodarkę rządów zaborczych i okupanckich, odczuwa się w znacznie wyższym stopniu niż gdzieindziej²⁷.

²⁴ Druk sejmowy Sejmu Ustawodawczego nr 1821, Biblioteka Sejmowa, https://bs.sejm.gov.pl/F?func=direct&doc_number=000002518 [dostęp: 20.10.2018].

²⁵ *Ibidem*, s. 2.

²⁶ *Kto był kim w Drugiej Rzeczypospolitej*, red. J. Majchrowski, Warszawa 1994, s. 41.

²⁷ Sprawozdanie stenograficzne ze 154. posiedzenia Sejmu Ustawodawczego, Biblioteka Sejmowa, https://bs.sejm.gov.pl/F?func=direct&doc_number=000021291 [dostęp: 31.07.2018], ł. 30.

Co ciekawe, Grzędzielski, przedstawiciel obozu rządowego, był niezadowolony z projektu przedłożonego jeszcze przez rząd Leopolda Skulskiego. Brak wystarczającej reakcji rządu Skulskiego na zjawisko lichwy stanowiło zresztą stałe pole krytyki opozycji, a następnie – również jedną z przyczyn upadku gabinetu²⁸. Niezależnie od tego wskazać należy, iż sytuacja gospodarcza Polski w pierwszych latach po odzyskaniu niepodległości, w szczególności zaś braki aprowizacyjne między późną jesienią 1918 a latem 1920 r., stanowiły główny asumpt zarówno do przyjęcia dekretu o lichwie wojennej, jak i do uchwalenia ustawy o zwalczaniu lichwy wojennej – pierwszej poważnej ogólnopolskiej regulacji w dziedzinie prawa karnego materialnego, jak wskazał Józef Reinhold²⁹. Kto by nie miał racji – czy to Fajgenberg, czy też Reinhold – z całą stanowczością należy podkreślić, że ustawodawstwo antylichwiarskie stanowiło jeden z kamieni milowych na drodze do ujednoczenia systemu prawa karnego w Polsce po okresie zaborów.

4

Tytułem rekapitulacji można przytoczyć fragment stanowiska Komendanta Wojewódzkiego Policji Państwowej w Krakowie, który w 1925 r. podsumowywał niemal siedmioletnią walkę odrodzonej Rzeczypospolitej z lichwą wojenną³⁰:

Ustawa z dnia 2 lipca 1920 r. o zwalczaniu lichwy wojennej, będąca wyrazem troski społeczeństwa i środkiem samoobrony przed zbyt wybujałą tendencją do szybkiego z bogacenia się nielojalnych jednostek, nie liczących się z dobrem ogółu i interesem Państwa, była nader aktualną w okresie dewaluacji a następnie stabilizacji rodzimego pieniądza. [...] Mianowicie stan faktyczny nie zmieścił się w tych nowych ramach gospodarczych a stosowane środki gospodarcze nie powstrzymały rozszerzającej się do groźnych rozmiarów lichwy, a z drugiej zaś strony mimo zdrowego pieniądza drożyzna utrzymała się bez mała na tym samym poziomie co poprzednio. [...] Analizując skutki działania tejże ustawy dochodzi się w rezultacie do wniosku, że ustawa ta nie odniosła w całej rozciągłości skutku zamierzonego przez ustawodawcę tj. nie powstrzymała lichwy i drożyzny artykułów gospodarczych.

²⁸ J. Goclon, *Rząd Leopolda Skulskiego (13 XII 1919 – 9 VI 1920), skład, funkcjonowanie i jego polityka wschodnia*, „Acta Universitatis Lodzianensis. Folia Historica” 2012, t. 88, s. 197.

²⁹ Zob. J. Reinhold, *op. cit.*, s. 8. Fajgenberg przyznawał laur pierwszeństwa dekretowi przeciwko lichwie wojennej z 1918 r., określając go mianem „jednego z pierwszych kroków na drodze tworzenia rodzimego prawa karnego”, D. Fajgenberg, *op. cit.*, s. 116.

³⁰ Archiwum Narodowe w Krakowie, zespół „Urząd Wojewódzki Krakowski”, sygn. j.a. 29/206/30, Pismo Komendanta Wojewódzkiego Policji w Krakowie do władz wojewódzkich z dnia 1 lipca 1925 r., k. 563–565.

Opinie ta jest o tyle ważna, że reprezentatywna dla ocen wyrażanych przez osoby piastujące funkcje publiczne w owym czasie. Poza smutną konkluzją, że niemal siedmioletnia obecność w polskim porządku prawnym niezmiernie surowych regulacji antylichwiarskich nie przyniosła pozytywnych rezultatów, można wywnioskować nadto, że negatywnych zjawisk gospodarczych w postaci lichwy wojennej nie udało się wyplenić aż do połowy lat 20. XX w. Mimo że był to początek okresu względnie dobrej koniunktury, to i tak drożyzna dawała się ludności we znaki. Dla wyeliminowania lichwy wojennej niewystarczająca okazały się zatem poprawa sytuacji gospodarczej.

W ocenie przedstawicieli administracji publicznej zjawisko lichwy wojennej trwale wpisało się w rzeczywistość gospodarczą odrodzonej Rzeczypospolitej. Co więcej, nadal uważano za zasadne stosowanie przepisów prawa karnego materialnego do stabilizacji cen rynkowych. Działo się tak pomimo stałego podejmowania przez władze, niezależnie od aktualnego układu sił politycznych, różnorodnych prób zmniejszenia drożyzny i poprawy sytuacji aprowizacyjnej. Tym celom miała służyć np. kartelizacja³¹ czy też utworzenie na terenie całego kraju wyspecjalizowanych w zwalczaniu lichwy wojennej organów administracji publicznej³². Choć zjawiska lichwy wojennej nie udało się zatem wyeliminować w pierwszych latach po odzyskaniu przez Polskę niepodległości – ani też w ciągu kilku następnych lat – to niewątpliwym rezultatem działalności prawotwórczej w tym zakresie był rozwój prawa karnego, w szczególności zaś przyjęcie „pierwszej większej ustawy karnej wszechdzielnicowej”³³.

Bibliografia

Źródła archiwalne

Druk sejmowy Sejmu Ustawodawczego nr 1629, Biblioteka Sejmowa, https://bs.sejm.gov.pl/F?func=direct&doc_number=000002325 [dostęp: 31.07.2018].

Druk sejmowy Sejmu Ustawodawczego nr 1821, Biblioteka Sejmowa, https://bs.sejm.gov.pl/F?func=direct&doc_number=000002518 [dostęp: 20.10.2018].

Sprawozdanie stenograficzne ze 154. posiedzenia Sejmu Ustawodawczego, Biblioteka Sejmowa, https://bs.sejm.gov.pl/F?func=direct&doc_number=000021291 [dostęp: 31.07.2018].

³¹ S. Dziewulski, *Zagadnienie kartelizacji w Polsce*, „Ruch Prawniczy, Ekonomiczny i Socjologiczny” 1933, R. 13, z. 3, s. 150.

³² A. Suligowski, *W sprawie reformy administracji państwowej*, „Ruch Prawniczy i Ekonomiczny” 1922, R. 2, z. 2, s. 226.

³³ J. Reinhold, *op. cit.*, s. 8.

Archiwum Narodowe w Krakowie, zespół „Urząd Wojewódzki Krakowski”, sygn. j.a. 29/206/30, Pismo Komendanta Wojewódzkiego Policji w Krakowie do władz wojewódzkich z dnia 1 lipca 1925 r.

Opracowania

Brzoza C., Sowa A.L., *Historia Polski 1918–1945*, Kraków 2006.

Dziadzio A., *Józef Reinhold (1884–1928) – „zapomniany” profesor prawa karnego Uniwersytetu Jagiellońskiego*, „Krakowskie Studia z Historii Państwa i Prawa” 2014, t. 7, z. 2, s. 263–272.

Dziewulski S., *Zagadnienie kartelizacji w Polsce*, „Ruch Prawniczy, Ekonomiczny i Socjologiczny” 1933, R. 13, z. 3, 149–158.

Fajgenberg D., *Lichwa. Rozprawa doktorska przyjęta przez Radę Wydziału Prawa Uniwersytetu Warszawskiego*, Warszawa 1932.

Garlicki A., *Pierwsze lata Drugiej Rzeczypospolitej*, Warszawa 1989 (Dzieje Narodu i Państwa Polskiego, t. 58).

Gelernter S., *Ustawa z dnia 2 lipca 1920 r. o zwalczaniu lichwy wojennej w brzmieniu według Ustawy z dnia 5 sierpnia 1922 r.*, Warszawa 1924.

Goclon J., *Rząd Leopolda Skulskiego (13 XII 1919 – 9 VI 1920), skład, funkcjonowanie i jego polityka wschodnia*, „Acta Universitatis Lodzianensis. Folia Historica” 2012, t. 88, s. 177–202.

Jastrzębski R., *Opinia w sprawie możliwości dochodzenia przez Polskę od Niemiec odszkodowania za szkody spowodowane przez drugą wojnę światową w związku z umowami międzynarodowymi*, „Przegląd Sejmowy” 2017, R. 25, nr 6 (143), s. 210–215.

Landau Z., *Węzłowe problemy odbudowy przemysłu polskiego po pierwszej wojnie światowej*, „Przegląd Historyczny” 1965, nr 56, z. 4, s. 626–643.

Landau Z., Tomaszewski J., *Gospodarka Drugiej Rzeczypospolitej*, Warszawa 1991 (Dzieje Narodu i Państwa Polskiego, t. 63).

Kto był kim w Drugiej Rzeczypospolitej, red. J. Majchrowski, Warszawa 1994.

Morawski L., *Zasady wykładni prawa*, Toruń 2006.

Pobóg-Malinowski W., *Najnowsza historia polityczna Polski*, t. 2: 1919–1939, Londyn 1956.

Pokoj J., *Przeciwdziałanie lichwie wojennej w pierwszych latach II Rzeczypospolitej*, „Krakowskie Studia z Historii Państwa i Prawa” 2014, t. 7, z. 4, s. 629–645.

Reinhold J., *Ustawa o zwalczaniu lichwy wojennej wraz z odnośniami rozporządzeniami Ministra aprowizacji*, Kraków 1923.

Roszkowski W., *Historia Polski 1914–2004*, Warszawa 2004.

Suligowski A., *W sprawie reformy administracji państwowej*, „Ruch Prawniczy i Ekonomiczny” 1922, R. 2, z. 2, s. 223–231.

Akty prawne

Gesetz betreffend die Neuregelung des Unterhaltsbeitrages für die Dauer des gegenwärtigen Krieges, Reichs-Gesetz-Blatt für das Kaiserthum Österreich 1917, no. 131.

Verordnung gegen Preistreiberei, Reichsgesetzblatt 1918, no. 395.

Dekret w przedmiocie obrony ludności przed lichwą wojenną, Dz.Pr.P.P. z 1918 r., nr 19, poz. 50.

Ustawa z dnia 2 lipca 1920 roku o zwalczaniu lichwy wojennej, Dz.U. z. 1920 r., nr 67, poz. 449.

Ustawa z dnia 23 kwietnia 1937 r. o Świącie Niepodległości Dz.U. z 1937 r., nr 33, poz. 255.

JAKUB POKOJ

MGR, UNIWERSYTET JAGIELLOŃSKI W KRAKOWIE

ORCID: 0000-0001-7266-5552

Wpływ wojny na prawodawstwo antylichwiarskie w pierwszych latach II Rzeczypospolitej (1918–1921)

Głównym celem niniejszego artykułu jest analiza problematyki wpływu wojny na regulacje antylichwiarskie w pierwszych latach II Rzeczypospolitej (1918–1921). Cztery lata I wojny światowej skutkowały znaczącym kryzysem ekonomicznym oraz długotrwałym niedoborem licznych dóbr, w tym surowców oraz artykułów pierwszej potrzeby. Ta sytuacja stanowiła poważne zagrożenie dla odrodzonego państwa polskiego, co zmusiło polskiego prawodawcę do reakcji. Już 5 grudnia 1918 r. został wydany dekret o lichwie wojennej. Regulacje składały się z kilku typów czynów zabronionych i przepisów szczególnych w dziedzinie postępowania karnego. Głównym celem przepisów antylichwiarskich było złagodzenie negatywnych następstw braku dóbr spowodowanego wojną. Wpływ gospodarki na prawodawstwo był jeszcze bardziej widoczny w ustawie z dnia 2 lipca 1920 r. o zwalczaniu lichwy wojennej, która była najważniejszym aktem w dziedzinie przeciwdziałania lichwie w II RP, jako że obowiązywała do 1938 r.

Słowa kluczowe: wojna, gospodarka, lichwa, spekulacja, lichwa wojenna, II Rzeczpospolita

JAKUB POKOJ

MA, JAGIELLONIAN UNIVERSITY IN KRAKÓW

ORCID: 0000-0001-7266-5552

The influence of war on anti-usury legislation in the first years of the Second Polish Republic (1918–1921)

The aim of this paper is to analyse the issue of the influence of war on anti-usury legislation in the first years of the Second Polish Republic (1918–1921). The four years of World War I resulted in a major economic crisis and long-lasting shortages of numerous commodities, including raw resources and life necessities. This situation was a serious threat for the reborn Polish state therefore forced Polish legislator to react. As soon as on 5th December 1918 a decree on war usury was issued. Regulation in the field of war usury

consisted of several types of illicit acts and basic rules of a particular procedure which was supplementary to common penal procedures. The main aim of the anti-usury legislation was to mitigate the negative consequences of shortages of goods caused by war. The economic impact on legislation was even more distinct in the Bill on combating war usury of the 2nd July 1920 which was the main anti-usury legislation in the interwar period as it remained in force until 1938.

Key words: war, economy, usury, speculation, war usury, Second Polish Republic

MARIOŁA SZEWCZAK-DANIEL
MGR, UNIWERSYTET MARII CURIE-SKŁODOWSKIEJ W LUBLINIE
ORCID: 0000-0001-6245-2211

Samorząd miejski w Lublinie w początkach II Rzeczypospolitej

1. Wprowadzenie; 2. Zasady powoływania, skład i kompetencje organów samorządowych w świetle postanowień Dekretu o samorządzie miejskim 3. Wybory i obsada personalna organów samorządowych miasta Lublina w latach 1919–1927; 4. Stosunek Rady Miejskiej do Magistratu miasta Lublina; 5. Podsumowanie.

1

Przedmiotem studium jest analiza podstaw prawnych powoływania oraz funkcjonowania organów samorządowych w Lublinie w pierwszych latach II Rzeczypospolitej. W artykule został również nakreślony obraz stosunków politycznych w mieście, wpływający na wzajemne relacje między organami samorządu lubelskiego powołanymi w pierwszych demokratycznych wyborach. Ramy czasowe opracowania obejmują lata 1919–1927, a więc okres od czasu wejścia w życie Dekretu Naczelnika Państwa o samorządzie miejskim z 4 lutego 1919 r., regulującego ustrój samorządu miejskiego w Lublinie w pierwszych latach II Rzeczypospolitej, do rozwiązania Rady Miejskiej wybranej na podstawie tego Dekretu i zarządzenia kolejnych wyborów.

W okresie zaborów na terenie Królestwa Polskiego samorząd praktycznie nie istniał. Królestwo za panowania rosyjskiego posiadało tylko samorząd gmin i gromad wiejskich, nie znało natomiast instytucji samorządu miejskiego ani instytucji samorządu wyższego stopnia¹. Po wkroczeniu państw centralnych na tereny Królestwa Polskiego okupanci austriaccy nadali 18 sierpnia 1916 r. Ordynację miejską dla Kielc, Lublina, Piotrkowa i Radomia². Ordynacja ta stała się podstawą wyborów

¹ J. Strzeszewski, *Organizacja samorządu w Państwie Polskim* [cz. 2], „Gazeta Administracji i Policji Państwowej” 1922, nr 39, s. 590.

² Rozporządzenie Naczelnego Wodza Armii z dnia 18 sierpnia 1916 r. dotyczące ordynacji miejskiej dla miast Kielc, Lublina, Piotrkowa i Radomia, *Dziennik Rozporządzeń c. i k. Zarządu Wojskowego w Polsce* z 1916 r., cz. XXV, nr 64.

samorządowych przeprowadzonych w Lublinie w grudniu 1916 r., powołujących samorząd miejski I kadencji, a następnie – w październiku 1918 r., powołujących samorząd II kadencji³.

Po odzyskaniu niepodległości nowy ustrój samorządu miejskiego został wprowadzony na mocy Dekretu o samorządzie miejskim z 4 lutego 1919 r., zwanego dekretem lutowym⁴. Dekret obowiązywał w miastach wymienionych w dołączonym do niego wykazie, liczącym ogółem 150 miast byłej Kongresówki – wśród nich znalazł się Lublin⁵. W zamierzeniach władz ustawodawczych obowiązywanie Dekretu o samorządzie miejskim na obszarze byłego Królestwa Polskiego miało mieć charakter tymczasowy, tj. do czasu wydania nowej ustawy unifikującej ustrój samorządu terytorialnego w całym kraju⁶. Sejm ustawodawczy, sądząc, że w niedługim czasie zdoła ujedynolicić ustawodawstwo samorządowe, na mocy ustawy z 30 marca 1922 r. w przedmiocie przedłużenia okresu urzędowania organów samorządowych na obszarze b. zaboru rosyjskiego prolongował okres urzędowania rad miejskich „do czasu objęcia urzędowania przez nowe organy wybrane na zasadzie nowych ordynacji wyborczych jakie uchwali sejm ustawodawczy”⁷. Wybory przeprowadzone na podstawie nowej ustawy samorządowej miały otworzyć kolejny okres w życiu samorządu terytorialnego⁸. W 1922 r. rozpoczęło się więc dla rad miejskich b. Królestwa wyczekiwanie na nowe ustawy i nowe wybory, które z roku na rok coraz wyraźniej przeradzało się w „bezterminową prowizoryczność”⁹. Ta sytuacja trwała do wejścia w życie Ustawy z dnia 23 marca 1933 r. o częściowej zmianie ustroju samorządu terytorialnego, zwanej ustawą scaleniową, która wprowadziła w zasadniczych sprawach jednolity ustrój gmin miejskich i wiejskich oraz

³ M. Szewczak-Daniel, *Organizacja i funkcjonowanie zarządu miasta Lublina 1915–1918*, [w:] *Dzieje biurokracji*, t. VI, red. T. Bykowska, A. Górak, G. Smyk, Lublin 2016, s. 545–546.

⁴ Dekret Naczelnika Państwa z 4 lutego 1919 r. o samorządzie miejskim, Dz.Pr.P.P. z 1919 r., nr 13, poz. 140 (dalej: Dekret o samorządzie miejskim).

⁵ M. Jaroszyński, *Samorząd terytorialny w Polsce. Stan obecny. Wnioski do reformy*, Warszawa 1923, s. 50.

⁶ O przekonaniu władz o tymczasowości obowiązywania Dekretu o samorządzie miejskim świadczy art. 7 Dekretu o wyborach do Rad Miejskich, który stanowił, że „Rady Miejskie, obrane na zasadzie niniejszej ordynacji, będą urzędowały do czasu uchwalenia nowej ustawy wyborczej miejskiej przez Sejm, w każdym razie jednak – o ile Sejm nie poweźmie odpowiedniej uchwały – nie dłużej niż lat 3”.

⁷ Ustawa z dnia 30 marca 1922 r. w przedmiocie przedłużenia urzędowania organów samorządowych na obszarze b. zaboru rosyjskiego, Dz.U. RP z 1922 r., nr 28, poz. 225.

⁸ A. Tarnowska, *Z dziejów unifikacji administracji II Rzeczypospolitej. Rola przepisów pruskich*, Toruń 2012, s. 241.

⁹ J. Strzelecki, *Samorząd miejski na terenie b. Królestwa Kongresowego*, Warszawa 1927, s. 8–9.

powiatowych związków samorządowych na terenie całej Rzeczypospolitej z wyjątkiem województwa śląskiego¹⁰.

2

Dekret lutowy ukonstytuował gminy miejskie jako samorządne jednostki terytorialne posiadające osobowość publiczno-prawną oraz zdolność do działania w zakresie prawa cywilnego¹¹. Przewidywał, że organami administracji samorządowej w miastach były: rada miejska oraz magistrat na czele z prezydentem (względnie burmistrzem)¹². Rada miejska posiadała kompetencje uchwałodawcze i kontrolne, a do jej zasadniczych zadań należało: decydowanie o ogólnych zasadach gospodarki miejskiej, ustanawianie zasad zarządu, nabywanie oraz zbywanie nieruchomości miejskich, uchwalanie budżetu miasta oraz podatków i opłat, ustanawianie posad służbowych i kasowanie ich, dokonywanie wyboru członków magistratu oraz sprawowanie nad nimi kontroli¹³. W zakresie przyznanych kompetencji rada miejska miała prawo inicjatywy uchwałodawczej oraz prawo wydawania postanowień, zgodnych z obowiązującym ustawodawstwem¹⁴. W skład rady miejskiej wchodził radni i członkowie magistratu, wybierani na 3 lata – w wyborach powszechnych, równych, bezpośrednich, proporcjonalnych, w głosowaniu tajnym¹⁵. Radni wybrani na członków magistratu tracili swój mandat, zaś na ich miejsce wchodził zastępcy¹⁶. Zasady prawa wyborczego do rad miejskich na terenie byłego Królestwa Kongresowego oraz liczbę radnych w poszczególnych miastach określał Dekret o wyborach do Rad Miejskich¹⁷. Zgodnie z art. 1 Dekretu

¹⁰ Ustawa z dnia 23 marca 1933 r. o częściowej zmianie ustroju samorządu terytorialnego, Dz.U. RP z 1933 r., nr 35, poz. 294; zob. J. Dziobek-Romański, *Proces ujednoczenia ustroju samorządu terytorialnego w II Rzeczypospolitej*, „Roczniki Nauk Prawnych” 2012, t. XXII, nr 2, s. 149–150; B. Wasiutyński, *Ustrój władz administracyjnych rządowych i samorządowych*, Poznań 1933, s. 101.

¹¹ Art. 2 Dekretu o samorządzie miejskim.

¹² M. Jaroszyński, *op. cit.*, s. 51; K.W. Kumaniecki, B. Wasiutyński, J. Panejko, *Polskie prawo administracyjne w zarysie*, Kraków 1930, cz. II, s. 1076.

¹³ Art. 21 Dekretu o samorządzie miejskim; zob. J. Strzeszewski, *Organizacja samorządu w Państwie Polskim* [cz. 3], „Gazeta Administracji i Policji Państwowej” 1922, nr 40, s. 606.

¹⁴ Art. 21 Dekretu o samorządzie miejskim.

¹⁵ Art. 12 Dekretu o samorządzie miejskim; zob. M. Jaroszyński, *op. cit.*, s. 51.

¹⁶ Art. 14 Dekretu o samorządzie miejskim; J. Strzeszewski, *Organizacja samorządu...* [cz. 3], s. 606.

¹⁷ Dekret Naczelnika Państwa z 13 grudnia 1918 r. o wyborach do Rad Miejskich na terenie b. Królestwa Kongresowego, Dz.Pr.P.P. z 1918 r., nr 20, poz. 58 (dalej: Dekret o wyborach do Rad Miejskich); Regulamin wyborczy do Rad Miejskich z dnia 17 grudnia 1918 r., M.P. z 1918 r., nr 232. Według postanowień Dekretu o wyborach do Rad Miejskich na terenie b. Królestwa

w Lublinie wybierano 46 radnych¹⁸. W myśl przepisów Dekretu o wyborach do Rad Miejskich na terenie b. Królestwa Kongresowego czynne prawo wyborcze do rad miejskich posiadali wszyscy obywatele bez względu na płeć, którzy spełnili kumulatywnie trzy warunki, a mianowicie: 1) ukończyli 21 lat, 2) posiadali przynależność państwową polską, 3) mieszkali stale w obrębie gminy miejskiej co najmniej od 6 miesięcy¹⁹. Prawo kandydowania do rad miejskich przysługiwało osobom, które posiadały czynne prawo wyborcze i ukończyły 25 lat, a dodatkowo posiadały umiejętność czytania i pisania po polsku²⁰. Szczegółowe zasady przeprowadzania wyborów do rad miejskich określał Regulamin wyborczy do Rad Miejskich na terenie byłego Królestwa Kongresowego²¹.

Magistrat jako organ wykonawczo-zarządzający gminy zajmował się przede wszystkim wykonywaniem uchwał rady miejskiej²². Było to określenie bardzo obszerne, obejmowało bowiem całokształt zagadnień związanych z wykonywaniem zarządu nad miastem. Wśród zadań o charakterze gospodarczym na magistracie ciążyły obowiązki związane przede wszystkim z zarządzaniem majątkiem gminnym, a w szczególności sporządzanie inwentarza majątku miasta, konserwacja nieruchomości i ruchomości miejskich, sprawowanie nadzoru nad jarmarkami oraz

Kongresowego liczba radnych w miastach wynosiła od 12 do 70, zależnie od liczby mieszkańców miasta. (Wyjątki przewidziano dla Warszawy i Łodzi, odrębnie wymienionych w przepisie: w Warszawie radnych było 120, zaś w Łodzi – 75).

¹⁸ Według Dekretu o wyborach do Rad Miejskich, w miastach liczących 100 tys. mieszkańców wybierano 45 radnych, zaś na każde rozpoczęte 10 tys. mieszkańców ponad owe 100 tys. dodawano jednego radnego. Jako że w Lublinie według stanu na grudzień 1918 r. zameldowanych był 104 tys. mieszkańców, to miastu przypadło 46 radnych i 23 zastępców. Zob. J. Marczyk, *Wybory do Rady Miejskiej w Lublinie w 1919 roku*, „Rocznik Lubelski” 1966, nr 9, s. 323.

¹⁹ Art. 2 Dekretu o wyborach do Rad Miejskich. Dekret pozbawiał czynnego prawa wyborczego: 1) osoby pozostające pod kuratelą lub upadłością, 2) osoby, pozbawione praw lub ograniczone w prawach na mocy wyroku sądu, 3) osoby utrzymujące szynki i domy rozpusty. Zob. Okólnik nr 68 z dnia 10 lipca 1925 r., L. SM. 1582/25 do P.P. Wojewodów (na obszarze b. Królestwa Kongresowego) w sprawie wyborów do rad miejskich.

²⁰ Art. 4 Dekretu o wyborach do Rad Miejskich. Mimo spełnienia warunków, członkami Rady Miejskiej nie mogli być: wszyscy płatni urzędnicy miejscy oraz urzędnicy państwowi sprawujący nadzór nad działalnością gminy miejskiej oraz funkcjonariusze policji i milicji ludowej. Przepis ten w założeniu twórców miał niewątpliwie zapobiegać konfliktom interesów w ramach sprawowanych urzędów.

²¹ Regulamin wyborczy do Rad Miejskich z dnia 17 grudnia 1918 r. (M.P. z 1918 r, nr 232) z uwzględnieniem zmian wprowadzonych rozporządzeniami Ministra Spraw Wewnętrznych: z dnia 1 lutego 1919 r. (M.P. z 1919 r, nr 26), z dnia 17 lutego 1919 r. (M.P. z 1919 r, nr 38), z dnia 5 maja 1919 r. (M.P. z 1919 r., nr 100), z dnia 20 kwietnia 1927 r. (M.P. z 1927 r., nr 90).

²² Art. 47 pkt 1 Dekretu o samorządzie miejskim; zob. J. Strzelecki, *W sprawie organizacji władzy wykonawczej w samorządzie miejskim*, „Samorząd Miejski” 1931, z. 2, s. 102.

eksploatowanie gruntów miejskich²³. Magistrat na podstawie upoważnienia rady miejskiej nabywał i zbywał nieruchomości miejskie oraz zawierał umowy dzierżawy placów miejskich zarówno z podmiotami publicznymi, jak i osobami prywatnymi²⁴. W ramach zarządzania gospodarką nieruchomości miejskich prowadził procesy wywłaszczania nieruchomości, celem rozbudowy miasta i powiększania jego powierzchni²⁵. W zakresie kompetencji finansowo-budżetowych magistrat posiadał prawo, ale również i obowiązek układania preliminarzy budżetowych, czyli projektów budżetów miejskich, oraz sporządzania obrachunków rocznych, przy czym preliminarze budżetowe musiały zostać przedłożone radzie miejskiej najpóźniej na 3 miesiące przed rozpoczęciem roku budżetowego, a obrachunki roczne – najpóźniej w ciągu 6 miesięcy od zakończenia roku budżetowego²⁶. Kolejnym zadaniem magistratu było prowadzenie przedsiębiorstw własnych i nadzór nad przedsiębiorstwami miejskimi, posiadającymi własne zarządy²⁷. Zgodnie z art. 47 pkt. 10 Dekretu o samorządzie miejskim magistrat w ramach przysługujących mu kompetencji posiadał prawo przedstawiania wniosków w zakresie gospodarstwa gminnego na posiedzeniach rady miejskiej, a więc służyło mu prawo inicjatywy uchwałodawczej²⁸. Był to przepis uzasadniony, biorąc pod uwagę fakt, iż co prawda rada miejska była instytucją stałą, to jednak na co dzień nie zajmowała się gospodarką miejską. O ile rada miejska zjawiała się na arenie życia publicznego gminy kilkanaście lub kilkadziesiąt razy w roku, o tyle magistrat był czynnikiem permanentnie zabiegającym o stan gospodarki miejskiej, a więc lepiej znającym potrzeby miasta²⁹.

Członków magistratu wybierała rada miejska na okres 3 lat lub do końca kadencji rady miejskiej³⁰. Według Dekretu o samorządzie miejskim członkami

²³ Archiwum Państwowe w Lublinie (dalej: APL), zespół „Akta miasta Lublina 1918–1939” (dalej: AmL 1918–1939), sygn. 42, Protokół nr 5 posiedzenia Rady Miejskiej m. Lublina odbytego w dniu 13 lutego 1922 r., k. 57; APL, AmL 1918–1939, sygn. 397, Statut organizacyjny Magistratu m. Lublina z 1920 r., k. 102.

²⁴ APL, AmL 1918–1939, sygn. 41, Protokół posiedzenia nr 4 Rady Miejskiej m. Lublina odbytego w dniu 9 lutego 1922 r., k. 45.

²⁵ *Z obrad Magistratu – posiedzenie z 9 stycznia 1922 r.*, „Dziennik Zarządu m. Lublina” z 21 stycznia 1922 r., nr 2, s. 2; *Z obrad Magistratu – posiedzenie z 25 marca 1926 r.*, „Dziennik Zarządu m. Lublina” z 3 kwietnia 1926 r., nr 7, s. 1.

²⁶ Art. 47 pkt. 4 Dekretu o samorządzie miejskim.

²⁷ Art. 47 pkt. 3 Dekretu o samorządzie miejskim.

²⁸ Art. 47 pkt. 10 Dekretu o samorządzie miejskim.

²⁹ J. Strzelecki, *W sprawie organizacji władzy wykonawczej...*, s. 104; Z.M., *W sprawie organizacji władzy wykonawczej w samorządzie miejskim*, „Samorząd Miejski” 1931, z. 3, s. 161–163.

³⁰ Art. 43 Dekretu o samorządzie miejskim; zob. M. Porowski, *Stan samorządu miejskiego w Polsce i braki w jego organizacji*, „Samorząd Miejski” 1922, z. 4, s. 671.

magistratu w miastach wydzielonych z powiatów, w tym także i Lublinie, byli: prezydent, wiceprezydent i ławnicy, zaś w pozostałych miastach – burmistrz, jego zastępcy oraz ławnicy³¹. Liczba ławników została uzależniona od wielkości rady miejskiej i wynosiła każdorazowo 10% liczby radnych (ułamki zaokrąglano w górę)³². Zgodnie z art. 1 Dekretu o wyborach do Rad Miejskich na terenie b. Królestwa Kongresowego w Lublinie wybierano 46 radnych, a więc w skład magistratu wchodziło 5 ławników³³.

Na członka magistratu mogła być wybrana osoba, której przysługiwało bierne prawo wyborcze do rad miejskich oraz która posiadała przynależność państwową polską³⁴. W stosunku do kandydatów na urząd prezydenta (względnie burmistrza) wymagano dodatkowo wykształcenia na poziomie co najmniej polskiej szkoły ludowej³⁵. Wybór prezydenta oraz pozostałych członków magistratu następował na pierwszym posiedzeniu rady miejskiej, czyli tzw. posiedzeniu konstytuującym, które zwoływał dotychczas urzędujący prezydent miasta³⁶. Posiedzenie konstytuujące rozpoczynało się od przemówienia ustępującego prezydenta, w którym podsumowywał kończącą się kadencję władz miejskich. Po złożeniu przez radnych przyrzeczenia i przedstawieniu deklaracji przez poszczególne ugrupowania polityczne następował wybór prezydium rady miejskiej, po którym to z kolei radni przystępowali do wyboru magistratu³⁷.

Wybór członków magistratu poprzedzony był uchwaleniem wysokości ich wynagrodzenia – o ile radni sprawowali swe funkcje honorowo, o tyle członkowie magistratu otrzymywali stałe wynagrodzenie z funduszków miejskich³⁸. Wybór

³¹ Art. 40 Dekretu o samorządzie miejskim. Miastami wydzielonymi z powiatowych związków samorządowych były miasta liczące ponad 25 tys. mieszkańców według ostatniego powszechnego spisu ludności. Wydzielenie miasta o mniejszym zaludnieniu mogło nastąpić tylko w drodze ustawodawczej. Dodatkowo Dekret o samorządzie miejskim w art. 40 zróżnicował skład Magistratu w poszczególnych miastach: Warszawie w skład Magistratu wchodził prezydent, 3 wiceprezydentów i ławnicy; w Łodzi i Lublinie – prezydent, 2 wiceprezydentów i ławnicy, zob. M. Jaroszyński, *op. cit.*, s. 51.

³² J. Babiak, A. Ptak, *Samorząd terytorialny w II Rzeczypospolitej*, [w:] *Władza lokalna w procesie transformacji systemowej*, red. J. Babiak, A. Ptak, Kalisz–Poznań 2010, s. 28.

³³ Art. 1 Dekretu o wyborach do Rad Miejskich.

³⁴ P. Typiak, *Istotne różnice w ustroju samorządu miejskiego w b. Królestwie Kongresowym i na Ziemiach Wschodnich b. zaboru rosyjskiego*, „Gazeta Administracji i Policji Państwowej” 1931, nr 10, s. 355.

³⁵ Art. 43 Dekretu o samorządzie miejskim; J. Strzeszewski, *Organizacja samorządu...* [cz. 3], s. 606.

³⁶ J. Marczuk, *Wybory do Rady Miejskiej...*, s. 320.

³⁷ *Ibidem*, s. 320–321; „Głos Lubelski” z 18 marca 1919 r., nr 75, s. 3.

³⁸ Art. 42 Dekretu o samorządzie miejskim.

prezydenta następował bezwzględną większością głosów w tajnym, pisemnym głosowaniu³⁹. Jeżeli żaden z kandydatów przedstawionych przez ugrupowania polityczne nie otrzymał wymaganej większości głosów, przeprowadzano powtórny wybór pomiędzy dwoma kandydatami, którzy otrzymali największą liczbę głosów. W dekrete lutowym znalazł się przepis dyscyplinujący radnych w zakresie wyboru prezydenta (burmistrza) miasta. Mianowicie jeżeli radni mimo przeprowadzonych wyborów nie wybrali prezydenta (burmistrza) lub zwlekali z jego wyborem, władza nadzorcza nakazywała dokonania wyboru w ściśle oznaczonym terminie⁴⁰. Jeżeli i wówczas wybór nie doszedł do skutku, władza nadzorcza mianowała na jeden rok prezydenta, ustalając jednocześnie przysługujące mu wynagrodzenie, pobierane z funduszy miejskich⁴¹. Po dokonaniu wyboru prezydenta, dokonywano wyboru dwóch wiceprezydentów – na zasadach obowiązujących przy wyborze prezydenta miasta.

Ostatnim punktem posiedzenia był wybór ławników magistratu. Szczegółowe zasady zawierał Regulamin wyborczy do art. 43-ego Dekretu o samorządzie miejskim z 4 lutego 1919 r., który wszedł w życie jednocześnie z Dekretem o samorządzie miejskim⁴². Głosowanie na ławników odbywało się na podstawie sporządzonych list kandydatów, każda z list musiała być podpisana przez co najmniej jedną czwartą ogólnej liczby radnych oraz zawierać pełną liczbę⁴³ nazwisk kandydatów⁴⁴. Mandaty ławników rozdzielano między wniesione listy kandydatów proporcjonalnie do liczby głosów oddanych na daną listę⁴⁵. W przypadku nieprzyjęcia wyboru, jak również w przypadku opróżnienia stanowiska w magistracie, radni dokonywali wyboru uzupełniającego, a wybrany w tym trybie członek magistratu sprawował swój urząd tylko do końca kadencji poprzednika⁴⁶.

³⁹ J. Strzeszewski, *Organizacja samorządu...* [cz. 3], s. 606.

⁴⁰ Art. 44 Dekretu o samorządzie miejskim; zob. P. Typiak, *op. cit.*, s. 355.

⁴¹ J. Strzeszewski, *Organizacja samorządu...* [cz. 3], s. 606.

⁴² Regulamin wyborczy do art. 43-ego Dekretu o samorządzie miejskim z dn. 4 lutego 1919 r. wydany rozporządzeniem Ministra Spraw Wewnętrznych z 26 lutego 1919 r. w sprawie wyboru członków magistratu, Dz.Urz. MSW z 1919 r., nr 17, poz. 188 (dalej: Regulamin wyborczy do art. 43-ego Dekretu o samorządzie miejskim).

⁴³ Określoną w art. 41 Dekretu o samorządzie miejskim – miało to być 10% liczby radnych w danym mieście

⁴⁴ § 2 Regulaminu wyborczego do art. 43-ego Dekretu o samorządzie miejskim.

⁴⁵ Rozdział mandatów między kandydatów następował według dość skomplikowanej procedury, którą dokładnie regulował § 7 Regulaminu wyborczego do art. 43 Dekretu o samorządzie miejskim.

⁴⁶ Art. 45 Dekretu o samorządzie miejskim.

3

Pierwsze demokratyczne wybory przeprowadzone na podstawie postanowień dekretu lutowego – do Rady Miejskiej III kadencji – odbyły się w Lublinie 23 lutego 1919 r. i przyniosły zwycięstwo połączonym ugrupowaniom narodowym, które uzyskały łącznie 7351 głosów, co stanowiło 32,5% głosów i dało 16 mandatów w Radzie Miejskiej⁴⁷. Na drugim miejscu znalazła się lista PPS, która uzyskała 30,9% wszystkich głosów i otrzymała tym samym 15 mandatów w Radzie Miejskiej⁴⁸. Sporym poparciem cieszyły się także socjalistyczne ugrupowania żydowskie – Bund, który uzyskał 5 mandatów, i Poalej Syjon, któremu przypadły 2 mandaty⁴⁹.

Pierwsze posiedzenie nowo wybranej Rady Miejskiej odbyło się 15 marca 1919 r. pod przewodnictwem ustępującego prezydenta miasta Jana Turczynowicza⁵⁰. Następnie radni przystąpili do wyboru członków prezydium Rady Miejskiej, jednakże ze względu na bojkotowanie wyborów przez radnych, którzy oddawali czyste kartki, udało się wybrać tylko prezesa Rady Miejskiej⁵¹. Został nim radny PPS – Kazimierz Tomorowicz. Ukonstytuowanie Magistratu nastąpiło natomiast na kolejnym posiedzeniu, 20 marca 1919 r. Przed przystąpieniem do wyboru Prezydium Magistratu, Rada Miejska po dyskusji uchwaliła wynagrodzenie dla jego członków w wysokości odpowiednio: dla prezydenta 36 tys. koron, dla wiceprezydentów po 30 tys. koron, zaś dla ławników po 24 tys. koron rocznie⁵². Następnie radni przystąpili do wyboru prezydenta. O fotel ubiegało się dwóch kandydatów. Ugrupowanie radnych socjalistów wysunęło kandydaturę Władysława Korsaka z Warszawy⁵³, radni narodowcy – Czesława Szczepańskiego, który dotychczas

⁴⁷ APL, AmL 1918–1939, sygn. 13, Protokół Głównego Komitetu Wyborczego, k. 10; zob. J. Marczuk, *Wybory do Rady Miejskiej...*, s. 327.

⁴⁸ „Ziemia Lubelska” z 25 lutego 1919 r., nr 9, s. 3; J. Marczuk, *Wybory do Rady Miejskiej...*, s. 328.

⁴⁹ J. Marczuk, *Wybory do Rady Miejskiej...*, s. 328; J. Marczuk, *Rada Miejska i Magistrat Lublina 1918–1939*, Lublin 1984, s. 63.

⁵⁰ „Głos Lubelski” z 18 marca 1919 r., nr 75, s. 3.

⁵¹ Pozostałych członków Prezydium Rady Miejskiej, tj. dwóch wiceprezesów i czterech sekretarzy, wybrano na posiedzeniu w dniu 22 marca 1919 r., zob. J. Marczuk, *Wybory do Rady Miejskiej...*, s. 330.

⁵² „Głos Lubelski” z 22 marca 1919 r., nr 79, s. 3; „Ziemia Lubelska” z 22 marca 1919, nr 134, s. 3.

⁵³ „Głos Lubelski” z 22 marca 1919 r., nr 79, s. 3; J. Marczuk, *Wybory do Rady Miejskiej...*, s. 330.

sprawował funkcję wiceprezydenta⁵⁴. Podczas pierwszego i drugiego głosowania nie doszło do wyboru prezydenta – radni centrum oraz prawicy oddali nieważne głosy, wrzucając do urny czyste kartki, stąd też żaden z kandydatów nie otrzymał wymaganej większości⁵⁵. Dopiero w trzecim głosowaniu na prezydenta Lublina został wybrany (uzyskał 23 głosy)⁵⁶.

Po dokonaniu wyboru prezydenta radni przystąpili do wyboru dwóch wiceprezydentów miasta. Ugrupowanie radnych socjalistów ponownie wystawiło kandydaturę Władysława Korsaka⁵⁷. Kandydatem narodowców został natomiast Stanisław Dylewski, dotychczasowy wiceprezydent miasta⁵⁸. W wyniku dwukrotnego głosowania na pierwszego wiceprezydenta wybrano Stanisława Dylewskiego, który otrzymał poparcie 23 radnych, podczas gdy jego kontrkandydat – o 2 głosy mniej⁵⁹. Na drugiego wiceprezydenta wybrano działacza PPS i przewodniczącego Komitetu Lubelskiej Rady Delegatów Robotniczych Władysława Uziębłę⁶⁰.

Kolejnym punktem posiedzenia konstytuującego Rady Miejskiej był wybór ławników Magistratu. Podczas wyborów zgłoszono dwie listy: prawicy i PPS. W rezultacie przeprowadzonych wyborów w loży magistrackiej znalazło się trzech kandydatów prawicy (Apolinary Bendych, Władysław Skurzyński, Saul Finkielsztejn) oraz dwóch z listy PPS (Ignacy Kubecki i Stefan Choma)⁶¹. Czołowe stanowiska w Magistracie przypadły więc przedstawicielom prawicy społecznej, podczas gdy członkami Prezydium Rady Miejskiej zostali działacze PPS⁶². Ten układ sił – jak się okazało – sprzyjał eskalacji i tak już napiętych stosunków między tymi ugrupowaniami oraz utrudniał wspólną pracę w samorządzie.

⁵⁴ „Głos Lubelski” z 22 marca 1919 r., nr 79, s. 3.

⁵⁵ J. Marczuk, *Walka ugrupowań politycznych w Radzie Miejskiej Lublina w latach 1919–1927*, „Rocznik Lubelski” 1968, t. 11, s. 43.

⁵⁶ APL, AmL 1918–1939, sygn. 52, Załączniki do Protokołu nr 2 posiedzenia Rady Miejskiej m. Lublina odbytego w dniu 20 marca 1919 r., k. 54–58.

⁵⁷ „Głos Lubelski” z 22 marca 1919 r., nr 79, s. 3; „Ziemia Lubelska” z 22 marca 1919, nr 134, s. 3.

⁵⁸ J. Marczuk, *Wybory do Rady Miejskiej...*, s. 330–331; „Głos Lubelski” z 22 marca 1919 r., nr 79, s. 3.

⁵⁹ J. Marczuk, *Wybory do Rady Miejskiej...*, s. 330–331.

⁶⁰ „Ziemia Lubelska” z 21 marca 1919 r., nr 133, s. 2.

⁶¹ *Ibidem*.

⁶² J. Marczuk, *Walka ugrupowań politycznych...*, s. 43–44; „Ziemia Lubelska” z 24 marca 1919 r., nr 137, s. 2. Członków Prezydium Rady Miejskiej wybrano na posiedzeniu Rady Miejskiej w dniu 22 marca 1919 r. Prezesem został Kazimierz Tomorowicz z PPS, a wiceprezesami – Władysław Kunicki (PPS) i Feliks Wodzinowski (endecja).

Nowy prezydent miasta Czesław Szczepański objął urządowanie w Magistracie 22 marca 1919 r. i od razu musiał się zmierzyć z panującą w mieście trudną sytuacją. Wpływ na ten stan rzeczy miało kilka czynników. Trwająca cztery lata wojna zniszczyła znaczną część majątku miasta oraz doprowadziła do zubożenia jego mieszkańców, a co za tym idzie – zmniejszyła ich możliwości płatnicze⁶³. Rosjanie, opuszczając Lublin latem 1915 r., wywieźli z miasta fundusze wynoszące 200 tys. rubli w złocie⁶⁴. W okresie okupacji austriackiej władze miejskie zostały zobowiązane do zapłacenia kontrybucji w wysokości 163 824 rubli⁶⁵. Lublin nie posiadał prawie żadnych urządzeń komunalnych, mogących generować pewne dochody, zaś wpływy z podatków i opłat miejskich sięgały zaledwie 30% ogólnych dochodów miasta⁶⁶.

Z wyżej przedstawionych przyczyn, realizacja podejmowanych przez Szczepańskiego inwestycji wymagała zaciągania kolejnych kredytów. Pracy w samorządzie lubelskim dodatkowo nie ułatwiała sytuacja polityczna: podział Rady Miejskiej na dwa skrajne obozy, między którymi Szczepański musiał lawirować. Z jednej chciał pozostać wierny popierającej go większości endeckiej, z drugiej – zmuszony był uwzględniać postulaty lewicy, szczególnie stanowczo domagającej się poprawy warunków bytowych najbiedniejszych warstw społeczeństwa. Na posiedzeniu Rady Miejskiej 12 kwietnia 1919 r. na wniosek prezydenta Szczepańskiego Rada Miejska utworzyła Radę Apropowizacyjną, której zadaniem było usprawnienie apro wizacji w mieście przez sprowadzanie do Lublin towarów importowanych: mąki i tłuszczów amerykańskich⁶⁷. Dodatkowo z inicjatywy prezydenta Szczepańskiego samorząd lubelski przystąpił w charakterze udziałowca (z udziałem 100 tys. marek polskich) do Towarzystwa Apropowizacji Miast Polskich, co wpłynęło na polepszenie zaopatrzenia sklepów⁶⁸.

Działalność inwestycyjną w Lublinie prezydent Szczepański rozpoczął od przebudowy i modernizacji zaniedbanego pod względem urbanistycznym i sanitarnym miasta. W tym celu zorganizował oczyszczanie miasta, a następnie regulację

⁶³ APL, AmL 1918–1939, sygn. 37, Protokół nr 26 posiedzenia Rady Miejskiej m. Lublina odbytego w dniu 18 grudnia 1919 r. k. 49–50.

⁶⁴ J. Marczuk, *Rada miejska i Magistrat...*, s. 124.

⁶⁵ *Ibidem*; J. Lewandowski, *Królestwo Polskie pod okupacją austriacką 1914–1918*, Warszawa 1980, s. 51.

⁶⁶ J. Marczuk, *Gospodarka finansowa samorządu miasta Lublina w latach 1918–1939*, „Rocznik Dziejów Społecznych i Gospodarczych” 1979, t. 39, s. 59–61.

⁶⁷ APL, AmL 1918–1939, sygn. 37, Protokół nr 10 posiedzenia Rady Miejskiej m. Lublina odbytego w dniu 12 kwietnia 1919 r., k. 4.

⁶⁸ APL, AmL 1918–1939, sygn. 38, Wyciąg z protokołu nr 17 posiedzenia Rady Miejskiej m. Lublina odbytego w dniu 15 września 1919 r., k. 66.

i brukowanie ulic kostką bazaltową⁶⁹. Kolejne przedsięwzięcia to przede wszystkim budowa mostu na rzece Czerniejówce, która pochłonęła 2 mln marek polskich, oraz remont gmachu Magistratu i Bramy Krakowskiej, na który przeznaczono 500 tys. marek polskich⁷⁰. Chlubą miasta stała się wybudowana na Czwartku szkoła, oddana do użytku na początku 1925 r. Spełniała ówczesne standardy nowoczesności zarówno w kwestii wyglądu zewnętrznego, jak i urządzeń wewnętrznych i uważana była za jedną z najładniejszych szkół w byłej Kongresówce⁷¹. Jednakże najważniejszym osiągnięciem inwestycyjnym i gospodarczym prezydenta było doprowadzenie do zawarcia 25 listopada 1924 r.⁷² z amerykańskim Towarzystwem Ulen umowy na budowę w mieście urządzeń komunalnych: wodociągów, kanalizacji, rzeźni i elektrowni. Lublin po odzyskaniu niepodległości dysponował prymitywnymi urządzeniami, niezaspokajającymi nawet w części podstawowych potrzeb mieszkańców⁷³.

4

W kwestii regulacji stosunków między organem uchwałodawczym a wykonawczym samorządu miejskiego twórcy Dekretu o samorządzie miejskim wzorowali się na tzw. modelu badeńskim, wprowadzonym w Badenii na mocy ordynacji miejskiej z 1906 i 1910 r., który niemalże w tym samym czasie zaczął obowiązywać również w Wirtembergii, Hanowerze i Szlezwiku⁷⁴. Model badeński charakteryzował się podporządkowaniem organu wykonawczego organowi uchwałodawczemu oraz szczególną pozycją członków magistratu, którzy byli jednocześnie członkami rady miejskiej⁷⁵. Rozwiązanie przyjęte przez dekret, według którego członkowie magistratu wchodziłi w skład rady miejskiej, zgodnie z intencją ustawodawcy

⁶⁹ APL, AmL 1918–1939, sygn. 41, Protokół nr 13 posiedzenia Rady Miejskiej m. Lublina odbytego w dniu 21 lipca 1921 r., k. 155–156.

⁷⁰ APL, AmL 1918–1939, sygn. 45, Protokół nr 13 posiedzenia Rady Miejskiej m. Lublina odbytego w dniu 5 listopada 1925 r., k. 3–4; zob. J. Marczuk, *Działalność gospodarcza Prezydenta Lublina Czesława Szczepańskiego (1919–1927)*, „Rocznik Lubelski” 2010, t. 36, s. 55–56.

⁷¹ APL, AmL 1918–1939, sygn. 45, Protokół nr 13 posiedzenia Rady Miejskiej..., k. 5.

⁷² APL, zespół „Miejskie Wodociągi i Kanalizacja w Lublinie”, sygn. 1, § 12 Umowy zawartej między miastem Lublin a firmą Ulen and Company na budowę wodociągów i kanalizacji w Lublinie, k. 1–11.

⁷³ A. Kierek, *Rozwój gospodarczy Lublina w latach 1918–1939*, [w:] *Dzieje Lublina*, t. II, red. S. Krzykała, Lublin 1975, s. 87.

⁷⁴ Szerzej zob. A. Kroński, *Krytyka projektowanego ustroju władz komunalnych miejskich*, „Gazeta Administracji i Policji Państwowej” 1924, nr 25, s. 504; A. Tarnowska, *op. cit.*, s. 163.

⁷⁵ A. Kroński, *op. cit.*, s. 504; A. Tarnowska, *op. cit.*, s. 163.

miało na celu zapobieżenie ewentualnym konfliktom między organami samorządu miejskiego poprzez wzajemne uzgadnianie ich działalności⁷⁶. Jednakże sprawdzało się to tylko w sytuacji, kiedy w radzie miejskiej dało się wyodrębnić stronnictwo, względnie stronnictwa polityczne posiadające większość mandatów, oraz magistrat wyłoniony spośród przedstawicieli tej partii. Wówczas prym w samorządzie wiodł ten klub radnych, który zdołał utworzyć blok większościowy, przeforsował swojego kandydata na prezydenta miasta oraz obsadził kierownicze stanowiska w magistracie. Stąd też można powiedzieć, że struktura funkcjonującego na podstawie dekretu lutowego samorządu miejskiego odpowiadała w pewnym stopniu formom ustrojowym demokracji parlamentarnej⁷⁷.

W warunkach lubelskiego samorządu powołanego w wyborach w 1919 r. zasada ścisłej współpracy magistratu z radą miejską nie znalazła pełnego zastosowania, żadna z partii politycznych nie uzyskała bowiem wyraźnej większości w Radzie Miejskiej. Z tego względu żadna z nich nie posiadała decydującego wpływu na bieg gospodarki miejskiej oraz nie była zdolna samodzielnie wyłonić pełnego składu Magistratu. Wśród ugrupowań w Radzie Miejskiej III kadencji zarysowała się równowaga sił między PPS a endecją, czyli między dwoma programowo i ideologicznie odmiennymi formacjami⁷⁸. Ponadto, jak już wcześniej wspomniano, czołowe stanowiska w Magistracie przypadły działaczom prawicy społecznej, zaś w Radzie Miejskiej – działaczom PPS⁷⁹. Musiało to rzutować na stosunki między Radą Miejską a Magistratem. Cały okres urzędowania władz miejskich III kadencji upłynął pod znakiem nieustannej walki politycznej między lewicą a prawicą społeczno-polityczną oraz ciągłych ataków radnych lewicy – przede wszystkim Klubu PPS – niezadowolonych z działalności Magistratu. Radni lewicy zarzucali mu głównie prowadzenie gospodarki pod kątem klas posiadających i stałe zwalczanie postulatów Klubu PPS, dążącego do zapewnienia interesów nie tylko klas posiadających, ale przede wszystkim ubogich i średnio zamożnych mieszkańców Lublina⁸⁰. Gorący sprzeciw lewicy wzbudzała likwidacja Wydziału Zaopatrywa-

⁷⁶ J. Strzeszewski, *Organizacja samorządu...* [cz. 3], s. 606.

⁷⁷ W. Uziembło, *Wspomnienia 1900–1939*, Warszawa 1965, s. 245.

⁷⁸ J. Marczuk, *Walka ugrupowań politycznych...*, s. 43.

⁷⁹ „Ziemia Lubelska” z 24 marca 1919 r., nr 137, s. 2; J. Marczuk, *Walka ugrupowań politycznych...*, s. 43–44.

⁸⁰ APL, AmL 1918–1939, sygn. 46, Protokół nr 21 posiedzenia Rady Miejskiej m. Lublina odbytego w dniu 16 września 1926 r., k. 6–11; APL, AmL 1918–1939, sygn. 41, Protokół nr 14 posiedzenia Rady Miejskiej m. Lublina odbytego w dniu 28 lipca 1921 r., k. 187–188. Warto zaznaczyć, że nie tylko bierność Magistratu, ale również niekiedy nadmierna staranność w podejmowanej działalności była przedmiotem ataków lewicy. Przykładem jest sytuacja, kiedy podczas prowadzenia robót brukarskich w mieście latem 1921 r. Magistrat spotkał się z zarzutem

nia Magistratu, który jako regulator cen żywności, mógłby nadal prowadzić walkę z drożyzną w mieście⁸¹. Niezadowolenie radnych PPS budziła również działalność Magistratu – a raczej jej brak – w dziedzinie opieki społecznej i pomocy najbiedniejszym warstwom społeczeństwa⁸². Lewica zarzucała „reakcyjno-burżuazyjnemu Magistratowi” m.in.: odrzucanie wniosków PPS mających na celu ożywienie ruchu budowlanego, sabotowanie działalności Wydziału Opieki Społecznej, ignorowanie kwestii bezrobocia, całkowite zaniedbanie spraw oświaty oraz potrzeb sanitarnych dzielnic Lublina zamieszkałych przez ubogie grupy ludności⁸³.

Podczas lustracji przeprowadzonej z polecenia wojewody lubelskiego ujawniono, że władze samorządowe nie wywiązywały się z podstawowych obowiązków nałożonych na nie przez przepisy Dekretu o samorządzie miejskim⁸⁴. Przede wszystkim zastrzeżenia budziła działalność władz w zakresie budżetowania, Rada Miejska nie uchwałała bowiem we właściwym czasie budżetu. W związku z tym władze nadzorcze były pozbawione możliwości wykonywania uprawnień wynikających z prawa nadzoru, polegających na prawie do poczynienia uwag do budżetu i ewentualnego skorygowania go przed całkowitym wykonaniem⁸⁵. Kolejnym zarzutem podnoszonym przez władze nadzorczą był brak należytej kontroli Rady Miejskiej nad działalnością Magistratu w zakresie realizacji budżetu miejskiego, czego skutkiem były znaczne przekroczenia budżetu oraz ustalonych planów gospodarczych⁸⁶.

Wobec niemożności dalszego aprobowania tego anormalnego stanu rzeczy minister spraw wewnętrznych reskryptem z 2 maja 1927 r., działając na podstawie art. 66 dekretu lutowego, rozwiązał Radę Miejską i polecił Magistratowi zastępcze pełnienie funkcji w zakresie prowadzenia spraw bieżących do czasu ukonstytu-

radnych PPS, że wykonywane w mieście roboty prowadzone są w sposób „za bardzo solidny”. Zarzut ten szybko odparł wiceprezydent Dylewski, który zapytał opozycję: „Jaki jest więc w tym wypadku punkt wyjścia, bo można powiedzieć, że rzeczy poważne robią się śmiesznymi?!”, *ibidem*.

⁸¹ APL, AmL 1918–1939, sygn. 46, Protokół nr 21 posiedzenia Rady Miejskiej..., k. 12.

⁸² *Ibidem*; J. Marczuk, *Walka ugrupowań politycznych...*, s. 65–66.

⁸³ APL, AmL 1918–1939, sygn. 46, Protokół nr 21 posiedzenia Rady Miejskiej..., k. 12–13.

⁸⁴ APL, AmL 1918–1939, sygn. 21, Pismo Wojewody Lubelskiego z 10 maja 1927 r., nr L:3869/III w sprawie Rozwiązania Rady Miejskiej i zarządzenia wyborów do nowej Rady Miejskiej, k. 1.

⁸⁵ *Ibidem*; M. Czyrka, *Ratusz zatrzymany w czasie. Narodowcy we władzach Lublina w latach 1918–1939*, Szczecin 2008, s. 86–87.

⁸⁶ APL, AmL 1918–1939, sygn. 21, Pismo Wojewody Lubelskiego z 10 maja 1927 r., nr L:3869/III w sprawie Rozwiązania Rady Miejskiej..., k. 1. O niewłaściwej kontroli Rady Miejskiej III powołania nad działalnością Magistratu najdobitniej świadczy fakt, że Rada Miejska nie rozpatrzyła zamknięć rachunkowych (sprawozdań budżetowych) za lata 1922, 1923, 1924 i 1925 oraz nie powołała komisji rewizyjnej.

owania się nowej Rady Miejskiej⁸⁷. W związku z rozwiązaniem reprezentacji miejskiej, na podstawie art. 66 Dekretu o samorządzie miejskim, wojewoda lubelski pismem z dnia 10 maja 1927 r. zarządził wybory do nowej Rady Miejskiej na dzień 19 czerwca 1927 r.⁸⁸.

5

Praca pierwszego samorządu lubelskiego, powołanego przepisami dekretu lutowego, przypadła na trudny okres kładzenia podwalin polskiej państwowości i budowania organizacji samorządowej. Funkcjonowanie samorządu lubelskiego w pierwszych latach II Rzeczypospolitej upłynęło pod znakiem ciągłych walk między dwoma ugrupowaniami politycznymi. Mimo wyjątkowo trudnej sytuacji gospodarczej i finansowej Lublina oraz problemów we współpracy politycznej podkreślić należy, że pierwszy powojenny samorząd swoimi staraniami pchnął miasto na drogę właściwego rozwoju, doprowadzając m.in. do powstania w Lublinie najważniejszych urzędów miejskich, które każde większe miasto powinno posiadać.

Same przepisy Dekretu o samorządzie miejskim, stanowiące podstawy prawne funkcjonowania samorządu miejskiego w miastach byłej Kongresówki, jako opracowane w pośpiechu posiadały liczne braki. Konieczność szybkiej kodyfikacji wynikała z zacofania ustrojowego samorządu terytorialnego oraz jego deficytu instytucjonalnego na terenie byłego Królestwa Polskiego⁸⁹.

Bibliografia

Źródła archiwalne

Archiwum Państwowe w Lublinie, zespół „Akta miasta Lublina 1918–1939”, sygn. 13, 21, 37, 38, 41, 42, 45, 46, 52, 397.

Archiwum Państwowe w Lublinie, zespół „Miejskie Wodociągi i Kanalizacja w Lublinie”, sygn. 1.

Źródła drukowane

„Dziennik Zarządu m. Lublina” z 21 stycznia 1922 r., nr 2; z 3 kwietnia 1926 r., nr 7; z 21 maja 1927 r., nr 8.

⁸⁷ APL, AmL 1918–1939, sygn. 21, Reskrypt Ministra Spraw Wewnętrznych z 2 maja 1927 r., nr S. S. 2275/27 rozwiązujący Radę Miejską III powołania w Lublinie, k. 3.

⁸⁸ APL, AmL 1918–1939, sygn. 21, Pismo Wojewody Lubelskiego z 10 maja 1927 r., nr L:3869/III w sprawie Rozwiązania Rady Miejskiej..., k. 2; *Rozwiązanie Rady Miejskiej m. Lublina*, „Dziennik Zarządu m. Lublina” z 21 maja 1927 r., nr 8, s. 1.

⁸⁹ P. Tusiński, *Instytucja zarządu komisarycznego w pozaborczym prawie samorządowym w Polsce przed rokiem 1933*, „Przegląd Prawa Publicznego” 2010, nr 10, s. 64.

„Głos Lubelski” z 18 marca 1919 r., nr 75; z 22 marca 1919 r., nr 79.
„Ziemia Lubelska” z 25 lutego 1919 r., nr 9; z 21 marca 1919 r., nr 133; z 22 marca 1919, nr 134; z 24 marca 1919 r., nr 137.

Literatura

- Babiak J., Ptak A., *Samorząd terytorialny w II Rzeczypospolitej*, [w:] *Władza lokalna w procesie transformacji systemowej*, red. J. Babiak, A. Ptak, Kalisz–Poznań 2010, s. 23–36.
- Czyrka M., *Ratusz zatrzymany w czasie. Narodowcy we władzach Lublina w latach 1918–1939*, Szczecin 2008.
- Dziobek-Romański J., *Proces ujednoczenia ustroju samorządu terytorialnego w II Rzeczypospolitej*, „Roczniki Nauk Prawnych” 2012, t. XXII, nr 2, 149–177.
- Jaroszyński M., *Samorząd terytorialny w Polsce. Stan obecny. Wnioski do reformy*, Warszawa 1923.
- Kierek A., *Rozwój gospodarczy Lublina w latach 1918–1939*, [w:] *Dzieje Lublina*, red. S. Krzykała, t. II, Lublin 1975, s. 33–114.
- Kroński A., *Krytyka projektowanego ustroju władz komunalnych miejskich*, „Gazeta Administracji i Policji Państwowej” 1924, nr 25, s. 504–505.
- Kumaniecki K.W., Wasiutyński B., Panejko J., *Polskie prawo administracyjne w zarysie*, cz. II, Kraków 1930.
- Lewandowski J., *Królestwo Polskie pod okupacją austriacką 1914–1918*, Warszawa 1980.
- Marczuk J., *Działalność gospodarcza Prezydenta Lublina Czesława Szczepańskiego (1919–1927)*, „Rocznik Lubelski” 2010, t. 36, s. 51–63.
- Marczuk J., *Gospodarka finansowa samorządu miasta Lublina w latach 1918–1939*, „Rocznik Dziejów Społecznych i Gospodarczych” 1979, t. 39, s. 53–75.
- Marczuk J., *Rada Miejska i Magistrat Lublina 1918–1939*, Lublin 1984.
- Marczuk J., *Walka ugrupowań politycznych w Radzie Miejskiej Lublina w latach 1919–1927*, „Rocznik Lubelski” 1968, t. 11, s. 41–67.
- Marczuk J., *Wybory do Rady Miejskiej w Lublinie w 1919 roku*, „Rocznik Lubelski” 1966, nr 9, s. 319–331.
- Porowski M., *Stan samorządu miejskiego w Polsce i braki w jego organizacji*, „Samorząd Miejski” 1922, z. 4, s. 668–679.
- Strzelecki J., *Samorząd miejski na terenie b. Królestwa Kongresowego*, Warszawa 1927.
- Strzelecki J., *W sprawie organizacji władzy wykonawczej w samorządzie miejskim*, „Samorząd Miejski” 1931, z. 2, s. 101–107.
- Strzeczewski J., *Organizacja samorządu w Państwie Polskim*, „Gazeta Administracji i Policji Państwowej” 1922, nr 39, s. 589–590; nr 40, s. 605–606.
- Szewczak-Daniel M., *Organizacja i funkcjonowanie zarządu miasta Lublina 1915–1918*, [w:] *Dzieje biurokracji*, t. VI, red. T. Bykowska, A. Górak, G. Smyk, Lublin 2016, s. 545–553.
- Tarnowska A., *Z dziejów unifikacji administracji II Rzeczypospolitej. Rola przepisów pruskich*, Toruń 2012.
- Tusiński P., *Instytucja zarządu komisarycznego w pozaborczym prawie samorządowym w Polsce przed rokiem 1933*, „Przegląd Prawa Publicznego” 2010, nr 10, s. 63–81.

Typiak P., *Istotne różnice w ustroju samorządu miejskiego w b. Królestwie Kongresowym i na Ziemiach Wschodnich b. zaboru rosyjskiego*, „Gazeta Administracji i Policji Państwowej” 1931, nr 10, s. 350–357.

Uziembło W., *Wspomnienia 1900–1939*, Warszawa 1965.

Wasiutyński B., *Ustrój władz administracyjnych rządowych i samorządowych*, Poznań 1933.

Z.M., *W sprawie organizacji władzy wykonawczej w samorządzie miejskim*, „Samorząd Miejski” 1931, z. 3, s. 157–163.

Akty prawne

Rozporządzenie Naczelnego Wodza Armii z dnia 18 sierpnia 1916 r. dotyczące ordynacji miejskiej dla miast Kielc, Lublina, Piotrkowa i Radomia, Dziennik Rozporządzeń c. i k. Zarządu Wojskowego w Polsce z 1916 r., cz. XXV, nr 64.

Dekret Naczelnika Państwa z 13 grudnia 1918 r. o wyborach do Rad Miejskich na terenie b. Królestwa Kongresowego, Dz.Pr.P.P. z 1918 r., nr 20, poz. 58.

Regulamin wyborczy do Rad Miejskich z dnia 17 grudnia 1918 r., M.P. z 1918 r., nr 232.

Regulamin wyborczy do Rad Miejskich z dnia 17 grudnia 1918 r. (M.P. z 1918 r., nr 232) z uwzględnieniem zmian, wprowadzonych rozporządzeniami Ministra Spraw Wewnętrznych: z dnia 1 lutego 1919 r. (M.P. z 1919 r., nr 26), z dnia 17 lutego 1919 r. (M.P. z 1919 r., nr 38), z dnia 5 maja 1919 r. (M.P. z 1919 r., nr 100), z dnia 20 kwietnia 1927 r. (M.P. z 1927 r., nr 90).

Dekret Naczelnika Państwa z 4 lutego 1919 r. o samorządzie miejskim, Dz.Pr.P.P. z 1919 r., nr 13, poz. 140.

Regulamin wyborczy do art. 43-ego Dekretu o samorządzie miejskim z dn. 4 lutego 1919 r. wydany rozporządzeniem Ministra Spraw Wewnętrznych z 26 lutego 1919 r. w sprawie wyboru członków magistratu, Dz.Urz. MSW z 1919 r., nr 17, poz. 188.

Ustawa z dnia 30 marca 1922 r. w przedmiocie przedłużenia urzędowania organów samorządowych na obszarze b. zaboru rosyjskiego, Dz.U. RP z 1922 r., nr 28, poz. 225.

Ustawa z dnia 23 marca 1933 r. o częściowej zmianie ustroju samorządu terytorialnego, Dz.U. RP z 1933 r., nr 35, poz. 294.

MARIOŁA SZEWCZAK-DANIEL

MGR, UNIWERSYTET MARIII CURIE-SKŁODOWSKIEJ W LUBLINIE

ORCID: 0000-0001-6245-2211

Samorząd miejski w Lublinie w początkach II Rzeczypospolitej

Podstawę prawną organizacji i funkcjonowania samorządu lubelskiego w pierwszych latach II Rzeczypospolitej stanowił Dekret o samorządzie miejskim z 4 lutego 1919 r., zwany dekretem lutowym, który obowiązywał w 150 miastach byłego Królestwa Kongresowego aż do czasu wejścia w życie tzw. ustawy scaleniowej z 23 marca 1933 r. Poza przedstawieniem podstaw prawnych funkcjonowania powojennego samorządu lubelskiego, w artykule

został nakreślony również obraz stosunków politycznych w mieście, wpływający na wzajemne relacje między organami samorządu powołanymi w pierwszych demokratycznych wyborach, przeprowadzonych w lutym 1919 r.

Słowa kluczowe: samorząd miejski, II Rzeczpospolita, Dekret o samorządzie miejskim, dekret lutowy, Lublin

MARIOLA SZEWCZAK-DANIEL

MA, MARIA CURIE-SKŁODOWSKA UNIVERSITY IN LUBLIN

ORCID: 0000-0001-6245-2211

*Municipal government in Lublin
at the beginnings of Second Polish Republic*

A decree on municipal government of 4 February 1919, generally known as the „February decree” constituted the legal foundation for organisation of the municipal government and its functioning in the first years of Second Polish Republic. It was applicable and legally binding in one hundred and fifty cities of the former Congress Poland until the so-called „uniting act” of 23 March 1933 entered into force. Apart from presenting the legal grounds of the post-war municipal government in Lublin, the article also gives an outline of political relations in the city which had an impact on mutual relationships between local government authorities nominated in the course of first free democratic elections held in February 1919.

Key words: municipal government, Second Polish Republic, Decree on municipal government, “February decree”, Lublin

JACEK WAŁDOCH
DR, UNIWERSYTET GDAŃSKI
ORCID: 0000-0003-3359-1188

Wybory samorządowe w międzywojennej Łodzi w cieniu agresywnej polityki obozu rządzącego

1. Początki łódzkiego samorządu po odzyskaniu przez Polskę niepodległości i pierwsze wybory miejskie; 2. Drugie wybory samorządowe z 1927 r. oraz rozwiązanie wszystkich organów miejskich; 3. Trzecie wybory z 1934 r. oraz brak zatwierdzenia Zarządu Miejskiego; 4. Czwarte wybory miejskie z 1936 r. i kolejne rozwiązanie Rady Miejskiej; 5. Piąte wybory miejskie z 1938 r.; 6. Podsumowanie.

1

Z problemami w realizacji idei szerokiego samorządu spotykano się od początku budowy niepodległego państwa polskiego po zakończeniu I wojny światowej. Założenia teoretyczne nie odpowiadały rozwiązaniom znanym z praktyki ustrojowej, czego najlepszym przykładem może być łódzki samorząd miejski. Jego międzywojenne dzieje obrazują nie tylko brak urzeczywistnienia koncepcji szerokiego samorządu wyrażonej w ustawie zasadniczej, ale wręcz łamanie podstawowych zasad samorządności. Ujawniają także problemy organizacyjne oraz skutki permanentnej walki politycznej, z którymi musiały się zmierzyć organy miejskie Łodzi.

Po wojnie łódzki samorząd miejski zorganizowany został na mocy Dekretu o wyborach do Rad Miejskich na terenie b. Królestwa Kongresowego z dnia 13 grudnia 1918 r.¹ oraz Dekretu o samorządzie miejskim z dnia 4 lutego 1919 r.², wydanych przez Tymczasowego Naczelnika Państwa. Zgodnie z dekretem z 1918 r., proporcjonalnie do liczby mieszkańców, łódzka Rada w latach 1919–1933 liczyła 75 rajców³. Po pierwszych wolnych wyborach miejskich z 23 lutego 1919 r. Radę

¹ Dz.Pr.P.P. z 1919 r., nr 20, poz. 58.

² Dz.Pr.P.P. z 1919 r., nr 13, poz. 140.

³ *Dział sprawozdawczy. Sprawozdanie z działalności Rady m. Łodzi za okres czasu od 1 kwietnia 1919 r. do 31 marca 1920 r.*, „Dziennik Zarządu m. Łodzi”, 4 I 1921, nr 1 (64), s. 2; por. *Z obrad Rady Miejskiej. Protokół 3 (II) sesji posiedzenia Rady Miejskiej, Łódź, dnia 27 stycznia 1920 r.*, „Dziennik Zarządu m. Łodzi”, 3 II 1920, nr 5 (16), s. 3; *Dział sprawozdawczy. Protokół 49 (IV sesji) w 2-gim terminie, zg. z art. 31 D. o S.M. posiedzenia Rady Miejskiej, Łódź, dn. 20 grudnia 1922 r.*, „Dziennik Zarządu m. Łodzi”, 3 I 1923, nr 7 (171), s. 4.

Miejską zdominowali przedstawiciele Polskiej Partii Socjalistycznej (PPS), którzy uzyskali 25 miejsc w Radzie, a na drugim miejscu uplasował się Narodowy Związek Robotniczy z 16 mandatami⁴. W zestawieniu narodowościowym Polacy posiadali 49 radnych, Żydzi – 19, a Niemcy – 7. Wynik wyborów potwierdził znaczenie kręgów robotniczych w Łodzi oraz niejednolity narodowościowo charakter miasta, choć z wyraźną dominacją ludności polskiej. 27 marca 1919 r. prezydentem miasta wybrany został Aleksy Rzewski, łodzianin i doświadczony urzędnik państwowy⁵, który z pomocą dwóch wiceprezydentów: Wacława Wojewódzkiego i Izydora Fatersona⁶ rozpoczął, jak to określił, „rządy samorządu na ruinach”⁷. Nie trwały one długo, ponieważ już 19 lutego 1923 r. na podstawie reskryptu ministra spraw wewnętrznych z dnia 13 lutego⁸ Rada Miejska została rozwiązana⁹. Wojewoda argumentował, że jego decyzja związana była ze znacznym zdekompletowaniem liczby radnych, które uniemożliwiało osiągnięcie *quorum* na sesjach Rady Miejskiej. Winą za ten stan rzeczy obarczono radnych z Narodowej Partii Robotniczej (NPR)¹⁰, którzy zrezygnowali z zasiadania w Radzie¹¹. Dodatkowo część radnych, zachowując swoje mandaty, zaprzestała uczestniczenia w sesjach Rady, co miało być formą protestu wobec nieudolnych, w ich mniemaniu, rządów PPS.

Teoretycznie najprostszym wyjściem z patowej sytuacji w Radzie Miejskiej (przy braku wystarczającej liczby zastępców) było przeprowadzenie wyborów uzupełniających. Okazało się jednak, że tryb ten nie może zadziałać, ponieważ w niewyjaśnionych okolicznościach zaginęły listy wyborcze mieszkańców¹², a mi-

⁴ *Odrodzony łódzki samorząd*, „Ilustrowana Encyklopedia Historii Łodzi” [Suplement historyczny miesięcznika „Piotrkowska 104”], [2010], z. 9: *Okres II Rzeczypospolitej: lata 20., lata 30. XX wieku*, s. 248; K.K. [sygn. nierozw.], *Wynik wyborów do Rady Miejskiej*, „Rozwój”, 27 II 1919, nr 57, s. 3.

⁵ *Pierwsze posiedzenie Rady Miejskiej*, „Głos Polski”, 28 III 1919, nr 86, s. 1; *Odrodzony łódzki samorząd*, s. 248.

⁶ *Odrodzony łódzki samorząd*, s. 248.

⁷ *W służbie idei. Księga zbiorowa ku uczczeniu 35-lecia pracy Aleksiego Rzewskiego 1902–1937*, Łódź 1938, s. 37.

⁸ J.U. [sygn. nierozw.], *Rada miejska m. Łodzi rozwiązana*, „Ilustrowana Republika”, 15 II 1923, nr 40, s. 1 (wskazano tu datę 14 lutego, choć w „Dzienniku Zarządu m. Łodzi” widnieje data 13 lutego 1923 r.).

⁹ *Kronika miejska. Rozwiązanie łódzkiej Rady Miejskiej*, „Dziennik Zarządu m. Łodzi”, 27 II 1923, nr 9 (179), s. 8, 9.

¹⁰ A. Laska, *Narodowa Partia Robotnicza 1920–1937. Studia z dziejów ruchów społecznych w Drugiej Rzeczypospolitej*, Rzeszów 2004, s. 87–94.

¹¹ *Ibidem*, s. 88.

¹² *W obliczu wyborów do Rady Miejskiej. Wywiad „Kurier Łódzki” z prezydentem p. Al. Rzewskim*, „Kurier Łódzki”, 4 III 1923, nr 61, s. 6. W rozmowie prezydent Rzewski zasuge-

nisterstwo nie wyraziło zgody na użycie list wyborczych sporządzonych na potrzeby wyborów parlamentarnych. Wobec tego władzę w mieście przejął Magistrat, na okres najwyżej 6 miesięcy, czyli do momentu, kiedy musiały odbyć się wybory do nowej Rady Miejskiej. Przygotowania do nich rozpoczęto na początku marca, gdy zawiązała się Główna Komisja Wyborcza, natomiast termin głosowania wyznaczono na 13 maja 1923 r.¹³.

Wybory wygrał Chrześcijańsko-Demokratyczny Komitet Jedności Narodowej¹⁴ (pod tym szyldem kryła się koalicja Narodowej Demokracji oraz Chrześcijańskiej Demokracji), który zdobył 24 miejsca w Radzie Miejskiej. Porównywalny sukces odniosła NPR, która wystawiła 20 radnych, natomiast PPS w porównywaniu z ostatnimi wyborami straciła poparcie – uzyskała zaledwie 9 mandatów. Pięciu radnych posiadała Niemiecka Partia Pracy, a 15 – ugrupowania żydowskie¹⁵. Swoich sił w wyborach chcieli spróbować także komuniści, choć musieli zdawać sobie sprawę z porażki w sytuacji, gdy ich partia była zdelegalizowana. Władze państwowe robiły wszystko, aby uniemożliwić im wystawienie kandydatów, co miało miejsce także w Łodzi, gdzie unieważniono ich listę. Po przegranej, socjaliści podnosili argument, że unieważnienie komunistycznej listy kandydatów na radnych było bezpodstawne, a tym samym wybory powinny zostać powtórzone. Wskutek tego ugrupowania żydowskie, PPS i Niemiecka Partia Pracy nie wzięły udziału w głosowaniu nad kandydaturami na członków Magistratu¹⁶, co pozwoliło na stworzenie koalicji dwóch polskich ugrupowań i przeforsowanie przez nich kandydatur na stanowiska w Prezydium Magistratu¹⁷. W efekcie prezydentem został sędzia Marian Cynarski z endecji, a wiceprezydentami – Wacław Wojewódzki z NPR oraz Wiktor Groszkowski z chadecji.

W Wielki Czwartek, 14 kwietnia 1927 r., prezydent Cynarski został zamordowany – ugodzony nożem na klatce schodowej kamienicy przy ul. św. Andrzeja 4¹⁸

rował, że listy wyborcze mogły zostać wykradzione przez pracownika urzędu i sprzedane na makulaturę

¹³ *O termin wyborów. Rząd przeznaczył na nie 250 milionów*, „Kurier Łódzki”, 20 III 1923, nr 77, s. 5; bip. [sygn. nierozw.], *Rozpoczęcie pracy nad wyborami do Rady Miejskiej w Łodzi*, „Kurier Łódzki”, 10 III 1923, nr 67, s. 5; *W obliczu wyborów do Rady Miejskiej. Wywiad „Kuriera Łódzkiego” z prezydentem p. Al. Rzewskim*, s. 6.

¹⁴ *Samorząd łódzki pod znakiem większości polskiej! Wyniki wyborów*, „Kurier Łódzki”, 25 VII 1923, nr 200, s. 2.

¹⁵ *Urzędowy wynik wyborów*, „Rozwój”, 18 V 1923, nr 133, s. 5; *Odrodzony łódzki samorząd*, s. 248.

¹⁶ *Samorząd łódzki pod znakiem większości polskiej! Sojusz żydowsko-socjalistyczno-niemiecki*, „Kurier Łódzki”, 25 VII 1923, nr 200, s. 1.

¹⁷ *Ibidem*.

¹⁸ Obecnie ul. Andrzeja Struga.

w Łodzi, w której mieszkał¹⁹. Po jego śmierci funkcję tę przejął wiceprezydent Wojewódzki. Śmierć demokratycznie wybranego prezydenta Łodzi w symboliczny sposób wyznacza kres samorządności w Łodzi i rozpoczyna nowy rozdział w historii miasta, charakteryzujący się ponadprzeciętną ingerencją władz nadzorczych w jego ustroj.

2

Kolejne wybory samorządowe w Łodzi odbyły się dopiero 9 października 1927 r.²⁰, co było spowodowane wydarzeniami majowymi z 1926 r. Tym razem władzę w mieście przejęła lewica, której przewodziła PPS z 23 mandatami, ale sukces odniosła także Niemiecka Socjalistyczna Partia Pracy, która zdobyła 7 miejsc w Radzie. Bund oraz NPR Lewica miały po 5, a Chrześcijańska Demokracja jedynie 6 mandatów²¹. Dominująca pozycja ugrupowań socjalistycznych doprowadziła do sytuacji, że te nie podzieliły się stanowiskami w Magistracie z pozostałymi ugrupowaniami, jak nakazywał dobry obyczaj. Prezydentem miasta został Bolesław Ziemięcki, wiceprezydentami – Stanisław Rapalski oraz Edmund Wieliński²².

Kolejne wybory powinny się odbyć po trzech latach rządów PPS, jednak z decyzją o ich rozpisaniu zwlekano i w oczekiwaniu na wejście w życie ustawy scalemowej²³ przedłużono kadencję Rady aż do 1933 r. Organy miejskie rozwiązano na wniosek wojewody łódzkiego z dnia 10 lipca 1933 r., na mocy zarządzenia ministra spraw wewnętrznych wydanego już następnego dnia²⁴. Podstawę prawną rozwiązania organów miejskich minister spraw wewnętrznych znalazł w art. 66 i 67 Dekretu o samorządzie miejskim z dnia 4 lutego 1919 r. Winą za fiasko po-

¹⁹ Zbrodni dokonał Adam Walaszczyk – bezrobotny brukarz, który nie mógł od dłuższego czasu znaleźć zatrudnienia i postanowił wraz z Kazimierzem Rydzewskim zemścić się i zamordować prezydenta miasta, zob. *Mordercy ś.p. prezydenta Cynarskiego ujęci!*, „Kurier Łódzki”, 19 IV 1927, nr 106, s. 1; *Zamordowanie prezydenta m. Łodzi*, „Rozwój”, 15 IV 1927, nr 104, s. 1–2.

²⁰ *Wybory do Rady Miejskiej m. Łodzi*, „Dziennik Zarządu m. Łodzi”, 25 X 1927, nr 43 (418), s. 2; *Jutro wybory do Rady Miejskiej*, „Kurier Łódzki”, 8 X 1927, nr 276, s. 6.

²¹ *Zakończenie żmudnych prac Głównej Komisji Wyborczej. Oficjalne wyniki wyborów do Rady Miejskiej*, „Kurier Łódzki”, 19 X 1927, nr 287, s. 5.

²² A.P. [sygn. nierozw.], *Ster miasta w rękach nowych ludzi. Rezultat wyborów samorządowych. P.P.S. opanovała wszystkie naczelné stanowiska*, „Kurier Łódzki”, 25 XI 1927, nr 324, s. 6.

²³ Ustawa z dnia 23 marca 1933 r. o częściowej zmianie ustroju samorządu terytorjalnego, Dz.U. z 1933 r., nr 35, poz. 294.

²⁴ Rozwiązanie Rady Miejskiej i złożenie z urzędu członków Magistratu m. Łodzi, Warszawa 11 VII 1933, nr SS. 2097/1/Tjn/33, „Dziennik Zarządu m. Łodzi”, 15 VIII 1933, nr 8, s. 495.

lityki wewnętrznej minister obarczał oba organy miejskie²⁵, a w wydanym zarządzeniu ograniczył się do poinformowania wojewody łódzkiego o wprowadzeniu komisarza rządowego, prosząc go jednocześnie o wydanie stosownego aktu nominacji dla zaproponowanego wcześniej kandydata – Wacława Wojewódzkiego²⁶. Termin złożenia z urzędu członków organów miejskich nie wydawał się przypadkowy, a raczej wynikał ze względów praktycznych, umożliwiając władzy nadzorczej posłużyć się ogólnymi regułami dekretu o samorządzie z 1919 r. Wybory natomiast odbyły się już na nowych zasadach zgodnie z ustawą scaleniową, która weszła w życie 13 lipca 1933 r.

3

Kolejne wybory do Rady Miejskiej odbyły się 27 maja 1934 r. Sanacyjna kampania wyborcza nie okazała się skuteczna – Powszechny Blok Wyborczy zdobył zaledwie 10 miejsc w Radzie Miejskiej²⁷. Tyle samo uzyskał Żydowski Blok Wyborczy, socjaliści zdobyli 7 mandatów, Blok Syjonistyczny – 4, a po jednym mandacie otrzymał Niemiecki Front Wyborczy oraz Poalej Syjon²⁸. Zdecydowany sukces osiągnął natomiast obóz narodowy, który miał dysponować 39 głosami w Radzie²⁹.

Specjalna komisja powołana przez wojewodę przeanalizowała 13 złożonych protestów, jednak nie znaleziono żadnych uchybień w pracy komisji wyborczej, dlatego 24 listopada 1934 r. wojewoda odrzucił wszystkie skargi. Warto podkreślić jest to, że oddalenie skarg nastąpiło pół roku po wyborach, choć nic nie stało na przeszkodzie, aby rozpatrzyć protesty znacznie wcześniej. W tym czasie nie mogła rozpocząć pracy Rada Miejska, zablokowana także przez brak ogólnokrajowego regulaminu wyborczego dla Zarządu Miejskiego³⁰. Jej pierwsza sesja odbyła się

²⁵ *Ibidem*.

²⁶ *Ibidem*.

²⁷ *Przypuszczalny układ przyszłej Rady Miejskiej. Listy polskie razem osiągną od 65 do 70 proc. mandatów. Rezultaty głosowania w większości okręgów*, „Kurier Łódzki”, 29 V 1934, nr 144, s. 4.

²⁸ *Podział mandatów. Oficjalny i ostateczny wynik wyborów w Łodzi. Skład przyszłej Rady Miejskiej*, „Echo”, 31 V 1934, nr 146, s. 1; *Po wyborach do samorządu Łodzi. Oblicze przyszłej Rady Miejskiej. Skład parlamentu miejskiego według narodowości i zawodów*, „Kurier Łódzki”, 1 VI 1934, nr 147, s. 2.

²⁹ (a) [sygn. nierozw.], *Ile głosów zdobyły poszczególne listy. Zmiana w podziale mandatów. Blok 10 – Obóz Narodowy 39*, „Kurier Łódzki”, 2 VI 1934, nr 148, s. 1; por. *Ostateczne wyniki wyborów w Łodzi. Powszechny Blok 9 mandatów, Obóz Narodowy 40 mandatów*, „Kurier Łódzki”, 31 V 1934, nr 146, s. 1.

³⁰ *Kiedy zbiorą się pierwsze rady miejskie? Na razie brak regulaminów dla zarządów samorządowych. Specjalna komisja zbada protesty wyborcze*, „Kurier Łódzki”, 22 VI 1934, nr 168, s. 4.

dopiero 4 grudnia 1934 r.³¹. Zdaniem Ministerstwa Spraw Wewnętrznych wyłonienie członków Zarządu było w dalszym ciągu niemożliwe, ze względu na tragiczną śmierć ministra spraw wewnętrznych Bronisława Pierackiego³², choć z formalnego punktu widzenia nie stanowiło to wystarczającej przesłanki, ponieważ wybory zarządzane były przez wojewodę³³. Traktować to więc należy jako argument natury politycznej, usprawiedliwiający przedłużenie rządów komisarycznych. Dopiero 14 grudnia 1934 r. wojewoda łódzki Aleksander Hauke-Nowak wyznaczył dzień przeprowadzenia wyborów na 20 grudnia 1934 r.³⁴. Przedstawiciele Bezpartyjnego Bloku Współpracy z Rządem (BBWR) oraz socjaliści je zbojkotowali³⁵, zaś reszta radnych oddała 38 ważnych głosów (w sumie było ich 53) na Stanisława Rymara, reprezentanta Stronnictwa Narodowego (SN). Wiceprezydentami zostali wybrani przedstawiciele tego samego ugrupowania politycznego – Kazimierz Kowalski oraz Zygmunt Podgórski³⁶. Wybrano także ośmiu ławników – pięciu z SN, dwóch Żydów oraz jednego reprezentanta BBWR³⁷. Zaskakujące, że po zwycięstwie partii narodowej urósł konflikt pomiędzy kandydatem na wiceprezydenta, Kazimierzem Kowalskim, a kandydatem na ławnika miejskiego, Leonem Grzegorzakiem³⁸, co doprowadziło do rozłamu w ugrupowaniu. Przy okazji na światło dzienne wyszła sprawa zarzutów prokuratorskich, postawionych im w związku z zajściami z dnia 3 maja, kiedy zostali aresztowani. Po tych wydarzeniach Rada Miejska powróciła

³¹ *Protokół 1 (I-jej sesji) posiedzenia Rady Miejskiej, Łódź, dnia 4 grudnia 1934 r.*, „Dziennik Zarządu m. Łodzi”, 15 XII 1934, nr 12, s. 462.

³² Bronisław Pieracki był politykiem sanacji i ministrem spraw wewnętrznych w rządzie Leona Kozłowskiego. Zmarł w szpitalu 15 czerwca 1934 r. po postrzeleniu w głowę przed Klubem Towarzystwem przy ul. Foksal 3 w Warszawie. Zamachu dokonał członek Organizacji Ukraińskich Nacjonalistów, Hryhorij Maciejko. Zob. *Min. Pieracki zamordowany. 3 skrytobójcze strzały w bramie domu przy ul. Foksal. Zabójca zbiegł, raniąc ścigającego do policjanta. Zgon ofiary zamachu w szpitalu Ujazdowskim*, „Kurier Łódzki”, 16 VI 1934, nr 162, s. 1.

³³ Art. 4 ust. 1 Rozporządzenia ministra spraw wewnętrznych z dnia 13 czerwca 1934 r. w sprawie regulaminu wyborczego do zarządu miejskiego, Dz.U. z 1934 r., nr 52, poz. 485.

³⁴ Decyzja wojewody łódzkiego o zarządzaniu wyborów członków Zarządu Miejskiego Łodzi z dnia 14 grudnia 1934 r., nr L. Sa. I. 14 c/23/34, „Dziennik Zarządu m. Łodzi”, 15 I 1935, nr 1, s. 33.

³⁵ *Pos. Rymar prezydentem Łodzi. Wice-prezydentami: adw. Kowalski i insp. Podgórski. Wczorajsze wybory zarządu miasta w Radzie Miejskiej*, „Kurier Łódzki”, 21 XII 1934, nr 349, s. 1.

³⁶ *Protokół wyborczy przy wyborze wiceprezydenta*, „Dziennik Zarządu m. Łodzi”, 15 I 1935, nr 1, s. 35.

³⁷ *Protokół wyborczy przy wyborze ławników*, „Dziennik Zarządu m. Łodzi”, 15 I 1935, nr 1, s. 36–37. Ławnikami zostali: Leon Grzegorzak, Waław Kapczyński, Michał Pawlak, Aleksander Stolarek, Stanisław Bugaj, Fiszal Liberman, Gerszon Praszkiec oraz Józef Zajączkiewicz.

³⁸ *Kłótnie w Str. Narodowym [...] Kiedy zapadnie decyzja pana wojewody*, „Ilustrowana Republika”, 3 I 1935, nr 3, s. 5.

do pracy, jednak w zmienionym podziale partyjnym, spowodowanym wyodrębnieniem się Frakcji Radzieckiej Polskiego Stronnictwa Chrześcijańskiej Demokracji, której przewodniczącym został Marian Potapczuk. Sprawilo to, że narodowcy dysponowali zaledwie 35 głosami, a udało im się zyskać przychylnosc tylko jednego radnego-Niemca, Oskara Kahlerta, co w sumie dawalo 36 głosów w Radzie Miejskiej. Narodowcy stracili absolutną większość i tylko dzięki poparciu niemieckiego radnego zdołali obsadzić swoimi przedstawicielami większość miejsc w komisjach radzieckich³⁹.

Komisarz rządowy W. Wojewódzki przekazał Radzie Miejskiej kompetencje, które wykonywał do tej pory w jej zastępstwie. Pozostawalo jedynie zatwierdzenie wyborów do Zarządu Miejskiego, jednak zwlekano z podjęciem decyzji, mimo że po tragicznej śmierci ministra Pierackiego ciągłość sprawowania urzędu nie była naruszona. Decyzja o odmowie zatwierdzenia osób prezydenta i wiceprezydentów wydana została przez ministra spraw wewnętrznych Mariana Zyndrama-Kościałkowskiego 8 czerwca 1935 r., lecz przesłano ją do wojewody łódzkiego dopiero 21 czerwca⁴⁰. Bezczynność ministra wywoływała jednak określone skutki natury politycznej, korzystne dla obozu rządzącego⁴¹. Na podstawie decyzji ministra, wojewoda łódzki jeszcze tego samego dnia zarządził nowe wybory do Zarządu, których datę wyznaczył na 25 czerwca 1935 r.⁴².

Zebranie wyborcze otworzył komisarz rządowy W. Wojewódzki, który na wstępie przytoczył ministerialną decyzję, będącą powodem spotkania. Możliwość zabrania głosu otrzymali przedstawiciele ugrupowań politycznych, którzy zwracali uwagę m.in. na problem natury prawnej, głosząc przy tym tezę, że wydana przez ministra decyzja była bezpodstawna, ponieważ wybrani członkowie Zarządu Miejskiego spełniali wszystkie wymogi ustawowe⁴³. Bronisław Kowalski, przedstawiciel obozu narodowego, zasugerował również, że działanie ministra było podyktowane kwestiami politycznymi i w tej sytuacji kolejne głosowanie byłoby

³⁹ Protokół 3 (I sesji) posiedzenia Rady Miejskiej. Łódź, dnia 24 stycznia 1935 roku, Archiwum Państwowe w Łodzi, „Akta Miasta Łodzi”, sygn. 12689, k. 11; *Rada Miejska bez większości [...]. Popłoch i ratunek*, „Ilustrowana Republika”, 22 I 1935, nr 25, s. 7.

⁴⁰ *Nowe wybory władz miejskich Łodzi. Minister spraw wewn. nie zatwierdził wyboru dotychczasowego zarządu*, „Warszawski Dziennik Narodowy”, 22 VI 1935, nr 27B, s. 1; *Czy Obóz Narodowy zgłosi nowych kandydatów? Ponowne wybory zarządu miejskiego*, „Echo”, 22 VI 1935, nr 172, s. 1.

⁴¹ Prasa prorządowa podkreślała przynależność partyjną politycznych oponentów sanacji; zob. *Czy Obóz Narodowy zgłosi nowych kandydatów? Ponowne wybory zarządu miejskiego*, „Echo”, 22 VI 1935, nr 172, s. 1.

⁴² *Ibidem*.

⁴³ *Czy Łódź otrzyma prezydenta z nominacji? Upalny wieczór w Radzie Miejskiej. Dowcipne plotki o... Lwie Holenderskim*, „Echo”, 26 VI 1935, nr 176, s. 1

„beprzedmiotowe”⁴⁴. Co ciekawe, opinię tę podzielił Józef Wolczyński, występujący w imieniu Frakcji Radnych BBWR, oświadczając, że „w wyborach dzisiejszych do Prezydium miasta Frakcja nasza również udziału nie weźmie”⁴⁵. Brak *quorum* spowodował, że przewodniczący zebrania wyborczego zamknął posiedzenie⁴⁶. Przemówienia przerywane były okrzykami oraz pieśniami, dlatego zachowanie radnych miejskich uznano za skandaliczne i aż 16 z nich pociągnięto do odpowiedzialności karnej⁴⁷. Cel wyznaczony przez sanację został jednak osiągnięty i 1 lipca 1935 r. minister Zyndram-Kościałkowski podpisał decyzję rozwiązującą łódzką Radę Miejską z powodu „niezdolności do wykonywania ciężących na niej zadań ustawowych”⁴⁸.

10 lipca 1935 r. minister wydał decyzję nr SS. 4041/5/P/35, na mocy której Waław Głazek objął urząd tymczasowego prezydenta⁴⁹. W wykonywaniu zadań pomagać mu miało trzech tymczasowych wiceprezydentów – powołany jako pierwszy Kazimierz Kozłowski oraz Mikołaj Godlewski i Antoni Pączek⁵⁰. Stałym zastępcą prezydenta został Godlewski. 30 września 1935 r. minister spraw wewnętrznych ustanowił także Radę Przyboczną – organ składający się z 23 osób⁵¹,

⁴⁴ *Ibidem*.

⁴⁵ Protokół zebrania wyborczego miasta Łodzi. Łódź, dnia 25 czerwca 1935 roku, „Dziennik Zarządu m. Łodzi”, 15 VII 1935, nr 7, s. 466.

⁴⁶ Wybory prezydium miasta nie doszły do skutku! Wszystkie frakcje odmówiły udziału w głosowaniu. Demonstracyjne deklaracje klubów radzieckich. „Czerwony Sztandar” i Hymn Młodych rozbrzmiewają na Sali obrad. Posiedzenie zamknięte z powodu opuszczenia Sali przez socjalistów i narodowców, „Kurier Łódzki”, 26 VI 1935, nr 172, s. 1.

⁴⁷ Prokurator pociągnął do odpowiedzialności 16-stu b. radnych, Proces odbędzie się w sierpniu, „Echo”, 10 VII 1935, nr 190, s. 1.

⁴⁸ Rozwiązanie Rady Miejskiej [...]. Reskrypt pana ministra z dnia 1-go lipca r.b., rozwiązujący radę miejską, „Ilustrowana Republika”, 3 VII 1935, nr 180, s. 1.

⁴⁹ Po tajnym posiedzeniu Rady Miejskiej nastąpi nominacja prezydenta m. Łodzi. Kandydaci na wiceprezydenta, „Kurier Łódzki”, 6 VII 1935, nr 181, s. 5.

⁵⁰ Sprawozdanie z działalności Tymczasowego Zarządu Miejskiego w Łodzi za czas od dnia 18 lipca do dnia 31 grudnia 1935 roku, „Dziennik Zarządu m. Łodzi”, 15 II 1936, nr 2, s. 62; Kolejne zdobyły cenną jednostkę. Kto zostanie wiceprezydentem m. Łodzi? Dekret nominacyjny prezydenta inż. Głazka jeszcze nie podpisany, „Echo”, 10 VI 1936, nr 161, s. 1.

⁵¹ W skład Rady Przybocznej weszli: Karol Algajer, Alfred Biłyk, Leon Chodakowski, Adam Cyrański, Bertold Dobranc, Zygmunt Fiedler, Robert Geyer, Kazimierz Jaworowski, Jerzy Klocman, Stanisław Kubasiewicz, Andrzej Lewandowski, Fiszl Liberman, Tadeusz Mogilnicki, Stanisław Pawłowski, Stanisław Peterman, Zygmunt Raabe, Apolonia Rybicka, Józef Socha, Józef Tomczyk, Franciszek Waszkiewicz, Walenty Walczak, Tomasz Wasilewski, Józef Zajączkiewicz. Początkowo członków miało być 24, jednak Józef Pogonowski nie przyjął mandatu. Alfred Biłyk 10 września 1935 r. ustąpił z Rady, po tym jak otrzymał funkcję wojewody tarnopolskiego. Zob. *Tymczasowa Rada Przyboczna m. Łodzi*, „Dziennik Zarządu m. Łodzi”, 15 X 1935, nr 10, s. 648;

którego zadaniem było wydawanie niewiążących opinii w sprawach zarezerwowanych dla Rady Miejskiej⁵².

Zgodnie z art. 69, ust. 6 ustawy scaleniowej Rada Ministrów w Zarządzeniu z 19 grudnia 1935 r. postanowiła przedłużyć kadencję Rady Przybocznej, dlatego zarządzenie wyborów do Rady Miejskiej powinno się odbyć do 2 lipca 1936 r.⁵³ W tym czasie ze swojej funkcji odwołany został komisarz Głazek, który 1 lipca 1936 r. objął funkcję dyrektora Dyrekcji Okręgowej Kolei Państwowych w Wilnie⁵⁴. Odchodząc ze stanowiska tymczasowego prezydenta, Głazek przekazał je dotychczasowemu wiceprezydentowi Mikołajowi Godlewskiemu⁵⁵, a po tej nominacji minister spraw wewnętrznych 2 lipca 1936 r. powołał nowego wiceprezydenta, Kazimierza Łukomskiego⁵⁶.

4

Z zarządzeniem wyborów do Rady Miejskiej zwlekano do ostatniej chwili. Dopiero 25 czerwca 1936 r. wojewoda łódzki wydał zarządzenie o rozpisaniu wyborów miejskich, które miałyby się odbyć 27 września 1936 r.⁵⁷. Oficjalnie jednak dzień zarządzenia wyborów wyznaczono na 29 czerwca 1936 r., przez co

Sprawozdanie z działalności Rady Przybocznej przy Tymczasowym Prezydencje m. Łodzi za czas od dnia 30 września 1935 roku do dnia 7 grudnia 1936 roku, „Dziennik Zarządu m. Łodzi”, 15 I 1937, nr 1, s. 24.

⁵² *Tymczasowa Rada Przyboczna...*, s. 648.

⁵³ *Redukcje mężatek w urzędach państwowych [...]. Wybory do rady miejskiej w Łodzi odroczone o dalszych sześć miesięcy*, „Ilustrowana Republika”, 20 XII 1935, nr 350, s. 1.

⁵⁴ *Prezydent inż. Głazek ma objąć dyrekcję kolei wileńskich?*, „Echo”, 8 VI 1936, nr 159, s. 1; *Koleje zdobyły cenną jednostkę...*, s. 1; *Prezydent Głazek przekazuje swoje funkcje wiceprezydentowi Godlewskiemu*, „Ilustrowana Republika”, 18 VI 1936, nr 166, s. 5.

⁵⁵ *Ibidem; Prezydent Głazek opuścił Łódź. Uroczyste pożegnanie przez urzędników miejskich. – Serdeczne słowa prezydenta Głazka pod adresem swoich współpracowników*, „Ilustrowana Republika”, 24 VI 1936, nr 172, s. 9; *Z kraju. Łódź. Nowy prezydent miasta*, „Kurier Warszawski”, 23 VI 1936, nr 171, s. 5.

⁵⁶ *Objęcie urzędowania przez Tymczasowego Wiceprezydenta m. Łodzi – p. Kazimierza Łukomskiego*, „Dziennik Zarządu m. Łodzi”, 15 VIII 1936, nr 8, s. 555. Kazimierz Łukomski zmarł niedługo po objęciu funkcji wiceprezydenta, 19 października 1936 r. „po krótkiej i ciężkiej chorobie”. Miał 47 lat. Zob. *Zgon tymcz. wiceprez. Łodzi K. Łukomskiego*, „Orędownik”, 23 X 1936, nr 247, s. 6.

⁵⁷ *Rozpisanie wyborów do Rady Miejskiej na dzień 27 września b.r. Miasto podzielone zostało na 10 okręgów wyborczych i 203 obwoły głosowania*, „Ilustrowana Republika”, 28 VI 1936, nr 176, s. 7; *Oficjalne zarządzenie wyborów do rady miejskiej w Łodzi*, „Echo”, 27 VI 1936, nr 178, s. 1.

wojewoda maksymalnie wykorzystał 91-dniowy termin ustawowy, w którym powinno odbyć się głosowanie⁵⁸.

W wyborach zwyciężyła wspólna lista socjalistów i komunistów pod nazwą PPS i Klasowych Związków Zawodowych (PPSiKZZ)⁵⁹, która uzyskała 34 mandaty. Narodowcy zdobyli 27 miejsc w Radzie, natomiast ugrupowania żydowskie – 11 (w tym Bund 6 mandatów)⁶⁰. Żadne ugrupowanie nie zdobyło absolutnej większości, dlatego PPS zdecydował się na stworzenie koalicji z Bundem⁶¹.

Zebranie wyborcze odbyło się 7 stycznia 1937 r. Frakcja Radnych Obozu Narodowego zgłosiła kandydaturę radnego Franciszka Sz wajdlera, natomiast Frakcja Radnych PPS i Klasowych Związków Zawodowych wystawiła Norberta Barlickiego, warszawskiego nauczyciela i publicystę. Wybory wygrał Barlicki, który zdobył 43 głosy (Sz wajdler – 27)⁶². Na stanowiska wiceprezydentów wybrano Bolesława Dratwę, Artura Szewczyka i Adama Walczaka. Ławnikami zostali: z obozu narodowego – Leon Grzegorzak, Józef Dembiński i Konstanty Patera, natomiast z PPS i Bundu – Bronisław Kruczkowski, Antoni Napieralski, Józef Niedzielski, Wacław Piotrowski oraz Szmul Milman⁶³. Pod koniec stycznia 1937 r. do Łodzi dotarła pogłoska o możliwym niezatwierdzeniu wyborów do Zarządu Miejskiego⁶⁴, a wkrótce plotki okazały się prawdziwe, kiedy to do Łodzi przesłano decyzję ministra obligującą wojewodę łódzkiego Aleksandra Hauke-Nowaka do zarządzenia kolejnego posiedzenia wyborczego Rady Miejskiej na 25 lutego 1937 r. Narodowcy, podobnie jak podczas powtórnych wyborów z 1935 r., w głosowaniu nie wzięli udziału, natomiast ugrupowania socjalistyczne zgodnie z zapowiedziami

⁵⁸ Rozporządzenie Ministra Spraw Wewnętrznych z dnia 28 maja 1936 r. o zmianie regulaminu wyborczego do rad miejskich, Dz.U. z 1936 r., nr 45, poz. 331.

⁵⁹ *Łódź. Monografia miasta*, red. S. Liszewski, Łódź 2009, s. 175.

⁶⁰ *Ostateczne wyniki wyborów w Łodzi. Skład nowej Rady Miejskiej. Socjalistyczno-żydowska większość. PPS – 34 mandatów, Obóz Narodowy – 27, Bund – 6, Blok żydowski – 3, Sioniści – 2*, „Echo”, 28 IX 1936, nr 270, s. 1; por. *Wyniki wyborów do Łódzkiej Rady Miejskiej. P.P.S. otrzymała 34 mandaty radzieckie. Obóz Narodowy 26 mandatów, Żydzi 12 mandatów, w tym Bund 6*, „Kurier Łódzki”, 28 IX 1936, nr 266, s. 1, gdzie podano błędne wyniki wyborów (właściwe zestawienie zamieszczono w kolejnym numerze).

⁶¹ *Nowa rada zbierze się w pierwszej połowie listopada. „Klub radnych socjalistycznych” obejmie frakcje P.P.S. i Bundu*, „Echo”, 29 IX 1936, nr 271, s. 1.

⁶² *Protokół wyborczy przy wyborze prezydenta miasta Łodzi*, „Dziennik Zarządu m. Łodzi”, 15 I 1937, nr 1, s. 39.

⁶³ *Protokół wyborczy przy wyborze ławników Magistratu m. Łodzi*, „Dziennik Zarządu m. Łodzi”, 15 I 1937, nr 1, s. 41–42.

⁶⁴ *Dopiero po kongresie P.P.S. zapadnie decyzja w sprawie wyborów łódzkich*, „Echo”, 24 I 1937, nr 24, s. 1.

wysunęły kandydaturę N. Barlickiego⁶⁵, który ponownie wygrał, zdobywając 41 głosów⁶⁶. Kiedy łodzianie czekali na zatwierdzenie wyborów, ministerstwo wydało upomnienie skierowane do łódzkiej Rady Miejskiej⁶⁷. W swoim reskrypcie minister wezwał ją do uchwalenia budżetu na kolejny rok, zaciągnięcia pożyczek miejskich na inwestycje i zaprzestania awantur na posiedzeniach Rady Miejskiej. Socjaliści spróbowali nieskutecznego szantażu, stawiając warunek, że przystąpią do prac nad budżetem tylko wtedy, gdy minister zatwierdzi demokratycznie wybranego kandydata na prezydenta miasta. Z kolei zarzut niepodejmowania zobowiązań finansowych na realizację inwestycji skierowany był do radnych endeckich, którzy do tej pory skutecznie blokowali wszelkie inicjatywy PPS w tej materii⁶⁸. W tej sytuacji narodowcy w dniu 3 marca 1937 r. zgodzili się na podjęcie większości uchwał dotyczących pożyczek, jednak podczas głosowania dotyczącego kwestii pokrycia kosztów utrzymania sierot „po ofiarach zajęć ulicznych” ponownie doszło do awantury sprowokowanej przez endeków. Obrady zerwano, nie wyczerpawszy porządku dziennego zebrania⁶⁹, co przesądziło o losie Rady Miejskiej, która na podstawie wniosku wojewody łódzkiego została 31 marca 1937 r. rozwiązana (zarządzenie nr SS. 4041/22/p/35)⁷⁰.

Z powołaniem 30-osobowej Rady Przybocznej zwlekano do 6 lipca 1937 r. (zarządzenie nr SS. 5575/6/p/37)⁷¹, a pierwsze jej posiedzenie odbyło się 22 lipca

⁶⁵ *Z kraju. Łódź. Wybory prezydenta m. Łodzi*, „Kurier Warszawski” (wydanie poranne), 20 II 1937, nr 51, s. 6.

⁶⁶ Protokół wyborczy przesłano do wojewody łódzkiego 27 lutego 1937 r.; zob. *Demonstracyjny wybór p. Barlickiego nie przesądza istnienia obecnej rady*, „Echo”, 26 II 1937, nr 57, s. 2; *Protokół wyboru p. Barlickiego zostanie dzisiaj przesłany do województwa*, „Echo”, 27 II 1937, nr 58, s. 1.

⁶⁷ *Protokół 7 posiedzenia Rady Miejskiej, Łódź, dnia 3 marca 1937 roku*, „Dziennik Zarządu m. Łodzi”, 15 IV 1937, nr 4, s. 219.

⁶⁸ (s) [sygn. nierozw.], *Upomnienie dla Rady Miejskiej ma być odczytane na dzisiejszym posiedzeniu. – Ministerstwo żąda uchwalenia budżetu i zaciągnięcia pożyczek na roboty inwestycyjne*, „Ilustrowana Republika”, 3 III 1937, nr 62, s. 5.

⁶⁹ *Protokół 7 posiedzenia Rady Miejskiej. Łódź...*, s. 217–224; *Przed rozwiązaniem Rady Miejskiej. Mimo upomnienia p. ministra spraw wewnętrznych, endecy znów wywołali awanturę i zerwali posiedzenie rady*, „Ilustrowana Republika”, 4 III 1937, nr 63, s. 1.

⁷⁰ *Protokół 10 specjalnego tajnego posiedzenia Rady Miejskiej*, „Dziennik Zarządu m. Łodzi”, 15 V 1937, nr 5, s. 398.

⁷¹ *Po zatwierdzeniu... Pełny skład Rady Przybocznej*, „Echo”, 10 VII 1937, nr 190, s. 2. W skład Rady Przybocznej weszli: Zygmunt Andrzejewski, Andrzej Antoszkiewicz, Władysław Cieślak, Adam Cyrański, Edward Dutkiewicz, Bertold Dobranc, Zygmunt Fiedler, Władysław Grabowski, Wawrzyniec Gierbich, Antoni Harasz, Jan Hogleber, Kazimierz Jaworowski, ks. Dominik Kaczyński, Fiszal Liberman, Seweryn Malinowski, Tadeusz Mogilnicki, Zygmunt Raabe, Apollonia Rybicka, Władysław Rymkiewicz, Antoni Smolarek, Józef Socha, Zofia Szarkowska, Józef

pod przewodnictwem M. Godlewskiego, który utrzymał stanowisko tymczasowego (komisarycznego) prezydenta miasta⁷². Trwanie rządów komisarycznych argumentował tym, że dopiero od chwili wprowadzenia Rady Przybocznej Łódzki samorząd wszedł w swojego rodzaju okres *prosperity* – zaciągane były kolejne pożyczki na realizację ważnych inwestycji miejskich, dzięki którym Łódź mogła się dynamicznie rozwijać⁷³.

5

Zgodnie z ustawą scaleniową, wybory do Rady Miejskiej powinny być zarządzane w terminie sześciu miesięcy od daty rozwiązania tego organu, ewentualnie roku, jeśli termin zostałby przedłużony przez Radę Ministrów. W takim przypadku odpowiednia decyzja powinna była zostać wydana do końca marca 1938 r., co jednak nie nastąpiło. Dodatkowo w sierpniu 1938 r. znowelizowano ordynację wyborczą do rad miejskich⁷⁴, przez co wojewoda łódzki zarządził wybory dopiero na 1 października, choć finalnie głosowanie odbyło się 18 grudnia 1938 r.⁷⁵. Do wyjątkowo niskiej frekwencji, wynoszącej 68%⁷⁶, przyczyniło się niewystarczające zmobilizowanie polskich wyborców – zaledwie ok. połowa z nich wzięła udział w głosowaniu. O wiele większą odpowiedzialnością wykazała się ludność żydowska, wśród której, według szacunków redakcji „Echa”, frekwencja wyniosła ok. 90%⁷⁷. Przełożyło się to na wynik wyborów i zwycięstwo partii socjalistycznych – PPS i Klasowe Związki Zawodowe uzyskały 33 mandaty, a Bund i Poalej Syjon – 11⁷⁸.

Tomczyk, Walenty Walczak, Marian Włodarek, Aleksander Wolski, Leon Chodakowski, Robert Geyer, Stanisław Pawłowski oraz Jan Stypułkowski.

⁷² *Protokół 1 posiedzenia Rady Przybocznej przy Tymczasowym Prezydencie miasta Łodzi, Łódź, dnia 22 lipca 1937 roku*, „Dziennik Zarządu m. Łodzi”, 15 VIII 1937, nr 8, s. 558.

⁷³ *Posiedzenie rady przybocznej. Nowomianowani ojcowie miasta przystąpili do pracy w atmosferze powagi i spokoju. – Oświadczenie r. Liebermana. – Wybór komisji radzieckich*, „Ilustrowana Republika”, 23 VII 1937, nr 200, s. 5.

⁷⁴ Ustawa z dnia 16 sierpnia 1938 r. o wyborze radnych miejskich, Dz.U. z 1938 r., nr 63, poz. 480.

⁷⁵ K. Kamiński, *Wybory do Rady Miejskiej w Łodzi w 1938 r.*, „Kronika Miasta Łodzi”, z. 2, s. 43.

⁷⁶ *Wyniki wyborów do Rady Miejskiej*, „Dziennik Zarządu m. Łodzi”, 15 I 1939, nr 1, s. 110.

⁷⁷ *20 Żydów w nowej Radzie Miejskiej. PPS z Bundem obejmą rządy na ratuszu. Rozbicie list i słaba frekwencja polskich wyborców*, „Echo”, 19 XII 1938, nr 353, s. 1.

⁷⁸ *Dzień Łodzi. Łódź po wyborach. Oblicze i skład nowej Rady miejskiej*, „Kurier Warszawski” (wydanie wieczorne), 20 XII 1938, nr 349, s. 15; *Ilość mandatów uzyskanych przez poszczególne ugrupowania*, „Dziennik Zarządu m. Łodzi”, 15 I 1939, nr 1, s. 109: Niemcy Ludowcy – 5 mandatów, Chrześcijański Komitet Wyborczy – 3, Obóz Zjednoczenia Narodowego – 3, Zjednoczony Polski Świat Pracy – 5, Zjednoczony Żydowski Religijny Blok Wyborczy (Agura) – 3, Sy-

Narodowcy zdobyli zaledwie 18 miejsc w Radzie – choć był to i tak dobry wynik, jeśli wziąć pod uwagę, że wystawili swoje listy tylko w trzech okręgach. Mimo starań frakcji prorządowej, uzyskała ona bardzo niskie poparcie, które od 1934 r. utrzymywało się na zbliżonym poziomie (BBWR w 1934 r. – 10 mandatów, Obóz Zjednoczenia Narodowego (OZN, Ozon) w 1938 r. – 11 mandatów)⁷⁹.

Po wyborach wpłynęło do wojewody siedem protestów, jednak zostały one uchylone 4 lutego 1939 r., dzięki czemu wyniki głosowania uprawomocniły się⁸⁰. W związku z tym ostatnie, 22. posiedzenie Rady Przybocznej odbyło się 25 stycznia 1939 r.⁸¹. Jej obowiązki przejęła nowo wybrana Rada Miejska, której dwa pierwsze posiedzenia odbyły się w tym samym dniu, 8 lutego 1939 r. – na pierwszym ustalono liczbę wiceprezydentów i uposażenie członków Prezydium Zarządu Miejskiego⁸², a na drugim, rozpoczętym po 40-minutowej przerwie, dokonano wyboru jego członków. Na stanowisko prezydenta miasta przedstawiono tylko jednego kandydata, zaproponowanego przez socjalistów Jana Kwapińskiego – 53-letniego urzędnika, mieszkańca Warszawy, prezesa Centralnej Komisji Związków Zawodowych. Wobec tej propozycji radni niemieccy, Ozonu oraz SN zachowali się konsekwentnie, odmawiając po raz kolejny udziału w głosowaniu i nie wystawiając żadnego kontrkandydata. Sprawilo to, że Kwapiński zdobył wymaganą liczbę głosów (49) i został ostatnim przez wybuchem II wojny światowej prezydentem Łodzi⁸³. Wiceprezydentami zostali, popierani przez socjalistów: Artur Szewczyk, Adam Walczak oraz Antoni Purlal⁸⁴. Odmienny przebieg miało głosowanie nad pretendentami do objęcia dziewięciu stanowisk ławniczych, ponieważ trzy główne opcje polityczne wysunęły swoich kandydatów. Ławnikami zostali: Leon Grzego-

jonistyczny Blok Demokratyczny – 2, Zjednoczony Żydowski Blok Demokratyczny – 1; *Dzień Łodzi. Oficjalne wyniki wyborów do Rady Miejskiej w Łodzi*, „Kurier Warszawski” (wydanie wieczorne), 29 XII 1938, nr 356, s. 13.

⁷⁹ *Zestawienie porównawcze wyników wyborów do Rady Miejskiej w Łodzi w latach 1934, 1936 i 1938*, „Dziennik Zarządu m. Łodzi”, 15 I 1939, nr 1, s. 112; *Zmiany w obliczeniu łódzkich wyników. PPS uzyskała 33 mandaty – OZN – 11*, „Echo”, Łódź, 21 XII 1938, nr 355, s. 2.

⁸⁰ *Protokół 1 posiedzenia Rady Miejskiej, Łódź, dnia 8 lutego 1939 roku*, „Dziennik Zarządu m. Łodzi”, 15 II 1939, nr 2, s. 196.

⁸¹ *Protokół 22 posiedzenia Rady Przybocznej przy Tymczasowym Prezydencie miasta Łodzi, Łódź, dnia 25 stycznia 1939 roku*, „Dziennik Zarządu m. Łodzi”, 15 II 1939, nr 2, s. 181; *Posiedzenie Rady Przybocznej. Sprawę sezonowców rozpatrzy nowa Rada Miejska*, „Echo”, 26 I 1939, nr 26, s. 2.

⁸² *Protokół 1 posiedzenia Rady Miejskiej, Łódź, dnia 8 lutego 1939 roku*, „Dziennik Zarządu m. Łodzi”, 15 II 1939, nr 2, s. 196.

⁸³ *Protokół 2 posiedzenia Rady Miejskiej, Łódź, dnia 8 lutego 1939 roku*, „Dziennik Zarządu m. Łodzi”, 15 II 1939, nr 2, s. 201.

⁸⁴ *Ibidem*, s. 202.

rzak (SN), Ewaryst Zwierzewicz (SN), Edward Andrzejak (PPSiKZZ), Leon Malinowski (PPSiKZZ), Władysław Matula (PPSiKZZ), Jan Miłaczewski (PPSiKZZ), Szmul Milman (PPSiKZZ), Bronisław Borucki (OZN) i Mieczysław Duszkiewicz (OZN)⁸⁵.

Minister, zatwierdzając wybór Prezydium⁸⁶, postąpił sprzecznie z dotychczasową polityką rządu, co mogło wynikać z dostrzeżenia przez obóz rządzący braku sensu dalszego prowadzenia radykalnej polityki w stosunku do samorządu łódzkiego. Brak poparcia – widoczny w wynikach wyborów miejskich – oraz rosnące niezadowolenie społeczne po uporczywym stosowaniu środków nadzoru wobec władz miejskich zniechęciły polityków do dalszej walki. Znamienne tu są słowa premiera Felicjana Składkowskiego skierowane do nowego prezydenta Łodzi Jana Kwapińskiego: „ja mam zmontowany aparat policyjny i mogę nim jeszcze jechać, ale to nie jest zdrowe, chcę, aby społeczeństwo przez wybory wypowiedziało się i podzieliło się ze mną odpowiedzialnością”⁸⁷.

6

Łódzki samorząd stanowił jeden z najbardziej charakterystycznych przykładów władczej ingerencji organów centralnych w funkcjonowanie samorządu terytorialnego. Potwierdzają to słowa premiera Składkowskiego o aparacie policyjnym, który służył mu do przejęcia władzy w mieście. Obóz rządzący posługiwał się niemal wszystkimi środkami nadzoru – dokonywał przy tym swobodnej interpretacji przepisów ustaw samorządowych, a nawet łamał je, nie dotrzymując wyznaczonych terminów. Nieskuteczne próby przejęcia przez sanację władzy doprowadziły do tego, że w okresie międzywojennym kilkakrotnie rozwiązywano Radę Miejską i nie zatwierdzano demokratycznie wybranych członków Prezydium Zarządu Miejskiego, co łamało podstawowe zasady samorządności i demokratyzmu.

⁸⁵ *Ibidem*, s. 203; *Protokół wyborczy przy wyborze ławników Magistratu miasta Łodzi*, „Dziennik Zarządu m. Łodzi”, 15 II 1939, nr 2, s. 206; *Pierwsze posiedzenia Rady Miejskiej. Nowy prezydent i wiceprezydenci Łodzi*, „Echo”, 9 II 1939, nr 40, s. 2.

⁸⁶ *Protokół. Nowe władze miejskie na ratuszu*, „Dziennik Zarządu m. Łodzi”, 15 III 1939, nr 3, s. 348.

⁸⁷ *Ibidem*, s. 351.

Bibliografia

Źródła archiwalne

Archiwum Państwowe w Łodzi, „Akta Miasta Łodzi” (zespół nr 221).

Źródła drukowane

„Echo” [Łódź], roczniki: 1934, 1935, 1936, 1937, 1938, 1939.

„Gazeta Robotnicza” [Katowice], 1937.

„Głos Polski” [Łódź], 1919.

„Ilustrowana Republika” [Łódź], 1923, 1933, 1935, 1936, 1937.

„Kurier Łódzki” [Łódź], 1923, 1927, 1934.

„Kurier Warszawski”, 1936, 1937, 1938.

„Orędownik” [Łódź], 1936.

„Republika” [Łódź], 1936.

„Rozwój” [Łódź], 1919, 1923.

„Warszawski Dziennik Narodowy”, 1935.

Literatura

Kamiński K., *Wybory do Rady Miejskiej w Łodzi w 1938 r.*, „Kronika Miasta Łodzi” 1991, s. 43–54.

Laska A., *Narodowa Partia Robotnicza 1920–1937. Studia z dziejów ruchów społecznych w Drugiej Rzeczypospolitej*, Rzeszów 2004.

Łódź. Monografia miasta, red. S. Liszewski, Łódź 2009.

Odrodzony łódzki samorząd, „Ilustrowana Encyklopedia Historii Łodzi” [Suplement historyczny miesięcznika „Piotrkowska 104”], [2010], z. 9: *Okres II Rzeczypospolitej: lata 20., lata 30. XX wieku*, s. 248–250.

W służbie idei. Księga zbiorowa ku uczczeniu 35-lecia pracy Aleksego Rzewskiego 1902–1937, Łódź 1938.

Publikatory urzędowe

Dziennik Praw Państwa Polskiego, 1919.

Dziennik Ustaw Rzeczypospolitej Polskiej, 1933, 1934, 1936, 1938.

„Dziennik Zarządu m. Łodzi”, roczniki: 1920, 1921, 1923, 1927, 1933, 1935, 1936, 1937, 1938, 1939.

JACEK WAŁDOCH
DR, UNIWERSYTET GDAŃSKI
ORCID: 0000-0003-3359-1188

Wybory samorządowe w międzywojennej Łodzi w cieniu agresywnej polityki obozu rządzącego

Samorząd miejski Łodzi stanowi doskonały przykład tego, jak w okresie międzywojennym prawo powiązane było z polityką, a reguły demokratyzmu – naginane przez władczą ingerencję obozu rządzącego. Łodzianie częściej niż mieszkańcy innych polskich miast uczestniczyli w wyborach miejskich, ponieważ kilkakrotnie rozwiązywano Radę Miejską i nie zatwierdzano demokratycznie wybranych prezydentów miasta. Doprowadzało to do paraliżu pracy urzędu, braku inwestycji oraz osłabienia autorytetu władzy. Sytuacja ta spowodowana była przez dążenia sanacji do przejęcia władzy w mieście na drodze niedemokratycznej, poprzez wykorzystanie rozbudowanego aparatu nadzoru. Preferencje polityczne mieszkańców przekładały się na rozkład miejsc w Radzie Miejskiej, zdominowanej, w zależności od wyniku wyborów, przez socjalistów albo narodowców.

Słowa kluczowe: Łódź, samorząd terytorialny, wybory, nadzór, II Rzeczpospolita

JACEK WAŁDOCH
PHD, UNIVERSITY OF GDAŃSK
ORCID: 0000-0003-3359-1188

Local government elections in interwar Łódź in the shadow of the aggressive policy of the ruling party

The self-government of Łódź is a perfect example of how law was related to politics, and the rules of democratization were bent by the imperial interference of the government. Lodzians more often than residents of other Polish cities participated in the municipal elections, because the City Council was dissolved several times and the democratically elected city presidents were not approved. This led to the paralysis of the office's work, lack of investment and weakening of authority. This situation was caused by the efforts of the ruling party to take power in the city on the undemocratic path, through the use of an extensive supervision. The political preferences of the residents translated into the distribution of seats in the City Council, dominated, depending on the result of the elections, by socialists or nationalists.

Key words: Łódź, local government, elections, supervision, interwar Poland

WALDEMAR BEDNARUK

DR HAB., PROF. KUL, KATOLICKI UNIWERSYTET LUBELSKI JANA PAWŁA II

ORCID: 0000-0002-0080-9470

Ryzyko wojenne w polityce polskich zakładów ubezpieczeniowych przed II wojną światową

1. Wprowadzenie; 2. Asekuracja ryzyka wojennego przed odzyskaniem niepodległości przez Polskę w 1918 r.; 3. Ryzyko wojenne w polityce zakładów ubezpieczeniowych w pierwszej dekadzie istnienia II Rzeczypospolitej; 4. Ryzyko wojenne w polityce zakładów ubezpieczeniowych w drugiej dekadzie istnienia II Rzeczypospolitej; 5. Podsumowanie.

1

Co do zasady ryzyko wystąpienia konkretnych zdarzeń losowych można stosunkowo dokładnie obliczyć. Posługując się danymi statystycznymi obrazującymi skalę zjawisk w poprzednich latach na określonym terenie, możemy przygotować schematy występowania tych samych zjawisk w kolejnych okresach w przyszłości. Na tej podstawie towarzystwa ubezpieczeniowe wyliczają częstotliwość wypadków powodujących konieczność wypłacenia odszkodowania za poniesione straty w przypadku konkretnego asekurowanego dobra. To zaś pozwala na precyzyjne obliczenie składki od ryzyka ponoszonego przez zakład tak, by mógł on wypłacać klientom odszkodowania z polis i utrzymywać się z różnicy pomiędzy kwotą pobranych składek a sumą wypłaconych odszkodowań. Kiedy statystyki wypadków rosną i zwiększa się suma wypłacanych kwot, może też wzrosnąć składka¹.

Przedstawiony system funkcjonuje sprawnie w warunkach, które moglibyśmy określić jako typowe, czyli w czasach pomyślnej koniunktury gospodarczej i bez wielkich wstrząsów politycznych. Każdy zakład powinien jednak brać również pod uwagę okresy kryzysów i zawirowań w gospodarce. Natomiast klęski żywiołowe i inne niespodziewane zdarzenia, pociągające za sobą straty na wielką skalę, wprowadzają w stosowanych schematach zakłócenia, z którymi w przeszłości ubezpieczyciele nie potrafili sobie radzić. Najgorsze jednakże skutki wywoływały

¹ Zob. I. Eichstaedt, *Prawa śmiertelności*, „Przegląd Ubezpieczeniowy” 1928, z. 6, s. 5–13; B. Rogowski, *Rola statystyki w ubezpieczeniu od ognia*, „Przegląd Ubezpieczeniowy” 1929, z. 1, s. 3–7.

działania wojenne, których konsekwencji nie dało się ująć w ramy tablic statystycznych ani też przygotować schematu choćby w przybliżeniu odzwierciedlającego możliwe następstwa prowadzonych walk.

Przed I wojną światową żywiono jeszcze nadzieję na możliwość ujęcia tego zjawiska w pewne ramy statystyczne. Zbierano i analizowano dane dotyczące śmiertelności i strat materialnych w lokalnych konfliktach zbrojnych. Jednak rozpoczęta w 1914 r. wojna okazała się punktem zwrotnym w badaniach nad ryzykiem wojennym: przekonała analityków, iż jedyną rzeczą pewną w występowaniu ryzyka wojennego jest brak możliwości przewidzenia skali możliwych strat².

2

W Polsce okresu przedrozbiorowego system ubezpieczeń praktycznie nie istniał. Podejmowane kilkakrotnie próby jego utworzenia zakończyły się fiaskiem³. W czasach zaborów poszczególne mocarstwa rozbiorowe wprowadzały odrębne, znacznie się od siebie różniące regulacje prawa ubezpieczeniowego. Najbardziej rozbudowany system ubezpieczeń utworzyły Prusy, które również na zajęte ziemie polskie rozciągnęły obowiązujące u siebie zasady asekuracji dóbr. Edyktem królewskim z 1803 r. wprowadzono w zaborze pruskim obowiązkowe ubezpieczenia budowli od ognia⁴.

Powołano wówczas Towarzystwo Ogniove, ubezpieczające budynki od ognia – początkowo tylko w miastach, ale rok później również na wsi. Prusacy, korzystając z własnego doświadczenia, wyłączyli z obowiązku naprawienia szkód te, które powstały w związku z działaniami wojennymi. Szczególnie zaś za straty wyrządzone działaniami wojsk nieprzyjacielskich zakład nie ponosił odpowiedzialności⁵.

² „Ten stan sprawy zawsze pozostanie i nigdy się nie zmieni. [...] Częstość wojen jest zupełnie nieregularna, tak samo prawdopodobieństwo wojny. Każda wojna jest zupełnie inna pod każdym względem, więc n.p. pod względem czasu trwania, rozmiaru, środków wojennych, strategii, [...] jak i stopnia śmiertelności. Zatem kalkulacja techniczna w stosunku do ryzyka wojennego nigdy nie będzie możliwą”, I. Eichstaedt, *Ryzyko wojenne*, „Przegląd Ubezpieczeniowy” 1930, z. 4, s. 9.

³ Szerzej na temat podejmowanych w tym kierunku wysiłków zob. K. Wysznaeki, *Szkic historyczny rozwoju instytucji ubezpieczeń wzajemnych w Polsce*, Warszawa 1926, s. 61; M. Szczęśniak, *Zarys dziejów ubezpieczeń na ziemiach polskich*, Warszawa 2003, s. 64–65.

⁴ Zob. K. Wysznaeki, *Polska Dyrekcja Ubezpieczeń Wzajemnych w historycznym rozwoju. Przyczynek do dziejów ubezpieczeń publicznych w Polsce*, Warszawa 1926, s. 4.

⁵ *Ibidem*, s. 4. M. Szczęśniak (*op. cit.*, s. 79) zauważa brak tego zastrzeżenia w przypadku nieruchomości wiejskich, co oznaczało, iż poza miastami odpowiedzialność zakładu obejmowała również zniszczenia dokonane na skutek działań wojennych.

Zasada ta przetrwała w przypadku ubezpieczeń obowiązkowych czasy Księstwa Warszawskiego, jednak w nowej rzeczywistości Królestwa Polskiego – przy tworzeniu Towarzystwa Ogniewego, które zastąpiło stare struktury państwowego asekuratora⁶ – pominięto ją. Brak zastrzeżenia o wyłączeniu z obowiązku odszkodowawczego strat poniesionych w wyniku działań wojennych stał się główną przyczyną wieloletnich problemów finansowych ubezpieczyciela po powstaniu listopadowym. Wówczas to zniszczenia powstałe na skutek toczonych walk wyceniono na ogromną sumę ponad 5,3 mln zł – i pomimo braku środków w kasie uznano roszczenia klientów⁷.

Spłata wszystkich wynikających z powstania roszczeń zajęła władzom towarzystwa wiele lat, toteż przy okazji opracowywania projektu nowego prawa o ubezpieczeniach obowiązkowych pamiętano już, by nawiązać do wcześniejszych uregulowań. W ustawie z 17 kwietnia 1844 r. o zabezpieczeniu nieruchomości od strat z pożaru wynikających wyłączono odpowiedzialność ubezpieczyciela za zniszczenia wojenne. Nie pozostawiono co prawda ludności samej z problemem odbudowy powojennej, ale też nie kontynuowano automatycznego obowiązku odszkodowawczego zakładu⁸.

Przyjęte rozwiązanie, w którym to na rząd spadał obowiązek zorganizowania środków pomocowych dla poszkodowanych w wyniku działań wojennych – czy to z wypracowanych rezerw zakładu, czy też poprzez nałożenie nadzwyczajnej składki – przetrwało do czasu likwidacji Polskiej Dyrekcji Ubezpieczeń Wzajemnych w ramach represji popowstaniowych w 1866 r. Przy okazji zmian organizacyjnych wycofano się całkowicie z możliwości pokrywania strat wojennych z funduszy ubezpieczeniowych zakładów prowadzących ubezpieczenia obowiązkowe⁹.

Na ziemiach zaboru pruskiego, które nie przeszły po kongresie wiedeńskim pod panowanie rosyjskie, przymus ubezpieczeniowy oraz monopol jednego zakładu utrzymano do 1863 r. Do tego czasu w wyniku reformy z 1836 r. wykluc-

⁶ *Zbiór urzędzeń i wiadomości dotyczących się ubezpieczeń w Królestwie Polskim*, Warszawa 1847, t. I, s. 5–7.

⁷ Szerzej zob. B. Mayzel, *Przegląd historyczny rozwoju instytucji ubezpieczeń w Królestwie Polskim*, Warszawa 1900, s. 6–7.

⁸ Art. 5: „Pogorzele, wynikające z ogólnych klęsk wojennych, nie będą stanowić zasady przyjętej do ustanowienia stopy składek zwyczajnych. W razie ich wydarzenia rząd obmyśli środki wynagrodzenia poszkodowanych [...]”; Ustawa z dnia 17 kwietnia 1844 r. o zabezpieczeniu nieruchomości od strat z pożaru wynikających, Dz.Pr.K.P. z 1844 r, t. 34, nr 108.

⁹ Gdy w 1900 r. przywracano dawne rozwiązania, nie nawiązano do możliwości uzyskania odszkodowania z racji ponoszenia ryzyka wojennego. Szerzej na temat okoliczności wprowadzenia tych zmian zob. K. Wyszynacki, *Polska Dyrekcja Ubezpieczeń Wzajemnych...*, s. 42, 46–47.

czono odpowiedzialność ubezpieczyciela za straty poniesione w wyniku działań wojennych z tytułu obowiązkowych ubezpieczeń od ognia. Później zaś decyzję o przyjęciu w umowie odpowiedzialności za ryzyko wojenne pozostawiono samym ubezpieczycielom. Podobne rozwiązania obowiązywały w zaborze austriackim, w którym nie wprowadzono obowiązkowych ubezpieczeń¹⁰.

Oprócz asekurowania majątku istniała również, przynajmniej teoretycznie, możliwość ubezpieczania ryzyka wojennego w segmencie ubezpieczeń na życie. Tutaj jednak problemy z możliwością realizacji wykupionych polis były jeszcze większe – i dotyczyły rynków na całym świecie. Na początku XIX w. zakłady prowadzące działy ubezpieczeń na życie odmawiały ponoszenia ryzyka wojennego w każdym przypadku śmierci w wyniku działań wojennych. By uniknąć nieporozumień, zaczęto umieszczać w ogólnych warunkach ubezpieczeń zastrzeżenia stanowiące, iż polisa traci ważność z chwilą wstąpienia ubezpieczonego do czynnej służby wojskowej. Dzięki temu w razie śmierci klienta zakład czuł się zwolniony z obowiązku świadczenia odszkodowania, bez względu na to, w jakich okolicznościach i kiedy nastąpił zgon ubezpieczonego¹¹.

Taka egoistyczna polityka ubezpieczycieli wywołała falę krytyki oraz żądań, by nie okradali klientów z opłaconych wcześniej składek i uwzględniali poniesione przez nich wydatki. Wywierana presja doprowadziła w połowie XIX w. do zmiany podejścia asekuratorów, którzy znowelizowali zasady – nadal uznawali wstąpienie ubezpieczonego do wojska za podstawę do rozwiązania umowy, ale nie bez częściowego przynajmniej zadośćuczynienia. Klientowi lub jego rodzinie należała się wówczas bowiem rekompensata w postaci wypłaty części zgromadzonych środków, określana jako cena wykupu polisy lub rezerwa składek. Jednakże ten przywilej przysługiwał tylko osobom zmuszonym do odbycia służby wojskowej poprzez ustawowy obowiązek, ochotników wykluczono z tego rozwiązania. Dokonano zmiany również w stosunku do osób nieuczestniczących bezpośrednio w działaniach wojennych: im ochrona – i związane z tym odszkodowanie dla spadkobierców – należały się nawet wówczas, gdy zginęły w wyniku działań wojennych¹².

¹⁰ Wyjątki od tej zasady zob. M. Szczęśniak, *op. cit.*, s. 96–98.

¹¹ Unieważnienie umowy następowało bez jakiegokolwiek świadczenia ze strony zakładu, a wpłacone składki przepadały na rzecz ubezpieczyciela, co wywoływało uzasadnione sprzeciw, por. I. Eichstaedt, *Ryzyko wojenne*, s. 10.

¹² *Ibidem*. Istniały również różne odmiany tego podstawowego instrumentu, takie jak zawieszenie ubezpieczenia na czas służby wojskowej. Osoba ubezpieczona po wstąpieniu do wojska miała zawieszoną asekurację do czasu zakończenia działań wojennych. Jeśli zginęła lub zmarła, spadkobiercy otrzymywali jedynie cenę wykupu, jeśli zaś przeżyła wojnę, to trzy miesiące po jej zakończeniu odwieszano ubezpieczenie i kontynuowano naliczanie składek, zob. *ibidem*.

3

W zniszczonej działaniami wojennymi Polsce od pierwszych dni po odrodzeniu niepodległego państwa trwała ożywiona debata na temat ubezpieczeń, przymusu przy ich stosowaniu, zakresu obowiązkowości, a także możliwości asekurowania ryzyka wojennego, zarówno w odniesieniu do majątków, jak i życia ludzkiego¹³. Spór podgrzewała paląca potrzeba odtworzenia dóbr zniszczonych na skutek działań nieprzyjacielskich wojsk. Zubożała ludność, niemająca wystarczających środków własnych na odbudowę, domagała się pomocy państwa w odrestaurowaniu majątków. Organy władzy odmawiały jednak – nie dysponowały odpowiednimi funduszami i odsyłały potrzebujących do ubezpieczycieli¹⁴. Ci zaś nie czuli się zobowiązani do wypłaty odszkodowań za straty poniesione w wyniku działań wojennych, gdyż poza wyjątkowymi sytuacjami byli zwolnieni z obowiązku ponoszenia ryzyka wojennego¹⁵.

Problem odbudowy kraju ze zniszczeń wojennych skupił uwagę społeczeństwa na zagadnieniach związanych z asekuracją dóbr, zarówno w czasie pokoju, jak i na wypadek wojny. W kręgach politycznych spierano się bardzo ostro, a w trakcie dyskusji używano niekiedy argumentów odwołujących się wręcz do pojęć takich

¹³ Zob. J. Dębski, *Z historii walk o społeczny charakter instytucji ubezpieczeń*, [w:] *150 lat ubezpieczeń w Polsce*, red. E. Kreid, Warszawa 1958, t. I, s. 195–208; B. Chomicz, *Ze wspomnień działacza ubezpieczeniowego*, [w:] *150 lat ubezpieczeń...*, t. I, s. 179–194; Stenogram z 202 posiedzenia Sejmu Ustawodawczego II RP z 25 stycznia 1921 roku, https://bs.sejm.gov.pl/F?func=direct&doc_number=000021114 [dostęp: 11.04.2017]; Stenogram z 207 posiedzenia Sejmu Ustawodawczego II RP z 5 lutego 1921 roku, https://bs.sejm.gov.pl/F?func=direct&doc_number=000021119 [dostęp: 14.04.2017]; Stenogram z 209 posiedzenia Sejmu Ustawodawczego II RP z 11 lutego 1921 roku, https://bs.sejm.gov.pl/F?func=direct&doc_number=000021121 [dostęp: 14.04.2017].

¹⁴ Zob. Archiwum Państwowe w Łodzi, zespół „Akta miasta Zgierza”, sygn. 1413, Okólnik Okręgowej Dyrekcji Odbudowy w Warszawie nr 37 z 10 marca 1922 r. do kierowników Państwowego Biura Odbudowy województwa warszawskiego, łódzkiego i kieleckiego, w którym Dyrekcja informuje, iż pogorzelnicy zgłaszają się do niej o przydział drewna na odbudowę budynków zniszczonych w wyniku działań wojennych, w związku z tym zaleca się, by informować ludność, iż konieczne jest ubezpieczenie nieruchomości i to do ich realnej wartości, gdyż jest to jedyny sposób na uzyskanie odszkodowania. Skarb Państwa nie jest w stanie udźwignąć kosztów odbudowy wszystkich zniszczeń.

¹⁵ Informował o tym Centralny Komitet Obywatelski, polski organ władzy na obszarze Kongresówki, tuż po wkroczeniu Niemców i Austriaków na tereny zaboru rosyjskiego w 1915 r., w dokumencie reaktywującym instytucję Ubezpieczeń Wzajemnych w nowej rzeczywistości politycznej, zob. Projekty i wnioski o wznowieniu działalności Towarzystwa Ubezpieczeń Wzajemnych, Archiwum Akt Nowych, zespół „Centralny Komitet Obywatelski Królestwa Polskiego w Warszawie”, sygn. 43, k. 1–2.

jak „zdrada” i „służba obcym interesom”¹⁶. Ostatecznie zwyciężyła zasada obowiązkowych ubezpieczeń nieruchomości od ognia¹⁷, jednak zwolniono ubezpieczycieli prowadzących działy asekuracji przymusowej od odpowiedzialności za straty wywołane działaniami wojennymi w tym segmencie usług¹⁸. Natomiast w odniesieniu do ubezpieczeń dobrowolnych pozostawiono zakładom swobodę w kształtowaniu treści umów z klientami, również w kwestii ryzyka wojennego. Jednak ubezpieczyciele przez wiele lat nie byli zainteresowani ubezpieczaniem tego rodzaju odpowiedzialności. Przeprowadzono analizy, porównywano sytuację w innych krajach. Wyciągane z tych analiz wnioski nie nastrajały optymistycznie: ryzyko było wielkie, zaś spodziewane zyski – małe¹⁹.

Jedynie w dziedzinie ubezpieczeń na życie część zakładów próbowała przejść od fazy projektów do realizacji i pod koniec najlepszego dla polskiego rynku asekuracji okresu (lata 1924–1929, kiedy obserwowano najbardziej dynamiczny wzrost wpływów i liczby nowych polis) zaproponowała klientom dodatkowy wariant polisy z ryzykiem wojennym²⁰. Nie był on nadmiernie popularny, o czym świadczą niewielkie rezerwy zgromadzone na wypadek potrzeby wypłaty odszkodowań z tego tytułu²¹. Jednak dostrzegano potencjał tkwiący w tego typu ubezpieczeniach, który mógłby się w pełni ujawnić, gdyby znacznie wzrosło zainteresowanie. Na Zachodzie ze względu na dużą liczbę wykupionych polis

¹⁶ Por. relacja Jana Dębskiego (*op. cit.*), który był gorącym orędownikiem przymusowych ubezpieczeń; Stenogram z 202 posiedzenia Sejmu, Stenogram z 207 posiedzenia Sejmu; Stenogram z 209 posiedzenia Sejmu.

¹⁷ Nie na całym terytorium państwa jednak. Wyłączono spod tego obowiązku ziemie byłego zaboru pruskiego i miasto stołeczne Warszawę, zob. Dekret Naczelnika Państwa z dnia 7 lutego 1919 r. w przedmiocie przepisów tymczasowych dla Ubezpieczeń Wzajemnych budowli od ognia w b. Królestwie Polskim, Dz.Pr.P.P. z 1919 r., nr 14, poz. 190, art. 1; Ustawa z dnia 23 czerwca 1921 r. o przymusie ubezpieczenia od ognia i Polskiej Dyrekcji Ubezpieczeń Wzajemnych, Dz.U. z 1921 r., nr 64, poz. 395.

¹⁸ Art. 9: „Polska Dyrekcja Ubezpieczeń Wzajemnych nie wynagradza strat, wyrządzonych przez pożar, wynikły skutek działań wojennych”, Ustawa z dnia 23 czerwca 1921 r. o przymusie ubezpieczenia...

¹⁹ Szerzej zob. I. Eichstaedt, *Ryzyko wojenne*, s. 10–11.

²⁰ W 1929 r. było to Towarzystwo Ubezpieczeń „Przyszłość”, a kilka lat później – kiedy ten zakład zrezygnował z asekuracji ryzyka wojennego – Towarzystwo Ubezpieczeń na Życie „Vita i Krakowskie”, zob. „Rocznik Państwowego Urzędu Kontroli Ubezpieczeń” (dalej: Rocznik PUKU) za rok 1931, s. 66; Rocznik PUKU za rok 1937, s. 60.

²¹ W przypadku TU „Przyszłość” nie da się określić sumy, gdyż została ona wykazana wraz z innymi rezerwami i kosztami administracyjnymi (zob. Rocznik PUKU za rok 1931, s. 67), zaś w odniesieniu do TU „Vita i Krakowskie” była to suma 5 tys. zł przy rezerwach zakładu sięgających w sumie 13,5 mln zł, zob. Rocznik PUKU za rok 1937, s. 60.

zakłady proponowały o wiele korzystniejsze warunki, co dodatkowo napędzało klientów²².

Aby stworzyć pewien system pozwalający zainteresować Polaków polisami uwzględniającymi ryzyko wojenne, opracowano projekt jednolitego ujęcia tego zagadnienia w ogólnych warunkach ubezpieczeń obowiązujących wszystkich ubezpieczycieli. Generalnie można byłoby go streścić stwierdzeniem, iż nawiązywał on do rozwiązań niemieckich i przewidywał objęcie asekuracją całej ludności w państwie. W zamian za podstawową składkę każdy byłby ubezpieczony do kwoty 10 tys. zł, a chętni mogliby się doubezpieczyć za dodatkową opłatą. Projekt spotkał się z krytyką doktryny²³, ale nie doczekał się realizacji głównie ze względu na kryzys gospodarczy, który postawił branżę ubezpieczeniową w bardzo trudnej sytuacji, uniemożliwiającej wprowadzenie w życie tak śmiałego pomysłu.

4

Do tematu powracano kilkakrotnie, szczególnym zainteresowaniem cieszył się on w okresie wielkiego kryzysu gospodarczego, kiedy masowy odpływ klientów, ogromne zaległości w opłacaniu składek i związana z tym utrata wpływów kazały towarzystwom ubezpieczeniowym szukać nowych źródeł dochodów²⁴. Niektóre rozważały możliwość rozszerzenia swojej oferty na nowe ryzyka, by w ten sposób wyprzedzić konkurencję i ściągnąć z rynku dodatkowe środki. Analizowano rozwiązania wprowadzone w innych państwach, szczególnym zainteresowaniem cieszyły się systemy utworzone we Francji i w Niemczech²⁵. To tam, ze względu na długie tradycje, świadomość oraz zamożność społeczeństw udało się zbudować duże rynki ubezpieczeń, przyciągające uwagę władz towarzystw ubezpieczeniowych prowadzących działalność na ziemiach polskich.

²² Szerzej zob. I. Eichstaedt, *Ryzyko wojenne*, s. 10–11.

²³ Projekt oparty był na nierealnych założeniach i mijał się z rzeczywistością. Jak zauważa Eichstaedt (*ibidem*, s. 16–17), „w Polsce specjalne okoliczności, tak powszechnie znane, [...] sprawiają, że ryzyko wojenne jest cięższe i groźniejsze niż w którymkolwiek innym kraju”. Budowa takiego systemu była nie do udźwignięcia dla rodzącego się dopiero rynku ubezpieczeń.

²⁴ Ściągalność składek tuż przed wybuchem wielkiego kryzysu gospodarczego oscylowała wokół 80% należności, a już w pierwszym roku kryzysu obniżyła się do 60%, zob. *Sprawozdanie Powszechnego Zakładu Ubezpieczeń Wzajemnych za rok 1930*, Warszawa 1931, s. 10–11. Z zawartych tam szczegółowych wycień wynika, iż tylko w dziale ubezpieczeń przemysłowych zaległości w opłacaniu składek w ciągu jednego roku wzrosły niemal dwukrotnie: z 19,7 mln do 36,6 mln złotych. Zob. też AAN, zespół „Ministerstwo Skarbu”, sygn. 5794, Wykaz nieściągalnych należności za lata 1928–1931, k. 315–317 (m.in. tabela nieściągalnych składek działającego na polskim terenie włoskiego zakładu Riunione Adriatica di Sicurtà).

²⁵ Por. I. Eichstaedt, *Ryzyko wojenne*, s. 11 i 13.

Widoczne w tym okresie zainteresowanie ubezpieczycieli ryzykiem wojennym przyciągnęło uwagę organów nadzoru nad rynkiem asekuracji. Zaistniała obawa, iż ubezpieczyciele – by zrekompensować sobie utracone zyski – mogliby podejmować ryzykowne kroki, narażając w ten sposób środki gromadzone przez tysiące klientów. W pierwszej kolejności Państwowy Urząd Kontroli Ubezpieczeń przeprowadził rozpoznanie rynków w innych, nieraz nawet bardzo odległych państwach²⁶. Następnie zaś zarządził, by wszelkie plany objęcia asekuracją ryzyka wojennego przez zakłady działające na terytorium państwa polskiego były przedstawiane nadzorowi do zatwierdzenia²⁷.

Ostatecznie jednak działające na krajowym rynku podmioty uznały, iż nie da się stworzyć atrakcyjnej finansowo oferty bez masowego wykupu polis w warunkach pokojowych. Dopiero wieloletnie funkcjonowanie nowego instrumentu – przy założeniu, że korzystałoby z niego wiele osób – pozwoliłoby na obliczenie składki akceptowalnej w stosunku do wysokości sumy odszkodowania²⁸. W Polsce jednak nie można było liczyć na powszechne zainteresowanie tego typu polisami, zaś sytuacja międzynarodowa nie dawała gwarancji na trwałe utrzymanie pokoju. Stąd rezygnacja z oferty asekurowania ryzyka wojennego, również ze strony firm zagranicznych, prowadzących interesy na wielką skalę w różnych krajach²⁹.

5

Ubezpieczanie dóbr na wypadek wojny było i nadal jest niezwykle ryzykowne dla zakładów ubezpieczeniowych. O ile niemal w każdym innym warunkach można obliczyć prawdopodobieństwo wystąpienia szkód i ich skalę, to w tym przypadku nie ma takiej możliwości. Pomysły oferowania klientom tego typu polis, zapewniających częściową ochronę na wypadek wojny, doczekały się skutecz-

²⁶ Zob. Instytut Józefa Piłsudskiego w Ameryce, zespół „Poselstwo RP w Rio de Janeiro”, sygn. 701/11/4, Korespondencja PUKU z Poselstwem RP w Rio de Janeiro, k. 354–355. Urząd wnioskował o przesłanie mu tablic śmiertelności oraz innych danych statystycznych odnoszących się do ubezpieczeń w Brazylii, Boliwii, Ekwadorze, Kolumbii i Wenezueli.

²⁷ „Ryzyko wojenne będzie obejmowane zgodnie z postanowieniami warunków ubezpieczeń, zatwierdzonych przez Państwowy Urząd Kontroli Ubezpieczeń”, Okólnik Państwowego Urzędu Kontroli Ubezpieczeń nr 112 z dnia 12 lutego 1931 r. (L. 785/UU/II/31) do wszystkich krajowych i zagranicznych zakładów ubezpieczeń na życie w sprawie planu działalności działu ubezpieczeń na życie, załącznik 1: Plan działalności działu ubezpieczeń na życie, pkt VII: Ryzyko wojenne.

²⁸ Por. obliczenia dokonywane przez niemieckich ubezpieczycieli w tym okresie, I. Eichstaedt, *Ryzyko wojenne*, s. 13–14.

²⁹ Tylko jeden zakład – „Vita i Krakowskie”, i to stosunkowo krótko, oferował swoim klientom asekurację tego rodzaju ryzyka w drugiej połowie lat 30., zob. Rocznik PUKU za rok 1937, s. 60.

nej realizacji jedynie w tych krajach, w których rynek asekuracji był wystarczająco duży, ryzyko wybuchu konfliktu zbrojnego – stosunkowo małe, zaś opłacanie składek rozpoczęto w warunkach pokojowych. Działające na ziemiach polskich zakłady ubezpieczeniowe, ze względu na wyżej opisane specyficzne warunki oraz brak wystarczających środków, nie mogły sobie pozwolić na proponowanie umów ubezpieczenia ryzyka wojennego.

Bibliografia

Źródła archiwalne

Archiwum Akt Nowych:

„Centralny Komitet Obywatelski Królestwa Polskiego w Warszawie” (zespół nr 2), sygn. 43.

„Ministerstwo Skarbu” (zespół nr 29), sygn. 5794.

Instytut Józefa Piłsudskiego w Ameryce:

zespół „Poselstwo RP w Rio de Janeiro”, sygn. 701/11/4.

Źródła drukowane

Okólnik Okręgowej Dyrekcji Odbudowy w Warszawie nr 37 z 10 marca 1922 r. do kierowników Państwowego Biura Odbudowy województwa warszawskiego, łódzkiego i kieleckiego, Archiwum Państwowe w Łodzi, zespół „Akta miasta Zgierza”, sygn. 1413.

Okólnik Państwowego Urzędu Kontroli Ubezpieczeń nr 112 z dnia 12 lutego 1931 r. (L. 785/UU/II/31) do wszystkich krajowych i zagranicznych zakładów ubezpieczeń na życie w sprawie planu działalności działu ubezpieczeń na życie, „Rocznik Państwowego Urzędu Kontroli Ubezpieczeń” za rok 1931.

Stenogram z 202 posiedzenia Sejmu Ustawodawczego II RP z 25 stycznia 1921 roku, https://bs.sejm.gov.pl/F?func=direct&doc_number=000021114 [dostęp: 11.04.2017].

Stenogram z 207 posiedzenia Sejmu Ustawodawczego II RP z 5 lutego 1921 roku, https://bs.sejm.gov.pl/F?func=direct&doc_number=000021119 [dostęp: 14.04.2017].

Stenogram z 209 posiedzenia Sejmu Ustawodawczego II RP z 11 lutego 1921 roku, https://bs.sejm.gov.pl/F?func=direct&doc_number=000021121 [dostęp: 14.04.2017].

Sprawozdanie Powszechnego Zakładu Ubezpieczeń Wzajemnych za rok 1930, Warszawa 1931.

Zbiór urzędzeń i wiadomości dotyczących się ubezpieczeń w Królestwie Polskim, Warszawa 1847.

Literatura

Chomicz B., *Ze wspomnień działacza ubezpieczeniowego*, [w:] *150 lat ubezpieczeń w Polsce*, red. E. Kreid, Warszawa 1958, t. I, s. 179–194.

Dębski J., *Z historii walk o społeczny charakter instytucji ubezpieczeń*, [w:] *150 lat ubezpieczeń w Polsce*, red. E. Kreid, Warszawa 1958, t. I, s. 195–208.

- Eichstaedt I., *Prawa śmiertelności*, „Przegląd Ubezpieczeniowy” 1928, z. 6, s. 5–13.
- Eichstaedt I., *Ryzyko wojenne*, „Przegląd Ubezpieczeniowy” 1930, z. 4, s. 9–18.
- Mayzel B., *Przegląd historyczny rozwoju instytucji ubezpieczeń w Królestwie Polskim*, Warszawa 1900.
- „Rocznik Państwowego Urzędu Kontroli Ubezpieczeń” za rok 1931.
- „Rocznik Państwowego Urzędu Kontroli Ubezpieczeń” za rok 1937.
- Rogowski B., *Rola statystyki w ubezpieczeniu od ognia*, „Przegląd Ubezpieczeniowy” 1929, z. 1, s. 3–7.
- Szczeńsiak M., *Zarys dziejów ubezpieczeń na ziemiach polskich*, Warszawa 2003.
- Wyszynacki K., *Polska Dyrekcja Ubezpieczeń Wzajemnych w historycznym rozwoju. Przyczynek do dziejów ubezpieczeń publicznych w Polsce*, Warszawa 1926.
- Wyszynacki K., *Szkic historyczny rozwoju instytucji ubezpieczeń wzajemnych w Polsce*, Warszawa 1926.

Akty prawne

- Ustawa z dnia 17 kwietnia 1844 r. o zabezpieczeniu nieruchomości od strat z pożaru wynikających, Dz.Pr.K.P. z 1844 r, t. 34, nr 108.
- Dekret Naczelnika Państwa z dnia 7 lutego 1919 r. w przedmiocie przepisów tymczasowych dla Ubezpieczeń Wzajemnych budowli od ognia w b. Królestwie Polskim, Dz.Pr.P.P. z 1919 r., nr 14, poz. 190.
- Ustawa z dnia 23 czerwca 1921 r. o przymusie ubezpieczenia od ognia i Polskiej Dyrekcji Ubezpieczeń Wzajemnych, Dz.U. z 1921 r., nr 64, poz. 395.

WALDEMAR BEDNARUK

DR HAB., PROF. KUL, KATOLICKI UNIWERSYTET LUBELSKI JANA PAWŁA II

ORCID: 0000-0002-0080-9470

Ryzyko wojenne w polityce polskich zakładów ubezpieczeniowych przed II wojną światową

Próby ujęcia ryzyka wojennego w ramy statystyczne, tak by można było określić skalę i prawdopodobieństwo wystąpienia ewentualnych zdarzeń, napotykały ogromne trudności. Były one tak wielkie, iż w przypadku obowiązkowych ubezpieczeń od ognia wyłączano odpowiedzialność odszkodowawczą zakładu za straty poniesione w wyniku działań wojennych. Tam zaś, gdzie nie dokonano takich wyłączeń, skala zniszczeń mogła doprowadzić do niewypłacalności ubezpieczyciela. Z nie mniejszymi problemami borykały się towarzystwa prowadzące działy ubezpieczeń na życie, które musiały określić, czy i w jakim zakresie asekuracja powinna dotyczyć również osób poległych w wyniku działań wojennych.

Słowa kluczowe: rynek ubezpieczeń, ziemie polskie pod zaborami, obowiązkowe ubezpieczenia od ognia, ubezpieczenia na życie, II Rzeczpospolita

WALDEMAR BEDNARUK

ASSOCIATE PROFESSOR, THE JOHN PAUL II CATHOLIC UNIVERSITY OF LUBLIN

ORCID: 0000-0002-0080-9470

*The risk of war in the policy of Polish insurance companies
before the Second World War*

Attempts to capture the risk of war into a statistical framework, so that we can determine the scale and probability of possible occurrences, could be faced with enormous difficulties. They were so great that in the case of compulsory insurance against fire, the liability for damages to the plant was excluded for losses incurred as a result of hostilities. Wherever such exclusions were not made, the scale of damage could lead to insurer insolvency. Leading life insurance departments were struggling with no less problems. They had to determine whether and to what extent the belying should also apply to persons killed as a result of hostilities.

Key words: insurance market, Polish lands under partitions, obligatory fire insurance, life insurance, Second Polish Republic

JUDYTA DWORAS-KULIK
DR, KATOLICKI UNIWERSYTET LUBELSKI JANA PAWŁA II
ORCID: 0000-0002-1990-5497

Podstawy prawne rozwoju kadr oficerskich w polskiej marynarce handlowej w latach 1920–1939

1. Wprowadzenie; 2. Kształcenie kadr morskich; 3. Regulacje prawne dotyczące stopni oficerów nawigacyjnych; 4. Regulacje prawne dotyczące oficerów służby mechanicznej; 5. Podsumowanie.

1

Rozkaz Tymczasowego Naczelnika Państwa z 28 listopada 1918 r.¹ przewidywał utworzenie „marynarki polskiej”, ale chodziło tylko o Marynarkę Wojenną. Polską marynarkę handlową zaczęto tworzyć dopiero w 1920 r. W handlu morskim dostrzegano możliwość przyspieszenia odbudowy zniszczonego rozbiorem i wojną kraju. Oprócz zagospodarowania przyjętego w 1920 r. wybrzeża i wprowadzenia biało-czerwonej bandery na morza całego świata, do budowania od podstaw pozycji Rzeczypospolitej Polskiej² na morzu nieodzowne było posiadanie fachowej kadry. Tworzyli ją początkowo byli oficerowie i marynarze flot państw zaborczych, którzy swe umiejętności i doświadczenie oddali w służbę interesów morskich wolnej ojczyzny. Z czasem zastępowali ich absolwenci polskich szkół morskich. Należy zaznaczyć, iż to właśnie oficerom polskiej Marynarki Wojennej, tworzącym elitarny korpus sił zbrojnych, zawdzięcza się

¹ Rozkaz do Ministerstwa Spraw Wojskowych, M.P. z 1918 r, nr 217.

² Granicę morską Polski określił traktat wersalski (zob. Protokół złożenia ratyfikacji traktatu pokoju podpisanego w Wersalu dnia 28 czerwca 1919 r., Dz.U. z 1920 r., nr 25, poz. 200; Ustawa z dnia 31 lipca 1919 r. o ratyfikacji traktatu pokoju, Dz.U. z 1920 r., nr 35, poz. 199), jednak dla polskiego społeczeństwa potwierdzeniem uzyskania dostępu do Bałtyku były dopiero zaślubiny Polski z morzem dokonane przez gen. Józefa Hallera 10 lutego 1920 r. Choć skrawek wybrzeża nie odpowiadał oczekiwaniom i potrzebom odradzającego się państwa, to stał się symbolem wolnego dostępu do świata. Widziano w nim również warunek zachowania niepodległości oraz możliwość szybkiego rozwoju odradzającej się gospodarki, zob. R. Pietraszek, R. Pospieszynski, *Morskie sprawy Polaków*, Gdynia 2010, s. 27–28; por. J.K. Sawicki, *O promocję badań nad dziejami Polskiej Marynarki Handlowej*, [w:] *Kadry morskie Rzeczypospolitej*, t. 1: *Polska Marynarka Handlowa. Absolwenci Szkół Morskich 1922–1992*, red. J. K. Sawicki, Gdynia 1994, s. XI.

w początkowym okresie organizację państwowych władz morskich, administracji morskiej, spółek armatorskich, różnych instytucji i przedsiębiorstw morskich, stoczni, jachtingu morskiego, powstanie floty wojennej oraz handlowej, a także handlu morskiego³. Oficerowie polskiej Marynarki Wojennej i innych rodzajów sił zbrojnych tworzyli również programy kształcenia i prowadzili w Warszawie pierwszy nabór do Szkoły Morskiej w Tczewie, którą 17 czerwca 1920 r. powołał rozkazem wiceadm. Kazimierza Porębskiego⁴.

2

Organizatorem i dyrektorem Szkoły Morskiej w Tczewie (dalej: SM) był kmr ppor. inż. Antoni Garnuszewski. Szkoła rozpoczęła 8 grudnia 1920 r. kształcenie kadr oficerskich dla nieistniejącej jeszcze polskiej marynarki handlowej. Oprócz wojskowych etatów dydaktycznych w szkole przewidziano także etat oficera kaskowego i oficera prowiantowego w randze porucznika lub kapitana, a także dodatkowe zatrudnienie dla czterech podoficerów, jedenastu szeregowych oraz pracowników cywilnych⁵. Uczniów i pracowników SM obowiązywał regulamin wojskowy oraz noszenie umundurowania.

Od 1 stycznia 1922 r. SM znajdowała się pod zwierzchnictwem Departamentu Marynarki Handlowej w Ministerstwie Przemysłu i Handlu, co wynikało z § 2 pkt 11 Rozporządzenia Rady Ministrów z dnia 1 grudnia 1921 r. w sprawie przekazania Ministrowi Przemysłu i Handlu wszystkich spraw związanych z marynarką handlową⁶. Początkowo do szkoły przyjmowano mężczyzn w wieku 16–18 lat, w wyjątkowych wypadkach podwyższano granicę wieku do 20 lat.

³ J.K. Sawicki, *O dokumentacji kadr oficerskich Polskiej Marynarki Wojennej (1918–1947)*, [w:] *Kadry morskie Rzeczypospolitej*, red. J.K. Sawicki, t. 2, Gdynia 1996, s. XIII.

⁴ Szerzej zob. D. Duda, *Antoni Walerian Garnuszewski – dyrektor Szkoły Morskiej w Tczewie w latach 1920–1929*, Gdynia 2014, s. 16. Dodać należy, iż oprócz SM założono także Szkołę Specjalistów i Tymczasowe Kursy Instruktorskie dla oficerów marynarki w Toruniu.

⁵ Garnuszewski postanowił zaangażować do pracy swoich kolegów ze Szkoły Morskiej w Odessie, w Polsce nie było bowiem tradycji morskich. Konieczność korzystania z doświadczeń organizacyjnych i dydaktycznych odeskiej szkoły poskutkowało tym, że trzon zespołu wykładowców przedmiotów zawodowych w SM tworzyli absolwenci placówki uczelni znad Morza Czarnego. Nieznaczny wpływ na procesy kształcenia polskich kadr morskich mieli także specjaliści z Wielkiej Brytanii, zob. D. Duda, *op. cit.*, s. 27; por. J.K. Sawicki, *Kształcenie kadr w polskich szkołach morskich w latach 1920–2000*, [w:] *Kadry morskie Rzeczypospolitej*, t. 1: *Polska Marynarka Handlowa. Absolwenci szkół morskich 1922–1999*, red. J.K. Sawicki, wyd. 2, Gdynia 2000, s. XXX–XXXIII.

⁶ Rozporządzenie Rady Ministrów z dnia 1 grudnia 1921 r. w sprawie przekazania Ministrowi Przemysłu i Handlu wszystkich spraw, związanych z marynarką handlową, Dz.U. z 1921 r., nr 103, poz. 742.

Kandydat musiał legitymować się polskim obywatelstwem i wykształceniem na poziomie gimnazjum państwowego lub uprawnionej szkoły prywatnej. Ponadto wymagano, aby był zdolny do służby morskiej, co stwierdzała komisja lekarska. Warunkiem przyjęcia na Wydział Nawigacyjny było zdanie egzaminu wstępnego (program 6 klas gimnazjum: język polski, arytmetyka, algebra i geometria oraz fizyka) oraz odbycie praktyki morskiej, zaś na Wydział Mechaniczny oraz Wydział Transportu i Administracji Morskiej przyjmowano pod warunkiem uprzedniego odbycia praktyki warsztatowej, względnie portowej i ogólnej początkowej zaprawy morskiej. Kandydaci posiadający maturę byli zwolnieni z egzaminów wstępnych⁷. W 1924 r. wprowadzono rygorystyczne kryterium dotyczące stanu cywilnego: do SM przyjmowano wyłącznie mężczyzn stanu wolnego, którzy cechowali się dobrym zdrowiem i wysoką sprawnością fizyczną.

Szkoła Morska w Tczewie, a następnie Państwowa Szkoła Morska w Gdyni (dalej określane razem jako: Szkoła Morska) była szkoła zawodową typu wyższego. Charakteryzowała się wysokim poziomem przygotowania teoretycznego, które uzupełniano praktykami na statku⁸: najpierw na barku szkoleniowym „Lwów”, a od 1930 r. na fregacie „Dar Pomorza”⁹. Na potrzeby szkolenia kadr oficerskich

⁷ Szerzej zob. *Szkoła Morska w Tczewie*, „Morze. Organ Ligi Morskiej i Rzecznej” 1925, R. II, nr 4, s. 10; por. *Informacje o Szkole Morskiej w Tczewie*, „Morze. Organ Ligi Morskiej i Rzecznej” 1927, R. IV, nr 6, s. 19–20. Od roku 1930 nabór do Państwowej Szkoły Morskiej był możliwy dla kandydatów w wieku 17–19 lat, zob. *Warunki przyjęcia do Państwowej Szkoły Morskiej w R. 1930*, „Morze. Organ Ligi Morskiej i Rzecznej” 1930, R. VII, nr 5, s. 11–12; por. A. Perepeczko, *Szkoła Morska w Tczewie i Gdyni (kronika lat 1920–1969)*, Gdynia 1992, s. 7–111.

⁸ Program kształcenia obejmował następujące przedmioty: religia (liczba godzin zajęć na kolejnych latach studiów: 302, 27), język polski (90, 81), historia (jak język polski), język angielski (153, 145, 180), algebra (45), oceanometria analityczna (75), trygonometria płaska (60), trygonometria sferyczna (45), różniczki i całki (145), fizyka (90, 162), chemia (30), astronomia (135, 81, 12). Przedmioty specjalistyczne: budowa i teoria okrętu (60, 54, 60), dewiacja kompasu (180), dokumenty okrętowe (30), elektrotechnika i radiotelegrafia (120), geografia gospodarcza (90, 54), higiena okrętów (12, 30), locja (60, 54, 60), mechanizmy okrętowe (90), nawigacja (90, 54, 90), oceanografia i meteorologia (54, 60), praktyka morska (60, 54, 60), prawo morskie (60 – III rok studiów), towaroznawstwo i transport morski (60). Od 1929 r. nauczano także takich przedmiotów jak: roboty linowe (120, 108), roboty żaglowe (120), gimnastyka (60, 30, 30), hufiec szkolny (60, 60, 60), geografia gospodarcza (144) i gimnastyka (120). Początkowo w Tczewie prowadzono również zajęcia z języka francuskiego i niemieckiego w wymiarze 4 godz. tygodniowo (120 godz. rocznie). Od 1929 r. języki te w programie nie występują, por. E. Otremba, E. Wróblewska, *Szkoła Morska w Tczewie 1920–1930. Kolebka kadr Polskiej Marynarki Handlowej*, Gdańsk 2015, s. 35–44.

⁹ J.K. Sawicki, *Kształcenie kadr...*, s. XXXI. Nacisk kładziony na szkolenie praktyczne odzwierciedlały liczby: jak podają statystyki zamieszczone w międzywojennych czasopiśmie, w latach 1921–1929 r. w ramach praktyk statek szkoleniowy „Lwów” wypływał 63 165,7 mil morskich, zob. Alm., *Państwowa szkoła Morska*, „Morze. Organ Ligi Morskiej i Rzecznej” 1930,

stworzono polską terminologię morską, opracowano specjalistyczne skrypty i podręczniki oraz programy odpowiadające najnowocześniejszym metodom stosowanym ówczasie w uczelniach morskich¹⁰.

W 1930 r. Ministerstwo Przemysłu i Handlu zdecydowało o powierzeniu stanowiska dyrektora kmdrowi por. dypl. Adamowi Mohuczemu, który przeniósł siedzibę szkoły z Tczewa do nowo wybudowanego gmachu w Gdyni. W 1931 r. utworzono Wydział Techniczny i zaczęto przyjmować kandydatów na oficerów w Morskim Korpusie Technicznym. W 1935 r. powstał natomiast Wydział Administracyjny, przeznaczony do kształcenia m.in. przyszłych oficerów administracji morskiej¹¹.

Uczono stacjonarnie i eksternistycznie, przy czym w tym drugim trybie w okresie międzywojennym kształciło się jedynie czterech nawigatorów, w tym trzech za czasów funkcjonowania szkoły w Tczewie. Wydział Nawigacyjny od początku cieszył się największym zainteresowaniem¹². Ukończenie dwóch pierwszych kursów w Szkole Morskiej było równorzędne ze zdaniem matury w szkole typu matematyczno-przyrodniczego. Po ukończeniu trzeciego kursu uczniowie obydwu Wydziałów zdawali teoretyczne egzaminy państwowe, zaś po zakończeniu roku szkolnego podchodzili również do egzaminów praktycznych. Dopiero złożenie obu egzaminów z wynikiem pozytywnym uprawniało do otrzymania świadectwa ukończenia odpowiedniego Wydziału Szkoły Morskiej¹³.

Absolwenci Szkoły Morskiej, którzy zdecydowali się pracować na morzu, mieli zapewnione zatrudnienie na statkach polskiej marynarki handlowej, w admini-

R. VII, nr 2–3, s. 20–22. Zdobyte w szkole doświadczenie pozwalało na wykazanie się praktyką niezbędną do otrzymania pierwszego dyplomu oficerskiego.

¹⁰ D. Duda, *op. cit.*, s. 27; por. A.F.G. Tracy, *Szkolnictwo morskie we Włoszech i Anglii*, „Morze. Organ Ligi Morskiej i Rzecznej” 1926, R. III, nr 7, s. 4–5. W artykule przedstawiono odpowiedzi listowne skierowane do dyrektora Szkoły Morskiej w Tczewie Antoniego Garnuszewskiego ze szkół morskich we Włoszech i Anglii, gdzie zostały opisane procedury kształcenia kadr morskich oraz awansu na wyższe stopnie oficerskie; por. J. Boreyko, *Szkolenie oficerów w marynarce niemieckiej*, „Morze. Organ Ligi Morskiej i Rzecznej” 1927, R. IV, nr 5, s. 12–13. Artykuł zawiera opis szkolenia aspirantów oficerskich, warunki ich przyjęcia do niemieckiej szkoły morskiej oraz podział kadry oficerskiej z uwagi na charakter pracy wykonywanej na statku morskim.

¹¹ Szerzej zob. *Warunki przyjęcia do Państwowej Szkoły Morskiej...*, s. 11–12; por. A. Perepeczko, *op. cit.*, s. 54–111.

¹² Zainteresowanie Wydziałem Nawigacyjnym było prawie dwukrotnie większe niż Mechanicznym w latach 1922, 1928, 1930, 1934 i 1937. Mechanicy dla porównania stanowili dwukrotnie większą grupę absolwentów tylko w latach 1926 i 1938.

¹³ Zob. *Informacje o Szkole Morskiej...*, s. 19; por. Alm., *op. cit.*, s. 21. W latach 1922–1929 SM wykształciła 106 nawigatorów i 81 mechaników, zaś jej następczyni, Państwowa Szkoła Morska w Gdyni, w latach 1930–1939 wykształciła 156 nawigatorów oraz 136 mechaników. Nie kształcono elektryków ani pionu administracyjnego, zob. J.K. Sawicki, *Kształcenie kadr...*, s. XXI.

stracji morskiej i obsłudze zabezpieczenia nawigacyjnego portów i wód przybrzeżnych. W kolejnych latach sukcesywnie obejmowali wszystkie stanowiska oficerskie na statkach floty transportowej. Ukończenie dodatkowych specjalistycznych kursów kwalifikacyjnych uprawniało marynarzy do zajmowania stanowisk na statkach rybołówstwa i floty pomocniczej. Wskazać zatem należy, iż przedwojenni absolwenci swoje doświadczenie morskie zdobywali nie tylko na starych trampach uniwersalnych, ale także na najnowszych technicznie drobniowcach, przystosowanych do ładunków specjalnych, zaś w ruchu pasażerskim – na transatlantykach liniowych: parowcach i nowoczesnych motorowcach¹⁴.

3

Uprawnienia absolwentów Szkoły Morskiej określała Ustawa z 6 lipca 1923 r. o stanowiskach oficerskich w polskiej marynarce handlowej¹⁵. Ukończenie Wydziału Nawigacyjnego lub Mechanicznego Szkoły Morskiej, po wypływaniu ustalonego cenzusu morskiego uprawniało do otrzymania dyplomu oficerskiego¹⁶. Wraz z nabywaniem przez absolwenta doświadczenia w pracy na statku morskim dyplom był zamieniany przez Ministra Przemysłu i Handlu na wyższy, aż do uzyskania stopnia kapitana żeglugi wielkiej bądź mechanika okrętowego I klasy. Doświadczenie w pływaniu na statkach w żegludze małej i wielkiej oraz pogłębianie i aktualizacja wiedzy na kursach doskonalenia zawodowego stanowiły jeden z warunków zdobycia patentów oficerskich i innych specjalistycznych uprawnień¹⁷.

Zgodnie z art. 1 ustawy z 6 lipca 1923 r. stanowiska oficerskie na statkach marynarki handlowej mogli zajmować wyłącznie obywatele Rzeczypospolitej, którzy ukończyli 21 lat i posiadali polskie dyplomy morskie. Minister Przemysłu i Handlu mógł wydać indywidualne zezwolenie wyłączające powyższą regułę¹⁸.

¹⁴ J.K. Sawicki, *Kształcenie kadr...*, s. XXXII–XXXIII; por. S. Kosko, *O Szkole Morskiej w Tczewie i o pesymistach*, „Morze. Organ Ligi Morskiej i Rzecznej” 1927, R. IV, nr 10, s. 18–19; A.M., *Pięciolecie Szkoły Morskiej w Tczewie*, „Morze. Organ Ligi Morskiej i Rzecznej” 1925, R. II, nr 12, s. 10.

¹⁵ Dz.U. z 1923 r., nr 75, poz. 588.

¹⁶ Zob. *Informacje o Szkole Morskiej...*, s. 19; por. Alm., *op. cit.*, s. 21.

¹⁷ J.K. Sawicki, *O promocję badań...*, s. XI.

¹⁸ W § 2 rozporządzenia Ministra Przemysłu i Handlu z dnia 30 listopada 1931 r. wydanego w porozumieniu z Ministrem Spraw Wojskowych o kwalifikacjach oficerów w polskiej marynarce handlowej (Dz.U. z 1932 r., nr 4, poz. 24) potwierdzono powyższe i dodano, iż Minister Przemysłu i Handlu może swoje uprawnienia przekazać w całości albo w części władzom administracji morskiej II instancji.

Marynarzom, którzy przed 1 listopada 1918 r. uzyskali dyplom oficerów nawigacyjnych lub oficerów mechaników ówczesnych państw zaborczych, przysługiwało prawo otrzymania odpowiednich dyplomów polskich (art. 20)¹⁹. Wyróżniano następujące stopnie oficerów nawigacyjnych marynarki handlowej: kapitan wielkiej żeglugi, kapitan małej żeglugi, porucznik wielkiej żeglugi, porucznik małej żeglugi, kapitan przybrzeżnej żeglugi (art. 3)²⁰. Kapitan wielkiej żeglugi miał prawo dowodzić wszystkimi statkami handlowymi w żegludze wielkiej, małej, jak

¹⁹ Zgodnie z art. 13 cytowanej ustawy oficerowie korpusu morskiego polskiej marynarki wojennej otrzymywali odpowiednie dyplomy marynarki handlowej bez konieczności składania egzaminów, o ile wykazali właściwy dla poszczególnych stopni oficerskich cenzus praktyki morskiej. Minister Przemysłu i Handlu uznawał także za równoznaczne z dyplomami polskimi odpowiadające im dyplomy uzyskane w innych państwach. Podobnie było w zakresie przyznawania dyplomów mechaników okrętowych polskiej marynarki handlowej oficerom korpusu technicznego polskiej marynarki wojennej – wykazanie odpowiedniej praktyki morskiej, właściwej dla poszczególnych stopni oficerskich, bądź nabycie odpowiedniego dyplomu w innych państwach było bowiem uznawane przez Ministra Przemysłu i Handlu za równoznaczne z uzyskaniem polskich dyplomów uprawniających do pływania we flocie handlowej (art. 17). Rozporządzenie Prezydenta Rzeczypospolitej z dnia 24 lutego 1928 r. o zmianie i uzupełnieniu ustawy z dnia 6 lipca 1923 r. o stanowiskach oficerskich w polskiej marynarce handlowej (Dz.U. z 1928 r., nr 22, poz. 200) w art. 1 pkt IX oraz pkt XII zmieniło powyższe regulacje: przewidywało, że cenzus praktyki morskiej zostanie ustalony w drodze rozporządzenia Ministrów Spraw Wojskowych oraz Przemysłu i Handlu (zob. Rozporządzenie Ministrów: Skarbu, Spraw Wojskowych oraz Przemysłu i Handlu z dnia 16 grudnia 1929 r. o ustaleniu cenzusu, na którego podstawie oficerowie polskiej marynarki wojennej mogą uzyskać odpowiednie dyplomy oficerów polskiej marynarki handlowej, Dz.U. z 1930 r., nr 17, poz. 131). Powyższe rozwiązanie znalazło swoje umocowanie również w § 22–24 rozporządzenia z 1931 r. (Dz.U. z 1932 r., nr 4, poz. 24). Jednak zmieniające je rozporządzenie z dnia 20 lutego 1935 r. (Dz.U. z 1935 r., nr 15, poz. 84) zastrzyło przepisy w ten sposób, że uznanie dyplomu zależało od swobodnej oceny komisji kwalifikacyjnej, która mogła wydać polski dyplom z ograniczeniem uprawnień lub zastrzeżeniem dodatkowych egzaminów bądź też z zastrzeżeniem zwiększonego cenzusu praktyki morskiej przed uzyskaniem wyższych dyplomów polskich. Co więcej, oficerowie polskiej marynarki handlowej, którzy uzyskali dyplomy przed wejściem ustawy z 6 lipca 1923 r., nie mogli być awansowani, jeżeli uzyskali dyplomy bez zachowania warunków przewidzianych we wskazanej ustawie bądź w rozporządzeniu z 20 lutego 1935 r. i nie wypełnili tychże warunków po uzyskaniu dyplomu (§ 1 pkt 5–8).

²⁰ W myśl art. 2 ustawy z 6 lipca 1923 r. za żeglugę przybrzeżną uważano żeglugę morską w odległości do 50 mil morskich od morskiej linii Rzeczypospolitej Polskiej i żeglugę odbywającą się w wodach portowych. Przez żeglugę małą rozumiano żeglugę po Bałtyku z jego zatokami i żeglugę przez Kanał Kiloński aż do ujścia rzeki Wezery. Żeglugą wielką była żegluga, która przekraczała granice żeglugi małej. Rozporządzenie Prezydenta Rzeczypospolitej z dnia 24 lutego 1928 r. w art. 1 zmieniło zasięg żeglugi małej – odtąd należało przez nią rozumieć żeglugę na morzu Bałtyckim i Północnym w granicach od 60 stopni szerokości geograficznej do linii Dover–Calais. Natomiast rozporządzenie Ministra Przemysłu i Handlu z dnia 30 listopada 1931 r. w § 4 przesunęło granicę obszaru żeglugi małej do 61 stopni szerokości geograficznej.

i przybrzeżnej. Kapitan małej żeglugi dowodził statkami handlowymi w żegludze małej lub mógł być pomocnikiem kapitana na statkach w pozostałych żeglugach, jednak bez możliwości zajmowania stanowiska starszego pomocnika kapitana w żegludze wielkiej. Porucznik wielkiej żeglugi był uprawniony do dowodzenia statkami handlowymi do 1000 rejestrowych ton²¹ w żegludze małej, z wyłączeniem statków osobowych. Ponadto mógł zajmować stanowisko pomocnika kapitana na wszystkich statkach handlowych w każdej żegludze, jednakże nie mógł wpłynąć w rejs jako starszy pomocnik kapitana w żegludze wielkiej. Porucznik małej żeglugi mógł zajmować stanowisko młodszego pomocnika kapitana na wszelkich statkach handlowych w każdej ze wskazanych wyżej żeglug. Kapitan przybrzeżnej żeglugi jako najniższy w hierarchii dowodził statkami handlowymi o pojemności do 200 rejestrowych ton w żegludze przybrzeżnej, z wyłączeniem statków osobowych. Mógł też zajmować stanowisko młodszego pomocnika kapitana w żegludze małej na statkach handlowych towarowych (art. 4). Otrzymanie dyplomu kapitana żeglugi przybrzeżnej wymagało złożenia egzaminu teoretycznego i praktycznego zgodnie z wytycznymi Ministra Przemysłu i Handlu – mowa tutaj o egzaminach, do których przystępowali uczniowie Szkoły Morskiej przed uzyskaniem dyplomu: legitymowanie się dyplomem SM zwalniało z tego obowiązku. Drugim warunkiem otrzymania tegoż dyplomu była 4-letnia praktyka w charakterze marynarza pokładowego na statkach morskich. Porucznikiem żeglugi małej mógł zostać absolwent Wydziału Nawigacyjnego polskiej szkoły morskiej, bądź osoba, która zdała egzamin teoretyczny i praktyczny ustalony przez Ministra Przemysłu i Handlu²². W obu przypadkach wymagano legitymowania się 2-letnią praktyką morską w charakterze marynarza pokładowego na statkach morskich, w tym co najmniej 6-miesięcznym doświadczeniem na statkach żaglowych. Awans na porucznika żeglugi wielkiej odbywał się po wykazaniu dyplomu porucznika żeglugi małej oraz odbyciu dalszej 2-letniej praktyki morskiej, przy czym 12 miesięcy należało wypływać w charakterze pomocnika kapitana w żegludze wielkiej lub małej. Stopień kapitana żeglugi małej otrzymywała osoba po przedstawieniu dyplomu porucznika żeglugi wielkiej oraz potwierdzeniu następnych 12 miesięcy praktyki w charakterze pomocnika kapitana w żegludze wielkiej lub małej. Otrzymanie stopnia kapitana żeglugi wielkiej wymagało przedstawienia dyplomu kapitana żeglugi małej oraz posiadania

²¹ W art. 1 pkt III rozporządzenia z 24 lutego 1928 r. dookreślono, że mowa o 1000 rejestrowych ton brutto.

²² W art. 1 pkt VIII rozporządzenia z 24 lutego 1928 r. dookreślono, iż osoby podchodzące do egzaminów teoretycznych i praktycznych uprzednio muszą uzyskać świadectwo maturalne szkoły średniej.

dodatkowej 12-miesięcznej praktyki morskiej w charakterze pomocnika kapitana w żegludze wielkiej²³.

Art. 1 pkt II Rozporządzenia Prezydenta Rzeczypospolitej z dnia 24 lutego 1928 r. o zmianie i uzupełnieniu ustawy z dnia 6 lipca 1923 r. o stanowiskach oficerskich w polskiej marynarce handlowej²⁴ zniósł stopień kapitana żeglugi przybrzeżnej, a w to miejsce wprowadził stopnie szypra I klasy oraz szypra II klasy. Szyper I klasy miał prawo dowodzić wszystkimi statkami handlowymi w żegludze przybrzeżnej oraz statkami rybackimi i holownikami w żegludze małej, a także zajmować stanowisko młodszego pomocnika kapitana na handlowych statkach transportowych w każdej żegludze. Natomiast szyper II klasy mógł dowodzić statkami handlowymi o pojemności do 200 rejestrowych ton brutto w żegludze przybrzeżnej z wyłączeniem statków pasażerskich. Mógł również dowodzić lichtierami (lichtugami) morskimi w każdej żegludze oraz zajmować stanowisko pomocnika szypra I klasy na statkach rybackich i holownikach. Dyplom szypra II klasy²⁵ otrzymywała osoba, która złożyła wspomniany wcześniej egzamin teoretyczny i praktyczny oraz posiadała 4-letnią praktykę morską w charakterze marynarza pokładowego na statkach morskich. Z kolei dyplom szypra I klasy uzyskiwał kandydat w oparciu o pozytywny wynik wspomnianych egzaminów, a także 6-letnią praktykę morską w charakterze marynarza lub szypra II klasy.

Kolejne zmiany w stopniach oficerskich służby nawigacyjnej wprowadziło Rozporządzenie Ministra Przemysłu i Handlu z dnia 30 listopada 1931 r. wydane w porozumieniu z Ministrem Spraw Wojskowych o kwalifikacjach oficerów w polskiej marynarce handlowej²⁶. Zgodnie z § 1 rozporządzenia oficerami na polskich statkach handlowych byli kierownicy statków (kapitanowie) oraz funkcjonariusze pomagający im w kierowaniu statkiem w zakresie nawigacyjnym, mechanicznym lub specjalnym, tj. lekarze, duchowni oraz inne osoby znajdujące się na statku celem pomocy kierownikowi statku. Dotychczasowe stopnie oficerskie zostały utrzymane, nieco zmieniono tylko nazewnictwo: przedstawiono określenia „wielkiej” i „małej” za wyraz „żeglugi”. Ponadto częściowo zmieniono zakres uprawnień

²³ Zob. art. 8–12 ustawy z dnia 6 lipca 1923 r. Przy obliczaniu cenzusu praktyki morskiej dla otrzymania dyplomu kapitana i porucznika wielkiej żeglugi, kapitana i porucznika małej żeglugi można było uwzględnić wyłącznie 12 miesięcy praktyki w żegludze przybrzeżnej (art. 19).

²⁴ Dz.U. z 1928 r., nr 22, poz. 200.

²⁵ Dyplom szypra II klasy otrzymywali podoficerowie zawodowi marynarki wojennej specjalności pokładowej, o ile wykazali 60-miesięczną praktykę pływania kampanii czynnej, w tym nie mniej niż 18 miesięcy dowodzenia statkami pomocniczymi albo 36 miesięcy pełnienia obowiązków bosmana okrętowego (art. 1 pkt XII rozporządzenia z 24 lutego 1928 r.).

²⁶ Dz.U. z 1932 r., nr 4, poz. 24. Rozporządzenie uchyliło dotychczasowe regulacje prawne dotyczące stanowisk oficerskich i cenzusów praktyki morskiej.

szypra II klasy: umożliwiono mu kierowanie statkami rybackimi do 35 rejestrowych ton brutto w żegludze małej oraz zajmowanie stanowiska pomocnika szypra I klasy. Zaznaczono jednocześnie, iż do prowadzenia statków rybackich mierzących do 8 metrów długości nie jest wymagane posiadanie dyplomu (§ 6). W rozporządzeniu rozszerzono również podstawy ubiegania się o otrzymanie dyplomu kapitana żeglugi wielkiej: dodano możliwość odbycia 24-miesięcznej praktyki morskiej w charakterze kierownika statku w żegludze małej, o ile kandydat przed otrzymaniem dyplomu kapitana żeglugi małej odbył 12-miesięczną praktykę na stanowisku pomocnika kierownika statku w żegludze wielkiej (§ 10 pkt b). Podobną zmianę cenzusu praktyki morskiej rozporządzenie wprowadziło dla kandydatów na szypra I klasy, umożliwiło bowiem odbycie praktyki przez 48 miesięcy na pokładowych statkach rybackich. Zgodnie z § 25 służba nawigacyjna na statkach szkolnych w czasie pływania była liczona podwójnie. Regulacja ta nie dotyczyła uczniów. Rozporządzenie wskazywało także, iż służbę pilotową zaliczało się tylko jeden raz przy ubieganiu się o wyższy stopień oficerski, przy czym dwa miesiące służby pilotowej odpowiadały jednemu miesiącowi służby morskiej w żegludze małej. Komisja kwalifikacyjna mogła według własnego uznania zwolnić w całości lub w części od egzaminu na szyprów i maszynistów osoby posiadające należycie poświadczoną długoletnią praktykę (§ 27).

Ostatnie w dwudziestoleciu międzywojennym zmiany w zakresie kształtowania stopni oficerskich służby nawigacyjnej wprowadziło Rozporządzenie Ministra Przemysłu i Handlu z dnia 20 lutego 1935 r. wydane w porozumieniu z Ministrem Spraw Wojskowych o zmianie niektórych postanowień rozporządzenia z dnia 30 listopada 1931 r. o kwalifikacjach oficerów w polskiej marynarce handlowej²⁷. Na mocy § 1 tego rozporządzenia uprawniono kapitana żeglugi wielkiej do kierowania statkami pasażerskimi. Ponadto w przypadku kapitana żeglugi małej ubiegającego się o awans wskazano, iż jeśli praktykę odbył częściowo w żegludze wielkiej, a częściowo w żegludze małej, jeden miesiąc w żegludze wielkiej odpowiada 3 miesiącom żeglugi małej. Jednakże kandydat, który nie wykazał przynajmniej 9-miesięcznej praktyki w żegludze wielkiej, musiał złożyć egzamin uzupełniający według programu i regulaminu ustalonego przez Ministra Przemysłu i Handlu (§ 1 pkt 2).

4

Art. 5 ustawy z 6 lipca 1923 r. ustanawiał następujące stopnie oficerów mechaników marynarki handlowej: mechanik I klasy, mechanik II klasy oraz mechanik

²⁷ Dz.U. z 1935 r., nr 15, poz. 84.

III klasy. Mechanik I klasy miał uprawnienia do kierowania maszynami statków handlowych wszystkich kategorii określonych w art. 6 tejże ustawy²⁸. Mechanik II klasy kierował maszynami statków II i III kategorii, poza statkami osobowymi II kategorii w żegludze wielkiej i małej. Ponadto mógł być młodszym mechanikiem na wszystkich statkach handlowych i osobowych I kategorii. Mechanika III klasy uprawniono do kierowania maszynami statków handlowych III kategorii. Mógł on również zajmować stanowisko II mechanika na statkach handlowych II kategorii. Co istotne, w obu przypadkach uprawnienia nie dotyczyły statków pasażerskich. Wreszcie tenże oficer mógł wypłynąć w rejs jako III mechanik na wszystkich statkach handlowych. Dla otrzymania dyplomu mechanika III klasy należało ukończyć Wydział Mechaniczny polskiej szkoły marynarki handlowej bądź złożyć egzamin teoretyczny i praktyczny według ustalonego przez Ministra Przemysłu i Handlu programu²⁹. Należało także posiadać 30-miesięczną praktykę, w którą wliczała się co najmniej 12-miesięczna praktyka nabyta w warsztatach budowy lub naprawy maszyn i co najmniej 12-miesięczna praktyka morska w składzie załogi maszynowej. Dwa miesiące żeglugi rzecznej były równoznaczne z wypływaniem jednego miesiąca w żegludze morskiej. Dyplom mechanika II klasy otrzymywał mechanik III klasy na podstawie uzyskanego wcześniej dyplomu oraz po wykazaniu dalszej 2-letniej praktyki morskiej, przy czym nie mniej niż 12 miesięcy należało wypływać w charakterze mechanika wachtowego na statkach I lub II kategorii. Uprawnienia mechanika I klasy nabywał mechanik II klasy legitymujący się praktyką morską w wymiarze 24 miesięcy wypływanych w charakterze mechanika wachtowego po otrzymaniu poprzedniego dyplomu, w tym co najmniej 12 miesięcy na statkach I kategorii (art. 14–16).

Zgodnie z art. 1 pkt IV–V oraz X rozporządzenia Prezydenta Rzeczypospolitej z dnia 24 lutego 1928 r. stopnie oficerów mechaników marynarki handlowej zostały rozszerzone o maszynistę okrętowego I klasy oraz maszynistę okrętowego II klasy³⁰. Maszynista okrętowy I klasy został uprawniony do kierowania maszynami

²⁸ Do I kategorii należały statki z maszynami parowymi o mocy powyżej 1000 indykowanych koni parowych (dalej: IHP) i z silnikami spalinowymi o mocy ponad 500 efektywnych koni (dalej: EHP). Do II kategorii zakwalifikowano te z maszynami parowymi między 1000 a 200 IHP i z silnikami spalinowymi pomiędzy 500 a 100 EHP. W III kategorii mieściły się statki o mocy mniejszej niż wyżej wskazana.

²⁹ Art. 1 pkt XI rozporządzenia z 24 lutego 1928 r. dodał wymóg uzyskania świadectwa maturalnego szkoły średniej przed złożeniem egzaminu teoretycznego i praktycznego.

³⁰ Dyplom maszynisty I lub II klasy mogli uzyskać podoficerowie zawodowi marynarki wojennej specjalności maszynowej, o ile posiadali zaświadczenie właściwych władz wojskowych, że są wykwalifikowani pod każdym względem do samodzielnego kierowania maszynami oraz wypływali w kampanii czynnej w pierwszym przypadku co najmniej 60 miesięcy, w tym 18 miesięcy pełnili obowiązki samodzielnego kierowników maszyn okrętowych o mocy

parowymi statków rybackich i holowników do 700 IHP oraz silnikami spalinowymi do 350 EHP, a także maszynami wszystkich statków handlowych III kategorii. Co istotne, maszynista okrętowy I klasy mógł zajmować stanowisko III mechanika na wszystkich statkach handlowych. Maszynista okrętowy II klasy kierował maszynami statków rybackich i holowników do 200 IHP oraz silnikami spalinowymi do 100 EHP, a także mógł wypłynąć w rejs jako pomocnik maszynisty okrętowego I klasy. Dyplom maszynisty okrętowego II klasy otrzymywała osoba, która złożyła wspomniane wcześniej egzaminy oraz odbyła 60-miesięczną praktykę morską, w tym 24 miesiące wypływała w charakterze obsługującego maszyny na statkach morskich. Z kolei dyplom maszynisty okrętowego I klasy uzyskiwał marynarz, który oprócz zdania egzaminów, o których wyżej mowa, posiadał 6-letnią praktykę morską, w którą wliczało się co najmniej 24 miesiące pracy w charakterze obsługującego maszyny lub silniki na statkach morskich, w tym 12 miesięcy na stanowisku pomocnika maszynisty.

Rozporządzenie Ministra Przemysłu i Handlu z 30 listopada 1931 r. dodało do hierarchii oficerów służby mechanicznej stopień maszynisty okrętowego III klasy (§ 3 ust. II pkt f) oraz zmieniło regulacje w zakresie określania kategorii statków³¹. W związku z powyższym na nowo określono zakres uprawnień maszynistów okrętowych. Maszynista okrętowy I klasy posiadał uprawnienia do kierowania maszynami statków rybackich i holowników do 700 IKM lub silnikami spalinowymi do 450 WKM oraz maszynami wszystkich statków handlowych III kategorii. Mógł ponadto wypłynąć w rejs jako pomocnik kierownika maszyny na wszystkich statkach handlowych poza pasażerskimi. Maszynista okrętowy II klasy kierował maszynami statków rybackich i holowników o mocy do 200 IKM lub silnikami spalinowymi do 100 WKM, a także zajmować stanowisko pomocnika maszynisty okrętowego I klasy. Maszynista okrętowy III klasy mógł kierować statkami spalinowymi o mocy poniżej 100 WKM (§ 14). Otrzymanie dyplomu maszynisty okrętowego III klasy było związane ze złożeniem egzaminu praktycznego według programu i regulaminu ustalonego przez Ministra Przemysłu i Handlu oraz

powyżej 1000 IHP, zaś w drugim przypadku 40 miesięcy, w co wliczało się co najmniej 10 miesięcy pełnienia obowiązków samodzielnego kierownika maszyn okrętowych o mocy powyżej 1000 IHP.

³¹ Do I kategorii należały statki z maszynami parowymi o mocy ponad 1200 indykowanych koni mechanicznych (dalej: IKM) lub z silnikami spalinowymi o mocy ponad 750 wałowych koni mechanicznych (dalej: WKM). Do II kategorii zaliczono statki z maszynami parowymi o mocy pomiędzy 400 IKM a 1200 IKM lub z silnikami spalinowymi o mocy nie mniejszej niż 250 WKM. Statki należące do III kategorii charakteryzowały się mocą mniejszą niż statki II kategorii (§ 4).

z odbyciem 40-miesięcznej praktyki maszynowej, w tym przynajmniej 24-miesięcznej praktyki przy obsłudze maszyn na statkach morskich (§ 18).

Rozporządzenie z dnia 20 lutego 1935 r. zmieniało podstawy ubiegania się o dyplom mechanika okrętowego III klasy w zakresie cenzusu praktyki. Kandydat na podstawie nowych regulacji prawnych musiał wykazać się 30-miesięczną praktyką w warsztatach budowy lub naprawy maszyn okrętowych i na statkach przy obsłudze maszyn, przy czym co najmniej 6 miesięcy praktyki należało odbyć w warsztacie budowy albo naprawy maszyn oraz nie mniej niż 12 miesięcy wypracować przy obsłudze maszyn na statkach. Praktykę na statkach rzecznych zaliczano w wymiarze nie większym niż 12 miesięcy, co więcej 2 miesiące takiej praktyki odpowiadały jednemu miesiącowi praktyki na statku morskim. Zmiany wynikające z rozporządzenia objęły również kandydatów ubiegających się o stopień mechanika okrętowego I klasy. Od 1935 r. dyplom można było uzyskać na podstawie 24-miesięcznej praktyki odbytej w żegludze morskiej przy obsłudze maszyn okrętowych w charakterze pomocnika kierownika maszyn na statkach I bądź II kategorii po uprzednim otrzymaniu dyplomu mechanika II klasy. W tym przypadku co najmniej 12 miesięcy praktyki winno odbyć się na statkach I kategorii. Uznawano również 36 miesięcy praktyki odbytej na statkach II kategorii. Jeśli praktyka odbywała się na statkach I i II kategorii, każde dwa miesiące praktyki na statkach II kategorii zaliczano jako jeden miesiąc praktyki na statkach I kategorii (§ 1 pkt 4).

Dyplomy oficerów nawigacyjnych i oficerów mechaników marynarki handlowej wydawało Ministerstwo Przemysłu i Handlu na mocy orzeczenia Komisji Kwalifikacyjnej powołanej przez Ministra Przemysłu i Handlu³². Od roku 1932 dyplomy oficerów marynarki handlowej wydawał Dyrektor Urzędu Morskiego w Gdyni na mocy orzeczenia wspomnianej Komisji powołanej przez Ministra Przemysłu i Handlu. Jednakże dyplom kapitana żeglugi wielkiej i mechanika okrętowego I klasy wydawał Minister Przemysłu i Handlu na podstawie orzeczenia Komisji Kwalifikacyjnej przedstawionego przez Dyrektora Urzędu Morskiego³³.

³² W skład komisji wchodził dwaj członkowie mianowani przez Ministra Przemysłu i Handlu oraz jeden przedstawiciel polskiej marynarki wojennej mianowany przez Ministra Spraw Wojskowych. Minister Przemysłu i Handlu dla potrzeb sprawdzania cenzusu nawigatorów i mechaników okrętowych powoływał dodatkowo dwóch kapitanów żeglugi wielkiej lub dwóch mechaników I klasy (art. 18). Rozporządzenie z 24 lutego 1928 r. w art. 1 pkt XIII zmieniło skład komisji w taki sposób, że dla sprawdzenia cenzusu praktyki morskiej wystarczyło powołać jednego kapitana wielkiej żeglugi lub mechanika I klasy, względnie inżynierów morskich powołanych przez Ministra Przemysłu i Handlu. Przepisy te nie uległy zmianie do końca dwudziestolecia międzywojennego.

³³ § 28 rozporządzenia z 30 listopada 1931 r.

5

Przedstawione przepisy dotyczące stanowisk oficerskich w polskiej marynarce handlowej obowiązywały aż do 1949 r. – dopiero bowiem rozporządzeniem Ministra Żeglugi z 9 marca 1949 r. w sprawie kwalifikacji kapitanów i oficerów, na polskich morskich statkach handlowych³⁴ wprowadzono nowe regulacje prawne w tym zakresie. Brak morskich tradycji, a w związku z tym – wiedzy i doświadczeń sprawił, iż polskie prawo morskie ewoluowało powoli, korzystając na przestrzeni lat z wiedzy i doświadczeń innych państw. Zmiany w przepisach prawnych dotyczących kwalifikacji i stanowisk oficerskich na statkach morskich z okresu międzywojennego nie są znaczące. Uwzględniono w nich przede wszystkim nowe stanowiska oficerskie służby nawigacyjnej i mechanicznej. Ponadto uwspółcześiono język, dostosowując go do zmieniających się realiów gospodarki morskiej, która w okresie międzywojennym, dzięki wsparciu ze strony państwa polskiego, szybko się rozwijała.

Wskazać również należy, iż stworzenie możliwości przenikania oficerów marynarki wojennej do służby we flocie handlowej – a wcześniej wychowanie w Szkole Morskiej w duchu reżimu wojskowego – przyniosło znaczące profity podczas bitew morskich w czasie II wojny światowej.

Bibliografia

Literatura

- Alm., *Państwowa szkoła Morska*, „Morze. Organ Ligi Morskiej i Rzecznej” 1930, R. VII, nr 2–3, s. 20–23.
- A.M., *Pięciolecie Szkoły Morskiej w Tczewie*, „Morze. Organ Ligi Morskiej i Rzecznej” 1925, R. II, nr 12, s. 10.
- Boreyko J., *Szkolenie oficerów w marynarce niemieckiej*, „Morze. Organ Ligi Morskiej i Rzecznej” 1927, R. IV, nr 5, s. 12–13.
- Duda D., *Antoni Walerian Garnuszewski – dyrektor Szkoły Morskiej w Tczewie w latach 1920–1929*, Gdynia 2014.
- Informacje o Szkole Morskiej w Tczewie*, „Morze. Organ Ligi Morskiej i Rzecznej” 1927, R. IV, nr 6, s. 19–20.
- Kosko S., *O Szkole Morskiej w Tczewie i o pesymistach*, „Morze. Organ Ligi Morskiej i Rzecznej” 1927, R. IV, nr 10, s. 18–19.
- Otremba E., Wróblewska E., *Szkoła Morska w Tczewie 1920–1930. Kolebka kadr Polskiej Marynarki Handlowej*, Gdańsk 2015.
- Perepeczko A., *Szkoła Morska w Tczewie i Gdyni (kronika lat 1920–1969)*, Gdynia 1992.

³⁴ Dz.U. z 1949 r., nr 21, poz. 140.

- Pietraszek R., Pospieszyński R., *Morskie sprawy Polaków*, Gdynia 2010.
- Sawicki J.K., *Kształcenie kadr w polskich szkołach morskich w latach 1920–2000*, [w:] *Kadry morskie Rzeczypospolitej*, t. 1: *Polska Marynarka Handlowa. Absolwenci szkół morskich 1922–1999*, red. J. K. Sawicki, wyd. 2, Gdynia 2000, s. VII–C.
- Sawicki J.K., *O dokumentacji kadr oficerskich Polskiej Marynarki Wojennej (1918–1947)*, [w:] *Kadry morskie Rzeczypospolitej*, red. J.K. Sawicki, t. 2, Gdynia 1996, s. XI–XLVI.
- Sawicki J.K., *O promocję badań nad dziejami Polskiej Marynarki Handlowej*, [w:] *Kadry morskie Rzeczypospolitej*, t. 1: *Polska Marynarka Handlowa. Absolwenci Szkół Morskich 1922–1992*, red. J.K. Sawicki, Gdynia 1994, s. XI–LI.
- Szkoła Morska w Tczewie*, „Morze. Organ Ligi Morskiej i Rzecznej” 1925, R. II, nr 4, s. 10.
- Tracy A.F.G., *Szkolnictwo morskie we Włoszech i Anglii*, „Morze. Organ Ligi Morskiej i Rzecznej” 1926, R. III, nr 7, s. 4–5.
- Warunki przyjęcia do Państwowej Szkoły Morskiej w R. 1930*, „Morze. Organ Ligi Morskiej i Rzecznej” 1930, R. VII, nr 5, s. 11–12.

Akty prawne

- Protokół złożenia ratyfikacji traktatu pokoju podpisanego w Wersalu dnia 28 czerwca 1919 r., Dz.U. z 1920 r., nr 25, poz. 200
- Ustawa z dnia 31 lipca 1919 r. o ratyfikacji traktatu pokoju, Dz.U. z 1920 r., nr 35, poz. 199.
- Ustawa z dnia 6 lipca 1923 r. o stanowiskach oficerskich w polskiej marynarce handlowej, Dz.U. z 1923 r., nr 75, poz. 588.
- Rozporządzenie Rady Ministrów z dnia 1 grudnia 1921 r. w sprawie przekazania Ministrowi Przemysłu i Handlu wszystkich spraw, związanych z marynarką handlową, Dz.U. z 1921 r., nr 103, poz. 742.
- Rozporządzenie Prezydenta Rzeczypospolitej z dnia 24 lutego 1928 r. o zmianie i uzupełnieniu ustawy z dnia 6 lipca 1923 r. o stanowiskach oficerskich w polskiej marynarce handlowej, Dz.U. z 1928 r., nr 22, poz. 200.
- Rozporządzenie Ministrów: Skarbu, Spraw Wojskowych oraz Przemysłu i Handlu z dnia 16 grudnia 1929 r. o ustaleniu cenzusu, na którego podstawie oficerowie polskiej marynarki wojennej mogą uzyskać odpowiednie dyplomy oficerów polskiej marynarki handlowej, Dz.U. z 1930 r., nr 17, poz. 131.
- Rozporządzenie Ministra Przemysłu i Handlu z dnia 30 listopada 1931 r. wydane w porozumieniu z Ministrem Spraw Wojskowych o kwalifikacjach oficerów w polskiej marynarce handlowej, Dz.U. z 1932 r., nr 4, poz. 24.
- Rozporządzenie Ministra Przemysłu i Handlu z dnia 20 lutego 1935 r. wydane w porozumieniu z Ministrem Spraw Wojskowych o zmianie niektórych postanowień rozporządzenia z dnia 30 listopada 1931 r. o kwalifikacjach oficerów w polskiej marynarce handlowej, Dz.U. z 1935 r., nr 15, poz. 84.

JUDYTA DWORAS-KULIK

DR, KATOLICKI UNIWERSYTET LUBELSKI JANA PAWŁA II

ORCID: 0000-0002-1990-5497

*Podstawy prawne rozwoju kadr oficerskich w polskiej marynarce
handlowej w latach 1920–1939*

Polska po 123 latach niewoli nie posiadała tradycji morskich, dlatego też dwudziestolecie międzywojenne jest okresem kształtowania się przepisów szeroko rozumianego prawa morskiego. Celem niniejszego artykułu jest przybliżenie regulacji prawnych obowiązujących w międzywojennej Polsce w zakresie podstaw rozwoju morskich kadr oficerskich. Autorka przedstawia etap szkolny kształcenia przyszłych kadr morskich, a następnie drogę awansu, która uzależniona była od cenzusu praktyk morskich. Zastosowano metodę historycznoprawną dla opisanie regulacji prawnych obowiązujących w Rzeczypospolitej oraz metodę prawnoporównawczą dla wskazania zmian w przepisach dotyczących stopni oficerskich na morskich statkach handlowych.

Słowa kluczowe: mechanik okrętowy, nawigator, rekrutacja i szkolenie kadr morskich, oficerowie floty handlowej, Szkoła Morska w Tczewie, Państwowa Szkoła Morska w Gdyni, II Rzeczpospolita

JUDYTA DWORAS-KULIK

ASSISTANT PROFESSOR, THE JOHN PAUL II CATHOLIC UNIVERSITY OF LUBLIN

ORCID: 0000-0002-1990-5497

*The legal basis for the development of officer corps
of the polish merchant navy in 1920–1939*

After 123 years of captivity, Poland did not have maritime traditions, which is why the interwar period was a period of development of a broadly understood maritime law. The purpose of this article is to present legal regulations regarding the creation of officers' degrees in the Polish merchant navy from the interwar period. The author presents the school stage of education of future maritime cadres, and then the path of promotion, which was dependent on the census of maritime practices. The historical and legal method was used to describe the legal provisions in force in the Republic of Poland and the legal and comparative method of indicating changes in the regulations regarding officers' degrees on sea-going merchant vessels.

Key words: marine engineer, navigator, recruitment and training of seafarers, merchant fleet officers, Maritime School in Tczew, Gdynia Maritime University, Second Polish Republic

PIOTR KRZYSZTOF MARSZAŁEK
DR HAB., PROF. NADZW., UNIWERSYTET WROCŁAWSKI
ORCID: 0000-0002-7483-3115

Ewolucja ustroju polskich najwyższych władz wojskowych w latach II wojny światowej

1. Wprowadzenie; 2. Przygotowania do funkcjonowania państwa w warunkach wojennych; 3. Problem transferu najwyższych władz państwa z Rumunii do Francji; 4. Reorganizacja najwyższych władz wojskowych po zmianie siedziby rządu; 5. Nowy dekret o najwyższych władzach wojskowych; 6. Zmiana organizacji najwyższych władz wojskowych po śmierci gen. Sikorskiego; 7. Podsumowanie.

1

Wojna dezorganizuje nie tylko życie indywidualne i zbiorowe określonej wspólnoty, ale i funkcjonowanie struktur państwowych. Państwa podejmują różne działania by – jeśli nie zupełnie wyeliminować – to przynajmniej ograniczyć w możliwie największym zakresie negatywne skutki ataku. W drugiej połowie lat 30. ubiegłego wieku było coraz wyraźniej widać, że Niemcy podejmą próbę rewizji porządku wersalskiego przy użyciu siły. Dzięki doświadczeniom Polski z okresu odzyskiwania niepodległości, kształtowania granic i krzepnięcia struktur państwowych w latach 1918–1921, wdrożono regulacje umożliwiające normalne funkcjonowanie państwa na wypadek konfliktu zbrojnego.

2

Odpowiednie postanowienia znalazły się już w Konstytucji z 24 kwietnia 1935 r. – za takie uznać należy prerogatywy prezydenta do decydowania o wojnie i pokoju, mianowania naczelnego wodza oraz prawo wyznaczenia swego następcy na czas do zawarcia pokoju czy też kompetencję głowy państwa do wydawania dekretów regulujących organizację i funkcjonowanie najwyższych władz wojskowych.

Zaliczyć do nich wypada także przepisy powołujące do życia Komitet Obrony Rzeczypospolitej zastępujący istniejący, ale nie działający od 1921 r. Komitet

Obrony Państwa. Pracami nowego ciała kierował Sekretariat KOR (SeKOR), na którego czele w kwietniu 1937 r. stanął gen. Tadeusz Malinowski, pierwszy zastępca szefa Sztabu Głównego. Jednym z jego pierwszych zarządzeń było polecenie przygotowania zestawienia aktów normatywnych, które należałoby opracować na wypadek konfliktu wojennego. Różne resorty zostały zobowiązane do przygotowania odpowiednich projektów pod nadzorem SeKOR¹.

Wzrastające zagrożenie ze strony Niemiec spowodowało, że rząd przygotował szereg projektów normujących funkcjonowanie organów państwa i struktur społecznych w warunkach wojennych. Były one następnie przyjmowane w formie ustaw sejmowych lub dekretów prezydenckich. Jednym z nich miał być dekret regulujący funkcjonowanie najwyższych organów państwa na wypadek wojny. Odpowiedni projekt Rada Ministrów zatwierdziła na posiedzeniu 28 czerwca 1939 r.². Akt ten został przygotowany w formie dekretu prezydenckiego, gdyż zgodnie z art. 63 Konstytucji kwietniowej określenie organizacji najwyższych władz wojskowych leżało w kompetencji głowy państwa.

Dekret powtarzał konstytucyjną kompetencję prezydenta RP do zwierzchnictwa nad Siłami Zbrojnymi – przy czym w tym przypadku wykonywanego za pośrednictwem naczelnego wodza i ministra spraw wojskowych. W ramach wykonywania zwierzchnictwa prezydent mógł wydawać dekryty i zarządzenia wymagające dla swej ważności kontrasygnaty ministra spraw wojskowych, a w kwestiach wykraczających poza jego kompetencje – dodatkowo kontrasygnaty prezesa Rady Ministrów. W myśl przepisów przewidzianych na czas wojny naczelnny wódz otrzymywał prawo dowodzenia i dysponowania całością sił zbrojnych państwa. Uzyskiwał ponadto inicjatywę, ogólne kierownictwo oraz prawo udzielania rządowi wiążących wytycznych i instrukcji w sprawach łączących się bezpośrednio z działaniami wojennymi, a dotyczącymi bezpieczeństwa wojsk, obrony przeciwlotniczej, ochrony linii i obiektów komunikacyjnych. Naczelnego wodza uprawniono do przedkładania rządowi wiążących postulatów tyjących obronności państwa, porządku i bezpieczeństwa publicznego, ochrony obiektów przemysłowych i użyteczności publicznej, a także w zakresie zmian w obsadzie osobowej or-

¹ Zestawienie ustawodawstwa wojennego, Centralne Archiwum Wojskowe, zespół Sekretariatu Komitetu Obrony Rzeczypospolitej, sygn. I.303.13.19, [b.p.]. Zob. też protokół przesłuchania gen. Tadeusza Malinowskiego przed Komisją Powołaną w Związku z Wynikiem Kampanii Wojennej 1939 r. z dnia 24 maja 1943 r., Instytut Polski i Muzeum Sikorskiego w Londynie (dalej: IPMS), zespół Ministerstwa Sprawiedliwości, sygn. A.20.5/35, [b.p.]; *Polskie Siły Zbrojne w drugiej wojnie światowej*, t. 1: *Kampania wrześniowa 1939*, cz. 2: *Przebieg działań od 1 do 8 września*, wyd. 2, Londyn 1986, s. 349.

² Załącznik do 15 protokołu posiedzenia Rady Ministrów z dnia 28 czerwca 1939 r., Archiwum Akt Nowych, zespół Prezydium Rady Ministrów, cz. VII, sygn. 82, [b.p.].

ganów rządowych I i II instancji oraz organów samorządu terytorialnego. W tych sprawach naczelny wódz uzyskał prawo adresowania do rządu wiążących postulatów wydania odpowiednich aktów prawodawczych i zarządzeń wykonawczych. Uprawnienia przysługujące naczelnemu wodzowi mogły być delegowane na właściwe władze wojskowe działające na obszarze operacyjnym.

Minister spraw wojskowych reprezentował sprawy sił zbrojnych w rządzie zgodnie z dyrektywami naczelnego wodza. Dekret określał także zadania ministra, do których zaliczono: powoływanie i szkolenie nowych roczników poborowych oraz innych osób zobowiązanych do służby wojskowej, uzupełnianie braków w stanach ludzi i zwierząt w istniejących jednostkach wojska, formowanie nowych jednostek, pokrywanie wszelkich potrzeb materiałowych armii. Naczelny wódz mógł powierzyć ministrowi zadania dowódcy wojskowego oraz inne zadania szczególne. Jednocześnie dekret nie wyłączał zakresu działań ministra wynikających z innych przepisów. Ministra wyposażono w odpowiedni aparat administracyjny, zapewniający mu należyte wykonywanie obowiązków.

Dekret ustanawiał nowy organ – Głównego Komisarza Cywilnego – wykonywany przez specjalnie w tym celu mianowanego ministra. Kandydaturę komisarza premier musiał konsultować z naczelnym wodzem. Komisarzowi przysługiwały na obszarze operacyjnym uprawnienia naczelnych organów administracji rządowej z wyjątkiem administracji: wojskowej, wymiaru sprawiedliwości, kolejnictwa oraz poczt i telegrafów. Wyłączenia te dotyczyły takich spraw jak bezpieczeństwo sił zbrojnych, obrona przeciwlotnicza, ochrona linii i obiektów komunikacyjnych oraz innych szczególnie ważnych obiektów, wycofywanie władz, ludności i mienia z zagrożonych terenów i dokonywanie prewencyjnych zniszczeń. W sprawach z tego zakresu główny komisarz podejmować miał działania z inicjatywy naczelnego wodza oraz w ramach sformułowanych przez niego wytycznych i instrukcji.

Przyznane uprawnienia dotyczyły także spraw mających związek z obronnością państwa takich jak zwalczanie działań antypaństwowych, zapewnienie porządku i bezpieczeństwa publicznego, ochrona obiektów przemysłowych i użyteczności publicznej, świadczenia osobiste i rzeczowe, odstępowanie zwierząt pociągowych, wozów, pojazdów mechanicznych i rowerów dla celów obrony państwa oraz zakwaterowanie wojska i marynarki wojennej, a także warunki zdrowotne ludzi i zwierząt. W tym zakresie główny komisarz mógł inicjować działania samodzielnie, ale w przypadku sformułowania postulatów przez naczelnego wodza, były one dla komisarza wiążące. Bliższe określenie zakresu zadań głównego komisarza pozostawiono jemu samemu za pośrednictwem odpowiednich rozporządzeń. Ponadto komisarz na obszarze operacyjnym mógł wydawać akty wykonawcze, które w normalnych warunkach przysługiwały rządowi, premierowi i poszczególnym

ministrom, przy czym spoczywał na nim obowiązek powiadamiania właściwych ministrów o wydanych zarządzeniach. Przygotowane projekty aktów prawodawczych miały być przedstawiane naczelnemu wodzowi i wraz z ewentualnymi postulatami przekazywane Radzie Ministrów.

Główny komisarz cywilny uzyskiwał prawo dokonywania na obszarze operacyjnym zmian personalnych podległych mu funkcjonariuszy rządowych i samorządowych, z wyjątkiem wojewodów i osób pełniących funkcje jednoosobowych organów samorządu terytorialnego. Komisarz wreszcie miał obowiązek zapoznawania się ze sprawozdaniami i wnioskami władz administracyjnych działających na obszarze operacyjnym. Komisarz miał stale przebywać w siedzibie w Kwaterze Głównej Naczelnego Wodza, a jego działania miało wspierać Biuro Głównego Komisarza Cywilnego wchodzące w skład struktury Kwatery Głównej Naczelnego Wodza.

Przy dowódcach wojskowych mieli być ustanawiani komisarze cywilni, do których obowiązków należało zapewnienie współpracy między dowódcami a wojewodami. O ich mianowaniu decydował minister spraw wewnętrznych w porozumieniu z naczelnym wodzem. Do zadań komisarzy należały sprawy dotyczące informowania dowódców wojskowych o przysługujących im uprawnieniach wobec władz administracyjnych, interesów ludności w zakresie świadczeń na rzecz wojska oraz roszczeń materialnych osób cywilnych do władz i osób wojskowych, informowania o zasobach gospodarczych, stosunkach społecznych i narodowościowych na obszarze danego województwa. Szczegółowy zakres działania komisarzy cywilnych oraz ich relacje z głównym komisarzem cywilnym miała określić instrukcja władz wojskowych.

Dekret zawierał 22 artykuły podzielone na siedem rozdziałów: Przepisy ogólne, Zwierzchnictwo nad Siłami Zbrojnymi, Naczelnny Wódz, Minister Spraw Wojskowych, Główny Komisarz Cywilny, Komisarze cywilni i Przepisy końcowe. W części ogólnej zdefiniowano pojęcie obszaru operacyjnego³ oraz określono ramy czasowe obowiązywania wprowadzanych przepisów. Miały obowiązywać od momentu mianowania naczelnego wodza do chwili jego zwolnienia. W następnych rozdziałach określono uprawnienia prezydenta, naczelnego wodza i ministra spraw wojskowych oraz głównego komisarza cywilnego i komisarzy przy dowódcach wojskowych. Przyjęta w akcie struktura organów państwowych określała ich pozycję ustrojową w czasie wojny.

Omówiony powyżej dekret prezydent Ignacy Mościcki podpisał dopiero późnym popołudniem 1 września 1939 r. Wcześniej jednak, w godzinach przedpołu-

³ Był nim obszar potrzebny siłom zbrojnym do prowadzenia bezpośrednich działań operacyjnych. Określenie jego granic miało przysługiwać naczelnemu wodzowi.

dniowych, na mocy prerogatyw konstytucyjnych mianował generalnego inspektora sił zbrojnych marszałka Edwarda Śmigłego-Rydza na stanowisko naczelnego wodza oraz wyznaczył go na swego następcę na wypadek opróżnienia urzędu przed zawarciem pokoju⁴. Decyzje te zasadniczo zmieniały organizację wszystkich naczelnych władz państwowych, nie tylko wojskowych.

Prezydent Rzeczypospolitej pozostawał zwierzchnikiem sił zbrojnych i zachowywał prawo do kształtowania normami prawnymi organizacji i funkcjonowania najwyższych władz wojskowych. Tracił jednak prawo do dysponowania siłami zbrojnymi, a co za tym idzie – do decydowania o ich użyciu. Centrum decyzyjne w państwie przesunęło się w kierunku naczelnego wodza, który uzyskał prawo wydawania rządowi poleceń w sprawach obrony i sił zbrojnych, czyli w sprawach najważniejszych w czasie wojny. Minister spraw wojskowych stał się przekaznikiem jego decyzji na forum Rady Ministrów. Naczelnny wódz otrzymał również swobodę w kształtowaniu obsady personalnej terenowych władz administracji rządowej i samorządowej.

Ukształtowana w ten sposób struktura najwyższych władz wojskowych była konsekwencją kompromisu zawartego pomiędzy grupą skupioną wokół prezydenta Mościckiego a grupą związaną z Śmigłym-Rydzem, walczącymi o schedę polityczną po zmarłym w 1935 r. Józefie Piłsudskim. Wyrazem tego kompromisu było wydanie przez prezesa Rady Ministrów gen. Felicjana Sławoja Składkowskiego 13 lipca 1936 r. okólnika uznającego generalnego inspektora sił zbrojnych za drugą osobę w państwie. Było to oczywiście złamanie konstytucji, która wyraźnie wskazywała, że drugą osobą w państwie był marszałek senatu⁵.

Rozwiązania przyjęte w dekreście przewidziane były na sytuację, w której konstytucyjne organy władzy publicznej mogły w miarę normalnie funkcjonować. Tymczasem rozwój wypadków wojennych w pierwszych dniach września 1939 r. spowodował, że utraciły one w znacznym stopniu zdolność działania. Spowodowane było to decyzją naczelnego wodza o ewakuacji najwyższych władz państwowych ze stolicy oraz brakiem środków łączności. W rezultacie kluczowe w warunkach wojennych decyzje zaczęły przechodzić z rąk władz cywilnych do wojskowych.

Siedziba prezydenta Rzeczypospolitej na Zamku Królewskim w Warszawie nie była wyposażona w schron przeciwlotniczy. W konsekwencji prezydent Mo-

⁴ Dekret prezydenta RP z dnia 1 września 1939 r. o sprawowaniu zwierzchnictwa nad Siłami Zbrojnymi, o organizacji naczelnych władz wojskowych i o komisarzach cywilnych – od chwili mianowania Naczelnego Wodza, Dz.U. z 1939 r., nr 86, poz. 543. Zob. też F.S. Składkowski, *Nie ostatnie słowo oskarżonego. Wspomnienia i artykuły*, Londyn 1964, s. 250.

⁵ D. Górecki, *Pozycja ustrojowo-prawna generalnego inspektora sił zbrojnych w Polsce w latach 1935–1939*, „Acta Universitatis Lodzianensis. Folia Iuridica” 1992, nr 51, s. 105.

ścicki musiał opuścić stolicę już pierwszego dnia wojny w godzinach nocnych⁶. W nowych warunkach, pozbawiony bezpiecznych łączy, zdany był na informacje przekazywane przez urzędników przyjeżdżających z Warszawy. W niezwykle dynamicznie rozwijającej się sytuacji wojennej nie mógł podejmować właściwych decyzji. Rezultatem była utrata przez głowę państwa wpływu na bieżący bieg spraw, choć Mościcki nadal wykonywał swoje obowiązki konstytucyjne, podpisując m.in. dekrety związane z sytuacją wojenną.

W tej sytuacji pozostający w Warszawie naczelny wódz stawał się najważniejszym centrum decyzyjnym w państwie. Wyrazem tego był stosunek do niego premiera, a nawet poszczególnych członków rządu. Szef rządu gen. Składkowski przygotował swoje wystąpienia na posiedzenia Sejmu i Senatu, które miały odbyć się 2 września. W swoich wspomnieniach zanotował: „Jadę jeszcze do Kwatery Głównej uzgodnić moją mowę z marszałkiem Śmigłym”⁷. Podobnie wspomnienia ministra spraw zagranicznych Józefa Becka, jednego z kluczowych dla właściwego funkcjonowania rządu ministrów, wskazują, że premier i rząd stali się jedynie adresatami decyzji podejmowanych przez naczelnego wodza. Wspominając przygotowania do ewakuacji rządu ze stolicy, Beck zapisał: „Zawiadomiłem zatem Prezesa Rady Ministrów, że w porozumieniu z Naczelnym Dowództwem powierzam wiceministrowi Janowi Szembekowi kierownictwo normalnego urzędu, sam do dalszych decyzji będę się poruszał z Kwaterą Główną, szukając jak najczęściej łączności z Prezesem Rady Ministrów”⁸. Ewakuacja naczelnych władz państwa w kierunku południowo-wschodnim tylko pogłębiała dysfunkcyjność rządu. Mimo to przy podejmowaniu najważniejszych rozstrzygnięć starano się zachować konstytucyjną precedencję najwyższych organów państwa, będących jednocześnie najwyższymi władzami wojskowymi. Dotyczyło to m.in. decyzji o opuszczeniu terytorium państwa i przejściu na terytorium Rumunii. Ostatecznie przekroczenie granicy z Rumunią i internowanie na jej terenie polskich władz przerwało ich działalność.

3

W zaistniałej sytuacji pojawiła się kwestia transferu władzy polskich najwyższych organów państwowych poza granice Rumunii. Formalne możliwości dawała obowiązująca konstytucja. Pozostawała jednak sprawa politycznej akceptacji ze strony sojuszników, szczególnie Francji, państwa, które miało udzielić gościny.

⁶ Prezydent zamieszkał w miejscowości Błota (dziś część Warszawy, dzielnicy Wawer), w domu swoich przyjaciół. Zob. C. Leżeński, *Kwatera 139. Opowieść o marszałku Rydzu-Śmigłym*, t. 2, Lublin 1989, s. 22.

⁷ F.S. Składkowski, *op. cit.*, s. 249.

⁸ J. Beck, *Ostatni raport*, Warszawa 1987, s. 188.

Proces restytucji polskich władz na ziemi francuskiej został w literaturze dość dobrze omówiony⁹. Nie ma zatem potrzeby rozwijania tego wątku w tym miejscu. Warto może jedynie wspomnieć o sprawie „umowy paryskiej”, mającej wpływ na praktykę funkcjonowania najwyższych organów RP na uchodźstwie. Po powołaniu następcy prezydenta Mościckiego, którym został Władysław Raczkiewicz, były minister spraw wewnętrznych i wojewoda pomorski, przebywający w Paryżu jako wysłannik rządu, pojawiła się kwestia zmiany rządu. Pierwszą decyzją nowego prezydenta była dymisja dotychczasowego gabinetu. Misję tworzenia nowej Rady Ministrów prezydent powierzył Augustowi Zalewskiemu, byłemu ministrowi spraw zagranicznych. Wobec sprzeciwu przedstawicieli stronnictw mających tworzyć polityczną podstawę Rządu Jedności Narodowej, misja Zalewskiego zakończyła się niepowodzeniem. Wówczas to ofertę sformowania gabinetu złożył prof. Stanisław Stroński, reprezentujący siły polityczne opozycyjne wobec dotychczasowych rządów sanacyjnych. Jednakże podjęcie zadania uzależnił od przyjęcia przez prezydenta trzech warunków: nowy rząd będzie Rządem Jedności Narodowej, prawną podstawą zachowania ciągłości władzy będzie Konstytucja z 1935 r., prezydent będzie podejmował decyzje przewidziane w art. 13 konstytucji w porozumieniu z prezesem Rady Ministrów. Przedstawione wyżej warunki stanowiły treść wspomnianej „umowy”. Nigdy nie została spisana i stanowiła raczej rodzaj politycznego *gentlemen's agreement*, często zresztą naruszanego¹⁰. Ostatecznie Stroński nie objął z funkcji premiera, ale zaproponował na to stanowisko gen. Władysława Sikorskiego. W nowej sytuacji prezydent Raczkiewicz, związany wcześniejszymi deklaracjami, musiał zaakceptować niechcianą kandydaturę.

Sikorski w nowym rządzie obok prezesury Rady Ministrów objął również tekę ministra spraw wojskowych, co w połączeniu z objętym 28 września 1939 r. stanowiskiem naczelnego dowódcy tworzącej się we Francji armii polskiej dawało mu kluczową rolę w sferze najwyższych władz cywilnych i wojskowych¹¹. Jej po-

⁹ T. Wyrwa, *Odbudowa władz Rzeczypospolitej w Paryżu i w Angers wrzesień 1939 – czerwiec 1940*, [w:] *Władze RP na Obczyźnie podczas II wojny światowej*, red. Z. Błażyński, Londyn 1994, *passim*; P.K. Marszałek, *Najwyższe władze wojskowe w systemie ustrojowym II Rzeczypospolitej*, Wrocław 2011, s. 279–284.

¹⁰ O umowie paryskiej dowiadujemy się z przekazu prof. Strońskiego. Zob. S. Stroński, *Porozumienie paryskie*, „Dziennik Polski i Dziennik Żołnierza” [Londyn], 19 kwietnia 1949 r. Natomiast w Archiwum Instytutu Polskiego i Muzeum Sikorskiego w Londynie zachowały się dokumenty opatrzone wspólnym tytułem „Stan prawny w sprawie porozumienia Prezydenta Rzeczypospolitej z Rządem”, przedstawiające nieco inny przebieg wypadków, IPMS, zespół Prezydium Rady Ministrów (dalej: PRM), sygn. PRM.37C, s. 143–144. Zob. też zespół Rady Narodowej, sygn. A.5.2/22, [b.p.].

¹¹ W początkach października 1939 r. prezydent Raczkiewicz zapadł na chorobę płuc. Stan był na tyle poważny, że zdecydował się podpisać zarządzenie o wyznaczeniu gen. Sikorskiego na

zycję wzmocniały dodatkowo osobiste relacje generała z politykami francuskimi. To *de facto* dominujące usytuowanie w systemie organów ustrojowych Rzeczypospolitej doznawało pewnego ograniczenia w świetle dekretu z 1 września 1939 r. Nadal bowiem nierozwiązana pozostawała kwestia naczelnego wodza. Prezydent Raczkiewicz, mimo posiadanych konstytucyjnych uprawnień, wstrzymywał się z podjęciem decyzji. Oczekiwał raczej reakcji ze strony samego zainteresowanego. Śmigły-Rydz z kolei nie kwapił się z dymisją. Jednak w następnych tygodniach okazało się, że upór marszałka stawał się bezcelowy, gdyż nadzieje na wyjazd z Rumunii stawały się coraz bardziej płonne. W tej sytuacji pismem datowanym na 27 października zawiadomił on prezydenta o rezygnacji z zajmowanych stanowisk. Otwierało to prezydentowi drogę do podjęcia stosownych decyzji. Podjął je 7 listopada: jednym dekretem odwołał Śmigłego-Rydz z stanowisk generalnego inspektora sił zbrojnych i naczelnego wodza, a drugim – powołał na oba te stanowiska gen. Sikorskiego¹². Z tą chwilą Sikorski uzyskał pełnię faktycznej władzy cywilnej i wojskowej.

W rzeczywistości zakres władzy wojskowej będącej w dyspozycji Sikorskiego miał początkowo raczej charakter czysto formalny i generał był tego świadomy. W piśmie skierowanym do członków rządu, w kilka dni po nominacji, pisał: „Władza Naczelnego Wodza jest w chwili obecnej raczej symboliczna aniżeli realna. Posiada ona znaczenie olbrzymie w znaczeniu moralnym”¹³. Z czasem jednak, wraz ze wzrostem liczebnym odbudowywanej armii polskiej we Francji, stającej się realnym instrumentem trwającego w Europie konfliktu, zmieniała się też rola i pozycja naczelnego wodza tych wojsk.

Warto w tym miejscu przypomnieć poglądy samego Sikorskiego na temat organizacji rządu i naczelnego dowództwa w nowoczesnym konflikcie. Myśli te zawarł w wydanej w 1934 r. publikacji pod znamienym tytułem *Przyszła wojna*. Pisał wówczas:

Nowoczesna wojna wymagać będzie równie silnego skupienia i ześrodkowania władzy w dziedzinie ogólnego kierownictwa, jak w dziedzinie operacji. Potrzebować zatem będzie dwóch odrębnych źródeł woli. [...] Ogólne kierownictwo wojną jest prerogatywą rządu, władzy gwarantującej państwu jednolitość i ciągłość polityki wojennej. [...]

swego następcę. Zastrzegł jednak, że dokument miał być opublikowany w Monitorze Polskim tylko w przypadku jego śmierci przed przybyciem gen. Kazimierza Sosnkowskiego do Paryża. Sikorski zapewne wiedział o istnieniu tego dokumentu. Zob. T. Katelbach, *Akt pierwszy dramatu. (Z dziejów emigracji)*, „Zeszyty Historyczne” 1965, z. 7, s. 61–62.

¹² M.P. z dnia 9 listopada 1939 r., nr 245–251.

¹³ Pismo gen. Sikorskiego do Stanisława Strońskiego z listopada 1939 r., IPMS, zespół Archiwum Osobiste Prezesa Rady Ministrów (dalej: Archiwum Premiera), sygn. PRM.7, s. 62.

Od rozpoczęcia działań operacyjnych kierownictwo ich spoczywać musi niepodzielnie w ręku naczelnego wodza, będącego jedynym i wyłącznym źródłem woli i decyzji w tej dziedzinie. [...] Koncepcja powierzenia ogólnego kierownictwa działaniami operacyjnymi rządowi jest niedopuszczalna¹⁴.

W praktyce Sikorski daleki był od tych postulatów, zwłaszcza że jednocześnie pełnił funkcję premiera, ministra spraw wojskowych i naczelnego wodza w ramach określonych przepisami konstytucyjnymi i dekretem wrześnieowym. Nieco też inaczej pojmować zaczął ideę jednolitości. W piśmie określającym zasady organizacji najwyższych władz wojskowych datowanym na 24 kwietnia 1940 r. premier podkreślał konieczność zachowania jednolitości w dowodzeniu i kierownictwie. Wyrazem tej jednolitości miał być naczelny wódz, któremu podlegał minister spraw wojskowych. Przy czym Sikorski zdawał sobie sprawę, że gdy obejmie dowództwo na froncie, nie będzie mógł efektywnie zajmować się bieżącym administrowaniem wojska. Mimo to nie zamierzał rezygnować z teki ministerialnej, a jedynie przekazać obowiązki w tym zakresie jednemu z wiceministrów¹⁵.

Skupienie w rękach jednej osoby znaczącego zakresu władzy cywilnej i wojskowej budziło niechęć przede wszystkim tych środowisk, które pozostawały wierne przedwojnemu układowi sił politycznych, a zwłaszcza osobie Śmigłego-Rydza. Najostrzej ujawniło się to podczas tzw. kryzysu lipcowego w 1940 r., po przeniesieniu siedziby polskich władz z Francji do Wielkiej Brytanii. Wówczas to prezydent Raczkiewicz, odrzucając ograniczenia „umowy paryskiej”, zdymisjonował gen. Sikorskiego i powołał na stanowisko premiera Augusta Zalewskiego. Tylko interwencja wysokich oficerów, opowiadających się za przywództwem dotychczasowego szefa rządu, zmusiła głowę państwa do zmiany decyzji¹⁶.

4

Zdarzenie to przyspieszyło działania zmierzające do zmiany dekretu z 1 września 1939 r. W rezultacie już 30 sierpnia 1940 r. gen. Sikorski podpisał rozkaz zmieniający organizację najwyższych władz wojskowych obowiązującą od dziesięciu miesięcy. Zmianie uległa struktura władz wojskowych. Najważniejszą instytucją stał się Sztab Naczelnego Wodza, wchłaniający Ministerstwo Spraw Wojskowych,

¹⁴ W. Sikorski, *Przyszła wojna. Jej możliwości i charakter oraz związane z nim zagrożenia obrony kraju*, Warszawa 1984, s. 108–109.

¹⁵ Pismo w sprawie określenia ogólnych zasad organizacji najwyższych władz wojskowych, IPMS, zespół Archiwum Premiera, sygn. PRM.13, s. 53–54.

¹⁶ Zob. P.K. Marszałek, *op. cit.*, s. 291–292.

którego agendy weszły w skład poszczególnych oddziałów Sztabu. Szczegółowo opisane zostały kompetencje Naczelnego Wodza. Oprócz uprawnień dowodzenia i dysponowania wszystkimi rodzajami sił zbrojnych uzyskał on prawo mianowania oficerów służby stałej, rezerwy, stanu spoczynku, pospolitego ruszenia i czasu wojny oraz ich awansowania do stopnia generała broni i admirała. Mógł też ich mianować i zwalniać na stanowiskach służbowych. Uzyskał prawo nadawania orderów *Virtuti Militari* i Krzyża Walecznych. Darował i łagodził kary orzeczone przez sądy wojenne i doraźne. Reprezentował siły zbrojne na zewnątrz¹⁷.

Przeprowadzona reorganizacja wynikała również ze zmiany sytuacji, w jakiej przyszło funkcjonować polskim władzom na terenie Wielkiej Brytanii. Armia polska stawała się elementem sił sojuszniczych. Musiano zatem skupić się w większym stopniu na kwestiach operacyjnych aniżeli na administrowaniu sprawami wojska. Jednakże wprowadzone zmiany niosły ze sobą niebezpieczeństwo zdominowania przez naczelnego wodza i jego sztab Ministerstwa Spraw Wojskowych, a w praktyce – zmniejszenia wpływu władz cywilnych na tę sferę. Pogłębiało to tylko i tak już rysującą się nieufność pozostałych członków rządu. Wyłaniający się stan rzeczy skomentował gen. Marian Kukiel:

Nasunęły mi się pewne spostrzeżenia co do współpracy między nacz. wodzami wojskowymi a Rządem. Wyczuwam mianowicie pewną atmosferę nieufności pomiędzy członkami Rządu a Sztabem. Pochodzi ona stąd, że wśród członków Rządu panuje przekonanie o niechęci Sztabu do władz cywilnych, chęci wkraczania w ich kompetencje, ze strony zaś Sztabu jest pewne przeczulenie na punkcie mieszania się członków Rządu do spraw wojskowych¹⁸.

Dopiero jednak w marcu 1942 r. wydany został kolejny rozkaz normujący organizację naczelných władz sił zbrojnych, podpisany tym razem przez naczelnego wodza i ministra spraw wojskowych¹⁹. Utrzymano swoistą unię personalną naczelnego wodza i ministra spraw wojskowych. Dokonano jednakże wyraźniejszego zakreslenia kompetencji obu stanowisk, dokładniej oddzielono sferę dowodzenia

¹⁷ Rozkaz Organizacja Naczelných Władz Sił Zbrojnych z dnia 30 sierpnia 1940 r., IPMS, zespół Gabinet Naczelnego Wodza, sygn. A.XII.22/1/cz. I, [b.p.]. Zob. też M. Utnik, *Sztab polskiego naczelnego wodza w II wojnie światowej*, „Wojskowy Przegląd Historyczny” 1973, z. 4, s. 183–184.

¹⁸ Pismo gen. M. Kukieła do gen. W. Sikorskiego z dnia 3 stycznia 1942 r., IPMS, zespół PRM, sygn. PRM.79/1, s. 20–21.

¹⁹ Rozkaz Naczelnego Wodza i Ministra Spraw Wojskowych z dnia 11 marca 1942 r. w sprawie Organizacji Naczelných Władz Sił Zbrojnych i Centralnych Instytucji Wojskowych, IPMS, zespół PRM, sygn. PRM.K.10, s. 97–98. Rozkaz powyższy został opublikowany w Dzienniku Rozkazów Tajnych nr 1, poz. 1 z dnia 16 marca 1942 r.

od spraw administracyjnych i politycznych. Podkreślono, że uprawnienia naczelnego wodza wynikają z postanowień dekretu z 1 września 1939 r. Natomiast sposób sprawowania przez niego dowództwa na terytorium Imperium Brytyjskiego, Rosji sowieckiej i państw sprzymierzonych regulowały umowy wojskowe zawarte z rządami tych państw. W nowym rozkazie szerzej zakreślone zostały uprawnienia ministra spraw wojskowych, które sprowadzały się do przedstawiania spraw sił zbrojnych i poszczególnych ich rodzajów na forum rządu i Rady Narodowej. W następstwie tych postanowień dokonano wyodrębnienia ze Sztabu Naczelnego Wodza struktury Ministerstwa Spraw Wojskowych.

W tym czasie w Ministerstwie Spraw Wojskowych i Ministerstwie Sprawiedliwości trwały już zaawansowane prace nad nowelizacją dekretu o organizacji najwyższych władz wojskowych w okresie wojny. Ministerstwo Sprawiedliwości dokonało krytycznej oceny obowiązujących rozwiązań i zarzuciło im nie tylko niezgodność z obowiązującą konstytucją z 1935 r., ale przede wszystkim nieprzydatność w warunkach, gdy władze państwowe i siły zbrojne znajdowały się na obcym terytorium²⁰. Podobnie krytyczne stanowisko prezentował prof. Wacław Komarnicki, wybitny konstytucjonalista i minister sprawiedliwości w rządzie gen. Sikorskiego. W obszernym, bo liczącym 20 stron dokumencie zwrócił uwagę, że obowiązująca w Polsce doktryna kształtowania organizacji najwyższych władz wojskowych sprzeczna była z powszechnie przyjętymi zasadami państwa demokratycznego. Zakładała bowiem podporządkowanie konstytucyjnego, politycznie odpowiedzialnego organu państwowego, jakim był właściwy minister resortowy, organowi niekonstytucyjnemu i nieponoszącemu za swoje decyzje odpowiedzialności ani konstytucyjnej, ani politycznej²¹.

W drugiej części swojej opinii prof. Komarnickim przedstawił propozycje organizacji naczelnych władz wojskowych w czasie pokoju i wojny. W czasie pokoju odpowiedzialność za przygotowanie państwa do obrony powinna spoczywać na Radzie Obrony Narodowej, tworzonej przez premiera i ministrów: spraw wojskowych, spraw wewnętrznych, spraw zagranicznych, skarbu i gospodarki oraz działającej pod przewodnictwem szefa państwa. Do składu Rady mieli być dokooptowani przywódcy głównych partii zasiadający w parlamencie, w tym przywódcy opozycji, a także przedstawiciele przemysłu ze sfery obronnej. Przy Radzie miało funkcjonować Biuro Rady Wojennej, kierowane przez jednego z najzdolniejszych generałów oraz skupionych wokół niego oficerów i urzędników z ministerstw

²⁰ Opinia prof. Bohdana Winiarskiego z dnia 5 marca 1942 r., IPMS, zespół PRM, sygn. PRM.79/1, k. 61–65.

²¹ Uwagi o organizacji naczelnych władz wojskowych z 27 stycznia 1942 r., IPMS, zespół Kolekcja Komarnickiego, sygn. Kol. 38/8, [b.p.].

cywilnych. Postanowienia Rady w zakresie przygotowań obronnych powinien wdrażać rząd przez ministrów resortowych. Za przygotowania obronne państwa o charakterze wojskowym odpowiedzialny miał być szef Sztabu Generalnego, biorący udział, u boku ministra spraw wojskowych, w pracach Rady. Dzięki temu ministrem spraw wojskowych mógłby być cywilny polityk. Przedstawiona propozycja nie przewidywała istotniejszych zmian strukturalnych w czasie wojny. Rada nadal wypełniałaby swoje zadania. Istotna zmiana sprowadzać się miała do przekształcenia Sztabu Generalnego w Sztab Naczelnego Wodza. Miał on otrzymać od Rady szerokie pełnomocnictwa do działań operacyjnych w myśl zatwierdzonych przez nią planów i przed nią ponosić odpowiedzialność osobistą²².

Przygotowanie samego projektu dekretu powierzono naczelnemu prokuratorowi wojskowemu płk. Stanisławowi Szurlejowi. Sikorski powołał także specjalną komisję, której zadaniem była ocena przygotowanego projektu i zbadanie jej zgodności z przyjętymi kierunkami zmian. W jej skład weszli gen. M. Kukiel, wiceadm. Jerzy Świrski oraz generałowie Stanisław Ujejski, Tadeusz Klimecki i Izidor Modelski²³. Sikorski uczulał członków komisji, aby przygotowywana nowelizacja dekretu była zgodna z obowiązującą konstytucją. Dokument zawierał ponadto osiem tez, którymi mieli się kierować autorzy nowych uregulowań. Ogólne prowadzenie wojny i kierowanie obroną narodową powinno być zadaniem rządu. Minister spraw wojskowych miałby być odpowiedzialny za przeprowadzenie mobilizacji ludzi, materiałów i sprzętu na użytek sił zbrojnych oraz administrować zasobami ludzkimi i materiałowymi do czasu przekazania ich naczelnemu wodzowi. Dla szefa rządu przewidziano obowiązek koordynacji prac poszczególnych ministrów w zakresie obrony państwa i inicjowania powołania Komitetu Wojennego Rady Ministrów. Naczelnny wódz odpowiadać miałby za organizację, przysposobienie i użycie operacyjne zmobilizowanych sił zbrojnych, za zarządzanie zasobami ludzkimi i materiałowymi, wreszcie za prowadzenie działań operacyjnych. Realizując swoje zadania, miał ściśle współdziałać z premierem, wykonywać dyrektywy rządu i przekazywać mu postulaty wynikające z bieżącego położenia wojennego. Formy tego współdziałania mieli ustalać sami zainteresowani. Tylko w przypadku różnicy zdań interweniowałby prezydent. Głowa państwa miała też zwoływać Komitet Wojenny lub pełny skład Rady Ministrów dla omówienia spraw obronnych lub wojennych państwa. Prezydent mógł powierzyć tej samej osobie stanowisko naczelnego wodza i premiera²⁴.

²² *Ibidem*.

²³ Pismo powołujące Komisję, IPMS, zespół Kolekcja Kukieła, sygn. Kol. 24/22, [b.p.].

²⁴ Wytyczne do dekretu w przedmiocie współdziałania naczelnych władz Rzeczypospolitej w prowadzeniu wojny, IPMS, zespół Kolekcja Kukieła, sygn. Kol.24/22, [b.p.].

Opinię na temat założeń nowego dekretu sformułował prof. Komarnicki. Jego zdaniem, nowy dekret winien uwzględniać przepisy konstytucyjne w odniesieniu do kompetencji głowy państwa, zadań rządu i roli premiera. Na tych organach spoczywała główna odpowiedzialność za obronność państwa i prowadzenie wojny. Konstytucja sprowadzała naczelnego wodza do roli „dysponenta siłami zbrojnymi”. Fakt istnienia trzech ośrodków decyzyjnych w zakresie prowadzenia wymuszał utworzenie płaszczyzny koordynującej działania. Rolę taką pełnić miałyby Rada Wojenna Rzeczypospolitej złożona z prezydenta, pełnego składu rządu i naczelnego wodza. W tym gronie ranga naczelnego wodza odpowiadałaby randze ministra. Relacje między naczelnym wodzem a ministrem spraw wojskowych wyznaczać powinien rozdział kompetencji. Minister miał być jedynie administratorem wojska w zakresie zasobów ludzkich, materiałowych, uzupełnienia wojsk, szkoleń, propagandy, bezpieczeństwa, spraw wyznaniowych, sądownictwa, kontroli finansowej i organizacji paramilitarnych. Natomiast do naczelnego wodza należałyby sprawy związane z dowodzeniem wojskami i prowadzeniem działań wojennych²⁵.

5

Projekt nowego dekretu o organizacji naczelných władz wojskowych w czasie wojny był przedmiotem obrad Rady Ministrów 22 maja 1942 r. Podczas dyskusji zgłoszono szereg poprawek o zróżnicowanej wadze. W przeciwieństwie do dotychczasowych rozwiązań dekret miał obowiązywać nie do chwili zniesienia stanowiska naczelnego wodza, a do czasu ogłoszenia demobilizacji. W projekcie początkowo przepisy regulujące kompetencje ministra spraw wojskowych umieszczono przed przepisami dotyczącymi naczelnego wodza. W ostatecznej wersji kolejność zamieniono. W projekcie początkowo kompetencje ministra spraw wojskowych zostały zakreślone szeroko. Miał reprezentować siły zbrojne w rządzie i Radzie Narodowej, powoływać nowe roczniki poborowych i inne osoby zobowiązane do służby wojskowej pod broń, ustalać budżet dla wojska i kontrolować jego wykonanie, zarządzać ludźmi i środkami niezbędnymi do wykonania ciężących na nim zadań. Ostatecznie kompetencje te znacznie ograniczono²⁶. Prezydent Raczkiewicz podpisał dekret 27 maja 1942 r. W ten sposób dekret z 1 września 1939 r. przestał obowiązywać.

²⁵ Uwagi konstytucyjne Wacława Komarnickiego w sprawie organizacji najwyższych władz wojskowych w czasie wojny z 5 maja 1942 r., IPMS, zespół PRM, sygn. PRM.79/1, s. 58–63.

²⁶ Projekt dekretu o organizacji naczelných władz wojskowych w czasie wojny, IPMS, zespół Prezydenta Raczkiewicza, sygn. A.48.Z.II.14, s. 108–112.

Nowy dekret był lakoniczny i obejmował tylko 10 artykułów, które zgrupowano w pięciu częściach: Prezydent Rzeczypospolitej; Zwierzchnik Sił Zbrojnych, Rząd, Naczelny Wódz, Minister Spraw Wojskowych oraz Przepisy końcowe. W ten sposób określono też nową hierarchię najwyższych władz wojskowych. Prezydent sprawował zwierzchnictwo nad siłami zbrojnymi przez naczelnego wodza i ministra spraw wojskowych (art. 1). Było to dokładne powtórzenie przepisu z dekretu wrześnieowego. Akty prawodawcze głowy państwa związane ze zwierzchnictwem wymagały kontrasygnaty premiera i ministra spraw wojskowych, a gdy dotyczyły również spraw z zakresu działania innego resortu – także podpisu tego ministra (art. 2). Do zadań rządu zaliczono określanie celów wojny, dostarczanie niezbędnych do jej prowadzenia zasobów, podejmowanie uchwał dotyczących prowadzenia wojny (art. 3). Naczelny wódz, według dekretu, dowodził siłami zbrojnymi i kierował operacjami wojennymi (art. 4). Posiadał prawo formułowania kierowanych do rządu wniosków w sprawach bezpośrednio łączących się z działaniami operacyjnymi oraz zwracania się do głowy państwa i Rady Ministrów o wydawanie aktów prawodawczych i zarządzeń niezbędnych do prowadzenia walki (art. 5). Naczelny wódz mógł uczestniczyć w posiedzeniach rządu osobiście lub za pośrednictwem swego przedstawiciela wówczas, gdy omawiane były jego wnioski lub gdy ministrowie zajmowali się sprawami związanymi z trwającym konfliktem zbrojnym (art. 6). Minister spraw wojskowych stawał się administratorem zasobów ludzkich i materiałowych niezbędnych do prowadzenia wojny, w zakresie określonym przez statut ministerstwa, o ile nie znajdowały się w dyspozycji naczelnego wodza. Ustalał projekt budżetu dla sił zbrojnych oraz sprawował nadzór nad wydatkami. Wykonywał także zadania określone w innych przepisach (art. 7)²⁷. Uzupełnieniem tych przepisów był dekret z 19 listopada 1942 r., w którym zmieniono dotychczasową nazwę resortu wojskowego na „Ministerstwo Obrony Narodowej”, a nazwę stanowiska jego szefa – na „Minister Obrony Narodowej”²⁸.

Omówione dekrety zasadniczo zmieniały dotychczasowe relacje między prezydentem, rządem a naczelnym wodzem. Przede wszystkim znaczącemu ograniczeniu uległa rola naczelnego wodza. Utracił on nadrzędną pozycję w stosunku do rządu i ministra obrony narodowej, a także do prezydenta, co w jakimś stopniu po-

²⁷ Dekret Prezydenta Rzeczypospolitej z dnia 27 maja 1942 r. o organizacji naczelnych władz wojskowych w czasie wojny, Dz.U. RP z 1942 r., nr 5, poz. 9. Oryginał dokumentu z podpisem prezydenta Raczkiewicza: Dekret Prezydenta Rzeczypospolitej z dnia 27 maja 1942 r. o organizacji naczelnych władz wojskowych w czasie wojny, IPMS, zespół Prezydenta Rzeczypospolitej, sygn. A.48.Z.II.14, s. 104–107.

²⁸ Dekret Prezydenta Rzeczypospolitej z dnia 19 października 1942 r. o wprowadzeniu nazwy „Minister Obrony Narodowej” oraz „Ministerstwo Obrony Narodowej”, Dz.U. RP z 1942 r., nr 10, poz. 21.

dyktowane było doświadczeniami z września 1939 r. Organy konstytucyjne państwa, przede wszystkim zaś Rada Ministrów i minister odpowiedzialny za sprawę wojska, odzyskały swoją pozycję i rolę. Rząd jako główny organ wykonawczy państwa we wszystkich sprawach niezatrzeżonych dla innych organów stawał się głównym decydentem politycznym i administracyjnym w kwestiach związanych z prowadzeniem wojny. Zwłaszcza zadania administracyjne spoczywały w rękach ministra resortowego. Prezydent, rząd i naczelny wódz stawali się równorzędnymi ośrodkami decyzyjnymi w sprawach bieżącej sytuacji wojennej wymagających zgodnego współdziałania. Powrócono zatem do poglądów na kształtowanie organizacji najwyższych władz wojskowych w warunkach państwa demokratycznego prezentowanych przez polskie rządy w pierwszej połowie lat 20. Wyraźnie oddzielono wymogi dowodzenia operacyjnego od administrowania zasobami sił zbrojnych. Warto zauważyć, że w sensie praktycznym omawiany dekret nie wniósł zasadniczych zmian. Silna pozycja gen. Sikorskiego jako premiera i naczelnego wodza, dzięki poparciu, jakim cieszył się w społeczeństwie w kraju i wśród znacznej części emigracji, a także wśród polityków alianckich, powodowała, że zmieniły się tylko akcenty w wykonywaniu kompetencji.

6

Nowa organizacja najwyższych władz wojskowych przetrwała do chwili śmierci gen. Sikorskiego 4 lipca 1943 r. W kolejnych dniach konsultacje w sprawie powołania nowego szefa rządu i nowego naczelnego wodza potwierdziły, że w istniejącej konstelacji politycznej polskiego uchodźstwa w Londynie nie było już możliwe połączenie tych funkcji. Już 14 lipca 1943 r. prezydent powołał na stanowisko premiera Stanisława Mikołajczyka, głównego oponenta powierzenia funkcji naczelnego wodza gen. Kazimierzowi Sosnkowskiemu, jedyjnemu kandydatowi prezydenta Raczkiewicza. W tych warunkach zaczął rysować się ostry spór – zwłaszcza że premier miał zamiar literalnie stosować się do obowiązujących przepisów i zapraszać nowego naczelnego wodza tylko na te posiedzenia rządu, na których omawiane miały być aktualne problemy wojenne i potrzeby sił zbrojnych²⁹.

Próbując zminimalizować destrukcyjny wewnętrznie konflikt, min. Komarnicki, jeszcze przed powołaniem nowego rządu, przygotował projekt nowelizacji obowiązującego dekretu, w którym wyraźnie wzmacniano pozycję organów władzy wykonawczej względem naczelnego wodza. Temat ten został szeroko omówiony już w literaturze³⁰. Ostatecznie mimo wielu prób podejmowanych w Ministerstwie

²⁹ P.K. Marszałek, *op. cit.*, s. 312–313.

³⁰ *Ibidem*, s. 314–315.

Sprawiedliwości, Ministerstwie Obrony Narodowej, Ministerstwie Odbudowy Administracji i Sztapie Naczelnego Wodza dekretu nie znowelizowano.

Konieczność taka pojawiła się dopiero na tle kryzysu politycznego wynikłego z rozbieżności ocen skuteczności rządu w niesieniu pomocy walczącej Warszawie w sierpniu i wrześniu 1944 r. Gen. Sosnkowski jako naczelny wódz zarzucał prezydentowi i rządowi nieskuteczność w rozmowach z władzami brytyjskimi w zakresie braku pomocy udzielanej powstańcom w stolicy. W efekcie prezydent Raczkiewicz zdymisjonował 27 września Sosnkowskiego z funkcji naczelnego wodza. Decyzja została ogłoszona dopiero trzy dni później. Prezydent potrzebował czasu, aby ustalić status gen. Tadeusza Bora-Komorowskiego, dowódcy Armii Krajowej, którego zamierzał mianować naczelnym wodzem. Komorowski znajdował się w objętej walkami Warszawie, a jego los był nieznany. Rząd nie miał pewnych informacji, czy walki jeszcze trwają i czy dowódca AK nie znajduje się w niewoli.

Niepewność skłoniła prezydenta i rząd do błyskawicznej nowelizacji obowiązującego dekretu. Dodano mianowicie dodatkowy artykuł – stanowiący, że

jeżeli Wódz Naczelny czasowo nie może spełniać osobiście poszczególnych funkcji, wynikających z dekretu niniejszego lub też z innych przepisów prawnych, określających jego kompetencje – Prezydent Rzeczypospolitej wyda zarządzenia, niezbędne do zabezpieczenia biegu tych spraw³¹.

Następnego dnia, 30 września 1944 r., prezydent Raczkiewicz wydał zarządzenie o sprawowaniu funkcji Naczelnego Wodza w razie niemożności sprawowania ich przez niego osobiście³². Najważniejszym postanowieniem było stwierdzenie, że naczelny wódz może podjąć swoje obowiązki tylko w siedzibie prezydenta i rządu. Większość uprawnień przysługujących naczelnemu wodzowi przechodziła na prezydenta. Nie dotyczyło to tylko uprawnień dowódczych, które przechodziły na szefa Sztabu Naczelnego Wodza. Na ministra obrony narodowej przechodziły uprawnienia w zakresie sądownictwa polowego, spraw administracyjnych i mobilizacyjnych oraz określania zasad mianowania na stopnie oficerskie.

Gen. Komorowski dostał się do niewoli wraz z kapitulacją powstania. Do Londynu dotarł 12 maja 1945 r. w całkowicie zmienionej sytuacji politycznej, gdy losy polskich władz emigracyjnych zostały już przesądzone. Dwa miesiące później, 5 lipca 1945 r. rządy USA i Wielkiej Brytanii cofnęły uznanie dla polskiego rządu. W tych warunkach jego realny wpływ na bieg wypadków, w tym losy bli-

³¹ Dekret prezydenta Rzeczypospolitej z dnia 29 września 1944 r. w sprawie zmiany dekretu o organizacji Naczelných Władz Wojskowych, Dz.U. RP z 1944 r., nr 11, poz. 20.

³² Zarządzenie prezydenta Rzeczypospolitej z dnia 30 września 1944 r. o sprawowaniu funkcji Naczelnego Wodza w razie niemożności sprawowania ich przez niego osobiście, Dz.U. RP z 1944 r., nr 11, poz. 23.

sko 200 tys. żołnierzy i oficerów, był iluzoryczny. Władze brytyjskie, demobilizując w latach 1945–1947 Polskie Siły Zbrojne na Zachodzie, utrzymywały kontakt z szefem Sztabu Naczelnego Wodza gen. Stanisławem Kopańskim.

7

Analiza przepisów regulujących organizację i funkcjonowanie najwyższych władz wojskowych w czasie wojny każe zwrócić uwagę, że przeszły one znamiennej ewolucję od przepisów charakterystycznych dla systemu autorytarnego do rozwiązań typowych dla państwa demokratycznego. Proces ten widzieć trzeba na tle ogólniejszych przemian dokonujących się w polskich środowiskach politycznych działających na emigracji, początkowo we Francji, a następnie w Wielkiej Brytanii. Fakt powołania gen. Sikorskiego, przeciwnika dotychczasowego układu sił politycznych w Polsce, na premiera pierwszego emigracyjnego rządu wskazuje na intencje odchodzenia od zasad Konstytucji kwietniowej. Podobny kierunek zmian wskazywała podstawa polityczna rządu Sikorskiego, złożona z partii opozycyjnych wobec rządów sanacyjnych. Wszystkie ugrupowania godziły się na tymczasowe honorowanie konstytucji z 1935 r., gdyż tylko ona legitymizowała władze emigracyjne, ale jednocześnie starano się – tam, gdzie było to możliwe – ograniczać jej oddziaływanie. Pierwszym krokiem w tę stronę była „umowa paryska”. Uwidoczniło się to również w dekretach o najwyższych władzach wojskowych, szczególnie w przepisach wprowadzonych po śmierci gen. Sikorskiego.

Bibliografia

Źródła archiwalne

Centralne Archiwum Wojskowe, zespół Sekretariatu Komitetu Obrony Rzeczypospolitej, sygn. I.303.13.19.

Instytut Polski i Muzeum Sikorskiego w Londynie, zespół Ministerstwa Sprawiedliwości, sygn. A.20.5/35; zespół Prezydium Rady Ministrów, sygn. PRM.37C, sygn. PRM.79/1, sygn. PRM.K.10; zespół Rady Narodowej, sygn. A.5.2/22; zespół Kolekcja Komarnickiego, sygn. Kol. 38/8; zespół Kolekcja Kukiela, sygn. Kol. 24/22; zespół Prezydenta Raczkiewicza, sygn. A.48.Z.II.14; zespół Archiwum Osobiste Prezesa Rady Ministrów, sygn. PRM.7, sygn. PRM.13.

Archiwum Akt Nowych, zespół Prezydium Rady Ministrów, cz. VII, sygn. 82;

Literatura

Beck J., *Ostatni raport*, Warszawa 1987.

Górecki D., *Pozycja ustrojowo-prawna generalnego inspektora sił zbrojnych w Polsce w latach 1935–1939*, „Acta Universitatis Lodziensis. Folia Iuridica” 1992, nr 51, s. 95–110.

- Katelbach T., *Akt pierwszy dramatu. (Z dziejów emigracji)*, „Zeszyty Historyczne” 1965, z. 7, s. 51–89.
- Leżeński C., *Kwaterna 139. Opowieść o marszałku Rydzu-Śmigłym*, t. 2, Lublin 1989.
- Marszałek P.K., *Najwyższe władze wojskowe w systemie ustrojowym II Rzeczypospolitej*, Wrocław 2011.
- Polskie Siły Zbrojne w drugiej wojnie światowej*, t. 1: *Kampania wrześniowa 1939*, cz. 2: *Przebieg działań od 1 do 8 września*, wyd. 2, Londyn 1986.
- Sikorski W., *Przyszła wojna. Jej możliwości i charakter oraz związane z nim zagrożenia obrony kraju*, Warszawa 1984.
- Składkowski F.S., *Nie ostatnie słowo oskarżonego. Wspomnienia i artykuły*, Londyn 1964.
- Stroński S., *Porozumienie paryskie*, „Dziennik Polski i Dziennik Żołnierza” [Londyn], 19 kwietnia 1949 r.
- Utnik M., *Sztab polskiego naczelnego wodza w II wojnie światowej (część 4)*, „Wojskowy Przegląd Historyczny” 1973, z. 4.
- Wyrwa T., *Odbudowa władz Rzeczypospolitej w Paryżu i w Angers wrzesień 1939 – czerwiec 1940*, [w:] *Władze RP na Obczyźnie podczas II wojny światowej*, red. Z. Błazyński, Londyn 1994.

Akty prawne

- Dekret prezydenta RP z dnia 1 września 1939 r. o sprawowaniu zwierzchnictwa nad Siłami Zbrojnymi, o organizacji naczelnych władz wojskowych i o komisarzach cywilnych – od chwili mianowania Naczelnego Wodza, Dz.U. z 1939 r., nr 86, poz. 543.
- Pismo Pana Prezydenta Rzeczypospolitej z dnia 7 listopada 1939 r. zwalniające Marszałka Polski Edwarda Śmigłego-Rydza ze stanowiska Naczelnego Wodza i Generalnego Inspektora Sił Zbrojnych, M.P. z dnia 9 listopada 1939 r., nr 245–251.
- Pismo Pana Prezydenta Rzeczypospolitej z dnia 7 listopada 1939 r. mianujące Generała Dywizji Władysława Sikorskiego Naczelnym Wodzem i Generalnym Inspektorem Sił Zbrojnych, M.P. z dnia 9 listopada 1939 r., nr 245–251.
- Dekret Prezydenta Rzeczypospolitej z dnia 27 maja 1942 r. o organizacji naczelnych władz wojskowych w czasie wojny, Dz.U. RP z 1942 r., nr 5, poz. 9.
- Dekret Prezydenta Rzeczypospolitej z dnia 27 maja 1942 r. o organizacji naczelnych władz wojskowych w czasie wojny, IPMS, zespół Prezydenta Rzeczypospolitej, sygn. A.48.Z.II.14
- Dekret Prezydenta Rzeczypospolitej z dnia 19 października 1942 r. o wprowadzeniu nazwy „Minister Obrony Narodowej” oraz „Ministerstwo Obrony Narodowej”, Dz.U. RP z 1942 r., nr 10, poz. 21.
- Dekret prezydenta Rzeczypospolitej z dnia 29 września 1944 r. w sprawie zmiany dekretu o organizacji Naczelnych Władz Wojskowych, Dz.U. RP z 1944 r., nr 11, poz. 20.
- Zarządzenie prezydenta Rzeczypospolitej z dnia 30 września 1944 r. o sprawowaniu funkcji Naczelnego Wodza w razie niemożności sprawowania ich przez niego osobiście, Dz.U. RP z 1944 r., nr 11, poz. 23.

PIOTR KRZYSZTOF MARSZAŁEK

DR HAB., PROF. NADZW., UNIWERSYTET WROCŁAWSKI

ORCID: 0000-0002-7483-3115

*Ewolucja ustroju polskich najwyższych władz wojskowych
w latach II wojny światowej*

Wojna wymusza wyposażenie organów państwa w nowe kompetencje. Często konieczne jest również powołanie nowych organów, szczególnie w zakresie najwyższych władz wojskowych. Rząd polski był przygotowany na taką sytuację i uchwalił projekt dekretu o najwyższych władzach wojskowych w czasie wojny. Prezydent Rzeczypospolitej złożył pod nim swój podpis w dniu rozpoczęcia działań wojennych przeciwko Polsce, 1 września 1939 r. Niestety autorzy tego aktu nie przewidzieli konieczności opuszczenia przez najwyższe władze państwowe (cywilne i wojskowe) terytorium państwa i kontynuowania działalności na emigracji. Pojawiła się potrzeba znowelizowania obowiązujących rozwiązań. Przedstawione rozważania ukazują ich ewolucję od przepisów charakterystycznych dla systemu autorytarnego do regulacji typowych dla państwa demokratycznego. Proces ten ukazano na tle ogólniejszych przemian dokonujących się w polskich środowiskach politycznych działających na emigracji – początkowo we Francji, a następnie w Wielkiej Brytanii – będących wynikiem objęcia sterów rządów Rzeczypospolitej przez oponentów przedwojennych autorytarnych rządów sanacyjnych w Polsce.

Słowa kluczowe: II Rzeczypospolita, II wojna światowa, najwyższe władze wojskowe, Rząd Rzeczypospolitej Polskiej na uchodźstwie 1939–1945

PIOTR KRZYSZTOF MARSZAŁEK

ASSOCIATE PROFESSOR, UNIVERSITY OF WROCŁAW

ORCID: 0000-0002-7483-3115

*Evolution of the Polish system of the supreme military authorities
during the Second World War*

The war obliges the state authorities to equip them with new competences. It is often necessary to establish new ones, especially in the field of the supreme military authorities. The Polish government was prepared for such a situation and adopted a draft decree on the supreme military authorities during the war. The President of the Republic of Poland signed it on the day of the commencement of warfare against Poland on 1 September 1939. Unfortunately, the authors of this act did not foresee the necessity for the highest state, civil and military authorities to leave the territory of the country and continue their activity in exile. There was a need to amend the existing solutions. The presented deliberations show the process of their evolution from regulations characteristic for the authoritarian system to regulations typical for a democratic state. It is shown

against the background of more general transformations taking place in Polish political circles operating in exile, initially in France and then in Great Britain, as a result of the takeover of the Polish government by the opponents of the pre-war authoritarian governments in Poland.

Key words: Second Republic of Poland, II world war, supreme military authorities, Polish government in exile 1939–1945

KONRAD GRACZYK
DOKTORANT, UNIWERSYTET ŚLĄSKI W KATOWICACH
ORCID: 0000-0002-0991-2036

„Przestępstwa wrześnie” w orzecznictwie Sądu Specjalnego w Katowicach (Sondergericht Kattowitz). Część I: przestępstwa przeciwko życiu¹

1. Wprowadzenie; 2. Wyroki Sądu Specjalnego w Bydgoszczy; 3. Zachowana dokumentacja i pytania badawcze; 4. Tło wydarzeń: sytuacja na górnośląskim teatrze wojennym w 1939 r.; 5. Sprawy rozpatrywane przez Sąd Specjalny w Katowicach. Przestępstwa przeciwko życiu; 6. Podsumowanie.

1

Terminu „przestępstwa wrześnie” autorzy niemieccy i polscy używali na określenie czynów popełnionych na tle narodowościowym przez Polaków wobec Niemców w pierwszych dniach po ataku III Rzeszy na Polskę². Osądzenie tych czynów było podstawowym i najważniejszym zadaniem utworzonych przez Niemców jeszcze podczas kampanii wrześnie 1939 r. sądów specjalnych.

Orzecznictwo w tych sprawach kojarzone jest przede wszystkim z działalnością sądów specjalnych w Bydgoszczy (Sondergericht Bromberg), Poznaniu (Sondergericht Posen) oraz Łodzi (Sondergericht Litzmannstadt)³. Wśród nich najgorszą

¹ Artykuł został opracowany w ramach projektu badawczego finansowanego przez Narodowe Centrum Nauki, Polska (2017/27/N/HS5/00423). Autor składa serdeczne podziękowania za okazaną życzliwość i cenne konsultacje drowi hab. Grzegorzowi Bębnikowi oraz Bartłomiejowi Warzesze, pracownikom Oddziału Instytutu Pamięi Narodowej w Katowicach.

² Zob. D. Majer, „Fremdvölkische“ im Dritten Reich. Ein Beitrag zur nationalsozialistischen Rechtssetzung und Rechtspraxis in Verwaltung und Justiz unter besonderer Berücksichtigung der eingegliederten Ostgebiete und des Generalgouvernements, Boppard am Rhein 1981, s. 735; E. Serwański, *Wielkopolska w cieniu swastyki*, Warszawa 1970, s. 261; G. Hütt, *Urteile des Sondergerichts Kalisch und der Richter Ferdinand Trümper aus Duderstadt*, Norderstedt 2015, s. 75; M. Becker, *Mitstreiter in Volkstumskampf. Deutsche Justiz in den eingegliederten Ostgebieten 1939–1945*, München 2014, s. 185–189; *Pro memoria (1941–1944). Raporty Departamentu Informacji Delegatury Rządu RP na Kraj o zbrodniach na narodzie polskim*, oprac. J. Gmitruk, A. Indraszczyk, A. Koseski, Warszawa–Pułtusk 2005, s. 200, 222–223.

³ D. Majer, *op. cit.*; M. Becker, *op. cit.*, s. 185.

sławę zyskał sąd bydgoski, który w okresie pierwszych dziesięciu miesięcy funkcjonowania wielokrotnie – głównie właśnie w sprawach o „wypadki wrześniowe” – orzekał najsurowsze kary. Orzecznictwo to, w większości przypadków stanowiące zbrodnie sądowe⁴, stanowiło pochodną tzw. bydgoskiej krwawej niedzieli. Co do tego wydarzenia funkcjonują dwie odmienne narracje: większość historyków polskich twierdzi, że 3 i 4 września 1939 r. ludność narodowości niemieckiej strzelała do wycofujących się polskich żołnierzy, natomiast historycy niemieccy piszą o masakrze ludności niemieckiej przy braku prowokacji z jej strony⁵. Ostatnia praca Włodzimierza Jastrzębskiego dowodzi, że wydarzenia bydgoskie były klasycznym pogromem na Niemcach⁶.

2

Po zajęciu Bydgoszczy przez Wehrmacht i przeprowadzonych działaniach odwetowych na Polakach, pozostali przy życiu byli pociągani do odpowiedzialności karnej na podstawie przepisów niemieckiego prawa karnego. Według Edmunda Zarzyckiego⁷ na 545 oskarżonych o „przestępstwa wrześniowe”, polegające przede wszystkim na mordzie, uszkodzeniu ciała, naruszeniu spokoju publicznego, wymuszeniu, groźbie, kradzieży i rabunku, bydgoski sąd specjalny skazał na karę śmierci 243 osoby⁸, zaś wobec 182 orzekł kary łagodniejsze. Nieco inne dane statystyczne podał Gerd Weckbecker, według którego w sprawach o „delikty wrześniowe” oskarżono 557 osób, spośród których 225 skazano na najwyższy wymiar kary, 98 na karę ciężkiego więzienia (względnie zaostzonego obozu karnego), 99 na karę więzienia (względnie obozu karnego), 96 uniewinniono, a wobec 39 oskarżo-

⁴ T. Chinciński, P. Machcewicz, *Wokół wydarzeń bydgoskich z 3–4 września 1939 roku*, [w:] *Bydgoszcz 3–4 września 1939. Studia i dokumenty*, red. T. Chinciński, P. Machcewicz, Warszawa 2008, s. 10; E. Zarzycki, *Działalność hitlerowskiego Sądu Specjalnego w Bydgoszczy w latach 1939–1945*, Warszawa–Poznań 1987, s. 6–15.

⁵ T. Chinciński, P. Machcewicz, *op. cit.*, s. 8.

⁶ Zob. W. Jastrzębski, *Mniejszość niemiecka w Polsce we wrześniu 1939 roku*, Toruń 2010, s. 97–167.

⁷ E. Zarzycki, *op. cit.*, s. 47.

⁸ Witold Kulesza przytacza dane, z których wynika, że liczba wyroków śmierci wydanych przez niemieckie sądy w latach 1933–1945, jak też tylko w okresie II wojny światowej, wielokrotnie przewyższała liczbę wyroków śmierci wydanych przez niemieckie sądy cywilne i wojskowe w okresie I wojny światowej. Sądy niemieckie od 1933 do 1941 r. wydały bowiem w sumie 2 tys. wyroków śmierci, zaś w latach następujących do końca wojny – 30 tys. takich orzeczeń. Tymczasem podczas I wojny światowej sądy wydały łącznie 291 wyroków śmierci, zob. W. Kulesza, *Crimen laesae iustitiae. Odpowiedzialność karna sędziów i prokuratorów za zbrodnie sądowe według prawa norymberskiego, niemieckiego, austriackiego i polskiego*, Łódź 2013, s. 29.

nych sprawę załatwiono w inny sposób (brak rozprawy głównej lub umorzenie). Badania obu autorów dowodzą, że kary orzekane w tej grupie postępowań były drakońskie. Wynikało to z zastosowanej w większości przypadków konstrukcji prawnej rozszerzonego współsprawstwa w morderstwie. Kwalifikacja ta bazowała na wykładni rozszerzającej i ekstremalnie szerokim subiektywnym pojęciu sprawcy i po raz pierwszy została zastosowana przez bawarskie sądy ludowe orzekające w latach 1918–1924 w związku ze stanami wyjątkowymi⁹. Według orzecznictwa Sądu Rzeszy do skazania wystarczyło fizyczne lub duchowe współdziałanie (*körperliche oder geistige Mitwirkung*) w jakikolwiek sposób¹⁰. Sąd Specjalny w Bydgoszczy stanął na stanowisku, że sprawcą był każdy, kto wystąpienia przeciwko folksdojczom akceptował lub „ujawnił wolę wyniszczenia niemczyzny”¹¹. W wyrokach odwoływano się do „powszechnej wiedzy”, będącej w istocie twierdzeniami niemieckiej propagandy o tym, że władze polskie od dawna dążyły do wyniszczenia mniejszości niemieckiej w Polsce. W oparciu o to przypisywano Polakom działanie w porozumieniu w celu „wyniszczenia niemczyzny”. Skazywano więc nie tylko bezpośrednich sprawców, nie bacząc na stan wyższej konieczności czy wydany rozkaz, ale także osoby wskazujące miejsce ukrywania się folksdojczów polskim żołnierzom, biorące udział w przeszukaniu lub będące po prostu świadkami jakichś działań osób trzecich¹². Co kuriozalne, skazywano za mord nawet w przypadkach, gdy do śmierci folksdojczka nie doszło¹³.

Orzecznictwo pozostałych sądów specjalnych utworzonych przez Niemców na ziemiach polskich nie osiągnęło poziomu surowości sądu bydgoskiego, co nie oznacza jednak, że nie sięgano w nich po karę śmierci¹⁴. Przykład podany przez Jana Waszczyńskiego, badającego orzecznictwo łódzkiego sądu specjalnego, dowodzi, że również w innych sądach dopuszczano się skazań nieadekwatnych do ustalonego stanu faktycznego. Opisał on sprawę wdarcia się do niemieckiego mieszkania 1 września 1939 r. w Bełchatowie i pobicia właścicieli. Sprawcę skazano na karę 15 lat zastrzonego obozu karnego, mimo że nie brał on udziału w pobiciu Niemców, a „jedynie stłukł w ich mieszkaniu lampę”¹⁵.

⁹ G. Weckbecker, *Zwischen Freispruch und Todesstrafe. Die Rechtsprechung der nationalsozialistischen Sondergerichte Frankfurt/Main und Bromberg, Baden-Baden* 1998, s. 451, 491.

¹⁰ M. Becker, *op. cit.*, s. 185–186.

¹¹ G. Weckbecker, *op. cit.*, s. 500.

¹² E. Zarzycki, *op. cit.*, s. 59–60.

¹³ G. Weckbecker, *op. cit.*, s. 500–503.

¹⁴ M. Becker, *op. cit.*, s. 186.

¹⁵ J. Waszczyński, *Z działalności hitlerowskiego Sądu Specjalnego w Łodzi (1939–1945)*, „Biuletyn Głównej Komisji Badania Zbrodni Hitlerowskich w Polsce” 1972, t. XXIV, s. 86.

3

Ustalenia E. Zarzyckiego i G. Weckbeckera dają asumpt do postawienia pytania o traktowanie „przestępstw wrześnieowych” przez Sąd Specjalny w Katowicach. W szczególności chodzi o potwierdzenie bądź zaprzeczenie prawidłowości widocznym w drastycznych procesach bydgoskich: że przestępstwa wrześnieowe były osądzane nie tylko w 1939 i 1940 r., lecz także latach późniejszych, że stosowano konstrukcję prawną współsprawstwa rozszerzonego, że do „deliktów wrześnieowych” dochodziło w związku ze strzelaninami. Trzeba zwrócić uwagę na podobny los, a także do pewnego stopnia podobną charakterystykę etniczną terytoriów stanowiących właściwość miejscową obu sądów: rejencje bydgoska i katowicka zostały utworzone z przedwojennych obszarów pogranicznych, zamieszkiwanych przez Polaków i Niemców. Zarówno Prusy Zachodnie, jak i Górny Śląsk zostały włączone do Rzeszy i stanowiły tzw. wcielone obszary wschodnie (*eingegliederte Ostgebiete*).

Spuścizna Sądu Specjalnego w Katowicach przechowywana w Archiwum Państwowym w Katowicach – pod względem ilościowym i jakościowym będąca jedną z lepiej zachowanych na ziemiach polskich – pozbawiona jest spraw zarejestrowanych w 1939 r. Los tej części akt nie jest znany. Należy przypuszczać, że w ramach przygotowań do ewakuacji zostały wywiezione w głąb Niemiec¹⁶, gdzie być może uległy zniszczeniu. Resortowe wytyczne nakazywały bowiem najpierw wywieźć ważne dokumenty, maszyny do pisania i inwentarz. W efekcie np. z pomorskich sądów ewakuowano akta tajne i dotyczące spraw politycznych, w tym tzw. przestępstw wrześnieowych¹⁷. W archiwach berlińskich – Archiwum Federalnym w Berlinie-Lichterfelde oraz Tajnym Archiwum Państwowym Fundacji Pruskiego Dziedzictwa Kulturowego w Berlinie-Dahlem – odnaleziono duplikaty kilku wyroków Sondergericht Kattowitz z 1939 r. oraz sprawozdania statystyczne za ten okres. Żaden z tych wyroków nie pozwala na zakwalifikowanie sprawy jako „przestępstwa wrześnieowego” (Maximilian Becker pojęciem tym objął również sprawy przeciwko członkom śląskich związków powstańców, które jednak trzeba omówić w osobnym opracowaniu). Wyroki te – choć obejmowały czyny popełnione we wrześniu 1939 r. – nie dotyczyły przestępstw o charakterze wystąpienia Polaka przeciwko Niemcowi z powodów narodowościowych w okresie walk prowadzonych na Górnym Śląsku.

Tylko sprawozdania statystyczne orzeczonych kar umożliwiają stwierdzenie, że w początkowym okresie funkcjonowania orzecznictwo katowickiego sądu znaczą-

¹⁶ K. Graczyk, *Ewakuacja Sądu Specjalnego w Bielsku (Sondergericht Bielitz) w świetle raportów urzędnika bielskiej prokuratury z 1945 roku*, „Szkice Archiwalno-Historyczne” 2017, nr 14, s. 149–150.

¹⁷ M. Becker, *op. cit.*, s. 252–253.

co różniło się od sądu bydgoskiego. Sondergericht Kattowitz w 1939 r. wydał tylko dwa wyroki śmierci¹⁸, z czego jeden bez wątpienia dotyczył czynu natury kryminalnej – mordu na ciężarnej motywowanego chęcią ukrycia faktu współżycia pozamałżeńskiego¹⁹. Również łączna liczba 149 spraw osądzonych przez sąd katowicki w 1939 r. znacznie ustępuje samej liczbie kar śmierci orzeczonych w tym okresie przez bydgoski sąd specjalny.

Brak akt spraw wytworzonych w 1939 r. nie uniemożliwia przeprowadzenia analizy orzecznictwa katowickiego sądu specjalnego odnośnie do przestępstw wrześniowych. Doszukano się bowiem tego rodzaju czynów w kilkudziesięciu sprawach osądzonych przez Sondergericht Kattowitz w okresie późniejszym. W tym zakresie zachodzi podobieństwo do orzeczeń sądu bydgoskiego, w którym także wyrokowano w sprawach deliktów wrześniowych w roku 1940 i następnym. W obu przypadkach wynikało to z tułaczki wojennej pokrzywdzonych, sprawców lub świadków, a niekiedy także zjawiska, które można określić jako nawracającą pamięć, której efektem było pisanie donosów na policję w związku z wydarzeniami sprzed dwóch i więcej lat. Postawione pytania badawcze wymagają stosunkowo szczegółowego omówienia przede wszystkim postępowania dowodowego przeprowadzonego przed sądem.

W spuściznie Sądu Specjalnego w Katowicach doszukano się 23 spraw karanych²⁰, które można zakwalifikować do kategorii „przestępstw wrześniowych”.

¹⁸ Bundesarchiv Berlin, zespół nr R 3001, „Reichsjustizministerium” [Ministerstwo Sprawiedliwości Rzeszy] (dalej: BA, R 3001), sygn. 9803/7/2, k. 193, *Übersicht über die Tätigkeit der Staatsanwaltschaft bei dem Sondergericht in Kattowitz für die Zeit vom 11.12.1939 bis 31.12.1939* [Przegląd działalności prokuratury przy sądzie specjalnym w Katowicach za czas od 11 grudnia 1939 r. do 31 grudnia 1939 r.].

¹⁹ BA, R 3001, sygn. 111870, k. 7–9, *Urteil in der Strafsache gegen Roman Witas vom 15. Dezember 1939* [Wyrok w sprawie karnej przeciwko Romanowi Witasowi z 15 grudnia 1939 r.].

²⁰ Archiwum Państwowe w Katowicach (dalej: APK), „Sondergericht Kattowitz”, sygn. 1193, k. 124–140, *Urteil in der Strafsache gegen Alexander Szczur und Andere vom 3. Juli 1942* [Wyrok w sprawie karnej przeciwko Aleksandrowi Szczurowi i innym z 3 lipca 1942 r.]; sygn. 345, k. 206–211, *Urteil in der Strafsache gegen Johann Janicki vom 24. November 1942* [Wyrok w sprawie karnej przeciwko Johannowi Janickiemu z 24 listopada 1942 r.]; sygn. 1060, k. 224–233, *Urteil in der Strafsache gegen Franz Präg und Erwin Cwielong vom 25. September 1941* [Wyrok w sprawie karnej przeciwko Franzowi Prägowi i Erwinowi Cwielongowi z 25 września 1941 r.]; sygn. 495, k. 238–248, *Urteil in der Strafsache gegen Nikolaus Ledwon vom 19. Februar 1943* [Wyrok w sprawie karnej przeciwko Nikolausowi Ledwonowi z 19 lutego 1943 r.]; sygn. 482, k. 201–207, *Urteil in der Strafsache gegen Josef Bury vom 13. Mai 1943* [Wyrok w sprawie karnej przeciwko Josefowi Buremu z 13 maja 1943 r.]; sygn. 1417, k. 51–54, *Urteil in der Strafsache gegen Franz Maselik vom 6. August 1943* [Wyrok w sprawie karnej przeciwko Franzowi Maselikowi z 6 sierpnia 1943 r.]; sygn. 1435, k. 187–195, *Urteil in der Strafsache gegen Nikolaus Rzychon und Andere vom 28. Oktober 1943* [Wyrok w sprawie karnej przeciwko Nikolausowi Rzychonowi i innym z 28 października 1943 r.]; sygn. 302, k. 104–110, *Urteil in der Strafsache gegen Josef Gora vom 5. März 1942* [Wyrok w sprawie karnej przeciwko Józefowi Górze z 5 marca 1942 r.]; sygn. 620, k. 145–150,

Sprawy te były załatwiane sądownie w latach 1941–1944. Wobec 10 mężczyzn orzeczono w nich karę śmierci. Połowę podsądnych uniewinniono. Dość specyficznym przedstawia się zagadnienie narodowości oskarżonych. Wedle stanu faktycznego na dzień wyrokowania było wśród nich tylko pięciu Polaków²¹, właściwie wszyscy pozostali byli folksdojcami²².

Urteil in der Strafsache gegen Josef Filio vom 22. September 1943 [Wyrok w sprawie karnej przeciwko Josefowi Filio z 22 września 1943 r.]; sygn. 1429, k. 110–116, *Urteil in der Strafsache gegen August Sych vom 26. Oktober 1943* [Wyrok w sprawie karnej przeciwko Augustowi Sychowi z 26 października 1943 r.]; sygn. 2304, k. 119–124, *Urteil in der Strafsache gegen Edmund Mikolajczyk vom 18. März 1944* [Wyrok w sprawie karnej przeciwko Edmundowi Mikolajczykowi z 18 marca 1944 r.]; sygn. 537, k. 154–156, *Urteil in der Strafsache gegen Josef Latka vom 10. Februar 1943* [Wyrok w sprawie karnej przeciwko Josefowi Latka z 10 lutego 1943 r.]; sygn. 1419, k. 53–56, *Urteil in der Strafsache gegen Teofil Ochojski vom 25. August 1943* [Wyrok w sprawie karnej przeciwko Teofilowi Ochojskiemu z 25 sierpnia 1943 r.]; sygn. 1155, k. 36–42, *Urteil in der Strafsache gegen Petronella DREWNIOK vom 30. Juli 1943* [Wyrok w sprawie karnej przeciwko Petronelli DREWNIOK z 30 lipca 1943 r.]; sygn. 1155, k. 94–102, *Urteil in der Strafsache gegen Marian Tulak vom 22. April 1942* [Wyrok w sprawie karnej przeciwko Marianowi Tułakowi z 22 kwietnia 1942 r.]; sygn. 1000, k. 114–118, *Urteil in der Strafsache gegen Franz Palka vom 27. März 1941* [Wyrok w sprawie karnej przeciwko Franzowi Palce z 27 marca 1941 r.]; sygn. 1151, k. 308–313, *Urteil in der Strafsache gegen Franciszek Duda und Witold Skalski vom 15. Juli 1942* [Wyrok w sprawie karnej przeciwko Franciszkowi Dudzie i Witoldowi Skalskiemu z 15 lipca 1942 r.]; sygn. 1422, k. 71–75, *Urteil in der Strafsache gegen Richard Rother vom 4. September 1943* [Wyrok w sprawie karnej przeciwko Richardowi Rotherowi z 4 września 1943 r.]; sygn. 1603, k. 111–113, *Urteil in der Strafsache gegen Stanislaus Rzepus vom 6. August 1943* [Wyrok w sprawie karnej przeciwko Stanisławowi Rzepusowi z 6 sierpnia 1943 r.]; sygn. 2010, k. 110–113, *Urteil in der Strafsache gegen Paul Jeziorowski und Oskar Schindler vom 5. April 1944* [Wyrok w sprawie karnej przeciwko Paulowi Jeziorowskiemu i Oskarowi Schindlerowi z 5 kwietnia 1944 r.]; BA, R 3001, sygn. 160763, k. 6–7, *Urteil in der Strafsache gegen Ignatz Tynior vom 23. Juni 1942* [Wyrok w sprawie karnej przeciwko Ignacemu Tyniorowi z 23 czerwca 1942 r.]; R 3001, sygn. 123276, k. 13–16, *Urteil in der Strafsache gegen Emanuel Smaczny vom 30. April 1941* [Wyrok w sprawie karnej przeciwko Emanuelowi Smacznemu z 30 kwietnia 1941 r.]; R 3001, sygn. 162636, k. 24–26, *Urteil in der Strafsache gegen Theodor Wichary und Andere vom 6. August 1943* [Wyrok w sprawie karnej przeciwko Theodorowi Wicharemu i innym z 6 sierpnia 1943 r.]. Nie uwzględniono sprawy Alexandra Feluxa, skazanego 3 grudnia 1940 r. przez Sąd Specjalny w Katowicach na karę śmierci w sprawie prowadzonej pod sygnaturą 12 KLs 130/40 (APK, „Sondergericht Kattowitz”, sygn. 130), który to wyrok na skutek wznowienia postępowania został uchylony, a w ponownym przewodzie przed izbą karną Sądu Krajowego w Cieszynie 28 czerwca 1943 r. oskarżonego uniewinniono.

²¹ Józef Góra (APK, „Sondergericht Kattowitz”, sygn. 302, k. 104–110, *Urteil in der Strafsache gegen Josef Gora...*), Franciszek Duda oraz Witold Skalski (APK, „Sondergericht Kattowitz”, sygn. 1151, k. 308–313, *Urteil in der Strafsache gegen Franciszek Duda und Witold Skalski vom 15. Juli 1942...*), Marian Tułak (APK, „Sondergericht Kattowitz”, sygn. 1155, k. 94–102, *Urteil in der Strafsache gegen Marian Tulak vom 22. April 1942...*), którzy byli żołnierzami Wojska Polskiego podczas wojny obronnej 1939 r., a także Ignacy Tynior (BA, R 3001, sygn. 160763, k. 6–7, *Urteil in der Strafsache gegen Ignatz Tynior vom 23. Juni 1942...*).

²² Według ustaleń sądu specjalnego Alexander Szczur był narodowości ukraińskiej. Trzeba pamiętać, że omówione sprawy karne toczyły się nie bezpośrednio po kampanii wrześniowej,

Tabela 1. „Przestępstwa wrześniowe” w orzecznictwie Sondergericht Kattowitz.

	Przestępstwa przeciwko zdrowiu	Przestępstwa przeciwko wolności	Przestępstwa przeciwko życiu	Ogółem
Oskarżonych	20	6	12	38
Uniewinnionych	8	2	9	19
Skazanych (w tym na karę śmierci)	12 (6)	4 (1)	3 (3)	19 (10)

Źródło: opracowanie własne.

Zarzuty stawiane w powyższych sprawach najczęściej dotyczyły znęcania się (maltretowania) nad członkami Freikorpsu, uszkodzenia ciała, usiłowania zabójstwa lub mordu na Niemcach. Według aktów oskarżenia zarzuconych czynów dopuszczono się przede wszystkim tam, gdzie miały miejsce walki polsko-niemieckie – w Michałkowicach oraz Wyrach. Z walkami o kopalnię w Michałkowicach miały również związek przestępstwa popełnione w Katowicach, Królewskiej Hucie i Mysłowicach.

4

Ze względu na fakt, że tłem dla orzecznictwa w sprawach „przestępstw wrześniowych” były wydarzenia o charakterze militarnym, niezbędne jest przedstawienie w zarysie problematyki sytuacji na górnośląskim teatrze wojennym, w szczególności walk w Michałkowicach i między Mikołowem a Pszczyną.

Obrona Górnego Śląska przed nacierającym Wehrmachtem była zadaniem Armii „Kraków” dowodzonej przez gen. bryg. Antoniego Szyllinga. W jej ramach wiodącą rolę wyznaczono dowodzonej przez gen. bryg. Jana Jagmin-Sadowskiego Grupie Operacyjnej „Śląsk”. Z powodu przygniatającej przewagi nieprzyjaciela na tym odcinku frontu (Armia „Kraków” liczyła pięć wielkich jednostek piechoty, jedną brygadę górską Korpusu Ochrony Pogranicza, Krakowską Brygadę Kawalerii oraz 10. brygadę kawalerii zmotoryzowanej, natomiast atakujące jej pozycje niemieckie 14. Armia i część 10. Armii – jedenaście wielkich jednostek, w tym dwie dywizje pancerne i trzy lekkie), położenie Armii „Kraków” już 2 września

lecz w latach następnych, w okresie stosowania przez Niemców polityki narodowościowej. Na Górnym Śląsku jeszcze przed wojną sytuacja była specyficzna – z przenikaniem się języków, narodowości i kultur. Wpisy na wprowadzoną tam w 1941 r. Niemiecką Listę Narodową były masowe. Wcześniej – pod koniec 1939 r. – około 95% mieszkańców przedwojennego województwa śląskiego opowiedziało się za niemieckością, zob. R. Kaczmarek, *Górny Śląsk podczas II wojny światowej*, Katowice 2004, s. 192; B. Musiał, *Niemiecka polityka narodowościowa w okupowanej Polsce w latach 1939–1945*, „Pamięć i Sprawiedliwość” 2004, nr 2 (6), s. 28.

1939 r. stawało się krytyczne i wieczorem tego dnia podjęto decyzję o wycofaniu się ze Śląska, zaś odwrót przeprowadzono w nocy, co zaskoczyło Niemców²³.

Na obszarze Górnego Śląska wojna rozpoczęła się najwcześniej: przeniknięciem przez granicę dywersantów, członków Freikorps Ebbinghaus. Oddział ten składał się z uchodźców z województwa śląskiego oraz dezertersów z Wojska Polskiego²⁴. Granicę przekroczyli 1 września 1939 r. o godz. 3.00 na hasło „Sokół”²⁵, zaś ich zadaniem była ochrona urzędów przemysłowych przed zniszczeniem przez Polaków²⁶. Około godz. 5.00 freikorzyści dowodzeni przez Wilhelma Pisarskiego²⁷ opanowali kopalnię „Michał” w Michałkowicach (obecnie część Siemianowic Śląskich)²⁸. Oddział Pisarskiego liczył według różnych szacunków od 60 do 200 ludzi²⁹. Ich uzbrojenie stanowiły cztery ciężkie i osiem lekkich karabinów maszynowych, pistolety maszynowe, pałki oraz granaty ręczne. Kopalnia została zajęta właściwie z marszu, a celem dywersantów stało się utrzymanie zajętego obiektu. Zmobilizowana samoobrona, składająca się przede wszystkim z powstańców śląskich i licząca około 300 osób, z braku środków ograniczyła się do blokowania kopalni. Nie powiodło się natarcie przeprowadzone po kilku godzinach z udziałem plutonu motorowego Policji Województwa Śląskiego oraz plutonu Wojska Polskiego³⁰. Pozycje niemieckie zostały przełamane dopiero po nadejściu batalionu z 75. pułku piechoty i użyciu armatek przeciwpancernych³¹, przyczyniło się do tego także rozprężenie po śmierci dowódcy oddziału Freikorpsu Pisarskiego oraz wyczerpanie się amunicji³². Dywersanci zostali

²³ R. Kaczmarek, *op. cit.*, s. 30–32; W. Steblik, *Armia „Kraków” 1939*, Warszawa 1975, s. 112; L. Moczulski, *Wojna polska 1939*, Warszawa 2009, s. 641, 643–646, 657, 671.

²⁴ G. Bęblik, *Walki o kopalnię „Michał” w 1939 r. – próba nowego spojrzenia*, „Siemianowicki Rocznik Muzealny” 2007, nr 6, s. 124–125.

²⁵ B. Warzecha, *Niemieckie formacje nieregularne w kampanii na polskim Górnym Śląsku. Problem V kolumny*, [w:] *Wrzesień 1939 na Górnym Śląsku*, red. G. Bęblik, Katowice–Kraków 2008, s. 91.

²⁶ G. Bęblik, *Walki o kopalnię...*, s. 125.

²⁷ G. Bęblik, *Sokoły kapitana Ebbinghaus. Sonderformation Ebbinghaus w działaniach wojennych na Górnym Śląsku w 1939 r.*, Katowice–Kraków 2014, s. 348–351.

²⁸ L. Moczulski, *op. cit.*, s. 624.

²⁹ G. Bęblik, *Sokoły...*, s. 351–352.

³⁰ S. Rzepus, *Opis walk Związku Powstańców Śląskich w roku 1939 z „freikorpsem” w Michałkowicach*, „Zaranie Śląskie” 1962, z. 3, s. 655–656.

³¹ J. Przemsza-Zieliński, *Księga wrześniowej chwały pułków śląskich*, t. I, Katowice 1989, s. 191.

³² G. Bęblik, *Sokoły...*, s. 353.

wzięci do niewoli, ukrywający się byli jednak znajdowani również następnego dnia. Wykryci przez uzbrojonych powstańców byli jakoby rozstrzeliwani na miejscu³³.

Walki istotne z punktu widzenia wrześniowego orzecznictwa sądu specjalnego miały również miejsce między Mikołowem a Pszczyną, na pozycji Śmiłowice–Mikołów–Wiry. Pozycja ta została obsadzona m.in. przez oddziały 73. pułku piechoty³⁴. Rejon ten stanowił część terenu operacyjnego VIII Korpusu Armijnego gen. Ernsta Buscha, który Niemcy chcieli wykorzystać do obejścia od południa okręgu przemysłowego³⁵. Niemiecki 49. pułk piechoty³⁶ po zajęciu Orzesza skierował się na Gostyń, leżącą na południowy zachód od Wyr. Pod naciskiem Wehrmachtu oddziały polskie zaczęły się wycofywać, co zaowocowało mylnym meldunkiem o tym, że nieprzyjaciel osiągnął zachodni skraj lasu Wiry i kieruje się na Żwaków. Doszło do tego istotnie, ale dzień później – 2 września 1939 r. W nocy na skutek przesadzonego raportu w rejon Tychów ściągnięto odwodowe bataliony 23. Górnośląskiej Dywizji Piechoty, m.in. II i III batalion 73. pułku piechoty. W lasach wyrskich między Gostynią a Żwakowem toczyły się zacięte walki. O godz. 15.00 nieprzyjaciel wkroczył do Wyr, a o godz. 16.00 jego rozpoznanie podeszło pod Kolonię Wojewódzką w Mikołowie. W odpowiedzi na postępy Niemców dowódca GO „Śląsk” gen. Jagmin-Sadowski polecił jednemu batalionowi odwodowemu – II batalionowi 73. pułku piechoty – odrzucić nieprzyjaciela i przywrócić pierwotne położenie pod Wyrami. Zadanie to realizowały 4., 5., i 6. kompania oraz kompania ckm. W trakcie walk zginął od odłamka pocisku artyleryjskiego dowódca batalionu podpułkownik Władysław Kielbasa. Wojska niemieckie wycofały się pod naporem Polaków. Ciężkie boje toczyły się w zabudowaniach kopalni w Wyrach, gdzie doszło do walki wręcz. Wówczas podporucznik Józef Góra, dowodzący III plutonem w składzie 4. kompanii II batalionu 73. pułku piechoty, poderwał swoich

³³ APK, „Sondergericht Kattowitz”, sygn. 1429, k. 10–12, *Vernehmungsprotokoll vom 18. Juni 1943* [Protokół przesłuchania z 18 czerwca 1943 r.]. Świadek Stefan Opeldus opisał rozstrzelanie przez Stanisława Rzepusa, Mikołaja Rzychonia i Leopolda Drendę czterech lub pięciu freikorzystów. Opisał również znęcanie się nad wziętymi do niewoli freikorzystami przez Ignacego Tyniora. Z jednej strony według własnego oświadczenia był on naocznym świadkiem walki o kopalnię w Michałkowicach, z drugiej zaś – darzył nienawiścią powstańców śląskich ze względu na śmierć brata. Pod koniec przesłuchania wyraźnie zaznaczył, że jego zeznania są prawdziwe i niemotywowane zemstą.

³⁴ W. Steblik, *op. cit.*, s. 117.

³⁵ L. Moczulski, *op. cit.*, s. 626.

³⁶ Jan Przemsza-Zieliński (*Śląski front '39. Obrona Śląska i Zagłębia Dąbrowskiego we wrześniu 1939 roku*, Sosnowiec 1999, s. 128) lokuje w tym miejscu 48. pułk piechoty pochodzący z Brandenburgii, który w kampanii wrześniowej atakował Mławę.

żołnierzy i uderzył od zachodu na Wiry. Wzięto do niewoli kilkunastu niemieckich żołnierzy³⁷. W związku ze śmiercią niemieckiego żołnierza pod Wyrami, Góra zostanie później oskarżony przed Sądem Specjalnym w Katowicach.

W pozostałych sprawach zarzuty zakładały popełnienie przestępstw w Goduli (obecnie dzielnica Rudy Śląskiej), Maciejkowicach (obecnie dzielnica Chorzowa), Chorzowie-Batorym, Bielszowicach (obecnie dzielnica Rudy Śląskiej), Chrzanowie, Orzegowie (obecnie dzielnica Rudy Śląskiej), Chorzowie oraz Mysłowicach. Dwa ostatnie z wymienionych miały związek z wydarzeniami w Michałkowicach i transportowaniem wziętych do niewoli członków Freikorpsu.

5

Poza sprawą kpt. Mariana Tułaka³⁸ przeanalizowano pięć innych spraw. Dotyczyły one rozstrzelania jeńców wojennych w Mysłowicach przez powstańców śląskich (dwie sprawy), usiłowania zabójstwa i uszkodzenia ciała byłego posła niemieckiego do Sejmu Śląskiego, rozstrzelania żołnierza polskiego narodowości niemieckiej przez dowódcę oraz dobiecia rannego niemieckiego żołnierza pod Wyrami strzałem z pistoletu.

Według ustaleń Grzegorza Bębniaka, część z wziętych do niewoli członków Freikorpsu została przetransportowana do Mysłowic i osadzona w więzieniu. W nocy z 2 na 3 września 1939 r. miasto opuściło wojsko, policja i administracja, pozostali jedynie niektórzy strażnicy więzienni. Administracyjna próżnia została zapełniona przez członków Związku Powstańców Śląskich oraz Związku Peowiaków, którzy zorganizowali straż obywatelską. 3 września powstańcy zjawili się w myśłowickim więzieniu i wyszukiwali więźniów walczących we Freikorpsie. Zidentyfikowano tożsamość 16 lub 17 mężczyzn, którzy zostali wyprowadzeni pod eskortą z więzienia w kierunku Sosnowca. Droga wiodła obok myśłowickiego parku zamkowego przez dawną hałdę. Członkowie eskorty puścili przodem więźniów, a następnie otworzyli do nich ogień, strzelając w plecy. Zwłoki zabitych były następnie grzebane w dołach i zagłębieniach poeksploatacyjnych³⁹.

W związku z rozstrzelaniem freikorzystów w Mysłowicach toczyły się przed sądem specjalnym dwie sprawy. W pierwszej o mord z wykorzystaniem broni palnej oskarżono Alexandra Szczura, Romana Knapka, Romana Kalischa, Stanisława

³⁷ J. Przemsza-Zieliński, *Księga wrześniowej chwały...*, t. I, s. 120–138.

³⁸ Czyn zarzucony kpt. Marianowi Tułakowi miał charakter przestępstwa przeciwko życiu, jednak ze względu na funkcjonalny związek z uprzednim pozbawieniem wolności zostanie omówiony w II części opracowania (w kolejnym tomie „Studiów z Dziejów Państwa i Prawa Polskiego”), poświęconej przestępstwom przeciwko wolności.

³⁹ G. Bębniak, *Sokoły...*, s. 424–428.

Gadomskiego⁴⁰, Stanisława Bazana, Jana Jaworskiego oraz Adolfa Macioszka⁴¹. W drugiej natomiast ten sam czyn zarzucono dwudziestodwuletniemu Józefowi Filio z Sosnowca.

Rozprawa przeciwko Szczurowi i towarzyszom trwała ponad dziewięć godzin. Wynikało to po części z liczby oskarżonych, ale przede wszystkim z konieczności przesłuchania aż 24 świadków. Mimo że większość z protokołów rozpraw przed sądami specjalnymi miała uproszczoną formę – nie wykazywano w nich treści poszczególnych środków dowodowych (a więc nie protokołowano wypowiedzi, lecz jedynie odnotowywano fakt przesłuchania w sprawie) – protokół rozprawy z 3 lipca 1942 r. przeciwko Szczurowi i towarzyszom odzwierciedla przynajmniej wyjaśnienia oskarżonych złożone w odpowiedzi na akt oskarżenia odczytany przez prokuratora. Z protokołu wynika, że bronili się działaniem na rozkaz lub pod groźbą innych osób, wypierali się udziału w eskorcie lub rozstrzeliwaniu albo twierdzili, że nie było ich wówczas na miejscu⁴². Spośród siedmiu oskarżonych na karę śmierci i dożywotniego pozbawienia praw publicznych skazano jedynie Szczura i Knapka, pozostałych uniewinniono. Szczura i Knapka sąd uznał za morderców, nie szczędząc słów na wyrażenie dezaprobaty i obrzydzenia czynem. Pozostałym podsądnym nie udało się w sposób przekonujący udowodnić udziału w zbrodni⁴³.

Udział w mordzie freikorzystów w Mysłowicach zarzucono również Józefowi Filio. Ten jednak przed sądem zaprzeczał obecności na miejscu zbrodni oraz aktywnemu w niej udziałowi. Twierdził, że feralnego dnia do godziny 12.00 był w szkole. Jego wersję obaliły zeznania trzech świadków, którzy niezależnie od siebie widzieli oskarżonego wracającego z kierunku placu sportowego. Z tego wynikało, że podczas rozstrzelania więźniów Filio znajdował się poza budynkiem

⁴⁰ Stanisław Gadomski przed rozprawą był więźniem KL Auschwitz i został z niego przeniesiony 8 maja 1942 r., nieznane są jego dalsze losy, zob. I. Pająk, *Mieszkańcy Śląska, Podbeskidzia, Zagłębia Dąbrowskiego w KL Auschwitz. Księga pamięci*, t. 1, Katowice 1998, s. 114.

⁴¹ APK, „Sondergericht Kattowitz”, sygn. 1193, k. 124, *Urteil in der Strafsache gegen Alexander Szczur und Andere vom 3. Juli 1942...* Pierwotnie prokurator oskarżył w jednym postępowaniu Szczura, Knapka, Kalischa, i Gadomskiego, w drugim natomiast Bazana, Jaworskiego i Macioszka. Obie sprawy jednak połączono do wspólnego rozpoznania, APK, „Sondergericht Kattowitz”, sygn. 1193, k. 103, *Verhandlungsprotokoll vom 3. Juli 1942* [Protokół rozprawy z 3 lipca 1942 r.]. Irena Pająk (*op. cit.*, s. 207) podaje, że w KL Auschwitz od 26 sierpnia 1942 r. przebywał więzień Adolf Macioszek. Został on najprawdopodobniej przeniesiony z obozu 21 listopada 1944 r. Potwierdzenie tożsamości z osobą oskarżonego Macioszka nie było jednak możliwe ze względu na brak daty urodzenia więźnia.

⁴² APK, „Sondergericht Kattowitz”, sygn. 1193, k. 103–106, *Verhandlungsprotokoll vom 3. Juli 1942...*

⁴³ APK, „Sondergericht Kattowitz”, sygn. 1193, k. 124–140, *Urteil in der Strafsache gegen Alexander Szczur und Andere vom 3. Juli 1942...*

szkoły, w pobliżu miejsca przestępstwa. Natomiast nie było możliwe stwierdzenie, że oskarżony podczas strzelania znajdował się na placu lub że brał udział w egzekucji. Na temat jego późniejszej obecności tamże i wzięcia udziału w grzebaniu zwłok wystąpiły natomiast sprzeczne zeznania świadków. Sąd zrezygnował z ich konfrontacji, ze względu na pewność i kategoryczność sprzecznych wypowiedzi nie miała ona bowiem perspektywy powodzenia. Józefa Filio uniewinniono z braku dowodów⁴⁴.

O usiłowanie mordu i uszkodzenie ciała byłego posła niemieckiego do Sejmu Śląskiego, działacza mniejszości niemieckiej, oskarżono 32-letniego Emanuela Smaczego. Jako oficer rezerwy, w sierpniu 1939 r. w stopniu porucznika został zmobilizowany do 75. pułku piechoty⁴⁵. Był oficerem prowiantowym⁴⁶. W pierwszych dniach wojny ze swoim oddziałem kwaterował w gospodzie w Ochojcu. 2 września 1939 r. przez cały dzień spożywał alkohol i pod koniec dnia był wyraźnie podпиты. Około południa okoliczni mieszkańcy donieśli mu, że w willi niemieckiego posła do Sejmu Śląskiego i przewodniczącego okręgowego Niemieckiego Związku Narodowego (*Deutscher Volksbund*) Josepha Pawlasa jest ukryta broń i że organizują się tam i uzbrajają cywilne osoby. Początkowo oficer usiłował skontaktować się z policją, jednak bezowocnie, ponieważ ta opuściła już miejscowość. Postanowił więc wraz z kilkoma żołnierzami oraz milicją utworzoną przez powstańców śląskich przeszukać willę celem ujawnienia broni. Około godziny 23.00 udał się na miejsce. Podczas przeszukania z odległości dwóch metrów wycelował ze służbowego pistoletu Vis w klatkę piersiową posła i nacisnął spust. Broń odmówiła posłuszeństwa, toteż odłożył ją na stół i głosząc obelgi pod adresem Niemca wielokrotnie bił go pięściami po twarzy i głowie. Groził rozstrzelaniem i powieszeniem. Podczas trzygodzinnego przeszukania uszkodzono meble, a jako „materiał obciążający” ujawniono jedynie książkę o pierwszej wojnie światowej, kajet Niemieckiego Związku Narodowego, stare telegramy z okazji ślubu oraz dziecięcą piszczałkę (*Kinderpfeife*). Broni nie znaleziono. Z domu Niemiec został zabrany na odwach, gdzie po analizie materiału obciążającego odprowadzono go do domu⁴⁷.

⁴⁴ APK, „Sondergericht Kattowitz”, sygn. 620, k. 145–150, *Urteil in der Strafsache gegen Josef Filio vom 22. September 1943...*

⁴⁵ E. Smaczny nie został wykazany w obsadzie personalnej 75. pułku piechoty sporządzonej przez J. Przemszę-Zielińskiego (*Księga wrześniowej chwały...*, t. I, s. 212–215).

⁴⁶ BA, R 3001, sygn. 123276, k. 20, *Elaboration betr. Todesurteil gegen Emanuel Smaczny* [Opracowanie dot. wyroku śmierci przeciwko Emanuelowi Smacznemu].

⁴⁷ BA, R 3001, sygn. 123276, k. 19–22, *Elaboration...*; k. 4–6, *Anklageschrift vom 22. März 1941*; k. 13–16, *Urteil in der Strafsache gegen Emanuel Smaczny vom 30. April 1941* [Wyrok w sprawie karnej przeciwko Emanuelowi Smacznemu z 30 kwietnia 1941 r.].

Prokurator zarzucił oskarżonemu dopuszczenie się ciężkiego aktu przemocy z wykorzystaniem broni palnej i kierowanie gróźb pozbawienia zdrowia i życia: że wspólnie i w porozumieniu z osobami uzbrojonymi, którzy zebrali się publicznie, jako ich przywódca popełnił akty przemocy, że usiłował umyślnie i z rozmysłem (*vorsätzlich und mit Überlegung*) zabić innego człowieka oraz że umyślnie znęcał się fizycznie nad innym człowiekiem przy pomocy broni, narażając na niebezpieczeństwo życie i szkodząc zdrowiu, tj. przestępstwo z § 1 rozporządzenia przeciwko przestępcom gwałtownym⁴⁸ w związku z usiłowaniem mordu (§ 211 StGB⁴⁹), niebezpiecznym uszkodzeniem ciała (§ 223, 223a StGB), naruszeniem spokoju publicznego (§ 125 ust. 1 i 2 StGB w związku z § 5 ust. 2 cyfra 2 rozporządzenia prezydenta Rzeszy o ochronie narodu i państwa z 28 lutego 1933 r.⁵⁰). Stan faktyczny sąd ustalił częściowo w oparciu o wyjaśnienia oskarżonego oraz świadectwa sześciu świadków, wśród których znalazł się pokrzywdzony⁵¹. Ich zeznania pozwoliły na obalenie linii obrony oskarżonego, który twierdził, że był w pełni świadomy tego, że pistolet nie był gotowy do strzału. Tymczasem według świadków pistolet wbrew zamiarowi oficera po prostu odmówił posłuszeństwa⁵². Sąd dokonał ingerencji w kwalifikację prawną prokuratury i odrzucił przepis StGB dotyczący naruszenia spokoju publicznego oraz rozporządzenie o ochronie narodu i państwa. Za podstawę prawną wyroku obrał jedynie § 1 rozporządzenia przeciwko przestępcom gwałtownym w związku z usiłowaniem zabójstwa (§ 212 StGB) oraz niebezpiecznym uszkodzeniem ciała (§ 223, 223a StGB). Przynajmniej sąd zmienił kwalifikację czynu z usiłowania mordu na usiłowanie zabójstwa, w zachowaniu oskarżonego nie dopatrywał się bowiem rozmysłu (*Überlegung*). Uznano, że oskarżony był pod wpływem alkoholu i dlatego, jak też ze względu na poruszenie wywołane całą sytuacją, nie rozważał powodów pchających go do działania. Świadczyło o tym również zachowanie oskarżonego po nieudanym wystrzale (nie ponowił próby). Ponadto sąd nie uznał za udowodnione istnienia publicznego zbiegowiska ludzi, toteż nie przypisał oskarżonemu przestępstwa z § 125 StGB w związku z § 5 ust. 2 cyfra 2 rozporządzenia prezydenta Rzeszy o ochronie narodu i państwa. Emanuela

⁴⁸ *Verordnung gegen Gewaltverbrecher vom 5. Dezember 1939* [Rozporządzenie przeciwko przestępcom gwałtownym z 5 grudnia 1939 r.], RGBL. 1939, s. 2378.

⁴⁹ Strafgesetzbuch – niemiecki kodeks karny.

⁵⁰ BA, R 3001, sygn. 123276, k. 4, *Anklageschrift*... Ostatni przepis przewidywał karę śmierci, dożywotniego ciężkiego więzienia lub kary ciężkiego więzienia do 15 lat m.in. za dopuszczenie się naruszenia spokoju publicznego przy użyciu broni lub w świadomym i chcianym współdziałaniu z innymi uzbrojonymi.

⁵¹ *Ibidem*.

⁵² BA, R 3001, sygn. 123276, k. 16–17, *Urteil*...

Smaczego skazano na karę śmierci i dożywotnie pozbawienie praw publicznych w kwietniu 1941 r.⁵³.

O przestępstwo przeciwko życiu żołnierza polskiego narodowości niemieckiej oskarżono dowódcę kompanii zwiadowczej 11. pułku piechoty por. Franciszka Dudę oraz jego podwładnego Witolda Skalskiego. Według aktu oskarżenia ich czyn był ciężkim aktem przemocy popełnionym między Chrzanowem a Krakowem w pierwszych dniach września 1939 r. z użyciem broni palnej wobec Niemca z powodu jego przynależności do narodu niemieckiego, kwalifikowanym z rozporządzenia o prawie karnym dla Polaków i Żydów na wschodnich obszarach wcielonych z 4 grudnia 1941 r.⁵⁴. Sprawa miała związek z dezercją. Jeszcze przed wybuchem wojny z kompanii por. Dudy uciekł do Niemiec patrol składający się z podoficera i czterech żołnierzy. Ponieważ wszyscy z nich byli Górnoszlązakami, aby zapobiec powtórzeniu się dezercji pozostali „folksdojczy” zostali przydzieleni do innych kompanii⁵⁵. Po niemieckim ataku kompania por. Dudy wycofywała się z Tarnowskich Gór przez Będzin i Chrzanów do Krakowa. Podczas odwrotowego marszu niektórzy żołnierze z powodu bólu nóg pozostawiali w tyle i porzucali swoją broń. Jeden z nich na pytanie dowódcy oświadczył, że pochodzi z Górnego Śląska, toteż por. Duda polecił dwóm żołnierzom (w tym Skalskiemu) niesienie żołnierza ze sobą. Jak czytamy w akcie oskarżenia, na drugi dzień por. Duda miał podjąć decyzję o pozbyciu się żołnierza i strzelić do niego z pistoletu z odległości od 5 do 10 metrów. Na polecenie przełożonego Skalski sprawdził, czy żołnierz jest martwy, jednak okazało się, że jest jedynie ranny w kolano. Por. Duda miał wydać rozkaz „zabicia zdrajcy”, jednak ponieważ nikt nie chciał go wykonać, dowódca jakoby sam podbiegł do rannego, wyrwał z rąk Skalskiego karabin i silnie uderzył poranionego kolbą karabinu, łamiąc ją. Po tym mieli do niego oddać po jednym strzale por. Duda i Skalski. W akcie oskarżenia opisano również inną egzekucję nakazaną przez Dudę i wykonaną strzałem z karabinu przez Skalskiego – wobec żołnierza, którego narodowość nie była jednak znana. W ocenie prokuratora w obu przypadkach Duda i Skalski, działając wspólnie i w porozumieniu, pozbawili życia człowieka w sposób bezprawny, jako że nie wydano wyroku sądowego ani nie zachodziły przesłanki rozstrzelania w trybie doraźnym. W skardze

⁵³ BA, R 3001, syg. 123276, k. 17, *Urteil...*, k. 24, *Elaboration...*

⁵⁴ APK, „Sondergericht Kattowitz”, sygn. 1151, k. 180–184, *Anklageschrift vom 3. Februar 1942* [Akt oskarżenia z 3 lutego 1942 r.].

⁵⁵ APK, „Sondergericht Kattowitz”, sygn. 1151, k. 11, *Vernehmungsprotokoll vom 17. Oktober 1939* [Protokół przesłuchania z 19 października 1939 r.]. Świadek Roman Kaminsky zeznał również, że już przed wojną w jego kompanii za mówienie po niemiecku karano aresztem i biciem, a szczególnie wyróżniał się w tym por. Franciszek Duda, *ibidem*.

zawarto również domniemanie, że drugi z rozstrzelanych żołnierzy był także folksdojczem. Stan faktyczny opisany w akcie oskarżenia zrekonstruowano na podstawie zeznań pięciu świadków – przede wszystkim żołnierzy Wojska Polskiego we wrześniu 1939 r.⁵⁶. Dowody przeprowadzone przed sądem prowadziły jednak do innych wniosków. Oskarżony Duda twierdził, że rozstrzelany żołnierz został mu przekazany jako dezterter, toteż polecił Skalskiemu prowadzić go pod eskortą i strzelać przy próbie ucieczki. Obaj oskarżeni zgodnie twierdzili, że żołnierz został zastrzelony podczas ucieczki, po wezwaniu do zatrzymania się i oddaniu strzału ostrzegawczego. Po stwierdzeniu zgonu miał zostać pochowany. Zastrzelony miał być żołnierzem polskim narodowości ukraińskiej. Jak wyraźnie podał sąd w uzasadnieniu wyroku, nie było możliwe obalenie wyjaśnień oskarżonych. Postępowanie dowodowe – wbrew twierdzeniom aktu oskarżenia – wykazało dopuszczenie się przez oskarżonego Skalskiego rozstrzelania tylko jednego żołnierza. Na temat okoliczności tego czynu świadkowie – wówczas żołnierze kompanii por. Dudy – składali różne zeznania. Opis brutalnego zachowania się dowódcy wobec deztertera przedstawił jednak tylko jeden świadek – Roman Kaminsky, który był przed wojną podoficerem zawodowym Wojska Polskiego i który w sposób jawny obarczył por. Dudę odpowiedzialnością za brak awansu. Sąd nie dał pełnej wiary tym zeznaniom – nie uznał za możliwe, aby fakt rzekomego brutalnego zachowania się por. Dudy wobec rannego deztertera nie stał się znany w kompanii. W konsekwencji – wydania przez por. Dudę rozkazu rozstrzelania złapanego deztertera podczas próby ucieczki i wykonania tego rozkazu przez Skalskiego sąd specjalny nie uznał za bezprawne, lecz odpowiadające wojskowym przepisom. Obu oskarżonych uniewinniono z braku dowodów⁵⁷.

Ostatnie ze zidentyfikowanych „przestępstw wrześniowych” w kategorii przestępstw przeciwko życiu według oskarżenia miało polegać na dopuszczeniu się na początku września 1939 r. w Wyrach mordu z użyciem broni palnej na żołnierzu Wehrmachtu. Ppor. Józef Góra, dowodzący plutonem w 73. pułku piechoty podczas walk o Wiry, miał strzelić z pistoletu do leżącego w przydrożnym rowie rannego niemieckiego żołnierza, który jakoby zmarł na skutek rany postrzałowej. Postępowanie dowodowe – podczas którego zeznawali folksdojczycy, będący we wrześniu 1939 r. żołnierzami 4. kompanii – wykazało, że polski pododdział podczas posuwania się w kierunku Wyr natrafił na leżącego w rowie, rannego w brzuch niemieckiego żołnierza. Prosił on polskich żołnierzy o wodę –

⁵⁶ APK, „Sondergericht Kattowitz”, sygn. 1151, k. 180–184, *Anklageschrift vom 3. Februar 1942...*

⁵⁷ APK, „Sondergericht Kattowitz”, sygn. 1151, k. 308–313, *Urteil in der Strafsache gegen Franziszek Duda und Witold Skalski vom 15. Juli 1942...*

i otrzymał ją. Powiedział wówczas, że w brzuch postrzelił go „mały polski oficer” z „gwiazdą na naramienniku”. Wkrótce po tym żołnierz niemiecki zmarł. Oskarżony wypierał się zarzuczonego czynu. Wyjaśnił, że feralnego dnia nie widział żadnego rannego niemieckiego żołnierza ani nie strzelał. Przed wybuchem wojny otrzymał nowy pistolet bez amunicji, a karabin – dopiero tydzień po wybuchu wojny. Dodał, że na swoim naramienniku miał co prawda jedną gwiazdkę, jednak nie można było jej widzieć, ponieważ była zasłonięta pasami maski gazowej i lornetki. Postępowanie dowodowe nie przyniosło jednoznacznego dowodu, że to oskarżony strzelił do niemieckiego żołnierza. Jeden świadek co prawda zeznał, że widział, jak ppor. Góra strzelał do przydrożnego rowu, inny miał usłyszeć strzał i krótko po nim zobaczyć oskarżonego na ulicy. Sąd jednak uwzględnił, że polscy żołnierze byli bardzo wzburzeni, ponieważ po raz pierwszy zetknęli się z nieprzyjacielem, strzelano z obu stron, intensywny ogień w stronę polskich oddziałów prowadziła również niemiecka artyleria. W takich warunkach świadkowie łatwo mogli się pomylić. Tym bardziej że świadek słyszący strzał miał widzieć oskarżonego w odległości 50 metrów od miejsca czynu. Świadek zmienił przed sądem swoje zeznanie i oświadczył, że nie widział oskarżonego odbierającego niemieckiemu rannemu broń lub strzelającego do niego. Na usprawiedliwienie przyznał, że pierwotne zeznanie opierało się na wierze w słowa usłyszane z ust konającego. Sąd doszedł więc do wniosku, że cały materiał dowodowy sprowadzał się do zasłyszanego świadectwa pokrzywdzonego niemieckiego żołnierza, który przed śmiercią zdążył powiedzieć, że strzelił do niego oficer z gwiazdką. Pozostali świadkowie powtarzali jedynie zasłyszane słowa, które przecież padły podczas wymiany ognia. W efekcie sąd uznał materiał za niewystarczający do skazania, tym bardziej że oskarżonemu nie udowodniono, że strzelał, a opisy jego prowadzenia się przed wojną nie dowodziły zainteresowania polityką ani nienawiści wobec Niemców. Oskarżonego uniewinniono z braku dowodów⁵⁸.

⁵⁸ APK, „Sondergericht Kattowitz”, sygn. 302, k. 104–110, *Urteil in der Strafsache gegen Josef Gora vom 5. März 1942...* Z akt sprawy wynika, że po uniewinnieniu Józef Góra znalazł się ponownie w KL Auschwitz. Z treści wyroku, jak też aktowej korespondencji wynika, że Góra znalazł się w obozie koncentracyjnym, ponieważ przybrał sobie fałszywe nazwisko, chcąc uniknąć funkcjonującego w Generalnym Gubernatorstwie nakazu zameldowania się byłych polskich oficerów, APK, „Sondergericht Kattowitz”, k. 122–123, *Schrieben der Geheimen Staatspolizei in Kattowitz an den Oberstaatsanwalt in Kattowitz vom 16. Juni 1942* [Pismo tajnej policji państwowej w Katowicach do nadprokuratora w Katowicach z 16 czerwca 1942 r.]. Z księgi zgonów z Auschwitz wynika, że Józef Góra zmarł w obozie 7 września 1942 r., a więc kilka miesięcy po uniewinnieniu przez sąd specjalny, zob. *Sterbebücher von Auschwitz. Fragmente/ Death Books from Auschwitz. Remnants/ Księgi zgonów z Auschwitz. Fragments*, red. J. Dębski, t. 3, München–New Providence–London–Paris 1995, s. 372.

6

Omówione postępowania karne przed Sądem Specjalnym w Katowicach w sprawach o przestępstwa przeciwko życiu umożliwiają stwierdzenie, że procesy te były prowadzone poprawnie. W żadnej z powyższych spraw nie stwierdzono sięgania przez sąd po domniemania o porozumieniu Polaków w celu „wyniszczenia niemczyzny”. Wykluczyć należy również występowanie konstrukcji współsprawstwa rozszerzonego, charakterystycznej dla wyroków Sądu Specjalnego w Bydgoszczy. Na podstawie przedstawionego materiału źródłowego można określić zarówno surowość wymiaru kary, jak i jakość postępowania dowodowego przed Sondergericht Kattowitz jako diametralnie odmienne od praktyki sądu bydgoskiego. W drugiej części opracowania postaramy się udzielić odpowiedzi na pytanie, czy powyższy wniosek znajdzie potwierdzenie w analizie postępowań, w których Sondergericht Kattowitz osądził przestępstwa skierowane przeciwko zdrowiu i wolności.

Bibliografia

Źródła archiwalne

Bundesarchiv Berlin:

„Reichsjustizministerium” (zespół nr R 3001), sygn. 9803/7/2, 111870, 123276, 160763, 162636

Archiwum Państwowe w Katowicach:

„Sondergericht Kattowitz” (zespół nr 134), sygn. 130, 302, 345, 482, 495, 537, 620, 1000, 1060, 1151, 1155, 1193, 1417, 1419, 1422, 1429, 1435, 1603, 2010, 2304.

Literatura

Bębnik G., *Sokoły kapitana Ebbinghaus. Sonderformation Ebbinghaus w działaniach wojennych na Górnym Śląsku w 1939 r.*, Katowice–Kraków 2014.

Bębnik G., *Walki o kopalnię „Michał” w 1939 r. – próba nowego spojrzenia*, „Siemianowicki Rocznik Muzealny” 2007, nr 6, s. 136–143.

Becker M., *Mitstreiter in Volkstumskampf. Deutsche Justiz in den eingegliederten Ostgebieten 1939–1945*, München 2014.

Chinciński T., Machcewicz P., *Wokół wydarzeń bydgoskich z 3–4 września 1939 roku*, [w:] *Bydgoszcz 3–4 września 1939. Studia i dokumenty*, red. T. Chinciński, P. Machcewicz, Warszawa 2008, s. 8–39.

Graczyk K., *Ewakuacja Sądu Specjalnego w Bielsku (Sondergericht Bielitz) w świetle raportów urzędnika bielskiej prokuratury z 1945 roku*, „Szkice Archiwalno-Historyczne” 2017, nr 14, s. 149–155.

Hütt G., *Urteile des Sondergerichts Kalisch und der Richter Ferdinand Trümper aus Duderstadt*, Norderstedt 2015.

Jastrzębski W., *Mniejszość niemiecka w Polsce we wrześniu 1939 roku*, Toruń 2010.

- Kaczmarek R., *Górny Śląsk podczas II wojny światowej*, Katowice 2004.
- Kulesza W., *Crimen laesae iustitiae. Odpowiedzialność karna sędziów i prokuratorów za zbrodnie sądowe według prawa norymberskiego, niemieckiego, austriackiego i polskiego*, Łódź 2013.
- Majer D., „*Fremdvölkische*“ im Dritten Reich. Ein Beitrag zur nationalsozialistischen Rechtssetzung und Rechtspraxis in Verwaltung und Justiz unter besonderer Berücksichtigung der eingegliederten Ostgebiete und des Generalgouvernements, Boppard am Rhein 1981.
- Moczulski L., *Wojna polska 1939*, Warszawa 2009.
- Musiał B., *Niemiecka polityka narodowościowa w okupowanej Polsce w latach 1939–1945*, „Pamięć i Sprawiedliwość” 2004, nr 2 (6), s. 13–35.
- Pająk I., *Mieszkańcy Śląska, Podbeskidzia, Zagłębia Dąbrowskiego w KL Auschwitz. Księga pamięci*, t. 1, Katowice 1998.
- Pro memoria (1941–1944). Raporty Departamentu Informacji Delegatury Rządu RP na Kraj o zbrodniach na narodzie polskim*, oprac. J. Gmitruk, A. Indraszczyk, A. Koseski, Warszawa–Pułtusk 2005.
- Przemsza-Zieliński J., *Księga wrześniowej chwały pułków śląskich*, t. I, Katowice 1989.
- Przemsza-Zieliński J., *Śląski front '39. Obrona Śląska i Zagłębia Dąbrowskiego we wrześniu 1939 roku*, Sosnowiec 1999.
- Rabant T., *Dokumenty Sądu Specjalnego w Bydgoszczy (Sondergericht Bromberg) z lat 1939–1941*, [w:] *Bydgoszcz 3–4 września 1939. Studia i dokumenty*, red. T. Chinciński, P. Machcewicz, Warszawa 2008, s. 422–460.
- Rzepus S., *Opis walk Związku Powstańców Śląskich w roku 1939 z „freikorpssem” w Michałkowicach*, „Zaranie Śląskie” 1962, z. 3, s. 654–658.
- Serwański E., *Wielkopolska w cieniu swastyki*, Warszawa 1970.
- Steblik W., *Armia „Kraków” 1939*, Warszawa 1975.
- Sterbebücher von Auschwitz. Fragmente/ Death Books from Auschwitz. Remnants/ Księgi zgonów z Auschwitz. Fragmenty*, red. J. Dębski, t. 3, München–New Providence–London–Paris 1995.
- Warzecha B., *Niemieckie formacje nieregularne w kampanii na polskim Górnym Śląsku. Problem V kolumny*, [w:] *Wrzesień 1939 na Górnym Śląsku*, red. G. Bębnik, Katowice–Kraków 2008, s. 75–95.
- Waszczyński J., *Z działalności hitlerowskiego Sądu Specjalnego w Łodzi (1939–1945)*, „Biuletyn Głównej Komisji Badania Zbrodni Hitlerowskich w Polsce” 1972, t. XXIV, s. 14–104.
- Weckbecker G., *Zwischen Freispruch und Todesstrafe. Die Rechtsprechung der nationalsozialistischen Sondergerichte Frankfurt/Main und Bromberg*, Baden-Baden 1998.
- Zarzycki E., *Działalność hitlerowskiego Sądu Specjalnego w Bydgoszczy w latach 1939–1945*, Warszawa–Poznań 1987.

KONRAD GRACZYK

DOKTORANT, UNIWERSYTET ŚLĄSKI W KATOWICACH

ORCID: 0000-0002-0991-2036

*„Przestępstwa wrześniowe” w orzecznictwie
Sądu Specjalnego w Katowicach (Sondergericht Kattowitz).
Część I: przestępstwa przeciwko życiu*

Dwuczęściowe opracowanie dotyczy tzw. przestępstw wrześniowych, tj. wystąpień Polaków na tle narodowościowym przeciwko Niemcom po wybuchu II wojny światowej, w orzecznictwie Sądu Specjalnego w Katowicach (Sondergericht Kattowitz). W pierwszej części zaprezentowano ogólną statystykę przestępstw wrześniowych osądzonych przez Sondergericht Kattowitz z podziałem na trzy kategorie: przestępstw skierowanych przeciwko życiu, przeciwko zdrowiu oraz przeciwko wolności – i przeprowadzono analizę postępowań w sprawach o przestępstwa przeciwko życiu. Szczególną uwagę zwracano na jakość postępowania dowodowego prowadzonego przez sąd, stosowane domniemania prawne i faktyczne, rozważania nad wiarygodnością poszczególnych dowodów oraz kwalifikację prawną czynów. W zarysie przedstawiono również orzecznictwo innych sądów specjalnych działających na ziemiach polskich w tych sprawach, przede wszystkim Sądu Specjalnego w Bydgoszczy (Sondergericht Bromberg), oraz omówiono działania wojenne na Górnym Śląsku na początku września 1939 r. – ze szczególnym uwzględnieniem tych miejsc, w których doszło do przestępstw wrześniowych, które następnie trafiły do katowickiego sądu specjalnego.

Słowa kluczowe: „przestępstwa wrześniowe”, sąd specjalny, Sondergericht Kattowitz, okupacja, postępowanie dowodowe, II wojna światowa

KONRAD GRACZYK

DOCTORAL STUDENT, UNIVERSITY OF SILESIA IN KATOWICE

ORCID: 0000-0002-0991-2036

*„September crimes” in the case law of the Special Court
in Katowice (Sondergericht Kattowitz). Part I: Crimes against life*

The two-part study concerns the so-called “September crimes” (i.e. the actions of Poles on grounds of nationality against Germans after the outbreak of World War II) in the jurisprudence of the Special Court in Katowice (Sondergericht Kattowitz). The general statistics of “September crimes” judged by Sondergericht were divided into three categories: crimes against life, crime against health and crimes against freedom. In the first part of the study an analysis of proceedings in cases concerning “September crimes” against life was conducted. Particular attention was paid to the quality of the evidentiary proceedings conducted by the court, the legal and factual presumptions used, the consideration of the credibility of particular evidence and the legal classification of crimes. The first part of the study also discusses the jurisprudence of other special courts operating in Poland in these

matters, first of all the Special Court in Bydgoszcz (Sondergericht Bromberg). In outline, war activities in Upper Silesia at the beginning of September 1939 were also presented, with particular reference to places where “September crimes” took place, which then came under the judgment of the Sondergericht Kattowitz.

Key words: „September crimes“, special court, Sondergericht, occupation, evidence proceedings, World War II

HUBERT MIELNIK
MGR, UNIWERSYTET MARII CURIE-SKŁODOWSKIEJ W LUBLINIE
ORCID: 0000-0002-6299-742X

Koncepcja sądownictwa karnego w planowanej polskiej strefie okupacyjnej Niemiec w pracach Ministerstwa Odbudowy Administracji Publicznej w Rządzie RP na uchodźstwie 1943–1944

1. Wprowadzenie; 2. Ministerstwo Odbudowy Administracji Publicznej; 3. Koncepcja modelu sądownictwa karnego w planowanej polskiej strefie okupacyjnej; 3.1. Założenia ogólne; 3.2. Struktura organizacyjna sądownictwa karnego; 3.3. Postępowanie sądowe i prawo materialne; 3.4. Nadzór nad sądami karnymi; 4. Uwagi do przygotowanej koncepcji; 5. Planowany obszar polskiej strefy okupacyjnej; 6. Koncepcja sądownictwa karnego a prawo międzynarodowe i inne alianckie modele sądownictwa okupacyjnego; 7. Podsumowanie.

1

We wrześniu 1939 r. doszło do ataku wojsk III Rzeszy oraz ZSRR na Polskę. Na skutek tych działań polskie władze opuściły kraj i skierowały się do Rumunii, gdzie najważniejsi przedstawiciele rządu zostali internowani, ale nie zrzekli się, pomimo silnych nacisków, swoich konstytucyjnych uprawnień¹. Umożliwiło to internowanemu Prezydentowi RP Ignacemu Mościckiemu skorzystanie z uprawnienia z art. 24 konstytucji kwietniowej z 1935 r.², przewidującego możliwość wyznaczenia przez prezydenta swojego następcy na wypadek opróżnienia urzędu. Początkowo wyznaczony został gen. Bolesław Wieniawa-Długoszowski, ale jego nominacja została zablokowana przez władze francuskie³. Dlatego ostatecznie urząd ten objął Władysław Raczkiewicz⁴. 1 października 1939 r. prezydent Raczkiewicz odebrał

¹ J. Beck, *Ostatni raport*, Warszawa 1987, s. 200.

² Ustawa Konstytucyjna z dnia 23 kwietnia 1935 r., Dz.U. z 1935 r., nr 30, poz. 227.

³ Szerzej zob. T. Wyrwa, *Ingerencja Francji w sprawy polskie na przełomie 1939/1940*, „Zeszyty Historyczne” 1980, t. 52, s. 218.

⁴ Obie nominacje były antydatowane na dzień 17 września 1939 r. Komunikat Kancelarii Prezydenta Rzeczypospolitej – wyznaczenie następcy Prezydenta Rzeczypospolitej Władysława Raczkiewicza, M.P. z 1939 r., nr 214, poz. 6.

przysięgę od pierwszych członków tworzonego rządu, a na Prezesa Rady Ministrów wybrano gen. Władysława Sikorskiego⁵. Udało się w ten sposób zachować ciągłość i legalności władz polskich oraz utworzyć – uznawany na arenie międzynarodowej przez cały okres II wojny światowej – rząd na uchodźstwie.

Od listopada 1939 r. rząd miał siedzibę we francuskim mieście Angers. 9 grudnia 1939 r. prezydent wydał dekret, na mocy którego utworzono Radę Narodową, organ doradczy Prezydenta RP i rządu⁶. Po klęsce Francji ewakuowano polskie władze na uchodźstwie na Wyspy Brytyjskie, gdzie urzędowały aż do 1990 r. Struktura wewnętrzna Rady Ministrów zmieniała się w latach 1939–1945 i warunkowana była charakterem rządu na emigracji, sytuacją finansową oraz polityką personalną.

Mimo legalnego charakteru i międzynarodowego uznania, rząd polski na uchodźstwie w czasie II wojny światowej miał mocno ograniczoną suwerenność i swobodę działania. Możliwe były tylko takie ruchy, które wpisywały się w politykę „gospodarza” goszczącego polskie władze – były one zatem w pewien sposób uzależnione najpierw od Francji, a potem od Wielkiej Brytanii⁷. Problem ten najbardziej widoczny był w zakresie stosunków polsko-sowieckich oraz uczestnictwa ZSRR w koalicji antyhitlerowskiej⁸.

Polskie władze emigracyjne, uczestnicząc aktywnie w działaniach zbrojnych przeciwko wojskom niemieckim, liczyły na utworzenie niepodległego państwa polskiego. Jego utworzenie wiązałoby się z powodów geopolitycznych z uczestnictwem przez Polskę w okupacji wschodnich terenów niemieckich i powstaniem polskiej strefy okupacyjnej albo przynajmniej wpływem na zarząd tych ziem, co dokumenty rządowe określały jako „zarząd ziem okupowanych przez państwa

⁵ Wicepremierem został Stanisław Stroński, ministrem spraw zagranicznych – August Zaleski, a ministrem skarbu – Adam Koc, Protokół zaprzysiężenia członków Rządu 1 października 1939 r. w Paryżu, M.P. z 1939 r., nr 218, poz. 4.

⁶ Dekret Prezydenta Rzeczypospolitej z dnia 9 grudnia 1939 r. o powołaniu Rady Narodowej, Dz.U. z 1939 r., nr 104, poz. 1008.

⁷ M. Hułas, *Goście czy intruzi? Rząd polski na uchodźstwie wrzesień 1939 – lipiec 1943*, Warszawa 1996, s. 306–307.

⁸ 30 lipca 1941 r. podpisano układ polsko-sowiecki, mający przywrócić poprawne stosunki. Jak podkreśla się w literaturze, układ ukazywał słabość polskiego rządu na uchodźstwie oraz wewnętrzne spięcia w polskich władzach (przy podpisaniu układu pominięto prezydenta Raczkiewicza). Po odkryciu masowych grobów polskich oficerów zamordowanych w Katyniu stosunki polsko-sowieckie zostały zerwane 25 kwietnia 1943 r. Churchill 28 kwietnia 1943 r. pisał: „Nie ma żadnego pożytku z chorobliwego kręcenia się wokół pochodzących sprzed trzech lat grobów pod Smoleńskiem” i podkreślał, że trzeba zmusić Polaków do nieporuszania tematu Katynia. Pokazuje to faktyczną pozycję polskich władz w Londynie, zob. E. McGilvray, *Polski rząd na uchodźstwie*, tłum. Z. Kaleta, Warszawa 2011, s. 123–139.

sprzymierzone w granicach interesów Rzeczypospolitej Polskiej⁹. W rządzie na uchodźstwie zostało utworzone Ministerstwo Odbudowy Administracji Publicznej Rządu RP (dalej: MOAP), którego jednym z celów było przygotowanie zarządu cywilnego w przewidywanej polskiej strefie okupacyjnej. Niniejszy artykuł koncentruje się na prowadzonych w MOAP pracach nad ustrojem sądownictwa karnego w mającej powstać polskiej strefie okupacyjnej.

2

6 maja 1942 r. utworzone zostało Biuro Prac Administracyjnych, poprzednik MOAP¹⁰. Na czele Biura stał minister wyznaczony uchwałą Rady Ministrów. Do zadań Biura należało: opracowywanie zagadnień z zakresu organizacji i trybu urzędowania władz i urzędów państwowych i samorządowych; opracowywanie zagadnień z zakresu kwalifikowania pracowników publicznych i pragmatyki służbowej; przeprowadzanie rejestracji przebywających poza granicami kraju funkcjonariuszy państwowych i samorządowych, sędziów i prokuratorów, pracowników przedsiębiorstw państwowych i samorządowych oraz instytucji publicznych; opracowywanie planu działalności poszczególnych działów administracji w okresie przejściowym obejmowania jej przez władze polskie; organizowanie szkolenia kandydatów do służby administracyjnej; opracowywanie innych zagadnień zleconych uchwałami Rady Ministrów¹¹.

Według stanu na 1 grudnia 1942 r. w Biurze funkcjonowały cztery podporządkowane kierownikowi Biura samodzielne referaty: Ogólny, Wyszkolenia, Ewidencji Pracowników Publicznych i Organizacyjno-Administracyjny. Obok działał także Sekretariat Ministra oraz Kierownictwo Biura. Na posiedzeniach Rady Ministrów 4 i 5 grudnia 1942 r. uchwalono statut organizacyjny Biura Prac Administracyjnych¹².

Kwestia przygotowania przyszłej okupacji pojawiła się w pracach polskiego rządu już na początku 1943 r., jeszcze przed zerwaniem stosunków dyplomatycz-

⁹ W okresie od maja 1945 r. do września 1948 r. w północno-zachodnich Niemczech istniała polska enklawa w brytyjskiej strefie okupacyjnej – miasto Haren, przemianowane na Maczków. Mieszkali w nim Polacy uwolnieni z różnego rodzaju obozów (koncentracyjnych, jenieckich, pracy) na terenie Rzeszy. Enklawa ta, nazywana także polską strefą okupacyjną, nie była oddzielną strefą tak zwanych *Alliierten-besetztes Deutschland*. Szerzej zob. A. Lembeck, *Wyzwoleni, ale nie wolni. Polskie miasto w okupowanych Niemczech*, tłum. B. Ostrowska, Warszawa 2007.

¹⁰ Dekret Prezydenta RP o utworzeniu Biura Prac Administracyjnych z 6 maja 1942 r., Dz.U. z 1942 r., nr 4, poz. 6.

¹¹ *Ibidem*, art. 1–2.

¹² M. Hułas, *op. cit.*, s. 198; AAN, zespół „Ministerstwo Odbudowy Administracji Publicznej Rządu RP (emigracyjnego) w Londynie” (dalej: AAN, MOAP), Inwentarz ksiązkowy.

nych z ZSRR. Na posiedzeniu Rady Ministrów 22 marca 1943 r., na wniosek Stanisława Mikołajczyka, podjęto uchwałę o powołaniu komitetu w celu „rozpatrywania spraw związanych z zagadnieniem okupacji i administracji terytoriów, które przypadną Polsce kosztem Rzeszy”. Nie wiadomo, jakie ostatecznie były losy tego komitetu ani czy w ogóle podjął pracę¹³.

Biuro Prac Administracyjnych zostało zlikwidowane dekretem Prezydenta RP z 24 lipca 1943 r., a na jego miejsce utworzono urząd Ministra Odbudowy Administracji Publicznej¹⁴. Zakres działalności utworzonego urzędu obejmował: opracowywanie ogólnych planów odbudowy wszystkich działów administracji publicznej i planów szczegółowych w zakresie administracji ogólnej i samorządu terytorialnego; opracowywanie planów zarządu cywilnego ziem okupowanych przez państwa sprzymierzone w granicach interesów Rzeczypospolitej Polskiej; współdziałanie z innymi ministrami w wymienionych sprawach oraz koordynowanie ich prac w tym zakresie; przygotowanie kadr pracowników administracji publicznej w Polsce i na ziemiach okupowanych przez państwa sprzymierzone¹⁵. Ministrem Odbudowy Administracji Publicznej został Karol Popiel, a sekretarzem generalnym – Maurycy Jaroszyński¹⁶.

Statut organizacyjny nowego ministerstwa został przyjęty uchwałą Rady Ministrów z 24 września 1943 r.¹⁷. Minister kierował pracami MOAP przy pomocy wspomnianego już sekretarza generalnego oraz podsekretarza stanu do spraw okupacji, kierującego także działem administracji okupacyjnej. Sekretarz generalny koordynował wszystkie prace poza zagadnieniami administracji okupacyjnej (§ 1 Statutu MOAP). W skład ministerstwa wchodziły cztery działy: Administracji Rządowej; Samorządu; Odbudowy Personalnej Administracji Publicznej; Administracji Okupacyjnej. Samodzielny status miał Referat Ogólny (§ 2 Statutu MOAP).

Dla badanego tematu największe znaczenie miała działalność Działu Administracji Okupacyjnej. Ogólnie zakres zadań tego działu określono jako przygotowywanie planów i projektów dotyczących cywilnych funkcji i zarządu ziem okupowanych przez państwa sprzymierzone w granicach zainteresowań RP. Natomiast do szczegółowych zadań zaliczono: opracowywanie planów i projektów dotyczących cywilnych funkcji zarządu okupacyjnego, jak również przekształcenie

¹³ M. Hułas, *op. cit.*, s. 199.

¹⁴ Dekret Prezydenta RP o utworzeniu urzędu Ministra Odbudowy Administracji Publicznej z 24 lipca 1943 r., Dz.U. z 1943 r., nr 7, poz. 15.

¹⁵ *Ibidem*, art. 2.

¹⁶ M. Hułas, *op. cit.*, s. 198.

¹⁷ AAN, MOAP, sygn. 1, k. 1, Statut organizacyjny Ministerstwa Odbudowy Administracji Publicznej z 24 września 1943 r. (dalej: Statut MOAP).

systemu prawnego na terenach okupowanych; szkolenie personelu do wykonywania powyższych funkcji; przygotowanie projektu obsady personalnej w zakresie administracji okupacyjnej; współdziałanie z innymi ministerstwami w sprawach okupacyjnych i koordynowanie ich prac w tym zakresie; współdziałanie z właściwymi organami państw alianckich w sprawach okupacyjnych; pełnienie funkcji stałego sekretariatu Międzyministerialnego Komitetu Koordynacyjnego do spraw Okupacji (§ 8 Statutu MOAP).

Przy MOAP działał Międzyministerialny Komitet Koordynacyjny do spraw Okupacji, zajmujący się rozgraniczaniem obowiązków w zakresie przygotowania okupacji pomiędzy poszczególne ministerstwa, koordynowaniem prac w sprawach okupacji wszystkich instytucji rządowych i społecznych oraz opiniowanie wszystkich projektów dotyczących okupacji przed przedstawieniem ich do ostatecznej akceptacji (§ 9 Statutu MOAP). Przewodniczącym tego Komitetu był Minister Odbudowy Administracji Publicznej, a jego zastępcą – podsekretarz stanu do spraw okupacji. W skład Komitetu wchodził stali przedstawiciele wszystkich ministerstw oraz Sztabu Naczelnego Wodza (§ 10 Statutu MOAP).

Dział Administracji Okupacyjnej według stanu na 16 grudnia 1943 r. składał się z sekretariatu (na czele miał stać por. Wawrzyniak) oraz 12 referatów: ogólnego, prawnego, ogólnej administracji państwowej, administracji samorządowej, bezpieczeństwa publicznego, rolnego, leśnictwa, przemysłowo-handlowego, finansowo-skarbowego, oświecenia publicznego i wyznań religijnych, zdrowia, opieki publicznej¹⁸.

Za przygotowanie koncepcji ustroju sądownictwa w mającej powstać polskiej strefie okupacyjnej odpowiadał referat prawny Działu Administracji Okupacyjnej. Początkowo na czele referatu prawnego stał podsekretarz stanu, ale stanowisko to planowano powierzyć por. dr. Zygmuntowi Nowakowskiemu¹⁹. W skład tego referatu wchodził prawnicy – sędziowie, prokuratorzy, adwokaci²⁰. Referat prawny zajmował się zagadnieniami ustroju prawnego, w szczególności zaś materialnym prawem cywilnym i karnym, przygotowywał, w uzgodnieniu z Ministerstwem

¹⁸ AAN, MOAP, sygn. 1, k. 6, *Schemat organizacyjny i organizacja pracy Działu Okupacyjnego Ministerstwa Odbudowy Administracji Publicznej*, Londyn, dnia 16 grudnia 1943 r.

¹⁹ Dr Zygmunt Nowakowski w latach 1944–1946 studiował na Polskim Wydziale Prawa przy Uniwersytecie Oksfordzkim. Po zakończeniu II wojny światowej m.in. kierował Katedrą Prawa Cywilnego Uniwersytetu im. Adam Mickiewicza w Poznaniu, zob. A. Wąsiewicz, *Czterdzieci-stolecie pracy naukowej Zygmunta Konrada Nowakowskiego*, „Ruch Prawniczy, Ekonomiczny i Socjologiczny” 1977, t. 39, z. 3, s. 299–306; AAN, MOAP, sygn. 1, k. 8, *Schemat organizacyjny i organizacja pracy Działu Okupacyjnego Ministerstwa Odbudowy Administracji Publicznej*, Londyn, dnia 16 grudnia 1943 r.

²⁰ AAN, MOAP, sygn. 26, k. 148, Notatka dra T. Cypriana z 20 stycznia 1944 r.

Sprawiedliwości, projekty zmian ustawodawczych niezbędne do przystosowania systemu prawa do nowej sytuacji politycznej. Referat miał opracować zagadnienia wpływu wojny i okupacji na stosunki prywatno-prawne i przygotować odpowiednie przepisy przejściowe w tej materii, a także zająć się unormowaniem stosunków rodzinnych, w ramach których władze nazistowskie wprowadziły duże zmiany. Współpracowano z Ministrem Sprawiedliwości oraz Inspektorem Wojskowym dla Spraw Okupacji w zakresie organizacji sądownictwa karnego i więziennictwa. Konieczne było także opracowanie planu uproszczenia postępowania w sprawach cywilnych i organizacji wymiaru sprawiedliwości w ramach dostosowania go do możliwości obsady personalnej, co również miało być uzgadniane z Ministrem Sprawiedliwości. Przygotowany miał zostać plan obsady stanowisk sędziowskich w pierwszym okresie okupacji. Kwestia przyszłej obsady personalnej wiązała się także z odpowiednim przygotowaniem personelu sędziowskiego i administracji sądowej poprzez prowadzenie kursów przygotowujących. Referat prawny miał zająć się także zagadnieniami dotyczącymi adwokatury i notariatu oraz przejęciem obiektów sądowych oraz urzędów hipotecznych. Do zadań referatu prawnego zaliczono również opracowanie spraw przestępców wojennych na terenach okupowanych, kwestie amnestii i rehabilitacji w stosunku do ogłoszonych wyroków sądów niemieckich oraz analizę ważności niektórych wyroków karnych i zaskarżalności wyroków cywilnych, wydanych z naruszeniem zasad słuszności i sprawiedliwości²¹.

W zakresie sądownictwa pracowano więc nad stworzeniem odrębnej struktury sądownictwa karnego oraz nad przyszłą obsadą personalną sądownictwa cywilnego, dostosowaną do okupacyjnych możliwości. Pewne było jednak, że nawet w sprawach cywilnych od orzekania odsunięci zostaną sędziowie niemieccy, a sądownictwo cywilne będzie podlegać, odrębnie od sądownictwa karnego, administracji cywilnej.

3

Opracowanie organizacji sądownictwa karnego było jednym z zadań referatu prawnego w Dziale Administracji Okupacyjnej MOAP. Dokument *Tezy oraz plan organizacji i prac przygotowawczych w przedmiocie sądownictwa karnego na terenach Rzeszy Niemieckiej przewidzianych dla polskiej administracji okupacyjnej* przygotowany został 13 kwietnia 1944 r. Autorem koncepcji był dr Stanisław Celi-chowski, piastujący stanowisko podsekretarza stanu w MOAP²².

²¹ AAN, MOAP, sygn. 1, k. 8, *Schemat organizacyjny i organizacja pracy Działu Okupacyjnego...*

²² AAN, MOAP, sygn. 26, k. 1. *Tezy oraz plan organizacji i prac przygotowawczych w przedmiocie sądownictwa karnego na terenach Rzeszy Niemieckiej przewidzianych dla polskiej administracji okupacyjnej* (dalej: *Tezy sądownictwa karnego*).

Koncepcja oparta była na założeniu, że w pierwszej fazie okupacja wojenna będzie sprawowana przez polskie władze wojskowe. W drugiej fazie, po zakończeniu działań wojennych, nadzór miały przejąć polskie władze cywilne. Wypracowane założenia sądownictwa karnego miały zostać przedstawione do rozważenia aliantom, a przeszkolony personel sądów miał pozostawać do ich dyspozycji. Za cel polityczny polskiego rządu na uchodźstwie uznano uzyskanie zgody na wprowadzenie polskiego systemu okupacji na terenach przewidzianych do przyszłej inkorporacji. Jak przewidywano, na pozostałych terenach, które będą wchodziły w skład polskiej strefy okupacyjnej, nie będzie możliwości uzyskania zgody na wprowadzenie odmiennego niż w pozostałych strefach okupacyjnych modelu sądownictwa²³.

3.1. W ramach tez ogólnych przewidziano, że sądownictwo karne funkcjonowało będzie „na wymienionych terenach od samego początku objęcia ich przez państwo zwycięskie”. Kolejny raz w oficjalnych dokumentach nie wspomniano ani o tym, jakie konkretnie tereny miałyby obejmować polska strefa okupacyjna, ani – co jeszcze donioślejsze – o Polsce czy polskiej strefie, lecz o „państwie zwycięskim”²⁴.

Zgodnie z kolejnymi założeniami ogólnymi przyjęto, że niemożliwe będzie oddanie w ręce niemieckich sędziów wymiaru sprawiedliwości w zakresie przestępstw pospolitych ludności cywilnej. Część przestępstw miała zostać objęta sądownictwem wojskowym (zwykle i polowe sądy wojskowe oraz sądownictwo wojskowe wprowadzone w ramach stanu wojennego – miały to być sądy podlegające wojskowym władzom okupacyjnym), w pozostałym zakresie sądownictwa karnego niezbędne było utworzenie okupacyjnych sądów karnych, opartych na zasadach organizacji sądownictwa przewidzianych przez administrację angielską i amerykańską. Ze względu na braki personalne w obsadzie sędziowskiej, sądownictwo to miało zostać uzupełniane polskimi wojskowymi nieposiadającymi pełnych kwalifikacji sędziowskich. Forma wojskowa sądów miała trwać aż do zapewnienia całkowitego bezpieczeństwa na okupowanych obszarach oraz do momentu kiedy możliwe będzie wprowadzenie przez zarząd wymiaru sprawiedliwości powszechnego sądownictwa w sprawach karnych²⁵. Wojskowy charakter planowanego sądownictwa karnego wymagał współpracy w zakresie szczegółowych planów organizacyjnych oraz przygotowania odpowiedniego przeszkolenia kadr z Inspektorem dla Spraw Zarządu Wojskowego²⁶.

²³ *Ibidem*, k. 5.

²⁴ *Ibidem*, k. 1.

²⁵ *Ibidem*, k. 1.

²⁶ *Ibidem*, k. 1–2.

Pomimo oddania władzom wojskowym organizacji sądownictwa karnego, Stanisław Celichowski uznawał, że sądy te mają być jak najbardziej zbliżone do sądów powszechnych, przede wszystkim w aspekcie ich niezawisłości²⁷.

3.2. Pierwszą instancją sądownictwa karnego miały być niższe sądy policyjne (*Inferior Provost Courts*), orzekające jednoosobowo przez oficera, który miał przejść przynajmniej trzymiesięczne przeszkolenie. Miały one orzekać w sprawach o wykroczenia oraz jako sądy karno-administracyjne, chyba że dla rozpatrywania konkretnych spraw karno-administracyjnych przewidziano odrębne, szczególne organy²⁸.

Wyższą instancją miały być wyższe sądy policyjne (*Superior Provost Courts*). Orzekać miały w składzie trzyosobowym, pod przewodnictwem oficera w stopniu co najmniej kapitana, który ukończył studia prawnicze albo przeszedł sześciomiesięczny kurs prawa. Oprócz przewodniczącego w składzie orzekającym miało zasiadać jeszcze dwóch oficerów w roli ławników. Wyższe sądy policyjne miały orzekać w sprawach o występki²⁹.

Możliwość odwołania od wyroków sądów policyjnych miała być znacznie ograniczona. Przewidywano, że wyroki tych sądów będą wykonywane natychmiast, a odwołanie będzie przysługiwało w wyjątkowych przypadkach³⁰.

Ponad tymi sądami przewidziano trybunały wojskowe (*Military Commission*), orzekające w składzie jednego oficera w randze co najmniej majora, posiadającego kwalifikacje sędziowskie, jako przewodniczącego, oraz dwóch oficerów jako ławników. W sprawach dotyczących wyjątkowo ciężkich przestępstw, zagrożonych karą śmierci lub dożywotnim więzieniem – w składzie dwóch sędziów zawodowych oraz trzech oficerów ławników. Trybunały wojskowe orzekać miały w sprawach o zbrodnie³¹.

Instancją odwoławczą miał być Wyższy Trybunał Wojskowy, w składzie trzech zawodowych sędziów. Nie rozstrzygnięto kwestii, czy powołany ma zostać jeden wyższy trybunał, czy więcej: twórcy koncepcji postulowali utworzenie jednego organu, ale ostateczną decyzję pozostawiono do czasu wyklarowania się sytuacji. Trybunał miał orzekać o rewizji wyroków oraz o odwołaniach w przypadkach, gdy były one dopuszczalne, zakładano jednak, że możliwości odwoławcze zostaną ograniczone. Przewodniczący Wyższego Trybunału Wojskowego musiał posiadać

²⁷ *Ibidem*, k. 5.

²⁸ *Ibidem*, k. 2.

²⁹ *Ibidem*.

³⁰ *Ibidem*, k. 6.

³¹ *Ibidem*, k. 2.

kwalifikacje odpowiadające prezesowi sądu okręgowego lub odpowiedniego sądu wojskowego³².

Wyłączono obowiązek zatwierdzania przez dowódcę wojskowego orzeczeń sądowych wydanych przez oba typy trybunałów wojskowych³³. Likwidacja tego obowiązku wynikała z faktu, że wyroki miały być wydawane przez sędziów zawodowych. Natomiast wyroki wydane przez sądy policyjne, w których orzekali wojskowi nieposiadający odpowiednich kwalifikacji sędziowskich, miały być zatwierdzane przez Wyższy Trybunał Wojskowy³⁴.

Przy Wyższym Trybunale Wojskowym miał funkcjonować Urząd Prokuratorski, któremu mieli podlegać prokuratorzy działający przy poszczególnych sądach oraz oficerowie oddelegowani do sprawowania funkcji prokuratorskich. Prokuraturze podlegać miały również kwestie związane z więziennictwem³⁵.

Otwartą pozostawiono kwestię uruchomienia sądów doraźnych. Celichowski uznał funkcjonowanie tego typu sądów za zbyteczne³⁶. Ogólna organizacja sądownictwa karnego miała być przeprowadzona tak, by w momencie przejęcia władzy przez administrację cywilną „nie natrafiano na trudności”³⁷.

3.3. Założono, że zasady postępowania dla poszczególnych rodzajów sądów zostaną opracowane w późniejszym terminie. Podstawą prac miał być polski kodeks postępowania karnego, przy uwzględnieniu wojskowej procedury karnej. Za najważniejszy problem uznano kwestię zakresu dopuszczalności niektórych środków prawnych (w domyśle chodziło zapewne o środki odwoławcze)³⁸.

Przyjęto, że stosowane będą te polskie akty prawne, które mogły być natychmiast wprowadzone, jak np. kodeks karny z 1932 r. Założono też prace nad projektem wprowadzenia polskich przepisów oraz adaptacji niemieckich aktów prawnych, które miały być odpowiednio zmienione³⁹.

Uznano, że sądy w polskiej strefie okupacyjnej nie będą rozpatrywały spraw z zakresu zbrodni wojennych – zostaną one przekazane sądownictwu międzynarodowemu jako sprawy o charakterze międzynarodowym i ogólnopaństwowym –

³² *Ibidem*.

³³ *Ibidem*.

³⁴ *Ibidem*.

³⁵ *Ibidem*, k. 3.

³⁶ *Ibidem*, k. 5.

³⁷ *Ibidem*, k. 6.

³⁸ *Ibidem*, k. 3.

³⁹ *Ibidem*.

czyli wykraczające poza kompetencje działu okupacyjnego Ministerstwa Odbudowy Administracji Publicznej⁴⁰.

3.4. Nadzór nad sądami oraz prokuraturą w polskiej strefie okupacyjnej miał sprawować odpowiedni dowódca wojskowy wyposażony we władzę dyscyplinarną nad wszystkimi sędziami wojskowymi. W pierwszej fazie okupacji dowódca wojskowy miał mieć możliwość stosowania prawa łaski, po przedstawieniu opinii przez referat prawny. Natomiast w drugiej fazie, po wprowadzeniu ministerstwa sprawiedliwości albo stosownego urzędu okupacyjnego, wyroki kary śmierci mogłyby być wykonywane dopiero po zajęciu stanowiska przez dowódcę wojskowego (czy korzystna z prawa łaski). Prawo łaski miało być jedyną formą merytorycznej kontroli nad sądownictwem sprawowanej przez dowódcę wojskowego. Zakładano, że sędziowie w trybunałach wojskowych będą nieusuwalni, możliwe miało być jednak ich przenoszenie, zaś sędziowie w sądach policyjnych mieli być i usuwalni, i możliwi do przeniesienia. Za „szefa sądownictwa karnego okupacyjnego” uznano prezesa Wyższego Trybunału Wojskowego, który podlegał dowódcy wojskowemu⁴¹.

Opracowane założenia sądownictwa karnego w polskiej strefie okupacyjnej miały zostać wprowadzone w życie przez Inspektorat dla Spraw Zarządu Wojskowego we współpracy z Ministerstwem Sprawiedliwości oraz MOAP. Inspektorat miał przede wszystkim opracować projekt organizacji sądów i przygotować kadre – zapewnić szkolenia dla osób mających objąć stanowiska sędziowskie oraz dla personelu kancelaryjnego i sekretarskiego. Nadto za konieczne uznano opracowanie projektu zmiany postępowania karnego, w tym celu powołano specjalną komisję, w skład której wchodzić miało od 3–5 członków, w tym po jednym oddelegowanym przez Ministerstwo Sprawiedliwości oraz MOAP. Rola obu ministerstw była tym większa, że miały one wyłączne prawo złożenia projektu. Po zakończeniu prac komisji jej wyniki miały zostać zaakceptowane przez oba ministerstwa⁴².

⁴⁰ *Ibidem*, k. 6.

⁴¹ *Ibidem*, k. 3–4.

⁴² *Ibidem*, k. 4–5. Jedna z wersji projektu postępowania przed sądami policyjnymi znajduje się w zespole archiwalnym MOAP w AAN, brakuje jednak informacji o autorstwie i dacie. W tej wersji zawarto dokładne określenie właściwości rzeczowej sądów policyjnych oraz przepisy podzielone na rozdziały: Wyłączenie sędziego i protokolanta; Ogólny tryb postępowania; Oskarżyciel publiczny; Pokrzywdzony; Oskarżony; Obrońca; Świadkowie; Tłumacze; Oględziny i biegli; Zatrzymanie, Tymczasowe aresztowanie i kaucja; Rewizja i aresztowanie rzeczy; Doręczenie wezwań i innych pism; Protokoły; Dochodzenia; Oskarżenia; Czynności sądowe przed rozprawą główną; Ogólny porządek rozprawy głównej; Rozpoczęcie rozprawy głównej; Zaskarżenie wyroku przez prokuratora; Ułaskawienie; Postępowanie nakazowe; Postępowanie mandatowe; Postępowanie w wypadku zaginięcia lub zniszczenia akt, AAN, MOAP, sygn. 26, k. 149–178. Analogicznie przygotowano projekt rozporządzenia o Trybunałach Wojskowych,

4

Przygotowana przez Celichowskiego koncepcja sądownictwa karnego w polskiej strefie okupacyjnej została poddana ocenie przez prokuratora dra Tadeusza Cypriana oraz dra Stanisława Kodzia. Cyprian pracował w tym okresie w Ministerstwie Sprawiedliwości i najprawdopodobniej z ramienia tego ministerstwa recenzował opracowany projekt⁴³.

Opinia Cypriana miała charakter polemiki z tezami Celichowskiego⁴⁴. W miejscach, gdzie zgadzał się z wypracowanymi koncepcjami, dopisywał jedynie „tak”, „oczywiście” lub „bezsparnie” oraz przytaczał swoją interpretację danego zagadnienia. W wielu miejscach stawiał pytania mające doprecyzować twierdzenia albo podać je w wątpliwość oraz przedstawiał własne zdanie w wątpliwych kwestiach. W odniesieniu do opracowanych tez ogólnych zwracał uwagę, że nie jest jasne, o jakie osoby chodzi w zakresie niepełnych kwalifikacji sędziowskich oraz czy osoby te po zakończeniu okupacji wojskowej będą mogły pełnić funkcje w sądownictwie powszechnym. Za niedostateczne uznał wyjaśnienie, na czym miała polegać wojskowa forma sądów (które *de facto* nie miały być sądami wojskowymi) oraz jaki los czekał te sądy po zakończeniu okupacji – problematyczne było ich włączenie w organizację sądownictwa powszechnego⁴⁵.

W zakresie postanowień szczegółowych za konieczne uznał doprecyzowanie tezy postulującej stworzenie procedury opartej na przepisach k.p.k.⁴⁶ oraz wojskowego k.p.k.⁴⁷. Za lepsze rozwiązanie uznawał wprowadzenie wojskowego k.p.k. – ze względu na wojskowy charakter sądownictwa, wojskowy rodowód mających orzekać sędziów oraz ponieważ przeróbka k.p.k. byłaby zbyt skomplikowana. Zauważył też, że nie ma potrzeby pozostawiania w mocy przepisów niemieckich,

który przewidywał odrębny tryb postępowania przed tymi organami sądowymi, AAN, MOAP, sygn. 26, k. 179–223.

⁴³ Dr Tadeusz Cyprian w czasie II wojny światowej był m.in. członkiem Komisji dla Badania Przyczyn Klęski Wrześniowej. Od 1942 r. pracował w Ministerstwie Sprawiedliwości Rządu Emigracyjnego w dziale organizacji wymiaru sprawiedliwości. W 1943 r. został delegatem Polski do Komisji Narodów Zjednoczonych do spraw Zbrodni Wojennych. Po wojnie był m.in. kierownikiem Katedry Prawa Karnego Wydziału Prawa i Administracji UMCS w Lublinie, zob. M. Szwarczyk, *Tadeusz Cyprian (1898–1979)*, [w:] *Profesorowie Wydziału Prawa i Administracji UMCS 1949–2009*, red. A. Przyborowska-Klimczak, Lublin 2009, s. 47–57.

⁴⁴ AAN, MOAP, sygn. 26, k. 7, *Uwagi dra Tadeusza Cypriana do tez okupacyjnych*.

⁴⁵ *Ibidem*.

⁴⁶ Rozporządzenie Prezydenta Rzeczypospolitej z dnia 19 marca 1928 r. – Kodeks postępowania karnego, tekst jedn.: Dz.U. z 1939 r., nr 8 poz. 44.

⁴⁷ Dekret Prezydenta Rzeczypospolitej z dnia 29 września 1936 r. – Kodeks wojskowego postępowania karnego, tekst jedn.: Dz.U. z 1936 r., nr 76, poz. 537.

a polski k.k. z 1932 r. powinien być w całości wprowadzony na okupowanych terytoriach. Za niejasną uznał kwestię rozumienia pojęcia „sądownictwo cywilne” – czy dotyczyło ono sądów dla ludności cywilnej w określonym w koncepcji wymiarze, czy też oznaczało sądy rozstrzygające sprawy o charakterze cywilnym⁴⁸.

Cyprian uznawał za mało realną sytuację, że administracja terenów okupowanych zostanie w pełni oddana polskim władzom, jego zdaniem bardziej prawdopodobny scenariusz zakładał, że okupacja będzie miała charakter wojskowy i podporządkowana zostanie Zarządowi Wojskowemu Aliantów dla Okupowanych Terenów (*Allied Military Government for Occupied Territories*, AMGOT). Dlatego też koncepcja sądownictwa karnego musiała być w pełni zgodna z wymogami AMGOT, tak by możliwe było jego uruchomienie w ramach tej administracji wojskowej (jako sądownictwo AMGOT, tylko obsadzone przez polski personel)⁴⁹.

Drugą opinię przygotował dr Stanisław Kodź⁵⁰, którego zdaniem najważniejszy problem przygotowanej koncepcji dotyczył wojskowej formy sądów. Przewidziany model sądów nie mieścił się ani w prawie o ustroju sądów powszechnych⁵¹, ani w prawie o ustroju sądów wojskowych⁵². Rodziło to pytania, na jakich zasadach prawnych oparta zostanie organizacja okupacyjnych sądów karnych oraz na czym ma polegać wojskowy charakter tych sądów i kto będzie ich właściwym zwierzchnikiem. Autor tej opinii sugerował, by – jeżeli dopuszczają to porozumienia międzysojusznicze – nie opierać organizacji sądów na modelu i rozwiązaniach anglosaskich, które były mało zrozumiałe w systemie kontynentalnym, ale oprócz projektowanego sądownictwa karne albo na rozwiązaniach niemieckich, ze względu na ludność miejscową, albo na wzorach polskich, ze względu na obsadę personalną sądów⁵³.

5

W żadnym z przytoczonych dokumentów nie pojawia się konkretne wskazanie obszaru przewidywanej polskiej strefy okupacyjnej. Kwestię tę pozostawiano ostatecznym uzgodnieniom międzysojuszniczym w obozie aliantów. Zbierano

⁴⁸ AAN, MOAP, sygn. 26, k. 7–8, *Uwagi dra Tadeusza Cypriana...*

⁴⁹ *Ibidem*, k. 9.

⁵⁰ AAN, MOAP, sygn. 26, k. 10, *Uwagi dra Stanisława Kodzia do tez Ministerstwa Odbudowy Administracji Publicznej w przedmiocie sądownictwa karnego na terenach okupowanych.*

⁵¹ Rozporządzenie Prezydenta Rzeczypospolitej z dnia 6 lutego 1928 r. – Prawo o ustroju sądów powszechnych, tekst jedn.: Dz.U. z 1932 r., nr 102 poz. 863.

⁵² Dekret Prezydenta Rzeczypospolitej z dnia 29 września 1936 r. – Prawo o ustroju sądów wojskowych, Dz.U. z 1936 r., nr 76, poz. 536.

⁵³ AAN, MOAP, sygn. 26, k. 10–11, *Uwagi dra Stanisława Kodzia...*

jednak dokładne informacje (liczba sądów oraz sędziów poszczególnych instancji, liczba mieszkańców⁵⁴) ze ściśle określonych terenów niemieckich oraz projektowano przysłą własność miejscową sądownictwa na tych obszarach. Z planowanej struktury sądownictwa, opartej na prawie o ustroju sądów powszechnych z 1928 r., domniemywać można, że prace te objęły terytoria, które w planach rządu emigracyjnego miały po wojnie zostać włączone do państwa polskiego. Niewątpliwie na te tereny, po zakończeniu pierwszej fazy okupacji, planowano rozciągnąć ustroj przedwojennego polskiego sądownictwa oraz wprowadzić polskie prawo, przy czym miało to dokonać się z pewnymi zmianami wynikającymi z przejściowych warunków⁵⁵. Z map wynika, że wprowadzenie polskich struktur sądownictwa miało odbyć się na obszarze od zachodnich granic II RP do linii Odry oraz Nysy Łużyckiej, a więc na terenach obejmujących Śląsk Opolski, Dolny Śląsk, Łużyce, Ziemię Lubuską oraz Pomorze Zachodnie. Tereny te praktycznie pokrywały się z obszarami włączonymi po II wojnie światowej do Polski, dodatkowo sięgały bardziej na zachód – obejmując m.in. Cottbus (Chociebuż) i Luckau (Łuków) w Brandenburgii – i na północ (wybrzeże Morza Bałtyckiego do wysokości wyspy Rugia i całe przedwojenne Prusy Wschodnie).

6

Okupację wojenną (*occupatio bellica*) w okresie II wojny światowej regulowały przepisy Regulaminu dotyczącego praw i zwyczajów wojny lądowej, stanowiącego aneks do Konwencji dotyczącej praw i zwyczajów wojny lądowej (IV konwencja

⁵⁴ Mgr Czesław Koraszewski opracował raport *Sądy, urzędy prokuratorskie i adwokaci na wschodnich ziemiach Rzeszy Niemieckiej z wyjątkiem Prus Wschodnich*, AAN, MOAP, sygn. 29, k. 1–30. W posiadaniu MOAP był także dokładne zestawienie informacji na temat funkcjonowania sądów na terytorium Prus Wschodnich według stanu na rok 1938, AAN, MOAP, sygn. 28, [b.p.].

⁵⁵ Koncepcję uproszczenia postępowania karnego w okresie przejściowym przygotował dr Adam Nowotny w kwietniu 1944 r. Konieczność takiego uproszczenia wynikała wg niego przede wszystkim z braku odpowiedniej liczby sędziów i prokuratorów. Do dyspozycji władz miało po zakończeniu wojny pozostawać 2000 odpowiednio wykwalifikowanych osób. Według stanu na 1 września 1939 r. liczbę etatów sędziowskich i prokuratorskich w planowanej polskiej strefie okupacyjnej szacowano na 3500. Na potrzeby opracowania uznano, że w skład planowanej polskiej strefy okupacyjnej wejdą także obszary Prus Wschodnich i Śląska Opolskiego i zapotrzebowanie personalne będzie tam wynosiło 500 etatów. W opracowaniu braki personalne w obsadach sędziowskich i prokuratorskich określano więc na poziomie 2000 posad. Problem ten można było rozwiązać na dwa sposoby: albo kształcąc w szybkim tempie nowe kadry sędziowskie i prokuratorskie, albo uproszczając postępowanie, co spowodowałoby przyśpieszenie rozpoznawania spraw, a tym samym – mniejsze zapotrzebowanie personalne, AAN, MOAP, sygn. 26, k. 233, *Tezy dotyczące uproszczenia postępowania karnego w okresie przejściowym*.

haska, przyjęta 18 października 1907 r.)⁵⁶. Konwencja ta nakładała na okupanta obowiązek powzięcia wszelkich środków, pozostających w jego mocy, w celu przywrócenia i zapewnienia, o ile było to możliwe, porządku i życia społecznego, i przestrzegania przy tym, z wyjątkiem bezwzględnych przeszkód, prawa obowiązującego w okupowanym kraju⁵⁷. Jednocześnie przed rokiem 1949 traktatowe prawo międzynarodowe nie przewidywało żadnych regulacji w zakresie struktury, działalności i organizacji okupacyjnego sądownictwa na terytorium objętym okupacją wojenną. Kwestie te regulowane były przez międzynarodowe prawo zwyczajowe oraz prawa wewnętrzne poszczególnych państw⁵⁸. Bez pogłębionej analizy uznać można, że w przyjętym zakresie koncepcja sądownictwa karnego w polskiej strefie okupacyjnej miała być zgodna z przepisami prawa międzynarodowego. Dostosowanie do norm prawa międzynarodowego było jedną z podstaw tworzonej koncepcji⁵⁹.

Koncepcja sądownictwa karnego w polskiej strefie okupacyjnej pokrywała się z instrukcją Armii i Marynarki Stanów Zjednoczonych dotyczącą okupacji wojennej i spraw cywilnych z 22 grudnia 1943 r.⁶⁰. Autor projektu dr Celichowski sam wskazywał, że jego koncepcja odpowiada amerykańskim instrukcjom⁶¹, które przewidywały, że dowódca wojskowy utworzy trybunały wojskowe (*military courts*) oraz sądy policyjne (*provost courts*). Co bardzo istotne – w kilku miejscach instrukcji wyraźnie podkreślono, że termin „trybunały wojskowe” nie jest tożsamy z sądownictwem wojskowym (*courts martial*)⁶². W trybunałach wojskowych mieli orzekać oficerowie posiadający kwalifikacje sędziowskie, stosowane powinno być amerykańskie prawo wojskowe, przyjęto jednak, że prawo to musi być stosowane wobec przestępstw wymierzonych w administrację okupacyjną, w innych przypadkach dopuszczono odstępstwa od tej reguły. Za możliwe uznano także wprowadzenie wewnętrznej, uproszczonej procedury przed sądami policyjnymi⁶³. Okupacyjne

⁵⁶ Konwencja dotycząca praw i zwyczajów wojny lądowej, Dz.U. z 1927 r., nr 21, poz. 161.

⁵⁷ *Ibidem*, art. 43.

⁵⁸ M. Flemming, *Okupacja wojskowa w świetle prawa międzynarodowego*, Warszawa 1981, s. 186.

⁵⁹ Opracowywane w MOAP projekty aktów prawnych zawierały wskazanie normy kompetencyjnej: „na podstawie art. 43 Aneksu do Międzynarodowej Konwencji, dotyczącej praw i zwyczajów wojny lądowej, podpisanej wraz z odnośnym regulaminem w Hadze dnia 18 października 1907 roku”, AAN, MOAP, sygn. 26, k. 179.

⁶⁰ US Army and Navy Manual of Military Government and Civil Affairs, Washington, 22nd December 1943.

⁶¹ *Tezy sądownictwa karnego*, k. 5.

⁶² US Army and Navy Manual..., s. 50.

⁶³ *Ibidem*, s. 54–55.

sądownictwo karne w kształcie przewidzianym przez tę instrukcję funkcjonowało w okresie II wojny światowej na terytorium Francji, Niemiec, Austrii, Włoch, Japonii i Korei⁶⁴.

Ostatecznie w okupowanych po II wojnie Niemczech w poszczególnych strefach okupacyjnych wykształciły się różne modele sądownictwa. W strefie radzieckiej nie wprowadzono odrębnego systemu okupacyjnych sądów wojskowych. Brytyjczycy w swojej strefie powołali sądy niższe (*summary courts*) oraz Sąd Najwyższy, podzielony na sąd wyższy (*High Court*; orzekający w I instancji w sprawach poważniejszych, cywilnych i karnych) i sądy odwoławczy (*Court of Appeal*). W amerykańskiej strefie okupacyjnej powołano sądy Wysokiej Komisji Alianckiej (*United States Courts of the Allied High Commission*) jako sądy I instancji oraz Sąd Odwoławczy we Frankfurcie nad Menem (*United State Court of Appeal*). W strefie francuskiej model sądownictwa był kilkakrotnie modyfikowany, na podstawie rozporządzenia z 8 marca 1946 r. utworzono trójszczeblową organizację sądownictwa. Najniższą instancją były sądy o postępowaniu uproszczonym (*tribunaux sommaires*, 30 sądów tego typu w całej strefie), w II instancji orzekały sądy pośrednie (*tribunaux intermédiaires*, 5 sądów tego typu w całej strefie), najwyższą był Generalny Trybunał Zarządu Wojskowego (*Tribunal Général de Gouvernement Militaire*) z siedzibą w Rastatt⁶⁵.

7

Istotę i cel stworzenia polskiej koncepcji sądownictwa karnego najlepiej oddaje zdanie jej autora, dra Celichowskiego: „O ile i tak długo, póki władza sprawowana będzie przez Aliantów, prace te będą miały znaczenie tylko jako materiał przedłożony przez Rząd Polski do rozważenia przez Aliantów, a przeszkoleni ludzie – jako zespół, który stać będzie do dyspozycji Aliantów”⁶⁶. Wypracowana koncepcja miała zostać dopiero przedstawiona władzom alianckim do rozważenia i to oni mieli podjąć ostateczną decyzję w sprawie modelu sądownictwa karnego w ewentualnej polskiej strefie okupacyjnej. Powyższe pokazuje, jaka była realna pozycja polskiego rządu emigracyjnego w obozie aliantów. U podstaw tworzonego projektu leżały założenia dostosowania się do systemu okupacji stosowanego przez wojska amerykańsko-brytyjskie, uważano bowiem, że sądownictwo w całej alianckiej strefie będzie miało jednolity charakter, a za cel minimum uznawano obsadzenie stanowisk

⁶⁴ M. Flemming, *op. cit.*, s. 200.

⁶⁵ *Ibidem*, s. 201–202. Więcej na ten temat prawa i sądownictwa w amerykańskiej strefy okupacyjnej w: A. Szenajda, *Restoring Administrations of Justice in Early Practice: American-Occupied Germany 1945–1949*, „Amsterdam Law Forum” 2014, t. VI, z. 1, s. 35–67.

⁶⁶ *Tezy sądownictwa karnego*, k. 5.

sędziowskich polskim personelem. Jak pisał dr Cyprian: „takie postawienie zadania jest skromne w rozmiarach, ale najbardziej bodaj realne”⁶⁷. I faktycznie twórcom koncepcji i jej recenzentom nie można odmówić realistycznego podejścia do opracowywanych kwestii, w żadnym względzie nie ujawniają one zamierzeń mocarstwowych czy odwetowych względem ludności niemieckiej. Drugą kwestią, którą należy ocenić pozytywnie, jest zakres prac włożonych w opracowanie planów. W materiale archiwalnym widać, jak szczegółowe i konkretne rozwiązania planowano. Za wadę opracowanego planu uznać można chaos pojęciowy – brak jest dokładnego zdefiniowania niektórych pojęć, bo nie wiadomo tak naprawdę, o jaki okres okupacji chodzi, co oznacza pierwszy i drugi okres okupacji, charakter wojskowy sądów itd. Ogólnie jednak przedstawiona koncepcja pokazuje, że jeszcze w kwietniu 1944 r. toczyły się bardzo zaawansowane prace nad wizją mającej powstać polskiej strefy okupacyjnej. W żadnym z analizowanych dokumentów nie udało się odnaleźć nawiązań do ówczesnej sytuacji prawnomiędzynarodowej Polski. Koncepcja przygotowywana była już po konferencji teherańskiej na której „wielka trójka” uzgodniła, że powojenne Niemcy zostaną podzielone na strefy okupacyjne, a strefa sowiecka obejmie wschodnie obszary Niemiec, graniczące z Polską⁶⁹. Jak dalece polscy urzędnicy w MOAP mieli tego świadomość? Na pewno w poddanym analizie materiale archiwalnym nie pojawia się żadna wzmianka na temat strefy sowieckiej. Wymiana pism i głoszone tezy wskazują jednak, że w prowadzonych pracach koncentrowano się na terenach do linii Odry i Nysy Łużyckiej oraz na Prusach Wschodnich – i to był najważniejszy obszar zainteresowania polskiego rządu. Przy ówczesnej (pierwszy kwartał 1944 r.) wiedzy o polskiej sytuacji politycznej był to zarówno plan minimum, jak i najbardziej racjonalne założenia co do obszaru polskiej strefy okupacyjnej.

Bibliografia

Źródła archiwalne

Archiwum Akt Nowych, „Ministerstwo Odbudowy Administracji Publicznej Rządu RP (emigracyjnego) w Londynie” (zespół nr 134), sygn. 1, 26, 28, 29.

Źródła drukowane

US Army and Navy Manual of Military Government and Civil Affairs, Washington 22nd December 1943.

Literatura

Beck J., *Ostatni raport*, Warszawa 1987.

Beevor A., *Druga wojna światowa*, tłum. G. Siwek, Kraków 2015.

⁶⁷ *Ibidem*, k. 9.

- Flemming M., *Okupacja wojskowa w świetle prawa międzynarodowego*, Warszawa 1981.
- Hułas M., *Goście czy intruzi? Rząd polski na uchodźstwie wrzesień 1939 – lipiec 1943*, Warszawa 1996.
- Lembeck A., *Wyzwoleni, ale nie wolni. Polskie miasto w okupowanych Niemczech*, tłum. B. Ostrowska, Warszawa 2007.
- McGilvray E., *Polski rząd na uchodźstwie*, tłum. Z. Kaleta, Warszawa 2011.
- Monografia Polskiego Wydziału Prawa 1944–1947 Uniwersytetu w Oxford*, red. J. Cywinski, T. Rojewski, W. Toporowski, Londyn 1997.
- Szenajda A., *Restoring Administrations of Justice in Early Practice: American-Occupied Germany 1945–1949*, „Amsterdam Law Forum” 2014, t. VI, z. 1, s. 35–67.
- Szwarczyk M., *Tadeusz Cyprian (1898–1979)*, [w:] *Profesorowie Wydziału Prawa i Administracji UMCS 1949–2009*, red. A. Przyborowska-Klimczak, Lublin 2009, s. 47–57.
- Wąsiewicz A., *Czterdziestolecie pracy naukowej Zygmunta Konrada Nowakowskiego*, „Ruch Prawniczy, Ekonomiczny i Socjologiczny” 1977, t. 39, z. 3, s. 299–306.
- Wyrwa T., *Ingerencja Francji w sprawy polskie na przełomie 1939/1940*, „Zeszyty Historyczne” 1980, t. 52, s. 215–224.

Akty prawne

- Konwencja dotycząca praw i zwyczajów wojny lądowej, Dz.U. z 1927 r., nr 21, poz. 161.
- Rozporządzenie Prezydenta Rzeczypospolitej z dnia 6 lutego 1928 r. – Prawo o ustroju sądów powszechnych, tekst jedn.: Dz.U. z 1932 r., nr 102, poz. 863.
- Rozporządzenie Prezydenta Rzeczypospolitej z dnia 19 marca 1928 r. – Kodeks postępowania karnego, tekst jedn.: Dz.U. z 1939 r., nr 8, poz. 44.
- Ustawa Konstytucyjna z dnia 23 kwietnia 1935 r., Dz.U. z 1935 r., nr 30, poz. 227.
- Dekret Prezydenta Rzeczypospolitej z dnia 29 września 1936 r. – Prawo o ustroju sądów wojskowych, Dz.U. z 1936 r., nr 76, poz. 536.
- Dekret Prezydenta Rzeczypospolitej z dnia 29 września 1936 r. – Kodeks wojskowego postępowania karnego, tekst jedn.: Dz.U. z 1936 r., nr 76, poz. 537.
- Komunikat Kancelarii Prezydenta Rzeczypospolitej – wyznaczenie następcy Prezydenta Rzeczypospolitej Władysława Raczkiewicza, M.P. z 1939 r., nr 214, poz. 6.
- Protokół zaprzysiężenia członków Rządu z dnia 1 października 1939 r. w Paryżu, z 1939 r., M.P. 1939, nr 218, poz. 4.
- Dekret Prezydenta RP z dnia 9 grudnia 1939 r. o powołaniu Rady Narodowej, Dz.U. z 1939 r., nr 104, poz. 1008.
- Dekret Prezydenta RP z 6 maja 1942 r. o utworzeniu Biura Prac Administracyjnych, Dz.U. z 1942 r., nr 4, poz. 6.
- Dekret Prezydenta RP o utworzeniu urzędu Ministra Odbudowy Administracji Publicznej z 24 lipca 1943 r., Dz.U. z 1943 r., nr 7, poz. 15.

HUBERT MIELNIK

MGR, UNIWERSYTET MARII CURIE-SKŁODOWSKIEJ W LUBLINIE

*Koncepcja sądownictwa karnego w planowanej polskiej strefie
okupacyjnej Niemiec w pracach Ministerstwa Odbudowy Administracji
Publicznej w Rządzie RP na uchodźstwie 1943–1944*

Artykuł przedstawia prace nad koncepcją sądownictwa karnego w planowanej polskiej strefie okupacyjnej Niemiec, prowadzone przez Ministerstwo Odbudowy Administracji Publicznej w Rządzie RP na uchodźstwie. Autor skupia się na tezach głównych i szczegółowych powstałej koncepcji sądownictwa, dokonuje także krótkiej charakterystyki Ministerstwa Odbudowy Administracji Publicznej. U podstaw tworzonego projektu leżały założenia dostosowania się do systemu okupacji stosowanego przez wojska amerykańsko-brytyjskie, uważano bowiem, że sądownictwo w całej alianckiej strefie będzie miało jednolity charakter, a za cel minimum uznawano obsadzenie stanowisk sędziowskich polskim personelem. W prowadzonych pracach koncentrowano się na terenach od przedwojennej granicy polsko-niemieckiej do linii Odry i Nysy Łużyckiej oraz na Prusach Wschodnich i był to najważniejszy obszar zainteresowania polskiego rządu na uchodźstwie.

Słowa kluczowe: sądownictwo karne, Rząd RP na uchodźstwie, Ministerstwo Odbudowy Administracji Publicznej, okupacja Niemiec, II wojna światowa, polska strefa okupacyjna

HUBERT MIELNIK

MA, MARIA CURIE-SKŁODOWSKA UNIVERSITY IN LUBLIN

*Conception of the criminal judiciary in the planned Polish occupation
zone of Germany in the works of the Ministry of Reconstruction of the
Public Administration in Government of the Republic of Poland in exile
1943–1944*

The article presents the works on the conception of criminal judiciary in the planned Polish occupation zone of Germany, conducted by the Ministry of Reconstruction of the Public Administration in the Government of the Republic of Poland in exile. The author focuses on the main and specific theses of the created conception of the judiciary. The article also contains a brief characterization of the Ministry of Reconstruction of the Public Administration. The main assumption of the project was to adapt the judiciary to the occupation system used by the US-British troops, it was believed that the judiciary in the entire Allied zone would have a unitary character, and the minimum goal for the Polish government in exile was to fill the judges' offices with Polish personnel. The conception focused on the areas from the Polish-German pre-war border to the Odra and Nysa Łużycka lines as well as on East Prussia and this was the most important area of interest of the Polish government in exile.

Key words: criminal judiciary, Government of the Republic of Poland in exile, Ministry of Reconstruction of the Public Administration, Allied-occupied Germany, II World War, Polish zone of occupation

BARTOSZ TRUSZKOWSKI
DOKTORANT, UNIwersYTET W BIAŁYMSTOKU
ORCID: 0000-0002-5568-5807

Struktura jednostek administracyjno-terytorialnych województwa białostockiego w latach 1939–1945

1. Dzieje ziemi białostockiej; 2. Okupacje, aneksje i *quasi*-państwa: administracja na terenach II Rzeczypospolitej od września 1939 r.; 3. Obwód białostocki w Białoruskiej SRR; 4. Bezirk Białystok; 5. Białostoczczyzna w Białorusi Radzieckiej czy w Polsce Ludowej? 6. Sowiecka aneksja i niemiecka wojskowo-cywilna okupacja Białostoczczyzny. Podsumowanie.

1

Białystok wyrósł poza charakter osady i miasteczka rezydencjalnego dopiero w XIX w. Wcześniej tereny wokół niego zwano ziemią bielską, a obejmowały ona oprócz niego takie miejscowości jak Bielsk, Brańsk, Tykocin, Goniądz czy Choroszcz¹. W 1513 r. wraz z ziemią mielnicką i drohicką została wydzielona z województwa trockiego i weszła w skład województwa podlaskiego. Jednostka ta należała do Wielkiego Księstwa Litewskiego, co zmieniło się 5 marca 1569 r., kiedy przy aprobachie litewskich posłów podlaskich przegłosowano na sejmie koronnym ich przyłączenie do Korony Królestwa Polskiego². Zachodnie ziemie późniejszego międzywojennego województwa białostockiego, z takimi miejscowościami jak Ostrów, Ostrołęka, Łomża czy Grajewo, leżały na geograficznym Mazowszu i wchodziły w skład województwa mazowieckiego. Natomiast wschodnie pozostały w granicach Wielkiego Księstwa Litewskiego: w województwie brzesko-litewskim (Białowieża), nowogródzkim (Wołkowysk) i trockim (Grodno).

Po upadku Rzeczypospolitej Białystok wraz z m.in. Łomżą, Grajewem, Bielskiem, Drohiczyńnem, Kalwarią i Mariampolem przypadł Prusom, które utworzyły departament białostocki w prowincji Prusy Nowowschodnie. Po pokoju w Tylży w 1807 r. jego wschodnie i centralne tereny z Białymstokiem, Sokółką, Bielskiem i Drohiczyńnem znalazły się w granicach Cesarstwa Rosyjskiego i utworzyły obwód

¹ Z. Gloger, *Dawna ziemia bielska i jej częstkowa szlachta*, Warszawa 1873, s. 2–3.

² *Volumina Legum. Przedruk zbioru praw staraniem XX. pijarów w Warszawie, od roku 1732 do roku 1782, wydane*, t. II, wyd. J. Ohryzko, Petersburg 1859, s. 77–80.

białostocki³. Terytorium zachodnie z Łomżą, Grajewem i Ostrołęką przypadło Księstwu Warszawskiemu, a następnie – Królestwu Polskiemu. Obwód białostocki zlikwidowano w 1842 r. – jego tereny włączono w skład guberni grodzieńskiej, którą w 1919 r. zastąpiło województwo białostockie w odrodzonej Rzeczypospolitej. W okresie międzywojennym doznało ono dwóch zmian w swych granicach wewnętrznych i zewnętrznych. W kwietniu 1932 r. zlikwidowano powiat kolneński, a jego tereny podzielono między sąsiednie powiaty łomżyński i ostrołęcki⁴, natomiast w kwietniu 1939 r. powiaty łomżyński, ostrołęcki i ostrowski przeniesiono do województwa warszawskiego⁵. Na przestrzeni wieków prawa do tych ziem rościło więc sobie kilka narodów – Polacy, Litwini, Niemcy, Rosjanie, a w bliższych nam czasach – także Białorusini.

2

Skutki wydarzeń z 1 i 17 września 1939 r. głęboko wykraczały poza likwidację suwerenności państwa ościennego poprzez okupację wojskową. Podstawą ataku sąsiadów na Polskę były ustalenia tajnego protokołu dodatkowego do Paktu o nieagresji między III Rzeszą i Związkiem Radzieckim⁶. W punkcie drugim protokołu postanowiono, że „utrzymanie niepodległego państwa polskiego zostanie definitywnie zdecydowane w ciągu dalszego rozwoju wypadków politycznych”⁷. Stalin rozważał utworzenie Polskiej Socjalistycznej Republiki Radzieckiej, a Hitler – polskiego państwa szczątkowego (*Reststaat*), ale obie koncepcje pozostały w głowach moskiewskich i berlińskich dostojników. Pierwsza nie została zrealizowana najprawdopodobniej przez ociąganie się w rozpoczęciu działań wojennych przez Wielką Brytanię i Francję, a druga – przez brak zgody tych państw na szybki pokój na niemieckich warunkach⁸. Obaj agresorzy z założenia wkraczali więc na tereny

³ A. Dobroński, *Od rozbiorów do końca lat dwudziestych XIX w.*, [w:] *Historia województwa podlaskiego*, red. A. Dobroński, Białystok 2010, s. 109–111.

⁴ Rozporządzenie Rady Ministrów z dnia 21 grudnia 1931 r. w sprawie zniesienia powiatu kolneńskiego w województwie białostockim, Dz.U. z 1932 r., nr 3, poz. 18.

⁵ Ustawa z dnia 9 kwietnia 1938 r. o zmianie granic województw: białostockiego, kieleckiego, lubelskiego, łódzkiego i warszawskiego, Dz.U. z 1938 r., nr 27, poz. 240.

⁶ J. Żołyński, *Włączenie polskich ziem wschodnich do ZSRR (1939–1940). Problemy ustrojowe i prawne*, Wrocław 1994, s. 20; A. Bregman, *Najlepszy sojusznik Hitlera. Studium o współpracy niemiecko-sowieckiej 1939–1941*, Warszawa 1997, s. 53.

⁷ Tajny protokół do Paktu Ribbentrop-Mołotow z 23 sierpnia 1939 r., [w:] *Zestawienie najważniejszych umów i porozumień międzynarodowych dotyczących stosunków pomiędzy Polską, Niemcami i Rosją Sowiecką w latach 1922–1939*, Kancelaria Senatu, Warszawa 2009, s. 14.

⁸ D. Boćkowski, *Białostoczczyzna w radzieckiej polityce okupacyjnej 1939–1944. Zarys problematyki*, „Annales Universitatis Mariae Curie-Skłodowska. Sectio F – Historia” 2005, vol. 60, s. 160.

II Rzeczypospolitej z zamiarem zagarnięcia jej ziem na stałe, jakąkolwiek formę państwowo-prawną miałyby one przybrać. Okupanci byli więc przygotowani na szybkie ustanowienie na tych terenach własnych organów władzy cywilnej.

28 września, po zajęciu całego terytorium państwa polskiego, agresorzy podpisali kolejny dokument – Pakt o granicach i przyjaźni pomiędzy III Rzeszą a ZSRR, w którym ostatecznie rozdzielili podbite przez siebie ziemie. Hitler za pomocą dekretów z 8 i 12 września włączył bezpośrednio do Niemiec województwa pomorskie, poznańskie, śląskie, łódzkie z Łodzią, północną i zachodnią część Mazowsza (okolice Ciechanowa) oraz Suwalszczyznę. Śląskie włączono do istniejącej niemieckiej prowincji Śląsk (w 1941 r. podzielonej na prowincje Górny Śląsk i Dolny Śląsk), ziemię ciechanowską i Suwalszczyznę przydzielono do prowincji Prusy Wschodnie, a z reszty utworzono Okręg Rzeszy Gdańsk-Prusy Zachodnie i Okręg Rzeszy Poznań (przemianowany w 1940 r. na Kraj Warty)⁹. Z pozostałych terenów utworzono jednostkę administracyjną zwaną Generalnym Gubernatorstwem i podzielono ją na dystrykty warszawski, radomski, lubelski i krakowski. Działania te były sprzeczne z ratyfikowaną przez Rzeszę konwencją haską IV z 1907 r., a więc nielegalne.

Związek Radziecki nie tworzył żadnych nowych jednostek administracyjnych, nie anektował też od razu zagarniętych ziem. Wybrał drogę pośrednią – na terenach województw tarnopolskiego, stanisławowskiego, wołyńskiego i wschodniej części lwowskiego zorganizował *quasi*-państwowy twór ze stolicą we Lwowie, określane mianem Zachodniej Ukrainy. Województwa białostockie, wileńskie, poleskie, nowogródzkie i północno-wschodnie fragmenty warszawskiego utworzyły analogiczną Zachodnią Białoruś ze stolicą w Białymstoku. 10 października przekazano część województw nowogródzkiego, białostockiego i wileńskiego (z samym Wilnem) Republice Litewskiej, ale tereny te i tak znalazły się w granicach ZSRR. Faktycznie stało się to wraz z rozpoczęciem sowieckiej okupacji Litwy w czerwcu 1940 r. i proklamowaniem w lipcu Litewskiej Socjalistycznej Republiki Radzieckiej, a formalnie – po jej włączeniu w skład Związku Radzieckiego w miesiącu następnym¹⁰. 22 października 1939 r. w Zachodniej Białorusi i Zachodniej Ukrainie zorganizowano i przeprowadzono w atmosferze terroru wybory do Zgromadzeń Ludowych. Wyłonione gremia przegłosowały prośby do Rady Najwyższej ZSRR o włączenie w skład odpowiednio Białoruskiej i Ukraińskiej Socjalistycznej Republiki Radzieckiej, a więc i samego ZSRR. Rada Najwyższa zaakceptowała oba wnioski 2 listopada. Dekretem z 14 listopada Rada Najwyższa Białoruskiej SRR

⁹ P. Eberhardt, *Przemieszczenia ludności na terytorium Polski spowodowane II wojną światową*, Warszawa 2000, s. 7–8.

¹⁰ J. Dziobek-Romański, *Organizacja administracji władz okupacyjnych na ziemiach polskich w latach 1939–1945*, „Roczniki Nauk Prawnych” 2012, t. XXII, nr 3, s. 287.

włączyła w swój skład Zachodnią Białoruś, a dzień później to samo uczyniła Rada Najwyższa Ukraińskiej SRR z Zachodnią Ukrainą. Powyższe akty również były nieważne w świetle postanowień konwencji haskiej IV z 1907 r., nie przeszkadzało to jednak Sowietom „legalizować” swych działań wyborami mającymi mieć charakter plebiscytu.

Widać więc, że mimo podobieństw w postaci wszechobecnego terroru i łamania prawa międzynarodowego, obaj agresorzy różnili się w sposobie i stylu pozornej legitymizacji swych działań oraz metodach tworzenia jednostek administracyjno-terytorialnych. Dlatego warto skupić się na terenach województwa białostockiego, gdyż są one dobrym przykładem różnic między organizacją administracji przez okupację radziecką i niemiecką – w krótkim czasie doświadczyły obu z nich. Omówienia wymaga też szczególnie status administracyjny, jaki uzyskały po zajęciu przez III Rzeszę. Warto przyrzeć się także ponownemu wkroczeniu Sowietów na te tereny w 1944 r. i zmianie podejścia do nich – przede wszystkim rezygnacji z powtórnej aneksji.

3

Wbrew układom między III Rzeszą i ZSRR Białostoczczyzna doświadczyła najpierw okupacji niemieckiej. Wykazując nieufność w stosunku do uzgodnień z sojusznikiem, Niemcy zapuścili się na wschód głębiej, niż ustalono. Do samego Białegostoku pierwsi żołnierze wkroczyli 15 września, jednak już 21 września zaczęli wycofywać się za umówioną uprzednio linię demarkacyjną¹¹. W tym krótkim czasie Niemcy nie organizowali żadnej administracji, w mieście wciąż funkcjonowały polskie władze lokalne na czele z prezydentem Sewerynem Nowakowskim. Od 4 września działała powołana przez niego Straż Obywatelska, która miała pełnić funkcje wspomagające i zastępcze dla policji i wojska¹². 22 września Niemcy zorganizowali uroczyste przekazanie władzy Sowietom, co spowodowało faktyczne zakończenie działania dotychczasowego aparatu urzędniczego. Szybko rozpoczęto proces pozbywania się przedstawicieli polskiej administracji. Nowy okupant zwrócił się do nich z prośbą o powrót do pracy, po czym następowało przesłuchanie ich przez NKWD, aresztowanie i wywózka na wschód. Taki los spotkał samego prezydenta Nowakowskiego – został aresztowany 27 października, następnie przewieziony do Mińska i zaginął w okolicach Kotłasu. Jego decyzja o pozostaniu w mieście była tym bardziej dramatyczna, że wcześniej Niemcy proponowali mu

¹¹ M. Markiewicz, *Represje hitlerowskie wobec wsi białostockiej*, „Biuletyn Instytutu Pamięci Narodowej” 2003–2004, nr 12–1 (35–36), s. 65–66.

¹² M. Kietliński, *Białostockie władze administracyjne w latach 1919–2013*, Białystok 2013, s. 20.

możliwość wyjazdu do zachodniej części Polski – okupowanej przez III Rzeszę¹³. Gen. Hertzog miał oferować mu przepustki, kartki żywnościowe, benzynę, a nawet broń¹⁴. Nowakowski jednak odmówił, powołując się na swe obowiązki wobec mieszkańców Białegostoku.

Początkowo Sowietci nie mieli jasnej koncepcji nie tylko wobec Białostoczczyzny, ale i całości zajętych ziem polskich. Planowano utworzenie Polskiej Socjalistycznej Republiki Radzieckiej, którą proklamować mieli członkowie Polskiego Zgromadzenia Ludowego wybrani w wyborach zorganizowanych równoległe z tymi na terenie Zachodniej Białorusi i Zachodniej Ukrainy. Przewidywano następnie prośbę tych zgromadzeń do moskiewskiej Rady Najwyższej o możliwość dołączenia do Związku Radzieckiego. Te plany jednak zweryfikowano jeszcze we wrześniu, kiedy pręce na wschód wojska niemieckie nie zostały w żaden sposób zatrzymane bądź nawet spowolnione interwencją państw zachodnich. Ostatecznie 28 września skorygowano pierwotny układ Ribbentrop-Mołotow – ZSRR w zamian za Litwę zrzekło się ziem położonych między Wisłą i Sanem na zachodzie a Bugiem na wschodzie¹⁵. Dodatkowo obie strony zobowiązały się do zwalczania polskich dążeń niepodległościowych.

Zajęte ziemie zaplanowano zagospodarować w inny sposób. Podjęto retorykę odwiecznej białoruskości ziem dawnego województwa białostockiego, a stosowany do tej pory do okolic Grodna termin „Zachodniej Białorusi” rozciągnięto aż na ziemię łomżyńską. Trudności ze znalezieniem na tych terenach większych skupisk ludności o narodowości białoruskiej tłumaczono długoletnią i opresyjną polonizacją tych ziem przez „polskich panów”.

Bezpośrednio po zajęciu polskich terenów przez Związek Radziecki administrację sprawowały organy tymczasowe. Uformowano je dość szybko, gdyż większość działała już w początkach października 1939 r. Składały się na nie: „wybierane” na wiejskich zgromadzeniach i skupiające od 3 do 18 osób komitety włościąnskie, gminne komitety włościąnskie, zjazdy gminnych i powiatowych komitetów włościąńskich, komitety powiatowe i miejskie oraz będące najwyższym organem władzy Zgromadzenie Ludowe Zachodniej Białorusi¹⁶. Członkowie komitetów wybierali spośród siebie zarząd, który wybierał ze swojego grona prezesa, jego za-

¹³ *Ibidem*, s. 21.

¹⁴ A. Zielińska, *Prezydencie Nowakowski, gdzie jesteś?*, „Kurier Poranny”, 06.11.2008, <http://www.poranny.pl/magazyn/art/5167308,prezydencie-nowakowski-gdzie-jestes,id,t.html> [dostęp: 23.08.2018].

¹⁵ W. Śleszyński, *Okupacja sowiecka na Białostoczczyźnie 1939–1941. Propaganda i indoktrynacja*, Białystok 2001, s. 57.

¹⁶ J. Dziobek-Romański, *op. cit.*, s. 291.

stępcę, sekretarza, naczelnika miejscowej milicji i innych lokalnych decydentów¹⁷. Do ich kompetencji należała kontrola urzędników, zakładów przemysłowych, banków i przygotowania do reformy rolnej. Ich rola sprowadzona została jednak w dużej mierze do wykonywania poleceń NKWD i Armii Czerwonej, co nadało ich działalności charakter okupacji wojskowej. Naturalnie miały także brać udział w organizacji i przeprowadzeniu wyborów do Zgromadzenia Ludowego Zachodniej Białorusi. Dbano o eksponowanie oddolności w organizacji tych organów – była ona jednak starannie wyreżyserowana. Zarządy wyższych szczebli, czyli głównie wojewódzkie i powiatowe, tworzyli w rzeczywistości wyselekcjonowani członkowie Komunistycznej Partii (bolszewików) Białorusi zwiezieni ze wschodnich obwodów Białoruskiej SRR. Najważniejszymi personami administracji na terenie województwa białostockiego zostali Siemion Igajew, jako pełnomocnik do spraw organizacji partyjnej, Władimir Gajsin, jako przewodniczący wojewódzkiego/obwodowego (w początkowym okresie nazwy te stosowano zamiennie) zarządu tymczasowego, a władzę miejską Białegostoku kierował Piotr Spasow¹⁸. Nad organizacją administracji na terenie całej Zachodniej Białorusi czuwał osobiście sekretarz Komitetu Centralnego KP(b)B, Pantielejmon Ponomarienko.

Zgromadzenie Ludowe Zachodniej Białorusi obradowało 28–30 października 1939 r., a uczestniczyło w nim 929 deputowanych, w tym 283 z województwa białostockiego¹⁹. Dominowały osoby narodowości białoruskiej i pochodzenia chłopskiego, a zajmować się miano tylko czterema kwestiami: ustaleniem charakteru władzy, oficjalnym włączeniem Zachodniej Białorusi w skład BSRR, reformą rolną i nacjonalizacją przemysłu. Jednogłośnie przyjęto deklarację w sprawie przystąpienia do BSRR i wybrano 66-osobową Komisję Pełnomocną do przedstawienia jej Radzie Najwyższej ZSRR. Proces zagarnięcia ziem polskich zakończyła akceptacja przez Zgromadzenie Ludowe Zachodniej Białorusi 2 listopada i jego odpowiednik w Mińsku 14 listopada, co otworzyło drogę do rozpoczęcia procesu unifikacji prawnej z resztą Związku Radzieckiego.

W konsekwencji rozpoczęto intensywną sowietyzację podbitych terenów. Objęła ona wszelkie dziedziny życia, w tym stosunki polityczne, społeczne, gospodarcze i kulturalne. Ideologicznie od początku najważniejsi mieli być tu Białorusini, jednak ci będący jeszcze niedawno obywatelami II RP traktowani byli (jako mieszkańcy „faszystowskiego państwa”) podejrzliwie. Najbardziej uprzywilejowani byli przybysze z terenów ZSRR – Rosjanie i Białorusini. Żydzi, zarówno ci mieszkający

¹⁷ W. Śleszyński, *Okupacja sowiecka...*, s. 58, 63–64.

¹⁸ *Ibidem*, s. 62.

¹⁹ *Ibidem*, s. 113.

tu na stałe, jak i uchodźcy z terenów okupowanych przez niemieckich nazistów, w ogóle nie byli ujmowani w szerszych planach i ogólnej propagandzie radzieckiej. Jednak ze względu na niedobory kadr urzędniczych wśród Białorusinów, Sowietci zmuszeni byli zwracać się również do nich²⁰. Wielu – przez lata marginalizowanych w państwie polskim – przyjmowało oferty pracy dla państwa radzieckiego, co wzmogło nastroje antysemityczne wśród polskich mieszkańców. W pierwszej fazie okupacji Polacy byli obywatelami najniższej kategorii i poddawani byli intensywnej rusyfikacji i białorusenizacji. Sytuacja zmieniła się jesienią 1940 r., kiedy nadspodziewanie szybko i gwałtownie upadła Francja, a Niemcy zajęli Rumunię²¹. Władze radzieckie złagodziły swą politykę i próbowały przekonać do siebie polską ludność ofensywą ideologiczną, gdyż głównym terenem coraz bardziej realnych walk z III Rzeszą miały być właśnie ziemie polskie. Wtedy sytuacja ludności polskiej nieco się poprawiła, m.in. w kwestii zachowania kultury, dostępności do stanowisk urzędniczych i edukacji w języku polskim.

Na nowo wcielonych ziemiach szybko przystąpiono do organizacji sądownictwa budowanego na radzieckim ustawodawstwie. Podstawową jednostką był sąd ludowy, funkcjonujący na terenie rejonu, wyższą instancją był sąd obwodowy, a ostatnią instancją (od rewizji wyroków sądów najwyższych w republikach) był Sąd Najwyższy ZSRR. Od sędziego nie wymagano konkretnego wykształcenia, miał natomiast kierować się zasadami marksizmu-leninizmu i wykazywać „bolszewicką czujność”²². Podobne niewygórowane wymagania dotyczyły ławników ludowych. Wybierani mieli być w wyborach powszechnych, bezpośrednich i równych na kadencje trzyletnie w sądach rejonowych i pięcioletnie w sądach obwodowych. Na ziemiach Zachodniej Białorusi i Zachodniej Ukrainy przepisy te tymczasowo zawieszono, a ławników powoływały lokalne organy partyjne. Oddzielnie działały sądy transportu kolejowego, sądy transportu rzecznego i trybunały wojskowe. Te ostatnie wraz z Wojskowym Kolegium Sądu Najwyższego ZSRR zajmowały się sprawami politycznymi, o działalność dywersyjną i terrorystyczną oraz o szpiegostwo. Do 18 kwietnia 1940 r. w obwodzie białostockim zorganizowano 32 wydziały sądów. Prokuratura działała już w grudniu 1939 r., a w styczniu 1940 r. uruchomiono także biura kolegiów adwokackich oraz miejskie i rejonowe

²⁰ *Ibidem*, s. 263–265.

²¹ Idem, *Dzieje okupacji sowieckiej 1939–1941 w najnowszej historiografii polskiej*, [w:] *Historycy polscy, litewscy i białoruscy wobec problemów XX wieku. Historiografia polska, litewska i białoruska po 1989 roku*, red. K. Buchowski, W. Śleszyński, Białystok 2003, s. 44.

²² D. Boćkowski, *Sądownictwo pod znakiem sierpa i młota. Sowietkie orzecznictwo sądowe na okupowanych terenach wschodnich II Rzeczypospolitej*, [w:] *Przemoc i dzień powszedni w okupowanej Polsce*, red. T. Chinciński, Gdańsk 2011, s. 211–212.

kantory notarialne. O całkowitej unifikacji prawnej z resztą ZSRR możemy mówić na przełomie lutego i marca 1940 r.²³

Integracja z systemem prawnym ZSRR nie ominęła też podziału administracyjno-terytorialnego. Dotychczasowy utrzymał się jeszcze przez dwa miesiące. 4 grudnia 1939 r. Prezydium Rady Najwyższej ZSRR ustanowiło nowy ład Dekretem o organizacji obwodów baranowickiego, białostockiego, brzeskiego, wilejskiego i pińskiego w Białoruskiej SRR²⁴. W ten sposób jednostką administracyjną najwyższego stopnia stał się obwód (*область*), a zajęte polskie tereny podzielono na:

- 1) obwód białostocki – utworzony z większej części województwa białostockiego i północno-zachodniej części województwa warszawskiego, ze stolicą w Białymstoku;
- 2) obwód brzeski – z zachodniej części województwa poleskiego, ze stolicą w Brześciu;
- 3) obwód baranowicki – z większości terytorium województwa nowogródzkiego, ze stolicą w Baranowiczach;
- 4) obwód piński – z centralnej i wschodniej części województwa poleskiego, ze stolicą w Pińsku;
- 5) obwód wilejski – z województwa wileńskiego (bez zachodniej części z Wilnem) ze stolicą w Wilejce.

Obwód białostocki zajmował 20,9 tys. km² i pokrywał się w większości z terenem województwa białostockiego z 1939 r. (26 tys. km²). Na północy zabrakło powiatu suwalskiego, który przypadł III Rzeszy, na zachodzie przyłączono kawałek województwa warszawskiego (powiat łomżyński), a Hajnówkę, Kleszczele i Siemiatycze związane z obwodem brzeskim²⁵.

Zmiany przeprowadzano jednak stopniowo, gdyż jednostką drugiego stopnia pozostawały powiaty (*уезды*). Utrzymywano więc polski podział na 9 powiatów: augustowski, białostocki, bielski, grajewski, grodzieński, łomżyński, sokólski, wołkowyski i wysokomazowiecki. Funkcjonowały także dwa powiaty miejskie: Białystok i Grodno. W celu likwidacji pozostałości struktury państwa polskiego, Prezydium Rady Najwyższej BSRR wydało Dekret z 15 stycznia 1940 r. o ustaleniu rejonów w obwodach: baranowickim, białostockim, brzeskim, wilejskim i pińskim, po którym miejsce powiatów zajęły rejony (*районы*). Nastąpiło większe rozdrobnienie jednostek drugiego stopnia, gdyż w obwodzie białostockim powołano aż 24 rejony: augustowski, białostocki, bielski, brański, ciechanowiecki, czyżewski,

²³ *Ibidem*, s. 213–214.

²⁴ *Сборник законов СССР и указов Президиума Верховного Совета СССР. 1938 г. – июль 1956 г.*, под ред. Ю.И. Мандельштам, Государственное издательство юридической литературы, Москва 1956, s. 55.

²⁵ W. Śleszyński, *Okupacja sowiecka...*, s. 164.

dąbrowski, grajewski, grodzieński, jedwabieński, kolneński, krynecki, łapski, łomżyński, moniecki (jeszcze w tym samym roku zmieniony na rejon knyszyński), porzecki, skidelski, sokólski, sopoćkiński, śniadowski, świsłocki, wołkowyski, zabłudowski i zambrowski²⁶. 25 listopada tego roku liczba ta zmniejszyła się o jeden, gdyż rejon porzecki został w znacznej większości przekazany Litewskiej SRR, a pozostałości wcielono do rejonów grodzieńskiego i skidelskiego²⁷.

W toku starannych przygotowań do takiego podziału sporządzono sprawozdania statystyczne, w których zwracano uwagę na takie czynniki jak: skład narodowościowy, dostępna infrastruktura, gęstość zaludnienia, charakterystyka rolnictwa, centra kulturalne i przemysłowe, sieć szkolnictwa czy zasoby surowcowe. Celem ustanowienia nowego podziału administracyjnego, ujednoliczonego według wzoru sowieckiego, było ułatwienie sprawowania kontroli i skutecznego administrowania tymi ziemiami. Przy centralnym zarządzaniu łatwiej było zawiadywać mniejszymi jednostkami, nie wspominając o tym, że przy większej ich liczbie można było ulokować w nich zarówno więcej przybyszów ze wschodu, jak i lokalnych zwolenników nowego ładu. Z tego samego powodu Prezydium Rady Najwyższej Białoruskiej SRR 24 marca 1941 r. dokonało podziału największego miasta w rejonie, Białegostoku, na trzy rejony: mołotowski (część północno-wschodnia), dzierzżyński (część wschodnia) i sowiecki (część południowo-zachodnia)²⁸. Do miasta włączono również pobliskie miejscowości Wasilków i Starosielce. Taki podział utrzymał się do wkroczenia na teren obwodu białostockiego wojsk niemieckich. 15 marca 1940 r. odbyły się wybory do Rad Najwyższych ZSRR i BSRR, a 15 grudnia tego roku – do rad terenowych (obwodowych, miejskich, rejonowych i wiejskich)²⁹.

4

Współlokupanci Polski cały czas przygotowywali się do wojny między sobą. Jako pierwsza agresji wobec sojusznika dopuściła się III Rzesza, wkraczając 22 czerwca 1941 r. na tereny ZSRR, w tym na obszary należące jeszcze niedawno do II Rzeczypospolitej. Po ciężkich walkach cały obwód białostocki został zajęty w ciągu paru dni, a 29 czerwca zajęto stolicę Białoruskiej SRR – Mińsk. Od chwili wyparcia żołnierzy radzieckich i wkroczenia niemieckich, na Białostoczczyźnie pa-

²⁶ *Сборник законов Белорусской ССР и указов Президиума Верховного Совета Белорусской ССР. 1938–1955 гг.*, Издание Президиума Верховного Совета Белорусской ССР, Минск 1956, t. 1, s. 98–103.

²⁷ Указ Президиума ВС СССР от 6 ноября 1940 года об установлении границы между Белорусской ССР и Литовской ССР, „Ведомости Верховного Совета СССР” 1940, № 45.

²⁸ W. Śleszyński, *Okupacja sowiecka...*, s. 167.

²⁹ *Ibidem*, s. 204.

nowała okupacja wojskowa, w której wojenny chaos przeplatał się z zaplanowaną i sukcesywnie realizowaną eksterminacją ludności żydowskiej. Nie funkcjonowała żadna zorganizowana administracja cywilna.

Sytuacja zmieniała się od 17 lipca, kiedy to zaczęto przygotowywać administrację cywilną i wydzielono obszar od południowo-wschodniego fragmentu prowincji Prusy Wschodnie (Suwalszczyzna), wzdłuż rzeki Niemen do miasta Mosty (bez Grodna), włączając Wołkowysk i Prużanę, po rzekę Bug na zachód od Brześcia i dalej na zachód, wzdłuż granicy Generalnego Gubernatorstwa. Granicą zachodnią była granica z rejencją ciechanowską, należąca również do Prus Wschodnich. W wydzielonym terytorium znalazła się więc większość przedwojennego województwa białostockiego (bez Suwalszczyzny i dwóch gmin na prawym brzegu Pisy) oraz część powiatów brzeskiego i prużańskiego z niedawnego województwa poleskiego³⁰.

1 sierpnia formalnie utworzono z niego Okręg Białostocki (Bezirk Bialystok) i wyłączono go z obszaru operacyjnego armii niemieckiej, jednocześnie nadając mu rolę cywilnego zaplecza dla wojska. Jego stolicą został Białystok, a komisarzem cywilnym (*Zivilkommissar*) ustanowiono gauleitera (szefa NSDAP w okręgu) i nadprezydenta Prus Wschodnich Ericha Kocha. Później mianowano go szefem Administracji Cywilnej (*Chef der Zivilverwaltung*) Bezirk Bialystok, organu zarządzającego administracją cywilną na terenach okupowanych, tworzonego też przy wcześniejszych okupacjach. Oficjalnie Koch wraz ze swoim aparatem pomocniczym podlegał ministrowi spraw wewnętrznych Rzeszy, a operacyjnie – dowództwu armii niemieckiej, a przez to najwyższemu dowódcy, czyli Hitlerowi. Ten generalnie miał w zwyczaju ingerować w sprawy wewnętrzne okupowanych terytoriów, wykorzystując do tego szwadrony SS i SD (wywiadu). Ze względu na licznie sprawowane przez siebie funkcje (był także komisarzem Rzeszy Ukraina i posłem do Reichstagu) Koch mianował swoich zastępców, na co dzień zarządzających okręgiem. Od sierpnia 1941 r. był nim Waldemar Magunia, szef Niemieckiego Frontu Pracy (*Deutsche Arbeitsfront*) w Królewcu, a od stycznia 1942 r. do 1944 r. starosta (*Landrat*) powiatu tyłżyckiego w Prusach Wschodnich Friedrich Brix³¹.

Nowa jednostka administracyjna podlegała prowincji Prusy Wschodnie i miała charakter rejencji (*Regierungsbezirk*), czyli jednostki administracyjnej szczebla pośredniego między prowincją (*Provinz*) a powiatem (*Landkreis*). Należy jednak zaznaczyć, że rejencją nie była ze względu na okupacyjny charakter administracji

³⁰ *Ibidem*, s. 66.

³¹ K. Stroll, *Die Herstellung der Wahrheit: Strafverfahren gegen ehemalige Angehörige der Sicherheitspolizei für den Bezirk Bialystok*, Berlin 2012, s. 153.

cywilnej i brak formalnej aneksji do Rzeszy Niemieckiej. Do obszaru Bezirk Białystok dekretem z 18 września 1941 r. dołączono przyporządkowany dotychczas Komisariatowi Rzeszy Wschód (*Reichskommissariat Ostland*) rejon grodzieński³². W tak określonym obszarze utworzono osiem jednostek szczebla powiatu, zwanych komisariatami powiatowymi (*Kreisskommissariat*): białostocki, bielski, grajewski, grodzieński, łomżyński, sokólski, wołkowyski i miasto Białystok³³. Jednostką niższego szczebla były obwody urzędowe (*Amtskommissariat*), których utworzono aż 114. Jeszcze niżej znajdowały się gminy (*Gemeinde*) i sołectwa (*Schulzenamt*).

Okręg Białostocki zajmował od tej pory 31 426 km², zamieszkiwało go 1682 tys. osób. Sytuacja ludności narodowości polskiej na ziemiach II Rzeczypospolitej anektowanych przez ZSRR, a teraz zajętych przez III Rzeszę, kształtowała się dwojako. Na terenie Zachodniej Ukrainy panował terror, a polskość prześladowana była w każdym aspekcie życia. Natomiast na terenie Zachodniej Białorusi w pierwszych paru miesiącach niemieckie władze nawet zatrudniały Polaków na niższych szczeblach machiny administracyjnej (przy poparciu polskiego podziemia dla przyjmowania posiad³⁴). Sytuacja ta jednak nie trwała długo, w 1943 r. przeprowadzono czystkę, a większość zwolnionych stanowisk zapełniono białoruskimi nacjonalistami.

5

Wbrew powszechnej opinii, ewakuacja radzieckiego aparatu partyjnego i urzędniczego w czerwcu 1941 r. przebiegła dość sprawnie. Większość lokalnych decydentów szybko wycofała się w głąb ZSRR. Na zajętych przez Niemców terenach natychmiast przystąpiono do organizacji oddziałów partyzanckich, ale w obliczu problemów z łącznością, zaopatrzeniem – i przy braku szerszego wsparcia ze strony ludności lokalnej – większość z nich zaniknęła zimą 1941/1942 r.³⁵. W połowie 1942 r. powołano nawet sztab ruchu partyzanckiego, a we wrześniu tego roku wydano decyzję o wznowieniu działalności białostockiego oddziału organizacji partyjnej z tymczasową siedzibą w Moskwie³⁶. W lipcu i sierpniu 1943 r. wysłano na

³² M. Markiewicz, *op. cit.*, s. 66.

³³ S. Datner, *Niemiecki okupacyjny aparat bezpieczeństwa w Okręgu Białostockim (1941–1944) w świetle materiałów niemieckich (opracowania Waldemara Macholla)*, „Biuletyn Głównej Komisji Badania Zbrodni Hitlerowskich w Polsce” 1965, t. XV, s. 7.

³⁴ B. Musiał, *Niemiecka polityka narodowościowa w okupowanej Polsce w latach 1939–1945*, „Pamięć i Sprawiedliwość” 2004, nr 2 (6), s. 19–20.

³⁵ D. Boćkowski, *Na zawsze razem. Białostoczczyzna i Łomżyńskie w polityce radzieckiej w czasie II wojny światowej (IX 1939 – VIII 1944)*, Warszawa 2005, s. 218–219.

³⁶ *Ibidem*, s. 225–226.

tereny Białostoczczyzny przedstawiciele jego podziemnego odpowiednika. Dobrze uzbrojeni i przygotowani ideologicznie Sowietci mieli jak najszybciej rozpocząć pracę polityczną. 1 września, już jako Białostockie Zgrupowanie Partyzanckie, wyruszyli w kierunku Białegostoku, ale wyznaczonych rejonów nie osiągnęli aż do lata 1944 r.³⁷ W grudniu 1943 r. w partyjnych podziemnych strukturach obwodu białostockiego działał komitet obwodowy, cztery komitety międzyrejonowe (augustowski, brański, łapski, czyżewski) i siedem komitetów rejonowych (m.in. łomżyński i sokólski)³⁸.

Zacząto także odtwarzać regularne miejscowe struktury polityczne. W kwietniu 1944 r. powołano specjalną grupę operacyjną mającą organizować na zajmowanych terenach obwodowe, rejonowe i miejskie komitety wykonawcze³⁹. Choć od konferencji teherańskiej zmieniło się podejście ZSRR do wschodnich terenów II RP i trwała poważna dyskusja o przekazaniu części zagarniętych w 1939 r. ziem powojennemu państwu polskiemu, to władze Białoruskiej SRR i lokalni decydenci w obwodach starali się ignorować nadciągające zmiany. Na przełomie czerwca i lipca władze obwodu białostockiego wydawały się pogodzone z utratą zachodnich rejonów, ale toczyły propagandowo-dyplomatyczną batalię o utrzymanie samego Białegostoku oraz rejonów białostockiego, bielskiego i zabłudowskiego⁴⁰.

W lipcu nastąpiło zajęcie dawnego obwodu przez Armię Czerwoną. Do 15 lipca osiągnięto linię Grodno–Wołkowysk–Bielsk, do 26 lipca – linię Kanał Augustowski–Sokółka–Białystok, a do 22 września – linię Narew–Łomża–Ostrołęka⁴¹. Białystok zajęto 27 lipca, tego też dnia dotarła tam delegacja PKWN, co można uznać za ostateczny kres funkcjonowania niemieckiego Bezirk Białystok. Nie wiedząc o umowie między Stalinem i PKWN, lokalni działacze sowieccy zaczęli natychmiast odtwarzać struktury partyjne na świeżo odzyskanych terenach. Z tego powodu w samym mieście i paru innych ośrodkach istniała przez jakiś czas dwuwładza, a nawet trójwładza (funkcjonowała także szczątkowa administracja Delegata Rządu RP w Londynie). Na początku sierpnia działacze radzieccy otrzymali polecenie opuszczenia miasta i przeniesienia swej siedziby do Grodna, które miało być stolicą nowego obwodu (obwód białostocki wciąż jednak formalnie istniał). We wrześniu członkowie funkcjonującego w Moskwie białostockiego Komitetu Obwodowego także dotarli do Grodna. Organ ten ostatecznie został zlikwidowany w grudniu.

³⁷ *Ibidem*, s. 232–233.

³⁸ *Ibidem*, s. 235–236.

³⁹ *Ibidem*, s. 266.

⁴⁰ *Ibidem*, s. 271.

⁴¹ *Ibidem*, s. 273.

22 sierpnia na mocy Dekretu PKWN z 21 sierpnia 1944 r. o trybie powołania władz administracji ogólnej I i II instancji reaktywowano województwo białostockie⁴². 26 sierpnia uchwałą KC KP(b)B powołano obwód grodzieński, 20 września analogiczną uchwałą podjęło Prezydium Rady Najwyższej ZSRR⁴³. Zakończyło to około czteroletni okres funkcjonowania (licząc tymczasowe oddziały organizacji partyjnej w Moskwie) sowieckiego obwodu białostockiego. Nową przynależność państwową Białostoczczyzny przypieczętowano umową graniczną pomiędzy Polską a ZSRR z 16 sierpnia 1945 r. 17 rejonów obwodu białostockiego i trzy rejony obwodu brzeskiego (hajnowski, kleszczelski i siemiatycki) przypadło rządzonej przez Polską Partię Robotniczą Polsce⁴⁴.

6

Losy terenów województwa białostockiego II RP zagarniętych zaraz po wybuchu II wojny światowej pokazują różne sposoby zaprowadzania nowych porządków. Obaj agresorzy planowali zagarnąć te ziemie dla siebie na stałe, jednak wybierali inne sposoby realizacji tego celu.

W przypadku działań Związku Radzieckiego można postawić tezę, że nie były one realizowane według jakiegoś stałego, długofalowego planu. Jakkolwiek Sowietci zdecydowani byli na przejęcie kontroli nad Białostoczczyzną, to czy stanie się to w ramach Polskiej, czy Białoruskiej SRR, ważyło się praktycznie do ostatniej chwili. Stalin liczył na szybką reakcję Francji i Wielkiej Brytanii, bliskie wycieńczenie III Rzeszy i kontynuację marszu rewolucji komunistycznej na zachód i południe Europy. Polska SRR byłaby świetną bazą do rozpoczęcia takiego „spontanicznego wybuchu” ludu pracującego: „wyzwolenie” spod niemieckiej okupacji zostałoby użyte jako przykład w propagandzie o szerzeniu wolności przez Związek Radziecki, mogło też faktycznie przekonać część Polaków. Natomiast w najgorszym wypadku takie rozwiązanie przesunęłoby granicę ZSRR aż pod granicę z Niemcami.

Plan ten jednak szybko zarzucono ze względu na sukcesy militarne Rzeszy Niemieckiej. Zachowując fasadę ideałów demokratycznych w postaci organizowanych

⁴² Dekret Polskiego Komitetu Wyzwolenia Narodowego z dnia 21 sierpnia 1944 r. o trybie powołania władz administracji ogólnej I-ej i II-ej instancji, Dz.U. z 1944 r., nr 2, poz. 8.

⁴³ Указ Президиума Верховного Совета СССР от 20 сентября 1944 года «Об образовании Бобруйской, Гродненской и Полоцкой областей в составе Белорусской ССР», *Сборник законов СССР и указов Президиума Верховного Совета СССР. 1938–1944 гг.*, Юридический отдел при секретариате Президиума Верховного Совета СССР, Москва 1946, s. 75–76.

⁴⁴ Umowa między Rzeczpospolitą Polską i Związkiem Socjalistycznych Republik Radzieckich o polsko-radzieckiej granicy państwowej, Dz.U. z 1947 r., nr 35, poz. 167.

przez NKWD wyborów, Białostoczczyznę próbowano sztucznie i błyskawicznie „zsowietyzować” i „zbiałorusić”. Sama nazwa Zgromadzenia Ludowego Zachodniej Białorusi z góry określała jej przynależność narodo-państwową. Polacy ją zamieszkujący byli nie tylko na razie niepotrzebni, ale wręcz niewygodni, co skutkowało czterema falami wywózek na wschód. Ewentualne zajęcie reszty ziem polskich przesunięto na bliżej nieokreśloną przyszłość, a Białostoczczyznę wyłączono z „kwestii polskiej”, traktując ją jako część terenów białoruskich.

Inną drogą poszedł okupant niemiecki. Nie zachowywał żadnych pozorów działań demokratycznych czy wyzwolenicznych, wprost wkraczał jako zwycięzca wojskowy stosujący prawo silniejszego. W przypadku terenów przejętych od ZSRR w wyniku operacji „Barbarossa” sposób jego postępowania nie był jednolity. Na wschodzie tworzył Komisariaty Rzeszy, wielkie i mające wojskowy charakter jednostki okupacyjne, natomiast na Białostoczczyźnie utworzył relatywnie niewielki, odrębny okręg z administracją cywilną zespoloną personalnie i organizacyjnie z Prusami Wschodnimi.

Już 16 lipca 1941 r., na tajnej konferencji nazistowskich decydentów, Hitler zapowiedział włączenie Bezirk Białystok w skład Rzeszy, z kolei w listopadzie tego roku zniesiono granicę celną. Pozostała jednak granica policyjna, do której przekroczenia niezbędne było odpowiednie zezwolenie⁴⁵. Aż do końca istnienia Okręgu Białostockiego nie dokonano jego formalnej aneksji. Powodem mógł być po prostu niski priorytet takiego celu. Możliwe jednak, że wpływ na tę decyzję mogła mieć pewna cecha ówczesnej Białostoczczyzny.

Przez cały XIX w. udział mieszkańców narodowości żydowskiej w ogólnej populacji Białegostoku kształtował się poziomie ok. 70%⁴⁶. Jeszcze w 1913 r. wynosił 68,6%, ale w 1921 r. spadł do 48,7%. Przez cały okres II Rzeczypospolitej powyżej 40% białostoczan klasyfikowano jako Żydów. W 1928 r. 93% białostockich przedsiębiorstw należało do Żydów, w przemyśle ich udział wynosił 89%⁴⁷. Dominowali również w takich branżach jak szewstwo czy krawiectwo, stanowili także pokaźny odsetek miejscowej inteligencji i przedstawiciele wolnych zawodów, jak lekarze czy prawnicy. Zauważalnie żydowski charakter miasta rozbudzał nawet wyobraźnię lokalnej prasy żydowskiej, która w latach 20. postulowała, aby Białystok nie należał do Polski, a był miastem ponadnarodowym⁴⁸.

⁴⁵ C. Madajczyk, *Polityka III Rzeszy w okupowanej Polsce*, t. 1, Warszawa 1970, s. 132, 138, 212.

⁴⁶ K. Sztop-Rutkowska, R. Kobrin, *Żydzi w międzywojennym Białymstoku. Między lokalnością a diasporą*, [w:] *Białystok – Mayn Heym*, red. D. Boćkowski, Białystok 2013, s. 153.

⁴⁷ *Ibidem*, s. 155–156.

⁴⁸ *Ibidem*, s. 172.

Wysoki odsetek mieszkańców narodowości żydowskiej można było zauważyć praktycznie w każdym mieście województwa białostockiego, natomiast niższy notowano poza obrębem miast. Ogółem w województwie białostockim w 1931 r. 12% jego mieszkańców stanowili Żydzi⁴⁹. Mimo że odsetek ten był jednym z najwyższych ze wszystkich województw, nie przekraczał znacząco tych z sąsiadujących województw wschodnich. Próżno jednak szukać w ówczesnej Polsce drugiego miasta mającego powyżej 100 tys. mieszkańców o tak żydowskim charakterze. Naturalnie Białystok nie był wśród polskich miast ośrodkiem o największej liczbie żydowskich mieszkańców, znacznie więcej było ich w Warszawie, ale ich procentowy udział w całej ludności miasta zdecydowanie je wyróżniał (w większości dużych wschodnich i centralnych miast II RP odsetek ludności żydowskiej wynosił od 25% do 35%).

Czy takie zagęszczenie ludności żydowskiej na Białostocczyźnie i w samym mieście Białymstoku mogło leżeć u podstaw powstania Bezirk Białystok? Czy miał on pełnić funkcję „okręgu żydowskiego”, docelowego miejsca wywózek Żydów z terenów anektowanych przez Rzeszę, Generalnego Gubernatorstwa i podbijanych terenów wschodnich? Czy miał pełnić funkcję wielkiego getta, a może i obozu pracy, obozu zagłady? Jeśli taki plan istniał, to nie został nigdy zrealizowany, gdyż sytuacja ludności żydowskiej nie różniła się tam od jej położenia na innych zajętych przez Niemców terytoriach. W trakcie akcji „Reinhardt” w latach 1942–1943 wywieziono z Okręgu Białostockiego do Trebłinki 130 tys. Żydów⁵⁰, a w sierpniu 1943 r. krwawo zlikwidowano białostockie getto. Może więc przed włączeniem do Prus Wschodnich i Rzeszy planowano po prostu „oczyścić” ten teren z ludności żydowskiej?

Zagadnienie to zasługuje z pewnością na szersze zbadanie zachowanych archiwaliów. Dziś można jednak zasadnie wysunąć tezę, że żaden z okupantów zaprowadzających swe porządki na Białostocczyźnie w latach 1939–1944 nie miał jasno określonego planu zagospodarowania tych terenów. Zarówno Stalin, jak i Hitler stosowali rozwiązania doraźne.

⁴⁹ Główny Urząd Statystyczny Rzeczypospolitej Polskiej, *Drugi powszechny spis ludności z dn. 9 XII 1931 r. Mieszkania i gospodarstwa domowe. Ludność. Stosunki zawodowe: Województwo białostockie*, Warszawa 1938, s. 23.

⁵⁰ C. Madajczyk, *op. cit.*, s. 241, 533, 631.

Bibliografia

Literatura

- Boćkowski D., *Białostoczczyzna w radzieckiej polityce okupacyjnej 1939–1944. Zarys problematyki*, „Annales Universitatis Mariae Curie-Skłodowska. Sectio F – Historia” 2005, vol. 60, s. 159–181.
- Boćkowski D., *Na zawsze razem. Białostoczczyzna i Łomżyńskie w polityce radzieckiej w czasie II wojny światowej (IX 1939 – VIII 1944)*, Warszawa 2005.
- Boćkowski D., *Sądownictwo pod znakiem sierpa i młota. Sowieckie orzecznictwo sądowe na okupowanych terenach wschodnich II Rzeczypospolitej*, [w:] *Przemoc i dzień powszedni w okupowanej Polsce*, red. T. Chinciński, Gdańsk 2011, s. 210–220.
- Bregman A., *Najlepszy sojusznik Hitlera. Studium o współpracy niemiecko-sowieckiej 1939–1941*, Warszawa 1997.
- Datner S., *Niemiecki okupacyjny aparat bezpieczeństwa w Okręgu Białostockim (1941–1944) w świetle materiałów niemieckich (opracowania Waldemara Macholla)*, „Biuletyn Głównej Komisji Badania Zbrodni Hitlerowskich w Polsce” 1965, t. XV, s. 5–65.
- Dobroński A., *Od rozbiorów do końca lat dwudziestych XIX w.*, [w:] *Historia województwa podlaskiego*, red. A. Dobroński, Białystok 2010, s. 109–124.
- Dziobek-Romański J., *Organizacja administracji władz okupacyjnych na ziemiach polskich w latach 1939–1945*, „Roczniki Nauk Prawnych” 2012, t. XXII, nr 3, s. 271–303.
- Eberhardt P., *Przemieszczenia ludności na terytorium Polski spowodowane II wojną światową*, Warszawa 2000.
- Gloger Z., *Dawna ziemia bielska i jej częstkowa szlachta*, Warszawa 1873.
- Główny Urząd Statystyczny Rzeczypospolitej Polskiej, *Drugi powszechny spis ludności z dn. 9 XII 1931 r. Mieszkania i gospodarstwa domowe. Ludność. Stosunki zawodowe: Województwo białostockie*, Warszawa 1938.
- Kietliński M., *Białostockie władze administracyjne w latach 1919–2013*, Białystok 2013.
- Madajczyk C., *Polityka III Rzeszy w okupowanej Polsce*, t. 1, Warszawa 1970.
- Markiewicz M., *Represje hitlerowskie wobec wsi białostockiej*, „Biuletyn Instytutu Pamięci Narodowej” 2003–2004, nr 12–1 (35–36), s. 65–68.
- Musiał B., *Niemiecka polityka narodowościowa w okupowanej Polsce w latach 1939–1945*, „Pamięć i Sprawiedliwość” 2004, nr 2 (6), s. 13–35.
- Stroll K., *Die Herstellung der Wahrheit: Strafverfahren gegen ehemalige Angehörige der Sicherheitspolizei für den Bezirk Białystok*, Berlin 2012.
- Sztop-Rutkowska K., Kobrin R., *Żydzi w międzywojennym Białymstoku. Między lokalnością a diasporą*, [w:] *Białystok – Mayn Heym*, red. D. Boćkowski, Białystok 2013, s. 150–179.
- Śleszyński W., *Dzieje okupacji sowieckiej 1939–1941 w najnowszej historiografii polskiej*, [w:] *Historycy polscy, litewscy i białoruscy wobec problemów XX wieku. Historiografia polska, litewska i białoruska po 1989 roku*, red. K. Buchowski, W. Śleszyński, Białystok 2003, s. 42–48.
- Śleszyński W., *Okupacja sowiecka na Białostoczczyźnie 1939–1941. Propaganda i indoktrynacja*, Białystok 2001.

- Volumina Legum. Przedruk zbioru praw staraniem XX. pijarów w Warszawie, od roku 1732 do roku 1782, wydane, t. II, wyd. J. Ohryzko, Petersburg 1859.*
- Zielińska A., *Prezydent Nowakowski, gdzie jesteś?*, „Kurier Poranny”, 06.11.2008, <http://www.poranny.pl/magazyn/art/5167308,prezydent-nowakowski-gdzie-jestes,id,t.html> [dostęp: 23.08.2018].
- Żołyński J., *Włączenie polskich ziem wschodnich do ZSRR (1939–1940). Problemy ustrojowe i prawne*, Wrocław 1994.

Akty prawne

- Rozporządzenie Rady Ministrów z dnia 21 grudnia 1931 r. w sprawie zniesienia powiatu kolneńskiego w województwie białostockim, Dz.U. z 1932 r., nr 3, poz. 18.
- Ustawa z dnia 9 kwietnia 1938 r. o zmianie granic województw: białostockiego, kieleckiego, lubelskiego, łódzkiego i warszawskiego, Dz.U. z 1938 r., nr 27, poz. 240.
- Tajny protokół do Paktu Ribbentrop-Mołotow z 23 sierpnia 1939 r., [w:] *Zestawienie najważniejszych umów i porozumień międzynarodowych dotyczących stosunków pomiędzy Polską, Niemcami i Rosją Sowiecką w latach 1922–1939*, Kancelaria Senatu, Warszawa 2009, s. 14.
- Указ Президиума ВС СССР от 6 ноября 1940 года об установлении границы между Белорусской ССР и Литовской ССР, „Ведомости Верховного Совета СССР” 1940, № 45.
- Dekret Polskiego Komitetu Wyzwolenia Narodowego z dnia 21 sierpnia 1944 r. o trybie powołania władz administracji ogólnej I-ej i II-ej instancji, Dz.U. z 1944 r., nr 2, poz. 8.
- Указ Президиума Верховного Совета СССР от 20 сентября 1944 года «Об образовании Бобруйской, Гродненской и Полоцкой областей в составе Белорусской ССР», *Сборник законов СССР и указов Президиума Верховного Совета СССР. 1938–1944 гг.*, Юридический отдел при секретариате Президиума Верховного Совета СССР, Москва 1946, s. 75–76.
- Umowa między Rzeczpospolitą Polską i Związkiem Socjalistycznych Republik Radzieckich o polsko-radzieckiej granicy państwowej, Dz.U. z 1947 r., nr 35, poz. 167.
- Сборник законов Белорусской ССР и указов Президиума Верховного Совета Белорусской ССР. 1938–1955 гг.*, Издание Президиума Верховного Совета Белорусской ССР, Минск 1956, t. 1, s. 98–103.
- Сборник законов СССР и указов Президиума Верховного Совета СССР. 1938 г. – июль 1956 г.*, под ред. Ю.И. Манделштам, Государственное издательство юридической литературы, Москва 1956, s. 55.

BARTOSZ TRUSZKOWSKI

DOKTORANT, UNIwersYTET W BIAŁYMSTOKU

ORCID: 0000-0002-5568-5807

Struktura jednostek administracyjno-terytorialnych województwa białostockiego w latach 1939–1945

Podczas II wojny światowej województwo białostockie doświadczyło okupacji ze strony obu państw, które zaatakowały II Rzeczpospolitą we wrześniu 1939 r. – obu dwukrotnie i w krótkim czasie. Rozpoczęła III Rzesza, która próbowała zabezpieczyć te tereny, czekając na ruchy wojsk sowieckich. Po paru dniach przekazano je ZSRR. Po korekcie paktu Ribbentrop-Mołotow Sowietci porzucili swój pierwotny plan utworzenia Polskiej Socjalistycznej Republiki Radzieckiej i między innymi na terytorium województwa białostockiego zorganizowali antydemokratyczne wybory do Zgromadzenia Ludowego Zachodniej Białorusi. Zgromadzenie wkrótce przegłosowało włączenie białostoczczyzny do Białoruskiej SRR. W grudniu utworzono obwód białostocki, później podzielony na 24 rejony, a pełna unifikacja prawna tych ziem z resztą Związku Radzieckiego zakończyła się w marcu 1940 r. Wkrótce po powrocie na te tereny Niemów ustanowiono Bezirk Białystok, jednostkę administracyjną podzieloną na osiem komisariatów powiatowych i podporządkowaną prowincji Prusy Wschodnie. Pomimo zapowiedzi, nigdy nie została bezpośrednio włączona do Rzeszy. Sowietci natychmiast rozpoczęli organizację oddziałów partyzanckich i władz obwodowych z tymczasową siedzibą w Moskwie, ale nie dotarły one do białostoczczyzny aż do lipca 1944 r. Do tego czasu Stalin zmienił swój plan zagospodarowania tego terenu i przekazał go pod rządę Polskiego Komitetu Wyzwolenia Narodowego, który w sierpniu 1944 r. doprowadził do utworzenia nowego województwa białostockiego w powojennym państwie polskim.

Słowa kluczowe: województwo białostockie, obwód białostocki, Bezirk Białystok, II wojna światowa, jednostki administracyjne, Związek Radziecki, Trzecia Rzesza

BARTOSZ TRUSZKOWSKI

DOCTORAL STUDENT, UNIVERSITY OF BIALYSTOK

ORCID: 0000-0002-5568-5807

The structure of administrative and territorial units of Białystok Voivodeship in the years 1939–1945

During II World War Białystok Voivodeship experienced occupation by both aggressor states, which attacked The Second Polish Republic in September 1939 – both twice in a short time. The first one was The Third Reich, which tried to secure those territories waiting for the move of the Soviets. After a few days, they were handed over to the USSR. After correction of Molotov-Ribbentrop Pact the Soviets abandoned their original plan of creating Polish Soviet Socialistic Republic and among others in Białystok Voivodeship organized antidemocratic elections to the People's Assembly of Western Belorussia. The

Assembly soon voted to join Byelorussian SSR. In December the Belostok Oblast was created, later divided into 24 raions, legal unification with the rest of the Soviet Union was finished in March 1940. When the Germans came back to these lands in June 1941 they soon established Bezirk Bialystok, administrative unit subjected to the province of East Prussia, divided into eight district police stations. Despite announcements it was never annexed by the Reich. The Soviets immediately started to organize guerilla units and oblast authorities with a temporary seat in Moscow, but they didn't reached Białystok region until July 1944. In the meantime Stalin changed his plan for this territory and handed it over to govern by the Polish Committee of National Liberation, which led to establishment of new Białystok Voivodeship in the postwar Polish state in August 1944.

Key words: Białystok Voivodeship, Belostok Oblast, Bezirk Bialystok, II World War, administrative units, Soviet Union, Third Reich

BARTŁOMIEJ ŁUGOWSKI
MGR, UNIWERSYTET MARII CURIE-SKŁODOWSKIEJ W LUBLINIE
ORCID: 0000-0002-4837-2482

Funkcjonowanie urzędów gmin wiejskich w dystrykcie lubelskim Generalnego Gubernatorstwa w latach 1939–1944

1. Wprowadzenie; 2. Akty prawne niemieckich władz okupacyjnych odnoszące się do gmin wiejskich; 3. Mianowanie i zwalnianie wójtów i sołtysów; 4. Działalność wiejskich urzędów gminnych pod nadzorem niemieckim; 5. Podsumowanie.

1

W wyniku przegranej wojny obronnej w 1939 r. ziemie polskie znalazły się pod okupacją III Rzeszy i ZSRR. Śląsk, Wielkopolska, Pomorze, województwo łódzkie oraz północna część województwa warszawskiego zostały włączone bezpośrednio do III Rzeszy. Na pozostałym obszarze okupowanym przez wojska niemieckie utworzono Generalne Gubernatorstwo¹. Generalnym gubernatorem został Hans Frank, który na swoją siedzibę wybrał Zamek Królewski na Wawelu. Generalne Gubernatorstwo początkowo składało się z czterech dystryktów: krakowskiego, radomskiego, warszawskiego i lubelskiego. 1 sierpnia 1941 r. przyłączono dystrykt Galicja ze stolicą we Lwowie. Na czele dystryktów stali szefowie okręgów, którzy od września 1941 r., na mocy czwartego rozporządzenia o odbudowie administracji Generalnego Gubernatorstwa, nosili tytuł gubernatora². Terytorium dystryktu lubelskiego różniło się od obszaru przedwojennego województwa lubelskiego. Do dystryktu warszawskiego przyłączono powiat siedlecki i część powiatu łukowskiego. Natomiast do dystryktu lubelskiego przyłączono Dęblin, Ryki oraz gminę Irena. Z dawnego województwa lwowskiego przyłączono części powiatów

¹ Dekret A. Hitlera o utworzeniu Generalnego Gubernatorstwa z 12 października 1939 r. oraz proklamacja generalnego gubernatora H. Franka z 26 października 1939 r., [w:] *Okupacja i ruch oporu w dzienniku Hansa Franka 1939–1945*, t. 1: 1939–1942, red. Z. Polubiec, tłum. D. Dąbrowska, M. Tomala, Warszawa 1970, s. 116, 122–123.

² Verordnungsblatt für Generalgouvernement – Dziennik Rozporządzeń dla Generalnego Gubernatorstwa (dalej: DzRGG) z 1941 r., nr 90, s. 561.

tarnobrzeskiego, niżańskiego, łańcuckiego, jarosławskiego, lubaczowskiego, rawskiego i sokalskiego. Niższą jednostką w podziale administracyjnym Generalnego Gubernatorstwa były powiaty. W dystrykcie lubelskim utworzono jedenaście powiatów³, na ich czele stali starostowie. W większych miastach niebędących siedzibą starosty, np. w Lubartowie, Łukowie czy Tarnogrodzie, utworzono ekspozytury starostw, tzw. *Landeskommissariate*. Najniższą jednostką w podziale administracyjnym były gminy miejskie na czele z burmistrzami i gminy wiejskie z wójtami – składające się z kilku bądź kilkunastu gromad na czele z sołtysami. W dystrykcie lubelskim funkcjonowało 251 gmin.

2

Akty prawne, które obowiązywały na terenie Generalnego Gubernatorstwa, były wydawane przez kilka podmiotów: Radę Ministrów dla Obrony Rzeszy (*Ministerat für die Reichsverteidigung*), pełnomocnika dla planu czteroletniego (*Beauftragter für den Vierjahresplan*) i generalnego gubernatora⁴. W praktyce zdecydowana większość aktów prawnych pochodziła od H. Franka. Oprócz aktów prawnych powszechnie obowiązujących bardzo rozpowszechnione było wydawanie przez starostów powiatowych zarządzeń i okólników, które obowiązywały wyłącznie na obszarze danego powiatu. Pierwszym aktem prawnym traktującym – bardzo ogólnikowo – o kwestiach gmin wiejskich było pierwsze rozporządzenie o odbudowie administracji okupowanych polskich obszarów wydane 26 października 1939 r. przez H. Franka. Ustalono w nim podział Generalnego Gubernatorstwa na okręgi, w skład których wchodziły powiaty. Natomiast sprawy administracji gmin miały regulować odrębne, specjalne zarządzenia⁵. Na mocy rozporządzenia H. Franka z 28 listopada 1939 r. o zarządzie gmin polskich za zarząd daną gminą odpowiadał burmistrz (w gminach wiejskich – wójt), a w przypadku jego braku – jego zastępca. W gminach, gdzie liczba ludności nie przekraczała 20 tys. osób, burmistrz i jego zastępca byli wyznaczeni przez szefa okręgu (później – gubernatora) na wniosek

³ Lublin-miasto (niem. *Stadt*), Lublin-powiat (niem. *Land*), Biała Podlaska, Biłgoraj, Chełm, Hrubieszów, Janów (później Kraśnik), Krasnystaw, Puławy, Radzyń i Zamość, zob. W. Ćwik, J. Reder, *Lubelszczyzna. Dzieje rozwoju terytorialnego, podziałów administracyjnych i ustroju władz*, Lublin 1977, s. 148–149.

⁴ A. Wrzyszczyński, *Hierarchia aktów prawnych wprowadzonych przez okupanta niemieckiego w Generalnym Gubernatorstwie w latach 1939–1945*, „*Studia Iuridica Lublinensia*” 2014, nr 22, s. 697.

⁵ *Verordnungsblatt des Generalgouverneurs für die besetzten polnischen Gebiete* – Dziennik Rozporządzeń Generalnego Gubernatora dla okupowanych polskich obszarów (dalej: DzRG-GOP) z 1939 r., nr 1, s. 3, 4.

starosty. W pozostałych przypadkach uprawnionym do mianowania burmistrza był generalny gubernator. Starosta powiatowy sprawował bezpośredni nadzór nad działalnością gmin wiejskich. Burmistrz powinien posiadać taką narodowość, jak przeważająca część ludności w gminie. Ponadto był przełożonym wszystkich pracowników w gminie oraz reprezentował gminę na zewnątrz⁶. Kolejnym krokiem w budowie administracji okupacyjnej i dalszym podporządkowywaniu gmin starostom było rozporządzenie H. Franka z 27 czerwca 1940 r. o tworzeniu i reprezentacji gmin w Generalnym Gubernatorstwie⁷. Na jego podstawie powołano w każdym powiecie związek gmin. Według definicji zawartej w rozporządzeniu związek gmin był „publiczną korporacją terytorialną, [...] samorządny, z własną odpowiedzialnością stosownie do niniejszego rozporządzenia”. Związki gmin przejęły cały majątek byłych polskich powiatów, ale nie były ich następcami prawnymi. W ten sposób władze okupacyjne likwidowały polską strukturę samorządu terytorialnego. W ramach związku gmin istniała możliwość powołania ciał doradczych złożonych z miejscowej ludności, ale nigdy się na to nie zdecydowano⁸.

Akty prawne wydawane przez starostów regulowały bardzo wiele dziedzin życia codziennego. Wśród nich znajdowały się sprawy związane z funkcjonowaniem i organizacją urzędów gminnych, sprawy bezpieczeństwa i porządku publicznego, wyżywienia i rolnictwa, oświaty i kultury, ruchu i ewidencji ludności, zdrowia publicznego, przemysłu i handlu czy naprawy i właściwego utrzymania dróg lokalnych. Przykładowo starosta powiatu Lublin swoje pierwsze zarządzenia wydał w dniu 18 października 1939 r. na konferencji wójtów. Dotyczyły one m.in. oddawania wszelkiego sprzętu wojskowego, wznowienia działalności organów gminy w dotychczasowym składzie, ściągania podatków według dotychczasowych przepisów, oddawania monet polskich i niemieckich, dostarczania przez rolników buraków cukrowych do cukrowni czy zakazu potajemnego uboju⁹. W powiecie biłgorajskim starosta rozpoczął wydawanie zarządzeń w dniu 3 listopada 1939 r. Na wstępie poinformował o swojej nominacji i godzinach pracy, a pierwsze zarządzenia dotyczyły dostarczenia informacji na temat możliwości zakwaterowania osób na terenie poszczególnych gmin oraz wykazu pojazdów mechanicznych. Ponadto zarządził natychmiastowe rozpoczęcie roku szkolnego z zastrzeżeniem

⁶ Rozporządzenie o zarządzie gmin polskich z 28 listopada 1939 r., Archiwum Państwowe w Lublinie oddział w Kraśniku (dalej: APK), zespół nr 26, „Akta gminy Potok Górny”, sygn. 123, k. 2.

⁷ DzRGGOP, 1940, nr 43, s. 208–210.

⁸ W. Kozyra, *Okupacyjna administracja niemiecka na ziemiach Rzeczypospolitej Polskiej w latach 1939–1944*, „Annales Universitatis Mariae Curie-Skłodowska Sectio G” 2013, vol. LX, nr 1, s. 46.

⁹ Archiwum Państwowe w Lublinie (dalej: APL), zespół nr 571, „Akta gminy w Mełgwi”, sygn. 566, k. 47.

zakazu nauki historii Polski pod groźbą surowych kar. Ustalił również pierwsze maksymalne ceny skupu zboża¹⁰.

3

Po utworzeniu Generalnego Gubernatorstwa pierwszą kwestią do uregulowania w gminach było obsadzenie stanowisk wójtów i sołtysów. Zrezygnowano oczywiście z dotychczasowego modelu przeprowadzania wyborów przez radnych. Zlikwidowano rady gmin. W realiach okupacyjnych wójtów mianował szef okręgu (później – gubernator) spośród osób wskazanych przez starostę¹¹. Szef okręgu decydował również o zwolnieniu wójta z urzędu. W przypadku sołtysów, wójt przedstawiał staroście jednego lub kilku kandydatów aprobowanych przez mieszkańców gromady. Spośród nich starosta mianował sołtysa¹². Ponadto starosta odwoływał sołtysów z zajmowanego urzędu. Na początku okupacji w gminach bądź pozostawiano przedwojennych wójtów i sołtysów, bądź mianowano nowych. Wśród nowo powołanych oprócz Polaków znajdowali się również folksdojczycy oraz Ukraińcy (na terenach zamieszkałych w przeważającej części przez tę grupę narodowościową)¹³. Przed objęciem stanowiska konieczne było złożenie zobowiązania służbowego¹⁴. Do zmian na wyżej wskazanych stanowiskach dochodziło przez cały okres funkcjonowania Generalnego Gubernatorstwa. Przyczyny zmian były różne, aczkolwiek najczęściej chodziło o to, że dotychczasowy wójt czy sołtys tracili uznanie swojego przełożonego. Przykładowo w gminie Karczmiska wójt uznał, że sołtys jednej z gromad nienależycie wykonuje swoje obowiązki, dlatego też mianował czasowo na jego miejsce inną osobę, a jemu udzielił ostrzeżenia¹⁵. W gminie Mełgiew doszło w maju 1940 r. do aresztowania wójta oskarżonego o nadużycia. Jednakże wskutek wstawienia się za nim podwójciego został on zwolniony

¹⁰ APK, zespół nr 28, „Akta gminy Sól”, sygn. 476, k. 24.

¹¹ J. Dziobek-Romański, *Organizacja administracji władz okupacyjnych na ziemiach polskich w latach 1939–1945*, „Roczniki Nauk Prawnych” 2012, t. XXII, nr 3, s. 282.

¹² Wśród dokumentów niektórych gmin zachowały się akty wydanych przez wójta powołań i zwolnień sołtysów i podsołtysów, zob. np. APL, zespół nr 588, „Akta gminy w Karczmiskach”, sygn. 1100, k. 136–147.

¹³ C. Madajczyk, *Polityka III Rzeszy w okupowanej Polsce*, t. 1, Warszawa 1970, s. 221–222.

¹⁴ Brzmiało ono następująco: „Ja, niżej podpisany, zobowiązuję się, moje obowiązki służbowe w posłuszeństwie wobec niemieckiej administracji, wiernie i sumiennie wypełniać. Złożoną wobec byłego polskiego państwa lub jego organów lub wobec którejkolwiek politycznej organizacji przysięgą wierności albo przysięgą służbową lub odpowiednim zobowiązaniem służbowym nie uważam się związanym”, Archiwum Państwowe w Lublinie oddział w Chełmie (dalej: APCh), zespół nr 70, „Akta gminy Tyśmienica”, sygn. 2, k. 2.

¹⁵ APL, „Akta gminy Karczmiskach”, sygn. 1100, k. 152.

i powrócił na swój urząd w sierpniu tego samego roku¹⁶. Przykładem mianowania wójta o narodowości ukraińskiej jest gmina Potok Górny w powiecie Biłgoraj i gmina Tyśmienica z powiatu Radzyń. Ponadto w dwóch gromadach tej gminy sołtysami byli Ukraińcy¹⁷. Natomiast w gminie Konopnica stanowisko wójta sprawował folksdojcz¹⁸. W przypadku sołtysów można zaobserwować znaczną liczbę podań do wójtów z prośbą o zwolnienie z zajmowanego stanowiska. Przykładowo do wójtów gmin Karczmiska i Opole w 1943 r. wpłynęło ponad 20 takich wniosków. W większości gmin, które były przedmiotem badań, takich podań sołtysów wpływało rocznie około dziesięciu. Konieczność opróżnienia urzędu tłumaczono najczęściej chorobą, nadmiarem obowiązków spowodowanym dodatkowo pracą we własnym gospodarstwie, zdarzały się również prośby spowodowane strachem o własne życie i zdrowie¹⁹.

4

Główny nadzór nad działalnością gmin pełnił starosta za pomocą urzędu do spraw wewnętrznych. W zakresie produkcji rolnej i kontyngentów główną rolę odgrywał urząd wyżywienia i rolnictwa²⁰. Wójtowie stali się pośrednikami między niemieckimi władzami okupacyjnymi a miejscową ludnością. Ich głównym zadaniem stało się przekazywanie do wiadomości zarządzeń okupanta oraz ich wykonywanie. W tym celu konieczne stały się konferencje wójtów z całego powiatu u starosty oraz konferencje w budynkach urzędów gminnych sołtysów z całej gminy, na których wójt przekazywał aktualne zarządzenia starosty i polecał ich ogłoszenie ludności w sposób zwyczajowo przyjęty. Przykładowo w powiecie Kraśnik od kwietnia 1943 r. sesje sołtysów odbywały o godz. 8.30 w każdy piątek²¹. Ważnym zadaniem postawionym przed urzędnikami gminnymi była ochrona urzędów przed napadami rabunkowymi. Sprawy te nabierały znaczenia wraz ze zbliżaniem się końca okupacji. W dystrykcie lubelskim bywały jednak rejony, w których przez cały okres wojny władze nie mogły czuć się bezpiecznie. Szczególnie było

¹⁶ APL, „Akta gminy w Mełgwi”, sygn. 558, k. 56, 62, 66.

¹⁷ APCh, „Akta gminy Tyśmienica”, sygn. 2, k. 106, 112.

¹⁸ APL, zespół nr 569, „Akta gminy w Konopnicy (z siedzibą w Lublinie)”, sygn. 300, k. 7.

¹⁹ Groźby w stosunku do sołtysów padały głównie ze strony członków organizacji podziemnych, w oficjalnych pismach określanych najczęściej jako „bandyci”, a nieraz – „nieznane jednostki”, APL, zespół nr 594, „Akta gminy w Opolu”, sygn. 6, k. 61.

²⁰ S. Biernacki, J. Stoch, *Działania władz okupacyjnych (policji i administracji) w dystrykcie warszawskim przeciwko ruchowi oporu w latach 1939–1944*, „Najnowsze Dzieje Polski” 1966, t. X, s. 51.

²¹ APK, zespół nr 45, „Akta gminy Zakrzówek”, sygn. 9, k. 12.

to widoczne w powiecie Janów, gdzie konieczne stało się przeniesienie siedziby starosty do Kraśnika. W tym powiecie wprowadzono w lutym 1943 r. obowiązek nocowania w budynku gminy co najmniej dwóch pracowników celem wszczęcia alarmu w przypadku napadu²².

Obraz pracy urzędników w urzędach gminnych można poznać dzięki przepisom kancelaryjnym wydanych w formie postanowienia przez wójta gminy Karczmiska w styczniu 1942 r.²³. Podstawą owego postanowienia było rozporządzenie generalnego gubernatora z 28 listopada 1939 r. oraz ustawa z 23 marca 1933 r. o częściowej zmianie ustroju samorządu terytorialnego. Tytuł pierwszy postanowienia brzmiał: „Przepisy kancelaryjne dla zarządu gminy Karczmiska”. Dzieliły się one na trzy części: 1. przepisy techniczne; 2. przepisy formalne; 3. przepisy materialne. Części dzieliły się na paragrafy. Przepisy techniczne regulowały postępowanie w przypadku wpływu pisma do kancelarii zarządu gminy. Ustalono konieczność przekazania pisma do właściwego referatu i wciągnięcia go do spisu spraw (rejestr). W urzędzie funkcjonowały następujące rejestry: 1. wydanych zaświadczeń i pobranych opłat kancelaryjnych; 2. kosztów leczenia; 3. dowodów osobistych; 4. wyroków sądowych; 5. orzeczeń karno-administracyjnych; 6. kar nakładanych przez wójta; 7. odbywających karę w areszcie; 8. korzystających z opieki społecznej. Kolejne przepisy wskazywały sposoby zakończenia sprawy oraz warunki formalne, jakim powinno odpowiadać pismo wychodzące z kancelarii zarządu gminy. Sekretarz sprawował kontrolę nad obiegiem dokumentów w urzędzie. Przepisy formalne zawierały postanowienia ogólne dotyczące właściwości miejscowej i rzeczowej urzędu gminnego oraz zdolności do bycia stroną w postępowaniu przed urzędem. Ponadto unormowana została cała procedura załatwiania spraw wraz ze wskazaniem na możliwość odwołania się od decyzji. Wskazano również na przysługujące środki przymusowe: karę pieniężną, wykonanie zastępcze i przymus bezpośredni. Przepisy materialne stanowiły w gruncie rzeczy wyciąg najważniejszych przepisów z kodeksu cywilnego Królestwa Polskiego oraz Kodeksu Napoleona. Po „Przepisach kancelaryjnych dla zarządu gminy Karczmiska” znajdował się tytuł „Informacje”. Określono tam, że organizacja i działalność gminy opierała się na następujących aktach prawnych: ustawie gminnej z 1864 r., dekrete z 27 listopada 1918 r. o utworzeniu rad gminnych na obszarze b. Królestwa Kongresowego, ustawie samorządowej z 23 marca 1933 r. oraz rozporządzeniu generalnego gubernatora z 28 listopada 1939 r. o zarządzie gmin polskich.

²² *Ibidem*, k. 18.

²³ APL, „Akta gminy w Karczmiskach”, sygn. 1385, k. 1–11. Całość została poprzedzona ciekawym mottem: „Doskonałość urzędnika polega na stałym korzystaniu z wiedzy fachowej i ogólnej, oraz uczeniu się z doświadczeń innych”.

Charakterystyczną zasadą było wprowadzenie odpowiedzialności osobistej wójtów i sołtysów za niewypełnianie zarządzeń i poleceń władz okupacyjnych. Miało to zastosowanie np. w przypadku opieki nad grobami żołnierzy niemieckich, także z okresu I wojny światowej. Specjalne ozdabianie grobów żołnierzy niemieckich nakazywano w dniu 10 marca 1940 r. – Niemcy obchodzili wtedy dzień pamięci bohaterów²⁴. Wójt odpowiadał również osobiście np. za przestrzeganie zakazu zebrania i demonstracji²⁵. Natomiast w gminie Zakrzówek w powiecie Kraśnik wójt ponosił osobistą odpowiedzialność za odstąpienie do starostwa wszystkich maszyn do pisania znajdujących się na terenie gminy²⁶. Wójtowie mieli obowiązek powiadomienia starosty o godzinach pracy urzędu. Zdarzało się również, że starosta ustalał godziny urzędowe dla gmin, np. w powiecie Puławy od 7.00 do 17.30 z godzinową przerwą obiadową. Poza tym starostowie często zwracali uwagę na lekceważenie swoich obowiązków przez wójtów. Starosta powiatu Lublin odnotowywał nieterminowe wykonywanie zarządzeń, nawet takich z adnotacją „pilne – natychmiast”. Ponadto prosił o meldowanie wszelkich przyczyn zaistniałych opóźnień. W stosunku do szczególnie opieszłych miały być stosowane kary pieniężne²⁷.

Działalność gmin skupiała się na kilku ważnych z punktu widzenia władz powiatowych kwestiach. Należały do nich sprawy poboru kontyngentów, wyznaczanie podwód, rozmieszczanie w gminach przywiezionych przesiedleńców, rozdział kart żywnościowych czy sporządzanie list robotników na wyjazd do pracy w III Rzeszy²⁸. Pomimo wprowadzania specjalnych premii w wysokości 100 zł dla pracowników gminnych, którzy wyróżnią się w werbunku pracowników, dobrowolne wyjazdy były bardzo nieliczne. Wójt gminy Krasnystaw donosił w styczniu 1940 r., że na terenie jego gminy chętnych na wyjazd do III Rzeszy nie ma²⁹. Ponadto w celu sprawowania ścisłej kontroli nad warunkami panującymi w gminach

²⁴ Zarządzenie w tej sprawie wydał m.in. starosta w Krasnymstawie 6 marca 1940 r. Co ciekawe, zarządził wtedy dbanie także o groby żołnierzy rosyjskich, Archiwum Państwowe w Zamościu (dalej: APZ), zespół nr 29, „Akta gminy Krasnystaw”, sygn. 166, k. 6, 35. Natomiast starosta powiatowy lubelski wskazywał dokładnie, jakimi kwiatami i w jaki sposób mają być obsadzone groby niemieckich żołnierzy. Nalegał, aby jak najszybciej je uporządkować, dostrzegał również, że groby polskich żołnierzy „są zawsze utrzymane w bardzo wzorowym porządku”, APL, „Akta gminy w Konopnicy (z siedzibą w Lublinie)”, sygn. 300, k. 25.

²⁵ APL, zespół nr 581, „Akta gminy w Zemborzycach (z siedzibą w Głusku) z donacją Lublin”, sygn. 922, k. 219.

²⁶ APK, „Akta gminy Zakrzówek”, sygn. 9, k. 13.

²⁷ APL, „Akta gminy w Mełgwi”, sygn. 557, karta bez numeru (dalej: k.b.n.).

²⁸ C. Madajczyk, *Faszyzm i okupacje 1938–1945. Wykonywanie okupacji przez państwa Osi w Europie*, t. 1: *Ukształtowanie się rządów okupacyjnych*, Poznań 1983, s. 159, 160.

²⁹ APZ, „Akta gminy Krasnystaw”, sygn. 166, k. 2, 34.

wprowadzono obowiązek przedkładania przez nie comiesięcznych sprawozdań sytuacyjnych. W powiecie Lublin starosta wydał stosowne zarządzenie w marcu 1940 r. Sprawozdania miały zawierać informacje dotyczące gospodarki rolnej, wyżywienia oraz innych ważnych kwestii. W ostatnim punkcie najczęściej meldowano o napadach rabunkowych, wypadkach czy aresztowaniach ludzi³⁰. W grudniu 1940 r. starosta powiatu Puławy wydał zarządzenie, aby od tego momentu wszelkie sprawozdania i zgłoszenia gmin sporządzać w języku niemieckim. W tym celu polecono, aby funkcje tłumaczy pełniły osoby wysiedlone z obszarów Rzeszy³¹.

Odrębnego omówienia wymaga eksploatacja rolnictwa i związana z tym działalność urzędów gminnych. Ich zadaniem był podział świadczeń na poszczególne gromady oraz prowadzenie kartotek dostaw wszystkich rolników. Należy zaznaczyć, że władzom gminnym nie podlegały wszystkie gospodarstwa – te o powierzchni powyżej 50 hektarów podlegały powiatowym wydziałom wyżywienia i rolnictwa. W celu sprawnego podziału świadczeń między poszczególnych rolników od połowy 1940 r. zaczęto tworzyć gminne komitety kontyngentowe. Należały do nich osoby cieszące się największym autorytetem w gminie: gospodarze posiadający największe gospodarstwa, proboszczowie czy nauczyciele. Przewodniczącym zazwyczaj zostawał wójt. Członkowie tych komitetów byli zatwierdzani przez władze powiatowe. Gminnym komitetem kontyngentowym podlegały wiejskie komitety kontyngentowe. W ich skład wchodziło od trzech do pięciu miejscowych gospodarzy, którzy byli zatwierdzani przez wójta. Do podstawowych zadań zarówno komitetów gminnych, jak i wiejskich należało rozdzielanie wyznaczonych kontyngentów i zachęcanie rolników do ich terminowego oddawania. Dokonywano tego na podstawie corocznych spisów rolnych. Początkowo wydawało się, że komitety mogą mieć pewien wpływ na wysokość kontyngentów. Na jesieni 1940 r. nakazano komitetom, aby oszacowały wysokość plonów, od której miała zależeć wysokość świadczeń. Jednakże szacunki – według władz okupacyjnych – okazały się zaniżone i postanowiono już nie konsultować z komitetami wysokości kontyngentów nakładanych na poszczególne gminy. W ten sposób komitety kontyngentowe zostały pozbawione jakiegokolwiek wpływu na ustalanie wysokości

³⁰ APL, „Akta gminy w Mełgwi”, sygn. 572, k.b.n. Wzory sprawozdań różniły się w zależności od powiatu, np. w powiecie puławskim schemat był następujący: 1. Położenie polityczne i bezpieczeństwo; 2. Gospodarka rolna i wyżywienie; 3. Gospodarka (przemysł, handel, rzemiosło, gospodarka towarowa, administracja komisaryczna); 4. Gospodarka leśna i drzewna; 5. Handel pokątny; 6. Stan zatrudnienia w gminie oraz robotnicy przewidziani do wyjazdu do III Rzeszy; 7. Inne sprawy wewnętrzne; 8. Zdrowie; 9. Weterynaria; 10. Opieka społeczna, komitety opiekuńcze; 11. Szkolnictwo; 12. Różne, inne sprawy, APL, „Akta gminy w Karczmiskach”, sygn. 1112, k.b.n.

³¹ APL, zespół nr 593, „Akta gminy w Nałęczowie”, sygn. 11, k. 37.

kontyngentów. Mogły jednak zwolnić z dostaw najbiedniejszych albo obniżyć wymiar dla konkretnych gospodarzy – pod warunkiem że ogólna suma świadczeń nałożonych na gminę nie ulegnie zmianie. Niektóre komitety starały się wpłynąć na decyzje władz powiatowych, a niektórzy wójtowie czy sołtysi starali się pomagać ludności³². Jako przykład może posłużyć przypadek zorganizowania przez sołtysa jednej ze wsi w dystrykcie lubelskim zbiórki pieniężnej dla rolnika, który został ukarany za niedostarczenie kontyngentów na czas. Działalność taka spotkała się z dezaprobatą władz niemieckich i sołtys został ukarany³³. Zdarzały się również sytuacje, kiedy w związku z akcją kontyngentową dochodziło do zmian na stanowiskach sołtysów. Wójt gminy Nałęczów zwrócił się do starosty z prośbą o zwolnienie trzech sołtysów, powołując się na ich przewlekłe choroby, analfabetyzm czy młody wiek i spowodowaną tym podatność na wpływy innych osób. Argumentował, że jest to jedyny sposób, aby wsie należycie wykonały swój obowiązek w zakresie przekazania wyznaczonego kontyngentu³⁴.

Poza opisaną działalnością gmin m.in. w dziedzinie ściągania kontyngentów i werbunku siły roboczej niemieckie władze nadzorcze dbały o właściwy w ich rozumowaniu wygląd budynków i pomieszczeń gminnych. Szczególnie starano się, aby z wystroju zniknęły portrety przedstawicieli polskich władz oraz polskie godła. Starosta powiatu Lublin wydał zarządzenie, w którym polecał usunięcie wszelkich obrazów, w szczególności portretów Józefa Piłsudskiego³⁵. Jednocześnie zarządzenie to zawierało adnotację dla wójtów narodowości niemieckiej, pozwalającą na umieszczanie w gabinecie wójta portretów A. Hitlera i innych wysokich osobistości niemieckich³⁶. Poza tym 15 stycznia 1940 r. Odilo Globocnik wydał zarządzenie, aby wszelkie znajdujące się jeszcze na budynkach gminnych lub innych obiektach polskie godła zostały natychmiast usunięte. Nadzór nad przestrzeganiem tego zarządzenia oddano policji porządkowej³⁷. Pomimo wskazanych wyżej regulacji usuwanie oznak polskiej państwowości nie przebiegało sprawnie. Jeszcze w październiku 1940 r. starosta w Biłgoraju stwierdzał w piśmie skierowanym do wszystkich wójtów w powiecie, że nie we wszystkich gminach są przestrzegane zarządzenia w tym zakresie. Wskazywał ponadto, że zakazane jest również używanie przez

³² C. Rajca, *Walka o chleb 1939–1944. Eksploatacja rolnictwa w Generalnym Gubernatorstwie*, Lublin 1991, s. 43–45.

³³ APK, „Akta gminy Zakrzówek”, sygn. 8, k. 10.

³⁴ APL, „Akta gminy w Nałęczowie”, sygn. 12, k. 58.

³⁵ Zarządzenie dotyczące usunięcia ozdób ściennych z 31 maja 1941, powtórzone następnie 19 lipca 1941, APL, „Akta gminy w Zemborzycach (z siedzibą w Głusku) z donacją Lublin”, sygn. 1016, k. 6, 7; APL, „Akta gminy w Konopnicy (z siedzibą w Lublinie)”, sygn. 300, k. 13.

³⁶ APL, „Akta gminy w Konopnicy (z siedzibą w Lublinie)”, sygn. 300, k. 16.

³⁷ APL, „Akta gminy w Mełgwi”, sygn. 575, k.b.n.

urzędy gminne pieczęci z polskim orłem. W razie stwierdzenia takiego uchybienia wójtowie mieli być pociągnięci do odpowiedzialności osobistej³⁸. W przedmiocie zakazu używania barw narodowych warto jeszcze wspomnieć o zarządzeniu starosty powiatu Lublin z czerwca 1941 r., w którym przewidywał, że szarfy na wieńcach pogrzebowych mogą mieć wyłącznie kolor biały albo czarny³⁹. Natomiast na wiosnę 1942 r. w powiecie Lublin wprowadzono akcję upiększania wsi i osiedli. Głównym celem miała być naprawa budynków (w przypadku malowania kolor niebieski został zakazany) i ogrodzeń, zakładanie trawników i ogródków przed domami, oczyszczenie rowów czy naprawa chodników i ulic. Wydatki na ten cel miały być pokryte z budżetów gmin na rok 1942–1943⁴⁰.

5

Przedstawiony powyżej opis ukazuje realia okupacyjne w zakresie funkcjonowania urzędów w gminach wiejskich w Generalnym Gubernatorstwie na przykładzie dystryktu lubelskiego. Od samego początku urzędy gminne zostały poddane ścisłemu nadzorowi ze strony władz niemieckich. Konsekwencją tego było stosowanie odpowiedzialności osobistej wójtów i sołtysów za niewykonanie lub nienależyte wykonywanie zarządzeń władz nadzorczych, w szczególności starosty. Niemcy traktowali gminy wiejskie głównie jako dostarczyciela żywności oraz siły roboczej do pracy w III Rzeszy. W rezultacie najważniejszym punktem w działalności gmin było rozdzielanie kontyngentów na poszczególne wsie, a następnie sprawne ich zbieranie i dostarczanie władzom niemieckim. Poza tym na gminach ciążył obowiązek werbunku i przygotowywania list robotników na wyjazd do Rzeszy. Bardzo ważnym zadaniem, szczególnie w dystrykcie lubelskim, było udzielenie pomocy osobom wysiedlonym z Kraju Warty i innych ziem włączonych bezpośrednio do III Rzeszy. W tym zakresie gminy miały obowiązek zapewnić wysiedleńcom mieszkanie oraz wyżywienie. Przykładowo starosta powiatu lubelskiego informował 5 lipca 1940 r. wszystkie gminy, że wkrótce przybędzie transport wysiedlonych. W każdej gminie miało zostać umieszczonych od 100 do 200 osób. Kwestie zakwaterowania wysiedleńców i związanych z tym obowiązków gmin były również obecne w korespondencji gmin skierowanej do starostów. W powiecie puławskim wójt gminy Nałęczów donosił w marcu 1941 r. o bardzo trudnej sytuacji wysiedlonych oraz skromnych funduszach, jakie gminy

³⁸ APK, „Akta gminy Potok Górny”, sygn. 123, k. 6.

³⁹ APL, „Akta gminy w Zemborzycach (z siedzibą w Głusku) z donacją Lublin”, sygn. 1016, k. 1.

⁴⁰ APL, „Akta gminy w Mełgwi”, sygn. 584, k.b.n.

mogą przekazać na ich wsparcie. Zwracał uwagę na szczególnie trudną sytuację w zakresie zaopatrzenia w obuwie i odzież. Kolejne pismo w tej sprawie wysłał do starosty we wrześniu 1941 r.⁴¹.

Przez takie działania władz okupacyjnych urzędy gminne utraciły możliwość samodzielnego podejmowania decyzji. Praktycznie każda decyzja wójta dla swej ważności wymagała potwierdzenia przez miejscowego starostę. Dlatego też nie można mówić o gminach funkcjonujących w tamtym czasie, że były jednostkami samorządu terytorialnego – chociaż nieraz w aktach prawnych wydawanych przez okupanta pojawiał się przymiotnik „samorządowy”⁴². W okresie okupacji niemieckiej gminy wiejskie stały się organem wykonawczym dla niemieckich zarządzeń, a wójtowie i sołtysi – w pewnym sensie urzędnikami w okupacyjnej administracji.

Bibliografia

Źródła archiwalne

Archiwum Państwowe w Lublinie:

- „Akta gminy w Karczmiskach” (zespół nr 588).
- „Akta gminy w Konopnicy (z siedzibą w Lublinie)” (zespół nr 569).
- „Akta gminy w Mełgwi” (zespół nr 571).
- „Akta gminy w Nałęczowie” (zespół nr 593).
- „Akta gminy w Opolu” (zespół nr 594).
- „Akta gminy w Spiczynie” (zespół nr 557).
- „Akta gminy w Zemborzycach (z siedzibą w Głusku) z donacją Lublin” (zespół nr 581).

Archiwum Państwowe w Lublinie oddział w Chełmie:

- „Akta gminy Tyśmienica” (zespół nr 70).

Archiwum Państwowe w Lublinie oddział w Kraśniku:

- „Akta gminy Potok Górny” (zespół nr 26).
- „Akta gminy Sól” (zespół nr 28).
- „Akta gminy Zakrzówek” (zespół nr 45).

Archiwum Państwowe w Zamościu:

- „Akta gminy Krasnystaw” (zespół nr 29).

⁴¹ APL, zespół nr 557, „Akta gminy w Spiczynie”, sygn. 127, k. 32; APL, „Akta gminy w Nałęczowie”, sygn. 87, k. 19, 63.

⁴² Np. Rozporządzenie z 15 stycznia 1942 r. o należnościach za podróże służbowe, delegacje i przesiedlenia ponownie zatrudnionych byłych polskich urzędników i nie będących Niemcami pracowników umysłowych i fizycznych w publicznej służbie Generalnego Gubernatorstwa i korporacji samorządowych, DzRGG z 1942 r., nr 10, s. 42.

Literatura

- Biernacki S., Stoch J., *Działania władz okupacyjnych (policji i administracji) w dystrykcie warszawskim przeciwko ruchowi oporu w latach 1939–1944*, „Najnowsze Dzieje Polski” 1966, t. X, s. 47–76.
- Ćwik W., Reder J., *Lubelszczyzna. Dzieje rozwoju terytorialnego, podziałów administracyjnych i ustroju władz*, Lublin 1977.
- Dziobek-Romański J., *Organizacja administracji władz okupacyjnych na ziemiach polskich w latach 1939–1945*, „Roczniki Nauk Prawnych” 2012, t. XXII, nr 3, s. 271–303.
- Kozyra W., *Okupacyjna administracja niemiecka na ziemiach Rzeczypospolitej Polskiej w latach 1939–1944*, „Annales Universitatis Mariae Curie-Skłodowska. Sectio G” 2013, vol. LX, nr 1, s. 36–51.
- Madajczyk C., *Faszyzm i okupacje 1938–1945. Wykonywanie okupacji przez państwa Osi w Europie*, t. 1: *Ukształtowanie się zarządów okupacyjnych*, Poznań 1983.
- Madajczyk C., *Polityka III Rzeszy w okupowanej Polsce*, t. 1, Warszawa 1970.
- Okupacja i ruch oporu w dzienniku Hansa Franka 1939–1945*, t. 1: 1939–1942, red. Z. Polubiec, tłum. D. Dąbrowska, M. Tomala, Warszawa 1970.
- Rajca C., *Walka o chleb 1939–1944. Eksploatacja rolnictwa w Generalnym Gubernatorstwie*, Lublin 1991.
- Wrzyszc A., *Hierarchia aktów prawnych wprowadzonych przez okupanta niemieckiego w Generalnym Gubernatorstwie w latach 1939–1945*, „Studia Iuridica Lublinensia” 2014, nr 22, s. 695–708.

Akty prawne

- Verordnungsblatt des Generalgouverneurs für die besetzten polnischen Gebiete – Dziennik Rozporządzeń Generalnego Gubernatora dla okupowanych polskich obszarów z 1939 r., nr 1, s. 3, 4.
- Verordnungsblatt für Generalgouvernement – Dziennik Rozporządzeń dla Generalnego Gubernatorstwa z 1941 r., nr 90, s. 561.
- Rozporządzenie z 15 stycznia 1942 r. o należnościach za podróże służbowe, delegacje i przesiedlenia ponownie zatrudnionych byłych polskich urzędników i nie będących Niemcami pracowników umysłowych i fizycznych w publicznej służbie Generalnego Gubernatorstwa i korporacji samorządowych, Verordnungsblatt für Generalgouvernement – Dziennik Rozporządzeń dla Generalnego Gubernatorstwa z 1942 r., nr 10, s. 42.

BARTŁOMIEJ ŁUGOWSKI

MGR, UNIWERSYTET MARII CURIE-SKŁODOWSKIEJ W LUBLINIE

ORCID: 0000-0002-4837-2482

*Funkcjonowanie urzędów gmin wiejskich w dystrykcie lubelskim
Generalnego Gubernatorstwa w latach 1939–1944*

Centralne i powiatowe organy administracji Generalnego Gubernatorstwa były obsadzone i kontrolowane przez Niemców, jednak mniej ważne stanowiska, takie jak kierownictwo gmin lub przedsiębiorstw komunalnych, zajmowali Polacy. Polskie prawo miało pozostać w mocy, o ile nie było sprzeczne z przejęciem administracji przez Rzeszę Niemiecką. W artykule wykorzystane zostały źródła archiwalne. Kwestie związane z funkcjonowaniem urzędów gmin wiejskich w dystrykcie lubelskim Generalnego Gubernatorstwa w latach 1939–1944 omówiono na przykładzie konkretnych gmin. Autor pokazuje sposób mianowania i zwalniania wójtów z zajmowanych stanowisk, a także działalność urzędów gminnych w zakresie spraw, które zostały narzucone przez władze niemieckie podczas okupacji – w szczególności ściągania kontyngentów i werbunku sił roboczych do pracy w III Rzeszy.

Słowa kluczowe: Generalne Gubernatorstwo, dystrykt lubelski, okupacja niemiecka na ziemiach polskich, podział administracyjny ziem polskich podczas II wojny światowej, gminy w Generalnym Gubernatorstwie, władza lokalna

BARTŁOMIEJ ŁUGOWSKI

MA, MARIA CURIE-SKŁODOWSKA UNIVERSITY IN LUBLIN

ORCID: 0000-0002-4837-2482

*Functioning of the offices of rural municipalities
in the Lublin district of the General Government 1939–1944*

Central and district administrative offices of the General Government were staffed and controlled by Germans, however Poles were placed in many less important positions, such as management of municipalities or municipal enterprises. Polish law was to remain in place unless it diverged from the taking over of the administration by the German Reich. The article uses archival materials. The issues connected with the functioning of municipalities in the Lublin district of the General Government in the 1939–1944 were discussed in specific examples. The author of the article shows the method of nomination and layoff village heads. In addition, the article shows the activity of village heads in the matters that were imposed by the German authorities during the occupation, in particular the collection of quotas and the recruitment of labour to work in the Third Reich.

Key words: General Government, District Lublin, occupation in Poland, Administrative division of Polish territories during World War II, municipalities in General Government, local government

PAWEŁ MAJDAŃSKI

DOKTORANT, UNIWERSYTET MARII CURIE-SKŁODOWSKIEJ W LUBLINIE

ORCID: 0000-0002-6798-0555

Status prawny urzędu Wojewody¹ Lubelskiego w latach 1944–1950

1. Wprowadzenie; 2. Podstawy prawne działalności Wojewody Lubelskiego; 3. Wojewoda Lubelski jako reprezentant rządu; 4. Wojewoda Lubelski jako organ administracji ogólnej II stopnia; 5. Wojewoda Lubelski wobec organów administracji niezespolonej; 6. Wojewoda Lubelski jako przewodniczący Wydziału Wojewódzkiego; 7. Osoby piastujące urząd Wojewody Lubelskiego w strukturze PPR i PZPR; 8. Podsumowanie.

1

Latem 1944 r. Armia Czerwona po sforsowaniu rzeki Bug wkroczyła na teren przedwojennego województwa lubelskiego. Choć dawną granicę II RP wojska radzieckie przekroczyły już 4 stycznia 1944 r., wedle założeń konceptu geopolitycznego Józefa Stalina dopiero w chwili osiągnięcia linii Curzona rozpoczął się proces – jak określała to ówczesna propaganda, a potem literatura przedmiotu w czasach PRL – „wyzwalania” ziem polskich². Stalin docelowo zamierzał anektować do ZSRR Wschodnie Kresy Rzeczypospolitej, a na terenach położonych między Bugiem a Odrą planował utworzyć satelickie państwo polskie, zarządzane przez posłusznych mu działaczy komunistycznych polskiego pochodzenia. Wyparcie Niemców z terenów Lubelszczyzny otworzyło okres znany w historiografii pod nazwą „Polski Lubelskiej”, kiedy to do 1 lutego 1945 r. (czyli do momentu przeniesienia do Warszawy siedziby Krajowej Rady Narodowej i Rządu Tymczasowego) Lublin pełnił funkcję ośrodka stołecznego dla ziem o powierzchni około

¹ Art. 1 Dekretu Polskiego Komitetu Wyzwolenia Narodowego z dnia 21 sierpnia 1944 r. o trybie powołania władz administracji ogólnej I-ej i II-ej instancji, Dz.U. RP z 1944 r., nr 2, poz. 8, statuował „Urzędy Wojewódzkie” jako organy administracji ogólnej drugiej instancji, aczkolwiek w doktrynie i w praktyce powszechnie uznawano tę dyspozycję prawodawcy za jego oczywistą omyłkę i w drodze wykładni funkcjonalnej przyznawano rzeczoną atrybucję wojewodzie – o czym szerzej w dalszej części artykułu.

² Obecnie dominuje raczej pogląd, że wkroczenie Armii Czerwonej na tereny Lubelszczyzny rozpoczęło zamianę jarzma niemieckiego na sowieckie. Takie stanowisko jest i mi bliskie.

60,7 tys. km² leżących między bieżącą linią frontu a projektowaną nową granicą wschodnią³. To właśnie w Lublinie po raz pierwszy jawnie obradowała Krajowa Rada Narodowa. Rzecz jasna, tu też urzędował Polski Komitet Wyzwolenia Narodowego. Przez tych kilka miesięcy województwo lubelskie stało się dla polskich komunistów wygodnym polem do przeprowadzania eksperymentów ustrojowych.

W moim przekonaniu absolutnie zasadne jest zrodzone jeszcze za czasów minionego ustroju twierdzenie, iż Lubelszczyzna była kolebką Polski Ludowej⁴. Zdecydowałem się wyróżnić urząd Wojewody Lubelskiego, ponieważ na etapie kształtowania się i powolnego krzepnięcia „władzy ludowej” jego działalność, co zrozumiałe, miała charakter pionierski. Z zebranych na gruncie lubelskim doświadczeń z funkcjonowania administracji na szczeblu wojewódzkim, korzystano następnie – z różnymi modyfikacjami w zależności od regionu – przy wprowadzaniu zastosowanego tu po raz pierwszy modelu organizacyjnego w całym kraju.

Ramy czasowe niniejszych rozważań historycznoprawnych obejmują okres od dnia 21 sierpnia 1944 r., tj. od ogłoszenia Dekretu Polskiego Komitetu Wyzwolenia Narodowego o trybie powołania władz administracji ogólnej I-ej i II-ej instancji, aż do chwili wejścia w życie Ustawy z dnia 20 marca 1950 r. o terenowych organach jednolitej władzy państwowej⁵. Pomimo braku w Manifeście Lipcowym⁶ jakichkolwiek wzmianek na temat częściowego powrotu do przedwojennej struktury administracyjnej, ustawodawca w rzeczonym dekrete – opublikowanym przecież już niespełna miesiąc później – zdecydował się jednak na restytucję urzędu wojewody. Przyczyn tak diametralnej zmiany doszukiwać się można nie tylko w istotnej dla celów propagandowych próbie odparcia – formułowanych przez Rząd RP na uchodźstwie – zarzutów sowietyzacji kraju poprzez przywrócenie urzędów od lat osadzonych w polskiej kulturze jurydycznej, ale też i sięgnięciu po sprawdzone rozwiązania ustrojowe, które z uwagi na fiasko nieefektywnego systemu rad narodowych pozwoliłyby komunistom na osiągnięcie zakładanych celów, czyli rozprawę z opozycją niepodległościową i legitymizacji swojej władzy.

³ K. Kersten, *Rok pierwszy*, Warszawa 1993, s. 28, 102 (Dzieje PRL).

⁴ W dniu 18 lutego 1944 r. delegaci Polskiej Partii Robotniczej, Stronnictwa Ludowego, Batalionów Chłopskich, Związku Nauczycielstwa Polskiego, Związku Pracowników Umysłowych, Spółdzielczości i Związków Zawodowych obradujący w warunkach ścisłej konspiracji w Rudce Kijańskiej (powiat lubartowski), wywodząc swoją legitymację z treści Statutu Tymczasowego Rad Narodowych, ogłosili ukonstytuowanie się lubelskiej Wojewódzkiej Rady Narodowej. Odnotować należy, że była to pierwsza tego rodzaju instytucja utworzona na ziemiach polskich. Przewodniczącym WRN wybrano Kazimierza Sidora, zob. P. Dąbek, *Wojewódzka Rada Narodowa w Lublinie 1944–1959*, „Rocznik Lubelski” 1959, t. 2, s. 53–55.

⁵ Dz.U. RP z 1950 r., nr 14, poz. 140.

⁶ Manifest Polskiego Komitetu Wyzwolenia Narodowego, [w:] A. Bereza, G. Smyk, W. Tekely, A. Wrzyszczyk, *Historia administracji w Polsce 1764–1989. Wybór źródeł*, Warszawa 2006, s. 381.

2

Ustrojowe fundamenty statusu prawnego urzędu Wojewody Lubelskiego w okresie 1944–1950 unormowane zostały nade wszystko w:

1. Ustawie z dnia 17 marca 1921 r. – Konstytucja Rzeczypospolitej Polskiej („konstytucji marcowej”)⁷;
2. Rozporządzeniu Prezydenta Rzeczypospolitej z dnia 19 stycznia 1928 r. o organizacji i zakresie działania władz administracji ogólnej⁸;
3. Rozporządzeniu Rady Ministrów z dnia 5 lipca 1928 r. w sprawie dzienników wojewódzkich⁹;
4. Rozporządzeniu Ministra Spraw Wewnętrznych z dnia 30 czerwca 1930 r. w sprawie wewnętrznej organizacji starostw oraz trybu ich urzędowania¹⁰;
5. Rozporządzeniu Rady Ministrów z dnia 2 lipca 1931 r. o stanowisku wojewodów i starostów jako przedstawicieli Rządu¹¹;
6. Rozporządzeniu Ministra Spraw Wewnętrznych z dnia 13 sierpnia 1931 r. w sprawie organizacji urzędów wojewódzkich oraz trybu załatwiania spraw w tych urzędach¹²;
7. Ustawie z dnia 23 marca 1933 r. o częściowej zmianie ustroju samorządowego¹³;
8. Rozporządzeniu Ministra Spraw Wewnętrznych z dnia 9 maja 1935 r. w sprawie zastępstwa wojewodów¹⁴;
9. Manifeście PKWN z dnia 22 lipca 1944 r.;
10. Dekrecie PKWN z dnia 21 sierpnia 1944 r. o trybie powołania władz administracji ogólnej I-ej i II-ej instancji;
11. Ustawie z dnia 11 września 1944 r. o organizacji i zakresie działania rad narodowych (parokrotnie nowelizowanej)¹⁵;
12. Dekrecie PKWN z dnia 23 listopada 1944 r. o organizacji i zakresie działania samorządu terytorialnego¹⁶;

⁷ Dz.U. RP z 1921 r., nr 44, poz. 267.

⁸ Dz.U. RP z 1936 r., nr 80, poz. 555.

⁹ Dz.U. RP z 1928 r., nr 72, poz. 648.

¹⁰ Dz.U. RP z 1930 r., nr 55, poz. 464.

¹¹ Dz.U. RP z 1931 r., nr 66, poz. 546.

¹² Dz.U. RP z 1931 r., nr 76, poz. 611.

¹³ Dz.U. RP z 1933 r., nr 35, poz. 294.

¹⁴ Dz.U. RP z 1935 r., nr 38, poz. 264.

¹⁵ Dz.U. RP z 1944 r., nr 5, poz. 22; Dz.U. RP z 1944 r., nr 19, poz. 98; Dz.U. RP z 1945 r., nr 17, poz. 93; Dz.U. RP z 1946 r., nr 3, poz. 19.

¹⁶ Dz.U. RP z 1944 r., nr 14, poz. 74.

13. Ustawie z dnia 31 grudnia 1944 r. o powołaniu Rządu Tymczasowego RP¹⁷;
14. Ustawie konstytucyjnej z dnia 19 lutego 1947 r. o ustroju i zakresie działania najwyższych organów RP¹⁸.

Akty prawne ustanowione w II Rzeczypospolitej nie zostały ani uchylone, ani nawet formalnie znowelizowane, uległy natomiast korekcie w oparciu o literę i ducha prawa epoki władzy ludowej. Niekiedy na łamach Lubelskiego Dziennika Wojewódzkiego publikowano przedruki przedwojennych aktów normatywnych opatrzone adnotacjami informującymi, w jakim zakresie źródła te nie obowiązują oraz jakim przepisom w ówczesnych realiach nadaje się nową interpretację¹⁹. Jerzy Służewski określił tę sytuację jako przykład „zastosowania w nowych warunkach Polski Ludowej przepisów pochodzących z okresu państwa innego typu, przy nadawaniu tym przepisom nowych treści i celów”²⁰. Zygmunt Rybicki pisał natomiast o tym, że „utrzymując w mocy przepisy okresu międzywojennego, nie pozostające w sprzeczności z interesami i zadaniami władzy ludowej, nowe siły społeczne nadawały tym przepisom treść zgodną z polityczną istotą wykonywanej władzy”²¹.

Rudymtarne znacznie dla zdefiniowania ustroju władz administracji ogólnej miało Rozporządzenie Prezydenta Rzeczypospolitej z dnia 19 stycznia 1928 r. o organizacji i zakresie działania władz administracji ogólnej oraz dekret z dnia 21 sierpnia 1944 r. o trybie powołania władz administracji ogólnej I-ej i II-ej instancji. Art. 1 wskazanego dekretu czynił urzędy wojewódzkie organami wykonawczymi administracji ogólnej. Ów niefortunny zwrot jurydyczny doczekał

¹⁷ Dz.U. RP z 1944 r., nr 19, poz. 99.

¹⁸ Dz.U. RP z 1947 r., nr 18, poz. 71.

¹⁹ Na przykład przedruk rozporządzenia Rady Ministrów z dnia 2 lipca 1931 r. o stanowisku wojewodów i starostów jako przedstawicieli Rządu opublikowany w Lubelskim Dzienniku Wojewódzkim (dalej: L.Dz.W.) z 1946 r., nr 10, poz. 50 oraz przedruk rozporządzenia Rady Ministrów z dnia 5 lipca 1928 r. w sprawie dzienników wojewódzkich opublikowany w L.Dz.W. z 1946 r., nr 18, poz. 93

²⁰ J. Służewski, *Wojewoda w systemie administracji państwowej*, Warszawa 1981, s. 45. Prócz tego Służewski w swej diagnozie wywodził, że „prawo, a także instytucje pochodzącego z okresu międzywojennego mogły być wykorzystane w nowych warunkach Polski Ludowej, o ile nie były sprzeczne z zasadami ustrojowymi, ale były przydatne do realizacji nowych zadań i nowych celów”, *ibidem*, s. 55.

²¹ Z. Rybicki, *Rozwój rad narodowych w Polsce w latach 1944–1950*, „Czasopismo Prawno-Historyczne” 1963, t. XV, z. 2, s. 18.

się komentarzy ze strony doktryny, w których autorzy, m.in. Jerzy Starościek²² i Mieczysław Oczkowski²³, posiłkując się wykładnią funkcjonalną, dowodzili, iż ustawodawca w dyspozycji o urządzie wojewódzkim tak naprawdę miał na myśli wojewodę. Nieprecyzyjność przepisów i występujący brak spójności z dotychczasowym dorobkiem prawnym Rzeczypospolitej składano na karb trudnych warunków pracy ustawodawczej nad aktami prawnymi w okresie PKWN, tj. mocno ograniczonego dostępu do zbiorów norm prawnych oraz braków w zakresie doświadczalnej i wykwalifikowanej kadry legislatorskiej.

Zgodnie z dyspozycjami art. 1 i 2 dekretu z 21 sierpnia 1944 r. wojewodę mianował Polski Komitet Wyzwolenia Narodowego na podstawie wniosku Kierownika Resortu Administracji Publicznej i opinii wojewódzkiej rady narodowej (WRN). PKWN odwoływał wojewodę na podstawie wniosku Kierownika Resortu Administracji Publicznej. Odnotować należy, że WRN, powziawszy umotywowaną uchwałę z inicjatywy własnej bądź jednej z powiatowych rad narodowych, uprawniona była do wystąpienia z żądaniem ustąpienia wojewody. Wedle art. 6 „zastępca wojewody” (wicewojewoda) był mianowany i odwoływany przez Kierownika Resortu Administracji Publicznej po zasięgnięciu opinii WRN. Wejście w życie ustawy z dnia 31 grudnia 1944 r. o powołaniu Rządu Tymczasowego Rzeczypospolitej Polskiej, skutkowało kosmetyczną modyfikacją procedury: miejsce PKWN zajęła Rada Ministrów, a Kierownika Resortu Administracji Publicznej – Minister Administracji Publicznej. Natomiast po uchwaleniu w dniu 19 lutego 1947 r. tzw. Małej Konstytucji, wojewodę powoływał Prezydent Rzeczypospolitej na wniosek Ministra Administracji Publicznej przedstawiony w porozumieniu z Prezesem Rady Ministrów. Uprawnień konsultacyjnych WRN nie zniesiono²⁴.

²² „Specjalnego zwrócenia uwagi wymaga fakt, że władzą administracją jest starosta i wojewoda, a nie starostwo i województwo. Urzędy te bowiem nie mają charakteru władzy, a są jedynie technicznym aparatem administrowania dla starosty i wojewody”, J. Starościek, *Administracyjny ustrój Polski*, Warszawa 1947, s. 22.

²³ „Autorzy omawianego dekretu ani świadomie ani nieświadomie nie zmierzali do takiej zmiany oraz [...] jej nie wprowadzili. Użycie zaś w dekrete jednych nazw zamiast drugich należy przypisać brakowi troski ustawodawcy do rozróżnienia i precyzowania omówionych wyżej pojęć oraz niezgodnieniu pod tym względem dekretu z rozporządzeniem z 19 stycznia. [...] Stąd też i w tym dekrete i w innych aktach ustawodawczych są niewątpliwie pewne braki techniczno-prawne, zwłaszcza pod względem skoordynowania tych aktów z wydanym poprzednio, a obowiązującym ustawodawstwem”, M. Oczkowski, *Zmiany w organizacji i zakresie działania władz administracji ogólnej*, „Gazeta Administracji” 1945, nr 1–3, s. 24.

²⁴ J. Majchrowski, *Ewolucja funkcji wojewody jako przedstawiciela Rządu*, Warszawa 2011, s. 101.

Rzeczywisty sposób powołania pierwszego²⁵ powojennego wojewody lubelskiego znacząco odbiegał jednak od zarysowanych wyżej procedur. Punkt siódmy porządku obrad V plenarnego posiedzenia WRN w Lublinie w dniach 30–31 sierpnia 1944 r. przewidywał „wybór Wojewody i Vicewojewdy”. I faktycznie tak się stało. Na stanowisko wojewody zgłoszono dwie kandydatury: Kazimierza Sidora i Jana Szczurka. Na urząd wicewojewody pretendowali Stanisław Szczepański i Paweł Dąbek. Delegaci w głosowaniu wybrali na wojewodę Kazimierza Sidora²⁶. Z uwagi na to, że Paweł Dąbek wycofał swoją kandydaturę, nie przeprowadzono głosowania w przedmiocie elekcji wicewojewody, przez aklamację uznano nim Stanisława Szczepańskiego²⁷.

Wojewoda podlegał „pod względem osobowym” Kierownikowi (a później Ministrowi) Administracji Publicznej. Zależność „służbową” ponosił natomiast wobec właściwych Kierowników (następnie Ministrów) w zależności od materii sprawy, w której podejmował czynności²⁸. Nadmienić należy, że na podstawie art. 5 dekretu PKWN z dnia 21 sierpnia 1944 r. kontrolę społeczną nad działalnością wojewody wykonywało prezydium WRN. Wojewoda zobowiązany był do składania WRN okresowych sprawozdań ze swojej działalności.

²⁵ Pierwszym powojennym wojewodą lubelskim z ramienia partii komunistycznej niewątpliwie był Kazimierz Sidor, jednakże kwestią dyskusyjną pozostaje, czy był on także pierwszym powojennym wojewodą lubelskim w ogóle. W dniu 25 lipca 1944 r., po kapitulacji garnizonu niemieckiego w Lublinie, pełniący obowiązki okręgowego delegata Rządu RP na województwo lubelskie (czyli *de facto* konspiracyjnego wojewody lubelskiego) Władysław Cholewa, wydał Obwieszczenie urzędowe, w którym zawiadamiał o objęciu przez siebie władzy na terenie województwa lubelskiego „z polecenia Rządu Rzeczypospolitej”. W chwili ogłoszenia odezwy w Lublinie nie było jeszcze obecnych działaczy PPR-owskich, a Wojewódzka Rada Narodowa rozpoczęła działalność w Lublinie dopiero z dniem 26 lipca 1944 r. Choć Władysław Cholewa konsekwentnie odrzucał propozycje współpracy i odmawiał podporządkowania się PKWN, z uwagi na bezowocność dalszych protestów w dniu 1 sierpnia 1944 r. przesłał do władz Rzeczypospolitej na uchodźstwie depeszę informacyjną o zawieszeniu „urzędowania”. Dwa dni później wraz z innymi działaczami ruchu oporu został aresztowany przez Sowietów, a następnie wywieziony do Moskwy. W obliczu tych faktów, stwierdzić można, iż od 26 lipca 1944 r. do 1 sierpnia 1944 r. w Lublinie istniała swego rodzaju dwuwładza, zob. I. Caban, *Lublin w okresie PKWN*, [w:] *Lublin 1317–1967*, red. H. Zins, Lublin 1967, s. 212–218 oraz K. Kersten, *op. cit.*, s. 17–19.

²⁶ „W wyniku jawnego głosowania ob. Sidor otrzymał 38 głosów przy przeciwnym 1 i wstrzymującym się 1. Ob. Szczurek 2 głosy. Przewodniczący ogłasza wynik i oświadcza, że przechodzi kandydatura ob. Sidora na wojewodę”, Archiwum Państwowe w Lublinie (dalej: APL), zespół nr 697, „Wojewódzka Rada Narodowa w Lublinie 1944–1950” (dalej: WRN 1944–1950), sygn. 39, k. 34. O wyborze wojewody przez Wojewódzką Radę Narodową wspomina również naoczny świadek i zarazem uczestnik obrad, Paweł Dąbek (*op. cit.*, s. 62).

²⁷ APL, WRN 1944–1950, sygn. 39, k. 26, 34.

²⁸ Dz.U. RP z 1936 r., nr 80, poz. 555, art. 8

Zgodnie z art. 9 rozporządzenia Prezydenta Rzeczypospolitej z dnia 19 stycznia 1928 r. wojewoda jako organ administracji rządowej na terenie województwa, występował w charakterze:

- a) przedstawiciela rządu, sprawującego z tego tytułu funkcje przekazane mu niniejszym rozporządzeniem lub specjalnie zlecane przez rząd;
- b) szefa administracji ogólnej, tj. administracji w zakresie działania Ministra Administracji Publicznej oraz innych działów administracji bezpośrednio zespolonych we władzach administracji ogólnej.

Panujący na ziemiach polskich chaos interpretacyjny dotyczący stanowiska prawnego wojewody i brak wykładni legalnej w tym zakresie zmusił władze centralne do działań na rzecz „usunięcia rozbieżności i wątpliwości mogących się nasuwać w praktyce”, czego wynikiem był wydany przez Ministra Administracji Publicznej okólnik nr 48 z dnia 3 października 1945 r. o stanowisku wojewody w świetle obowiązujących przepisów prawnych, w którym to oświadczone, iż:

Wojewoda [...] na obszarze podległego mu Województwa jest nadal przedstawicielem Rządu i Szefem Administracji Ogólnej. Jako przedstawiciel Rządu Wojewoda ma prawo i obowiązek wyłącznego reprezentowania Rządu oraz koordynowania działalności całej administracji państwowej na obszarze Województwa w myśl programu działania Rządu. Pod tym względem uprawnienia Wojewody w niczym nie zostały naruszone trybem powoływania i odwoływania wojewodów, oraz ustanowieniem ich zależności od Rad Narodowych pod względem kontroli społecznej i podlegania uchwałom i decyzjom, wchodzącym w zakres właściwości samorządu²⁹.

3

Na podstawie art. 10 rozporządzenia z dnia 19 stycznia 1928 r. wojewoda jako przedstawiciel rządu był zobligowany i uprawniony do:

- a) wyłącznego reprezentowania rządu przy uroczystych wystąpieniach, o ile Prezes Rady Ministrów nie wysłał osobistego delegata;
- b) uzgadniania działalności całej administracji rządowej na obszarze województwa w myśl zasadniczej linii działalności rządu;
- c) ogólnego nadzoru nad sprawami osobowymi funkcjonariuszy państwowych ze stanowiska wymogów bezpieczeństwa, spokoju i porządku publicznego;
- d) uzgadniania działalności administracji ogólnej i interesów gospodarczych województwa z potrzebami obrony Państwa.

²⁹ L.Dz.W. z 1945 r., nr 12, poz. 136. Maurycy Jaroszyński, komentując ówczesną strukturę terenową administracji, wskazywał, że władza ludowa posłużyła się „formami starymi, wytworzonymi w okresie państwa obszarnczo-burżuazyjnego, przystosowanymi do nowych warunków i do zadań państwa ludowego w pierwszej fazie jego rozwoju”, M. Jaroszyński, M. Zimmermann, W. Brzeziński, *Polskie prawo administracyjne. Część ogólna*, Warszawa 1956, s. 224.

Brak klarownej normy prawnej w zakresie pierwszeństwa przy funkcjach reprezentacyjnych w początkach Polski Ludowej sprawił, że po utworzeniu systemu rad narodowych pojawił się problem ułożenia wzajemnych relacji między wojewodą a przewodniczącym WRN. Spory wprawnej egzekucji ucięte zostały okólnikiem nr 1 Biura Prezydyjnego Krajowego Rady Narodowej z dnia 9 stycznia 1946 r. w sprawie stosunku przewodniczących wojewódzkich i powiatowych rad narodowych do wojewodów i starostów, w którym skonstatowano, że

wojewoda [...] ma wyłączne prawo i obowiązek reprezentowania Rządu przy wszystkich uroczystych wystąpieniach, a w związku z tym przysługuje mu przywilej honorowego pierwszeństwa przed przedstawicielami władz lokalnych w ogóle, a więc i przed przewodniczącymi wojewódzkiej rady narodowej³⁰.

4

Wojewoda, jako organ administracji ogólnej II stopnia, kierował na poziomie województwa administracją zespoloną. Funkcja ta obowiązywała go do: 1) udzielania wskazówek i poleceń władzom administracji ogólnej oraz innym władzom i urządzeniom mu podległym; 2) rozstrzygania odwołań od orzeczeń i zarządzeń władz mu podporządkowanych w ramach przepisów prawnych, regulujących właściwość i tok instancji w postępowaniu administracyjnym; 3) wydawania orzeczeń i zarządzeń w I instancji w przypadkach przewidzianych przez przepisy prawne; 4) wykonywania nadzoru nad działalnością władz administracji ogólnej oraz innych władz i urzędów mu podległych; 5) wydawania powszechnie obowiązujących rozporządzeń wykonawczych i porządkowych³¹.

Wojewodzie podlegały sprawy z działoł administracji rządowej, które na szczeblu centralnym leżały w gestii wielu resortów. Uprawnienia z zakresu administracji zespolonej obejmowały w szczególności kwestie należące do kompetencji Ministerstwa Administracji Publicznej³². Prerogatywy wojewody przyznane mu z tytułu realizacji zadań z zakresu kompetencji innych resortów³³ – zwłaszcza

³⁰ L.Dz.W. z 1946 r., nr 6, poz. 34.

³¹ Dz.U. RP z 1936 r., nr 80, poz. 555 art. 31 i 108.

³² J. Służewski, *op. cit.*, s. 44.

³³ Kwiryn Mańkowski, podówczas Naczelnik Wydziału w Ministerstwie Ziem Odzyskanych, w wydanym w 1948 r. opracowaniu dotyczącym administracji ogólnej enumeratywnie wymienił sprawy należące do kompetencji wojewody z zakresu kierowania zespoloną administracją ogólną na poziomie województwa. Mianowicie, były to kwestie:

- 1) administracji z zakresu działania bezpośrednio podległego Ministrowi Administracji Publicznej;
- 2) administracji aprowizacji;

w początkach powojennej działalności – cechowały się nader częstymi zmianami. Z uwagi na ograniczone ramy tego artykułu, niech za ilustrację tych zmian posłuży krótki opis przeobrażeń strukturalnych w organizacji wewnętrznej Urzędu Wojewódzkiego Lubelskiego. W tym miejscu podkreślić należy, iż Urząd Wojewódzki Lubelski (UWL) stanowił jedynie aparat pomocniczy Wojewody Lubelskiego³⁴. UWL składał się z wydziałów, te natomiast dzieliły się na mniejsze komórki zwane oddziałami i referatami. Wojewoda część swoich obowiązków cedował na wicewojewodów³⁵.

Początkowo³⁶ w Urzędzie Wojewódzkim funkcjonowały wydziały: 1) Ogólny; 2) Samorządowy; 3) Wojskowy; 4) Komunikacyjno-Budowlany; 5) Przemysłowy; 6) Apropozycji, Spółdzielczości i Handlu; 7) Zdrowia; 8) Opieki; 9) Leśny;

3) administracji przemysłu i handlu, za wyjątkiem spraw przekazanych administracji górniczej, urzędem probierczym i służbie legalizacji narzędzi mierniczych oraz spraw handlu zagranicznego;

4) administracji opieki społecznej, za wyjątkiem spraw przekazanych inspekcji pracy i urzędem zatrudnienia oraz spraw inwalidzkich;

5) administracji odbudowy i planowania przestrzennego;

6) administracji miernictwa i pomiarów kraju;

7) administracji komunikacji za wyjątkiem kolejnictwa i dróg wodnych;

8) administracji służby zdrowia za wyjątkiem morskiej służby zdrowia oraz zakładów i instytutów naukowych;

9) administracji kultury i sztuki;

10) administracji rolnictwa i reform rolnych, za wyjątkiem państwowych zakładów chowu koni, państwowych instytutów i zakładów badawczo–naukowych oraz innych spraw, które w myśl obowiązujących przepisów wojewodzie nie podlegały;

11) administracji oświaty rolniczej;

12) inne sprawy, w których wojewoda był właściwy na podstawie przepisów specjalnych, K. Mańkowski, *Administracja ogólna w Polsce. Władze, urzędy i organy, ich organizacja i zakres działania*, Warszawa 1948, s. 21–22.

³⁴ Wedle dyspozycji § 2 Rozporządzenia Ministra Spraw Wewnętrznych z dnia 13 sierpnia 1931 r. w sprawie organizacji urzędów wojewódzkich oraz trybu załatwiania spraw w tych urzędach, Urząd Wojewódzki był „organem wojewody dla załatwiania spraw związanych ze stanowiskiem wojewody jako reprezentanta Rządu, jako też spraw wynikających z funkcji wojewody jako szefa administracji ogólnej, w szczególności: kierownictwa i nadzoru podległych wojewodzie władz i urzędów, oraz załatwiania tych spraw administracji ogólnej, w których, w myśl obowiązujących przepisów, orzecznictwo należy do wojewody”.

³⁵ APL, zespół nr 698, „Urząd Wojewódzki Lubelski 1944–1950” (dalej: UWL 1944–1950), Wydział Ogólny, sygn. 251, Schemat organizacyjny Urzędu Wojewódzkiego Lubelskiego na 01.07.1946 r.; L.Dz.W. z 1947 r., nr 13, poz. 97.

³⁶ Do separacji organizacyjnej Wojewódzkiej Rady Narodowej i Urzędu Wojewódzkiego Lubelskiego formalnie doszło z dniem 1 września 1944 r., APL, UWL 1944–1950, Wydział Ogólny, sygn. 270, Sprawozdanie o stanie organizacyjnym Urzędu Wojewódzkiego i Starostw Województwa Lubelskiego z dnia 01.06.1945 r.

10) Informacji i Propagandy. W dniu 28 września 1944 r. powołano przy Wydziale Ogólnym Oddział Odszkodowań Wojennych, wcielony w lutym 1945 r. do nowo utworzonego Wydziału Administracyjno-Prawnego.

18 października 1944 r. utworzono Wydziału Kultury i Sztuki, w lutym 1945 r. obok wspomnianego już Wydziału Administracyjno-Prawnego, powołany został Wydział Społeczno-Polityczny i Wydział Weterynarii, utworzono nadto Oddział Inspekcji Starostw.

W związku z Rozporządzeniem Ministra Informacji i Propagandy z dnia 1 marca 1945 r. dotychczasowy Wydział Informacji i Propagandy został przekształcony na niezespolony Urząd Informacji Propagandy z własnym kierownikiem na czele³⁷.

Wedle danych z późniejszego sprawozdania, na dzień 1 lipca 1946 r. strukturę organizacyjną UWL tworzyły wydziały: 1) Ogólny; 2) Społeczno-Polityczny; 3) Samorządowy; 4) Wojskowy; 5) Administracyjno-Prawny; 6) Przemysłowy; 7) Pracy i Opieki Społecznej; 8) Zdrowia; 9) Weterynaryjny; 10) Komunikacyjny; 11) Odbudowy; 12) Pomiarów; 13) Apropowizacji i Handlu; 14) Kultury i Sztuki³⁸.

W drugiej połowie 1947 r. Urząd dzielił się na następujące wydziały: 1) Ogólny; 2) Społeczno-Polityczny; 3) Budżetowo-Gospodarczy; 4) Samorządowy; 5) Kultury i Sztuki; 6) Apropowizacji; 7) Rolnictwa; 8) Urządzeń Rolnych; 9) Pomiarów Rolnych; 10) Wodno-Melioracyjny; 11) Finansów Rolnych; 12) Weterynarii; 13) Odbudowy; 14) Pomiarów; 15) Komunikacyjny; 16) Przemysłu i Handlu; 17) Zdrowia; 18) Opieki Społecznej; 19) Administracyjny; 20) Wojskowy³⁹.

Struktura Urzędu poddawana była kolejnym reorganizacjom, na dzień 16 lutego 1949 r. obejmowała wydziały: 1) Ogólny; 2) Społeczno-Polityczny; 3) Samorządowy; 4) Budżetowo-Gospodarczy; 5) Personalny; 6) Administracyjny; 7) Wojskowy; 8) Komunikacyjny; 9) Odbudowy; 10) Pomiarów; 11) Opieki Społecznej; 12) Spraw Inwalidzkich; 13) Zdrowia; 14) Apropowizacji; 15) Przemysłu i Handlu; 16) Kultury i Sztuki; 17) Weterynarii; 18) Rolnictwa; 19) Urządzeń Rolnych; 20) Pomiarów Rolnych; 21) Finansów Rolnych; 22) Wodno-Melioracyjny; 23) Oświaty Rolniczej⁴⁰.

Wojewoda jako szef administracji ogólnej II stopnia zobligowany był do nadzorowania działalności starostów wykonujących zadania z zakresu administracji ogólnej I instancji. Swoje dyspozycje realizował poprzez normatywny obowiązek

³⁷ *Ibidem*.

³⁸ APL, UWL 1944–1950, Wydział Ogólny, sygn. 251, Schemat organizacyjny Urzędu Wojewódzkiego Lubelskiego na 01.07.1946 r.

³⁹ L.Dz.W. z 1947 r., nr 18, poz. 133.

⁴⁰ APL, UWL 1944–1950, Wydział Ogólny, sygn. 269, Protokół zdawczo-odbiorczy agend Urzędu Wojewódzkiego Lubelskiego z dnia 16.02.1949 r.

starostów do składania mu sprawozdań okresowych⁴¹. Innymi sposobami sprawowania nadzoru przez wojewodę było organizowanie w UWL periodycznych zjazdów starostów⁴² oraz dokonywanie doraźnych inspekcji starostw, których wynikiem mogło być wydanie przez wojewodę stosownych zarządzeń i okólników⁴³ poinspekcyjnych, tj. adresowanych do starostów aktów normatywnych nakierowanych na eliminację szczegółowo wyliczonych uchybień stwierdzonych podczas czynności kontrolnych⁴⁴.

5

Pod pojęciem „administracji niezespólonej” rozumieć należy terenowe organy administracji państwowej niepodporządkowane organom administracji rządowej, tj. wojewodom i starostom⁴⁵. Wobec administracji niezespólonej wojewoda dysponował nader wąskim wachlarzem uprawnień.

Organy niezespólone (z wyjątkami) zobowiązane były do uzgadniania z wojewodą projektów zarządzeń natury ogólnej oraz zarządzeń mających szczególne znaczenie dla polityki rządowej na terenie województwa. Wojewoda mógł także występować do organów administracji niezespólonej (choć nie do wszystkich) z wnioskiem o wydanie konkretnego zarządzenia. Do atrybucji wojewody należało również organizowanie periodycznych zebrań naczelników urzędów niezespólonych, celem kompleksowej koordynacji funkcjonowania administracji rządowej na terenie danego województwa⁴⁶.

W latach 1944–1950 spod kompetencji wojewody niemalże zupełnie wyłącznie kwestie z dziedziny bezpieczeństwa. Większość spraw z tego obszaru działań

⁴¹ Starostowie powiatowi (białski, biłgorajski, chełmski, hrubieszowski, kraśnicki, krasnostawski, lubartowski, lubelski, łukowski, puławski, radzyński, siedlecki, tomaszowski, włodawski, zamojski) oraz Zarząd Miejski w Lublinie zobowiązani byli do przedkładania wojewodzie cokwartalnych sprawozdań ze swej działalności, APL, UWL 1944–1950, Wydział Ogólny, sygn. 252–262

⁴² APL, UWL 1944–1950, Wydział Ogólny, sygn. 53–61.

⁴³ Jako przykład posłużyć może okólnik z dnia 27 listopada 1945 r., w którym to wojewoda zarzucał starostom nieprzykładanie się do realizowania ciążących na nich obowiązków wynikających z funkcji reprezentantów rządu i szefów administracji ogólnej na szczeblu powiatowym, wytykał niski poziom merytoryczny podległej im kadry urzędniczej, a także nienależytą i nie dość ścisłą współpracę z organami bezpieczeństwa i Milicji Obywatelskiej, APL, UWL 1944–1950, Wydział Ogólny, sygn. 210, k. 17.

⁴⁴ APL, UWL 1944–1950, Wydział Ogólny, sygn. 215–229.

⁴⁵ E. Ochendowski, *Organy administracji niezespólonej i zakłady administracyjne*, [w:] *System prawa administracyjnego*, t. II, red. J. Jendrośka, Wrocław 1977, s. 293–294.

⁴⁶ Dz.U. RP z 1936 r., nr 80, poz. 555 art. 11, 13; Dz.U. RP z 1931 r., nr 66 poz. 546 § 10, 13, 22.

przekazano utworzonemu w lipcu 1944 r. Resortowi (przekształconemu z końcem 1944 r. w Ministerstwo) Bezpieczeństwa Publicznego, kierowanemu przez Stanisława Radkiewicza. Terenowa sieć urzędów bezpieczeństwa, stanowiących zbrojne ramię PPR w walce z opozycją niepodległościową, wykazywała cechy administracji specjalnej, niezespolonej z wojewodą, a wręcz zupełnie od niego niezależnej. Kolejny człon komunistycznego aparatu represji – Milicja Obywatelska – także pozostawał poza nadzorem wojewody, inaczej niż przedwojenna Policja Państwowa. Wojewodzie pozostawiono uprawnienie do wydawania rozporządzeń porządkowych, regulujących również sprawy na odcinku bezpieczeństwa w danym województwie⁴⁷.

Jak już wspomniano, na przestrzeni lat dochodziło do zmian w zakresie przyporządkowania administracyjnego określonych zespołów spraw. I tak na przykład organy informacji i propagandy do 1947 r. miały charakter niezespolony, od 1946 r. taką właściwość wykazywały organy kontroli prasy, publikacji i widowisk. Na lata 1944–1946 przypada działalność niezespolonych wojewódzkich urzędów ziemskich⁴⁸, które na podstawie zarządzenia Ministrów: Rolnictwa i Reform Rolnych, Administracji Publicznej i Ziem Odzyskanych z dnia 24 stycznia 1947 r. włączono do systemu administracji ogólnej zespolonej⁴⁹.

Jerzy Starościek wyliczył zagadnienia wchodzące w obręb kompetencji organów administracji niezespolonej (stan na 1947 r.). Były to m.in. sprawy: 1) bezpieczeństwa; 2) wojskowe; 3) oświatowe; 4) skarbowe; 5) administracji sądowej; 6) administracji leśnej; 7) celne; 8) kolei państwowych; 9) poczt, telegrafów i telefonów; 10) pracy; 11) odbudowy; 12) informacji i propagandy; 13) żeglugi śródlądowej i morskiej; 14) archiwów państwowych; 15) miar i wag⁵⁰.

6

Wojewoda jako wirylista wchodził w skład WRN⁵¹, z urzędu piastował stanowisko przewodniczącego wydziału wojewódzkiego⁵². Sam wydział wojewódzki

⁴⁷ J. Majchrowski, *op. cit.*, s. 105–106.

⁴⁸ E. Ochendowski, *op. cit.*, s. 296.

⁴⁹ APL, UWL 1944–1950, Wydział Rolnictwa, sygn. 1, Zarządzenie Ministrów: Rolnictwa i Reform Rolnych, Administracji Publicznej i Ziem Odzyskanych z dnia 24 stycznia 1947 r. w sprawie wykonania dekretu z dnia 12 sierpnia 1946 r. o zespoleniu urzędów ziemskich z władzami administracji ogólnej.

⁵⁰ J. Starościek, *op. cit.*, s. 27–28.

⁵¹ Dz.U. RP z 1944 r., nr 2, poz. 8, art. 3

⁵² Wskazana prerogatywa scedowana została na wicewojewodę, L.Dz.W. z 1947 r., nr 18, poz. 133.

był organem wykonawczym WRN, liczącym – prócz wojewody – sześciu członków wybieranych przez WRN z grona jej przedstawicieli lub też spośród mieszkańców danego województwa. Obsługą kancelaryjną Wydziału Wojewódzkiego zajmował się Wydział Samorządowy Urzędu Wojewódzkiego Lubelskiego. Pierwsze posiedzenie Wydziału Wojewódzkiego odbyło się w dniu 9 lutego 1945 r.⁵³. Jeszcze w połowie 1945 r. gremium to miało niekompletny skład, WRN w Lublinie wyłoniła bowiem jedynie czterech jego członków⁵⁴. Okólnikiem nr 13 z dnia 12 lutego 1947 r. o zespoleniu biur wydziałów powiatowych ze starostwami oraz biur wydziałów wojewódzkich z urzędami wojewódzkimi, Minister Administracji Publicznej w sposób kategoryczny zabronił tworzenia odrębnych komórek służących wyłącznie do obsługi techniczno-biurowej wydziałów wojewódzkich⁵⁵.

W gestii wydziału wojewódzkiego leżało:

- a) przygotowywanie spraw mających wejść pod obrady WRN lub jej prezydium;
- b) decydowanie o wszystkich zagadnieniach niezastrzeżonych do decyzji rady lub jej prezydium;
- c) wykonywanie uchwał rady lub jej prezydium;
- d) sprawowanie kontroli nad działalnością organów wykonawczych samorządu niższego stopnia oraz organów administracji państwowej;
- e) sprawowanie władzy porządkowej nad prezydentami, wiceprezydentami, członkami zarządów miast powiatowych;
- f) wykonywanie innych czynności poruczonych przez ustawy;
- g) składanie sprawozdania ze swej działalności prezydium właściwej rady narodowej, przynajmniej raz w miesiącu.

W sprawach niecierpiących zwłoki przewodniczący wydziału wojewódzkiego był uprawniony do podejmowania samodzielnych decyzji w kwestiach należących do zakresu działania wydziału. Czynności te musiały być jednak zatwierdzone na najbliższym posiedzeniu kolegium⁵⁶.

Z innych kompetencji wojewody przytoczyć należy uprawnienia w zakresie monokratycznych organów samorządowych. I tak oto wojewoda, zapoznawszy się z opinią właściwej miejscowo powiatowej rady narodowej, podejmował decyzje w przedmiocie zatwierdzenia bądź odmowy aprobaty dla wyników wyborów

⁵³ APL, UWL 1944–1950, Wydział Samorządowy, sygn. 34, Sprawozdanie z pracy Wydziału Samorządowego za okres od lipca 1944 do 1 czerwca 1945 r.

⁵⁴ APL, UWL 1944–1950, Wydział Samorządowy, sygn. 34, Sprawozdanie Naczelnika Wydziału Samorządowego Urzędu Wojewódzkiego Lubelskiego za okres od wyzwolenia ziem z okupacji do końca maja 1945 r.

⁵⁵ L.Dz.W. z 1947 r., nr 7, poz. 42.

⁵⁶ Dz.U. RP z 1944 r., nr 14, poz. 74, art 10, 11, 13, 14, 17, 18.

burmistrzów i wiceburmistrzów w miastach leżących na terenie danego województwa⁵⁷. Na mocy art. 68 ust. 2 ustawy z dnia 23 marca 1933 r. o częściowej zmianie ustroju samorządowego, w przypadkach gdy prezydenci miast orzekali w charakterze władz administracji ogólnej, wykonywał nad nimi nadzór.

Organem prasowym Wojewody Lubelskiego był Lubelski Dziennik Wojewódzki. Pierwszy powojenny numer wydano 25 października 1944 r., ostatni – 15 czerwca 1950 r. Na łamach tego publikatora drukowano akty prawne (głównie zarządzenia, okólniki, pisma okólne) i komunikaty wydawane przeważnie przez wojewodę, Urząd Wojewódzki Lubelski i poszczególnych starostów. Publikowano tu także przedruki przedwojennych źródeł prawa oraz bieżące akty normatywne wydawane przez władze centralne. Ponadto w dziale nieurzędowym zamieszczano różnorakie komunikaty i ogłoszenia.

W 1944 r. wydano łącznie 3 numery Lubelskiego Dziennika Wojewódzkiego (zawierające 64 pozycje), w 1945 r. – 14 numerów (159 pozycji), w 1946 r. – 24 numery (141 pozycji), w 1947 r. – 30 numerów (186 pozycji), w 1948 r. – 42 numery (234 pozycje), w 1949 r. – 33 numery (375 pozycji), w 1950 r. – 12 numerów (191 pozycji).

7

W latach 1944–1950 urząd Wojewody Lubelskiego sprawowały trzy osoby: Kazimierz Sidor (1944–1945), Waław Rózga (1945–1949) oraz Paweł Dąbek (1949–1950). Wszyscy oni byli wpływowymi członkami lubelskiego aktywu PPR, a następnie PZPR⁵⁸.

Kazimierz Sidor, pierwszy komunistyczny wojewoda lubelski, choć miał prawo uczestniczyć w obradach egzekutywy Komitetu Wojewódzkiego PPR w Lublinie, skorzystał z niego tylko raz – w dniu 6 grudnia 1944 r. Odnotować należy, że Sidor w połowie 1944 r. był nadto przewodniczącym WRN w Lublinie. Personalne zespolenie na stanowiskach Wojewody Lubelskiego i przewodniczącego WRN trwało do dnia 15 października 1944 r., kiedy to Sidor ustąpił ze stanowiska przewodniczącego Wojewódzkiej Rady Narodowej w Lublinie⁵⁹.

⁵⁷ *Ibidem*, art 26 § 2.

⁵⁸ M. Romański, *Urząd wojewody w Polsce 1918–2013. Studium prawnohistoryczne*, Rzeszów 2013, s. 158.

⁵⁹ APL, WRN 1944–1950, sygn. 50, k. 1. Na opróżnione stanowisko przewodniczącego WRN wybrano, nieobecnego na obradach z powodu problemów zdrowotnych, Pawła Dąbka. Na zastępcę przewodniczącego WRN wyznaczony został Ludwik Czugała. Przyjęto, że pełnić on będzie obowiązki przewodniczącego do momentu powrotu Dąbka do zdrowia, *ibidem*.

Wacław Rózga, od dnia 20 sierpnia 1944 r., tj. od chwili dokonana wyboru pierwszego składu egzekutywy Komitetu Obwodowego PPR (nazwę „Wojewódzki” zaczęto stosować dopiero w październiku), aż do zjednoczenia PPR z PPS, czyli przez cały okres funkcjonowania egzekutywy, był jej członkiem. Do czasu objęcia urzędu wojewody zasiadał w ścisłych władzach partii: od 20 sierpnia 1944 r. zajmował stanowisko II sekretarza, w dniu 6 grudnia 1944 r. z uwagi na zmianę w fotelu I sekretarza, przydzielona mu została funkcja III sekretarza.

Następcę Wacława Rózgi, Pawła Dąbka, także należy uznać za wysoko postawionego działacza partyjnego. W wybranym w dniu 20 maja 1946 r. składzie egzekutywy KW PPR objął on urząd III sekretarza, zostając zarazem kierownikiem Wydziału Przemysłowego. Znalazł się on również w składach kolegiów wyłanianych kolejno w dniach 21 kwietnia 1947 r. oraz 9 grudnia 1948 r.⁶⁰

Po kongresie zjednoczeniowym PZPR lubelscy delegaci wybrali skład nowo powstałej egzekutywy Komitetu Wojewódzkiego Polskiej Zjednoczonej Partii Robotniczej. Naturalnie, nie zabrakło w nim Wacława Rózgi i Pawła Dąbka. Dąbek objął nadto funkcję II sekretarza, którą wykonywał do dnia 26 stycznia 1949 r. W czasie sprawowania urzędu Wojewody Lubelskiego Dąbek pozostawał szeregowym członkiem egzekutywy⁶¹.

8

Wojewoda w systemie administracyjnym Polski Ludowej zajmował niebagatelne miejsce. W Lubelskiem jako reprezentant rządu, szef administracji ogólnej, przewodniczący Wydziału Wojewódzkiego oraz prominentny działacz Polskiej Partii Robotniczej (a od końca 1948 r. – Polskiej Zjednoczonej Partii Robotniczej) na szczeblu wojewódzkim wypełniał funkcję zwornika między rządową administracją ogólną, partyjnym aparatem władzy i konstelacją rad narodowych.

Istniejący u zarania Polski Ludowej spór o instytucjonalny prymat między wojewodą a przewodniczącym wojewódzkiej rady narodowej nader szybko rozstrzygnięty został na korzyść wojewody. Choć do usankcjonowania jego hegemonii we wzajemnych relacjach doszło dopiero na początku 1946 r.⁶², uprawniona wydaje się teza, iż już od jesieni 1944 r., tj. od momentu złożenia rezygnacji przez Kazimierza Sidora z funkcji przewodniczącego WRN w Lublinie, można mówić

⁶⁰ M. Szumiło, *Egzekutywa Komitetu Wojewódzkiego PPR w Lublinie (1944–1948)*, [w:] *Dzieje biurokracji*. t. VI, red. T. Bykowska, A. Górak, G. Smyk, Lublin 2016, s. 627–634.

⁶¹ I. Caban, *Zapis trzech dziesięcioleci PZPR w województwach białkopodlaskim, chełmskim, lubelskim i zamojskim w latach 1948–1978*, Lublin 1978, s. 483–488.

⁶² L.Dz.W. z 1946 r., nr 6, poz. 34.

o uzyskaniu przez urząd Wojewody Lubelskiego dominującej pozycji w stosunku do stanowiska przewodniczącego WRN w Lublinie.

Zarysowany wyżej stan rzeczy utrzymał się aż do wejścia w życie ustawy z dnia 20 marca 1950 r. o terenowych organach jednolitej władzy państwowej⁶³. Wydarzenie to stanowi cezurę w dziejach administracji w Polsce. Po raz pierwszy od wieków zdarzyło się bowiem, że w formalnie niepodległym państwie polskim nie funkcjonował urząd wojewody. Ustawa, znosząc urzędy wojewodów i starostów oraz likwidując samorząd terytorialny, wprowadzała na ich miejsce radziecki model ustrojowy oparty na zasadach centralizmu demokratycznego i jednolitej władzy państwowej. Całość atrybucji terenowej administracji państwowej złożono na ręce rad narodowych⁶⁴.

Niezwykle wymownym dla zobrazowania rzeczywistej hierarchii w administracyjnym aparacie władzy na Lubelszczyźnie w latach 1944–1950 pozostaje fakt, iż w maju 1950 r. pierwszym przewodniczącym prezydium nowo utworzonej Wojewódzkiej Rady Narodowej w Lublinie wybrany został nie przewodniczący „starej” WRN w Lublinie Ludwik Czugała, a dotychczasowy wojewoda lubelski Paweł Dąbek⁶⁵. Taka sekwencja zdarzeń i wynikający z niej model personalnej kontynuacji klarownie ilustruje, gdzie uprzednio znajdował się ośrodek realnej władzy.

Bibliografia

Źródła archiwalne

Archiwum Państwowe w Lublinie:

„Wojewódzka Rada Narodowa w Lublinie 1944–1950” (zespół nr 697).

„Urząd Wojewódzki Lubelski 1944–1950” (zespół nr 698), Wydział Ogólny.

„Urząd Wojewódzki Lubelski 1944–1950” (zespół nr 698), Wydział Rolnictwa.

„Urząd Wojewódzki Lubelski 1944–1950” (zespół nr 698), Wydział Samorządowy.

Literatura

Bereza A., Smyk G., Tekely W., Wrzyszczyk A., *Historia administracji w Polsce 1764–1989. Wybór źródeł*, Warszawa 2006.

Caban I., *Lublin w okresie PKWN*, [w:] *Lublin 1317–1967*, red. H. Zins, Lublin 1967, s. 211–242.

⁶³ Dz.U. RP z 1950 r., nr 14, poz. 130.

⁶⁴ J. Majchrowski, *op. cit.*, s. 114–115. Urzędy wojewodów przywrócono w 1973 r., Ustawa z dnia 22 listopada 1973 r. o zmianie Konstytucji Polskiej Rzeczypospolitej Ludowej, Dz.U. RP z 1973 r., nr 47, poz. 275; Ustawa z dnia 22 listopada 1973 r. o zmianie ustawy o radach narodowych, Dz.U. RP z 1973 r., nr 47, poz. 276; zob. J. Majchrowski, *op. cit.*, s. 122.

⁶⁵ P. Dąbek, *op. cit.*, s. 65–66.

- Caban I., *Zapis trzech dziesięcioleci PZPR w województwach białkopodlaskim, chełmskim, lubelskim i zamojskim w latach 1948–1978*, Lublin 1978.
- Dąbek P., *Wojewódzka Rada Narodowa w Lublinie 1944–1959*, „Rocznik Lubelski” 1959, t. 2, s. 53–78.
- Jaroszyński M., Zimmermann M., Brzeziński W., *Polskie prawo administracyjne. Część ogólna*, Warszawa 1956.
- Kersten K., *Rok pierwszy*, red. A. Garlicki, A. Paczkowski, Warszawa 1993 (Dzieje PRL).
- Majchrowski J., *Ewolucja funkcji wojewody jako przedstawiciela rządu*, Warszawa 2011.
- Mańkowski K., *Administracja ogólna w Polsce. Władze, urzędy i organy, ich organizacja i zakres działania*, Warszawa 1948.
- Ochendowski E., *Organy administracji niezespołonej i zakłady administracyjne*, [w:] *System prawa administracyjnego*, t. II, red. J. Jendrośka, Wrocław 1977, s. 293–305.
- Oczkowski M., *Zmiany w organizacji i zakresie działania władz administracji ogólnej*, „Gazeta Administracji” 1945, nr 1–3, s. 22–35.
- Romański M., *Urząd wojewody w Polsce 1918–2013. Studium prawnohistoryczne*, Rzeszów 2013.
- Rybicki Z., *Rozwój rad narodowych w Polsce w latach 1944–1950*, „Czasopismo Prawno-Historyczne” 1963, t. XV, z. 2, s. 7–36.
- Służewski J., *Wojewoda w systemie administracji państwowej*, Warszawa 1981.
- Starościak J., *Administracyjny ustrój Polski*, Warszawa 1947.
- Szumiło M., *Egzekutywa Komitetu Wojewódzkiego PPR w Lublinie (1944–1948)*, [w:] *Dzieje biurokracji*, t. VI, red. T. Bykowska, A. Górak, G. Smyk, Lublin 2016, s. 625–637.

Akty prawne

- Dekret Polskiego Komitetu Wyzwolenia Narodowego z dnia 21 sierpnia 1944 r. o trybie powołania władz administracji ogólnej I-ej i II-ej instancji, Dz.U. RP z 1944 r., nr 2, poz. 8.
- Ustawa z dnia 11 września 1944 r. o organizacji i zakresie działania rad narodowych, Dz.U. RP z 1944 r., nr 5, poz. 22; Dz.U. RP z 1944 r., nr 19, poz. 98; Dz.U. RP z 1945 r., nr 17, poz. 93; Dz.U. RP z 1946 r., nr 3, poz. 19.
- Dekret PKWN z dnia 23 listopada 1944 r. o organizacji i zakresie działania samorządu terytorialnego, Dz.U. RP z 1944 r., nr 14, poz. 74.
- Ustawa z dnia 31 grudnia 1944 r. o powołaniu Rządu Tymczasowego RP, Dz.U. RP z 1944 r., nr 19, poz. 99.
- Ustawa konstytucyjna z dnia 19 lutego 1947 r. o ustroju i zakresie działania najwyższych organów RP, Dz.U. RP z 1947 r., nr 18, poz. 71.
- Ustawa z dnia 20 marca 1950 r. o terenowych organach jednolitej władzy państwowej, Dz.U. RP z 1950 r., nr 14, poz. 130.

PAWEŁ MAJDAŃSKI

DOKTORANT, UNIWERSYTET MARII CURIE-SKŁODOWSKIEJ W LUBLINIE

ORCID: 0000-0002-6798-0555

*Status prawny urzędu Wojewody Lubelskiego
w latach 1944–1950*

Artykuł przedstawia normatywne podstawy działalności Wojewody Lubelskiego w latach 1944–1950. Omówione zostały atrybucje wojewody jako reprezentanta rządu, organu administracji ogólnej II stopnia oraz przewodniczącego Wydziału Wojewódzkiego. Z uwagi na charakter epoki, nieodzowne stało się naświetlenie pozycji osób piastujących urząd Wojewody Lubelskiego w strukturach lubelskiego aktywu PPR i PZPR.

W realiach tzw. Polski Lubelskiej działalność Wojewody Lubelskiego miała charakter pionierski, ponieważ trwający przez kilka miesięcy na odcinku polskim zastój w wojnie z III Rzeszą i wyniki z niego geopolityczne reperkusje uczyniły z Lubelszczyzny pole do testowania przez ustawodawcę nowych koncepcji ustrojowych. Postępy na froncie skutkowały utratą przez Wojewodę Lubelskiego jego wyjątkowego statusu, a definitywny kres jego specjalnej randze przyniosło przeniesienie siedziby najwyższych władz państwowych z Lublina do Warszawy w lutym 1945 r.

Słowa kluczowe: Wojewoda Lubelski, „Polska Lubelska”, Lubelszczyzna, administracja ogólna 1944–1950, komuniści

PAWEŁ MAJDAŃSKI

DOCTORAL STUDENT, MARIA CURIE-SKŁODOWSKA UNIVERSITY IN LUBLIN

ORCID: 0000-0002-6798-0555

*The legal status of Lublin Province Governor
in 1944–1950*

This article presents the normative basis for the functioning of the Lublin Province Governor in the years 1944–1950. It discusses the attributions of the Province Governor as a representative of the government, the second degree general administration and the chairman of the Provincial Department. Due to the nature of the era, it was indispensable to expose the positions of the individuals who acted in the office of the Lublin Province Governor within the structures of the Polish Worker's Party and Polish United Workers' Party.

In the realities of the so-called “Lublin's State of Poland” the functionality of the Lublin Province Governor was of a pioneer character, because the stagnation in the fights with the Third Reich, which on the Polish part of the front of war lasted for several months, and the geopolitical repercussions resulting thereof, made the Lublin area a platform for the people's legislator to try out new concepts concerning the political system. Progression of the actions at the front of war have implied the loss of the Lublin Province's unique status, and the definitive end of its special rank have been caused by the seat of the highest state authorities from Lublin to Warsaw in February 1945.

Key words: Lublin Province Governor, “Lublin's State of Poland”, Lublin Province, general administration 1944–1950, communists

WALDEMAR KOZYRA
DR HAB., PROF. NADZW., UNIWERSYTET MARII CURIE-SKŁODOWSKIEJ
W LUBLINIE
ORCID: 0000-0001-5069-5080

Trializm administracyjny w Polsce po II wojnie światowej. Przykład województwa lubelskiego (1944–1950)

1. Trializm administracyjny – pojęcie i istota; 2. Realizacja trializmu administracyjnego na obszarze województwa lubelskiego; 2.1. Rady narodowe jako organy władzy państwowej i nadzoru administracyjnego; 2.2. Administracja rządowa – ogólna i specjalna; 2.3. Struktury samorządu terytorialnego; 3. Podsumowanie.

1

Już pod koniec II wojny światowej przejmujący w Polsce władzę obóz komunistyczny, który reprezentowała Polska Partia Robotnicza, a od grudnia 1948 r. jej następczyni – Polska Zjednoczona Partia Robotnicza, świadomie nawiązywał do demokratycznych instytucji ustrojowoprawnych Rzeczypospolitej Polskiej z lat 1918–1939. Jego właściwym celem była budowa państwa komunistycznego wzorowanego na modelu sowieckim (w języku propagandy partyjnej określanego jako Polska Ludowa).

Dlatego też w latach 1944–1950 charakterystyczne było występowanie w Polsce w ramach administracji lokalnej (terenowej) trializmu administracyjnego, to jest systemu trójczłonowego. Pierwszym (i najważniejszym) z tych członów były rady narodowe, jako struktury rewolucyjnej władzy państwa komunistycznego zaszczerpione na grunt polski wprost z modelu państwa sowieckiego. W istocie realizowały one klasyczne zadania administracji państwowej, w szczególności z zakresu administracji nadzorczej. Drugim członem była scentralizowana administracja rządowa (ogólna i specjalna), na czele z wojewodami i starostami. Trzecim był samorząd terytorialny reprezentowany przez rady narodowe poszczególnych szczebli (organy uchwałodawcze) oraz wydziały wojewódzkie i powiatowe na czele z wojewodami i starostami, zarządy miast z prezydentami lub burmistrzami i zarządy gminne z wójtami (organy wykonawcze)¹.

¹ W. Kozyra, *Ustrój administracji państwowej w Polsce w latach 1944–1950*, „Czasopismo Prawno-Historyczne” 2011, t. LXIII, z. 1, s. 171–173; podobne ujęcie: S. Kasznica, *Polskie prawo ad-*

Należy podkreślić, że polska administracja w latach 1944–1950 miała charakter administracji „państwowej”, a nie „publicznej” – mimo występowania w niej samorządu terytorialnego. Nie zaistniał w niej bowiem w sposób realny czynnik obywatelski, będący konsekwencją istnienia w państwie podmiotowości społecznej (społeczeństwa obywatelskiego). Rady narodowe jako ciała uchwałodawcze samorządu terytorialnego nie były wybierane w drodze pięcioprzymiotnikowych wyborów powszechnych, ale przez delegowanie do nich osób wskazanych przez gremia kierownicze rządzącej partii komunistycznej – PPR/PZPR i jej satelitów².

2

21 sierpnia 1944 r. Polski Komitet Wyzwolenia Narodowego wydał dekret o trybie powołania władz administracji ogólnej I i II instancji, którego art. 11 uchyłał dotychczasowy podział administracyjny kraju, wprowadzony przez okupanta niemieckiego, i przywracał podział administracyjny sprzed 1 września 1939 r.³ Na podstawie tego aktu prawnego województwo lubelskie 21 sierpnia 1944 r. powróciło do kształtu terytorialnego sprzed II wojny światowej. Jego powierzchnia wynosiła więc 26 555 km², a w skład wchodziły następujące powiaty: 1) siedlecki, 2) łukowski, 3) białskopodlaski, 4) radzyński, 5) lubartowski 6) puławski, 7) włodawski, 8) lubelski – ziemski, 9) lubelski – miejski, 10) chełmski, 11) krasnostawski, 12) janowski (z siedzibą w Kraśniku), 13) zamojski, 14) hrubieszowski, 15) biłgorajski, 16) tomaszowski⁴.

2.1. Pozycję ustrojową rad narodowych jako rewolucyjnych organów władzy państwowej i nadzoru administracyjnego ugruntowało wejście w życie ustawy Krajowej Rady Narodowej z 11 września 1944 r. o organizacji i zakresie działania rad narodowych⁵. Normowała ona organizację i funkcjonowanie rad narodowych

ministracyjne. Pojęcia i instytucje zasadnicze, wyd. 4 uzup., Poznań 1947, s. 44–49, 63–71, 80–84; „W pierwszym przejściowym okresie [w latach 1944–1950 – W.K.] na system organizacji terenowego aparatu państwowego składały się następujące elementy: a) organy administracji rządowej, b) organy samorządu terytorialnego i specjalnego, c) rady narodowe”, M. Jaroszyński, M. Zimmermann, W. Brzeziński, *Polskie prawo administracyjne. Część ogólna*, Warszawa 1956, s. 224.

² P. Jurek, *Samorząd terytorialny w PRL*, „Czasopismo Prawno-Historyczne” 1995, t. XLVII, z. 1–2, s. 34; W. Kozyra, *Konstrukcja państwa prawnego w Europie i Polsce na przełomie XIX/XX wieku*, „Res Historica” 2011, nr 31, s. 47–51; *Elity komunistyczne w Polsce*, red. M. Szumiło, M. Żukowski, Warszawa–Lublin 2015.

³ Dekret Polskiego Komitetu Wyzwolenia Narodowego z dnia 21 sierpnia 1944 r. o trybie powołania władz administracji ogólnej I-ej i II-ej instancji, Dz.U. RP z 1944 r., nr 2, poz. 8.

⁴ W. Kozyra, *Urząd Wojewódzki w Lublinie w latach 1919–1939*, Lublin 1999, s. 20, mapa nr 3.

⁵ Dz.U. RP z 1944 r., nr 5, poz. 22.

wszystkich szczebli. Akt ten w art. 1 stanowił: „Do czasu powołania stałej politycznej reprezentacji narodu w myśl zasad konstytucji z dnia 17 marca 1921 r., jako tymczasowe organy ustawodawcze i samorządowe na oswoobodzonych od okupanta terenach Rzeczypospolitej Polskiej działają rady narodowe”.

System rad narodowych był hierarchiczny i składał się z rad gminnych, miejskich, powiatowych, wojewódzkich i Krajowej Rady Narodowej. Zakres działalności terytorialnej rad narodowych opierał się na podziale administracyjnym RP, z tym że rady narodowe miast Warszawy i Łodzi miały uprawnienia wojewódzkich rad narodowych, miejskie rady narodowe miast wydzielonych – uprawnienia powiatowych rad narodowych, zaś miejskie rady narodowe miast niewydzielonych – uprawnienia gminnych rad narodowych (art. 2 pkt. 1–2). Rozdział II ustawy normował skład rad narodowych. „Udział w tworzeniu rad narodowych biorą wszystkie organizacje i zrzeszenia demokratyczno-niepodległościowe, które zgłoszą swoją działalność we właściwych organach Polskiego Komitetu Wyzwolenia Narodowego i stoją na gruncie mocy obowiązującej ustawy konstytucyjnej z dnia 17 marca 1921 r.” (art. 3). Przepis ten był zwrotem propagandowym, gdyż odwołując się do konstytucji marcowej⁶, nie realizował jej podstawowej zasady, czyli suwerenności narodu i jego niezbywalnych praw podmiotowych. Odrzucał prawo suwerena do nieskrępowanego wyboru swoich przedstawicieli do „organów ustawodawczych i samorządowych” na podstawie powszechnego (pięcioprymiotnikowego) prawa wyborczego. W istocie potwierdzał, iż rady narodowe były organami władzy antydemokratycznej, zbudowanymi na bolszewickiej zasadzie kierowniczej roli partii komunistycznej w państwie, centralizmu demokratycznego oraz jednolitej organizacji władzy państwowej i nadzoru administracyjnego. Organami wewnętrznymi rad narodowych były prezydium złożone z przewodniczącego, jego zastępcy oraz trzech członków. Rady narodowe jako organy kontroli społecznej miały prawo wyłaniać ze swego grona i powoływać nadzwyczajne komisje dla poszczególnych spraw, z prawem wzywania świadków i rzeczoznawców oraz „przesłuchiwania stron zainteresowanych”⁷.

Art. 28 ustawy z 11 września 1944 r. ustalał zakres kompetencji terenowych rad narodowych. W pierwszej kolejności ich zadaniem było planowanie działalności publicznej, w szczególności ustalanie budżetu oraz planu świadczeń w naturze. Kompetencja ta potwierdzała, że rady narodowe były przede wszystkim organami władzy państwowej, przeznaczonymi do planowania i organizowania aktywności lokalnego społeczeństwa. Po drugie – kontrolowały działalność organów wyko-

⁶ Ustawa z dnia 17 marca 1921 r. – Konstytucja Rzeczypospolitej Polskiej, Dz.U. RP z 1921 r., nr 44, poz. 267.

⁷ *Ibidem*, art. 13 § 1–2, art. 17, 18, 24.

nawczych (państwowych i samorządowych) z punktu widzenia legalności, celowości i zgodności „z zasadniczą linią działalności Krajowej Rady Narodowej”. Zapis ten potwierdzał również tezę, że rady narodowe były organami władzy państwowej i nadzoru administracyjnego. Po trzecie – rady narodowe miały prawo powoływania samorządowych organów wykonawczych. Po czwarte – rady narodowe miały uprawnienie do zawierania umów w sprawach zaciągania pożyczek, zbycia, zmiany lub obciążenia majątku ruchomego. Radom narodowym mógł być, stosownie do postanowień zawartych w art. 3 ust. 4 konstytucji z 17 marca 1921 r., przekazany właściwy zakres ustawodawstwa, ale tylko za „każdorazową uchwałą Krajowej Rady Narodowej” (art. 29)⁸.

Ustawa z 11 września 1944 r. była kilkakrotnie nowelizowana, a jej tekst jednolity został ogłoszony 14 stycznia 1946 r. i obowiązywał do 20 marca 1950 r.⁹. Wprowadzone zmiany nie naruszały jednak w sposób istotny jej podstawowych unormowań. Wzmacniały jedynie pozycję rad narodowych jako organów władzy państwowej i nadzoru administracyjnego (art. 1–2).

Należy więc zgodzić się z Maurycym Jaroszyńskim, który stwierdzał: „utożsamianie rad z samorządem byłoby ciężkim błędem, często spotykanym w publicystyce tego okresu [lata 1944–1950 – W.K.]”. Nieporozumienia brały się stąd, „że rady spełniały podówczas [tj. dopóki istniał samorząd terytorialny] bardzo istotne funkcje – między innymi w dziedzinie samorządu”¹⁰. Znajdowało to zresztą uzasadnienie w tekście Dekretu PKWN z dnia 23 listopada 1944 r. o organizacji i zakresie działania samorządu terytorialnego¹¹, który w art. 3 stanowił, że „samorząd terytorialny jest reprezentowany [podkr. w oryg.] przez terenową radę narodową”¹². Jednakże „punkt ciężkości znaczenia rad leżał w tym okresie gdzie indziej, a mianowicie w prawie i obowiązku rad sprawowania kontroli nad całą administracją – państwową i samorządową, jak się podówczas mówiło i co odpowiadało ówczesnym instytucjom prawnym”¹³. Przepisy prawa w tym zakresie roz-

⁸ W. Witkowski, *Historia administracji w Polsce 1764–1989*, Warszawa 2007, s. 422–423; M. Kallas, A. Lityński, *Historia ustroju i prawa Polski Ludowej*, Warszawa 2000, s. 58.

⁹ Były to nowelizacje: z 31 grudnia 1944 r. (Dz.U. RP, nr 19, poz. 98), z 6 maja 1945 r. (Dz.U. RP, nr 17, poz. 93), z 3 stycznia 1946 r. (Dz.U. RP, nr 3, poz. 19). Tekst jedn.: Dz.U. RP z 1946 r., nr 3, poz. 26.

¹⁰ M. Jaroszyński, *Zagadnienia rad narodowych. Studium prawno-polityczne*, Warszawa 1961, s. 17.

¹¹ Dz.U. RP z 1944 r., nr 14, poz. 74.

¹² M. Jaroszyński, *op. cit.*, s. 17.

¹³ M. Jaroszyński, *op. cit.*, s. 23; por. M. Jaroszyński, M. Zimmermann, W. Brzeziński, *op. cit.*, s. 223–225. Na przełomie lat 40. i 50. XX w. pogląd przeciwny – głoszący, że rady narodowe były tylko i wyłącznie organami samorządu terytorialnego – prezentował np. J. Starościk:

wijała, konkretyzowała i miarodajnie komentowała uchwała Prezydium KRN z 25 czerwca 1946 r.¹⁴. Wyjaśniała ona, że kontroli rad narodowych podlegały nie tylko wszystkie organy administracji w tradycyjnym tego słowa znaczeniu, ale również przedsiębiorstwa oraz inne instytucje gospodarcze. W konsekwencji nadzór polityczno-administracyjny rad narodowych rozciągał się na całą administrację i samorząd terytorialny, a poza tym na podmioty gospodarki publicznej¹⁵.

Rady narodowe w województwie lubelskim zaczęły powstawać jeszcze przed jego zajęciem przez Armię Czerwoną. I tak, Wojewódzka Rada Narodowa w Lublinie (dalej: WRNL) została zorganizowana 18 lutego 1944 r. w warunkach konspiracyjnych na zebraniu w Rudce Kijańskiej (powiat lubartowski). Przewodniczącym WRNL został Kazimierz Sidor. Po 22 lipca 1944 r., do czasu wejścia w życie wspomnianego już dekretu PKWN z 21 sierpnia 1944 r., na podstawie którego wznowiły działalność Urząd Wojewódzki Lubelski oraz starostwa powiatowe, WRNL była organem sprawującym rewolucyjną i pełną władzę polityczną i administracyjną na terenie województwa lubelskiego. Na plenarnym posiedzeniu WRNL 31 sierpnia i 1 września 1944 r. wybrano jej nowego przewodniczącego, którym został Paweł Dąbek. Natomiast dotychczasowy przewodniczący, Kazimierz Sidor, objął funkcję wojewody lubelskiego¹⁶. WRNL działała na posiedzeniach plenarnych oraz przez swoje własne organy: prezydium (kierujące pracą rady i reprezentujące ją na zewnątrz) oraz komisje stałe i powoływane do określonych zadań. W WRNL działały m.in. komisje: planowania, finansowo-budżetowa, kontroli społecznej, rolna, oświaty, opieki społecznej i zdrowia, komunikacji, odznaczeniowa, dyscyplinarna, nagród. Do wykonywania czynności biurowych wynikających z pracy rady, prezydium i komisji powołano biuro prezydzialne na czele z dyrektorem¹⁷.

Oprócz WRN, latem 1944 r. w Lublinie powstawały powiatowe, miejskie i gminne rady narodowe. I tak, Powiatowa Rada Narodowa w Lublinie (dalej: PRNL) powstała jeszcze w warunkach konspiracyjnych, a jej pierwszym przewodniczącym

„W radach narodowych została złożona nadzieja spełnienia wszystkich szczytnych haseł samorządu: realizacja haseł ludowładztwa, walki z biurokracją, wciągnięcie obywatela do pracy publicznej, rozwiązywanie przez samo społeczeństwo najtrudniejszych zagadnień terenu itd.”, J. Starościak, *Administracyjny ustrój Polski*, Warszawa 1947, s. 46.

¹⁴ K. Biskupski, J. Starościak, *Rady Narodowe*, [b.m.w., b.d.w.], s. 109. Tekst uchwały cytowany również w: W. Kozyra, *Ustrój administracji państwowej...*, s. 183–184.

¹⁵ *Ibidem*.

¹⁶ P. Dąbek, *Wojewódzka Rada Narodowa w Lublinie 1944–1959*, „Rocznik Lubelski” 1959, t. 2, s. 54–62; *Kto jest kim w Polsce 1984. Informator biograficzny*, red. L. Becela *et al.*, Warszawa 1984, s. 154.

¹⁷ Archiwum Państwowe w Lublinie (dalej: APL), zespół nr 697, „Wojewódzka Rada Narodowa w Lublinie 1944–1950” (dalej: WRN 1944–1950), zob. *Dzieje twórcy*, <http://searcharchives.pl/35/697/0#tabZespol> [dostęp: 2018.07.03].

został Bolesław Pawłowski. 16 września 1944 r. wybrano jej nowego przewodniczącego – Bolesława Kotnorowskiego, a B. Pawłowski został starostą powiatowym lubelskim. PRNL działała na posiedzeniach plenarnych oraz przez swoje własne organy: prezydium oraz komisje stałe i powoływane do określonych zadań rady. W PRNL działały m.in. komisje: planowania, finansowo-budżetowa, oświatowa, kontroli społecznej, kontroli cen, kwalifikacyjna, podatkowa, drogowa, opieki społecznej i zdrowia, ziemska i rolna. Do wykonywania czynności biurowych wynikających z pracy rady, prezydium i komisji powołano biuro PRNL¹⁸.

W okresie od lipca do września 1944 r. ukonstytuowały się jeszcze rady powiatowe w Biłgoraju, w Kraśniku (od 21 sierpnia 1944 r. do 7 lipca 1945 r. był to powiat janowski z siedzibą w Kraśniku)¹⁹, Chełmie, Hrubieszowie, Lubartowie, Puławach, Radzyniu Podlaskim, Włodawie, Łukowie, Tomaszowie Lubelskim, w Zamościu i Siedlcach. Na przełomie lata i jesieni 1944 r. ukształtowały się również rady narodowe w gminach miejskich i wiejskich, a zwłaszcza w takich miastach jak Lublin (miasto na prawach powiatu), Siedlce, Chełm, Zamość, Puławy.

W latach 1944–1950 rady narodowe wykonywały – choć z trudem – swoje uprawnienia rewolucyjnych organów władzy państwowej i nadzoru administracyjnego. Przykładowo, PRN w Kraśniku (dalej: PRNK) już w sierpniu 1944 r. przystąpiła do opracowania planów gospodarczych powiatu, bazując na dotychczasowych przychodach i wydatkach podległych jej podmiotów gospodarczych. Z powodu niestabilnej sytuacji gospodarczej w latach 1945–1946 plany te obejmowały okresy półroczne – w następnych latach tworzono już plany roczne. Dochody powiatu składały się z podatków, subwencji i dotacji otrzymywanych od władz zwierzchnich. PRNK decydowała o przeznaczeniu środków inwestycyjnych otrzymywanych z budżetu wojewódzkiego²⁰. W celu poprawienia fatalnego stanu dróg w powiecie, PRNK zainicjowała akcję ich remontowania oraz budowania nowych²¹. W jej wyniku w latach 1944–1949 wybudowano nowych dróg o twardej nawierzchni 1,9 km, wyremontowano 53 km, odbudowano 25 zniszczonych mostów (24 drewnianych i jeden betonowy) o łącznej długości 168 m oraz zadrze-

¹⁸ W. Kozyra, *Struktura administracyjna województwa lubelskiego w latach 1944–1950*, [w:] *Dzieje Lubelszczyzny 1944–1956. Aspekty polityczne*, red. T. Osiński, M. Mazur, Lublin 2016, s. 96–97.

¹⁹ Rozporządzenie Rady Ministrów z dnia 7 lipca 1945 r. o zniesieniu powiatu janowskiego i utworzeniu powiatu kraśnickiego w województwie lubelskim, Dz.U. RP z 1945 r., nr 26, poz. 159; W. Szymanek, *Z dziejów Kraśnika i okolic w okresie okupacji niemieckiej w latach 1939–1944*, Kraśnik 1989, s. 17.

²⁰ Archiwum Państwowe w Lublinie Oddział w Kraśniku (dalej: APLOK), zespół nr 2, „Powiatowa Rada Narodowa w Kraśniku” (dalej: PRNK), sygn. 56, s. 5–6.

²¹ APLOK, PRNK, sygn. 257, s. 79.

wiono 10 km dróg. Ogólny koszt tych prac wynosił 80 000 zł²². W 1948 r. PRNK nadzorowała ważny społecznie plan elektryfikacji i radiofonizacji miejscowości wiejskich: powołała Powiatowy Komitet Elektryfikacyjny w Kraśniku²³. W wyniku jego działalności już w 1949 r. zbudowano linię elektryczną o długości 28 km, obejmującą dziewięć miejscowości (trasa Kraśnik–Annopol), zradiofonizowano sześć osiedli oraz stelefonizowano trzy gromady²⁴.

2.2. Wraz z utworzeniem PKWN obóz komunistyczny przeszedł do budowy podległych sobie struktur administracyjnych w terenie. Podstawą tej administracji miały być w dalszym ciągu rady narodowe jako rewolucyjne organy władzy państwowej²⁵. Jednakże bardzo szybko okazało się, że nie da się w oparciu o same rady narodowe budować państwa komunistycznego i sprawować władzy w terenie. Postanowiono więc odtworzyć scentralizowaną administrację rządową ogólną, a w dalszej kolejności – administrację specjalną. Dlatego też już 21 sierpnia 1944 r. PKWN wydał dekret o trybie powołania władz administracji ogólnej I i II instancji²⁶.

Według tego aktu organami wykonawczymi administracji ogólnej II instancji byli wojewodowie oraz ich aparat pomocniczy, czyli urzędy wojewódzkie. Wojewodów mianował PKWN na wniosek Kierownika Resortu Administracji Publicznej i na podstawie opinii właściwej wojewódzkiej rady narodowej (art. 1). Wojewoda z tytułu swego stanowiska wchodził w skład wojewódzkiej rady narodowej jako jej pełnoprawny członek (art. 3). Służbowo i organizacyjnie podlegał kierownikowi resortu administracji publicznej (o ile wykonywał funkcje należące do zakresu innego resortu – w sprawach tych funkcji podlegał jego kierownikowi) (art. 4). Omawiany dekret bardzo mocno ugruntował nadzór rad narodowych nad wojewodami (art. 5).

Dekret z 21 sierpnia 1944 r. powoływał starostę powiatowego jako organ administracji ogólnej I instancji. Aparatem pomocniczym starosty było starostwo powiatowe. Starosta mianowany był przez kierownika resortu administracji publicznej na podstawie wniosku wojewody i opinii powiatowej rady narodowej (art. 7). Starosta z tytułu swego stanowiska wchodził w skład powiatowej rady narodowej jako jej pełnoprawny członek (art. 9). Od 31 grudnia 1944 r. wojewodów powo-

²² APŁOK, zespół nr 4, „Starostwo Powiatowe w Kraśniku” (dalej: SPK), sygn. 471, s. 12–13.

²³ APŁOK, PRNK, sygn. 255, s. 7.

²⁴ APŁOK, SPK, sygn. 881, s. 2.

²⁵ W. Góra, *Polska Ludowa 1944–1984. Zarys dziejów politycznych*, Lublin 1986, s. 35; A. Paczkowski, *Pół wieku dziejów Polski 1939–1989*, wyd. 4, Warszawa 2000, s. 127–129.

²⁶ Zob. W. Góra, *op. cit.*, s. 36.

ływał Prezes Rady Ministrów na wniosek Ministra Administracji Publicznej po zasięgnięciu opinii wojewódzkiej rady narodowej. Natomiast starostów mianował Minister Administracji Publicznej na wniosek wojewody po zasięgnięciu opinii powiatowej rady narodowej²⁷.

Wraz z powołaniem administracji rządowej ogólnej, obóz rządzący począł odtwarzać administrację rządową niezespoloną. Powstały struktury administracji oświatowej, reform rolnych, skarbowej, inspekcji pracy, wojskowej itp. Po rozwiązaniu 15 sierpnia 1944 r. przedwojennej Policji Państwowej, 7 października 1944 r. powołano nową strukturę policyjną – Milicję Obywatelską. Jej organy terenowe nie podlegały wojewodom ani starostom, lecz bezpośrednio Kierownikowi Resortu Bezpieczeństwa Publicznego. Nową strukturą administracji niezespolonej były urzędy bezpieczeństwa publicznego (policja polityczna), które również podlegały tylko i wyłącznie Kierownikowi Resortu Bezpieczeństwa Publicznego²⁸. Odrębny charakter miały organy administracji ogólnej i specjalnej na Ziemiach Odzyskanych²⁹.

Po ukazaniu się dekretu PKWN z dnia 21 sierpnia 1944 r., na Lubelszczyźnie zaczęto tworzyć struktury administracji ogólnej, czyli urząd wojewódzki i starostwa.

Wojewoda Lubelski rozpoczął pracę na początku września 1944 r. Jego aparatem pomocniczym był Urząd Wojewódzki Lubelski (dalej: UWL). Wojewoda był przedstawicielem rządu i szefem administracji ogólnej na terenie województwa lubelskiego. Pierwszym wojewodą lubelskim został Kazimierz Sidor, który urząd ten sprawował do 13 stycznia 1945 r. Jego następcą był Wacław Rózga (do lutego 1949 r.). Po nim wojewodą lubelskim został Paweł Dąbek, piastujący to stanowisko do końca jego istnienia, tj. do 25 maja 1950 r.³⁰.

Organizacja UWL była oparta na przepisach z okresu międzywojennego: Rozporządzeniu Prezydenta RP z 19 stycznia 1928 r. o organizacji i zakresie działania władz administracji ogólnej³¹ oraz Rozporządzeniu Ministra Spraw Wewnętrz-

²⁷ Ustawa z dnia 31 grudnia 1944 r. o powołaniu Rządu Tymczasowego RP, Dz.U. RP z 1944 r., nr 19, poz. 99; zob. W. Witkowski, *op. cit.*, s. 425.

²⁸ Dekret Polskiego Komitetu Wyzwolenia Narodowego z dnia 15 sierpnia 1944 r. o rozwiązaniu policji państwowej (tak zwanej granatowej policji), Dz.U. RP z 1944 r., nr 2, poz. 6; Dekret Polskiego Komitetu Wyzwolenia Narodowego z dnia 7 października 1944 r. o Milicji Obywatelskiej, Dz.U. RP z 1944 r., nr 7, poz. 33; zob. W. Witkowski, *op. cit.*, s. 424; R. Terlecki, *Miecz i tarcza komunizmu. Historia aparatu bezpieczeństwa w Polsce 1944–1990*, s. 31–32; J. Romanek, *Milicja Obywatelska*, [w:] *Dzieje Lubelszczyzny...*, s. 227–238; J. Dudek, *Urząd Bezpieczeństwa Publicznego*, [w:] *Dzieje Lubelszczyzny...*, s. 207–226.

²⁹ Dekret z dnia 13 listopada 1945 r. o zarządzie Ziemi Odzyskanych, Dz.U. RP, 1945, nr 51, poz. 295, art. 2e, art. 6–7; zob. W. Witkowski, *op. cit.*, s. 425–426.

³⁰ P. Dąbek, *op. cit.*, s. 62; W. Kozyra, *Struktura administracyjna...*, s. 99–100; *Kto jest kim...*, 154.

³¹ Dz.U. RP z 1928 r., nr 11, poz. 86.

nych z 13 sierpnia 1931 r. w sprawie organizacji urzędów wojewódzkich oraz trybu załatwiania spraw w tych urzędach³². Pod koniec 1944 r. UWL składał się z następujących wydziałów: Ogólnego, Samorządowego, Wojskowego, Komunikacyjno-Budowlanego, Przemysłu, Apropowizacji, Zdrowia, Opieki Społecznej, Leśnego (zlikwidowanego w lipcu 1945 r.), Informacji i Propagandy (na początku 1945 r. przekształconego w Wojewódzki Urząd Informacji i Propagandy), Kultury i Sztuki. W 1945 r. zorganizowano następane wydziały: Administracyjno-Prawny, Społeczno-Polityczny, Pomiarów, Odbudowy, Rolnictwa, Urzędzeń Rolnych, Finansów Rolnych, Weterynarii, Oświaty Rolniczej, Wodno-Melioracyjny; od 1 września 1948 r. pracował Wydział Spraw Inwalidzkich. Pod koniec 1949 r. Wydział Samorządowy został podzielony na wydziały: Administracji i Finansów Komunalnych oraz Gospodarki Komunalnej³³.

Po wejściu w życie dekretu PKWN z 21 sierpnia 1944 r., w województwie lubelskim zaczęto również odbudowywać urzędy starościńskie. I tak, we wrześniu 1944 r. utworzono Starostwo Powiatowe w Lublinie. Jego organizacja oparta została, podobnie jak UWL, na przepisach z okresu międzywojennego: rozporządzeniu Prezydenta RP z 19 stycznia 1928 r. oraz rozporządzeniu Ministra Spraw Wewnętrznych z 30 czerwca 1930 r. w sprawie wewnętrznej organizacji starostw oraz trybu ich urzędowania³⁴. Pierwszym starostą lubelskim, powołanym 16 września 1944 r. przez PRNL, został dotychczasowy przewodniczący PRNL B. Pawłowski³⁵.

Struktura wewnętrzna Starostwa Powiatowego Lubelskiego składała się z następujących komórek: referatu ogólnie-organizacyjnego, referatu budżetowo-gospodarczego, referatu społeczno-politycznego, referatu administracyjnego, referatu karno-administracyjnego, referatu wojskowego, referatu opieki społecznej, referatu zdrowia, referatu drogowego (Powiatowy Zarząd Drogowy), referatu przemysłu i handlu, referatu apropowizacji, referatu kultury i sztuki, referatu odbudowy, referatu rolnictwa i reform rolnych, referatu finansowo-rachunkowego, referatu inspekcji, referatu administracji samorządowej, Powiatowego Inspektoratu Przyzposobienia Rolniczego i Wojskowego³⁶.

³² Dz.U. RP z 1931 r., nr 76, poz. 611.

³³ APL, zespół nr 698, „Urząd Wojewódzki Lubelski 1944–1950” (dalej: UWL 1944–1950), zob. *Dzieje twórcy*, <http://www.szukajwarchiwach.pl/35/698/0/> [dostęp: 2018.07.03].

³⁴ Rozporządzenie Ministra Spraw Wewnętrznych z dnia 30 czerwca 1930 r. w sprawie wewnętrznej organizacji starostw oraz trybu ich urzędowania, wydane w porozumieniu z Ministrami Pracy i Opieki Społecznej, Przemysłu i Handlu, Robót Publicznych, Rolnictwa oraz Wyznań Religijnych i Oświecenia Publicznego, Dz.U. RP z 1930 r., nr 55, poz. 464.

³⁵ W. Kozyra, *Struktura administracyjna...*, s. 100–101.

³⁶ APL, zespół nr 727, „Starostwo Powiatowe w Lublinie”, zob. *Dzieje twórcy*, <http://searcharchives.pl/35/727/0#tabZespol> [dostęp: 2018.07.03].

Podobną strukturę organizacyjną miały pozostałe urzędy starościńskie w województwie lubelskim. Starostwo Powiatowe Chełmskie zostało uruchomione we wrześniu 1944 r., a jego strukturę organizacyjną oparto na wzorze starostwa przedwojennego, by jednak z czasem dostosować ją do postanowień zarządzenia wojewody lubelskiego z 25 kwietnia 1945 r. Odtąd urząd ten składał się z 16 referatów. Następne poważne zmiany strukturalne nastąpiły w wyniku zarządzenia wojewody lubelskiego z 29 grudnia 1947 r. (weszło w życie 1 stycznia 1948 r.), przez włączenie w jego skład Powiatowego Urzędu Ziemskiego (PUZ), który od razu został przekształcony w referat rolnictwa i reform rolnych. W rezultacie część spraw weterynaryjnych prowadzonych dotychczas przez PUZ przesunięto do referatu weterynarii. Sprawy wodnoprawne i wodnoadministracyjne załatwiane dotychczas przez Urząd Wodno-Melioracyjny włączono do referatu administracyjno-prawnego, natomiast sprawy melioracji szczegółowych – do referatu samorządowego. Dalsze poważne zmiany w organizacji urzędu starościńskiego chełmskiego nastąpiły w 1949 r. I tak w marcu tegoż roku utworzono referat ruchu drogowego i zreorganizowano referat pomiarów. Natomiast w maju, w wyniku kolejnego zarządzenia wojewody lubelskiego, sprawy gospodarki komunalnej i mieszkaniowej weszły w zakres kompetencji referatu odbudowy. W rezultacie do połowy 1950 r. w strukturze urzędu działały jeszcze takie komórki organizacyjne jak: referat ogólno-organizacyjny, referat budżetowo-gospodarczy, referat społeczno-polityczny, referat administracyjny, referat karno-administracyjny, referat wojskowy, referat opieki społecznej, referat zdrowia, referat przemysłu i handlu, referat aprowizacji, referat kultury i sztuki, referat odbudowy, referat pomiarów, Inspektorat Przysposobienia Rolniczego i Wojskowego³⁷.

We wrześniu 1944 r. uruchomione zostały pozostałe urzędy starościńskie w województwie lubelskim. Były to starostwa w Lubartowie, Hrubieszowie, Puławach, Radzynie Podlaskim, Włodawie, Łukowie, Zamościu, Tomaszowie Lubelskim, Siedlcach, Białej Podlaskiej, Krasnymstawie.

2.3. W powstającym pod egidą PPR państwie komunistycznym, struktury samorządu terytorialnego poczęły odtwarzać się na mocy dekretu PKWN z 21 sierpnia 1944 r., który rozpoczął proces odbudowy administracji rządowej. Dalszym potwierdzeniem istnienia i funkcjonowania struktur samorządu terytorialnego już od sierpnia–września 1944 r. są postanowienia ustawy z 11 września 1944 r. o organizacji i zakresie działania rad narodowych.

³⁷ Archiwum Państwowe w Lublinie Oddział w Chełmie, zespół nr 4, „Starostwo Powiatowe w Chełmie”, zob. *Dzieje twórcy*, <http://www.szukajwarchiwach.pl/36/4/0#tabZespol> [dostęp: 2018.07.03].

Jednakże dopiero Dekret PKWN z dnia 23 listopada 1944 r. o organizacji i zakresie działania samorządu terytorialnego w sposób zasadniczy modyfikował dotychczasowe ustawodawstwo samorządowe, zwłaszcza w zakresie organizacyjno-funkcyjnym. Obowiązywał on na terytorium całego kraju poza miastami: Warszawą i Łodzią (art. 36). Zakres kompetencji samorządu terytorialnego ustalał art. 1, zaliczając do niego „sprawy publiczne o znaczeniu lokalnym, o ile nie są wyraźnie zastrzeżone do kompetencji władz państwowych”. Natomiast art. 2 w sposób enumeratywny wyliczał, jakie sprawy do kompetencji samorządu nie należały. Były to kwestie: zagraniczne i handlu zagranicznego, wojskowe, wymiaru sprawiedliwości, lasów, górnictwa, lotnictwa, kolei, dróg kołowych państwowych i wojewódzkich oraz dróg wodnych. Następnie sprawy poczty i telekomunikacji, waluty i ubezpieczeń społecznych, państwowych podatków, opłat, ceł, akcyz i monopolii. Art. 3 głosił: „Samorząd terytorialny reprezentowany przez terenową radę narodową stanowi korporację prawa publicznego i posiada osobowość prawną”. Rady narodowe jako organy uchwałodawcze samorządu otrzymały uprawnienia w zakresie ustawodawczym w postaci tzw. ustaw wojewódzkich (art. 4). Omawiany akt wprowadzał szczebel wojewódzki w strukturze samorządowej, co było poważną i dodatnią zmianą ustrojową. Odtąd, samorząd ten reprezentowany był przez poszczególne rady narodowe na poziomie gminnym, miejskim, powiatowym i wojewódzkim (art. 5 § 1).

Rozdział II wspomnianego dekretu normował organizację i funkcjonowanie organów wykonawczych samorządu wojewódzkiego oraz powiatowego. Art. 10 stanowił: „Organem wykonawczym wojewódzkiej rady narodowej jest wydział wojewódzki”. Składał się on z sześciu członków wybranych przez wojewódzką radę narodową spośród jej członków lub też spośród mieszkańców danego województwa. Przewodniczącym wydziału wojewódzkiego z urzędu był wojewoda lub jego zastępca (art. 11, 13). Wydział wojewódzki obsługiwany był przez urząd wojewódzki (art. 14: „wszystkie czynności biurowe wydziału wojewódzkiego załatwia właściwy urząd wojewódzki”). Kompetencje wydziału wojewódzkiego były następujące: przygotowywanie spraw mających wejść pod obrady wojewódzkiej rady narodowej lub jej prezydium; decydowanie we wszystkich sprawach niezastrzeżonych do decyzji rady lub jej prezydium; wykonywanie na zlecenie rady lub jej prezydium kontroli nad działalnością organów wykonawczych samorządu niższego stopnia oraz organów administracji państwowej. Następnie, wykonywanie innych czynności poruczonych mu przez ustawy; składanie sprawozdań ze swej działalności prezydium właściwej rady narodowej przynajmniej raz na miesiąc (art. 17).

Art. 22 głosił: „Organem wykonawczym powiatowej rady narodowej jest wydział powiatowy”. Jego przewodniczącym z urzędu zostawał starosta. Zakres kom-

petencji wydziału powiatowego był taki sam jak wydziału wojewódzkiego, z tym że wydział powiatowy był władzą porządkową dla burmistrzów, wójtów, sołtysów oraz członków zarządów gmin wiejskich i miast niewydzielonych (art. 23).

Rozdział III dekretu listopadowego traktował o organach wykonawczych samorządu miejskiego i gminnego. „Organem wykonawczym miejskiej rady narodowej jest zarząd miejski” (art. 24). Na jego czele w miastach wydzielonych stał prezydent, a zastępował go wiceprezydent lub wiceprezydenci. W miastach niewydzielonych byli to odpowiednio burmistrz i wiceburmistrz. Ponadto we wszystkich miastach do zarządu miejskiego mogło wchodzić od trzech do sześciu członków (art. 25–26). Natomiast art. 30 stanowił: „Organem wykonawczym gminnej rady narodowej jest zarząd gminny”. Na jego czele stał wójt, którego zastępował podwójci. W skład zarządu wchodziło jeszcze trzech członków wybieranych przez gminną radę narodową. Wybór wójta i podwójciego zatwierdzał właściwy starosta (art. 31). Wójtowi dla celów administracji gromad podlegali sołtysi i podsoltysi wybierani przez ogólne zebranie mieszkańców. Brali oni udział w posiedzeniach zarządu gminnego z głosem doradczym jedynie w wypadku, gdy przedmiotem obrad były sprawy dotyczące danej gromady (art. 32). W zakresie kompetencji miejskich i gminnych rad narodowych oraz ich organów wykonawczych wspomniany dekret w art. 33 odsyłał do postanowień Ustawy z dnia 23 marca 1933 r. o częściowej zmianie ustroju samorządu terytorialnego (z pewnymi wyłączeniami art. 43–48)³⁸.

Należy podkreślić, że dekret PKWN z 23 listopada 1944 r. w zasadzie utrzymał przedwojenną koncepcję samorządu terytorialnego. Zmiany, które były rzeczywiście istotne, dotyczyły organów uchwałodawczych. Były nimi nie tradycyjne instytucje samorządowe – to jest rady gminne, miejskie, powiatowe, sejmiki wojewódzkie – ale organy nowe, czyli rady narodowe, które oprócz innych zadań miały prawo reprezentowania samorządu terytorialnego jako jego organy uchwałodawcze. Jednakże ich zasadniczym celem było pełnienie funkcji organów władzy państwowej, a w szczególności wykonywanie nadzoru administracyjnego nad wszelkimi organami państwowymi (rządowymi, samorządowymi, gospodarczymi itp.) działającymi na ich terenie³⁹.

W województwie lubelskim, na szczeblu wojewódzkim samorząd terytorialny reprezentowany był przez WRNL jako jego organ uchwałodawczy oraz Wojewodę

³⁸ Dz.U. RP z 1933 r., nr 35, poz. 294; por. J. Malec, D. Malec, *Historia administracji i myśli administracyjnej*, Kraków 2000, s. 169–173; Z. Kalandyk, *Władze miasta Sandomierza w latach 1944–1950* „Studia Iuridica Lublinensia” 2005, t. 5, s. 71–91.

³⁹ M. Jaroszyński, *op. cit.*, s. 17; W. Kozyra, *Ustrój administracji...*, s. 186–190.

Lubelskiego i Wydział Wojewódzki jako jego organy wykonawcze⁴⁰. Wydział Wojewódzki obsługiwany był przez komórki organizacyjne UWL⁴¹.

Na szczeblu powiatowym organami uchwałodawczymi samorządu terytorialnego były powiatowe rady narodowe, a organami wykonawczymi – wydziały powiatowe ze starostami na czele. Np. Powiatowa Rada Narodowa w Puławach (dalej: PRNP), która zorganizowana została jeszcze w okresie okupacji, po wejściu w życie ustawy z 11 września 1944 r. o organizacji i zakresie działania rad narodowych, a zwłaszcza dekretu PKWN z 23 listopada 1944 r. o organizacji i zakresie działania samorządu terytorialnego, poczęła również pełnić funkcje organu uchwałodawczego samorządu powiatowego. PRNP, działając na posiedzeniach plenarnych oraz przez swoje własne organy: prezydium oraz komisje stałe i powoływane do określonych zadań, realizowała wskazane jej przez przepisy prawa zadania samorządowe. W szczególności, zadania te wykonywała komisja planowania, finansowo-budżetowa, oświatowa, rolna i ziemska, podatkowa, drogowa, opieki społecznej i zdrowia oraz administracyjno-samorządowa⁴². Natomiast starosta puławski, po wejściu w życie przywołanego wyżej prawa samorządowego, utworzył Wydział Powiatowy i stanął na jego czele jako jego przewodniczący z urzędu. Obsługę Wydziału Powiatowego prowadziły poszczególne referaty urzędu starościńskiego, a zwłaszcza tzw. dział samorządowy, czyli referaty: administracji samorządowej, referat finansowo-rachunkowy, referat inspekcji. Według tych samych zasad samorząd powiatowy zorganizowany został w pozostałych powiatach województwa lubelskiego⁴³.

W gminach miejskich organami uchwałodawczymi były miejskie rady narodowe, a organami wykonawczymi – zarządy miejskie z burmistrzami lub prezydentami na czele. Natomiast w gminach wiejskich organami uchwałodawczymi były gminne rady narodowe, a organami wykonawczymi – zarząd gminy i wójt⁴⁴.

Należy podkreślić, iż w latach 1944–1950 rady narodowe w województwie lubelskim *gros* swoich wysiłków skupiały na zadaniach *sensu stricto* samorządowych. I tak PRN w Kraśniku wykonując zadania organu uchwałodawczego Powiatowego Związku Samorządowego w zakresie nadzoru nad oświatą, już 17 sierpnia 1944 r.

⁴⁰ Dz.U. RP, 1944, nr 2, poz. 8; Dz.U. RP z 1944 r., nr 5, poz. 22; Dz.U. RP z 1944 r., nr 14, poz. 74; zob. W. Kozyra, *Ustrój administracji...*, s. 186–188.

⁴¹ APL, UWL 1944–1950, zob. *Dzieje twórcy*, <http://www.szukajwarchiwach.pl/35/698/0/> [dostęp: 2018.07.03].

⁴² APL, zespół nr 725, „Powiatowa Rada Narodowa w Puławach”, zob. *Dzieje twórcy*, <http://searcharchives.pl/35/725/0#tabZespol> [dostęp: 2018.07.03].

⁴³ APL, zespół nr 728, „Starostwo Powiatowe w Puławach”, zob. *Dzieje twórcy*, <http://szukajwarchiwach.pl/35/728/0#tabZespol> [dostęp: 2018.07.03].

⁴⁴ W. Kozyra, *Struktura administracyjna...*, s. 106.

podjęła uchwałę o odbudowaniu i uruchomieniu szkół ponadpodstawowych. W rezultacie 1 września 1944 r. zaczęło pracować, prowadzone przez Stowarzyszenie Kupców Polskich, kraśnickie Gimnazjum Handlowe, a 21 września 1944 r. – Prywatne Koedukacyjne Gimnazjum Ogólnokształcące dla Dorosłych Powiatowej Rady Narodowej w Kraśniku. Utworzone zostały gimnazja ogólnokształcące w Zaklikowie i Zakrzówku. 10 kwietnia 1945 r. w Urzędowie rozpoczęła działalność średnia szkoła ogólnokształcąca pod nazwą Prywatne Koedukacyjne Gimnazjum Ogólnokształcące Ogniska Związku Nauczycielstwa Polskiego. W sumie na przełomie 1944 i 1945 r. na terenie powiatu założono 14 ponadpodstawowych szkół o profilu rolniczym, w tym dwie Powiatowe Szkoły Gospodarstwa Wiejskiego (Kwiatkowice i Stróża) oraz 12 Gminnych Szkół Rolniczych (Dzierzkowice, Gościeradów, Moniaki, Michalin, Suchynia, Olbęcín, Wilkołaz, Wierzchowiska, Stojeszyn, Sucha Wólka, Zakrzówek, Zdziechowice)⁴⁵.

3

W latach 1944–1950 rządzący obóz komunistyczny reprezentowany przez PPR/PZPR nie ujawniał wprost swojego programu politycznego ani wizji ustrojowej budowanego przez siebie państwa. W bieżącej polityce odwoływał się do zasad demokracji parlamentarnej wynikających z konstytucji marcowej 1921 r. oraz do wybranych instytucji ustrojowo-administracyjnych Polski przedwrzesniowej. Były to jednak zapożyczenia „pod ścisłą kontrolą” i pod hasłem: „stare formy – nowa treść”.

W praktyce ustrojowo-politycznej najwięcej zapożyczeń z „państwowości burżuazyjnej” spotykamy w dziedzinie administracyjno-samorządowej. Dotyczyło to zarówno administracji centralnej, jak i lokalnej. W tej ostatniej, oprócz funkcjonowania zupełnie nowych organów państwowych wzorowanych na ustroju ZSRR, działały struktury administracji rządowej i samorządu terytorialnego nawiązujące do tradycji polskiej z lat 1918–1939. Dlatego też, w Polsce powojennej w administracji lokalnej wytworzył się złożony system administracyjny, który nazywany jest trializmem administracyjnym (systemem trójczłonowym). Jego pierwszym członem były rady narodowe, jako struktury władzy państwowej i nadzoru administracyjnego. Drugim członem były organy administracji rządowej: ogólnej i specjalnej, natomiast trzecim – samorząd terytorialny. Należy podkreślić, iż trializm administracyjny okazał się jednym z bardziej skutecznych narzędzi budowania w Polsce po 1944 r. struktur państwa komunistycznego, czego przykładem jest województwo lubelskie z lat 1944–1950.

⁴⁵ APLOK, PRNK, sygn. 37, s. 1–2, 45–46; sygn. 46, s. 9; sygn. 48, s. 5; sygn. 50, s. 20.

Bibliografia

Źródła archiwalne

Archiwum Państwowe w Lublinie:

„Wojewódzka Rada Narodowa w Lublinie 1944–1950” (zespół nr 697).

„Urząd Wojewódzki Lubelski 1944–1950” (zespół nr 698).

„Powiatowa Rada Narodowa w Puławach” (zespół nr 725).

„Starostwo Powiatowe w Lublinie” (zespół nr 727).

„Starostwo Powiatowe w Puławach” (zespół nr 728).

Archiwum Państwowe w Lublinie Oddział w Kraśniku:

„Powiatowa Rada Narodowa w Kraśniku” (zespół nr 2).

„Starostwo Powiatowe w Kraśniku” (zespół nr 4).

Archiwum Państwowe w Lublinie Oddział w Chełmie:

„Starostwo Powiatowe w Chełmie” (zespół nr 4).

Opracowania

Dąbek P., *Wojewódzka Rada Narodowa w Lublinie 1944–1959*, „Rocznik Lubelski” 1959, t. 2, s. 53–78.

Dudek J., *Urząd Bezpieczeństwa Publicznego*, [w:] *Dzieje Lubelszczyzny 1944–1956. Aspekty polityczne*, red. T. Osiński, M. Mazur, Lublin 2016, s. 207–226.

Elity komunistyczne w Polsce, red. M. Szumiło, M. Żukowski, Warszawa–Lublin 2015.

Góra W., *Polska Ludowa 1944–1984. Zarys dziejów politycznych*, Lublin 1986.

Jaroszyński M., *Zagadnienia rad narodowych. Studium prawnopolityczne*, Warszawa 1961.

Jaroszyński M., Zimmermann M., Brzeziński W., *Polskie prawo administracyjne. Część ogólna*, Warszawa 1956.

Jurek P., *Samorząd terytorialny w PRL*, „Czasopismo Prawno-Historyczne” 1995, t. XLVII, z. 1–2, s. 33–43.

Kalandyk Z., *Władze miasta Sandomierza w latach 1944–1950*, „Studia Iuridica Lublinensia” 2005, t. 5, s. 71–91.

Kallas M., Lityński A., *Historia ustroju i prawa Polski Ludowej*, Warszawa 2000.

Kasznicza S., *Polskie prawo administracyjne. Pojęcia i instytucje zasadnicze*, wyd. 4 uzup., Poznań 1947.

Kozyra W., *Konstrukcja państwa prawnego w Europie i Polsce na przełomie XIX/XX wieku*, „Res Historica” 2011, nr 31, s. 47–62.

Kozyra W., *Struktura administracyjna województwa lubelskiego w latach 1944–1950*, [w:] *Dzieje Lubelszczyzny 1944–1956. Aspekty polityczne*, red. T. Osiński, M. Mazur, Lublin 2016, s. 87–116.

Kozyra W., *Urząd Wojewódzki w Lublinie w latach 1919–1939*, Lublin 1999.

Kozyra W., *Ustrój administracji państwowej w Polsce w latach 1944–1950*, „Czasopismo Prawno-Historyczne” 2011, t. LXIII, z. 1, s. 171–191.

Kto jest kim w Polsce 1984. Informator biograficzny, red. L. Becela et al., Warszawa 1984.

Malec J., Malec D., *Historia administracji i myśli administracyjnej*, Kraków 2000.

- Paczkowski A., *Pół wieku dziejów Polski 1939–1989*, wyd. 4, Warszawa 2000.
- Romanek J., *Milicja Obywatelska*, [w:] *Dzieje Lubelszczyzny 1944–1956. Aspekty polityczne*, red. T. Osiński, M. Mazur, Lublin 2016, s. 227–238.
- Starościak J., *Administracyjny ustrój Polski*, Warszawa 1947.
- Szymanek W., *Z dziejów Kraśnika i okolic w okresie okupacji niemieckiej w latach 1939–1944*, Kraśnik 1989.
- Terlecki R., *Miecz i tarcza komunizmu. Historia aparatu bezpieczeństwa w Polsce 1944–1990*, Kraków 2007.
- Witkowski W., *Historia administracji w Polsce 1764–1989*, Warszawa 2007.

Akty prawne

- Dekret Polskiego Komitetu Wyzwolenia Narodowego z dnia 15 sierpnia 1944 r. o rozwiązaniu policji państwowej (tak zwanej granatowej policji), Dz.U. RP z 1944 r., nr 2, poz. 6.
- Dekret Polskiego Komitetu Wyzwolenia Narodowego z dnia 21 sierpnia 1944 r. o trybie powołania władz administracji ogólnej I-ej i II-ej instancji, Dz.U. RP z 1944 r., nr 2, poz. 8.
- Ustawa z dnia 11 września 1944 r. o organizacji i zakresie działania rad narodowych, Dz.U. RP z 1944 r., nr 5, poz. 22.
- Dekret Polskiego Komitetu Wyzwolenia Narodowego z dnia 7 października 1944 r. o Milicji Obywatelskiej, Dz.U. RP z 1944 r., nr 7, poz. 33.
- Dekret PKWN z dnia 23 listopada 1944 r. o organizacji i zakresie działania samorządu terytorialnego, Dz.U. RP z 1944 r., nr 14, poz. 74.
- Ustawa z dnia 31 grudnia 1944 r. o powołaniu Rządu Tymczasowego RP, Dz.U. RP z 1944 r., nr 19, poz. 99.
- Rozporządzenie Rady Ministrów z dnia 7 lipca 1945 r. o zniesieniu powiatu janowskiego i utworzeniu powiatu kraśnickiego w województwie lubelskim, Dz.U. RP z 1945 r., nr 26, poz. 159.
- Dekret z dnia 13 listopada 1945 r. o zarządzie Ziemi Odzyskanych, Dz.U. RP, 1945, nr 51, poz. 295.

WALDEMAR KOZYRA

DR HAB., PROF. NADZW., UNIwersytet Marii Curie-Skłodowskiej w Lublinie
ORCID: 0000-0001-5069-5080

Trializm administracyjny w Polsce po II wojnie światowej. Przykład województwa lubelskiego (1944–1950)

W pierwszych latach Polski powojennej (1944–1950) rządzący obóz komunistyczny reprezentowany przez PPR/PZPR nie ujawniał wprost swojej wizji ustrojowej, lecz odwoływał się do wybranych instytucji państwowych Polski przedwrzesniowej. Dlatego też w administracji lokalnej wytworzył się złożony system administracyjny, określanymi trializmem administracyjnym (systemem trójczłonowym). Jego pierwszym członem były rady naro-

dowe, jako struktury władzy państwowej i nadzoru administracyjnego, drugim – organy administracji rządowej: ogólnej i specjalnej, a trzecim – samorząd terytorialny z radami narodowymi jako organami uchwałodawczymi. Należy podkreślić, iż trializm administracyjny okazał się jednym z bardziej skutecznych narzędzi budowania w Polsce po 1944 r. struktur państwa komunistycznego, czego przykładem jest województwo lubelskie z lat 1944–1950.

Słowa kluczowe: II wojna światowa, administracja państwowa, trializm administracyjny, Polska komunistyczna, województwo lubelskie, rady narodowe, administracja rządowa, samorząd terytorialny, Polska Partia Robotnicza, Polska Zjednoczona Partia Robotnicza

WALDEMAR KOZYRA

ASSOCIATE PROFESSOR, MARIA CURIE-SKŁODOWSKA UNIVERSITY IN LUBLIN

ORCID: 0000-0001-5069-5080

*Administrative trialism in Poland after the Second World War.
Example of the Lublin Province (1944–1950)*

In the first years of post-war Poland (1944–1950) the ruling communist fraction represented by the PPR/PZPR (Polish Workers' Party / Polish United Workers' Party) did not explicitly reveal its political vision but referred to selected state institutions of pre-war Poland. Therefore, in the local administration a complex administrative system was created, named an administrative trialism (the three-part system). Its first component was the national councils, as the structures of state authority and administrative supervision. The second were the general and special government administration organs. The third component was the local government with national councils as resolution-providing organs. It should be emphasized that the administrative trialism proved to be one of the most effective tools for building in 1944 the structures of the communist state, an example of which is the Lublin Province from 1944 to 1950.

Key words: The Second World War, state administration, administrative trialism, Communist Poland, Lublin Province, national councils, government administration, local government, Polish Workers' Party, Polish United Workers' Party

BOŻENA ANNA CZECH-JEZIERSKA
DR, KATOLICKI UNIWERSYTET LUBELSKI JANA PAWŁA II
ORCID: 0000-0002-0735-8166

Polscy romanści w czasie II wojny światowej¹

1. Wprowadzenie; 2. Lublin; 3. Warszawa; 4. Kraków; 5. Lwów; 6. Wilno, Poznań; 7. Podsumowanie.

1

Po odzyskaniu przez Polskę niepodległości w 1918 r. badania z zakresu prawa rzymskiego rozwijały się w kraju intensywnie, zaś pozycja przedmiotu w uniwersyteckim kształceniu prawniczym ustabilizowała się². Ten proces został zahamowany przez wybuch II wojny światowej, a wszelkie działania naukowców – w dużej mierze utrudnione, czy wręcz uniemożliwione. Romanistyka podzieliła losy całej polskiej nauki, której przedstawiciele byli zmuszeni do zrewidowania nie tylko swoich planów naukowych, ale niejednokrotnie i życiowych. Ich położenie było zróżnicowane w zależności od wielu czynników – pochodzenia, sytuacji rodzinnej, miejsca, w którym się znaleźli, czasem od zwykłego przypadku czy też mniej lub bardziej fortunnego zrzędzenia losu. Intencją autorki artykułu nie jest wyczerpujące przedstawienie wpływu wojny na polską romanistykę. Tekst ma stanowić jedynie ogólny zarys wojennych losów przede wszystkim tych romanistów, którzy w momencie wybuchu wojny byli czynni – pracowali na uczelniach i prowadzili badania naukowe³. Zwrócono również uwagę na osoby, które w tym okresie związały się z prawem rzymskim okazjonalnie, odpowiadając na potrzeby organizacji tajnej edukacji prawniczej. Co istotne, sytuacja polskich romanistów zależała

¹ Artykuł jest poszerzoną wersją referatu wygłoszonego podczas XXVII Ogólnopolskiego Zjazdu Historyków Ustroju i Prawa oraz Doktryn Politycznych i Prawnych w Lublinie (UMCS, 10–12 września 2018 r.).

² O kształtowaniu się pozycji prawa rzymskiego w tym czasie zob. B. Czech-Jezińska, *Nauczanie prawa rzymskiego w Polsce w okresie międzywojennym (1918–1939)*, Lublin 2011.

³ Szerzej zob. B. Czech-Jezińska, A. Dębiński, *Prawo rzymskie w Polsce 1939–1945*, „Zeszyty Prawnicze” 2017, t. 17, z. 3, s. 5–45; M. Jońca, *Pod osłoną nocy i mgły. Uwagi na temat nauczania prawa rzymskiego na ziemiach polskich pod okupacją hitlerowską*, [w:] *Noctes Iurisprudentiae. Scritti in onore di Jan Zabłocki*, red. P. Niczyporuk, A. Tarwacka, Białystok 2015, s. 125–134.

od warunków w poszczególnych ośrodkach uniwersyteckich pod okupacją niemiecką i sowiecką, które nie były jednakowe⁴.

2

Katolicki Uniwersytet Lubelski do listopada 1939 r. pracował normalnie. Wtedy zaczęły się zatrzymania lubelskich naukowców⁵. W dniu Święta Niepodległości aresztowano i osadzono w więzieniu na Zamku Lubelskim m.in. wykładowcę prawa rzymskiego ks. Henryka Insadowskiego⁶. Podczas pobytu w więzieniu, trafił on na tajną listę gestapo i uczestniczył w charakterze świadka w procesie biskupów lubelskich, sądzonych za wydawanie biuletynu podziemnego. Zwolniono go z aresztu w marcu 1940 r.⁷, co umożliwiło mu wzięcie udziału w nauczaniu na tajnym wydziale prawa KUL oraz pełnienie funkcji jego dziekana. Pod jego kierownictwem w styczniu 1943 r. zorganizowano także tajne nauczanie prawa kanonicznego w Warszawie, gdzie ks. Insadowski wykładał m.in. instytucje prawa rzymskiego. W tym czasie – również pod egidą KUL – rozpoczęto tajne nauczanie prawa w Kielcach, którego organizatorem i kierownikiem był ks. prof. dr Piotr

⁴ Szerzej zob. np. B. Gralak, *Szkolnictwo wyższe i nauka polska pod okupacją niemiecką i radziecką 1939–1945*, Zgierz 2010; S. Mauersberg, *Nauka i szkolnictwo wyższe w latach 1939–1951*, [w:] *Historia nauki polskiej*, t. V, cz. 1, red. Z. Skubała-Tokarska, Wrocław–Warszawa–Kraków 1992, s. 316–376.

⁵ W ramach akcji przeciwko inteligencji przeprowadzonej w Lublinie, zwanej „Sonderaktion Lublin”. Na temat funkcjonowania KUL podczas wojny zob. *Skład osobowy, spis wykładów i instytucji Katolickiego Uniwersytetu Lubelskiego w roku akad. 1946/47 oraz sprawozdanie za lata poprzednie*, Lublin 1947, s. 11; A. Wojtkowski, *Katolicki Uniwersytet Lubelski 1918–1944*, [w:] *Księga jubileuszowa 50-lecia Katolickiego Uniwersytetu Lubelskiego*, red. S. Kunowski, Lublin 1969, s. 21–104; *Działalność Katolickiego Uniwersytetu Lubelskiego w czasie okupacji*, red. J. Ziółek, Lublin 1983.

⁶ Ks. Henryk Insadowski (1888–1946) był romanistą i kanonistą; pracował w KUL od 1922 r., w 1935 r. otrzymał tytuł profesora nadzwyczajnego, od tego roku pełnił funkcję prodziekana, a w latach 1937–1939 – dziekana Wydziału Prawa Kanonicznego. Szerzej zob. A. Dębiński, *Prawo rzymskie*, [w:] *Prawo, kultura, uniwersytet. 80 lat ośrodka prawniczego KUL*, red. A. Dębiński, Lublin 1999, s. 229–234; idem, *Henryk Insadowski (1888–1946)*, [w:] *Profesorowie prawa Katolickiego Uniwersytetu Lubelskiego*, red. A. Dębiński, W. Staszewski, M. Wójcik, Lublin 2008, s. 107–114; P. Hemperek, *Insadowski Henryk*, [w:] *Polscy kanoniści (wiek XIX i XX)*, cz. I, Warszawa 1981, s. 180–182; P. Kałwa, *Ks. Dr Henryk Insadowski*, „Roczniki Nauk Społecznych” 1949, nr 1, s. 26–27; P. Pałka, *Insadowski Henryk*, [w:] *Encyklopedia katolicka*, t. VII, red. S. Wielgus *et al.*, Lublin 1997, kol. 265–266.

⁷ Por. Z. Goliński, *Protokół przesłuchania świadka*, [w:] *Działalność Katolickiego Uniwersytetu Lubelskiego...*, s. 38.

Kałwa⁸. Prowadził on równoległe odrębne komplety prawnicze w ramach Uniwersytetu Ziemi Zachodnich⁹ w Jędrzejowie, Nawarżycach i Kielcach – wykładał prawo rzymskie, cywilne i kanoniczne¹⁰.

Tajne studia prawnicze KUL zakończono w 1945 r., wcześniej uniwersytet wznowił oficjalnie działalność, a 12 listopada 1944 r. nastąpiła uroczysta inauguracja roku akademickiego. Obaj wykładowcy prawa rzymskiego z czasów okupacji – ks. H. Insadowski i ks. P. Kałwa – znaleźli się w kadrze profesorskiej uruchomionego Wydziału Prawa i Nauk Społeczno-Ekonomicznych, a później również Wydziału Prawa Kanonicznego¹¹.

3

Jeszcze trudniejsze warunki dla nauczania uniwersyteckiego były niewątpliwie w stolicy. Dopiero w grudniu 1940 r. utworzono tam tajny Wydział Prawa w ramach Uniwersytetu Warszawskiego¹². Ignacy Koschembahr-Łyskowski¹³, wykłada-

⁸ Bp Piotr Kałwa (1893–1974) doktoryzował się i habilitował w zakresie prawa kościelnego na Uniwersytecie Jana Kazimierza we Lwowie, a w 1935 r. został profesorem nadzwyczajnym na Wydziale Prawa Kanonicznego KUL, po wojnie zaś – biskupem diecezji lubelskiej, szerzej zob. J. Grzywacz, *Biskup Profesor Doktor Piotr Kałwa*, „Roczniki Teologiczno-Kanoniczne” 1976, nr 23, z. 5, s. 7–9; M. Stasiak, *Piotr Kałwa*, [w:] *Profesorowie prawa Katolickiego Uniwersytetu Lubelskiego*, s. 217–226 (z dalszą literaturą).

⁹ Na temat powstania i działalności Tajnego Uniwersytetu Ziemi Zachodnich zob. W. Kowalenko, *Tajny Uniwersytet Ziemi Zachodnich. Uniwersytet Poznański 1940–1945*, Poznań 1961.

¹⁰ Zob. *ibidem*, s. 93–95; *Skład osobowy...*, s. 18; A. Sokół, *Szkolnictwo i oświata w powiecie jędrzejowskim w latach 1939–1945*, „Roczniki Dziejów Ruchu Ludowego” 1972, nr 14, s. 185–186. Instytucje prawa rzymskiego przybliżał studentom dr Franciszek Kuc – miejscowy notariusz. Zob. M. Jońca, *Pod osłoną nocy i mgły...*, s. 132. Na temat organizacji tajnych studiów w Kielcach, Jędrzejowie i Nawarżycach szerzej zob. idem, *Katedra Prawa Rzymskiego*, [w:] *Księga jubileuszowa z okazji 90-lecia Wydziału Prawa, Prawa Kanonicznego i Administracji KUL*, red. A. Dębiński *et al.*, Lublin 2008, s. 82.

¹¹ *Skład osobowy...*, s. 27–29.

¹² Można jednak odnaleźć wzmianki o wcześniejszym rozpoczęciu tajnego nauczania prawa w ośrodku warszawskim. Zob. np. G. Bałtruszajtys, *Tajne nauczanie na Wydziale Prawa Uniwersytetu Warszawskiego. Zarys problematyki*, „Studia Iuridica” 1993, nr 25, s. 19; B. Sałaciński, *Uniwersytet – Podziemie – Wspomnienie prawnika i historyka 1928–1945*, [w:] *ibidem*, s. 93.

¹³ Ignacy Koschembahr-Łyskowski (1864–1945) – wybitny romanista, cywilista i znawca prawa porównawczego, w 1915 r. przeniósł się z macierzystego Uniwersytetu Jana Kazimierza we Lwowie i objął Katedrę Prawa Rzymskiego na Wydziale Prawa i Nauk Państwowych UW; funkcję tę sprawował do 1935 r. Szerzej zob. J. Falenciak, *Ignacy Koschembahr-Łyskowski (1864–1945)*, „Rocznik Towarzystwa Naukowego Warszawskiego” 1938–1945 [wyd. 1954], nr 31–38, s. 201–202; *Ignacy Koschembahr-Łyskowski*, [w:] K. Pol, *Poczet prawników polskich*, Warszawa 2000, s. 635–647; K. Bukowska, *Koschembahr-Łyskowski Ignacy*, [w:] PSB, t. XVIII,

jący przed wojną prawo rzymskie na UW, od 1935 r. był w stanie spoczynku i z powodu podeszłego wieku i złego stanu zdrowia lata okupacji spędził w Milanówku. Swoje przedwojenne wykłady z prawa rzymskiego na tajnych kompletach prawniczych kontynuował natomiast Włodzimierz Kozubski, który wykładał również prawo cywilne¹⁴. W czasie okupacji Kozubski pracował też jako radca prawny Polskiego Banku Komunalnego. Jego asystentem do 1944 r. był Bohdan Sałaciński¹⁵, który wspominając współpracę z profesorem w czasie okupacji, określał go jako pomocnego, koleżeńskiego, cechującego się łagodnością, szlachetnością dobrego Polaka, zauważał jednak, że Kozubski nie pasował do atmosfery lat okupacyjnych. Nie rozumiał na przykład potrzeby akcji bojowych AK. „Co ci ludzie robią? – powiedział mu kiedyś – siedzą w jednej klatce z głodnym tygrysem i jeszcze go drażnią i zaczepiają!”¹⁶. Nic zatem dziwnego, że nagły wyjazd Sałacińskiego, związany z działalnością konspiracyjną („bez uprzedzenia i bez śladu”), nie spotkał się ze zrozumieniem Kozubskiego, który miał o to podobno do swojego asystenta żal nawet wówczas, gdy poznał przyczynę opuszczenia przez niego kraju.

Postaci Sałacińskiego, związanej tylko okazjonalnie z prawem rzymskim, warto jednak poświęcić trochę więcej uwagi, odegrał on bowiem dużą rolę w działalności

Warszawa–Kraków–Gdańsk 1973, s. 605–606; A. Śródka, *Uczni polscy*, t. II, Warszawa 1995, s. 269–270; W. Wołodkiewicz, *Ignacy Koschembahr-Łyskowski 1864–1945*, [w:] *W kręgu wielkich humanistów. Kultura antyczna w Uniwersytecie Warszawskim po I wojnie światowej*, red. I. Biezuńska-Małowist, Warszawa 1991, s. 11–20; idem, *Ignacy Koschembahr-Łyskowski – romanista, cywilista, kodyfikator*, „*Studia Iuridica*” 1995, nr 29, s. 51–58.

¹⁴ Włodzimierz Kozubski (1880–1951) habilitował się na UW, gdzie od 1935 r. pełnił funkcję zastępcy profesora, zaś od 1936 r. – profesora nadzwyczajnego. Po wyzwoleniu Krakowa Kozubski podjął wykłady na UJ. S. Konarski, *Włodzimierz Kozubski*, [w:] PSB, t. XV, Warszawa 1970, s. 47–48; R. Taubenschlag, *Włodzimierz Kozubski (1880–1951)*, „*Rocznik Towarzystwa Naukowego Warszawskiego*” 1951, nr 44, s. 149; M. Zabłocka, *Włodzimierz Kozubski*, [w:] *Profesorowie Wydziału Prawa i Administracji Uniwersytetu Warszawskiego 1808–2008*, red. G. Bałtruszajtys, Warszawa 2008, s. 170–172; M. Zabłocka, *Z dziejów prawa rzymskiego na Uniwersytecie Warszawskim. (Sylwetka Włodzimierza Kozubskiego)*, [w:] *Profesorowi Janowi Kodrębskiemu in memoriam*, red. A. Pikulska-Robaszekiewicz, Łódź 2000, s. 449–462.

¹⁵ Bohdan Sałaciński vel Andrzej Pomian (1911–2008), w konspiracji używał pseudonimów „Mikołaj Dowmunt” i „Andrzej Pomian” – tego ostatniego od kwietnia 1944 r. używał jako nazwiska, zaś w 1971 r. zmienił nazwisko już formalnie. Pracował w Rozgłośni Polskiej Radia „Wolna Europa”. W sztabie Naczelnego Wodza, a następnie w latach 1946–1950 był delegatem gen. Tadeusza Bora-Komorowskiego do utrzymywania kontaktów z krajowym podziemiem. W połowie 1955 r. wyemigrował do USA i zamieszkał w Waszyngtonie, tam też zmarł. Biogram zob. G. Mazur, *Biuro Informacji i Propagandy SZP – ZWZ – AK 1939–1945*, Warszawa 1987, s. 387; działalność konspiracyjna w AK zob. *Armia Krajowa w dokumentach 1939–1945*, oprac. komitet pod przewodnictwem T. Pelczyńskiego, t. III, Londyn 1976, s. 63, 157, 234, 413. Por. także M. Jońca, *Pod osłoną nocy i mgły...*, s. 128.

¹⁶ B. Sałaciński, *op. cit.*, s. 95–96.

Polskiego Państwa Podziemnego. Sałaciński był, o czym niewątpliwie nie informował szerszego kręgu osób, aktywnym działaczem konspiracyjnym w Wydziale Propagandy Biura Informacji i Propagandy Komendy Głównej AK. W 1942 r. zorganizował w wydziale referat propagandy pozytywnej, a w 1943 r. stanął na jego czele. Okupowaną ojczyznę opuścił w kwietniu 1944 r. na rozkaz generała Tadeusza Bora-Komorowskiego (w ramach operacji „Most”), jako emisariusz Dowódcy AK do Naczelnego Wodza w Londynie¹⁷. W ramach swoich zadań w Londynie przekazywał prasie emigracyjnej informacje o przebiegu Powstania Warszawskiego uzyskane z depeesz radiowych. Odkomenderowany do Ministerstwa Informacji i Dokumentacji opracowywał historię Powstania Warszawskiego dla czytelników brytyjskich, wydaną w 1945 r. pt. *Warsaw Rising*¹⁸. Pomian był jednym ze współzałożycieli powstałego w tym samym roku w Londynie Polskiego Ruchu Wolnościowego „Niepodległość i Demokracja”, politycznego ugrupowania o programie demokratycznym i proeuropejskim, w którego skład weszło wielu dawnych żołnierzy AK i kurierów, w tym m.in. Jan Nowak-Jeziorański.

Drugim asystentem Kozubskiego był Zygmunt Zagórowski, który niestety nie miał szczęścia doczekać końca wojny. W pierwszych dniach Powstania Warszawskiego został zatrzymany w domu przy ul. Nowowiejskiej 18, a następnie zamordowany wraz ze swoim ojcem w parku Ujazdowskim¹⁹.

Warto wspomnieć o romaniście, który przed wojną związany był również z ośrodkiem warszawskim, aczkolwiek jego ścieżka naukowa prowadziła w kierunku prawa rzymskiego dopiero w latach powojennych. Cezary Kunderewicz²⁰

¹⁷ Został przerzucony do Bełżyc i stamtąd zabrany przez samolot, który lądował na rżysku w okolicach tej miejscowości. Zob. *Archiwum Historii Mówionej – Andrzej Pomian* [Waszyngton, 23 października 2003 r., rozmowę prowadziła E. Juńczyk-Ziomecka], Muzeum Powstania Warszawskiego, <https://www.1944.pl/archiwum-historii-mowionej/andrzej-pomian,388.html> [dostęp: 18.11.2018].

¹⁸ *The Warsaw Rising: A Selection of Documents*, [oprac.] A. Pomian, London 1945.

¹⁹ A. Symonowicz, *Wspomnienia z Wydziału Prawa Tajnego Uniwersytetu Ziemi Zachodnich*, [w:] W. Kowalenko, *op. cit.*, s. 60. Symonowicz opisuje też jedną z niebezpiecznych sytuacji tajnego nauczania, która zdarzyła się właśnie podczas zajęć z prawa rzymskiego prowadzonych przez Zagórowskiego w lokalu przy ul. Madalińskiego. Zebrani zauważyli, że budynek, w którym odbywał się wykład, został otoczony przez wojsko i żandarmerię, a Niemcy obchodzą kolejno wszystkie mieszkania. Ani ucieczka, ani ukrycie się kilkunastu osób zebranych na wykładzie nie było możliwe. Błyskawicznie przearanżowano więc spotkanie na przyjęcie urodzinowe – zbagatelizowane przez Niemców szukających nielegalnej radiostacji czy drukarni, *ibidem*, s. 193.

²⁰ Cezary Kunderewicz (1912–1990) rozprawę doktorską o poglądach filozoficzno-prawnych Łukasza Opalińskiego napisał pod kierunkiem prof. Eugeniusza Jarry w 1939 r., formalnie stopień doktora przyznano mu na Wydziale Prawa UW już po wojnie. Związał się z Katedrą Prawa Antycznego, kierowaną przez Rafała Taubenschlaga, uzyskał stopień docenta, a w 1961 r. objął

kontynuował podczas okupacji zatrudnienie w administracji uniwersyteckiej (p.o. sekretarza uczelni do 1941 r.) i pracował naukowo. Przetrwiał Powstanie Warszawskie, trafił do obozu w Pruszkowie, potem zaś do KL Auschwitz, który szczęśliwie przeżył.

Prawdopodobnie jeszcze przed wojną trafił do stolicy ks. Michał Wyszyński, powojenny kierownik toruńskiej Katedry Prawa Rzymskiego²¹. Uczestniczył on również w tajnym nauczaniu oraz przygotowaniach do Powstania Warszawskiego. Brał w nim udział w randze pułkownika, jako kapelan Polskiej Armii Ludowej, w grupie „Tomsza”. Po powstaniu ukrywał się w Piotrkowie Trybunalskim, a po wojnie rozpoczął pracę na wydziale prawnym nowo utworzonego uniwersytetu w Toruniu.

W tym miejscu warto odnotować wojenną kartę innego kierownika Katedry Prawa Rzymskiego UMK w Toruniu. Witold Warkałło brał udział w kampanii wrześniowej, później zaś wraz ze swoim pułkiem piechoty dostał się na Węgry. Tam spędził czas wojny, najpierw w obozie dla internowanych oficerów, później w obozie dla uchodźców cywilnych, zaś od 1941 do 1947 r. mieszkał w Budapeszcie, skąd powrócił do Polski²².

W Warszawie oprócz uniwersytetu działała jeszcze Wolna Wszechnica Polska, gdzie prawo rzymskie było przedmiotem wykładowym na Wydziale Prawno-Ekonomicznym. Rozpoczęła ona konspiracyjną działalność dydaktyczną dość późno,

Katedrę Prawa Rzymskiego na Uniwersytecie Łódzkim, otrzymał tytuł profesora i tam pracował aż do przejścia na emeryturę. Zob. T.A.J. Banyś, Ł.J. Korporowicz, *Cezary Kunderewicz (1912–1990)*, [w:] *70 lat Wydziału Prawa i Administracji Uniwersytetu Łódzkiego*, red. A. Liszewska, A. Pikulska-Radomska, Łódź 2015, s. 99–104 (z dalszą literaturą biograficzną); W. Litewski, s.v. *Kunderewicz Cezary*, [w:] idem, *Słownik encyklopedyczny prawa rzymskiego*, Kraków 2008, s. 308.

²¹ Ks. Michał Wyszyński (1890–1972) doktorat z teologii uzyskał w 1918 r. w Innsbrucku, a habilitację z prawa kanonicznego – w 1925 r. we Lwowie. We lwowskim UJK pełnił funkcję kierownika Katedry Prawa Kanonicznego oraz dziekana Wydziału Teologicznego. Po wojnie przeniósł się do Torunia, gdzie kierował kolejno Katedrą Prawa Kościelnego, Katedrą Prawa Rzymskiego oraz Katedrą Teorii Prawa, był również dziekanem Wydziału Prawno-Ekonomicznego. Po zawieszeniu działalności wydziału został przeniesiony do Wrocławia. Zob. W. Litewski, s.v. *Wyszyński Michał*, [w:] idem, *Słownik encyklopedyczny...*, s. 309; W. Mossakowski, *Michał Wyszyński (1890–1972)*, [w:] *Quinque Doctores. Kierownicy Katedry Prawa Rzymskiego UMK (1945–2000)*, red. A. Sokala, Toruń 2014, s. 33–48 (z dalszą literaturą biograficzną); W. Wołodkiewicz, s.v. *Wyszyński Michał*, [w:] *Prawo rzymskie. Słownik encyklopedyczny*, red. W. Wołodkiewicz, Warszawa 1986, s. 169.

²² Witold Warkałło (1909–1983) znany był przede wszystkim jako cywilista i specjalista prawa pracy afiliowany przy wydziale prawnym Uniwersytetu Warszawskiego. Zob. A. Bielecki, *Witold Warkałło 1909–1983*, [w:] *Profesorowie Wydziału Prawa i Administracji Uniwersytetu Warszawskiego...*, s. 284–288; A. Sokala, *Witold Warkałło*, [w:] *Quinque Doctores...*, s. 51–63 (tam też dalsze wskazówki bibliograficzne).

bo w styczniu 1942 r. Podobnie jak przed wojną, prawo rzymskie wykładał tam Borys Łapicki, kierujący jednocześnie pracą wydziału. W 1945 r. przyjął propozycję pracy w nowo tworzonej Uniwersytecie Łódzkim oraz funkcję dziekana Wydziału Prawno-Ekonomicznego i rozpoczął organizację zakładu prawa rzymskiego. Tam też pozostał aż do przejścia na emeryturę²³.

4

Kraków i Uniwersytet Jagielloński opuścił natomiast we wrześniu 1939 r. Rafał Taubenschlag²⁴. Planował on zresztą już w 1938 r. wyjazd na stałe do Watykanu na zaproszenie Piusa XI, jednak plany te przekreśliła śmierć papieża²⁵. Ucieczka była nieodzowna – Taubenschlag był Żydem i jednocześnie uczonym znanym

²³ Borys Łapicki (1889–1974), profesor prawa rzymskiego i cywilnego, był również przed wojną prorektorem Wolnej Wszechnicy Polskiej w Warszawie. Braki kadrowe spowodowały, że w okresie okupacji Łapicki prowadził również wykłady z teorii prawa, prawa państwowego i historii ustroju Polski. Po wojnie został profesorem UŁ i do 1960 r. kierował tamtejszą Katedrą Prawa Rzymskiego. Szerzej zob. W. Litewski, s.v. Łapicki Borys, [w:] idem, *Słownik encyklopedyczny...*, s. 308; Borys Łapicki, [w:] *Profesorowie Wydziału Prawa i Administracji Uniwersytetu Warszawskiego...*, s. 93–115; J. Kodrębski, Borys Łapicki (1889–1974), „Czasopismo Prawno-Historyczne” 1974, t. XXVI, z. 2, s. 287–288; idem, Borys Łapicki (1889–1974), [w:] *Profesorowi Janowi Kodrębskiemu...*, s. 93–115; T.A.J. Banyś, Ł.J. Korporowicz, Borys Łapicki, [w:] *70 lat Wydziału Prawa i Administracji...*, s. 129–134 (z dalszymi wskazówkami biograficznymi).

²⁴ Rafał Taubenschlag (1881–1958) romanista i światowej sławy autorytet w papirologii prawniczej, przed wojną był profesorem UJ, kierownikiem Drugiej Katedry Prawa Rzymskiego UJ, a w latach 1929/1930 i 1935/1936 – dziekanem Wydziału Prawa i Administracji UJ. Zob. m.in.: S. Grzybowski, *Warsztaty cywilistyczne i romanistyczne do II wojny światowej. Szkoły i kierunki*, [w:] *Studia z dziejów Wydziału Prawa Uniwersytetu Jagiellońskiego*, red. M. Patkaniowski, Kraków 1964, s. 246–259 (Zeszyty Naukowe Uniwersytetu Jagiellońskiego, seria C, Prace Prawnicze 18); W. Kozubski, *Od prawa rzymskiego do prawa antycznego. 45 lat działalności naukowej Rafała Taubenschlaga*, „Państwo i Prawo” 1950, nr 5, z. 3, s. 50–54; H. Kupiszewski, *Wspomnienie o Rafale Taubenschlagu*, „Życie Szkoły Wyższej” 1958, nr 10, z. 6, s. 129–133; idem, *Rafał Taubenschlag – historyk prawa (1881–1958)*, „Czasopismo Prawno-Historyczne” 1986, t. XXXVIII, z. 1, s. 111–155; idem, *Rafał Taubenschlag 1881–1958*, [w:] *W kręgu wielkich humanistów...*, s. 21–37; W. Osuchowski, *Wspomnienie pośmiertne Rafała Taubenschlaga*, „Czasopismo Prawno-Historyczne” 1958, t. X, z. 2, s. 495–498; idem, *Prawo rzymskie na tle prawa antycznego. Rafał Taubenschlag (1881–1958)*, [w:] *Studia z dziejów Wydziału Prawa...*, s. 297–308; J. Sondel, *Rafał Taubenschlag (1881–1958)*, [w:] *Złota Księga Wydziału Prawa i Administracji Uniwersytetu Jagiellońskiego*, red. J. Stelmach, W. Uruszczak, Kraków 2000, s. 297–304; *Rafał Taubenschlag*, [w:] K. Pol, *op. cit.*, Warszawa 2000, s. 1079–1097; *Rafał Taubenschlag*, [w:] *Profesorowie Wydziału Prawa i Administracji Uniwersytetu Warszawskiego...*, s. 210–213; W. Wołodkiewicz, *Romanieści włoscy – doktorzy honoris causa uniwersytetów polskich*, „Przegląd Historyczny” 1996, t. 87, z. 2, s. 409–422.

²⁵ B. Szatyn, *Na aryjskich papierach*, Kraków 1987, s. 120–123.

w Europie, w związku z tym jego nazwisko widniało na specjalnej liście proskrypcyjnej obok innych wybitnych badaczy europejskich szczególnie poszukiwanych przez hitlerowców. Wobec ostrzeżeń przed pozostaniem w Krakowie, skorzystał ze swoich kontaktów i pomocy przyjaciół i przedostał się najpierw przez Lwów do Rumunii²⁶, a następnie do Francji, gdzie objął katedrę i wykładał prawo rzymskie w Aix-en-Provence. Po kapitulacji Francji w 1940 r. wyjechał do Lizbony²⁷, gdzie przez dwa tygodnie oczekiwał na wizę do Anglii. Rząd brytyjski odmówił mu jednak wizy w ramach polityki ograniczającej falę uchodźców, zwłaszcza żydowskiego pochodzenia. Spowodowało to przedłużanie nielegalnego pobytu Taubenschlaga w Portugalii, co przy rosnącej niepewności dalszych losów, skutkowało pogarszaniem stanu psychicznego profesora²⁸. Udało mu się jednak, dzięki pomocy profesora historii starożytnej, a jednocześnie konsultanta prezydenta USA do spraw Europy Wschodniej i spraw żydowskich Williama L. Westermanna, wyjechać stamtąd do Nowego Jorku. Rektor New School for Social Research, prof. Alvin Johnson pomógł mu w uzyskaniu angażu w kierowanej przez siebie uczelni, gdzie Taubenschlag wykładał dwa lata. Następnie otrzymał powołanie do Columbia University²⁹ i pracował tam aż do decyzji o powrocie do kraju w 1947 r., gdy objął Katedrę Praw Antycznych na Wydziale Prawa UW³⁰.

²⁶ Na paszport i wizy Taubenschlag oczekiwał w Zaleszczykach. W uzyskaniu wizy pobytowej do Francji i wiz tranzytowych przez Jugosławię, Włochy i Szwajcarię pomógł mu profesor prawa rzymskiego i rektor uniwersytetu w Bukareszcie Constantin Stoicescu. Zob. H. Kupiszewski, *Rafał Taubenschlag – historyk prawa...*, s. 116; J. Sondel, *Prawo rzymskie na Uniwersytecie Jagiellońskim od reformy Kołłątaja do 1945 roku*, [w:] *Studia z historii ustroju i prawa. Księga dedykowana Profesorowi Jerzemu Walachowiczowi*, red. H. Olszewski, Poznań 2002, s. 380.

²⁷ Pomógł mu w tym dawny uczeń, pisarz i publicysta Ksawery Pruszyński, który uzyskał dla niego wizę pobytową w Chinach, dającą podstawę do ubiegania się o wizę tranzytową przez Hiszpanię i Portugalię do Lizbony. Przy pomocy innego ucznia, P. Dębickiego, Taubenschlag opuścił Francję 20 sierpnia. Zob. H. Kupiszewski, *Rafał Taubenschlag – historyk prawa...*, s. 117.

²⁸ Relację dotyczącą stanu psychicznego Taubenschlaga (włącznie z myślami samobójczymi) przekazał na podstawie przypadkowego spotkania Kazimierz Wierzyński, kolejny uczeń profesora, zob. *ibidem*.

²⁹ Fundacja Rockefellera zleciła Johnsonowi sprowadzenie do USA naukowców z Europy, aby umożliwić im pracę na terenie Stanów Zjednoczonych. Podczas pobytu w USA Taubenschlag starał się o uwolnienie krakowskich profesorów uwięzionych w niemieckich obozach koncentracyjnych. Podejmował próby interwencji przez Johnsona oraz prof. Pietro de Francisci. Udało mu się uzyskać zwolnienie prof. Stanisława Estreichera, który jednak – wtedy już ciężko chory – nie doczekał opuszczenia obozu. Podobne działania Taubenschlag podejmował również w sprawie swojej rodziny: w KL Auschwitz, a potem w KL Buchenwald przebywał syn profesora, Stanisław. Udało mu się przeżyć, a po wyzwoleniu, dzięki staraniom ojca, w ciężkim stanie został przewieziony do Nowego Jorku i tam poddany leczeniu, zob. *ibidem*, s. 118.

³⁰ Podczas pobytu w USA Taubenschlag wraz pięcioma innymi członkami PAU założył The Polish Institute of Arts and Sciences, był również założycielem międzynarodowego czasopisma

Dzięki wyjazdowi z Krakowa Taubenschlag uniknął aresztowania, które do-
tknęło na początku listopada 1939 r. profesorów krakowskiej wszechnicy³¹. Pra-
wie wszyscy profesorowie zostali wówczas wywiezieni do obozu Sachsenhausen.
Wśród aresztowanych znalazł się również Franciszek Bossowski, przedwojen-
ny wykładowca prawa rzymskiego Uniwersytetu Stefana Batorego w Wilnie³².
W chwili wybuchu wojny przebywał w Warszawie, ale udał się do Krakowa na
prośbę Rady Wydziału Prawa i Administracji UJ, skierowaną do niego w paździe-
rniku. Zaproponowano mu prowadzenie wykładu w charakterze profesora „wspo-
magającego” i (w związku z opuszczeniem Polski przez Taubenschlaga) udział
w egzaminie z prawa rzymskiego. Bossowski, który nie mógł już wrócić do Wilna,
ofertę przyjął i 16 października rozpoczął pracę na UJ. Po zatrzymaniu 6 listopada
został osadzony w więzieniu Montelupich, przeniesiony do koszar, następnie do
więzienia we Wrocławiu, a ostatecznie trafił do Sachsenhausen. Zwolniony z obo-
zu 8 lutego 1940 r., uczestniczył jeszcze w Krakowie w tajnym nauczaniu, egzami-
nując z prawa karnego. Warunki życia obozowego poważnie nadszarpnęły jednak
zdrowie profesora, który – mimo starań rodziny i lekarzy – zmarł niedługo potem,
3 maja 1940 r.³³

papirologicznego „The Journal of Juristic Papyrology”, które redagował aż do swojej śmierci
w 1958 r. Kontynuował także badania naukowe tekstów prawnych na papirusach, co pozwoliło
mu opracować syntezę prawa grecko-rzymskiego obowiązującego w Egipcie. Tom I dzieła *The
Law of Greco-Roman Egypt in the Light of the Papyri 332 B.C. – 640 A.D.* został opublikowany
w 1944 r. w Nowym Jorku i przyniósł Taubenschlagowi uznanie w świecie naukowym. Szerzej
na ten temat zob. W. Osuchowski, *Prawo rzymskie na tle...*, s. 305–307.

³¹ W ramach „Intelligenzaktion” Niemcy zatrzymali wówczas prawie 200 profesorów i pra-
cowników UJ, zebranych pod pretekstem wysłuchania prelekcji Bruno Müllera. Tę specjalną
operację oznaczono mianem „Sonderaktion Krakau”. Szerzej zob. m.in. S. Mauersberg, *op. cit.*,
s. 326–327; J. Gwiazdomorski, *Wspomnienia z Sachsenhausen*, Kraków 1975, s. 11–24; *Kroni-
ka Uniwersytetu Jagiellońskiego za okres wojny 1939–1945 oraz za rok akademicki 1945*, red.
H. Barycz, Kraków 1946, s. 13. Obszernie o martyrologii krakowskich uczonych podczas „Akcji
Specjalnej Kraków” oraz o szeroko zakrojonej interwencji środowisk polskich i zagranicznych
w celu ich uwolnienia zob. np. H. Pierzchała, *Pomocne dłonie Europejczyków (1939–1944)*, Kra-
ków 2005, s. 57–484.

³² Franciszek Bossowski (1879–1940), od 1920 r. wykładowca prawa rzymskiego w USB jako
profesor nadzwyczajny, od 1922 r. do 1939 r. – profesor zwyczajny, w roku 1926/1927 również
dziekan tamtejszego wydziału prawnego. O jego życiu i twórczości zob. J. Kamiński, s.v. *Bos-
sowski Franciszek*, [w:] *Prawo rzymskie. Słownik...*, s. 160; W. Litewski, s.v. *Bossowski Franciszek*,
[w:] idem, *Słownik encyklopedyczny...*, s. 307; *Franciszek Bossowski*, [w:] A. Peretiatkowicz,
M. Sobeski, *Współczesna kultura polska*, Poznań 1932, s. 19; K. Szczygielski, *Franciszek Bossow-
ski (1879–1940). Szkic do biografii*, „Miscellanea Historico-Iuridica” 2009, nr 7, s. 71–83.

³³ Zob. J. Gwiazdomorski, *op. cit.*, s. 192, 238; T. Wroński, *Kronika okupowanej Krakowa*,
Kraków 1974, s. 96.

Wśród wykładowców tajnego wydziału prawa UJ znalazł się przybyły z Poznania³⁴ profesor prawa rzymskiego Zygmunt Lisowski³⁵. W rodzinnym Krakowie spędził on lata okupacji, w latach 1941–1945 pracował w Radzie Głównej Opiekuńczej, uczestniczył też w tajnym nauczaniu. Następnie już oficjalnie wykładał w UJ prawo rzymskie, a w maju 1945 r. powrócił do Poznania, aby objąć tam obowiązki dziekana i wykładowcy.

Ćwiczenia z prawa rzymskiego na tajnych kompletach Wydziału Prawa UJ prowadził adwokat Juliusz Wisłocki³⁶. Wybuch wojny zastał go w Turcji. Wisłocki przebył następnie drogę odwrotną do ówczesnego rządu polskiego – wraz z żoną przedzierał się z Turcji przez Rumunię i Zaleszczyki do Warszawy. Został już tylko ruiną swojej kamienicy i z konieczności przeniósł się do Krakowa. Tu oprócz pracy wykładowcy był również członkiem Tajnej Rady Adwokackiej w Krakowie i pełnił funkcję komisarza politycznego krakowskiej delegatury Służby Cywilnej Narodu. W wyniku zaangażowania w działalność konspiracyjną był dwukrotnie aresztowany przez Gestapo w 1944 r. Również prowadzący ćwiczenia z prawa rzymskiego

³⁴ Wydział Prawno-Ekonomiczny Uniwersytetu Poznańskiego uległ w 1939 r. rozproszeniu wskutek działań wojsk niemieckich, prześladowań i wysiedleń, co spowodowało przeniesienie aktywności jego pracowników do ośrodka warszawskiego i krakowskiego. Zob. K. Kolańczyk, *Wydział Prawa Uniwersytetu Poznańskiego w latach 1919–1959*, „Ruch Prawniczy i Ekonomiczny” 1959, nr 21, z. 2, s. 1–32; H. Olszewski, *Wydział Prawa w latach 1919–1990*, „Ruch Prawniczy i Ekonomiczny” 1999, nr 61, z. 2, s. 1–16; *Zarys dziejów Wydziału Prawa Uniwersytetu w Poznaniu 1919–2004*, red. K. Krasowski, Poznań 2004.

³⁵ Zygmunt Lisowski (1880–1955), romanista i cywilista na Uniwersytecie Poznańskim, gdzie w 1919 r. został powołany na profesora nadzwyczajnego prawa rzymskiego, a w 1921 r. uzyskał tytuł profesora zwyczajnego. W latach 1921/1922, 1931/1933 i 1945/1947 był dziekanem Wydziału Prawno-Ekonomicznego, w roku 1923/1924 – rektorem. Szerzej zob. A. Gulczyński, *Zygmunt Lisowski 23 X 1923 – 31 VIII 1924*, [w:] *Poczet Rektorów Almae Matris Posnaniensis*, red. T. Schramm, Poznań 2004, s. 27–35; K. Kaczmarczyk, *Zygmunt Lisowski (1880–1955)*, „Przegląd Zachodni” 1955, nr 11, z. 5–6, s. 313–317; K. Kolańczyk, *Zygmunt Lisowski*, „Czasopismo Prawno-Historyczne” 1955, t. VII, z. 2, s. 383–384; idem, *Zygmunt Lisowski*, [w:] *Polski Słownik Biograficzny*, t. XVII, Wrocław–Warszawa–Kraków 1972, s. 476–477.

³⁶ Juliusz Józef Stanisław Sas-Wisłocki, ps. „Wiktor” (1909–1973), pod opieką prof. Taubenschlaga napisał doktorat pt. *Opieka kobiet w prawie papirusów* (1932); przed wojną adwokat w Warszawie, działacz społeczny i polityczny (Stronnictwo Narodowo-Demokratyczne), redaktor naczelny miesięcznika „Współczesna Myśl Prawnicza”; po wojnie starszy asystent przy katedrach prawa rzymskiego i prawa cywilnego UJ, a następnie przy Katedrze Prawa Antycznego UW. Jest znany romanistyce przede wszystkim jako autor próby syntezy pt. *Dzieje nauki prawa rzymskiego w Polsce* (Warszawa 1945). Zob. W. Pociąg, *Adwokat dr Juliusz Sas-Wisłocki*, „Palestra” 1974, nr 18, z. 2, s. 87–88; K. Wisłocka-Sieprawska, *Adw. dr Juliusz Sas-Wisłocki. W 30. rocznicę śmierci*, „Palestra” 2003, nr 47, z. 11–12, s. 315–316; A. Meller, *Od republikanizmu do monarchizmu. Juliusz Sas-Wisłocki (1909–1973) wobec problemów ustrojowych i społecznych II RP*, „Historia i Polityka” 2011, nr 5, s. 35–52.

dr Józef Hołda został aresztowany wraz z profesorami 6 listopada 1939 r. Wysłany do Sachsenhausen, a później do Dachau, szczęśliwie został uwolniony 3 stycznia 1941 r.³⁷.

5

W zajętych przez Sowieców Lwowie w styczniu 1940 r. dokonano reorganizacji uniwersytetu, nadając mu imię ukraińskiego pisarza i działacza Iwana Franki. Na Wydziale Prawa zlikwidowano większość katedr, w tym kierowaną przez Wacława Osuchowskiego³⁸ Katedrę Prawa Rzymskiego, oraz zwolniono kierownika katedry i asystenta, mgra Mieczysława Pojnar³⁹. Drugiego z asystentów, dra Edwarda Gintowta-Dziewiałtowskiego⁴⁰, zdegradowano do stanowiska laboranta, czyli sekretarza Katedry Historii Państwa i Prawa, niemogącego prowadzić zajęć ze studentami. Osuchowski zaangażował się wówczas w działalność funkcjonującej w czasie wojny własnej kancelarii adwokackiej oraz w tajne nauczanie we Lwowie, które

³⁷ Józef Hołda (1904–1956), doktorat praw uzyskał w UJ w 1938 r., od 1939 r. był asystentem w Seminariach Prawniczych na Wydziale Prawa UJ, w latach 1942–1945 prowadził w Krakowie tajne zajęcia dydaktyczne z prawa rzymskiego i administracyjnego. Zob. H. Pierzchała, *op. cit.*, s. 511.

³⁸ Wacław Osuchowski (1906–1988), od 1937 r. profesor nadzwyczajny i kierownik Zakładu Prawa Rzymskiego UJK we Lwowie. W czasie wojny uczestniczył w tajnym nauczaniu uniwersyteckim we Lwowie. Zob. H. Kupiszewski, *Wacław Osuchowski 1906–1988*, „Prawo Kanoniczne” 1990, nr 33, z. 3–4, s. 201–204; E. Szymoszek, *Wacław Osuchowski*, [w:] *Uczeni wrocławscy (1974–1994)*, red. J. Trzynadłowski, t. II, Wrocław 1994, s. 100–102; R. Wiaderna-Kuśnierz, *Droga Wacława Osuchowskiego do profesury – w 100-lecie urodzin (1906–1988)*, „Studia Iuridica Lublinensia” 2006, nr 8, s. 167–176.

³⁹ Mieczysław Pojnar w latach 1935–1938 asystent młodszy wolontariusz, a w roku 1938/1939 – asystent starszy wolontariusz przy Zakładzie Prawa Rzymskiego UJK; aplikant sądowy. Zob. R. Wiaderna-Kuśnierz, *Prawo rzymskie na Uniwersytecie Jana Kazimierza we Lwowie w okresie międzywojennym (1918–1939)*, Toruń 2017, s. 252–261.

⁴⁰ Edward Gintowt-Dziewiałtowski (1899–1965), od 1936 r. asystent przy Zakładzie Prawa Rzymskiego Uniwersytetu Jana Kazimierza we Lwowie; od 1940 r. pracował w Katedrze Historii Państwa i Prawa; po wojnie wykładał prawo rzymskie na Uniwersytecie Warszawskim. Zob. E. Kowalska, *Spotkanie naukowe w Instytucie Historii Prawa Uniwersytetu Warszawskiego w związku z dwudziestą rocznicą śmierci profesora Edwarda Gintowta*, „Czasopismo Prawno-Historyczne” 1986, t. XXXVIII, z. 2, s. 223–225; B. Leśnodorski, *Edward Gintowt*, „Państwo i Prawo” 1965, nr 20, z. 12, s. 909–911; W. Wołodkiewicz, *W dwudziestolecie śmierci Edwarda Gintowta*, „Czasopismo Prawno-Historyczne” 1987, t. XXXIX, z. 1, s. 161–169; idem, *Edward Józef Feliks Kazimierz Alfred Gintowt-Dziewiałtowski-Ubysz-Doorsprung*, [w:] *Profesorowie Wydziału Prawa i Administracji Uniwersytetu Warszawskiego...*, s. 195–198; R. Wiaderna-Kuśnierz, *Prawo rzymskie...*, s. 223–231.

rozpoczęto na jesieni 1941 r.⁴¹. W kancelarii prowadził wykłady i ćwiczenia ze studentami, niekiedy odbywały się tam również narady i konsultacje kadry dydaktycznej. W okresie tzw. drugiej okupacji sowieckiej, po wznowieniu działalności uczelni Osuchowski zastał mianowany na stanowisko tymczasowo wykonującego obowiązki kierownika Katedry Procedury Cywilnej, które piastował krótko, bo od sierpnia do października 1944 r., kiedy zwolniono go z powodu braku godzin. Po wojnie podjął się prowadzenia wykładów w Lublinie, Wrocławiu, a następnie w Krakowie.

W tajnym nauczaniu prawa brał też udział drugi z lwowskich romanistów, Marceli Chlamtacz⁴². Wykładał on prawo rzymskie w swoim mieszkaniu, w ograniczonym wszakże zakresie, będąc już nie najlepszego zdrowia. Po wojnie pozostał we Lwowie.

6

Wileński Uniwersytet Stefana Batorego podjął, podobnie jak to miało miejsce we Lwowie, normalną działalność w październiku 1939 r., choć jako uniwersytet litewski. W styczniu 1940 r. aktywowano tajne studia. W związku z tym, iż profesor prawa rzymskiego USB Franciszek Bossowski, jak wspomniano wyżej, został uwięziony w Sachsenhausen, przedmiot był wykładany zastępczo do 1944 r. przez ks. Bronisława Żongołłowicza⁴³, którego wybuch wojny zastał w Wilnie.

⁴¹ Zajęcie przez Niemców Lwowa przyniosło aresztowania i rozstrzelanie pracowników wyższych uczelni lwowskich i ich rodzin w lipcu 1941 r. na Wzgórzach Wuleckich (określane jako „mord profesorów lwowskich”), a ostatecznie – zamknięcie uniwersytetu. Szerzej zob. *Każń profesorów lwowskich – lipiec 1941. Studia oraz relacje i dokumenty*, zebrał i oprac. Z. Albert, Wrocław 1989; A. Redzik, *Wydział Prawa Uniwersytetu Lwowskiego 1939–1946*, Lublin 2006, s. 265–274; D. Schenk, *Noc morderców. Każń polskich profesorów we Lwowie i holokaust w Galicji Wschodniej*, Kraków 2011.

⁴² Marceli Chlamtacz (1865–1947), od 1900 r. profesor nadzwyczajny, a od 1904 r. profesor zwyczajny Uniwersytetu Lwowskiego (potem UJK). Do 1933 r. kierował także I Katedrą Prawa Rzymskiego. W latach 1918–1927 sprawował funkcję wiceprezydenta Lwowa. O niechlubnej karcie w jego życiorysie wspomina R. Wiaderna-Kuśnierz. Chlamtacz został powołany w 1943 r. przez okupacyjnego starostę miasta Lwowa Egona Höllera w skład Rady Przybocznej, która miała pełnić funkcję łącznika pomiędzy miejscowym społeczeństwem a niemieckim Zarządem Miejskim. Władze podziemnego Państwa Polskiego ukarały go za to naganą za „postępowanie niegodne z racją stanu Państwa i Narodu Polskiego”. Zob. *Biogramy uczonych polskich. Materiały o życiu i działalności członków AU w Krakowie, TNW, PAU, PAN*, cz. 1, z. 1, red. A. Śródka, P. Szczawiński, Wrocław 1983, s. 189–190; W. Osuchowski, *Marceli Chlamtacz*, „Czasopismo Prawno-Historyczne” 1949, t. II, s. 503–507; A. Śródka, *Uczni polscy*, t. I, Warszawa 1994, s. 245–246; R. Wiaderna-Kuśnierz, *Prawo rzymskie...*, s. 180–198.

⁴³ Ks. Bronisław Żongołłowicz (1870–1944), w latach 1918–1919 wykładowca KUL; od 1919 r. profesor prawa kanonicznego Uniwersytetu Stefana Batorego w Wilnie, od 1930 do 1936 r. pod-

Kazimierz Kolańczyk⁴⁴, przed wybuchem wojny asystent przy Katedrze Prawa Rzymskiego Uniwersytetu Poznańskiego, przebywał w areszcie jako zakładnik wojenny miasta Poznania. W roku 1940 pracował jako robotnik, a w latach 1941–1943 był pracownikiem biurowym w niemieckim Zarządzie Nieruchomości Miejskich. Uczestniczył w działalności konspiracyjnej pod pseudonimem „Szczęsny”. Podczas wojny udało mu się przedłożyć do druku pracę doktorską z historii polskiego prawa spadkowego (promotor: Zygmunt Wojciechowski). W 1944 r. wywieziono go na przymusowe roboty do Turyngii, później zaś – na pogranicze brandenburskie. Po wojnie w 1945 r. przystąpił do prowadzenia wykładów z prawa rzymskiego na wydziale prawno-ekonomicznym UP, które kontynuował do śmierci.

Do romanistów polskich, których wojna zastała poza granicami państwa, należał Adolf Berger⁴⁵. Żydowskiego pochodzenia, podczas pobytu w Wiedniu mógł obserwować rasistowską politykę nazistów w stosunku do szkolnictwa wyższego w latach 30. Z rekomendacją włoskich romanistów podjął trwającą 3 lata tułaczkę do USA – prawdopodobnie przez Francję, Hiszpanię i Portugalię lub – jak podaje sam Berger – przez Włochy. Ucieczka zakończyła się dotarciem do Ameryki w 1942 r. Dzięki wstawiennictwu bizantynisty prof. Henriego Grégoire udało mu się podjąć pracę w Nowym Jorku. Tam przez resztę życia Berger nauczał prawa

sekretnarz stanu w Ministerstwie Wyznań Religijnych i Oświecenia Publicznego oraz poseł na Sejm III kadencji w II RP. Jako wykładowcę prawa rzymskiego podaje go L. Zasztowt (*Alma Mater Vilniensis Clandestina 1939–1945*, „Lithuania” 4 (13) 1994, s. 110), a także K. Burczak w biogramie: *Bronisław Żongołłowicz (1870–1944)*, [w:] *Profesorowie Prawa Katolickiego Uniwersytetu Lubelskiego*, s. 549–559 (z dalszą literaturą).

⁴⁴ Kazimierz Kolańczyk (1915–1982), autor znanego podręcznika do nauki prawa rzymskiego (*Prawo rzymskie*, wyd. 1, Warszawa 1973), od czasów studiów związany był z uczelnią poznańską. O losach pracowników Wydziału Prawa Uniwersytetu Poznańskiego zob. K. Sikorska-Dzięgielewska, *Pracownicy Wydziału w okresie II wojny światowej*, [w:] *Zarys dziejów Wydziału Prawa Uniwersytetu w Poznaniu 1919–2004*, red. K. Krasowski, Poznań 2004, s. 83–93. Informacje biograficzne zob. B. Lesiński, *Kazimierz Kolańczyk – nekrolog* „Ruch Prawniczy, Ekonomiczny i Socjologiczny” 1983, nr 15, z. 4, s. 369–373; W. Rozwadowski, „Państwo i Prawo” 1983, t. 38, z. 6, s. 95–96; idem, „Czasopismo Prawno-Historyczne”, 1983, t. XXXV, z. 2, s. 237–240; W. Mossakowski, *Kazimierz Kolańczyk (1915–1982)*, [w:] *Quinque Doctores...*, s. 67–79 (z dalszą literaturą).

⁴⁵ Adolf Berger (1882–1962) przez literaturę obcojęzyczną kwalifikowany był często jako romanista austriacki, w chwili wybuchu wojny posiadał jednak obywatelstwo polskie. W. Litewski, doceniając jego zasługi, określił go jako „najwybitniejszego romanistę polskiego”. Zob. W. Litewski, s.v. *Berger Adolf*, [w:] idem, *Słownik encyklopedyczny...*, s. 293; W. Wołodkiewicz, s.v. *Adolf Berger*, [w:] *Prawo rzymskie. Słownik...*, s. 160. Szerzej na temat biografii i losów wojennych Bergera zob. M. Jońca, „Przyjazny cudzoziemiec”. *Ucieczka i długa droga Adolfa Bergera do Stanów Zjednoczonych (1938–1942)*, „Zeszyty Prawnicze” 2011, nr 11, z. 1, s. 117–136 (tam też obszerne wskazówki bibliograficzne).

rzymskiego oraz bizantyjskiego i – podobnie jak Taubenschlag – silnie identyfikował się z Polską⁴⁶.

7

Tematyki losów polskich romanistów podczas II wojny światowej nie da się wyczerpać w jednym artykule⁴⁷. Historia każdego z nich byłaby opowieścią o egzystencji w trudnych czasach, kiedy w świadomości niepewnego jutra człowiek codziennie podejmuje decyzje mające wpływ na życie jego samego i bliskich mu osób. Sytuacja romanistów nie odbiegała w tym zakresie znacząco od położenia innych naukowców. Jako przedstawiciele polskiej inteligencji zagrożali stabilności rządów okupanta i mogli stać się ofiarami niemieckiej „Intelligenzaktion”, która dotknęła m.in. krakowskie i lwowskie środowisko akademickie. Dyscyplina naukowa, którą uprawiali czy też wykładali na tajnych kompletach, nie odegrała tu decydującej roli. Kilka okupacyjnych lat skierowało jednak losy polskich romanistów na zupełnie różne tory. W wyniku tych wojennych zdarzeń kadra naukowa została uszczuplona, ale zaangażowanie w organizację tajnego nauczania umożliwiło przetrwanie prawa rzymskiego jako przedmiotu dydaktycznego przez okres okupacji.

Bibliografia

70 lat Wydziału Prawa i Administracji Uniwersytetu Łódzkiego, red. A. Liszewska, A. Pikulska-Radomska, Łódź 2015.

Archiwum Historii Mówionej – Andrzej Pomian [Waszyngton, 23 października 2003 r., rozmowę prowadziła E. Juńczyk-Ziomecka], Muzeum Powstania Warszawskiego, <https://www.1944.pl/archiwum-historii-mowionej/andrzej-pomian,388.html> [dostęp: 18.11.2018].

Armia Krajowa w dokumentach 1939–1945, oprac. komitet pod przewodnictwem T. Pełczyńskiego, t. III, Londyn 1976.

⁴⁶ Mimo że nie wrócił do Polski, dawał liczne dowody poczucia swojej tożsamości narodowej – m.in. obok Taubenschlaga był jednym z założycieli The Polish Institute of Arts and Sciences of America. Szerzej zob. M. Jońca, „Przyjazny cudzoziemiec”..., s. 134–135.

⁴⁷ Można w tym miejscu wskazać również nazwiska polskich romanistów, którzy w okresie II wojny światowej byli jeszcze dziećmi lub byli bardzo młodzi, i dopiero w latach powojennych związali się z prawem rzymskim. Do takich osób można zaliczyć Władysława Bojarskiego (1931–2000), Jana Kodrębskiego (1936–1997), Henryka Kupiszewskiego (1927–1994), Wiesława Litewskiego (1933–2004), Janusza Sondla (1937–2017), Władysława Rozwadowskiego (ur. 1933), Witolda Wołodkiewicza (ur. 1929). Zachowały się na ten temat nieliczne, choć ciekawe materiały wspomnieniowe. Zob. np. interesujące fragmenty wywiadu z J. Kodrębskim: *Jancik dorastał w ukryciu*, „Polska Dziennik Łódzki” z 19 grudnia 2008 r. (dodatek), s. 4.

- Bałtruszajtys G., *Tajne nauczanie na Wydziale Prawa Uniwersytetu Warszawskiego. Zarys problematyki*, „*Studia Iuridica*” 1993, nr 25, s. 17–26.
- Biogramy uczonych polskich. Materiały o życiu i działalności członków AU w Krakowie*, TNW, PAU, PAN, cz. 1, z. 1, red. A. Śródka, P. Szczawiński, Wrocław 1983.
- Bukowska K., *Koschembahr-Łyskowski Ignacy*, [w:] *Polski Słownik Biograficzny*, t. XVIII, Warszawa–Kraków–Gdańsk 1973, s. 605–606.
- Czech-Jeziarska B., Dębiński A., *Prawo rzymskie w Polsce 1939–1945*, „*Zeszyty Prawnicze*” 2017, t. 17, z. 3, s. 5–45.
- Czech-Jeziarska B., *Nauczanie prawa rzymskiego w Polsce w okresie międzywojennym (1918–1939)*, Lublin 2011.
- Dębiński A., *Prawo rzymskie*, [w:] *Prawo, kultura, uniwersytet. 80 lat ośrodka prawniczego KUL*, red. A. Dębiński, Lublin 1999, s. 229–234.
- Działalność Katolickiego Uniwersytetu Lubelskiego w czasie okupacji*, red. J. Ziółek, Lublin 1983.
- Falenciak J., *Ignacy Koschembahr-Łyskowski (1864–1945)*, „*Rocznik Towarzystwa Naukowego Warszawskiego*” 1938–1945 [wyd. 1954], nr 31–38, s. 201–202.
- Franciszek Bossowski*, [w:] A. Peretiatkowicz, M. Sobeski, *Współczesna kultura polska*, Poznań 1932, s. 19.
- Gralak B., *Szkolnictwo wyższe i nauka polska pod okupacją niemiecką i radziecką 1939–1945*, Zgierz 2010.
- Grzywacz J., *Biskup Profesor Doktor Piotr Kałwa*, „*Roczniki Teologiczno-Kanoniczne*” 1976, nr 23, z. 5, s. 7–9.
- Gulczyński A., *Zygmunt Lisowski 23 X 1923 – 31 VIII 1924*, [w:] *Poczet Rektorów Almae Matris Posnaniensis*, red. T. Schramm, Poznań 2004, s. 27–35.
- Gwiazdomorski J., *Wspomnienia z Sachsenhausen*, Kraków 1975.
- Hemperek P., *Insadowski Henryk*, [w:] *Polscy kanoniści (wiek XIX i XX)*, cz. I, Warszawa 1981, s. 180–182.
- Jancik *dorastał w ukryciu (fragmenty wywiadu z prof. Janem Kodrębskim)*, „*Polska Dziennik Łódzki*” z 19 grudnia 2008 r. (dodatek), s. 4.
- Jońca M., „*Przyjazny cudzoziemiec*”. *Ucieczka i długa droga Adolfa Bergera do Stanów Zjednoczonych (1938–1942)*, „*Zeszyty Prawnicze*” 2011, nr 11, z. 1, s. 117–136.
- Jońca M., *Katedra Prawa Rzymskiego*, [w:] *Księga jubileuszowa z okazji 90-lecia Wydziału Prawa, Prawa Kanonicznego i Administracji KUL*, red. A. Dębiński et al., Lublin 2008, s. 77–100.
- Jońca M., *Pod osłoną nocy i mgły. Uwagi na temat nauczania prawa rzymskiego na ziemiach polskich pod okupacją hitlerowską*, [w:] *Noctes Iurisprudentiae. Scritti in onore di Jan Zabłocki*, red. P. Niczyporuk, A. Tarwacka, Białystok 2015, s. 125–134.
- Kaczmarczyk K., *Zygmunt Lisowski (1880–1955)*, „*Przegląd Zachodni*” 1955, nr 11, z. 5–6, s. 313–317.
- Kałwa P., *Ks. Dr Henryk Insadowski*, „*Roczniki Nauk Społecznych*” 1949, nr 1, s. 26–27.
- Kolańczyk K., *Wydział Prawa Uniwersytetu Poznańskiego w latach 1919–1959*, „*Ruch Prawniczy i Ekonomiczny*” 1959, nr 21, z. 2, s. 1–32.

- Każń profesorów lwowskich – lipiec 1941. Studia oraz relacje i dokumenty*, zebr. i oprac. Z. Albert, Wrocław 1989.
- Kolańczyk K., *Zygmunt Lisowski*, „Czasopismo Prawno-Historyczne” 1955, t. VII, z. 2, s. 383–384.
- Kolańczyk K., *Zygmunt Lisowski*, [w:] *Polski Słownik Biograficzny*, t. XVII, Wrocław–Warszawa–Kraków 1972, s. 476–477.
- Konarski S., *Włodzimierz Kozubski*, [w:] *Polski Słownik Biograficzny*, t. XV, Warszawa 1970, s. 47–48.
- Kowalenko W., *Tajny Uniwersytet Ziem Zachodnich. Uniwersytet Poznański 1940–1945*, Poznań 1961.
- Kowalska E., *Spotkanie naukowe w Instytucie Historii Prawa Uniwersytetu Warszawskiego w związku z dwudziestą rocznicą śmierci profesora Edwarda Gintowta*, „Czasopismo Prawno-Historyczne” 1986, t. XXXVIII, z. 2, s. 223–225.
- Kozubski W., *Od prawa rzymskiego do prawa antycznego. 45 lat działalności naukowej Rafała Taubenschlaga*, „Państwo i Prawo” 1950, nr 5, z. 3, s. 50–54.
- Kronika Uniwersytetu Jagiellońskiego za okres wojny 1939–1945 oraz za rok akademicki 1945*, red. H. Barycz, Kraków 1946.
- Kupiszewski H., *Rafał Taubenschlag – historyk prawa (1881–1958)*, „Czasopismo Prawno-Historyczne” 1986, t. XXXVIII, z. 1, s. 111–155.
- Kupiszewski H., *Wacław Osuchowski 1906–1988*, „Prawo Kanoniczne” 1990, nr 33, z. 3–4, s. 201–204.
- Kupiszewski H., *Wspomnienie o Rafale Taubenschlagu*, „Życie Szkoły Wyższej” 1958, nr 10, z. 6, s. 129–133.
- Lesiński B., *Kazimierz Kolańczyk – nekrolog*, „Ruch Prawniczy, Ekonomiczny i Socjologiczny” 1983, nr 15, z. 4, s. 369–373.
- Leśnodorski B., *Edward Gintowt*, „Państwo i Prawo” 1965, nr 20, z. 12, s. 909–911.
- Litewski W., *Słownik encyklopedyczny prawa rzymskiego*, Kraków 2008.
- Mauersberg S., *Nauka i szkolnictwo wyższe w latach 1939–1951*, [w:] *Historia nauki polskiej*, t. V, cz. 1, red. Z. Skubała-Tokarska, Wrocław–Warszawa–Kraków 1992, s. 316–376.
- Mazur G., *Biuro Informacji i Propagandy SZP – ZWZ – AK 1939–1945*, Warszawa 1987.
- Meller A., *Od republikanizmu do monarchizmu. Juliusz Sas-Wisłocki (1909–1973) wobec problemów ustrojowych i społecznych II RP*, „Historia i Polityka” 2011, nr 5, s. 35–52.
- Olszewski H., *Wydział Prawa w latach 1919–1990*, „Ruch Prawniczy i Ekonomiczny” 1999, nr 61, z. 2, s. 1–16.
- Osuchowski W., *Marceli Chlamtacz*, „Czasopismo Prawno-Historyczne” 1949, t. II, s. 503–507.
- Osuchowski W., *Wspomnienie pośmiertne Rafała Taubenschlaga*, „Czasopismo Prawno-Historyczne” 1958, t. X, z. 2, s. 495–498.
- Pałka P., *Insadowski Henryk*, [w:] *Encyklopedia katolicka*, t. VII, red. S. Wielgus *et al.*, Lublin 1997, kol. 265–266.
- Pierzchała H., *Pomocne dłonie Europejczyków (1939–1944)*, Kraków 2005.

- Pociej W., *Adwokat dr Juliusz Sas-Wisłocki*, „Palestra” 1974, nr 18, z. 2, s. 87–88.
- Pol K., *Poczet prawników polskich*, Warszawa 2000.
- Prawo rzymskie. Słownik encyklopedyczny*, red. W. Wołodkiewicz, Warszawa 1986.
- Profesorowi Janowi Kodrębskiemu in memoriam*, red. A. Pikulska-Robaszkiewicz, Łódź 2005.
- Profesorowie prawa Katolickiego Uniwersytetu Lubelskiego*, red. A. Dębiński, W. Staszewski, M. Wójcik, Lublin 2008.
- Profesorowie Wydziału Prawa i Administracji Uniwersytetu Warszawskiego 1808–2008*, red. G. Bałtruszajtys, Warszawa 2008.
- Quinque Doctores. Kierownicy Katedry Prawa Rzymskiego UMK (1945–2000)*, red. A. Sośka, Toruń 2014.
- Redzik A., *Wydział Prawa Uniwersytetu Lwowskiego 1939–1946*, Lublin 2006.
- Rozwadowski W., *Kazimierz Kolańczyk (1915–1982)*, „Państwo i Prawo” 1983, t. 38, z. 6, s. 95–96.
- Rozwadowski W., *Kazimierz Kolańczyk (1915–1982)*, „Czasopismo Prawno-Historyczne” 1983, t. XXXV, z. 2, s. 237–240.
- Sałaciński B., *Uniwersytet – Podziemie – Wspomnienie prawnika i historyka 1928–1945*, „Studia Iuridica” 1993, nr 25, s. 79–102.
- Schenk D., *Noc morderców. Kaźń polskich profesorów we Lwowie i holokaust w Galicji Wschodniej*, Kraków 2011.
- Skład osobowy, spis wykładów i instytucji Katolickiego Uniwersytetu Lubelskiego w roku akad. 1946/47 oraz sprawozdanie za lata poprzednie*, Lublin 1947.
- Sokół A., *Szkolnictwo i oświata w powiecie jędrzejowskim w latach 1939–1945*, „Roczniki Dziejów Ruchu Ludowego” 1972, nr 14, s. 155–187.
- Sondel J., *Prawo rzymskie na Uniwersytecie Jagiellońskim od reformy Kołłątaja do 1945 roku*, [w:] *Studia z historii ustroju i prawa. Księga dedykowana Profesorowi Jerzemu Walachowiczowi*, red. H. Olszewski, Poznań 2002, s. 347–381.
- Studia z dziejów Wydziału Prawa Uniwersytetu Jagiellońskiego*, red. M. Patkaniowski, Kraków 1964, s. 246–259 (Zeszyty Naukowe Uniwersytetu Jagiellońskiego, seria C, Prace Prawnicze 18).
- Szatyn B., *Na aryjskich papierach*, Kraków 1987.
- Szczygielski K., *Franciszek Bossowski (1879–1940). Szkic do biografii*, „Miscellanea Historico-Iuridica” 2009, nr 7, s. 71–83.
- Szymoszek E., *Wacław Osuchowski*, [w:] *Uczni wrocławscy (1974–1994)*, red. J. Trzynałowski, t. II, Wrocław 1994, s. 100–102.
- Śródka A., *Uczni polscy*, t. I, Warszawa 1994; t. II, Warszawa 1995.
- Taubenschlag R., *Włodzimierz Kozubski (1880–1951)*, „Rocznik Towarzystwa Naukowego Warszawskiego” 1951, nr 44, s. 149.
- W kręgu wielkich humanistów. Kultura antyczna w Uniwersytecie Warszawskim po I wojnie światowej*, red. I. Biezuńska-Małowist, Warszawa 1991.
- Wiaderna-Kuśnierz R., *Droga Wacława Osuchowskiego do profesury – w 100-lecie urodzin (1906–1988)*, „Studia Iuridica Lublinensia” 2006, nr 8, s. 167–176.

- Wiaderna-Kuśnierz R., *Prawo rzymskie na Uniwersytecie Jana Kazimierza we Lwowie w okresie międzywojennym (1918–1939)*, Toruń 2017.
- Wisłocka-Sieprawska K., *Adw. dr Juliusz Sas-Wisłocki. W 30. rocznicę śmierci*, „Palestra” 2003, nr 47, z. 11–12, s. 315–316.
- Wojtkowski A., *Katolicki Uniwersytet Lubelski 1918–1944*, [w:] *Księga jubileuszowa 50-lecia Katolickiego Uniwersytetu Lubelskiego*, red. S. Kunowski, Lublin 1969, s. 21–104.
- Wołodkiewicz W., *Ignacy Koschembahr-Łyskowski – romanista, cywilista, kodyfikator*, „Studia Iuridica” 1995, nr 29, s. 51–58.
- Wołodkiewicz W., *Romaniści włoscy – doktorzy honoris causa uniwersytetów polskich*, „Przegląd Historyczny” 1996, t. 87, z. 2, s. 409–422.
- Wołodkiewicz W., *W dwudziestolecie śmierci Edwarda Gintowta*, „Czasopismo Prawno-Historyczne” 1987, t. XXXIX, z. 1, s. 161–169.
- Wroński T., *Kronika okupowanego Krakowa*, Kraków 1974.
- Zabłocka M., *Z dziejów prawa rzymskiego na Uniwersytecie Warszawskim. (Sylwetka Włodzimierza Kozubskiego)*, [w:] *Profesorowi Janowi Kodrębskiemu in memoriam*, red. A. Pikulska-Robaszkiewicz, Łódź 2000, s. 449–462.
- Zarys dziejów Wydziału Prawa Uniwersytetu w Poznaniu 1919–2004*, red. K. Krasowski, Poznań 2004.
- Zasztowt L., *Alma Mater Vilniensis Clandestina 1939–1945*, „Lithuania” 1994, nr 4 (13), s. 104–119.
- Złota Księga Wydziału Prawa i Administracji Uniwersytetu Jagiellońskiego*, red. J. Stelmach, W. Uruszczak, Kraków 2000.

BOŻENA ANNA CZECH-JEZIARSKA

DR, KATOLICKI UNIWERSYTET LUBELSKI JANA PAWŁA II

ORCID: 0000-0002-0735-8166

Polscy romanisci w czasie II wojny światowej

Artykuł jest próbą naszkicowania losów polskich romanistów w latach 1939–1945. II wojna światowa często radykalnie wpłynęła na kształt ich życiorysów: niektórzy z naukowców zostali aresztowani, inni zginęli lub musieli opuścić Polskę. Po ataku Niemiec i ZSRR na Polskę we wrześniu 1939 r. nauczycielom akademickim uniemożliwiono prowadzenie wykładów, zatem uniwersytecka edukacja prawników, obejmująca również prawo rzymskie, zmieniła się w nauczanie na tajnych wydziałach prawa w całej Polsce. Mimo tych przeciwności prawo rzymskie jako przedmiot dydaktyczny przetrwało przez trudny okres okupacji w Polsce.

Słowa kluczowe: prawo rzymskie w Polsce, historia nauki prawa w Polsce, tajne szkolnictwo, romanisci polscy, II wojna światowa

BOŻENA ANNA CZECH-JEZIERSKA

ASSISTANT PROFESSOR, THE JOHN PAUL II CATHOLIC UNIVERSITY OF LUBLIN

ORCID: 0000-0002-0735-8166

Polish Romanists during the Second World War

The article is an attempt to establish the Polish Roman law scholars' fates in the period of 1939–1945. Second World War changed their lifetimes dramatically. Some of the scholars were arrested, some of them were murdered, some of them had to leave Poland. After the German and Soviet invasion of Poland in September 1939 Polish academics were not permitted to give lectures, so higher education of lawyers, including Roman law lectures, transformed into underground education at secret law faculties all over Poland. Despite the difficulties, Roman law – as a university subject – was constantly taught in all centres of legal education in Poland.

Key words: Roman law in Poland, history of jurisprudence in Poland, underground education, Polish Roman law scholars, Second World War

MAGDALENA PYTER

DR HAB., PROF. KUL, KATOLICKI UNIWERSYTET LUBELSKI JANA PAWŁA II

ORCID 0000-0002-2203-0185

Nauczanie prawa w polskim ośrodku w Craiovej w Rumunii. Studium Prawa i Administracji (1944–1945)

1. Wprowadzenie; 2. Organizacja nauczania prawa w Craiovej; 3. Zasady działania Studium Prawa i Administracji; 4. Podsumowanie.

1

Szkolnictwu polskiemu w Rumunii w okresie II wojny światowej poświęcono w literaturze już wiele uwagi¹. Ze względu na to, że we wspomnianym okresie prężnie działało wiele ośrodków oświatowych grupujących Polaków, tematyka ta została już dostatecznie wyeksplorowana. W tym kontekście dotkliwą lukę dostrzega się w odniesieniu do działającego w latach 1944–1945 Studium Prawa i Administracji. Było ono prowadzone w miejscowości Craiova, stanowiącej ważny dla Polaków punkt integracji.

Celem artykułu jest przedstawienie procesu organizacji, jak również rocznej działalności wspomnianego ośrodka dydaktycznego. Niezwykle interesujące okazało się przeanalizowanie kompleksowej dokumentacji Studium, która znajduje się w zasobach Archiwum Akt Nowych w Warszawie². Materiały te pozwalają na odtworzenie zarówno dziejów samej inicjatywy, jak też poszczególnych kroków organizacji studium. Nie udało się dotrzeć do Pewnego rodzaju trudność stanowiło uzyskanie – o ile istnieją – materiałów archiwalnych z Rumunii. Pomocne natomiast okazało się nawiązanie kontaktu z Uniunea Polonezilor din România

¹ M. Willaume, *Polacy w Rumunii*, Lublin 1981; F. Lenczowski, *Szkolnictwo polskie na obczyźnie w czasie drugiej wojny światowej*, „Nasza Przeszłość” 1967, t. 27, s. 235–258; K. Nowak, *Problemy szkolnictwa polskiego w Rumunii oraz Mołdawii dawniej i współcześnie*, „Rocznik Stowarzyszenia Naukowców Polaków Litwy” 2017, t. 17, s. 232–253; T. Dubicki, *Warunki życia uchodźców polskich w Rumunii w latach 1939–1945*, „Acta Universitatis Lodzianis. Folia Polittologia” 1988, t. 18, s. 53–66.

² AAN, zespół nr 141, „Studium Prawa i Administracji w Craiova [Rumunia]”, sygn. 1–15 i 16–29.

(Związek Polaków w Rumunii). Dzięki uprzejmości tego stowarzyszenia, w artykule wykorzystano materiały z publikacji wydanej w Suceavie³.

Po analizie materiałów archiwalnych i dostępnej literatury przedmiotu uzasadnione wydaje się twierdzenie, że problematyka Studium Prawa i Administracji w Craiovej zasługuje na kompleksowe opracowanie. Warto byłoby przedstawić zagadnienie w kontekście wojny, przymusowego pobytu Polaków w Rumunii, ich działalności oświatowo-kulturalnej, a także np. dalszych losów osób, które ukończyły roczny proces dydaktyczny w Studium.

2

We wrześniu 1939 r. blisko 50 tysięcy polskich uchodźców cywilnych znalazło schronienie w Rumunii. W kolejnych latach w efekcie migracji ludności ta liczba stale się zmieniała. Trzeba też dodać, że poza ludnością dorosłą sporą grupę Polaków stanowiły dzieci i młodzież, którym należało zorganizować opiekę socjalną i szkolną. Sprawą tą zajął się Centralny Polski Komitet dla Uchodźców w Rumunii. Po jego rozwiązaniu w listopadzie 1940 r. funkcję tę przejęła Amerykańska Komisja Pomocy Polakom. Organizacja ta z przyczyn praktyczno-politycznych zmieniła w 1942 r. nazwę na Komitet Pomocy Uchodźcom Polskim. Następnie w sierpniu 1944 r. powróciła do swojej pierwotnej nazwy, a w końcowym etapie działalności funkcjonowała pod nazwą Komisja Pomocy Polakom⁴.

Organizacja ta była o tyle istotna, że prowadziła akcje dożywiania dzieci i młodzieży przybyłych z Polski, a nade wszystko finansowała poszczególne etapy edukacji, zapewniała pomoce naukowe, pokrywała koszty ogrzewania i prądu dla polskich szkół i placówek oświatowych. Trzeba także wspomnieć, że rumuńskie Ministerstwo Oświaty wyraziło formalną zgodę na działalność polskich szkół dla uchodźców⁵. Ze strony polskiej organizacja systemu oświaty należała do Sekcji

³ M. Nawrot-Borowska, U. Wróblewska, *Zarys działalności Studium Prawa i Administracji w Krajowej w latach 1944–1945*, [w:] *Historia i dzień dzisiejszy relacji polsko-rumuńskich*, red. K. Stempel-Gancarczyk, E. Wieruszewska-Calistru, Suceava 2017, s. 210–218.

⁴ Geneza tej instytucji jest związana przede wszystkim z aktywną działalnością byłego Dyrektora Naczelnego Polskiej YMCA Amerykanina Paula Supera, przebywającego w Polsce od 1923 r. Znalazł się on w Rumunii we wrześniu 1939 r. wraz z główną grupą uchodźstwa. Po kilkudniowym zatrzymaniu w miejscowości Pașcani, dzięki interwencji posła Stanów Zjednoczonych w Rumunii Super wraz z małżonką jako obywatele amerykańscy otrzymali pozwolenie na wyjazd do Bukaresztu, zob. T. Dubicki, *Działalność Amerykańskiej Komisji Pomocy Polakom na rzecz uchodźców polskich w Rumunii w latach 1939–1945*, „Dzieje Najnowsze” 1991, R. XXIII, nr 4, s. 25.

⁵ T. Dubicki, *Polskie szkolnictwo uchodźcze w Rumunii w latach 1939–1945*, „Przegląd Historyczno-Oświatowy” 1988, R. XXX, nr 2 (120), s. 178.

Kulturalno-Oświatowej Komitetu Obywatelskiego. W jej prace zaangażowani byli tacy przedstawiciele nauki, jak prof. Adam Vetulani czy uczeń prof. Stanisława Łempickiego – dr Łukasz Kurdybacha.

Poza prowadzeniem i sprawowaniem opieki nad dwudziestoma szkołami i placówkami oświatowo-kulturalnymi dla uchodźców polskich i ich dzieci na terenie Rumunii⁶, Amerykańska Komisja Pomocy Polakom podjęła się finansowania i sprawowania nadzoru nad placówką zajmującą się nauczaniem prawa dla obywateli polskich przebywających w polskim ośrodku w Craiovej⁷. Było to prężnie działające centrum, gdzie życie Polonii skupiało się wokół Domu Polskiego. Początkiem napływu Polaków do tej miejscowości i rozrastania się środowiska polonijnego było powstanie w październiku 1939 r. obozu internowania⁸. Dodatkowo od 1940 r. na mocy zarządzenia rządu Rumunii masowo przesiedlano tam ludność polską z miejscowości Pitești, Brăila, Cernăuți, Caracal oraz Ploiești. W wyniku tego, od końca 1940 r. w Craiovej znajdowało się najliczniejsze skupisko polskich uchodźców⁹. Społeczność polską w Rumunii – zarówno w Craiovej, jak i w innych miejscowościach – cechowała ożywiona działalność oświatowo-kulturalna¹⁰. Warty podkreślenia jest fakt, że wspomniane inicjatywy znajdowały pozytywny oddźwięk wśród ludności rumuńskiej. Przede wszystkim należy zwrócić uwagę na dużą przychylność środowisk lokalnych, ale także rządu rumuńskiego, który respektując zasady przewidziane przez prawo międzynarodowe, nie czynił przeszkód w jednoczeniu się środowisk polonijnych¹¹.

Genezę placówki kształcącej Polaków w zakresie prawa należy utożsamiać głównie ze wspomnianą powyżej działalnością oświatową i kulturalną rozwijaną przez środowiska polonijne w Rumunii. Mimo istnienia sprawnie funkcjonującej sieci

⁶ Szkoły polskie były prowadzone m.in. w: Bukareszcie, Brăili, Craiovej, Tirgoviște, Tirgu Jiu, Turnu-Severin, Pitești czy Caracal.

⁷ Craiova – miasto położone ok. 200 km na zachód od Bukaresztu, na lewym brzegu rzeki Jiu, historyczna stolica regionu Oltenia. We wrześniu 1939 r. przebywający w Craiovej marszałek Polski Edward Rydz-Śmigły wydał swój ostatni rozkaz do żołnierzy Wojska Polskiego. W tym samym roku w mieście przebywał internowany prezydent Ignacy Mościcki. Miasto to – jak ziemie całej krainy Oltenii – było skupiskiem ludności polskiej od początku II wojny światowej. Szerzej co do kwestii politycznych związanych z internowaniem władz polskich zob. *Rumuński azyl. Losy Polaków 1939–1945*, oprac. A. Wancerz-Gluza, Warszawa 2009, *passim*.

⁸ Por. L. Batin, *Sytuacja polskich uchodźców wojennych w Rumunii*, „Przegląd Historyczno-Wojskowy” 2015, R. XVI, nr 2, s. 171.

⁹ T. Dubicki, *Polskie szkolnictwo uchodźcze w Rumunii...*, s. 176.

¹⁰ Szerzej na temat działalności kulturalno-oświatowej wśród ludności polskiej w Rumunii zob. A. Vetulani, *Poza płomieniami wojny*, Warszawa 1976, s. 8–10.

¹¹ M. Nawrot-Borowska, U. Wróblewska, *Zarys działalności Studium Prawa i Administracji...*, s. 211.

szkół polskich, Polonia nie prowadziła na terenie Rumunii żadnej szkoły wyższej. W tej sytuacji młodzież polska podejmowała studia na uczelniach rumuńskich. Zakładano, że zdobyta tam wiedza i umiejętności po zakończeniu wojny będą użyteczne przy odbudowie państwa polskiego. Wyższe uczelnie rumuńskie nie były jednak w stanie przyjmować wszystkich chętnych Polaków. Stąd też w środowisku polskim podjęto dyskusję nad możliwością zorganizowania placówki mającej charakter szkoły wyższej i dającej jej absolwentom wykształcenie akademickie.

Inicjatywa zorganizowania Studium Prawa i Administracji wyszła od prof. Adama Chełmońskiego, byłego wicepremiera inż. Eugeniusza Kwiatkowskiego i ówczesnego dyrektora liceum polskiego w Craiovej Teofila Matkowskiego. Po uzyskaniu poparcia Amerykańskiej Komisji Pomocy Polakom przystąpiono do organizacji nauczania, które było pomyślane jako kurs dwuletni. W pierwszej kolejności inicjatorzy przedsięwzięcia przedstawili Komisji projekt regulaminu, celem jego zatwierdzenia, oraz wniosek dotyczący zakupu pomocy naukowych. Główną jednak kwestią było zapewnienie przez Komisję środków finansowych na uruchomienie i funkcjonowanie Studium.

Uzasadniając pomysł powołania Studium, jego inicjatorzy podkreślali, iż czynią to *de facto* ze względu na konieczność wypełnienia obywatelom polskim przebywającym w Craiovej wolnego czasu¹². Organizacja kursów pozwoliłaby im też na uzupełnienie wykształcenia. Jednocześnie realnie oceniono, że zorganizowanie nauczania, które miałyby charakter *stricte* studiów wyższych, było praktycznie niemożliwe. Analizując materiały archiwalne, można także znaleźć odpowiedź na pytanie, dlaczego przygotowano wyłącznie kursy prawnicze, a pominięto inne dziedziny. Otóż – jak się wydaje – zasadniczą przyczyną był fakt, że w Craiovej znajdowała się znakomicie wyposażona biblioteka, posiadająca w swych zbiorach książki i materiały z zakresu prawa, głównie w języku francuskim. Fakt istnienia tego typu pomocy naukowej oraz teza głoszona przez organizatorów kursów, zgodnie z którą „na terenie tutejszym znajduje się szereg prawników, którzy [...] w większości pracowali na terenie praktycznym, jednakże po pewnym przygotowaniu mogliby niewątpliwie prowadzić wykłady na poziomie zbliżonym do uniwersyteckiego [...]”¹³, dała podstawy pod działalność studium prawa.

Pierwsze formalne zebranie grupy inicjatorów, stawiających sobie za cel powołanie do życia studium prawniczego w polskim ośrodku w Rumunii, miało miejsce 8 maja 1944 r. Poza głównymi organizatorami na spotkanie przybyli polscy prawnicy przebywający w Craiovej, którzy jednocześnie wyrazili gotowość pro-

¹² Por. J. Kubiowski, R. Zabłotniak, *Polskie Studium Prawa i Administracji w Krajowej (Craiova) (1944–1945)*, „Palestra” 1977, R. XXI, nr 8–9, s. 81.

¹³ AAN, „Studium Prawa i Administracji w Craiova [Rumunia]”, sygn. 1–15, teczk. 1, k. 8–9.

wadzenia wykładów. Trzeba zwrócić uwagę, że mimo przygotowań do powołania placówki, nie określono jej charakteru. Formalnie nie była ona włączona do systemu szkolnictwa polskiego w Rumunii, nie było także żadnej analogii z jakąkolwiek instytucją oświatową działającą w Polsce w czasie II wojny światowej czy w okresie międzywojennym. W zasadzie działała ona poza zorganizowanymi strukturami. W związku z powyższym nie można jednoznacznie określić, jaki charakter i status miało posiadać przyszłe Studium¹⁴. W dokumentach nie wspomina się o utworzeniu ośrodka naukowego, placówki, szkoły czy uczelni. Mówi się o „kursach”, „studium”, a nawet „studiach”, używając tych pojęć zamiennie¹⁵.

W piśmie z 20 maja 1944 r. skierowanym do Komisji Pomocy Uchodźcom Polskim w Rumunii, inicjatorzy powołania Studium przedstawili racje podjętych działań. Przede wszystkim przyjęto koncepcję, że tworzone kursy mają mieć charakter studiów wyższych i zapewniać słuchaczom podstawowe wiadomości teoretyczne w zakresie prawa i administracji¹⁶. Zajęcia miały być przeznaczone dla osób, które w przyszłości planowały zatrudnić się w administracji, „w szerokim znaczeniu tego słowa”, jak pisano w tekście¹⁷. Adresatami takiej formy nauczania miały być także osoby, które chciały uzyskać podbudowę w zakresie nauk prawnych do wykonywania różnego rodzaju prac urzędniczych. Oferta kierowana była również do osób „które w przyszłości chcą się poświęcić zawodom prawniczym, zaś obecnie nie mogą systematycznie studiować na uniwersytecie”¹⁸. Podjęcie nauki w Studium uznawano w powyższym przypadku za równoznaczne z pierwszym etapem studiów prawnych, które w przyszłości będzie można kontynuować w wybranym uniwersytecie. Nauczanie skierowane miało być także do osób, które zamierzały pracować w zawodach prawnych niewymagających ukończenia studiów uniwersyteckich. Jako przykład podawano sekretariaty sądowe czy posady komorników sądowych, przy czym wyrażano nadzieję, że lista tego typu zawodów zostanie po zakończeniu działań wojennych rozszerzona. Oprócz tego propozycja

¹⁴ Tadeusz Dubicki ostatnią część artykułu *Studenci polscy w Rumunii w latach 1939–1945* („Przegląd Historyczny” 1990, t. LXXXI, z. 1–2, s. 167–178) poświęcił sumarycznemu przedstawieniu zagadnienia Studium Prawa i Administracji. Nie wydaje się jednak, żeby autor tym samym potwierdzał zrównanie tej formy nauczania ze studiami wyższymi. Rozwiązanie takie, ze względu na istotne odmienności formalne i materialne od systemu ówczesnego szkolnictwa wyższego, należałoby uznać za nieuzasadnione.

¹⁵ AAN, „Studium Prawa i Administracji w Craiova [Rumunia]”, sygn. 1–15,teczka 1–15, *passim*.

¹⁶ *Ibidem*,teczka 1, k. 3. Jak już zaznaczono, terminy stosowane do określenia charakteru szkoły nie korespondowały z jej faktycznym statusem.

¹⁷ *Ibidem*, k. 2.

¹⁸ *Ibidem*.

udziału w kursach kierowana była do szerokiego kręgu osób, które chciały pogłębić swoją wiedzę ogólną. Stąd też nie trzeba było legitymować się ukończonymi studiami wyższymi czy nawet złożonym egzaminem maturalnym¹⁹.

Do przywołanego pisma został dołączony projekt regulaminu opracowany przez Chełmońskiego i Matkowskiego, uzasadnienie inicjatywy powołującej kursy, wyczerpujące objaśnienia kwestii organizacyjnych, zestawienie przewidywanych wydatków i notatka w sprawie pomocy naukowych²⁰. Projekt regulaminu zakładał, że kursy będą miały charakter głównie teoretyczny. „Prawo pozytywne – pisa-no – jest przedmiotem nauczania tylko o tyle, o ile służy jako materiał poznawczy do badań teoretycznych”²¹. Zapoznanie słuchaczy z teoretyczną wiedzą w zakresie prawa miało pozwolić im na – jak zaznaczono w uzasadnieniu organizacji studiów – wyrobienie prawniczej metody myślenia i dać szersze horyzonty niezbędne dla racjonalnego stosowania przepisów prawa. Podkreślano ponadto, że na taki kształt kursów wpływa stosunkowo krótki czas nauki, a co za tym idzie – konieczność ograniczenia materiału dydaktycznego. Spodziewano się także, że zarówno w czasie wojny, jak i po wojnie prawo pozytywne będzie poddawane licznym nowelizacjom. Wreszcie zwracano uwagę na brak dostępu do materiałów źródłowych polskiego prawa²².

Organizacyjnie studia podzielono na trwające po sześć miesięcy dwie części, każda miała być „odrębną całością”²³. Mimo że kurs miał trwać jedynie jeden rok, regulamin przewidywał, że nawet półroczne uczestnictwo w zajęciach i złożenie egzaminów będzie stanowiło istotne osiągnięcie naukowe dla słuchacza. Zakładano, że nawet w tak stosunkowo krótkim czasie można osiągnąć zadowalające wyniki naukowe. W niektórych przypadkach spodziewano się poziomu zbliżonego do studiów wyższych – uznano, że tego typu efekty można osiągnąć dzięki słuchaczom, którzy w swoim dorobku posiadają już jakieś wykształcenie wyższe²⁴.

W ramach pierwszego poziomu wyszczególniono następujące przedmioty obowiązkowe: historię doktryn ekonomicznych, prawo rzymskie²⁵, naukę o pań-

¹⁹ *Ibidem*, k. 10.

²⁰ *Ibidem*, k. 3–18.

²¹ *Ibidem*, k. 3.

²² *Ibidem*, k. 11.

²³ *Ibidem*.

²⁴ *Ibidem*, k. 14.

²⁵ Warto zwrócić uwagę na fakt, że w treści decyzji z 28 sierpnia 1944 r. o formalnym powołaniu Studium, zamiast „prawa rzymskiego” widniało „prawo cywilne”. Wydaje się to jednak wyłącznie błędem pisarskim. Decyzja o powołaniu Studium została bowiem przepisana z brudnopisu, pisanego odręcznym i dosyć niewyraźnym pismem, zawierającego liczne skreślenia i poprawki. Na podstawie tego rękopisu niełatwo zorientować się, czy chodzi o „prawo rzym-

stwie, teorię administracji, teorię prawa i zasady wykładni, podstawy kryminologii oraz organizację wymiaru sprawiedliwości. Przedmiotami poziomu drugiego były: ekonomia polityczna, prawo prywatne, prawo administracyjne, prawo karne, zasady skarbowości, postępowanie sądowe cywilne, postępowanie sądowe karne²⁶. Poza przedmiotami obowiązkowymi planowano uruchomienia ćwiczeń i seminariów. Zajęcia miały odbywać się w wymiarze 18 godzin tygodniowo, po 3 godziny dziennie.

Organem założycielskim Studium Prawa i Administracji była Komisja Pomocy Uchodźcom Polskim (KPUP). Świadczyć o tym może – co wspomniano powyżej – wnioskowanie do niej w sprawach formalnych i zatwierdzanie przez nią wszelkich wniosków i propozycji wnoszonych przez inicjatorów. KPUP miała kompetencje powoływania i odwoływania Kierownika Kursów oraz Kierownika Naukowego, jak również poszczególnych wykładowców²⁷.

Organami wewnętrznymi Studium byli wspomniani kierownicy: Kursów i Naukowy. Organem kolegialnym natomiast była Rada Wykładowców. Kierownik Kursów miał prawo decyzji w sprawach prowadzenia kursów, o ile nie były one zastrzeżone Radzie Wykładowców. Do kompetencji Kierownika Naukowego należała natomiast współpraca z Kierownikiem Kursów w zakresie spraw programowych, organizacji i prowadzenia wykładów, ćwiczeń i egzaminów²⁸. Radzie Wykładowców, w skład której wchodził kierownicy: Kursów i Naukowy oraz wykładowcy przedmiotów obowiązkowych, przewodniczył Kierownik Kursów. Do właściwości Rady Wykładowców należało: decydowanie w sprawach programowych, uchwalanie przepisów wykonawczych w granicach regulaminowych, wnioskowanie w sprawach powoływania i odwoływania wykładowców, zlecenie prowadzenia wykładów nieobowiązkowych, określanie trybu przeprowadzania egzaminów, podejmowanie decyzji w sprawach zawieszania lub skreślenia słuchaczy kursów z listy oraz wnioskowanie w sprawach przedstawionych przez Kierownika Kursów²⁹.

Uczestnikami kursów byli słuchacze zwyczajni i nadzwyczajni. Osoby należące do pierwszej grupy musiały legitymować się posiadaniem wykształcenia średniego, wraz ze zdaniem egzaminem maturalnym. Na zasadzie wyjątku mogły być do niej zaliczone osoby nieposiadające wspomnianego wyżej egzaminu, ale ze względu na wykonywany zawód, doświadczenie czy działalność dysponujące wiedzą

skie”, czy „prawo cywilne”. W regulaminie z 1 września 1944 r. widniało już „prawo rzymskie”, *ibidem*, teczka 6, k. 2.

²⁶ *Ibidem*, k. 3–4.

²⁷ *Ibidem*, k. 4.

²⁸ *Ibidem*, k. 4–5.

²⁹ *Ibidem*, k. 3–5.

i wiadomościami ogólnymi w stopniu wystarczającym do zakwalifikowania ich do wymienionej kategorii³⁰. Słuchaczami nadzwyczajnymi mogły być natomiast osoby, które wyraziły chęć okresowego uczestnictwa w wykładach. Osobom tym nie przysługiwało prawo składania egzaminów okresowych. Taki obowiązek ciążył natomiast na słuchaczach zwyczajnych. Do egzaminów przystępowali po wysłuchaniu każdej części kursu, zaś sam egzamin odnosił się wyłącznie do przedmiotów obowiązkowych. Po pozytywnym złożeniu egzaminu słuchacze otrzymywali świadectwa ukończenia studium³¹. Regulamin przewidywał sankcje w stosunku do słuchaczy, którzy swoim postępowaniem uchybili „godności pracy dla nauki” lub dokonali cięższego przewinienia. W pierwszym przypadku słuchaczowi groziła kara upomnienia, nakładana przez Kierownika Kursów. W przypadku cięższych przewinień Rada Wykładowców mogła zawiesić słuchacza w jego prawach na określony czas bądź skreślić go z listy słuchaczy³².

3

28 sierpnia 1944 r. na mocy decyzji Amerykańskiej Komisji Pomocy Polakom (AKPP) w Rumunii nastąpiło formalne powołanie Studium. Nauka miała być nieodpłatna i odbywać się w godzinach popołudniowych w budynku Szkoły Polskiej w Craiovej, stanowiącym jednocześnie siedzibę Domu Polskiego³³. Na stanowisko dyrektora naukowego studium został powołany z dniem 1 września 1944 r. prof. Adam Chełmoński, zaś stanowisko kierownika administracyjnego AKPP powierzyła Teofilowi Matkowskiemu³⁴. W piśmie kierowanym do nowo powołanego dyrektora AKPP informowała o zabezpieczeniu środków materialnych na wynagrodzenie dla kierownictwa i wykładowców, wydatki administracyjne, wydawnictwo skryptów oraz uzupełnienie biblioteki³⁵.

AKPP przesłała też dyrekcji listę publikacji naukowych przekazanych do dyspozycji szkoły. Wszystkie pozycje książkowe były w języku francuskim. Dotyczy-

³⁰ *Ibidem*, k. 4.

³¹ *Ibidem*, k. 5.

³² *Ibidem*, k. 7.

³³ Siedziba Domu Polskiego, Szkoły Polskiej i Studium Prawa i Administracji mieściła się przy ul. Ghica Voda.

³⁴ AAN, „Studium Prawa i Administracji w Craiova [Rumunia]”, teczka 4, k. 1–2.

³⁵ *Ibidem*, teczka 3, k. 1. Już w pierwszym z pism kierowanych do KPUP wnioskodawcy zwracali się z prośbą o udostępnienie literatury prawniczej o charakterze ogólnym, w językach: francuskim, niemieckim i angielskim. Podkreślano, że książki w języku rumuńskim – mimo że powszechnie dostępne – nie będą użyteczne z uwagi na znikomą znajomość tego języka wśród Polaków, *ibidem*, teczka 1, k. 17.

ły one głównie zagadnień wstępnych odnoszących się do prawa, administracji czy ekonomii, a poza tym niemal wszystkie pochodziły z początku XX lub końca XIX w.³⁶. Ważne wydarzenia dotyczące działania szkoły ogłaszano na łamach dość dobrze działającej prasy polonijnej, m.in. w wychodzącym w Craiovej piśmie „Żywy Tygodnik Społeczno-Literacki”, oraz podawano do wiadomości na tablicy informacyjnej w Domu Polskim.

Zajęcia rozpoczęły się 10 października 1944 r. wykładem inauguracyjnym wygłoszonym przez prof. Chełmońskiego. Zgodnie z zachowaną listą, na kurs zapisało się 21 osób, w tym 3 kobiety³⁷. Średnia wieku słuchaczy wynosiła ok. 45 lat. Lista zawierała rubrykę „cenzus naukowy” – można tam odnaleźć dwóch absolwentów studiów wyższych (UW) i kilku, których wykształcenie określić można jako wyższe zawodowe (Wyższy Zakład Wychowawczo-Naukowy we Lwowie, Akademia Handlowa i Szkoła Nauk Politycznych przy Wydziale Prawa UJ, Szkoła Handlowa w Łodzi), pozostali posiadali wykształcenie średnie (matura w Rumunii, matura w Warszawie) lub ukończoną jedynie szkołę powszechną. Jeśli chodzi o wyuczony czy wykonywany zawód, to wśród słuchaczy byli m.in.: nauczyciel gimnazjalny, emerytowani oficerowie, urzędnicy państwowi, komornik sądowy, kierownik banku, ziemianin, rolnik, urzędnik sądowy i funkcjonariusz policji. Jak informowała notatka, wśród uczestników kursu była także wdowa – prawdopodobnie osoba ta została sklasyfikowana w ten sposób, ponieważ nie wykonywała wówczas żadnego zawodu³⁸.

Elementem niezbędnym przy realizacji tego typu przedsięwzięcia był zespół wykładowców. Poza Adamem Chełmońskim, który posiadał doświadczenie jako profesor akademicki, kadra składała się z praktyków nieznanymi metodyki prowadzenia zajęć dydaktycznych. Część z nich zobowiązała się do prowadzenia zajęć na kursach nieodpłatnie. Warto wspomnieć, że w celu ułatwienia dostępu do wiedzy prawniczej, ograniczonego głównie z powodu dezaktualizacji literatury lub jej braku, wykładowcy opracowywali materiał dydaktyczny w formie skryptów. Słuchacze mogli korzystać m.in. z wydanych „samouczków” z teorii prawa administracyjnego, nauk o państwie i organizacji wymiaru sprawiedliwości. Z założenia studium miało charakter bezpłatny, słuchacze nie ponosili więc żadnych kosztów finansowych wynikających z pobierania nauki. Każdego miesiąca AKPP przekazywała na potrzeby działania Studium kwotę 70 tys. lei. Dotacja ta pozwoliła wpraw-

³⁶ *Ibidem*, teczka 6, k. 5.

³⁷ AAN, „Studium Prawa i Administracji w Craiova [Rumunia]”, teczka 8, k. 1. W piśmie z 22 października 1944 r. skierowanym przez dyrektora Chełmońskiego do KPUP widnieje informacja, że w kursach udział biorą także słuchacze nadzwyczajni, a na wykładach gromadzi się od 30 do 40 osób, *ibidem*, k. 2.

³⁸ *Ibidem*, teczka 12, k. 3–4.

dzie na uruchomienie działalności, jednak w kolejnych miesiącach wystarczała tylko w minimalnym zakresie³⁹.

Tuż po rozpoczęciu prowadzenia kursu wprowadzono kilka zmian organizacyjnych. W piśmie przesłanym przez prof. Chełmońskiego do AKPP 22 października 1944 r. widnieje informacja o redukcja tygodniowej liczby godzin do 10. Nadto zdecydowano się na dodatkowy (poza niedzielą) dzień wolny od zajęć. Skrócenie tygodniowego rozkładu zajęć uzasadniano faktem, że wielu słuchaczy musi godzić proces dydaktyczny z pracą zawodową. W tej sytuacji uznano, że poza niedzielą także sobota powinna być dniem przeznaczonym na odpoczynek. Z pisma wynika także, że poza wykładami nie rozpoczęto zajęć o charakterze seminaryjnym i ćwiczeniowym⁴⁰. Jednocześnie dyrektor Chełmoński – relacjonując kilkudniowe działanie studium – zauważył, że większość słuchaczy „wykazuje rzetelne zainteresowanie pracami na Studium. Utworzyła się już pewna grupa stale uczęszczająca na wykłady, [...] znaczna część prowadzi sumiennie notatki z wykładów”⁴¹. Ponadto Chełmoński w następujący sposób opisał poziom wykładów: „materiał podawany słuchaczom jest bliski do poziomu uniwersyteckiego, z tym [...] zastrzeżeniem, że wykłady z uwagi na trudności znalezienia większego materiału naukowego, nie mogą oczywiście pretendować do oryginalności”⁴².

Sprawozdanie przesłane do AKPP przez władze studium informowało, że – zgodnie z regulaminem – w czerwcu 1945 r. odbyły się egzaminy. Przystąpiło do nich siedmiu słuchaczy. Wszyscy uzyskali wynik pozytywny. „Jeżeli chodzi o wyniki egzaminów – pisano w sprawozdaniu – [...] stwierdzić można, że olbrzymia większość kandydatów wykazała wielką sumienność w przygotowaniu się do nich. W szczególności w tym kierunku odznaczyły się kobiety”⁴³.

Jeśli chodzi o zasięg wiadomości wykazywanych przez słuchaczy – pisano dalej – to z natury rzeczy musiał on być nieco węższy aniżeli ten, który odpowiadał wymaganiom przy egzaminach uniwersyteckich na wydziałach prawa. Wiadomości kandydatów były

³⁹ T. Dubicki, *Polscy uchodźcy w Rumunii 1939–1945. Studia i materiały*, Warszawa 1995, s. 224.

⁴⁰ Wykłady prowadzili: prawo rzymskie – A. Chełmoński, teoria prawa – F. Nowosielski, ekonomia polityczna – A. Krawulski, zarys historii gospodarczej – E. Kwiatkowski, nauka o państwie – S. Koniuszewski, podstawy kryminologii – Z. Piernikarski, nauka administracji – E. Holländer, organizacja wymiaru sprawiedliwości – A. Kwiatkowski. Szczegółowy rozkład zajęć od października 1944 r. do kwietnia 1945 r. zob. AAN, „Studium Prawa i Administracji w Craiova [Rumunia]”, teczka 9.

⁴¹ *Ibidem*, sygn. 16–29, teczka 29, k. 1–2.

⁴² *Ibidem*.

⁴³ *Ibidem*.

bardziej sumaryczne. Było to w pierwszym rzędzie wynikiem konspektywnego charakteru skryptów, względnie prowadzonych przez słuchaczy notatek. Natomiast stwierdzić wypadnie, że kandydaci [...] wykazali większą samodzielność myślową, aniżeli słuchacze uniwersytecy. Wpłynęło na to [...] większe doświadczenie życiowe i wyrobienie intelektualne, po części zaś charakter wykładów, przeważnie konwersatoryjny⁴⁴.

W podobnym tonie wypowiedziano się na temat wykładowców.

W braku osób o formalnych kwalifikacjach naukowych, trzeba było sięgnąć do praktyków, niemających z reguły doświadczenia w wykładaniu. Wynik w tym kierunku był nadspodziewanie dobry. Mimo to, że rezerwar ludzki, z jakiego można było czerpać, był bardzo mały, mimo to, że szereg osób musiało objąć wykłady poza ich ścisłą specjalizacją, mimo trudności w uzyskaniu pomocy naukowych, ograniczających się z reguły do jakiegoś podręcznika w języku obcym, [...] poziom wykładów na ogół nie wiele odbiegał od poziomu wykładów uniwersyteckich. [...] Oczywiście w wykładach nie mogło być oryginalności, nie były one wynikiem samodzielnych studiów wykładającego. Trzeba jednak stwierdzić [...], że w stosunkowo krótkim czasie udało się uzyskać zadowalający poziom wykładów⁴⁵.

29 maja 1945 r. kierownictwo Studium otrzymało od AKPP pismo, w którym informowano, że z uwagi na ograniczenia budżetowe AKPP nie będzie w stanie finansować drugiej części kursów, która miała mieć swój początek na jesieni 1945 r. Jednym z powodów była przewidziana na czerwiec 1945 r. akcja repatriacyjna. Zakończenie sprawowania opieki finansowej i nadzorczej przez Centralę Amerykańskiej Komisji Pomocy Polakom dotyczyło także wszystkich innych polskich szkół działających na terenie Rumunii⁴⁶. W ostatnim akapicie pisma dyrekcja w sposób niezwykle kurtuazyjny wyraziła się o działalności Studium i wyraziła żal, na wypadek gdyby nie dało się uruchomić drugiej części kursów. Pismo to bez wątpienia było jasną informacją o zaprzestaniu współpracy pomiędzy AKPP a Studium Prawa i Administracji.

Studium działało od października 1944 do czerwca 1945 r. W jednej z ostatnich notatek odnoszących się do tej inicjatywy, prof. Chełmoński podkreślił „użyteczny charakter eksperymentu dla odradzającego się kraju”, dostrzegając też możliwość „powielenia tego doświadczenia”⁴⁷.

⁴⁴ *Ibidem*.

⁴⁵ *Ibidem*.

⁴⁶ T. Dubicki, *Polskie szkolnictwo uchodźcze w Rumunii...*, s. 183.

⁴⁷ Idem, *Studenci polscy w Rumunii...*, s. 172.

4

Analizując materiał archiwalny dotyczący organizacji i funkcjonowania Studium Prawa i Administracji w Craiovej, nie sposób nie odnieść wrażenia, że jego powołanie było ważnym osiągnięciem. Trzeba bowiem pamiętać o kontekście politycznym i dziejowym, w jakim funkcjonowała szkoła. Głównie należy mieć na uwadze ludność polską, która w warunkach wojennych, z dala od własnego kraju starała się podejmować tego typu inicjatywy.

Biorąc powyższe pod uwagę, należy stwierdzić, że działalność Studium była uzasadniona. Nie można jednak pominąć faktu, że pod względem merytorycznym było ono przygotowane w niedostateczny sposób. Kadre naukową tworzyły niemal wyłącznie osoby przypadkowe, co do których nie było możliwości weryfikacji ich stanu wiedzy. Wadą organizacyjną było również niedookreślenie statusu szkoły. Świadczą o tym zapisy w materiałach archiwalnych, gdzie w oficjalnej korespondencji i dokumentach w sposób dowolny używa się terminów „kursy”, „studium”, „studia”. Dotkliwą lukę stanowił także brak pomocy naukowych. Jedynym rozwiązaniem były zazwyczaj przestarzałe podręczniki w językach obcych. Także założenie inicjatorów kursów, że mogą one stanowić wstęp do dalszych studiów, w praktyce było nierealne.

Warto jednak podkreślić, że w innej sytuacji historycznej, przy większych możliwościach organizacyjnych i finansowych, tego typu studium mogło stać się faktyczną kuźnią urzędników administracyjnych czy kandydatów do studiów prawniczych. Z całą pewnością inicjatywa zrodzona w środowisku polonijnym w miejscowości Craiova w Rumunii jest godna uznania zwłaszcza w obecnych czasach, kiedy posiadamy praktycznie nieograniczony dostęp do zdobywania wiedzy i wykształcenia.

Bibliografia

Źródła archiwalne

Archiwum Akt Nowych, „Studium Prawa i Administracji w Craiova [Rumunia]” (zespół nr 141), sygn. 1–15, 16–29.

Literatura

Batin L., *Sytuacja polskich uchodźców wojennych w Rumunii*, „Przegląd Historyczno-Woj-skowy” 2015, R. XVI, nr 2, s. 163–173.

Dubicki T., *Działalność Amerykańskiej Komisji Pomocy Polakom na rzecz uchodźców polskich w Rumunii w latach 1939–1945*, „Dzieje Najnowsze” 1991, R. XXIII, nr 4, s. 25–38.

Dubicki T., *Polscy uchodźcy w Rumunii 1939–1945. Studia i materiały*, Warszawa 1995.

- Dubicki T., *Polskie szkolnictwo uchodźcze w Rumunii w latach 1939–1945*, „Przegląd Historyczno-Oświatowy” 1988, R. XXX, nr 2 (120), s. 175–187.
- Dubicki T., *Studenci polscy w Rumunii w latach 1939–1945*, „Przegląd Historyczny” 1990, t. LXXXI, z. 1–2, s. 167–178.
- Dubicki T., Sowińska-Krupka A., *Warunki życia uchodźców polskich w Rumunii w latach 1939–1945*, „Acta Universitatis Lodzensis. Folia Politologia” 1988, t. 18, s. 53–66.
- Kubiатовski J., Zabłotniak R., *Polskie Studium Prawa i Administracji w Krajowej (Craiova) (1944–1945)*, „Palestra” 1977, R. XXI, nr 8–9, s. 80–84.
- Lenczowski F., *Szkolnictwo polskie na obczyźnie w czasie drugiej wojny światowej*, „Nasza Przeszłość” 1967, t. 27, s. 235–258.
- Nawrot-Borowska M., Wróblewska U., *Zarys działalności Studium Prawa i Administracji w Krajowej w latach 1944–1945*, [w:] *Historia i dzień dzisiejszy relacji polsko-rumuńskich*, red. K. Stempel-Gancarczyk, E. Wieruszewska-Calistru, Suceava 2017, s. 210–218.
- Nowak K., *Problemy szkolnictwa polskiego w Rumunii oraz Mołdawii dawniej i współcześnie*, „Rocznik Stowarzyszenia Naukowców Polaków Litwy” 2017, t. 17, s. 232–253.
- Rumuński azyl. Losy Polaków 1939–1945*, oprac. A. Wancierz-Gluza, Warszawa 2009.
- Vetulani A., *Poza płomieniami wojny*, Warszawa 1976.
- Willaume M., *Polacy w Rumunii*, Lublin 1981.

MAGDALENA PYTER

DR HAB., PROF. KUL, KATOLICKI UNIWERSYTET LUBELSKI JANA PAWŁA II

ORCID 0000-0002-2203-0185

Nauczanie prawa w polskim ośrodku w Craiovej w Rumunii (1944–1945)

Artykuł porusza problematykę organizacji i funkcjonowania Studium Prawa i Administracji, działającego w latach 1944–1945 w miejscowości Craiova w Rumunii. Studium było placówką niezależną od systemu oświaty. Nie wpisywało się ani w system szkolnictwa powszechnego, ani w system szkolnictwa wyższego. Stąd też trudność sprawa określenia jego statusu. W zachowanych dokumentach jest traktowane analogicznie do studiów wyższych, co jednak nie miało żadnego uzasadnienia. Nie ulega wątpliwości, iż było ono zorganizowane dla przebywających w Rumunii obywateli polskich, w celu integracji tego środowiska. Organem założycielskim i finansującym Studium Prawa i Administracji była Amerykańska Komisja Pomocy Polakom. Organizacyjnie zajęcia podzielone były na dwa semestry. Założyciele tej placówki edukacyjnej przewidywali, że po zakończeniu II wojny światowej słuchacze wyszkoleni w poszczególnych dziedzinach prawa powrócą do kraju. Mieli stanowić grupę osób wyszkolonych w podstawach prawa, którzy mogliby podjąć pracę głównie jako urzędnicy. Trudna sytuacja polityczna spowodowała, że po roku działalność Studium została zakończona, zaś plany organizatorów – zniweczone.

Słowa kluczowe: nauczanie prawa, II wojna światowa, Craiova, Rumunia, Studium Prawa i Administracji

MAGDALENA PYTER

ASSOCIATE PROFESSOR, THE JOHN PAUL II CATHOLIC UNIVERSITY OF LUBLIN

ORCID 0000-0002-2203-0185

*Teaching law in the Polish center in Craiova in Romania.
School of the Law and of Administration (1944–1945)*

The article is bringing up issues of the organization and functioning of the School of the Law and of Administration. It acted in 1944–1945 years in the Craiova town in Romania. The school was the institution independent of the educational system. It didn't become part of neither the system of the common education, nor the higher education system. Thus determining its status is also difficult. In saved documents it is treated in a similar way to the higher education however this had no grounds. There is no doubt that it was organized for Polish nationals staying in Romania, in the aim of integration of this environment. The American Committee of the Help to Poles was the founding and financing body of the School of the Law and Administration. Organizationally classes were divided in two semesters. Founders of this educational establishment predicted, that after the completion of World War II, listeners trained in different fields of the law, will return to the country. They were supposed to constitute the group of people trained in bases of the law, which could take up work as clerks. The difficult political situation caused, that after one year the activity of the school had been finished and plans of organisers thwarted.

Key words: teaching law, World War II, Craiova, Romania, Law and Administration School

MARCIN KAZIMIERCZUK
DR, UNIWERSYTET WARMIŃSKO-MAZURSKI W OLSZTYNIE
ORCID: 0000-0002-0295-5113

Wpływ stanu wojennego w Polsce na status prawny związków zawodowych

1. Wprowadzenie; 2. Status prawny związków zawodowych w PRL; 3. Zmiany w ruchu związkowym po wydarzeniach na Wybrzeżu w sierpniu 1980 r.; 4. Fenomen „Solidarności”; 5. Wprowadzenie stanu wojennego – 13 grudnia 1981 r.; 6. Regres systemu związkowego; 7. Podsumowanie.

1

Wprowadzony w grudniu 1981 r. stan wojenny stanowi jedno z ważniejszych wydarzeń w najnowszej historii Polski, nadal wywołujące wielkie kontrowersje i spory polityczno-historyczne. Koła inicjujące stan wojenny, z gen. Wojciechem Jaruzelskim na czele, uzasadniały jego konieczność sytuacją ekonomiczną państwa i zagrożeniem interwencją sąsiadujących z Polską innych państw realnego socjalizmu. Uznano go za „mniejsze zło” chroniące społeczeństwo przed tragedią wojny domowej. Poszkodowani przez stan wojenny przywódcy Niezależnego Samorządnego Związku Zawodowego „Solidarność” odrzucili takie uzasadnienia i uznali, że stan wojenny wprowadzono z pogwałceniem obowiązującego prawa, wbrew stanowisku społeczeństwa – nie w interesie Polski, lecz ZSRR. Celem niniejszego artykułu jest przedstawienie wpływu tego tragicznego zdarzenia na status prawny ówczesnie funkcjonujących związków zawodowych oraz gwałtownego regresu w budowie limitowanego pluralizmu związkowego, który nastąpił po wydarzeniach na Wybrzeżu w sierpniu 1980 r.

2

Normatywnym fundamentem dominującej w okresie PRL zasady centralizacji stała się w płaszczyźnie ruchu związkowego, funkcjonująca przez ponad 30 lat, Ustawa z 1 lipca 1949 r. o związkach zawodowych¹. Podstawowym założeniem

¹ Dz.U. z 1949 r., nr 41, poz. 293 (dalej: u.o.z.z.).

tego aktu była zasada jedności organizacyjnej ruchu związkowego². W efekcie wszystkie tzw. branżowe związki zawodowe były przymusowo sfederowane w jednej centrali, która przyjęła nazwę Zrzeszenia Związków Zawodowych (ZZZ). Instytucja ta, działając pod kuratelą rządzącego państwem aparatu partyjnego³, stała się „naczelną reprezentacją ruchu zawodowego w Polsce”⁴.

Zakres podmiotowy prawa zrzeszania się w związkach zawodowych ograniczony był w zasadzie do osób zatrudnionych w ramach stosunku pracy. Według art. 2 u.o.z.z., prawo to mieli robotnicy i pracownicy umysłowi zatrudnieni w przedsiębiorstwach, urzędach i instytucjach, jak również inne osoby pracujące na podstawie umowy o pracę, umowy o naukę zawodu lub nominacji władzy publicznej. Z uprawnienia do zrzeszania się w prawnej formie związku zawodowego nie korzystały natomiast osoby wykonujące działalność zarobkową na własny rachunek, jak np. rolnicy indywidualni i rzemieślnicy, dla których przewidziano organizacje innego rodzaju. Takie ograniczenie prawa zrzeszania tłumaczy się niechętnym stosunkiem ustawodawcy socjalistycznego do prywatnych właścicieli środków produkcji.

Zgodnie z przepisami u.o.z.z. związki zawodowe formalnie miały pewną limitowaną autonomię: uchwalały swoje statuty, a w nich określały swoje cele, zadania i zakres działania. Statutów nie zatwierdzał żaden organ administracji państwowej. Statut ZZZ uchwalał Kongres Związków Zawodowych jako najwyższy organ zrzeszenia⁵. Statuty poszczególnych związków były uchwalane przez ich najwyższe organy i następnie wpisywane do rejestru prowadzonego przez Centralną Radę Związków Zawodowych (CRZZ)⁶. Uchwały podejmowane przez wyższe wła-

² Ustawa na długo określiła model organizacyjny i strukturę branżową ruchu związkowego. Model ten opierał się na zasadzie jednolitości tego ruchu jako jedynej dopuszczalnej legalnej reprezentacji interesów i praw pracowniczych i wykluczał możliwość zakładania innych związków zawodowych, co było przyczyną stałej krytyki ze strony organów kontrolnych Międzynarodowej Organizacji Pracy, zob. W. Masewicz, *Ustawa o związkach zawodowych. Ustawa o rozwiązywaniu sporów zbiorowych*, Warszawa 1998, s. 11.

³ Formalnie ZZZ było kierowane przez Centralną Radę Związków Zawodowych. Jednak przez cały okres swego funkcjonowania pozostawało pod silnym ideologicznym wpływem Biura Politycznego PZPR. Zgodnie z postanowieniami § 2 statutu ZZZ, Zrzeszenie kierowało się w swoim działaniu programem politycznym i społeczno-gospodarczym PZPR, uznając jej kierowniczą rolę jako awangardy klasy robotniczej, zob. K. Baran, *Zbiorowe prawo pracy*, Kraków 2002, s. 141.

⁴ Art. 5 u.o.z.z., zob. J. Jończyk, *Zbiorowe prawo pracy*, Wrocław 1983, s. 73.

⁵ Art. 3 u.o.z.z.

⁶ Należy w tym miejscu zauważyć, że tego rodzaju kompetencje w państwie prawnym należą zazwyczaj do kognicji organów publicznych.

dze związkowe wiązały władze niższego szczebla zgodnie z zasadą centralizmu⁷. Z chwilą zarejestrowania związek uzyskiwał osobowość prawną⁸. Ustawa określiła zręby struktury organizacyjnej związków zawodowych. Postanowiła mianowicie, że naczelną reprezentacją ruchu zawodowego w Polsce jest ZZZ, a jego najwyższymi organami – Kongres Związków Zawodowych oraz CRZZ⁹. Podkreślić należy, że przedstawione przepisy u.o.z.z. nie odpowiadały normom zawartym w Konwencji nr 87 Międzynarodowej Organizacji Pracy dotyczącej wolności związkowej i ochrony praw związkowych, przyjętej w San Francisco 9 lipca 1948 r.¹⁰. Chodziło tu w szczególności o ustawowe przesądzenie struktury organizacyjnej ruchu zawodowego jako całości oraz system rejestracji, który wykluczał tworzenie jakichkolwiek związków zawodowych poza tą strukturą.

Związki zawodowe miały do wypełnienia dwie funkcje: reprezentację i obronę interesów pracowników oraz mobilizację szeroko rozumianej klasy robotniczej do wykonywania planów produkcyjnych, zwiększania wydajności pracy i rozwijania współzawodnictwa¹¹. W realizacji tych zadań miały obowiązek współdziałania z organami administracji państwowej, które były twórcami planów produkcyjnych i organizatorami zakładów pracy. Sprowadzało to w dużej mierze związki zawodowe do roli pomocników administracji państwowej.

Podniesieniu formalnej rangi związków zawodowych służył dekret z 10 listopada 1954 r., który przekazywał im należące dotychczas do organów administracji państwowej (np. Ministra Pracy i Opieki Społecznej) kompetencje w dziedzinie ochrony i bezpieczeństwa pracy oraz sprawowania inspekcji pracy wraz z uprawnieniem do posługiwania się w tej dziedzinie władczymi formami działania¹². W preambule dekretu wskazano cel wydania tego aktu prawnego:

W trosce o stałą poprawę warunków pracy i realizację planów produkcyjnych:
– dla pełnego wykorzystania ustawowych zdobyczy i praw klasy robotniczej,

⁷ Uchwały zarządu głównego związku były wiążące dla rad zakładowych działających w danej branży.

⁸ Art. 9 ust. 2 u.o.z.z.

⁹ Art. 6 u.o.z.z.

¹⁰ Dz.U. z 1958 r., nr 29, poz. 125.

¹¹ Art. 1 u.o.z.z. stwierdzał, że są one powołane do reprezentowania i obrony interesów pracowników, podejmowania starań o poprawę warunków ich bytu, a równocześnie do mobilizowania ich w kierunku zwiększania wyników produkcyjnych i przyczyniania się w ten sposób do stałego podnoszenia na wyższy poziom gospodarki narodowej.

¹² Dekret z dnia 10 listopada 1954 r. o przejęciu przez związki zawodowe zadań w dziedzinie wykonywania ustaw o ochronie, bezpieczeństwie i higienie pracy oraz sprawowania inspekcji pracy, Dz.U. z 1954 r., nr 52, poz. 260.

- w dążeniu do wzmożenia kontroli nad przestrzeganiem ludowego ustawodawstwa pracy i do zapewnienia nadzoru nad bezpieczeństwem i higieną pracy,
- w celu oparcia tego nadzoru na specjalizacji branżowej i ścisłej współpracy z szerokim aktywem społecznej inspekcji pracy [...].

Pomimo tych dodatkowych uprawnień organizacja związków zawodowych nadal opierała się na zasadzie branżowej i w większości była trzystopniowa. Oznaczało to, że zakres działania każdego z nich obejmował określoną gałąź pracy i wszystkich zatrudnionych w niej pracowników bez względu na rodzaj wykonywanej pracy i zajmowane stanowisko, np. Związek Zawodowy Nauczycielstwa Polskiego zrzeszał, poza nauczycielami, pracowników administracji szkolnej, łącznie ze sprzątaczkami i woźnymi. Podstawowym ogniwem organizacyjnym była zakładowa organizacja związkowa. Tworzyli ją wszyscy pracownicy danego zakładu należący do związku zawodowego – bez względu na zawód i stanowisko. W większych zakładach pracy mogły być tworzone grupy związkowe, które wybierały ze swojego grona mężów zaufania. Najwyższym organem zakładowej organizacji było ogólne zebranie członków, wraz z radą zakładową. Drugim ogniwem organizacyjnym był okręg, a w nim okręgowa konferencja delegatów i wybrany przez nią zarząd okręgu i jego prezydium. Najwyższą władzą związku zawodowego był krajowy zjazd delegatów, a między zjazdami taką pozycję miał zarząd główny związku oraz prezydium zarządu głównego. Kadencja wszystkich władz związkowych trwała 3 lata.

W ciągu 20 lat obowiązywania ustawy o związkach zawodowych liczba związków powiększyła się do 23. Wyróżniał się w tej liczbie Związek Nauczycielstwa Polskiego¹³. Należy podkreślić, że wszystkie organizacje zawodowe w tym okresie wchodziły w skład ZZZ wyposażonego w osobowość prawną. Najwyższymi organami zrzeszenia był Kongres Związków Zawodowych, który zbierał się co 4 lata, oraz wybierana przezeń CRZZ, która posiadała uprawnienia dotyczące przygotowywania projektów ustaw oraz kierowania inspekcją pracy¹⁴. Plenum CRZZ wyłaniało swoje Prezydium oraz powoływało Komitet Wykonawczy jako stale funkcjonujące organy. Ten ostatni składał się z przewodniczącego, wiceprzewodniczących i sekretarzy CRZZ oraz przewodniczących wszystkich zarządów głównych związków zawodowych. Warto podkreślić, że przewodniczący CRZZ był zawsze członkiem Biura Politycznego PZPR. Terenowymi organami zrzeszenia były wojewódzkie rady związków zawodowych. Ich zadaniem było integrowanie ruchu

¹³ Związek Nauczycielstwa Polskiego (ZNP) jest obecnie strukturą branżową, będącą członkiem OPZZ. Jest organizacją zawodową nauczycieli i pracowników nauki szkół wyższych, placówek wychowawczo-oświatowych i instytucji naukowo-badawczych.

¹⁴ Zgodnie z art. 7 u.o.z.z. tryb i sposób wybierania delegatów na Kongres Związków Zawodowych, ich liczbę oraz terminy zwoływania Kongresu określał statut ZZZ w Polsce.

związkowego na swoim terenie i reprezentowanie go wobec terenowych organów i innych instytucji państwowych.

Takie usytuowanie związków zawodowych było niewątpliwie skutkiem uznania ich za „pas transmisyjny” programu partii do mas i bezpośredniego powiązania ich, głównie kadrowego, ze strukturami partii. Ustawa o związkach zawodowych formalnie uniezależniła związki zawodowe od administracji państwowej, wiążąc je bezpośrednio z PZPR. System ten nie uwzględniał polskich przedwojennych tradycji pluralizmu związkowego. Etatystyczny system sowiecki wykluczał pluralizm związkowy czy jakąkolwiek inną formę niezależności związkowej. Zdaniem Witolda Morawskiego, leninowska koncepcja doktrynalna przyjmowała, że robotnicy nie są zdolni wytworzyć niczego więcej niż świadomość trade-unionistyczną; świadomość rewolucyjna – jako wyższa forma – może być tylko produktem partii marksistowskiej¹⁵. W tej sytuacji pojęcie demokracji przemysłowej budziło wątpliwości, zakładało bowiem możliwość uprawiania gry politycznej. Nieprzypadkowo związki zawodowe nazywano organizacjami pracowniczymi, a nie instytucjami demokracji przemysłowej. Nie było dla nich miejsca w systemie, w którym partia służyła realizacji odkrytych przez jej intelektualistów praw historii¹⁶.

Spontaniczne pojawienie się w Polsce w 1956 r. rad robotniczych było wyrazem sprzeciwu robotników z wielkich zakładów pracy wobec etatystycznego systemu i niesamodzielności związków zawodowych¹⁷. Załogi wielu przedsiębiorstw państwowych zaczęły samorzutnie tworzyć rady robotnicze i przejmować w swoje ręce ster tych przedsiębiorstw. Działalność ta uzyskała podstawę prawną w postaci Ustawy z dnia 19 listopada 1956 r. o radach robotniczych¹⁸, która – według słów w niej zawartych – miała na celu zrealizowanie inicjatywy klasy robotniczej w zakresie jej bezpośredniego udziału w zarządzaniu przedsiębiorstwami. Ustawa stanowiła, że rada robotnicza zarządza w imieniu załogi przedsiębiorstwem będącym

¹⁵ W. Morawski, *Stosunki pracy w Polsce a wzory zewnętrzne*, [w:] *Zbiorowe stosunki pracy w Polsce w perspektywie integracji europejskiej*, red. W. Kozek, Warszawa 1997, s. 48.

¹⁶ *Ibidem*, s. 48; W.I. Lenin, *O związkach zawodowych. Wybór*, Warszawa 1982, s. 62.

¹⁷ Podczas politycznego przełomu w 1956 r. protestujący robotnicy w Poznaniu i w innych centralach przemysłowych w Polsce domagali się wzrostu płac, wskazywali na brak w wielu zakładach pracy jakichkolwiek form ochrony pracy, krytykowali postawę i działania związków zawodowych, które – w ocenie protestujących – zachęcały pracowników do wykonywania planów produkcyjnych, lecz nie podejmowały działań w obronie ich interesów. Po raz pierwszy oficjalnie, w czasie publicznych wystąpień, w kraju socjalistycznym sformułowano pod adresem związków zawodowych postulat, aby stały się one stroną reprezentującą interesy pracowników wobec administracji państwowej, zob. W. Widera, *Związek zawodowy jako niezależny podmiot w stosunkach przemysłowych: redefinicja „niezależności” w systemie postkomunistycznym*, [w:] *Zbiorowe stosunki pracy w Polsce...*, s. 59.

¹⁸ Dz.U. z 1956 r., nr 53, poz. 238.

własnością ogólnonarodową w ramach uprawnień przedsiębiorstwa nadanych przez Radę Ministrów. Radę robotniczą wybierała załoga spośród siebie w tajnym głosowaniu. Rada była odpowiedzialna za swoją działalność przed załogą. Dyrektora przedsiębiorstwa i jego zastępców powoływał właściwy organ państwowy po uzgodnieniu z radą robotniczą, która miała prawo występować z wnioskami w tej sprawie.

Klimat sprzyjający rozwojowi samorządu robotniczego nie utrzymał się jednak długo. Już w 1958 r. ustawa ta została uchylona i zastąpiona Ustawą z dnia 20 grudnia 1958 r. o samorządzie robotniczym¹⁹, która wysunęła na pierwszy plan prawo załogi do kontroli i nadzoru nad całokształtem działalności przedsiębiorstwa, uzupełniając je tylko prawem stanowienia w sprawach w niej określonych, spośród których najważniejsze było uchwalanie rocznych i wieloletnich planów przedsiębiorstwa zgodnie z wytycznymi i wskaźnikami ustalonymi na podstawie narodowych planów gospodarczych. Dopełnieniem zmian było poddanie samorządu robotniczego nadzorowi związków zawodowych. Miały one czuwać nad jego prawidłowym funkcjonowaniem oraz koordynować tę działalność w skali całego kraju i poszczególnych gałęzi gospodarki narodowej. CRZZ została upoważniona do ustalania wytycznych do regulaminu tego samorządu oraz określenia szeregu innych istotnych dla organizacji i funkcjonowania samorządu robotniczego kwestii. Ostatecznie CRZZ zleciła w 1978 r. rezygnację z wyborów rad robotniczych.

Od 1948 do 1980 r. dominowała koncepcja, zgodnie z którą związki zawodowe miały przekazywać program partii do świata pracy. PZPR, będąc jedyną siłą kierującą związkami zawodowymi, zmniejszała ich znaczenie, co przejawiało się w skoncentrowaniu ich działalności na zadaniach produkcyjnych i ograniczeniu ich tradycyjnej funkcji obrony interesów pracowniczych²⁰. Związki zawodowe, biernie wyczekujące na instrukcje struktur partyjnych, nie realizowały swych założeń programowych i zasad statutowych – a przekazując swoje uprawnienia PZPR, stawiały się poza nawiasem najważniejszych decyzji w państwie.

3

Faktyczny monopol ZZZ został przełamany w wyniku wydarzeń na Wybrzeżu w sierpniu 1980 r. Strajkujące załogi przedsiębiorstw domagały się m.in. zadekretowania prawa zrzeszania się w wolnych związkach zawodowych. Istotą problemu była konieczność umieszczenia nowych związków w systemie prawnym, ze wzglę-

¹⁹ Dz.U. z 1958 r., nr 77, poz. 397.

²⁰ W. Szubert, *Spółeczno-prawne problemy związków zawodowych*, „Państwo i Prawo” 1980, nr 9, s. 8.

du na uzasadnione przekonanie społeczne, iż autorytarny reżim za pomocą środków administracyjno-policyjnych ogranicza wolność związkową pracowników. W przypadku PRL zachodziła wyraźna sprzeczność między prawem krajowym i praktyką a ratyfikowanymi aktami prawa międzynarodowego. Zamiast uznać prawo pracowników do tworzenia organizacji według swojego uznania, wyznaczono związkom zawodowym ramy działania odpowiadające ideologii państwa totalitarnego.

W efekcie porozumień sierpniowych ówczesne władze dopuściły do wykształcenia limitowanego pluralizmu związkowego, którego przejawem była rejestracja i działalność NSZZ „Solidarność”²¹, NSZZ Rolników Indywidualnych „Solidarność” oraz szeregu autonomicznych związków zawodowych²². Podstawą prawną zarejestrowania NSZZ „Solidarność”²³ i innych niezależnych związków zawodowych stała się uchwała Rady Państwa z 13 września 1980 r. w sprawie rejestracji nowo powstających związków zawodowych²⁴. Upoważniła ona Sąd Wojewódzki w Warszawie do dokonywania rejestracji nowo powstających związków zawodowych na wnioski ich komitetów założycielskich po stwierdzeniu, że uchwalony statut nie jest sprzeczny z Konstytucją PRL i innymi przepisami prawa. Z chwilą dokonania rejestracji związek uzyskiwał osobowość prawną.

Rejestracja NSZZ Rolników Indywidualnych „Solidarność” nastąpiła zgodnie z Ustawą z 6 maja 1981 r. o związkach zawodowych rolników indywidualnych²⁵. Dopuszczała ona zakładanie takich związków przez rolników indywidualnych prowadzących gospodarstwo oraz współpracujące z nimi bliskie osoby. Ta grupa zawodowa wcześniej nie miała swoich związków, jednakże ustawa potraktowała je

²¹ Rejestracja NSZZ „Solidarność” nastąpiła w trybie postanowienia Sądu Najwyższego 10 listopada 1980 r., por. J. Olszewski, *Jaki statut?*, „Tygodnik Solidarność” 1981, nr 23, s. 5; J. Kurczewski, *Ostrożnie ze statutem*, „Tygodnik Solidarność” 1981, nr 23, s. 5.

²² Por. M. Seweryński, *Związki zawodowe w krajach postkomunistycznych. Ustawodawstwo, problemy, perspektywy*, [w:] *Syndykalizm współczesny i jego przyszłość*, Łódź 1996, s. 164–167.

²³ Międzyzakładowe komitety założycielskie nowych związków zawodowych zaczęły powstawać już 5 września 1980 r. Statut Niezależnego Samorządnego Związku Zawodowego „Solidarność” został zarejestrowany 24 października 1980 r. Zgodnie z nim NSZZ „Solidarność” był niezależny od organów administracji państwowej i organizacji politycznych. Jego celem była ochrona praw, godności i interesów pracowniczych. W strukturze związku wydzielono trzy szczeble: zakładowy, regionalny i krajowy. „Solidarność” była federacją związków regionalnych, a jej podstawową jednostką organizacyjną były organizacje zakładowe, zob. H. Lisicka, *Prawa i wolności obywatelskie*, [w:] *System polityczny Rzeczypospolitej Polskiej*, red. H. Lisicka, wyd. 2, Wrocław 2005, s. 113–114.

²⁴ M.P. z 1980 r., nr 22, poz. 104.

²⁵ Dz.U. z 1981 r., nr 11, poz. 50.

na równi z innymi związkami zawodowymi, stanowiąc, że są one tworzone i rejestrowane na zasadach przewidzianych dla pracowniczych związków zawodowych. Celem tych związków była ochrona interesów ekonomicznych i socjalnych członków i ich rodzin oraz rozwój produkcji rolnej²⁶.

Mimo istnienia przed rokiem 1980 fasadowej centrali związkowej, robotnicy strajkujący w sierpniu postanowili sięgnąć do tej zużytej już formuły działania. Można zadać w tym kontekście pytanie o przyczynę organizowania się ówczesnego społeczeństwa w związku zawodowym, a nie przy użyciu innej formy. Kazimierz Michał Ujazdowski i Rafał Matyja wskazują, że charakterystyczną cechą życia społecznego w państwie realnego socjalizmu było ogniskowanie się wszelkich jego przejawów w miejscu pracy. Zakłady pracy wydzierały wczasy i kolonie dla dzieci, dysponowały różnymi świadczeniami socjalnymi. PZPR opierała swoją działalność na strukturach zakładowych, przedsiębiorstwo zatem stawało się też miejscem uczestnictwa w życiu politycznym. Tu także można było w sytuacji skrajnej wywrzeć skuteczną presję na władzę – przez wzniecenie strajku. Podobny opór podjęty na przykład w miejscu zamieszkania skazany był na porażkę. Organizacja życia społecznego w państwie realnego socjalizmu unicestwiała więzi terytorialne i sąsiedzkie, likwidując nawet pozory samorządności. Z tych wszystkich powodów związek zawodowy w przedsiębiorstwie zyskiwał naturalną legitymację jako najważniejsza i najlepsza z możliwych form oporu²⁷.

Wskazane zmiany doprowadziły w połowie 1981 r. do sytuacji współistnienia starych związków zawodowych w postaci ZZZ (jednak ze zmniejszoną liczbą członków), branżowych związków zawodowych oraz nowych związków rejestrowanych w Sądzie Wojewódzkim w Warszawie. Nowy model związków zawodowych ukształtował się w opozycji do dawnego. Nastąpiło to w sposób rewolucyjny: komitety strajkowe w sierpniu 1980 r. wystąpiły w roli rzecznika klasy robotniczej, zdobyły jej poparcie, wygrały konfrontację z władzami i zostały przez nie uznane za reprezentanta załóg²⁸. Hasło niezależności związków zawodowych oznaczało definitywne zerwanie z ideologią „pasa transmisyjnego”. Porozumienie²⁹ uznające niezależność wolnych związków zawodowych od PZPR i pracodawców, zgodnie

²⁶ Zob. T. Żochowski, *Związki zawodowe rolników indywidualnych. Fakty, dokumenty, komentarze*, Warszawa 1989, s. 168–208.

²⁷ K.M. Ujazdowski, R. Matyja, *Równi, równiejsi*, Warszawa 1993, s. 6–7.

²⁸ Potwierdzeniem tych zmian w 1980 r. było zawarcie trzech wielkich porozumień: w Szczecinie – 30 sierpnia, w Gdańsku – 31 sierpnia oraz w Jastrzębiu – 3 września.

²⁹ Tekst protokołu porozumienia zawartego przez Komisję Rządową i Międzyzakładowy Komitet Strajkowy 31 sierpnia 1980 r. w Stoczni Gdańskiej opublikowany został w „Życiu Warszawy” z 2 września 1980 r.

z ratyfikowaną przez władze PRL konwencją nr 87 Międzynarodowej Organizacji Pracy³⁰, stanowiło fundament statusu nowych związków zawodowych.

W świetle porozumień sierpniowych w zasadzie uznano wyłączenie funkcji obronnej związku względem pracowników, pomijając inne, charakterystyczne dla dawnego modelu zadania produkcyjne i partycypacyjne oraz uwikłania etatystyczne związków zawodowych. Zerwano z modelem monizmu związkowego, co spowodowało, że w ruchu związkowym mogła zaistnieć wielość nurtów różniących się między sobą założeniami doktrynalnymi i kryteriami zrzeszania się. Uznanie pluralizmu związkowego oznaczało zerwanie z produkcyjnym kryterium tworzenia związków zawodowych i w konsekwencji – dopuszczenie do działania w jednym zakładzie pracy więcej niż jednej organizacji związkowej.

Charakterystyczną cechą sytuacji nowych związków zawodowych w latach 1980–1981, jak zauważa Jerzy Wratny, było oparcie ich założeń statutowych na niedookreślonych podstawach prawnych, których trzon stanowiły wielkie porozumienia społeczne z sierpnia i września 1980 r. rozwijane przez gęstą sieć kolejnych porozumień zawieranych na różnych szczeblach przez 16 miesięcy legalnego działania NSZZ „Solidarność”³¹. Problem legitymizacji nowych związków nie został kompleksowo rozwiązany na gruncie prawa pozytywnego. Wprawdzie od końca września 1980 r. w mieszanej komisji rządowo-związkowej (której ton nadawali przedstawiciele i eksperci „Solidarności”) trwały prace nad przygotowaniem adekwatnej do zaistniałych realiów ustawy o związkach zawodowych, ale prac tych nie ukończono z powodu wprowadzenia stanu wojennego³².

4

Do 13 grudnia 1981 r. NSZZ „Solidarność” był potężnym ruchem, o skali niespotykanej dotąd nie tylko w historii Polski. Skupiał ok. 10 mln Polaków, z różnych warstw i profesji, ale głównie pracowników wielkich zakładów przemysłowych. To przede wszystkim oni stanowili o sile i potencjale tego ruchu. Do tej liczby należy dodać około 1 mln osób trudniących się rolnictwem, a zrzeszonych w kilku nurtach „Solidarności” rolniczej. Nie można również zapominać o opozycji pozasolidarnościowej, w części zlewającej się z „Solidarnością” lub pozostającej na jej obrzeżach. W 1981 r. najbardziej zauważalna była Konfederacja Polski Niepodle-

³⁰ Dz.U. z 1958 r., nr 29, poz. 125.

³¹ J. Wratny, *Związki zawodowe. Znaczenie w życiu politycznym i społeczno-gospodarczym*, [w:] *Związki zawodowe a niezwiązkowe przedstawicielstwa pracownicze w gospodarce posttransformatywnej*, red. J. Wratny, M. Bednarski, Warszawa 2010, s. 36.

³² Zob. Idem, *Związki zawodowe w prawodawstwie polskim w latach 1980–1991*, Lublin 1994, s. 27–39.

głej, skupiająca coraz częściej młodzież przyjmującą radykalne formy działania. O ile wśród wielu działaczy Związku przed 13 grudnia wyraźnie dawało się zauważyć postawy „samoograniczającej się rewolucji”, to opozycja pozasolidarnościowa postaw tych nie przyjmowała³³. Nawet struktury poziome w PZPR (nurt socjal-demokratyczny) opowiadały się za zdecydowanie radykalniejszymi działaniami.

Fenomen Związku polegał głównie na przewyciężeniu atomizacji społeczeństwa, przez którą kolejne ekipy rządowe PRL utrzymywały swoją hegemonię. „Solidarność” obudziła potrzebę, ale także zdolność do zbiorowego, wspólnego działania. Ów wymiar należy uznać za bardzo znaczące osiągnięcie. Siła „Solidarności” – od początku jej powstania – polegała na zdolności do osiągania kompromisów ponad indywidualnymi i grupowymi dążeniami i interesami. „Solidarność” od początku zrezygnowała – mniej czy bardziej świadomie odwołując się do doświadczeń historycznych – z walki metodami przemocy, na rzecz głównie strajku i innych form pokojowego nacisku (akcentując rolę treści drukowanych, samodyscypliny, odpowiedzialności za miejsca pracy). Dążono do porozumień, a te zawsze pozostają formą kompromisu, wynikiem określonego pragmatyzmu³⁴.

Podpisanie porozumień sierpniowych wyznaczało granice autonomii, choć wrywanie się spod totalnej kontroli konsekwentnie rozszerzało obszary wolności. Całe pakiety spraw miały być przedmiotem uzgodnień, negocjacji. Wszystkie ustalenia, rozmowy miały przebiegać w nakreślonych granicach. „Solidarność” nie artykułowała wprost żądań zmiany ustroju, wolnych wyborów, ale nie rezygnowała ze stałego nacisku, co w praktyce miało prowadzić do zmian systemu, tylko drogą ewolucyjną. Od jesieni 1981 r., obok dotychczasowej strategii, czyli nacisku na aparat władzy, Związek coraz wyraźniej upominał się o przeprowadzenie szeregu reform w państwie. W dokumentach poświęconych sprawom gospodarczym wskazywano na potrzebę odstąpienia od systemu nakazowo-rozdziałowego, likwidacji biurokratycznych monopolii, zjednoczeń, ministerstw gałęziowych, rozdzielenia administracji państwowej od władz politycznych (aparatu partyjnego). Strona Związku podnosiła, że podstawową jednostką gospodarczą powinno stać się samodzielne przedsiębiorstwo, zarządzane przez załogę, która miała mieć prawo wybierania rady pracowniczej. Od niej miał być zależny dyrektor zakładu

³³ L. Moczulski, *Bez wahania*, Kraków 1993; G. Waligóra, G. Wołek, *Konfederacja Polski Niepodległej 1979–1990*, [w:] NSZZ „Solidarność” 1980–1989, red. Ł. Kamiński, G. Waligóra, t. VII: *Wokół „Solidarności”*, Warszawa 2010, s. 387–427; G. Waligóra, *Dokumenty uczestników Ruchu Obrony Praw Człowieka i Obywatela w Polsce 1977–1981*, Kraków 2006; P. Zaremba, *Młodopolicy. Historia Ruchu Młodej Polski*, Gdańsk 2000; A. Anusz, *Niezależne Zrzeszenie Studentów w latach 1980–1989*, Warszawa 1991.

³⁴ E. Wilkowski, *Stan wojenny postrzegany przez uczestnika i historyka Solidarności*, „Zeszyty Naukowe WSEI” 2014, nr 4, s. 159.

pracy. „Solidarność” zaczęła domagać się przyznania organizacjom i instytucjom społecznym dostępu do środków masowego przekazu. Uznawano, że powinny one znajdować się pod kontrolą społeczną. Związek wskazywał na nieuchronność reformy wymiaru sprawiedliwości i aparatu ścigania, zapewnienia gwarancji niezależności kontroli organów przedstawicielskich. Zaczynał domagać się zmiany ustawy o radach narodowych i ordynacji wyborczej³⁵. Były to znaczące oczekiwania, ale obliczone na zmiany pozbawione gwałtowności.

5

Ówczesne władze PRL nie zamierzały przestrzegać obowiązującego prawa w zakresie wprowadzanego stanu wojennego i nie zamierzały wprowadzać go tak, jak stanowiła Konstytucja PRL – w drodze ustawy sejmowej. Od początku zakładano, że zostanie on wprowadzony dekretem Rady Państwa³⁶.

4 listopada 1981 r. gen. Wojciech Jaruzelski na spotkaniu z prymasem Józefem Glempem i Lechem Wałęsą wyszedł z inicjatywą powołania Frontu Porozumienia Narodowego. Warunki tego porozumienia, sprecyzowane 11 listopada przez członka Biura Politycznego prof. Hieronima Kubiaka, zakładały bezwzględne uznanie realiów budowy socjalizmu i hegemonii partii komunistycznej, uznanie ideologicznych, politycznych, gospodarczych i militarnych warunków sojuszu w ramach wspólnoty państw demokracji ludowej oraz wizję Polski socjalistycznej³⁷. Członek Biura Politycznego, sekretarz KC PZPR Kazimierz Barcikowski tak charakteryzował ewentualnego partnera „porozumienia”: „Takie partnerstwo proponujemy wszystkim siłom rozsądku. Granice wyznacza opowiedzenie się przeciw socjalizmowi. Dla idei porozumienia istnieje alternatywa – jest nią konfrontacja”³⁸.

Stawiane warunki w ówczesnych realiach były dla „Solidarności” nie do przyjęcia. I o to ekipie Jaruzelskiego chodziło. Trzeba było bowiem znaleźć jak najwięcej pretekstów do rozprawy ze Związkiem. Ówczesna propaganda była świadomie wykorzystywana w celu znalezienia pretekstu do wprowadzenia stanu nadzwyczajnego. Nagrania obrad prezydium Komisji Krajowej „Solidarności” w Radomiu miały społeczeństwu ukazać, że związek dążył do przejęcia władzy siłą: w czwartek, 10 grudnia 1981 r. podczas obrad prezydium pojawiają się – jakby na zamówienie władzy – bardzo mocne słowa. Padły one z ust osób uchodzących za umiarkowane

³⁵ *Ibidem*, s. 160.

³⁶ A. Paczkowski, *Pół wieku dziejów Polski*, Warszawa 2005, s. 350.

³⁷ T. Lendo, *Przyczyny stanu wojennego – bratni bluff??*, „Zeszyty Naukowe Ostrołęckiego Towarzystwa Naukowego” 2002, nr 16, s. 34.

³⁸ *Ibidem*, s. 34.

w stosunku do rządu³⁹. W radiu nadawano odpowiednio spreparowane wypowiedzi Jacka Kuronia („musimy dobrze przygotować grunt do obalenia władzy”), Karola Modzelewskiego („musimy im jasno powiedzieć: bój to będzie ich ostatni”⁴⁰), czy Lecha Wałęsy („konfrontacja jest nieunikniona”)⁴¹, Dziennik Telewizyjny informował o powstawaniu uzbrojonych komitetów oraz tworzeniu zastępczego kierownictwa związku na wypadek wojny domowej. Nie ulega wątpliwości, że władze PRL miały do czynienia z coraz bardziej radykalizującym się ruchem, jednak wydaje się, że groźba wojny domowej była w grudniu 1981 r. bardzo odległa⁴².

Pomimo że Konstytucja PRL nie wskazywała dokumentów prawych w zakresie wprowadzania stanu wojennego, Rada Państwa Uchwałą z 12 grudnia 1981 r. w sprawie wprowadzenia stanu wojennego ze względu na bezpieczeństwo państwa⁴³ wprowadziła 13 grudnia 1981 r. stan wojenny na całym terytorium Polskiej Rzeczypospolitej Ludowej⁴⁴. Jako podstawę prawną wprowadzenia stanu wojennego wskazano:

- art. 33 ust. 2 Konstytucji PRL⁴⁵ – „Rada Państwa może wprowadzić stan wojenny na części lub na całym terytorium Polskiej Rzeczypospolitej Ludowej, jeżeli wymaga tego wzgląd na obronność lub bezpieczeństwo państwa”;
- art. 1 ust. 2 Dekretu z 12 grudnia 1981 r. o stanie wojennym⁴⁶ – „Stan wojenny wprowadza się na części lub na całym terytorium Polskiej Rzeczypospolitej Ludowej, jeżeli wymaga tego wzgląd na obronność lub bezpieczeństwo państwa”;
- art. 237 Ustawy z 21 listopada 1967 r. o powszechnym obowiązku obrony Polskiej Rzeczypospolitej Ludowej⁴⁷ – „W czasie obowiązywania stanu wojennego stosuje się w zakresie obowiązku służby wojskowej, służby w obronie cywil-

³⁹ Na tym posiedzeniu doszło do radykalizacji postaw przedstawicieli związku. Obrady nagrał agent bezpieki Eligiusz Naszkowski, szef Solidarności w Pile, zob. H. Piecuch, *Wojciech Jaruzelski tego nigdy nie powie*, Warszawa 1992, s. 112. Skrócony zapis przebiegu posiedzenia Prezydium Komisji Krajowej i przewodniczących zarządów regionów NSZZ „Solidarność” 3 grudnia 1981 r. do godz. 14.30 zob. *Komisja Krajowa NSZZ „Solidarność”. Posiedzenie w dniach 11–12 grudnia 1981 r.*, oprac. T. Tabako, Warszawa 2003, s. 375.

⁴⁰ A. Albert [W. Roszkowski], *Najnowsza historia Polski 1914–1993*, t. 2, Warszawa 1995, s. 820.

⁴¹ J. Borowiecki, *Solidarność. Fronty walki o władzę*, Warszawa 1982, s. 157.

⁴² T. Lendo, *op. cit.*, s. 35.

⁴³ Dz.U. z 1981 r., nr 29, poz. 155.

⁴⁴ Uchwałę Rady Państwa przyjęto niejednogłośnie. Przyjęciu uchwały sprzeciwił się Ryszard Reiff – członek Rady Państwa, przedstawiciel PAX. (Protokół nr 22/81 nadzwyczajnego posiedzenia Rady Państwa, „Rzeczpospolita” z 12–13 grudnia 1992 r.).

⁴⁵ Dz.U. z 1976 r., nr 7, poz. 36, z późn. zm.

⁴⁶ Dz.U. z 1981 r., nr 29, poz. 154.

⁴⁷ Dz.U. z 1979 r., nr 18, poz. 111.

nej i służby w jednostkach zmilitaryzowanych oraz świadczeń na rzecz obrony przepisy obowiązujące w czasie wojny, jeżeli Rada Ministrów, wprowadzając stan wojenny, nie postanowi inaczej”.

Oprócz Dekretu o stanie wojennym, Rada Państwa 12 grudnia 1981 r. wydała jeszcze dwa inne dekrety:

- Dekret o postępowaniach szczególnych w sprawach o przestępstwa i wykroczenia w czasie obowiązywania stanu wojennego⁴⁸.
- Dekret o przekazaniu do właściwości sądów wojskowych spraw o niektóre przestępstwa oraz o zmianie ustroju sądów wojskowych i wojskowych jednostek organizacyjnych Prokuratury Polskiej Rzeczypospolitej Ludowej w czasie obowiązywania stanu wojennego⁴⁹.

Posługiwanie się dekretami przez Radę Państwa było dla niej zastrzeżone przez art. 31 ust. 1 Konstytucji PRL, który stanowił, że: „w okresach między sesjami Sejmu Rada Państwa wydaje dekrety z mocą ustawy. Rada Państwa przedstawia dekrety Sejmowi na najbliższej sesji do zatwierdzenia”. Biorąc pod uwagę fakt, że zgodnie z Konstytucją PRL Rada Państwa mogła wydawać dekrety tylko w czasie między sesjami Sejmu, wszystkie dekrety Rady Państwa zostały wydane z naruszeniem Konstytucji⁵⁰.

Pomimo niekonstytucyjności, uchwałę Rady Państwa wprowadzającą stan wojenny uznał Sejm PRL na posiedzeniu 25 stycznia 1982 r. Ustawą o szczególnej regulacji prawnej w okresie stanu wojennego⁵¹ i w art. 1 ustawy zatwierdził dekret Rady Państwa z 12 grudnia 1981 r. o stanie wojennym.

Dokonując oceny dekretów z 12 grudnia 1981 r., należy stwierdzić, że akty te zostały wydane przez nieuprawniony podmiot. Naruszono konstytucyjną kompetencję Sejmu do wydania aktu normatywnego, wydając je 12 grudnia 1981 r., gdy trwała III sesja Sejmu VIII kadencji. Rada Państwa mogła wydawać dekrety wyłącznie między sesjami Sejmu, zatem wydanie dekretów grudniowych w trakcie trwania sesji Sejmu było nielegalne, pozbawione podstawy prawnej. Działanie Rady Państwa naruszyło nie tylko szczegółowe przepisy konstytucyjne dotyczące procesu prawotwórczego, ale też ogólne zasady dotyczące funkcjonowania organów władzy publicznej. Dekrety z 12 grudnia 1981 r. naruszały też standardy wynikające z zakazu działania prawa wstecz, określone w art. 15 ust. 1. Międzynarodowego Paktu Praw Osobistych i Politycznych⁵².

⁴⁸ Dz.U. z 1981 r., nr 29, poz. 156.

⁴⁹ Dz.U. z 1981 r., nr 29, poz. 157.

⁵⁰ R. Kraczkowski, *Sejm w okresie PRL*, [w:] *Dzieje Sejmu Polskiego*, red. J. Bardach, Warszawa 1997, s. 298–299.

⁵¹ Dz.U. z 1982 r., nr 3, poz. 18.

⁵² Zob. wyrok TK z 16 marca 2011 r., sygn. akt K 35/08.

Oprócz niekonstytucyjności dekretów, w stanie wojennym w 1981 r. mieliśmy również do czynienia z funkcjonowaniem instytucji pozakonstytucyjnej. Była nią powstała w nocy z 12 na 13 grudnia 1981 r. Wojskowa Rada Ocalenia Narodowego (WRON). WRON była tymczasowym organem władzy, administrującym Polską w czasie stanu wojennego. Była w zasadzie organem nadrzędnym wobec konstytucyjnych władz państwowych⁵³.

Trudno nie wspomnieć w tym miejscu, że ekipa gen. Jaruzelskiego włożyła bardzo dużo wysiłku w proces przekonywania Polaków do teorii „mniejszego zła”. Od pierwszych dni stanu wojennego starania władz skupione były w podobnym natężeniu na pacyfikacji „Solidarności” oraz przejawów oporu i na przekonywaniu społeczeństwa, że decyzja ogłoszona wczesnym rankiem 13 grudnia była jedyną możliwą w ówczesnej sytuacji, a przez to jedynie słuszną⁵⁴. Dowodzono również, że władze zostały do niej zmuszone agresywną i roszczeniową postawą Związku. Władze komunistyczne nie ustawały w wysiłkach, by taka interpretacja ówczesnych wydarzeń na trwale zadomowiła się w świadomości Polaków⁵⁵.

W dokumentach wprowadzających i legalizujących stan wojenny w Polsce w 1981 r. połączono przesłanki zewnętrznego zagrożenia bezpieczeństwa państwa z koniecznością zapewnienia spokoju, ładu i porządku publicznego. Odnoszono się do funkcjonowania władzy, administracji i organów państwowych oraz przestrzegania prawa, poszanowania zasad współżycia społecznego i przywracania pokoju społecznego. O ile obrona i ochrona suwerenności i niepodległości są klasycznymi przesłankami wykorzystywania instytucji stanu wojennego, o tyle używanie pozaustawowych rozwiązań dla wprowadzania spokoju, ładu lub porządku publicznego czy też zapewnienia sprawnego funkcjonowania organów państwowych świadczy raczej o alienacji władzy, braku poszanowania prawa i słabości struktur państwa – które nie jest w stanie za pomocą konstytucyjnych narzędzi zapewnić warunków do rozwoju i bezpieczeństwa obywateli⁵⁶.

⁵³ Wojskową Radą Ocalenia Narodowego kierował ówczesny gen. armii Wojciech Jaruzelski. WRON rozwiązana została 22 lipca 1983 r., tj. w dniu zniesienia stanu wojennego.

⁵⁴ M. Kula, *Mięknąca dyktatura i twardejacy opór*, „Sensus Historiae” 2014, nr 4, s. 258.

⁵⁵ J. Olaszek, *„Nieliczni ekstremiści”. Podziemna Solidarność w propagandzie stanu wojennego*, Gdańsk 2010. Przykładem narracji „mniejszego zła” na gruncie historiografii są bez wątpienia prace Antoniego Czubińskiego. Na prezentowaną przez autora analizę stanu wojennego nie wpłynęły przemiany społeczno-polityczne w Polsce zainicjowane w 1989 r., zob. A. Czubiński, *Najnowsze dzieje Polski. 1914–1983*, Warszawa 1987; idem, *Polska i Polacy po II wojnie światowej (1945–1989)*, Poznań 1998, s. 713–761; por. K. Brzechczyn, *Stan wojenny w syntezach dziejów PRL. Próba analizy historiograficznej*, [w:] *Stan wojenny. Fakty, hipotezy, interpretacje*, red. A. Czwołek, W. Polak, Toruń 2008, s. 451–468.

⁵⁶ T. Kęsoń, *Stan wyjątkowy, stan wojenny, stan wojny w konstytucjach i aktach prawnych Rzeczypospolitej Polskiej*, „Rocznik Bezpieczeństwa Międzynarodowego” 2014, nr 8, s. 171.

6

Opisane zmiany w ruchu związkowym po wydarzeniach na Wybrzeżu w sierpniu 1980 r. zostały w znacznej mierze cofnięte po wprowadzeniu 13 grudnia 1981 r. stanu wojennego⁵⁷. Wydarzenie to zapoczątkowało powrót do monizmu w polskim ruchu związkowym⁵⁸. Zgodnie z Dekretem o stanie wojennym wszystkie związki zawodowe zostały zawieszono.

W 1982 r., w sytuacji głębokiego kryzysu politycznego i rozpadu branżowego ruchu zawodowego, uchwalona została Ustawa z 8 października 1982 r. o związkach zawodowych⁵⁹, która w art. 53 ust. 4 statuowała zasadę, iż w zakładzie pracy może działać tylko jedna organizacja związkowa. Zdaniem Tadeusza Jasudowicza rozwiązania przyjęte w Dekrecie o stanie wojennym z 12 grudnia 1981 r. oraz w nowej ustawie o związkach zawodowych z 1982 r., godząc w wolność związkową, stanowiły pogwałcenie zobowiązań międzynarodowych PRL⁶⁰.

Ustawa uchyliła wszystkie obowiązujące do tej pory akty prawne regulujące materię związkową (art. 55) oraz unieważniła wszystkie dotychczasowe rejestracje związków zawodowych (art. 52). Oznaczało to utratę przez nie podstaw prawnych do działania i konieczność poddania się ponownej rejestracji według przepisów nowej ustawy – lub rozwiązania się⁶¹.

Jednocześnie rozpoczęto powoływanie nowych struktur związkowych cieszących się zaufaniem PZPR. Wyzwaniem dla władz partyjnych były nowe związki zawodowe oficjalnie organizowane po rozwiązaniu „Solidarności” (i innych związków) ustawą z 8 października 1982 r. Jednak członkowie PZPR już wcześniej zostali zaangażowani w przygotowania do tworzenia nowych związków. Koordynacji działań

⁵⁷ Uchwała Rady Państwa z 12 grudnia 1981 r., Dz.U. z 1981 r., nr 29, poz. 155.

⁵⁸ Zarządzeniem Prezesa Rady Ministrów z 13 grudnia 1981 r. (M.P. z 1981 r., nr 30, poz. 273), wydanym na podstawie dekretu o stanie wojennym, zwieszono działalność wszystkich związków zawodowych.

⁵⁹ Dz.U. z 1982 r., nr 32, poz. 216 z późn. zm. Ustawa była wielokrotnie nowelizowana, m.in.: ustawą z 21 lipca 1983 r. o szczególnej regulacji prawnej w okresie przewycięzania kryzysu społeczno-ekonomicznego oraz o zmianie niektórych ustaw (Dz.U. z 1983 r., nr 39, poz. 176); ustawą z 6 kwietnia 1984 r. o zmianie ustawy o związkach zawodowych (Dz.U. z 1984 r., nr 21, poz. 101); ustawą z 24 lipca 1985 r. o zmianie ustawy o związkach zawodowych i niektórych innych ustaw (Dz.U. z 1985 r., nr 35, poz. 162); ustawą z 7 kwietnia 1989 r. o zmianie ustawy o związkach zawodowych (Dz.U. z 1989 r., nr 20, poz. 105).

⁶⁰ T. Jasudowicz, *Administracja wobec praw człowieka*, Toruń 1996, s. 53.

⁶¹ W orzeczeniu SN z 14 stycznia 1983 r., sygn. akt I PRZ 3/82 (zamieszczonym w periodyku „Praca i Zabezpieczenie Społeczne” 1983, nr 7) stwierdzono, że utrata mocy prawnej rejestracji związków zawodowych oznacza faktyczną likwidację dotychczasowych związków zawodowych i struktur związkowych.

partyjnych w tej mierze służyły wytyczne⁶². Zadaniem sekretarzy w komórkach zakładowych miało być wytypowanie założycieli związków (członków partii) „spośród zaufanych i cieszących się wśród załogi autorytetem”⁶³. Wytyczne PZPR nakazywały utworzenie grupy inicjatywnej, będącej zalążkiem nowego związku. Podejmowano także próby spopularyzowania zagadnienia budowy nowych związków zawodowych przez rozplakatowywanie treści ustawy o związkach oraz wzorcowego statutu⁶⁴. Po ujawnieniu się grup założycielskich, od organizacji partyjnych oczekiwano zebrania popierających powstawanie związków zawodowych zgodnie z uchwałą przez sejm nową ustawą o związkach zawodowych⁶⁵. Temu sterowanemu procesowi nadano pozór oddolności – przez tworzenie najpierw organizacji związkowych w zakładach pracy, a następnie organizacji ogólnokrajowych i międzyzwiązkowych. W wyniku tych działań powołano w listopadzie 1984 r. nową organizację międzyzwiązkową: Ogólnopolskie Porozumienie Związków Zawodowych (OPZZ)⁶⁶.

Rządzące wówczas władze partyjno-wojskowe stały na stanowisku, że dopuszczenie możliwości działania większej liczby organizacji związkowych w jednym zakładzie doprowadziłoby do społecznie szkodliwych podziałów wśród załóg i osłabienia właściwej reprezentacji interesów klasy robotniczej⁶⁷. Znamienny wydaje się przepis art. 3 ustawy z 1982 r., stanowiący, że związki zawodowe stoją na gruncie zasad społecznej własności środków produkcji, będącej podstawą socjalistycznego ustroju państwa, oraz uznają określoną w Konstytucji PRL przewodnią rolę PZPR w budowie socjalizmu.

Stan wojenny w Polsce został zawieszony 31 grudnia 1982 r. na mocy § 1 Uchwały Rady Państwa z 19 grudnia 1982 r. w sprawie zawieszenia stanu wojennego⁶⁸. Natomiast zniesienie stanu wojennego nastąpiło 22 lipca 1983 r. na mocy § 1 Uchwały Rady Państwa z 20 lipca 1983 r. w sprawie zniesienia stanu wojennego⁶⁹.

⁶² Zob. *Propozycje Komitetu RM ds. Związków Zawodowych w sprawie ruchu związkowego*, „Trybuna Ludu”, 22 lutego 1982.

⁶³ T. Ruzikowski, *Stan wojenny w Warszawie i województwie stołecznym 1981–1983*, Warszawa 2013, s. 141.

⁶⁴ Zob. *Statut Związku Zawodowego Pracowników*, „Życie Warszawy”, 23–24 października 1982.

⁶⁵ T. Ruzikowski, *op. cit.*, s. 142.

⁶⁶ OPZZ zarejestrowano 12 kwietnia 1985 r. Utworzone przez władze na bazie 117 federacji zawodowych Porozumienie uzyskało z czasem silne prerogatywy, takie jak prawo do reprezentowania ogółu pracowników przedsiębiorstwa. Związki reżimowe uzyskiwały też wpływ na podział funduszu socjalnego i mieszkaniowego, system wynagrodzeń, regulamin pracy, plan urlopów, przydział miejsc w sanatoriach itp. Szerzej zob. H. Lisicka, *op. cit.*, s. 114–115.

⁶⁷ K. Baran, *Wolności związkowe i ich gwarancje w systemie ustawodawstwa polskiego*, Bydgoszcz–Kraków 2001, s. 142.

⁶⁸ Dz.U. z 1982 r., nr 42, poz. 275.

⁶⁹ Dz.U. z 1983 r., nr 39, poz. 178.

Na tle doświadczeń ruchu związkowego w PRL stwierdzić należy, że nieumiejętność realizacji modelu leninowskiego brała się z braku uporządkowania i jasności co do koncepcji reprezentacji interesów pracowniczych w czterech głównych sferach działania związkowego⁷⁰:

1. Świadczenia usług na rzecz pracowników i ich rodzin w zakresie pomocy materialnej, potrzeb socjalnych, oświatowych i kulturalnych z wydzielonych funduszy państwowych i własnych środków związkowych. Państwo dokonywało w tej materii zawłaszczenia funkcji usługowych organizacji społecznych (paternalizm państwowy).
2. Udziału związków zawodowych w stanowieniu prawa. Związki zawodowe w Polsce Ludowej niezmiernie rzadko dążyły do negocjowania z państwem spraw dla nich najistotniejszych, a mianowicie: zawierania układów zbiorowych pracy, stanowienia norm prawnych regulujących uprawnienia i obowiązki w dziedzinie stosunków pracy, konsultacji decyzji polityczno-ekonomicznych (cen, planów, płac) itp. Pozwala to stwierdzić, że związki nie realizowały prawa pracowników do aktywnego uczestniczenia w tym ważnym aspekcie sprawowania władzy państwowej.
3. Kontroli administracji państwowej jako właściciela środków produkcji. Znikome zainteresowanie sprawami zarządzania gospodarką (planowaniem społeczno-gospodarczym, podziałem dochodu narodowego, wydajnością pracy) rodzić musiało poczucie ubezwłasnowolnienia pracowników oraz wadliwe mechanizmy w sposobie gospodarowania (biurokracyzm)⁷¹.
4. Udziału w zarządzaniu zakładem pracy. Stosunki związku zawodowego z samorządem i administracją zakładu pracy oparte były na zmiennych regułach gry. Wśród związkowców dominowało złudne przekonanie, że udział związków zawodowych w zarządzaniu winien ograniczać się do spraw socjalnych i obrony pracowników. Przekonanie, że można oddzielić sprawy społeczne i gospodarcze, znacząco osłabiało możliwości wpływu związków na bieg spraw w zakładzie pracy i systemie społeczno-gospodarczym⁷².

⁷⁰ P.J. Gieorgica, *Ruchy i organizacje społeczne, ich formy uczestnictwa w życiu politycznym*, [w:] *Nauka o polityce*, red. A. Bodnar, wyd. 2, Warszawa 1988, s. 154–155.

⁷¹ Deklarowany udział związków zawodowych w rządzeniu państwem i zarządzaniu gospodarką oraz wynikające z tej doktryny uprawnienia nie świadczyły o rzeczywistej sile związków, gdyż były to organizacje fasadowe, zdominowane przez aparat związkowy, ten zaś był przedłużeniem aparatu partyjnego. Podkreślanie roli związków zawodowych służyło umacnianiu partii w życiu publicznym, która dzięki swym wpływom w aparacie związkowym mogła w dowolnej chwili podnosić argument poparcia przez masy pracujące aktualnej linii partii, zob. J. Wrątny, *Związki zawodowe. Znaczenie...*, s. 31.

⁷² W. Widera, „Stare” związki zawodowe, [w:] *Zmierzch socjalizmu państwowego. Szkice z socjologii ekonomicznej*, red. W. Morawski, Warszawa 1994, s. 137–144.

Warto w tym miejscu zaznaczyć, że Ustawa z 8 października 1982 r. o związkach zawodowych od początku zawierała przepisy uznające zasadę pluralizmu w tworzeniu związków zawodowych, jednakże ją zawiesiła, z jednoczesnym upoważnieniem Rady Państwa do określenia terminu, od którego może być ona stosowana (art. 53). Rada Państwa z kompetencji tej nigdy nie skorzystała. Dopiero z chwilą wejścia w życie⁷³ noweli z 7 kwietnia 1989 r. można mówić o rzeczywistym wprowadzeniu tej zasady do ustawy o związkach zawodowych.

7

W celu wzmocnienia swojej pozycji władze partyjne PRL dążyły do całkowitej atomizacji społeczeństwa. Znaczne obawy wzbudzało wszelkie skupianie się i wspólne występowanie ludzi, nawet w sprawach odległych od polityki. Paradoksalnie działania władz miałyby skutki odwrotne. W obliczu różnych trudności, ludzie nieraz zbliżali się na płaszczyźnie kontaktów prywatnych. Ruch robotniczy z 1980 r. przyjął dla powstającej organizacji związkowej nazwę „Solidarność”, wyrażającą m.in. sprzeciw wobec komunistycznej polityki.

W dziele atomizowania społeczeństwa stosowano różne metody. Najprostszym działaniem, które wdrożono również po wprowadzeniu 13 grudnia 1981 r. stanu wojennego, była likwidacja istniejących organizacji związkowych i niedopuszczanie do powstawania nowych. Często stosowano łączenie organizacji pracujących na jednym bądź bliskich polach, także w tych samych środowiskach, w jedną organizację, nad którą łatwiej było panować. Ideałem było, ażeby w każdym środowisku i w każdym zakresie spraw działała tylko jedna, najczęściej ogólnokrajowa organizacja. Na przykład w każdej branży miał działać jeden związek zawodowy, obejmujący wszystkie instytucje danej branży, do którego mieli należeć wszyscy jej pracownicy niezależnie od specjalności, szczebla służbowego oraz różnic realnych interesów; wszystkie zaś związki zawodowe w kraju zjednoczono w jednej centrali. W wyniku takich działań powołano w listopadzie 1984 r. nową organizację międzyzwiązkową o nazwie OPZZ. Spowodowało to regres systemu związkowego i powrót do monizmu w polskim ruchu związkowym.

⁷³ Wejście w życie nowelizacji ustawy o związkach zawodowych z dnia 7 kwietnia 1989 r. nastąpiło 10 kwietnia 1989 r.

Bibliografia

Literatura

- Albert A. [W. Roszkowski], *Najnowsza historia Polski 1914–1993*, t. 2, Warszawa 1995.
- Anusz A., *Niezależne Zrzeszenie Studentów w latach 1980–1989*, Warszawa 1991.
- Baran K., *Wolności związkowe i ich gwarancje w systemie ustawodawstwa polskiego*, Bydgoszcz–Kraków 2001.
- Baran K., *Zbiorowe prawo pracy*, Kraków 2002.
- Borowiecki J., *Solidarność. Fronty walki o władzę*, Warszawa 1982.
- Brzechczyn K., *Stan wojenny w syntezach dziejów PRL. Próba analizy historiograficznej*, [w:] *Stan wojenny. Fakty, hipotezy, interpretacje*, red. A. Czwołek, W. Polak, Toruń 2008, s. 451–468.
- Czubiński A., *Polska i Polacy po II wojnie światowej (1945–1989)*, Poznań 1998.
- Gieorgica P.J., *Ruchy i organizacje społeczne, ich formy uczestnictwa w życiu politycznym*, [w:] *Nauka o polityce*, red. A. Bodnar, wyd. 2, Warszawa 1988, s. 143–163.
- Jasudowicz T., *Administracja wobec praw człowieka*, Toruń 1996.
- Jończyk J., *Zbiorowe prawo pracy*, Wrocław 1983.
- Kęsoń T., *Stan wyjątkowy, stan wojenny, stan wojny w konstytucjach i aktach prawnych Rzeczypospolitej Polskiej*, „Rocznik Bezpieczeństwa Międzynarodowego” 2014, nr 8, s. 158–177.
- Komisja Krajowa NSZZ „Solidarność”. Posiedzenie w dniach 11–12 XII 1981 r.*, oprac. T. Tabako, Warszawa 2003.
- Kraczkowski R., *Sejm w okresie PRL*, [w:] *Dzieje Sejmu Polskiego*, red. J. Bardach, Warszawa 1997, s. 240–255.
- Kula K., *Mięknąca dyktatura i twardniejący opór*, „Sensus Historiae” 2014, nr 4, s. 237–261.
- Kurczewski J., *Ostrożnie ze statutem*, „Tygodnik Solidarność” 1981, nr 23.
- Lendo T., *Przyczyny stanu wojennego – bratni bluff??*, „Zeszyty Naukowe Ostrołęckiego Towarzystwa Naukowego” 2002, nr 16, s. 33–55.
- Lenin W.I., *O związkach zawodowych. Wybór*, Warszawa 1982.
- Lisicka H., *Prawa i wolności obywatelskie*, [w:] *System polityczny Rzeczypospolitej Polskiej*, red. H. Lisicka, wyd. 2, Wrocław 2005, s. 110–120.
- Masewicz W., *Ustawa o związkach zawodowych. Ustawa o rozwiązywaniu sporów zbiorowych*, Warszawa 1998.
- Moczulski L., *Bez wahania*, Kraków 1993.
- Morawski W., *Stosunki pracy w Polsce a wzory zewnętrzne*, [w:] *Zbiorowe stosunki pracy w Polsce w perspektywie integracji europejskiej*, red. W. Kozek, Warszawa 1997, s. 100–210.
- Olaszek J., *„Nieliczni ekstremiści”. Podziemna Solidarność w propagandzie stanu wojennego*, Gdańsk 2010.
- Olszewski J., *Jaki statut?*, „Tygodnik Solidarność” 1981, nr 23.
- Paczkowski A., *Pół wieku dziejów Polski*, Warszawa 2005.
- Piecuch H., *Wojciech Jaruzelski tego nigdy nie powie*, Warszawa 1992.

- Propozycje Komitetu RM ds. Związków Zawodowych w sprawie ruchu związkowego*, „Trybuna Ludu”, 22 lutego 1982.
- Ruzikowski T., *Stan wojenny w Warszawie i województwie stołecznym 1981–1983*, Warszawa 2013.
- Seweryński M., *Związki zawodowe w krajach postkomunistycznych. Ustawodawstwo, problemy, perspektywy*, [w:] *Syndykalizm współczesny i jego przyszłość*, Łódź 1996, s. 121–152.
- Sokorski W., *Sprawy ruchu zawodowego*, Warszawa 1947.
- Statut Związku Zawodowego Pracowników*, „Życie Warszawy”, 23–24 października 1982.
- Szubert W., *Spółeczno-prawne problemy związków zawodowych*, „Państwo i Prawo” 1980, nr 9, s. 85–98.
- Ujazdowski K.M., Matyja R., *Równi, równiejsi*, Warszawa 1993.
- Waligóra G., *Dokumenty uczestników Ruchu Obrony Praw Człowieka i Obywatela w Polsce 1977–1981*, Kraków 2006.
- Waligóra G., Wołk G., *Konfederacja Polski Niepodległej 1979–1990*, [w:] *NSZZ „Solidarność” 1980–1989*, red. Ł. Kamiński, G. Waligóra, t. VII: *Wokół „Solidarności”*, Warszawa 2010, s. 387–427.
- Widera W., „Stare” związki zawodowe, [w:] *Zmierzch socjalizmu państwowego. Szkice z socjologii ekonomicznej*, red. W. Morawski, Warszawa 1994, s. 136–148.
- Widera W., *Związek zawodowy jako niezależny podmiot w stosunkach przemysłowych: redefinicja „niezależności” w systemie postkomunistycznym*, [w:] *Zbiorowe stosunki pracy w Polsce w perspektywie integracji europejskiej*, red. W. Kozek, Warszawa 1997, s. 61–78.
- Wilkowski E., *Stan wojenny postrzegany przez uczestnika i historyka Solidarności*, „Zeszyty Naukowe WSEI” 2014, nr 4, s. 155–180.
- Wratny J., *Związki zawodowe w prawodawstwie polskim w latach 1980–1991*, Lublin 1994.
- Wratny J., *Związki zawodowe. Znaczenie w życiu politycznym i społeczno-gospodarczym*, [w:] *Związki zawodowe a niezwiązkowe przedstawicielstwa pracownicze w gospodarce posttransformacyjnej*, red. J. Wratny, M. Bednarski Warszawa 2010, s. 10–35.
- Zaremba P., *Młódopolacy. Historia Ruchu Młodej Polski*, Gdańsk 2000.
- Żochowski T., *Związki zawodowe rolników indywidualnych. Fakty, dokumenty, komentarze*, Warszawa 1989.

Akty prawne

- Ustawa z 1 lipca 1949 r. o związkach zawodowych, Dz.U. z 1949 r., nr 41, poz. 293.
- Konstytucja Polskiej Rzeczypospolitej Ludowej uchwalona przez Sejm Ustawodawczy w dniu 22 lipca 1952 r., Dz.U. z 1976 r., nr 7, poz. 36, z późn. zm.
- Dekret z dnia 10 listopada 1954 r. o przejęciu przez związki zawodowe zadań w dziedzinie wykonywania ustaw o ochronie, bezpieczeństwie i higienie pracy oraz sprawowania inspekcji pracy, Dz.U. z 1954 r., nr 52, poz. 260.
- Ustawa z dnia 19 listopada 1956 r. o radach robotniczych, Dz.U. z 1956 r., nr 53, poz. 238.
- Konwencja nr 87 Międzynarodowej Organizacji Pracy dotycząca wolności związkowej i ochrony praw związkowych, przyjęta w San Francisco 9 lipca 1948 r., Dz.U. z 1958 r., nr 29, poz. 125.

- Ustawa z dnia 20 grudnia 1958 r. o samorządzie robotniczym, Dz.U. z 1958 r., nr 77, poz. 397.
- Ustawa z 21 listopada 1967 r. o powszechnym obowiązku obrony Polskiej Rzeczypospolitej Ludowej, Dz.U. z 1979 r., nr 18, poz. 111.
- Uchwała Rady Państwa z 13 września 1980 roku w sprawie rejestracji nowo powstających związków zawodowych, M.P. z 1980 r., nr 22, poz. 104.
- Ustawa z 6 maja 1981 r. o związkach zawodowych rolników indywidualnych, Dz.U. z 1981 r., nr 11, poz. 50.
- Uchwała z 12 grudnia 1981 r. w sprawie wprowadzenia stanu wojennego ze względu na bezpieczeństwo państwa, Dz.U. z 1981 r., nr 29, poz. 155.
- Dekret z 12 grudnia 1981 r. o stanie wojennym, Dz.U. z 1981 r., nr 29, poz. 154.
- Dekret o postępowaniach szczególnych w sprawach o przestępstwa i wykroczenia w czasie obowiązywania stanu wojennego, Dz.U. z 1981 r., nr 29, poz. 156.
- Dekret o przekazaniu do właściwości sądów wojskowych spraw o niektóre przestępstwa oraz o zmianie ustroju sądów wojskowych i wojskowych jednostek organizacyjnych Prokuratury Polskiej Rzeczypospolitej Ludowej w czasie obowiązywania stanu wojennego, Dz.U. z 1981 r., nr 29, poz. 157.
- Ustawa o szczególnej regulacji prawnej w okresie stanu wojennego, Dz.U. z 1982 r., nr 3, poz. 18.
- Ustawa z 8 października 1982 r. o związkach zawodowych, Dz.U. z 1982 r., nr 32, poz. 216 z późn. zm.
- Uchwała Rady Państwa z 19 grudnia 1982 r. w sprawie zawieszenia stanu wojennego, Dz.U. z 1982 r., nr 42, poz. 275.
- Uchwała Rady Państwa z 20 lipca 1983 r. w sprawie zniesienia stanu wojennego, Dz.U. z 1983 r., nr 39, poz. 178.

MARCIN KAZIMIERCZUK

DR, UNIwersytet WARMIŃSKO-MAZURSKI W OLSZTYNIE

ORCID: 0000-0002-0295-5113

Wpływ stanu wojennego w Polsce na status prawny związków zawodowych

Wprowadzenie w grudniu 1981 r. stanu wojennego zapoczątkowało powrót do monizmu w polskim ruchu związkowym. Zgodnie z dekretem o stanie wojennym wydanym przez Radę Państwa wszystkie związki zawodowe zostały zawieszane. Celem niniejszego artykułu jest przedstawienie wpływu tego tragicznego w historii Polski zdarzenia na status prawny ówczesnie funkcjonujących związków zawodowych i przedstawienie gwałtownego regresu w budowie limitowanego pluralizmu związkowego, który nastąpił po wydarzeniach na Wybrzeżu w sierpniu 1980 r.

Słowa kluczowe: związki zawodowe, stan wojenny, status prawny, Polska, wolność

MARCIN KAZIMIERCZUK

PHD, UNIVERSITY OF WARMIA AND MAZURY IN OLSZTYN

ORCID: 0000-0002-0295-5113

*The influence of martial law in Poland in 1981–1983
on the legal status of trade unions*

Introduced in December 1981 martial law is one of the most important events in the history of the newest Poland. This event initiated the return to monism in the Polish trade union movement. According to the decree on martial law issued by the Council of State, all trade unions were suspended. The purpose of this article is to present the impact of this tragic event in the history of Poland on the legal status of trade unions at that time and to show a rapid regress in the construction of a limited trade union pluralism that followed the events of The Coast in August 1980.

Key words: trade unions, martial law, legal status, Poland, freedom

Zasady przygotowania publikacji zgłaszanych do „Studiów z Dziejów Państwa i Prawa Polskiego”

WYMAGANIA REDAKCJI

JĘZYK ARTYKUŁU. Zapraszamy do nadsyłania artykułów w języku polskim oraz językach kongresowych (angielski, niemiecki, francuski, rosyjski).

OBJĘTOŚĆ. Maksymalnie 40 000 znaków ze spacjami (tekst właściwy oraz przypisy). Jeżeli opracowywane zagadnienie wymaga obszerniejszego tekstu, prosimy o rozważenie publikacji artykułu w dwóch częściach, w kolejnych tomach SDPiPP.

PLIK Z TEKSTEM ARTYKUŁU POWINIEN ZAWIERAĆ:

- konspekt artykułu, pokazujący strukturę merytoryczną tekstu (Wprowadzenie; Zagadnienie 1; Zagadnienie 2; Zagadnienie 2.1; Zagadnienie 2.2; Zagadnienie 3 itd., Podsumowanie). Tekst należy podzielić na numerowane rozdziały/podrozdziały zgodnie z konspektem.
- tytuł artykułu w języku angielskim;
- bibliografię (z podziałem na źródła, akty prawne i literaturę);
- streszczenia w języku polskim i angielskim (po około 900 znaków ze spacjami);
- słowa kluczowe w języku polskim i angielskim (4–8);
- notę o autorze (imię i nazwisko, stopień lub tytuł naukowy, afiliacja, nr ORCID);
- adres poczty elektronicznej do korespondencji.

OŚWIADCZENIA. W oddzielnym pliku w formacie jpg lub pdf należy przesać skany podpisanych oświadczeń ze strony <https://szd.ka.edu.pl/oswiadczenie-rodo-szd.pdf>

Redakcja ma prawo do dokonywania skrótów przesyłanych artykułów, a także do odmowy druku tekstów niezamówionych bez uzasadnienia. Redakcja zastrzega sobie prawo do wcześniejszego zamknięcia teki redakcyjnej. W takim przypadku zgłoszone i zakwalifikowane teksty zostaną w pierwszej kolejności zamieszczone w tomie następnym.

Artykuły należy nadsyłać na adres **Sekretarza Redakcji SDPiPP:**
dr hab. Paweł Cichoń, pawel.cichon@uj.edu.pl

PRZYGOTOWANIE PLIKU

FORMAT PLIKU. Prosimy o przesłanie wszystkich elementów artykułu w jednym pliku o nazwie [Nazwisko Autora – Pierwsze słowa tytułu] w formacie doc lub rtf.

KRÓJ I ROZMIAR PISMA. Times New Roman o wielkości 12 pkt, z interlinią 1,5.

Terminy i wyrażenia obcojęzyczne oraz tytuły artykułów i książek należy zapisywać kursywą (*italic*). Autorzy proszeni są o niestosowanie dodatkowego formatowania: stylów znakowych i akapitowych, automatycznych nagłówków, wyróżnień (**pogrubienie**, podkreślenie), wcięć akapitowych itp.

PRZYPISY. Pismo wielkości 10 pkt.

W przypisach należy podawać zakresy stron, czyli np. „s. 113–124”, a nie „s. 113 i n.”.

Przykłady:

- publikacje książkowe

S. Grodziski, *Habsburgowie*, [w:] *Dynastie Europy*, red. A. Mączak, Wrocław 1997, s. 102–136.

- artykuły w czasopismach

S. Waltoś, *Świadek koronny – obrzeża odpowiedzialności karnej*, „Państwo i Prawo” 1993, z. 2, s. 16.

W przypisach do oznaczania powtórzeń należy stosować terminologię łacińską, czyli: *op. cit.* [dzieło cytowane], *ibidem* [tamże], *idem* [tenże autor], *eadem* [taż autorka].

Podając akty prawne, należy uwzględnić tytuł aktu prawnego, datę jego wydania i miejsce promulgacji (np. Dz.U., MP) oraz numer, pozycję dziennika promulgacyjnego.

- Ustawa o prawie autorskim z 29 marca 1926 r., Dz.U. z 1926 r., nr 48, poz. 286.

Podając orzecznictwo, należy uwzględnić Sąd (Trybunał), datę orzeczenia, sygnaturę sprawy oraz miejsce publikacji.

- Wyrok SA w Krakowie z dnia 19 września 1998 r., II Aka 165/98, Prok. i Pr., dodatek Orzecznictwo, 1999, nr 4, poz. 19.

W przypadku źródeł netograficznych, należy podać datę wejścia na stronę internetową.

- S. Woywod, *The new canon law: a commentary and summary of the new code of canon law*, New York 1918, <https://archive.org/details/newcanonlaw00woywuoft> [dostęp: 19.12.2017].

ILUSTRACJE. Rysunki, wykresy i fotografie powinny być umieszczone w tekście i dodatkowo dostarczone w osobnych plikach w jednym z formatów: bmp, tif lub psd. Ilustracje zaczerpnięte z innych prac i podlegające ochronie prawa autorskiego winny być opatrzone informacją bibliograficzną w postaci odsyłacza do literatury umieszczonego w podpisie rysunku.

TABELE. Tabele należy umieszczać możliwie blisko powołania i numerować kolejno. Wskazane jest unikanie skrótów w rubrykach (kolumnach) tabel. Tekst w tabeli powinien być złożony pismem mniejszym niż tekst główny. Ewentualne objaśnienia należy umieścić bezpośrednio pod tabelą, a nie w samej tabeli.

CYTATY. Źródła cytatów należy podawać w przypisach. Cytaty dłuższe niż 4 wersy prosimy wyróżnić wcięciem akapitowym z lewej i mniejszym stopniem pisma (10 pkt), zaś początek i koniec cytatu oddzielić akapitami (światłem) od reszty tekstu. Cytaty krótsze prosimy ujmować w cudzysłów. Do wyróżniania cytatów nie należy stosować kursywy.

Redakcja może odrzucić tekst, który nie został przygotowany zgodnie z instrukcją dla Autorów.